AGNUS DEI

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY

I

KSIĄŻKA MODLITEWNA.

Zdrowaś Marya, łaski pełna,
Pan z Tobą!

Dostateczny
ŚPIEWNIK
kościelny i domowy

wraz

z książką modlitewną,

dla wygody katolików

z różnych książek i śpiewników
zebrany i ułożony.

Polecony przez
Jego Eminencyą Kardynała Xiążęcia Biskupa Wrocławskiego
Melchiora de Diepenbrock
i
J. W. Biskupa z Dyany, Sufragana Wrocławskiego
Daniela Latussek.

Wydanie ósme.

Nakładem
Karola Böhma w Św. Annie
(Sct. Annaberg Pr.-Oberschl.) [18-15]

5694 S

243

Imprimatur.

Vratislaviae die 13-tia Aprilis 1845.
Sufraganeus et Vicarius Capitularis Episcopatus
Daniel Latussek.

ZBIORY ŚLĄSKIE

Imprimatur.

Oppeln, den 2-ten Januar 1846.

Kieschke.
Censor.

Bernard Drost
Szczyty pow. Kozle
30.05.1969 r.

Akc. D/883/72/S

Polecenie biskupie.

Kościół Chrystusów odznacza się od wszystkich innych wyznań, które z czasem powstały, jednostajnością tak w odprawianiu bezkrwawej ofiary Mszy św., jako i w udzielaniu Sakramentów świętych i sprawowaniu świętych obrzędów swoich. Do tej jednostajności należy także i śpiew kościelny. W tym celu wypracowane jest dzieło niniejsze pod tytułem:

Dostateczny Śpiewnik Kościelny

za staraniem duchowieństwa dekanatu bytomskiego i tarnowskogórskiego. Na żądanie tegoż duchowieństwa z ochotą polecam ten Śpiewnik naszym dyecezanom polskiego języka, ponieważ z wszystkich dotychczas istniejących jest najdostateczniejszy, najporządniej ułożony i najwięcej odpowiada duchowym katolików potrzebom.

Dan w Wrocławiu w czerwcu r. 1849.

Daniel Latuszek,
biskup dyański in part infid. i sufragan wrocławski.

Vorstehender Empfehlung treten Wir mit Unserer oberhirtlichen Auctorität vollkommen bei.

Chorzow, den 29. August 1849.

Melchior, Fürstbischof.

Co się tłomaczy:

Do poprzedniego zalecenia całkiem przystępujemy z całą Naszą biskupią powagą.

Chorzów, dnia 29. Sierpnia r. 1849.

Melchior, Książe Biskup.

(Obacz „Gazetę kościelną.“ Wrocł. z roku 1849 na str. 533.)

Przedmowa.

Szanowni czytelnicy! W celu zaprowadzenia jednostajnego śpiewu w Kościele Bożym katolickim, już od kilku lat zbierałem pieśni z różnych książek i Śpiewników dotychczas istniejących, równie jako i nowe pobożnej poezyi płody dla umieszczenia ich w jednej książce i podzielenia na niedziele, święta uroczyste i kościelne i na dni przygodne. — Chciałem przez to wygodzic wiernym katolikom, którzy się radzi zajmują śpiewem, aby mieli w ręku książkę tak dla śpiewania w kościele, jako i w domu, w czasie wolnym od prac gospodarskich.

Dla ułatwienia śpiewu osobom nie znającym nut muzycznych, położyłem przy każdej pieśni powszechnie znajomą melodyą; tym zaś, którzy znają nuty i trzymają się zasad muzycznych, zalecam CHORAŁ, czyli dostateczny ZBIÓR MELODYI przez J. W. X. Bern. Bogedain, radzcę regencyjnego w Opolu, osobno dla organ wydany.

Lecz ponieważ nie tylko samym śpiewem, ale oraz z modlitwą powinniśmy chwalić Boga, dla tego umieściłem w niniejszym Spiewniku także i najpowszechniejsze nabożeństwa, według ustaw kościelnych podzielone.

Dodałem także i kalendarz świąt ruchomych i nieruchomych, i położyłem w nim rok albo przynajmniej wiek śmierci Świętych Pańskich ile mogłem wyśledzić w innych kalendarzach lub Żywotach Świętych.

Wyjaśniwszy tedy powody do ułożenia niniejszego Śpiewnika, nie pozostaje mi już nic więcej, jak tylko wezwać wszystkich wiernych chrześcian do chwalenia Boga przez śpiew i modlitwy: „Pójdźcie, radujmy się w Panu, śpiewajmy Bogu. Zbawicielowi naszemu.“ (Psalm 94. 1.)

I znów: Zaprawdę — zaprawdę powiadam wam, iż o co prosić będziecie Ojca w Imię Moje, da wam.“ (Jan. 16. 23.)

Wszystko to, niech będzie na cześć i na chwałę Boga w Trójcy świętej jedynego, na honor Bogarodzicy, najświętszej Panny Maryi, i Wszystkich Świętych.

WYDAWCA.

Wykaz Świąt ruchomych.

Rok Pański.	Litera niedzielna	Popielec.	Wielkanoc.	Zielone Świątki.	Boże Ciało.	Adwent.
1900	g	28 Lutego	15 Kwiet.	3 Czerw.	14 Czer.	2 Grudn.
1901	f	20 Lutego	7 Kwiet.	26 Maja	6 Czer.	1 Grudn.
1902	e	12 Lutego	30 Marca	18 Maja	29 Maja	30 Listop.
1903	d	25 Lutego	12 Kwiet.	31 Maja	11 Czer.	29 Listop.
1904	c b	17 Lutego	3 Kwiet	22 Maja	2 Czer.	27 Listop.
1905	A	8 Marca	23 Kwiet.	11 Czerw.	22 Czer.	3 Grudn.
1906	g	28 Lutego	15 Kwiet.	3 Czerw.	14 Czer.	2 Grudn.
1907	f	13 Lutego	31 Marca	19 Maja	30 Maja	1 Grudn.
1908	e d	4 Marca	19 Kwiet.	7 Czerw.	18 Czer.	29 Listop.
1909	c	24 Lutego	11 Kwiet.	30 Maja	10 Czer.	28 Listop.
1910	b	9 Lutego	27 Marca	15 Maja	26 Maja	27 Listop.
1911	A	1 Marca	16 Kwiet.	4 Czerw.	15 Czer.	3 Grudn.
1912	g f	21 Lutego	7 Kwiet.	26 Maja	6 Czer.	1 Grudn.
1913	e	5 Lutego	23 Marca	11 Maja	22 Maja	30 Listop.
1914	d	25 Lutego	12 Kwiet.	31 Maja	11 Czer.	29 Listop.
1915	c	17 Lutego	4 Kwiet.	23 Maja	3 Czer.	28 Listop.
1916	b A	8 Marca	23 Kwiet.	11 Czerw.	22 Czer.	3 Grudn.
1917	g	21 Lutego	8 Kwiet.	27 Maja	7 Czer.	2 Grudn.
1918	f	13 Lutego	31 Marca	19 Maja	30 Maja	1 Grudn.
1919	e	5 Marca	20 Kwiet.	8 Czerw.	19 Czer.	30 Listop.
1920	d c	18 Lutego	4 Kwiet.	23 Maja	3 Czer.	28 Listop.

Każdy rok mający dwie litery niedzielne jest rokiem przestępnym, pierwsza z tych liter służy od początku roku aż do 24 lutego. a od tego dnia aż do końca służy druga litera.

Dodatek innych Świąt ruchomych II. rzędu.

We wtorek po niedzieli starozapustnej: modlitwy Pana naszego Jezusa Chrystusa w Ogrojcu.
We wtorek po niedz. mięsop.: wspomnienie N. męki P. n. Jezusa Chryst.
W piątek po Popielcu: najśw. cierniow. korony P. naszego Jezusa Chryst.
W piątek po niedz. I. postu: N. włóczni i gwoździ Pańsk., toż święto obchodzi się w niektórych dyecezyach w piątek po I. niedz. po Wielkan.
W piątek po II. niedzieli postu: najśw. prześcier. (Syndonu) Pańskiego.
W piątek po III. niedzieli postu: pięciu ran Pańskich.
W piątek po IV. niedzieli postu: przenajdroż. Krwi P. n. Jezusa Chryst.
W piątek po V. niedzieli postu: siedmiu boleści najśw. Maryi Panny.
W niedzielę II. po Wielkan.: najśw. Grobu jerozolimsk. P. n. Jezusa Chryst.
W niedzielę III. po Wielkan.: Opieki św. Józefa, Oblubieńca N. Maryi P.
W piątek po oktawie Bożego Ciała: najświętszego Serca Jezusowego

POSTY.

I. Post wielki, czyli 40-dniowy.
II. Suche dni, które przypadają: w środę, piątek i sobotę.
1) po pierwsz. niedz. wielk. postu.
2) po Zielonych Świątkach.
3) po podwyższeniu św. krzyża.
4) po III. niedzieli Adwentu.
III. Środy i piątki adwentowe.
IV. Wigilie w kalendarzu wyrażone.

Krzyżowe dni czyli modlitwy publiczne o urodzaje ziemi, przypadają co rok po niedzieli V. po Wielkanocy, w poniedziałek, wtorek, środę przed Świętem Wniebowstąpienia Pańskiego.

Wyjaśnienie skróceń w tym kalendarzu użytych.

A. znaczy Apostoła lub Apostołów.
B. „ Biskupa
BB. „ Biskupów.
C. „ Cesarza lub Cesarzowej.
Dok. Ko. znaczy Doktora Kościoła.
Dya. znaczy Dyakona.
Fu. „ Fundatora.
K. „ Kapłana.
Kr. „ Króla lub Królowej.
Ks. „ Ksieni.
M. „ Męczennika lub Męczenniczki.
MM. „ Męczenników lub Męczenniczek.
O. „ Opata.
P. znaczy Papieża lub Panny.
PP. „ Papieżów lub Panien.
Pa. „ Patrona lub Patronki.
Pu. „ Pustelnika
S. J. „ Societatis Jesu. (XX. Jezuitów.)
Tow. „ Towarzyszów. lub towarzyszek.
W. „ Wyznawcy.
Wd. „ Wdowy.
U. „ Ucznia.
Z. z. „ Założyciel zakonu.
Co do lat r. znaczy rok.
o. r. lub ok. r. znaczy około roku.
w w. znaczy w wieku.

SPIS I PORZĄDEK

Świąt i postów ustanowionych przez Kościół św.

STYCZEŃ. — (JANUARIUS.)

1 A OBRZEZANIE PAŃSKIE. **Nowy Rok.** Fulgencyusza B. roku 533.
2 b Makarego Opata, w Alexandryi r. 394.
3 c Genowefy Panny, r. 512 i Daniela Męczennika.
4 d Tytusa Biskupa na wyspie Krecie roku 98.
5 e Telesfora Kapł. i Męcz. r. 154 i Szymona Stylity r. 460.
6 f **Trzech Królów,** (Kaspra, Melchiora i Baltazara.)
7 g Odniesienie Dzieciątka Jezus z Egiptu i Lucyana Kapłana w Antyochii M. r. 312 i Teodora Zakonnika.
8 A Seweryna Opata Apostoła Austryi r. 482.
9 b Juliana, i Bazylissy Małż. w Panień. i Męczenników r. 300.
10 c Agatona Pap. r. 682 Marcyana Wyz. i Nikanora w I. wieku.
11 d Hygina Pap. M. r. 142, i Teodozyusza Op. Patrona od głodu.
12 e Arkadyusza M. i Satyra M. r. 260.
13 f Hilaryusza B. r. 368. i Weroniki de Binasco r. 1497.
14 g Felixa z Noli, K. M. r. 256 i Makryny. Wdowy w III. wieku
15 A Pawła pierwszego Pustelnika 342 i Maura Opata r. 584.
16 b Marcella P. i M. r. 310 i Honorata B. r. 644.
17 c Antoniego Pust r. 356 i Suplicyusza Bis. r. 644.
18 d Katedry Piotra Ap. w Rzymie. i Pryski P. M. 275
19 e Kanuta Król. Duńs. M. r. 1086 Maryusza i tow. MM. r. 270.
20 f Fabiana P. M. r. 250. i Sebastyana M. Pat. od powietrza r. 288.
21 g Agnieszki Panny r. 304 i Maiurada Pust. M. r. 863.
22 A Wincentego Lew. M. r. 304 i Anastazego M. r. 628.
23 b Zaślubienie N. M. P. i Jałmużnika B. r. 620.
24 c Tymoteusza B. M. ucznia św. Pawła r. 97. i Felicyana B. M. w III.
25 d Nawrócenie Pawła Ap. r. 34. i Ananiasza Kap. i M. w I. wieku.
26 e Polikarpa B. i M. ucz. św. Jana Ap. r. 166 i Pawli Wd. r. 404.
27 f Jana Złotoustego B. Dok Kośc. r. 407 Dewoty P. M. r. 303.
28 g Cyrylla B. Alexandryi r. 444. i Karóla Wiel. Cesarza r. 814.
29 A Franciszka Salezego B. r. 1622 i Walerego B. w I. wieku.
30 b Martyny P. M. w III. wieku i Hipolita Kap. M. III wieku.
31 c Piotra Nolaska Wyznawcy r. 1256 i Marcelii wdowy r. 410.

W niedzielę II. po Trzech Królach: Najświętszego Imienia Jezus.
W niedzielę III. po Trzech Królach: Najświętszej Rodziny.

LUTY. — (FEBRUARIUS.)

1 d Ignacego Biskupa i Męczennika w Antyochii roku 107 i Efrema Dyakona wyznawcy roku 380, Brygidy Panny. Wigilia.
2 e OCZYSZCZENIA najświętszej Maryi Panny i Korneliusza z Setnika Biskupa w I. wieku.
3 f Błażeja Biskupa i Męczennika, Patrona od bolenia gardła roku 316 i Ansgara Biskupa roku 865.
4 g Weroniki Panny w I. wieku i Andrzeja Korsyna Wyzn. r. 1373.
5 A Agaty Panny i Męczenniczki, Patronki od ognia, roku 251 i świętych Męczenników japońskich ukrzyżowanych, Societatis Jesu.
6 b Doroty Panny i Męcz. w III. wieku i Amanda Biskupa r. 675.
7 c Romualda Opata i Fundatora zakonu Kamendułów roku 1027. i Ryebarda Króla angielskiego roku 722
8 d Jana z Matty, Fundatora zakonu świętv Trójcy, roku 1213 i Juwencyusza Biskupa i Izajasza Bonera.
9 e Apolonii Panny i Męczenniczki, Patronki od bolenia zębów r. 249. i Nicefora Męczennika r. 260. Aleksandra i 38 Męczenników.
10 f Scholastyki P., siostry św. Benedykta r. 543 i Wilhelma Op. r. 1139.
11 g Lucyusza Biskupa w IV. wieku i Adolfa Biskupa roku 1222.
12 A Melecyusza Biskupa Antyochii roku 381 i Eulalii P. i M. r. 303.
13 b Katarzyny z Rikci, roku 1589 i Agaba Pror nowego Test. w I. w.
14 c Walentego K. i M. Patrona od ciężkiej choroby około roku 270.
15 d Faustyna i Jowity Męczenników roku 121.
16 e Julianny P. i M. w Nikodemii w III. w. i Onezyma Bisk. w I. w.
17 f Teodula starca ukrzyżowanego i Juliana Męczenników roku 308.
18 g Flawiana Bisk. r. 449 i Symeona Bisk. Jerozolimskiego M. r. 106.
19 A Gabiana Kapłana i Męczennika roku 296 i Konrada z Placencyi.
20 b Eucherysza Bisk. r. 743. Potamiusza i Nemezyusza Męczenników.
21 c Eleonory Panny i Męcz. i Seweryna Biskupa i Męcz. roku 453.
22 d Katedry świętego Piotra w Antyochii roku 33 do 36 i Małgorzaty pokutnicy z Kortony roku 1297.
23 e Piotra Damijana Biskupa, Doktora Kościoła roku 1072 i Milburg. Panny roku 700.
24 f Macieja Ap. ok. r. 80 i Edelberta I. Króla katolick. Anglii r. 616.
25 g Cezaryusza Wyzn. roku 360 i Walburgi Panny, Ksieni roku 779.
26 A Aleksandra Biskupa roku 326 i Nestora Męczennika roku 251.
27 b Leandra Bisk. roku 595 i Bisk. i Juliana Męczennika roku 253.
28 c Romana Opata i Wyzn. r. 460 i Protezyusza Bisk. i M. r 457.

W roku przestępnym ma luty dni 29 a świętego Macieja obchodzi się 25 tegoż miesiąca.

MARZEC. — (MARTIUS.)

1 d Albina Bisk. i Wyzn. roku 549 i Swiberta Bisk. i Wyzn. r. 807.
2 e Heleny cesarzowej, Matki Konstantyna roku 327 i Symplicyusza Papieża roku 483 i Makry Panny i 80 Męczenników.
3 f. Kunegundy P. C. roku 1040 i Maryna i Asteryusza MM. r. 260.
4 g Kazimierza Królewicza polskiegn roku 1484 i Lucyusza Papieża Męczennika roku 255 i 900 Męczenników rzymskich.
5 A Przeniesienie św. Wacława Kr. i. M. Teofila B. Foki M. Ogrod, r 303.
6 b Kolety Panny roku 1447. Wiktora i Wiktoryna i innych Męczenników w Nikodemii roku 253, Róży niterbińskiej i 42 MM.
7 c Tomasza z Akwinu, Doktor anielski roku 1283. Felicyty i Perpetuy Męczenniczek roku 203 i Fryderyka Fundatora ubogich.
8 d Jana Bożego, zał. Braci miłosiernych r. 1550, Filomena i Apolina MM.
9 e Cyrylla i Metodyusza Biskupów, Apostołów Słowian w IX. wieku i Franciszki Rzymianki Wdowy roku 1440.
10 f 40 Męczenników w Sebaście r. 316 i Makarego B. jerozolimsk. r. 331.
11 g Konstantyna Opata i M. w VI. wieku, Eulegiusza K. i M. r. 859.
12 A Grzegorza Wielk. P. i Dok. Kośc. rok 604 i Teofana Opata r. 118.
13 b Nicefora B. w Konstan. r 828 i Krystyny Panny i M. r. 857.
14 c Zacharyasza Biskupa i Matyldy Casarzowej, Wdowy roku 968.
15 d Longina żołnierza. Męczennika w I. wieku i Matrony służącej, i Męczenniczki w Tessalonice, Izabelli Panny.
16 e Heryberta Biskupa roku 1022 i Euzebii Ksieni roku 660.
17 f Gertrudy Panny i Ksieni roku 659 i Józefa z Arymatyi w I. w.
18 g Cyrylla Bisk. jerozolimsk r. 386 i Edwarda Króla Brytanii r 978.
19 A Józefa, Oblubieńca najświętszej Maryi Panny w I. wieku.
20 b Joachima, Ojca najświętszej Maryi Panny, Klaudyi, Aleksandryi, Teodozyi i towarzyszek Męczenniczek.
21 c Benedykta Opata roku 543 i Klemencyi Hrabiny.
22 d Pawła Bisk. r. 384 i Oktawiana Archidyakona i wielu tysięcy MM.
23 e Katarzyny szwedzkiej P. r. 1378, Wiktoryna i tow. M. r. 484.
24 f Gabryela Archanioła i Symeona chłopięcia M. r 1472. Wigilia.
25 g ZWIASTOWANIA najśw. Maryi P. i Dyzmasa dobrego łotra r. 33.
26 A Ludgiera Biskupa, Apostoła Sasów, roku 809 i Kastula roku 286.
27 b Jana Pustelnika i Ruperta Bisk., Apostoła saliburskiego, r. 726.
28 c Sykstusa Papieża r. 440. Pryska i towarzyszy Męczenników r. 260.
29 d Eustazego Opata, Jonasza Barachizyusza Męczenników roku 344.
30 e Kwiryna Rotmistrza rzymsk. M. r. 130 i Angeliki Wdowy r 1309.
31 f Balbiny P., Benjamina M. r. 421 i Kornelii i tow. Męczenniczek

W piątek po niedzieli V. postu: Matki Boskiej bolesnej.

KWIECIEŃ. — (APRILIS.)

1 g Hugona Biskupa roku 1132 i Teodory Panny i Męczenniczki w Rzymie roku 132, Nawrócenie Maryi Magdaleny.
2 A Franciszka z Pauli Wyzn. roku 1508 i Maryi Egipcyanki r. 326.
3 b Ryszarda Bisk. i Wyzn. roku 1253 i Pankracego Bisk. roku 46.
4 c Izydora Bisk., Doktora Kościoła r. 636 i Ałejdy, matki Bernarda.
5 d Wincentego Ferreryusza zakonu kaznodziejskiego r 1419 i Ireny. Panny i Męczenniczki roku 304 i Sylwii Panny.
6 e Prudoncyusza Bisk. r. 861 i Wilhelma Opata duńsk. około r. 1200.
7 f Hermana, Józefa Wyzn. r. 1236, Epifaniusza Bisk. i M. i Rufina.
8 g Dyonizego Bisk. koryntskiego roku 96 i Waltera Opata r 1099
9 A Maryi Kleofy, siostry najświętszej Maryi Panny i Prochora Dyakona w I. wieku.
10 b Ezechiela Proroka i Męczennika w Babilonie i Mechtyldy Ksieni około roku 1300.
11 c Leona Wielk. Papieża r. 460, Izaaka Pustelnika około roku 550.
12 d Juliusza Proroka roku 352 i Wiktora Męcz. w Luzytanii r. 360
13 e Hermenegilda Królewicza r. 586 i Justina Męczenników r. 167.
14 f Tyburcyusza i Waleryana braci i Maksyma Męczenników r. 229.
15 g Krescencyi Ks. Bazylisy i Anastazyi Męczenniczek w Rzymie r. 303.
16 A Kaliksta Męcz. i Drogona, wielkiego Patrona owczarzów r. 1186.
17 b Aniceta Papieża roku 173 i Rudolfa Męczenników roku 1287.
18 c Apoloniusza Męczennika, Senatora rzymskiego roku 189 i Eleuteryusz Biskupa około roku 130.
19 d Tymona Dyakona z 7 pierwszych, Emmy Wdowy roku 1040.
20 e Agnieszki Panny, zakonu Dominika r. 1350 i Teozyma roku 497.
21 f Anzelma Arcybiskupa kantuaryjskiego i Doktora Kościoła r. 1109.
22 g Sotera roku 296 i Kaja, Papieży i Męczenników roku 177.
23 A Wojciecha Biskupa i Męczennika roku 997.
24 b Jerzego żołnierza i Męczennika roku 303 i Fidelisa z Zygmaryngi Męczennika roku 1622.
25 c Marka Ewangelisty roku 68. Procesya z litanią do wszystkich ŚŚ.
26 d Kleta roku 89 i Marcelina roku 304
27 e Anastazego Papieża roku 400 i Zity Panny roku 1272.
28 f Witalisa i Waleryi, rodziców Gerwazego i Protazego, Męczenników roku 62.
29 g Piotra Męczennika zakonu kaznodziejskiego, roku 1252, 7 Męczen.
30 A Katarzyny Seneńskiej 1380 i Maryana Męczennika roku 259.

MAJ — (MAJUS.)

1 b Filipa i Jakóba, Ap. i Męczenników w I. w. i Walburgi Panny Ks.
2 c Atanazego B. Dok. koś. 373 i Zygmunta Króla M.
3 d Znalezienie świętego Krzyża roku 326 i Aleksandra Papieża.
4 e Floryana Męczennika, Patr. od ognia r. 297. Moniki Wd. matki św. Augustyna r. 387, Amalii P., i Gotharda Biskupa r. 1039.
5 f Piusa V. Papieża roku 1572 i Anioła Kapłana roku 1225.
6 g Jana Apostoła i Ewangelisty w oleju r. 942 i Benedykty Panny.
7 A Juwenalisa Męczennika i Teodory Panny i Męczenniczki.
8 b Stanisława B. Krak. r. 1079 i Zjawienie się Michała Archanioła.
9 c Grzegorza Nazyanzeńskiego Biskupa i Wyznawcy roku 389.
10 d Izydora oracza roku 1170 i Antonina Biskupa i Wyzn. r. 1459.
11 e Franciszka z Hieronymo S. J. roku 1716, Mamerta Biskupa r. 477.
12 f Pankracego Męczennika roku 303. Nereusza, Achilleusza i Damicelli Panny i Męczenniczki około roku 300.
13 g Serwacego B., i Wyzn. 384. i Mucyusza Kapłana i M. około r. 300.
14 A Bonifacego Męczennika roku 307 i Pachomiusza Opata roku 348.
15 b Zofii i Dympny Panien i Męczenniczek roku 600.
16 c Jana Nepomucena Kanonika i Męcz. Patr. dobrej sławy r. 1382. Szymona Stokcyusza, Zal. Szkaplerza św. i Ubalda Bisk. r. 1160.
17 d Torpeta Męczennika w I. wieku i Pachalisa Baylon Wyzn. r. 1592.
18 e Wenancyusza r. 254 i Eryka Króla szwedzk, Męczenników, 1151.
19 f Piotra Celestyna P. i Wyzn. r. 1296 i Iwona Kapłana, Patrona jurystów i ukrzywdzonych w XIII w., Pudencyana P. i M. r 159.
20 g Bernardyna Seneńczyka Wyzn. r. 1444 i Bazylii P. i M. r. 262.
21 A Feliksa z Kantalicio Kapucyna, Patrona dzieci, r. 1587.
22 b Julii Panny i Męcz, r. 450, Kasta i Emiliusza Męczenników r. 250.
23 c Dezyderyusza Biskupa i Męczennika Lingońskiego r. 346 i Eufebisza B. i błogosławionego Jędrzeja Boboli Societatis J. r. 1657.
24 d Najśw. Maryi Panny pod tytułem: „Wspomożenie wiernych,“ i Wincentego Leryneńskiego Kapłana r. 450.
25 e Grzegorza VII Papieża r. 1085 i Ubrana Pap. i Męcz r. 230.
26 f Filipa Neryusza Wyznawcy r. 1595 i Eleusterego Papieża r. 192.
27 g Maryi Magdaleny de Pazzis r. 1607 i Bedy Kapłana zakon. r. 735.
28 A Germana Biskupa paryzkiego r. 576, Cerauna Męczennika.
29 b Maksymina Biskupa trewirskiego roku 349 i Teodozyi i innych dwunastu szlachetnych Matron Męczenniczek.
30 c Feliksa Pap. i Męcz. r. 274 i Ferdynanda Króla hiszpan. r. 1252.
31 d Petronelii P. w I. w. Kancyusza i Kancyana Męczenniczków r 340.

W niedzielę drugą: Najświętszej Panny Łaskawej.

CZERWIEC — (JUNIUS).

1 e Jakóba Strzemienia Arcybiskupa lwowskiego r. 1411, Pamfilego Kapłana i Męczennika roku 309 i Symeona Pustelnika.
2 f Erazma Bisk. i Męczennika, Marcelina i Piotra Męczenników 304.
3 g Klotyldy Królowej franc. r. 534 i Cecyliusza Kapł. około r. 211.
4 A Franciszka Karacciolo Kapłana r. 1608. Kwiryna Biskupa i męczennika r. 308 i Opata millewitańskiego Biskupa r. 384
5 b Bonifacego Arcybisk. mogunc. r. 755 i Zenajdy i towarzyszek MM.
6 c Norberta Bisk. Zał. zak. Premonstratens r. 1134, Klaudyusza B.
7 d Roberta Opata w Anglii r. 1159 i Wincentego Bisk. Męczennika.
8 e Medarda Bisk. nowiodúńskiego r. 545 i brata jego Gilgarda Bisk.
9 f Pryma i Felicyana braci MM. r. 286 i Pelagii Panny i Męczn.
10 g Małgorzaty królowej szkockiej r. 1095 i Getuliusza Biskupa tow. Męczenników r. 138, Zacharyasza Męcz. i Bazylidezie MM.
11 A Barnaby Apostoła około r. 70 i Fortunata Męcz. około r. 300.
12 b Onufrego Pustelnika r 400 i Jana a Fakundo Wyznawcy r. 1479.
13 c Antoniego z Padwy r. 1232 i Akwiliny P., 12-letniej M. ok. r. 305.
14 d Bazylego Wielkiego, Bisk., Wyznawcy i Doktora Kościoła r. 379.
15 e Wita, Modesta i Krescencyi Męczenników w Sycylii r. 303.
16 f Jana Franciszka Regisa, Kapłana i Wyznawcy Societatis Jesu. r. 1640, Benona Bisk. i Wyzn. r. 1106 i Ludgardy P. r. 1246
17 g Awita Kapłana roku 530 i Montana żołnierza roku 130.
18 A Marka i Marcelliana braci Męczenników r. 286 i Maryny Panny.
19 b Julianny Falkonieri r. 1340, Gerwazego i Protazego Męczenników, braci około r. 100 i Bonifacego Biskupa i Męcz. Apost. Rusi.
20 c Sylweryusza Papieża i Męczennika r. 537 i Florentyny Panny.
21 d Alojzego Gonzagi Wyznawcy Societatis Jesu, Patrona młodzieży r. 1591 i Demetryi Panny i Męczenniczki.
22 e Paulina B. nolańsk., P. ogr., r. 431 i Flawiusza Klemensa Męcz.
24 f Agrypiny i Męczenniczki, Edeltrudy Ksieni roku 679.
24 g Narodzenie Jana Chrziciela i Symplicyusza Biskupa.
25 A Prospera Bisk. r. 463 i Febronii P. i M. r. 311 i Wsp. Jana Ewan.
26 b Jana i Pawła MM. około r. 362 i Pelagiusza młodz. w Hiszp. M.
27 c Władysława Króla węgiersk. r. 1095 i Krescentego Bisk. i Męcz.
28 d Leona Papieża i Wyzn. r. 684 i Ireneusza B. i M. r. 202. Wigilia.
29 e PIOTRA I PAWŁA Ap. r. 66 oraz wspomn. wszystkich św. Apostołów.
30 f Wspomnienie Pawła Apostoła. Emilianny Męczenniczki i Łucyny Uczennicy apostolskiej roku 70 i Teobalda Pielgrzyma.

W piątek po Oktawie Bożego Ciała: Najśw. Serca Pana Jezusa.
W niedzielę III. po Ziel. Świątkach: Serca najświętszej Maryi P.

LIPIEC — (JULIUS.)

1 g Juliusza M. ok. r. 300 i Teobalda Księcia i Pustelu. r. 1066.
2 A Nawiedzenie najśw. Maryi Panny, Ottona Biskupa Bamberskiego, Apostoła Pomorzan 1891 r. i Monegunda.
3 b Anatola Bisk. r. 282 i Heliodora Bisk. ok. r. 400
4 c Józefa Kalasantego, Założyciela XX. Pijarów, r. 1648.
5 d Domicyusza M. r. 363, Cyrylli i Zoji męczenniczek i Jędrzeja B.
6 e Goara K. Pust. r. 575, Dominiki P. i Palladyusza męczennika.
7 f Pulcheryi Ces. greckiej Panny r. 453 i Klaudyusza męczennika
8 g Elżbiety, Królowej portugal. r. 1336 i Kiliana B. i męcz. r. 680.
9 A 19 męczenników Gorkomskich w Holandyi r. 1572. Zenona Bisk. 10,203 męczenników w Rzymie r. 298.
10 b 7 Braci męcz. synów św. Felicyty r. 175, Ulryka W.
11 c Piusa I. Pap. i męcz. r. 157, Sabina W. Weroniki Juliani r. 1727.
12 d Jadwigi Gwalberta Op. r. 1073, Nabora i Feliksa męcz. ok. r. 304.
13 e Małgorzaty Panny i męczenniczki r. 275 i Anakleta Pap. r. 109.
14 f Bonawentury Kapł. i B. r 1274 i Cyra B. Kartaginy w IV. wieku.
15 g Rozesłanie Apostołów i Henryka Cesarza r. 1024.
16 A Najśw. Maryi Panny Szkaplerznej, Fausta męcz. w III. wieku Andrzeja i Benedykta Pustelników.
17 b Aleksego Wyznawcy w V. wieku i Marceliny P. i męcz. około r. 400.
18 c Szymona z Lipnicy zak. Bern. r. 1482 i Kamilla de Lellis r. 1614.
19 d Wincentego z Pauli Z. XX. Misyon. i sióstr miłosierdzia r. 1660.
20 e Czesława Wyzn. r. 1241. Eliasza Proroka i Hieronima r. 1597.
21 f Daniela Proroka i Praksedy Panny w II wieku i Makryny.
22 g Maryi Magdaleny Pokutnicy około roku 84.
23 A Apolinarego Bisk. i Męcz. w I w. i Liboryusza Bisk. Wyzn. r. 397.
24 b Krystyny P. i męcz. r. 330, Romana i Dawida Książąt MM. r. 1010.
25 c Jakóba Ap. brata Jana Ew. około r. 44 i Krysztofa M. r. 250.
26 d Anny, matki N. M. P., Germana Bisk. r. 250 i Olimpiusza i tow. MM.
27 e Pantaleona lekarza i męcz. r. 303 i Natalii męcz. r. 852.
28 f Innocentego I Pap. 417. Nazaryusza i Celsa męcz. r. 68.
29 g Marty Panny, siostry Łazarza i Magdaleny r. 45, Olewa, Króla Norwegij, Męczennika roku 1030 i Serafiny.
30 A Abdona, Senena męczenników r. 250 i Julitty męcz. r. 303.
31 b Ignacego Lojoli W., zał. tow. Jezusow. 1556 i Jana Kolumbana W.

W niedzielę III.: N. Odkupiciela.

SIERPIEŃ — (AUGUSTUS.)

1 c Piotra Apost. w okowach i 7 Machabejczyków r. 127.
2 d Najśw. Maryi Panny anielskiej (Porcyunkula), Alfonsa Ligourego r. 1787 i Stefana Pap. r. 257.
3 e Znalezenie ciał Szczepana pierwszego męczennika oraz Nikodema i Gamaliela r. 415.
4 f Dominika W. zał. zak Kaznodziejskiego r. 1221 i Arystarcha B.
5 g Najśw. Maryi Panny Śnieżnej r. 367 i Oswalda Króla i M. r. 642.
6 A Przemienie Pańskie na górze Tabor i Xysta II. Pap. i M. z towarzyszami r. 258.
7 b Kajetana W. r. 1547. Donata B. i M. r. 361 i Afry M.
8 c Cyryaka, Larga i Smaragda MM. r. 303.
9 d Romana M. w Rzymie r. 258 i Domicyana B. i W.
10 e Wawrzyńca Archidyakona i M. r. 258 Bogdana (Deusdedit) W.
11 f Tyburcyusza M., Zuzanny P. i M. r. 295, Filomeny P. i M. r. 305. znalezionej 10 sierpnia r. 1802.
12 g Klary Panny, Ks. w Assyżu 1253 i Hilaryi M. Patr. naucz.
13 A Hippolita, Konkordyi Męczenników r. 258 i Kassyna M. Patr. naucz.
14 b Euzebiusza Kapłana i Wyznawcy r. 290. Wigilia.
15 c WNIEBOWZIĘCIE N. M. P. (Dzień śmierci Stanisł. Kostki S. J.)
16 d Rocha Wyzn. Patr. od zarazy r. 1327 i Jacka Wyzn. Zak. Kazn. 1257.
17 e Anastazego Bisk. i Wyzn. Liberata i tow. Męczenn. w V. wieku.
18 f Agapita 15-letniego Męcz. r. 275 i Firmina Biskupa i Wyzn.
19 g Ludwika Bisk. Wyzn 1297, Benigny Panny i Juliusza Męcz. r. 192.
20 A Bernarda Opata, Klarawali Dokt. Kośc. r. 1153 i Samuela Pror.
21 b Joanny Franciszki Fremiot Wd. Założycielki Wizytek r. 1641.
22 c Symforyana r. 178 i Antuzy męcz. około r. 260.
23 d Filipa Benicyusza. 1285, Zacheusza i Syndoniusza Bisk. i Wyzn.
24 e Bartłomieja Ap. r. 46, Ptolomeusza B. i m. Ucz Piotra Ap. r. 100.
25 f Ludwika króla francuskiego r. 1270 i Przeniesienie Jadwigi.
26 g Zefiryna Pap. r. 221 i Przeniesienie Wojciecha Bisk. i męcz.
27 A Eulalii Panny męcz. r. 253 i Cezarego Bisk.
28 b. Augustyna B. W. i Dok. Kośc 436 i Hermesa męcz. 132.
26 c Ścięcie Jana Chrzciciela r. 31 i Sabiny męczenniczki w II. wieku.
80 d Rózy z Limy Amerykanki Panny r. 1617 i Feliksa męcz. r. 303.
31 e Rajmunda Nonnata Wyzn. r. 1240 i Izabeli Panny r. 1270, i Świętosława Kapłana r. 1440.

Uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny obchodzi się w krajach Pruskich w niedzielę po 15-stem Sierpniu.

WRZESIEŃ — (SEPTEMBRIS.)

1 f Idziego Op. w Narbonie ok. r. 700 i Werena Panny ok. r. 300.
2 g Stefana Kr. węgierskiego r. 1038 i Maksyma Męczennika r. 503.
3 A Bronisławy Panny r. 1259 i Mansweta Bisk. 360, Izabeli Kr.
4 b Rozalii Panny, Patronki od morowego powietrza, r. 1160, Róży z Witerbo w XIII wieku i Mojżesza Proroka starego testamentu.
5 c Wawrzyńca i Justyniana B. i W. 1445 i Wiktoryna B. r. 100.
6 d Magnusa Opata roku 666 i Zacharyasza Proroka.
7 e Regina Panny i Męcz. r. 251 i Klodoalda Kapł. ok. r. 560.
8 f NARODZENIE najśw. Maryi Panny i Adryana Męcz. r. 306.
9 g Gorgoniusza, Doreteusza Męczenników r. 303 i Audomara B. r. 670
10 A Mikołaja z Toledo Bisk. i Wyznawcy r. 1308, Menodory z dwiema siostrami Męczenniczek około roku 300.
11 b Prota i Jacka Męczenników r. 257 i Teodory Pokutnicy r. 480. i Pafnucego Biskupa w IV. wieku.
12 c Gwidona Wyznawcy, Zakrystyana roku 1046 i Sylwina Biskupa.
13 d Eulogiusza Biskupa roku 608 i Mauryliusza Biskupa roku 394.
14 e Podwyższenie świętego Krzyża r. 628 i Notburgi Panny r. 1315.
15 f Nikodema Kapłana roku 69 i Niceta Męczenników roku 372
16 g Korneliusza Pap. ok. r. 252 i Cypryana Pror. i Męcz. r. 258.
17 A Wyrażenie pięciu ran na ciele Franciszka Serafickiego r. 1224 i Hildegardy Panny i Ksieni roku 1179.
18 b Józefa z Kupertynu Wyzn. r. 1663. Zofii i Ireny Męczenniki.
19 c Januarego B. i tow. Męczenników r. 305, i Konstancyi M. w I. wieku
20 d Eustachiusza, żony i synów, Patrona myśliwych w II. wieku i Maryi de Cerwellióny Panny.
21 e Mateusza, Apost. i Ewangelisty r. 70 i Infigenii Panny w I. wieku.
22 f Tomasza z Willanowa Bisk. r. 1555 i Maurycego hetmana M. r. 286
23 g Tekli Panny i Męcz. w I. w. Linusza Pap. 1 po św. Piotrze r. 78
24 A Najśw. Maryi P. (od wykupienia niewolników) Gerarda B. M. r. 1046.
25 b Kleofasa ucznia Jezusowego M. w I. wieku i Pacyfika Wyzn. r. 1721.
26 c Józefata Biskupa połockiego r. 1632 i Cypryana Męcz. r. 304.
27 d Przenies. Stanisława B., Kosmy i Damiana lekarz. MM. r. 303.
28 e Wacława Króla i Męczennika roku 983 i Salomona Biskupa.
29 f Michała Archanioła i Ludwina Biskupa roku 713.
30 g Hieronima Dok. Kościoła i Wyzn. r. 420 i Zofii Wdowy w II. w.

W niedz. I. września, w niektórych dyecezyach: Anioła Stróża i Najświętszej Maryi Panny.
W niedz. po Narodzeniu Matki Boskiej: Imienia jej.
W niedz. III. września: 7 boleści N. M. P. w dyec. wrocł.

PAŹDZIERNIK — (OCTOBRIS.)

1 A Remigiusza, Bisk. remeńskiego r. 533 i Sewera Kapłana.
2 b Aniołów Stróżów i Teofila Bogumiła Wyzn. r. 730, Elizeusza Pror.
3 c Kandyda M. Gerarda Op. i Petroniusza Bisk. około r. 450.
4 d Franciszka Ser. Wyzn. zał. Franciszkanów w Assyżu r. 1226.
5 e Placyda i tow. Męcz. r. 546 i Galli Wdowy około r. 550.
6 f Brunona Wyzn., zał zakonu Kartuzów r. 1101 i Emila i tow. Męczenników.
7 g Marka Pap. i Wyzn. r. 337. Serguisza i Bacha MM. ok. r. 300.
8 A Brygidy Wd. szwedz. Demetryusza ok. r. 238.
9 b Dyonizego Areopagity Bisk. i tow. w I. w. i Publii Ks. w IV. w.
10 c Franciszka Borgiasza Wyzn. Soc. Jezu r. 1572.
11 d Placydy P., Zenajdy i Filomili sióstr, uczennic św. Pawła Ap.
12 e Maksymiliana Bisk. i M. r. 283 i Walfryda Bisk. r. 709.
13 f Edwarda Kr. ang. i Wyzn. r. 1066 i Florencyusza M.
14 g Kaliksta Pap. i M. r. 222, Fortunaty P. i M. braci jej męczenników ok. r. 300.
15 A Jadwigi Wdowy, Księżnej Szlązka r. 1243, i Teresy Panny Zak. Karmelitanek r. 1582, Założycielki Zakonu.
16 b Galla Opata r. 614 i Florentyna Bisk. trwerskiego.
17 c Wiktora B. i Herona B. II. wieku.
18 d Łukasza Ewang., Patrona malarzy w I. w. i Tryfonii żony.
19 e Piotra z Alkantary W., zakonu św. Franciszka Seraf. r. 1562.
20 f Jana Kantego W. r. 1473 i Ireny Panny i M.
21 g Urszuli z 11,000 towarzyszkami PP. i MM. r. 383.
22 A Maryi Salomei w I. wieku i Korduli P. i M. r. 383.
23 b Jana Kapistrana zak. Bernarda i Seweryna B. i W. r. 397.
24 c Rafała Arch., Prokla B. r. 834 i Chrystyanny M. w VI. w.
25 d Kryspina i Kryspiniana MM. Patrona szewców, r. 287.
26 e Ewarysta Pap. i M. r. 112. i Rogacyana Kapł. około r. 260.
27 f Frumencyusza B., Apostoła Etyopii w IV. w.
28 g Szymona Judy czyli Tadeusza Apost. r. 78 i Honorata B. Wercell.
29 A Narcysa Bisk. Jerozolimskiego r. 116 i Emelindy P. ok. r. 550.
30 c Alfonsa Roderyka Soc. Jezu 1617 i Zeboniusza m.
31 c Wolfganga B. ratysbońsk. r. 994 i Kwityna seneńsk. m. Wigilia.

W niedzielę I. października: Najśw. Maryi Panny Różańcowej.

W niedzielę II. października: Macierzyństwa najśw. M. Panny.

W niedzielę III. października: Czystości najśw. Maryi Panny.

LISTOPAD — (NOVEMBRIS.)

1 d WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.
2 e Dzień zaduszny. Tobiasza Agapiusza i tow. MM. około r. 320
3 f Huberta Bisk. Patr. od wscieklizny r. 727 i Sylwii w VI. wieku.
4 g Karola Boromeusza. Kardynała i Arcykiskupa medyolań. r. 1548.
5 A Zachary.asza i Elżbiety, rodziców Jana Chrzcic., Leta K. i W. r. 534.
6 b Leonarda Opata r. 559 i Artyka w Frygii.
7 c Engelberta Bisk. i Męcz. r. 1225 i Willibrorda Bisk. r. 739.
8 d 4-ch braci Koronatów Męcz. w Rzymie r. 304.
9 e Teodora Żołnierza i Męcz. r. 306 i Agrypina Biskupa.
10 f Jędrzeja z Awellina K. i W. r. 1608 i Nimfy Panny i M. r. 254.
11 g Marcina Bisk. turońskiego i Wyzn Patrona młynarzy r. 402.
12 A Marcina Pap. i Męcz. r 655 i pięciu braci Polaków: Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna Męczenników.
13 b Stanisława Kostki Societatis Jesu r. 1568 i Dydaka Wyznawcy zakonu Minorytów roku 1463 i Hamobona Patrona krawców.
14 c Serapiona M. w Aleksandryi r. 253. Klementyna i Filemona MM.
15 d Leopolda margrabiego austryackiego r. 1136 i Gertrudy P. 1334.
16 e Edmunda Bisk. kantuaryjskiego r. 1242 i Otomara Opata r. 759.
17 f Salomei Panny, Królowej halickiej r. 1208, Odona Opata Klun, i Grzegorza Cudotwórcy Biskupa i Wyznawcy r. 217.
18 g Poświęcenie kościołów Apostołów Piotra i Pawła w Rzymie.
16 A Elżbiety Wdowy, król węg. r. 1231 i Poncyana P. i m. r. 235.
20 b Feliksa Walezyusza Wyzn. założyciela zakonu św. Trójcy r. 1212.
21 c Ofiarowanie najświętszej Maryi Panny w kościele jerozolimskim.
22 d Cecylii, P. i m. Patronki muzykantów r. 282 i Maura m. około r. 285.
23 e Klemensa Pap. i męcz. około r. 102 i Lukrecyi Panny i m. r. 305.
24 f Jana od Krzyża, Kapłana i Wyznawcy r. 1591, Chryzogona w Akwilei Męczennika około r. 303.
25 g Katarzyny Panny i Męczenniczki, Patronki filozofów, około r. 307 i Merkuryusza Żołnierza i Męcz. około roku 250.
26 A Konrada Biskupa r. 976 i Selwestra Opata Zakonodawcy.
27 b Wirgilego Biskupa salisbursk. r. 750 i Barlaama męcz. r. 250.
27 c Rufa z całą rodziną Męczenników r. 302 i Sostenesa ucznia sw. Pawła apostoła w I. wieku.
29 d Saturnina Biskupa i męcz. r. 250 i Illuminaty Panny.
30 e Jędrzeja Apostoła w I. wieku i Narsesa M. około r. 310.

W niedzielę po dniu 2 listopada: Opieki najśw. Maryi Panny.
W środę przed ostatnią niedzielą po Ziel. Świątk. Ofiarowanie Najśw. Maryi Panny.

GRUDZIEŃ — (DECEMBRIS.)

1 f Eligiusza Biskupa roku 659 i Kandyda Męczennika w I. wieku.
2 g Bibianny Panny roku 363 i Pauliny Męczenniczki około roku 255.
3 A Franciszka Ksawerego Wiel. Apost. Indyi i Japonii S. J. r. 1552.
4 b Barbary Panny i Męczenniczki, Patronki szczęśliwej śmierci około r. 240 i Piotra Chryzologa Bisk. i Wyzn. Dokt. Kościoła św. r. 450
5 c Saby Opata w Palestynie roku 532.
6 d Mikołaja Biskupa mireńskiego około roku 327, Leoncyi Dyonizyi i Datiwy Męczenniczki w V. wieku.
7 e Ambrożego Biskupa medyolańskiego, Doktora Kościoła św. r. 397. i Agatona Żołnierza i Męczennika r. 254.
8 f NIEPOKALANE POCZĘCIE N. M. P. i Sofroniusza Biskupa.
9 g Leokadyi Panny i Męcz. ok. r. 304. Gorgonii r. 318 i Cezerego B.
10 A Przeniesienie domku loretańsk. N. M. P. Melchiada Pr. r. 314.
11 b Damazego Pap. i Wyzn. roku 384 i Trazona Męcz. około r. 230.
12 c Synezyusza M. r. 275 i Amonaryi P. z tow. Męcz. około r 251
13 d Lucyi około roku 304 i Otylii Panien i Męczenniczek, Patronki od bolenia ócz około roku 720.
14 e Spirydyona B. r 348 i Nikazego B., Eutropii, siostry jego P., Męcz.
15 Waleryana Biskupa roku 456 i Chrystyany służebnicy, która Iberów do wiary świętej nawróciła w IV wieku.
16 g Adelajdy Cesarzowej roku 999 i Euzebiusza Bisk. i Męcz r. 370.
17 A Łazarza Biskupa w Marsylii, brata Marty i Magdaleny w I. wieku.
18 b Oczekiwanie najśw. Maryi Panny i Gracyana Biskupa roku 251.
19 c Nemezyusza Męcz. w Aleskandryi około r. 253 i Fausty Wdowy.
20 d Filogoniusza Biskupa roku 323 i Kolumba Opata.
21 e Tomasza Apostoła w I. wieku i Tomistoklesa Męcz. około r. 250.
22 f Zenona Żołnierza i Męcz. roku i Cheremona B. i M. ok. r. 251.
23 g Wiktoryi Panny i Męczenniczki r. 253 i Serwula żebr. W r. 590.
24 A Adama i Ewy. Wigilia.
25 b BOŻE NARODZENIE. A [illegible] i Męczenniczki.
26 c Szczepana 1-go Męcz. r. 35. i Wspom. wszystkich SS. Męczenników.
27 d Jana Apostoła i Ewangelisty r. 101, Teodora i Teofanesa braci W.
28 e Młodzianków z rozkazu Heroda wyciętych.
29 f Tomasza Arcybiskupa i Męczennika roku 1170.
30 g Dawida Króla r. 3000 przed Narodz. Pańsk. i Rajnera. W r. 1589.
31 A Sylwestra Papieża r. 335 i Melanii Wdowy i Zakonnicy r. 439.

Wzniesienie myśli do Boga.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

Panie! racz otworzyć me usta, aby błogosławiły święte Imię Twoje; oczyść serce od myśli próżnych, przewrotnych i pełnych roztargnienia; zagrzej umysł, zapal żądzę, iżbym godnie, uważnie i nabożnie te modły w hołdzie Tobie przyniósł i w Obliczu Boskiego Majestatu Twego wysłuchanym być zasłużył. Przez Chrystusa Pana naszego.

V. Serce czyste stwórz we mnie, o Boże!
R. I ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Módlmy się.

O Boże! przedziwnej doskonałości i tylko prawdziwym miłośnikom Twoim żywot wieczny dający, zmiłuj się nad nami! naucz nas wszelką znikomością gardzić, a wszystkimi afektami Ciebie tylko samego miłować i chwalić odtąd aż na wieki wieków. Amen.

Nabożeństwo codzienne.

V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków.

Niech będzie pochwalona przenajświętsza Trójca, teraz i zawsze i na wieki wieków. — Amen.

Modlitwa przy wstaniu.

Powstaję, o Boże mój! z posłania tego, na którem mógłbym był zasnąć na zawsze, gdyby nie Twoje miłosierdzie. Zmiłuj się nademną jeszcze, a nie daj mi dzisiaj i nigdy zasypiać w grzechu; a w ów dzień ostateczny racz mnie wzbudzić z umarłymi w Twej łasce na żywot wieczny.

Uklęknąwszy staw się w obecności Boga i podziękuj Mu za wszystkie dobrodziejstwa, a osobliwie za zachowanie nocy przeszłej od śmierci.

Panie Boże wszechmogący! wierzę mocno, żeś jest wszędzie obecnym, a osobliwie na tem miejscu! oddaję pokłon i miłuję Cię nadewszystko; dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, żeś mnie Krwią Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, odkupił, a tej nocy od grzechu i wszelkiego nieszczęścia zachować raczył.

Ofiaruj się Panu Bogu.

Ofiaruję Ci, Panie Boże! wszystkie myśli, słowa i uczynki moje i nic nie chcę dnia dzisiejszego przedsiębrać takiego, coby nie było na chwałę Twoją i dla zbawienia mojego.

Proś Boga o łaskę chronienia się wszelkiego grzechu.

Wiesz dobrze, o Boże mój! że bez Ciebie nic nie mogę uczynić godnego chwały wiecznej; wiesz dobrze, że potrzebuję łaski Twojej świętej, abym dnia dzisiejszego Majestatu Twego nie obraził; dla tego gorąco o nią proszę, abym się strzegł grzechów wszelakich, a ćwiczył się w cnotach chrześciańskich, we wszystkim pełniąc wolę Twoją przenajświętszą.

Poleć się najświętszej Maryi Pannie.

O przenajświętsza Panno, Boga-Rodzico Maryo, Opiekunko moja! biorę Cię dnia dzisiejszego za Panią, za Matkę i Obronicielkę moją; polecam ci ciało moje, duszę moją, życie moje, śmierć moją, wieczność moją, i wszystko, co mam, prosząc, abyś mnie niegodnego za sługę przyjąć raczyła i to mi sprawiła, abym wiernym kochanego Syna Twego sługą został. — Amen.

Poleć się św. Aniołowi Stróżowi.

Aniele Boży, Stróżu mój! mnie Tobie z Opatrzności Boskiej zleconego, racz dnia dzisiejszego oświecać i strzedz, kierować i rządzić. Amen.

Nabożeństwo poranne.

MODLITWA.

Słusznie do Ciebie, o Boże i Panie mój! pierwsza myśl i pierwsze uczucie serca zwrócone być powinno przy nadchodzącym dniu, boś Ty jest Panem życia naszego. Każdy dzień, którego dożyjemy, jest darem Twoim. Przeto dzięki Ci składam, żeś okazał dobroć Twoją nademną i znów pozwoliłeś mi się obudzić zdrowym.

Lecz na cóżeś mi, o Boże! dał życie i na co je mam obrócić? O! nie zapominaj o tem pytaniu, duszo moja! powtarzaj je sobie w każdym na nowo rozpoczynającym się dniu. Każdy dzień jest ważną częścią życia mojego, i Bóg mi go użycza do ważnych zamiarów. Szczęśliwym będę, jeżeli każdy dzień podług zamiarów Boga przepędzę dobrze i pożytecznie.

Ach, Boże! Ty jesteś Stwórcą moim i Dawcą życia. Tobie je więc powinienem poświęcić na służbę i chwałę Twoją. Ty nam oznajmiłeś wolę Twoją. Ty każdemu naznaczyłeś pracę i zatrudnienie w jego położeniu. Błogo mi, jeżeli je odbywam, i obowiązków moich wiernie dopełniam.

To życie jest czasem sposobienia się do wieczności do lepszego życia przyszłego. Błogo mi, jeżeli z każdym dniem lepiej się usposobię i godniejszym stanę życia przyszłego; jeżeli z każdym dniem wolniejszym będę od wad, a bardziej rozkocham się w dobrem i utwierdzę w świętobliwości. Ach, Panie! wesprzyj mnie łaską swoją, abym się o to jedynie starał, co się Tobie podoba, i abym dzisiejszy dzień podług woli Twojej przepędził. Chcę Ci się, o Boże! podobać przez troskliwe unikanie grzechu i wierne pełnienie obowiązków moich, a przez to zbliżyć się do mego przyszłego przeznaczenia.

Wspomagaj mnie tylko, Boże! łaską swoją świętą we wszystkich moich przedsięwzięciach i zatrudnieniach. Amen.

Druga poranna modlitwa.

Do Ciebie udaję się, o Boże! przy rozpoczęciu dnia tego. Ty mnie zachowałeś w nocy od wszystkiego złego na ciele i duszy; snem dobroczynnym pokrzepiłeś członki moje i wzmocniłeś duszę moją do nowych zatrudnień, czekających mnie w powołaniu mojem. Dziękuję Ci za to, o Boże! i zarazem błagam: zachowaj mnie i w ten dzień od wszystkiego złego. Pragnę wiernie wykonać prace i zatrudnienia, jakich wymagasz odemnie w mem położeniu, bo wiem, że do pracy stworzyłeś człowieka, i że przez pracę mam

Ci służyć i starać się o zbawienie swoje. Wzmocnij mnie, o Panie! abym należycie dopełnił obowiązków mojego powołania podług woli Twojej św. Spraw, aby to wszystko posłużyło do chwały Twojej i zbawienia mojego, cokolwiek dnia dzisiejszego myśleć, mówić, czynić i znosić będę.

Ale, o Boże! każdy dzień ma swoje nieodłączne cierpienia, przeto Cię błagam, nie pozwalaj mi uledz pokusie lub chęci do złego; gdybym zaś miał przyjść w niebezpieczeństwo zgrzeszenia, wesprzyj mnie łaską swoją św., abym się złemu oparł, a nie zezwolił nigdy na grzech. Spraw, abym ciągle czuwał nad sercem mojem, abym się strzegł i małych przewinień, a pozostał Ci wiernym tak w małem, jak w wielkiem. Oświecaj i wzmacniaj duszę moją do wszystkiego dobrego, abym ten dzień mógł przepędzić podług Twej świętej woli, na chwałę Twoją i zbawienie duszy mojej. — Am.

Modlitwa poranna

(starożytnego katolickiego zwyczaju.)

Gospodarz lub ojciec, zwoławszy wszystkich domowych, każe im klęknąć i przeżegnać się mówiąc w głos:

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

V. Pomoc nasza w Imię Pana!

R. Który stworzył niebo i ziemię.

Dzięki Ci składamy, o Boże! żeś nas i wszystkich aż do tej godziny zachował, że nas obroniłeś łaskawie tej nocy od wszelkiego niebezpieczeństwa i oddaliłeś od nas wszelkie złe tak duszy, jako i ciała, że nam znów pozwoliłeś w czerstwości do prac naszych przystąpić. Składamy Ci, o Boże! za to dzięki i wielbimy moc i dobroć Twoją; ale Cię także zaraz prosimy, nie wypuszczaj nas i na przyszłość z Twojej opieki!

Ty nas, o Panie! przeznaczyłeś do pracy, i przez pracowitość mamy Cię czcić i Tobie służyć. Stósujemy się do Twojego rozporządzenia i chętnie idziemy do prac, jakich stan nasz po nas wymaga. Niech to wszystko służy na cześć i chwałę Twoją i zbawienie dusz naszych. Może nas dnia tego spotkać nie jedno niebezpieczeństwo tak duszy, jak ciała; oddalże je, o Boże! od nas i zachowaj nas. Wzmocnij nasze członki i ciało do pracy, utwierdź dusze przeciw złemu, bądź nam pomocą w każdej pokusie i okazyi do grzechu, abyśmy szczęśliwie przepędzili ten dzień, a przy jego końcu znów Ci dziękować mogli i wielbić dobroć Twoją; przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — Am.

Anioł Pański.

1. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi, i poczęła z Ducha świętego. Zdrowaś Marya i t. d.

2. Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego. Zbrowaś Marya i t. d.

3. A słowo stało się Ciałem, i mieszkało między nami. Zdrowaś Marya i t. d.

V. **Módl się za nami święta Boża Rodzicielko,**

R. **Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.**

Módlmy się.

Łaskę Twoję, prosimy Cię, Panie, racz wlać w serca nasze, aby, którzyśmy za zwiastowaniem anielskiem wcielenie Chrystusa Syna Twego poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania doprowadzeni byli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

(Na pociechę dusz w czyścu cierpiących dodaj jeszcze: Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci, niech odpoczywają w pokoju Amen.)

W czasie wielkanocnym, t. j. od południa wielkiej Soboty aż do południa Soboty przed świętą Trójcą odmawia się, stojąc, zamiast „Anioł Pański“ następującą antyfonę i modlitwę:

Królowa niebieska, wesel się Marya, alleluja.
Chrystus Pan, któregoś nosiła, alleluja.
Już zmartwychwstał jako powiedział, alleluja.
Módl się za nami do Boga, alleluja.
Wesel się i raduj się Panno Marya, alleluja.
Bo zmartwychwstał Pan prawdziwie, alleluja.

Módlmy się.

Boże, któryś przez zmartwychwstanie Syna Twego Pana naszego Jezusa Chrystusa świat rozweselić raczył, spraw, prosimy Cię, abyśmy przez Jego Rodzicielkę Pannę Maryę wesele wiecznego żywota otrzymać mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa do najświętszej Maryi Panny.

O Maryo! bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do ciebie uciekamy.

1 Zdrowaś Marya.

Pamiętaj, o najdobrotliwsza Panno Maryo! że od wieków nie słyszano, ażeby kto, uciekając się do ciebie, twej pomocy wzywając, ciebie o przyczynę prosząc, miał być od ciebie opuszczonym. Tą nadzieją ożywiony uciekam się do ciebie, o Maryo, Panno nad Pannami i Matko Jezusa Chrystusa, przystępuję do ciebie, stawam przed tobą jako grzeszny człowiek, drżąc i wzdychając. O Pani świata! nie racz gardzić mojemi prośbami; o Matko Słowa przedwiecznego! racz wysłuchać mię nędznego, który z tego padołu płaczu o pomoc wołam. Bądź mi pomocą we wszystkich moich potrzebach, teraz i zawsze a osobliwie w godzinę śmierci, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryo!

Przez twoje święte i niepokalane poczęcie, o najświętsza Panno Maryo! oczyść serce, ciało i duszę moją. W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. † Amen.

Modlitwa poranna w niedzielę lub święto.

Ten jest dzień, który Pan uczynił. Wspomóżże mnie, o Boże! łaską swoją świętą, abym Cię w tym dniu Twoim mógł godnie wielbić i chwalić i przepędzić go świętobliwie na moje zbawienie.

Wszechmogący, wieczny Boże! Ty jesteś sprawcą wszystkich czasów i dni. Ty wszystkie stworzyłeś, abyśmy je na cześć i chwałę Twoją obracali. Ten przecież dzień na to szczególnie obrałeś, abyśmy Cię weń wielbili i czcili. Ty sam, o Boże! po stworzeniu nieba i ziemi, spocząłeś dnia siódmego, z tajemniczego zamiaru, aby i ludzie dnia siódmego wypoczywali po pracach swoich, a jedynie zbawieniem duszy swojej zatrudniali się w tym dniu. Przetoć w starym zakonie lud Twój wybrany święcił dzień siódmy, to jest: sabat. W nowym zaś zakonie rozkazałeś przez Kościół Twój święcić dzień niedzielny, bo w niedzielę nasz Zbawiciel Jezus Chrystus zmartwychwstał i w tenże dzień zesłał Ducha świętego, przez którego świat prawie na nowo stworzony został.

W tym dniu przeto podług rozkazu Twojego, o Panie! powinniśmy się wstrzymywać od wszelkiej pracy cielesnej, abyśmy się tem bardziej tylko zbawieniem dusz naszych zająć mogli. O jak dobrotliwe to jest urządzenie Twoje, o Boże! o jakież dzięki od nas należą Ci się za nie! O wesprzyjże mnie łaską Twoją, abym dzień ten podług zamiarów Twoich św. na cześć i chwałę Twoją i na zbawienie duszy mojej mógł godnie przepędzić. Dopomóż mi do tego i wzmocnij łaską swoją, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Am.

Nabożeństwo wieczorne.

Staw się w obliczu Boga i podziękuj Mu za wszystkie dobrodziejstwa.

Panie Boże wszechmogący! wierzę mocno, żeś jest obecny tu i na każdem miejscu, a osobliwym sposobem Chryste Jezu w najświęstszym Sakramencie utajony: kłaniam się Tobie i miłuję Cię nadewszystko: wyznaję, żeś jest moim najwyższym Panem i Dobrodziejem. Dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, żeś mnie odkupił, żeś mnie łaską chrztu św. obdarzył, żeś mnie zachował do teraźniejszego czasu i od potępienia wiecznego do tej godziny bronił: jako też i za to, żeś mię dnia dzisiejszego pokarmem, tak doczesnym jak duchownym, opatrzyć raczył.

Proś Boga o poznanie grzechów, abyś się nimi brzydził.

Panie Boże, Światłości duszy mojej! bez Ciebie nic nie mogę do zbawienia duszy mojej służącego uczynić: oświeć rozum mój i wspomóż pamięć moją, abym mógł poznać, czem Cię dnia dzisiejszego obraziłem, aby za grzechy moje serdecznie żałował i prawdziwie za nie pokutował.

Przypomnij sobie wszystkie grzechy, któremi dziś myślą, mową, uczynkiem i opuszczeniem Boga obraziłeś i wzbudź za nie żal serdeczny.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój, jedyne Dobro moje! żałuję serdecznie, żem Cię, Boga mojego, obraził. Brzydzę się wszystkimi grzechami mojemi dla miłości Twojej! mam stateczną wolą i postanowienie mocne, więcej nigdy nie grzeszyć, za pomocą łaski Twojej świętej, o którą Cię usilnie błagam.

Proś Boga, abyś był w takim stanie, w jakim chcesz być w godzinę śmierci.

Wiem dobrze, o Boże mój! iż mi przyjdzie kiedyśkolwiek umrzeć, a podobno niezadługo; o jak miła rzecz człowiekowi natenczas będzie, pamiętać na to, że Tobie, póki zdrowie służyło, dobrze i wiernie służył. Daj mi tę łaskę abym szczęśliwie umarł i Ciebie, Boga i Stworzyciela mojego, w chwale niebieskiej na wieki wieków oglądał. Wspomóż mię tylko, o Boże! i utwierdź łaską Twoją te moje chęci i pragnienia. — Amen.

Poleć się w opiekę najświętszej Maryi Pannie.

O przenajświętsza Panno, Boga Rodzicielko, Maryo, Opiekunko moja! biorę cię nocy dzisiejszej i przez całe życie za Panią, za Matkę, za Obronicielkę moją. Polecam ci duszę moją, ciało moje, życie moje, śmierć moją, wieczność moją; a proszę abyś mnie niegodnego do miłosierdzia swego przyjąć i to mi sprawić raczyła, abym wiernym kochanego Syna twego sługą został, i przez Niego doszedł do chwały wiecznej. Amen.

Poleć się świętemu Aniołowi Stróżowi.

Aniele Boży, Stróżu mój! mnie tobie z Opatrzności Boskiej zleconego, racz nocy dzisiejszej strzedz, rządzić, bronić i do żywota wiecznego doprowadzić. — Amen.

Druga modlitwa wieczorna.

Prorok Twój, o Boże! powiedział, iż z rana przystoją pienia wesołości, a wieczór poświęcony być powinien smutkowi i łzom. Tak jest, o Boże! poranek objawia nam Twoje miłosierdzie, lecz noc przejmuje nas przestrachem, przypominając nam Twoją ścisłą i surową sprawiedliwość.

Ach! ileż to razy zasłużyliśmy już na Twoje surowe ukaranie przez cały bieg tego dnia. Ach, Panie Boże sprawiedliwy! spojrzyjże teraz litościwie na łzy, które przed Tobą wylewamy.

Pogroziłeś nam przez Twojego Syna, naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, iż przyjdziesz tak, jak złodziej podczas nocy, dla zatrwożenia mnie. Ach, Panie najmiłosierniejszy! nie ziśćże i nie wykonaj na mnie tej groźby. Przebacz mi jeszcze, o Boże! pozwól mi jeszcze litościwie czasu na ułagodzenie i przebłaganie gniewu Twojego.

Oto przywodzę sobie na pamięć słowa, któreś kazał ogłosić ludowi swemu przez Proroka: Niech oczy moje nie przestają wylewać łez przez całą noc, niech serce moje nie przestaje wzdychać i jęczeć, bo Pan mój jest zagniewany na mnie.

Tak jest pójdę i zacznę jak Dawid zlewać łóżko moje łzami, i wprzód nim zasnę, przerażony bojaźnią jaką mnie groźby Twoje napełniają, mówić będę do siebie:

Ach! któż mię upewni, że z łożka tego wstanę? któż, że jeszcze światło dnia jutrzejszego oglądać będę?

Ta myśl w mojem sercu przytomna, przejmuje duszę moją żalem, bardziej jeszcze przestrachem.

Lecz zachowawszy przykazanie Twoje oczyszczenia się przed nocą, uspokoję się najdoskonalszym zaufaniem miłosierdziu Twojemu.

Zwróć się więc, o Boże! do głosu mego, i wysłuchaj modlitwę moją, którą Ci przez noc całą poświęcam, wyznając przed Tobą szczerze i z pokorą grzechy i utrapienie moje.

Sam nawet sen nie przerwie rozczulenia duszy mojej. Zmysły moje będą uśpione, lecz serce moje czuwać będzie i skoro się przebudzę, wzniosę zaraz myśl moją, ażebym duszę moją stawił przed Tobą. Obrócę ręce moje ku Twemu Kościołowi świętemu, ażebym błogosławił i wielbił Twoje niepojęte Imię.

Nie zapomnij duszo moja, przyrzeczeń, które czynisz Bogu; ale i Ty, o Boże mój pomnij na wielkie miłosierdzie Twoje.

Wzywałeś niegdyś wiernych sług Twoich w nocy, abyś im wolę Twoją objawił. Ach! raczże i mnie tej łaski udzielić! Lecz nareszcie kiedykolwiek i jakkolwiek dasz mi poznać św. Twoje rozkazy, w każdem czasie gotów jestem słuchać ich i wykonywać je.

Nakoniec błagam Cię, o Boże! racz mnie teraz szczególnie zasłonić opieką Twej Opatrzności. Niech prawda Twoja otacza mnie zewsząd, i niech mi służy za tarczę przeciwko wszelkim napaściom nieprzyjaciela, który się przysiągł na moją zgubę. Nie będę się bynajmniej obawiał siły szatana, który jak srogi lew,

podchodzi mię bezustannie, ażeby mógł pożreć duszę moją. Wszystkie jego zasadzki i podejścia, równie jak i najmocniejsze usiłowania, staną się daremne; żadna złość nie dojdzie aż do mnie. Aniołowie Twoi, którym przykazałeś pilnować mnie, obronią mnie od wszelkiej zasadzki i sideł, boś Ty jest Bóg mój, któremu zaufałem.

A tak, gdy Ci wiernie i statecznie służyć będę bez przerwy i w dzień i w nocy, przez cały bieg życia mojego, mam nadzieję, iż przez miłosierdzie Twoje zbliżę się nakoniec do tego szczęśliwego mieszkania, w którym nie bywa nigdy nocy. — Amen.

Trzecia modlitwa wieczorna

(starożytnego katolickiego zwyczaju.)

Gospodarz itd, jak w modlitwie porannej na str. 5.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

V. Pomoc nasza w Imię Pańskie,

R. Który stworzył niebo i ziemię.

Upadamy przed Tobą, o Boże! i dzięki Ci składamy za wszystkie dobrodziejstwa, których nam dnia dzisiejszego użyczyłeś. Ty wzmocniłeś nasz umysł i członki do pracy, Ty nas pokrzepiłeś pokarmem i napojem, Ty się nami opiekowałeś w każdem naszem położeniu, przeto wielbimy Imię Twoje święte i dzięki Ci składamy.

Ale, o Boże! czy też Ci tak służyliśmy przez cały dzień, jak ty od nas wymagasz? czy też Cię żadnym grzechem nie obraziliśmy? O Boże! jakże my słabi ludzie łatwo upadamy; a któryż człowiek spo-

strzega i uznaje, kiedy i jak Cię często obraża? przetoć błagamy Cię przebacz nam nasze słabości i wady, których przeciw Tobie, sobie i bliźniemu staliśmy się winnymi. Żałujemy z całego serca za wszystko, cokolwiek złego popełniliśmy, a żałujemy dla tego, żeśmy Ciebie, Dobro najwyższe, obrazili. Postanawiamy szczerze i mocno czuwać nad sobą, abyśmy Cię już nie obrażali. Wzmocnij nas tylko łaską swoją i przebacz grzechy nasze przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — Am.

Prosimy Cię także, o Boże! abyś nas przyjął w opiekę swoją świętą i zachował od wszelkiego złego duszy i ciała. Strzeż domu naszego, i wszystkiego, co w nim jest. Oddal od niego wszystko złe, niech w nim Twoi św. Aniołowie mieszkają, którzyby nas strzegli w pokoju, a Twoje błogosławieństwo niech będzie zawsze z nami. Spraw, abyśmy w pokoju tę noc przepędzili, abyśmy Ci znów następującego poranku dzięki składać i wielbić Imię Twoje mogli, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — Amen.

Prosimy Cię także, o Panie! za naszych przyjaciół i krewnych, za wszystkich ludzi, za zdrowych i chorych. Pociesz ich, wzmocnij i broń. Módlmy się i za zmarłych wiernych, potrzebujących ratunku: Wieczne odpoczywanie racz im dać, Panie! a światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Ojcze niebieski, zmiłuj się nad nami! Synu Boży, Zbawicielu nasz, zmiłuj się nad nami! Duchu święty, zmiłuj się nad nami!

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Czwarta modlitwa wieczorna.

W uczuciu najgłębszej wdzięczności stawam przed Tobą, o Boże! przy schyłku dnia tego. Ty mnie utrzymywałeś i wzmacniałeś we wszystkich moich pracach i zatrudnieniach, Ty mnie zachowałeś wśród niebezpieczeństw i pozwoliłeś mi używać wiele dobrego. O jakże jest sprawiedliwa, o Panie, abym Ci dzięki złożył za to wszystko!

Lecz przepędziłżem ten dzień całkowicie podług Twej woli św.? nie obraziłżem żadnym grzechem?

Powszechna spowiedź.

Ja grzeszny człowiek, spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, w Trójcy św. jedynemu, najświętszej Pannie Maryi, Matce Bożej i wszystkim Swiętym, żem zgrzeszył przeciwko Bogu mojemu, nie miłując Pana Boga mojego z całego serca, a bliźniego jako mnie samego; żem zgrzeszył i Pana Boga obraził, tego mi żal, tego się spowiadam i uciekam się do zasług niewinnej męki Pana naszego Jezusa Chrystusa, i do przyczyny najświętszej Maryi Panny i wszystkich Świętych, aby mnie Pan Bóg nie sądził według wielkości grzechów moich, ale według wielkiego miłosierdzia swego.

MODLITWA. I.

Wyznaję, o Boże! żem znów dnia dzisiejszego wiele grzechów popełnił i obraził Cię. Żałuję z całego serca za wszystkie wiadome i niewiadome przewinienia, któremi Cię obraziłem. O jakże przez to niewdzięcznym

okazałem się za tyle dobrodziejstw, któremi mnie codziennie, o Boże! obsypujesz. Już odtąd starać się pragnę nie obrażać Cię nigdy, wspomóż mnie tylko łaską Twoją.

Oddaję się Tobie, Boże! w opiekę tej nocy, Ty sam czuwaj nademną, aby mnie nic złego nie spotkało. Oddal od nas łaskawie wszystkie niebezpieczeństwa duszy i ciała, i spraw, abym na uwielbienie Ciebie mógł się znów obudzić. — Amen.

MODLITWA II.

Wielkie Boże! dziękuję Ci z całego serca za to wszystko dobre, którego mi udzieliłeś w ciągu dnia całego; za pokarm i napój, za zdrowie i siły, za Twoje święte natchnienia i pociechy, za Twoją obronę i opiekę i za wszystkie inne łaski, których liczba i wielkość przechodzi pojęcie moje; dziękuję Ci za to przez Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, Pana naszego.

Obym sobie zawsze mógł bez wyrzutów sumienia przypominać dzień dzisiejszy! Obym przed Tobą, najświętszy Boże! otwarcie mógł się oświadczyć, że nie mam przyczyny żałować postępków moich, ale na cóżby mi się przydało ukrywać je przed Tobą, który skrytości serca przenikasz? Chcę więc, najłaskawszy Ojcze! wyznać przed Tobą nieprawości moje, to jest: że w wielu rzeczach wykroczyłem, a Ciebie próżnemi myślami, nieprzystojnemi słowy, uczynkami niegodziwymi i opuszczeniem wiele dobrego obraziłem. Żałuję za to serdecznie i stanowię za pomocą łaski Twojej świętej poprawić się. Odpuść mi

wszystkie tak moje własne, jak cudze grzechy, wiadome i niewiadome, jako i ja odpuszczam wszystkiem, którzy mnie obrazili.

Otóż znowu na tym świecie zakończyłem pielgrzymstwo dnia jednego; o jeden dzień zbliżyłem się do celu; Jeżeliby dzień dzisiejszy miał być ostatnim dniem życia mojego, jeżelibym już ostatni raz miał odprawiać tę moją wieczorną modlitwę, o Boże najlitościwszy! zmiłuj że się nademną, a spraw łaskawie, aby śmierć, która tak łatwo spotkać się może, znalazłszy mnie przysposobionym i gotowym, przeprowadziła mię do żywota wiecznie szczęśliwego, który zgotowałeś kochającym Ciebie. Amen.

Akty wiary, nadziei, miłości Boskiej i skruchy.

Akt wiary.

O mój Boże, wierzę mocno i statecznie w to wszystko, coś nam objawił i przez Kościół Twój św. do wierzenia podajesz, a wierzę dla tego, żeś Ty jest wieczną prawdą, i nie możesz ani sam zbłądzić ani nas oszukać. W tej wierze żyć i umierać pragnę. Amen.

Akt nadziei.

O mój Boże, spodziewam się mocno i bez wątpienia, że mi w tem życiu łaski Twojej świętej udzielać, a po śmierci mnie do nieba przyjąć raczysz, a spodziewam się dla tego, żeś mi to przez zasługi Jezusa obiecał, a żeś Ty w obietnicach Twoich zawsze jest wierny. Nie daj mi się omylić w tej nadziei. Amen.

Akt miłości Boskiej.

O mój Boże, kocham Cię z całego serca mego i nadewszystko, a kocham dla tego, żeś Ty jest najwyższe dobro i wszelkiej czci i miłości godzien. Spraw to, aby coraz więcej pałało serce moje miłością ku Tobie. A.

Akt skruchy.

O Boże i Panie mój! Za wszystkie grzechy całego życia mego żałuję serdecznie, nie dla tego tylko żem zasłużył, byś mnie ty, sprawiedliwy sędzio, karał doczesnie i wiecznie, lecz dla tego, żem najszczerszemu dobroczyńcy memu stał się tak wielce niewdzięcznym; najwięcej zaś żałuję dla tego, żem obraził Ciebie najwyższe, najdoskonalsze dobro moje, które winienem kochać nadewszystko. Otoż widzisz i słyszysz postanowienie moje, że odtąd chcę być lepszym a nie grzeszyć. O mój Jezu, udziel mi do tego łaski twojej. Amen.

Modlitwy do Spowiedzi.

Uwaga przed Spowiedzią.

O mocnem postanowieniu poprawy.

O jak wielka jest ułomność ludzka, zawsze ku złemu skłonna. Dzisiaj spowiadasz się z grzechów twoich a jutro znowu w nie wpadasz. Cóż będzie z nas przy schyłku dni naszych, kiedy już teraz tak gnuśnymi jesteśmy. Gdybyś częściej myślał o śmierci, jak o długim życiu, bez wątpienia gorliwszym byłbyś o poprawę. Nie trać, bracie, nadziei postąpienia w życiu duchowem, oto jeszcze czas i godzina potemu.

Lecz po co zawsze do jutra odkładasz? Wstań i w tej chwili zacznij, i mów: Teraz jest czas działania, teraz czas walczenia, teraz czas poprawy. Jeżeli sam siebie nie przemożesz, nie pokonasz wad twoich.

Człowiek nie ma się uważać za godnego pociechy, lecz sądzić raczej, iż na karanie zasłużył.

1. Panie! nie jestem godzien pociechy Twojej, ani natchnienia Twojego; a przeto sprawiedliwie czynisz, kiedy mnie zostawiasz w nędzy i utrapieniu. Gdybym morze łez wylał, jeszczebym nie był godzien pocieszenia Twego. Przeto niczego nie jestem godzien, jedno biczowania i kary; albowiem często i ciężko obraziłem Cię, i w wielu rzeczach ciężko przewinił. A więc sprawiedliwie sądząc, nie jestem godzien najmniejszej pociechy. Ale Ty, łaskawy i miłosierny Boże, który nie chcesz, aby ginęły stworzenia Twoje, iżbyś okazał bogactwo chwały Twej nad naczyniem miłosierdzia. (Do Rzym. IX, 23.) Ty raczysz pocieszać sługę Twego nad wszelki ludzki sposób i nad wszelką zasługę jego. Albowiem pociechy Twoje nie jako ludzkie mamidła.

2. Cóżem uczynił, Panie! abyś mi zesłał niebieską pociechę. Pamiętam na to, żem nic dobrego nie zdziałał, żem zawsze był skory do złego, a do poprawy leniwy. Prawda to jest, i zaprzeczyć jej nie mogę. Gdybym inaczej mówił, Ty powstałbyś przeciwko mnie, a któżby obronił mię. Na cóż zasłużyłem za grzechy moje? jedno na piekło i na ogień wieczny. Wyznaję w szczerości i w prawdzie, żem godzien wszelkiego pośmiewiska i pogardy, żem nie godzien należeć do liczby pobożnych

sług Twoich. I chociaż mi gorzko słuchać tych rzeczy jednakże dla prawdy wyznawam przed Tobą grzechy moje, abym tem łatwiej zasłużył na ubłaganie zmiłowania Twego.

3. Winowajca okryty wszelką hańbą i zawstydzeniem, cóż powiem? Zaniemiały usta moje, i tylko to jedno słowo wymówić mogę: Zgrzeszyłem, Panie! zgrzeszyłem; zmiłuj się nademną i odpuść mi, Panie! Daj mi odrobinę czasu, abym opłakał boleść moją, nim pójdę bez powrotu do ziemi ciemnej i okrytej mgłą śmierci. (Job X. 21.) Czegóż bardziej wymagasz od winnego i nędznego grzesznika, jak żeby się skruszył i upokorzył za grzechy swoje? W prawdziwej skrusze i pokorze serca, rodzi się nadzieja przebaczania, uspokajają się trwogi sumienia, odzyskuje się stracona łaska, zabezpiecza się człowiek od przyszłego gniewu Bożego i dusza pokutująca tuląc się do Stwórcy, jednoczy się z Panem swoim. Panie! pokorna skrucha grzesznika jest ofiarą Tobie przyjemną, i daleko milej woniejącą przed Oblicznością Twoją, aniżeli wonne kadzidła. Ona jest tym drogim olejem, którym dozwoliłes oblać święte nogi Twoje; bo serca skruszonego i uniżonego, Boże! nigdy nie wzgardziłeś. (Psalm. L. 19.)

Księga III. rozdz. LII.)

MODLITWA I.

Przeraź, Panie! bojaźnią serce moje, niech się sądów Twych i mocnej ręki Twojej przelęknę. Upadam przed Majestatem Twoim, poprawy obiecując; odpycham od siebie złości moje i to wszystko, czem Ciebie

gniewałem. Pomnij na nieprzebrane miłosierdzie Twoje i krew Syna Twego dla mnie wylaną; użycz mi, błagam, onej łaskawości Twej, którą bojącym się Ciebie i z grzechów powstającym pokazujesz. Cięższy mi gniew Twój, niźli wszystkie piekła męki; niełaski Twojej znieść nie mogę. Żałuję za wszystkie moje przewinienia, a spowiedzi i pojednania z Tobą, najmiłosierniejszym Ojcem moim, pragnę. Pomóż, Panie, a obróć ku żałującemu grzesznikowi łaskawą twarz Twoją, iżbym z szczerej miłości ku Tobie wszelkieh złości odbiegł na zawsze, a łaski Twej ojcowskiej dostąpił, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, z którym jesteś Bóg jeden w jedności Ducha świętego na wieki królujący. Amen.

MODLITWA II.

Panie wszechmogący, Boże ojców naszych, któryś stworzył niebo i ziemię, któryś związał morze słowem rozkazania Twego, któryś zamknął przepaść strasznem a chwalebnem Imieniem Twojem, którego się wszystkie rzeczy lękają i drżą przed Obliczem mocy Twojej, Panie najwyższy, łaskawy, cierpliwy i bardzo miłosierny. Ty, Boże! według wielkości dobroci Twej obiecałeś odpuszczenie wszystkim, którzy zgrzeszyli a żałować będą. Rozmnożyły się nieprawości moje, i nie jestem godny spojrzeć i patrzeć na wysokość nieba. Wzbudziłem gniew Twój, Ojcze najlitościwszy, i nie czyniłem woli Twojej, nie strzegłem przykazania Twego; ale upadam przed Tobą w najgłębszym żalu, prosząc przebaczenia. Zgrzeszyłem, Panie, i winy swoje uznawam! Odpuść mi Boże, a nie zatracaj mię! okaż nademną zupełne mi-

łosierdzie Twoje, jako jesteś pokutujących Bogiem; spraw, aby spowiedź do której się gotuję, była mi doskonałem ze wszystkich grzechów oczyszczeniem i zapewnieniem żywota wiecznego z Świętymi Twemi. A.

Polecenie się najśw. Pannie i św. Aniołowi Stróżowi.

Panno święta, Matko łaski i miłosierdzia, Ucieczko grzesznych, przyczyń się za mną ciebie błagającym, by spowiedź, do której przystępuję, nie obróciła się dla mnie w potępienie, lecz aby mi sprawiła zupełne grzechów mych zgładzenie i od nowych mię pohamowała. Aniele Stróżu mój i Opiekunie, który patrzałeś z zasmuceniem na mój upadek w grzechy, pomóż nędznemu do powstania, prowadź mię do zbawiennego użycia Sakramentu, iżbym do łaski Pana i Boga mojego powrócił, przez Jezusa Chrystusa. Am.

Sposób rachowania sumienia.

Z strony myśli.

Jeżeliś się próżnemi myślami bawił, jeżeliś dobrowolnie na modlitwie był rozerwany. Jeżeliś się myślami nieczystemi dobrowolnie bawił i na nie zezwalał. Jeśliś innym złego życzył. Jeśliś innych posądzał i gardził. Jeśliś w wierze wątpił. Jeśliś się w sercu na kogo gniewał, albo innym czego złego życzył. Jeśliś jaki ślub Bogu uczynił i onego nie wypełnił.

Z strony mowy.

Jeśliś próżne słowa mawiał, a zwłaszcza w kościele. Jeśliś kłamliwe słowa mawiał i one przysięgą potwierdzał. Jeśliś się przysięgał. Jeśliś w słusznych rzeczach

obietnicy nie dochował. Jeśliś innych przeklinał. Jeśliś o twoich starszych źle mówił. Jeśliś komu sławy ujął. Jeśliś się z grzechów chełpił, albo cudze grzechy chwalił. Jeśliś na Boga narzekał albo szemrał. Jeśliś niewstydliwe słowa gadał, albo śpiewał. Jeśliś kogo mową zgorszył. Jeśliś tajemnice innych z ich szkodą wyjawił. Jeśliś między drugimi nieprzyjaźni czynił.

Z strony uczynków.

Jeśliś nie zachował przykazania Bożego, albo kościelnego. Jeśliś Mszy świętej nie słuchał, której niedzieli albo w święta. Jeśliś robił w niedzielę albo w święta. Jeśliś post złamał. Jeśliś rodzicom był nieposłuszny, z nimi się po grubiańsku obchodził. Jeśliś im wyłamku nie dawał, onych na starość nie podpierał. Jeśliś dzieci nie trzymał w karności, zaniedbał ich wychowanie. Jeśliś się upijał. Jeśliś na kogo gniew miał. Jeśliś kogo bił, ranił albo jemu na zdrowiu szkodził. Jeśliś na nieczyste uczynki zezwalał. Jeśliś nieczysty grzech czynił z jaką osobą. Jeśliś niewstydliwie dotykał siebie albo innych. Jeśliś patrzał na rzecz jaką ze złą żądzą. Jeśliś szukał okazyi do nieczystości. Jeśliś się w stanie małżeńskim nieprzystojnie zachował. Jeśliś komu co wziął, i jak wiele i na jakim miejscu. Jeśliś kogo w handlu oszukał. Jeśliś pieniądze dał na lichwę. Jeśliś kradzione rzeczy przedawał albo kupił. Jeśliś w grach kogo oszukał. Jeśliś panu wiernie nie służył. Jeśliś bab albo dziadów na wróżki wzywał, gusłom ich wierzył albo jeśliś co od nich wziął i przy sobie nosił.

Akt skruchy przed Spowiedzią.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój, jedyne Dobro moje, któryś dla mnie grzesznego człowieka okrutnie na krzyżu zamordowany jest; miłuję Cię nad wszystko

stworzenie, i dla Ciebie tylko samego ze wszystkiego serca żałuję, żem Cię kiedykolwiek, Boga mego obrażał. Brzydzę się dla miłości Twojej wszystkiemi grzechami mojemi, mając stateczną wolą, za pomocą Twoją więcej nigdy nie grzeszyć. Mam nadzieję w miłosierdziu Twojem i w niewinnej męce Twojej, że mi wszystkie moje grzechy odpuścisz, jako i ja odpuszczam dla miłości Twojej tym wszystkim, którzy mnie obrazili.

Przystępując do konfesyonału.

Stawam ze drżeniem przed Majestatem Twoim, w Trójcy jedyny Boże! nieba i ziemi Panie! żebrząc miłosierdzia, iżbyś nie pamiętał na grzechy, z których się oskarżam. Nie wchodź ze mną w sąd sprawiedliwy, gdyż upadam od bojaźni Imienia Twego; tylko według zasług Odkupiciela świata przebacz mi, Ojcze! a odpuść, który z całego serca mojego żałuję, żem Cię, nieskończone Dobro moje, obraził i odstąpił. O Panie mój i Stwórco mój! pokaż nademną dawne swe miłosierdzie, któreś nad niewiastą chananejską, nad Magdaleną i jawnogrzesznikiem wypełnić raczył. Wzbudź w sercu mojem żal skuteczny, iżbym skruchą świętego Piotra, św. Magdaleny i wszystkich twoich pokutników winy swoje opłakał, do Ciebie się nawrócił, przy Tobie i dla Ciebie pozostał. Godzien kar wszelakich, nie tych się lękam, tylko dusza moja płacze, żem Ciebie, Ojca mego najlepszego rozgniewał. Uciekam się do Twego zlitowania; przyjmij mię Boże mój, jakoś przyjął syna marnotrawnego; przyjmij mię przez boleści i męki, i wszystkie zasługi Zbawiciela naszego,

przyjmij mię przez prośbę, którą On w swem skonaniu za nas Ci zanosił. Jezu, miłości moja, który dla zbawienia grzeszników poniosłeś ciernie, biczowanie, mękę krzyżową i widok boleści Matki Twojej; uciekam się w płaczu duszy mojej do zasługi Krwi Twej przenajświętszej; obmyj mię w niej Baranku Boży, zdejm ze mnie wszystkie nieprawości. Duchu święty Boże, przyjdź do serca mego, zapal je doskonałą miłością. Opiekunko grzeszników, najświętsza Maryo Panno, Synowi twojemu mnie polecaj; spraw, iżbym ze wszystkich win i złości moich oczyszczony, za wszystkie serdecznie żałował i do żadnej z nich nigdy nie wrócił; iżbym chwaląc godnie łaski i miłosierdzie Trójcy najświętszej w tem życiu doczesnem dostąpił szczęśliwego żywota w niebie, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, któremu z Ojcem i z Duchem świętym cześć, chwała i królowanie w nieskończone czasy. Amen.

Spowiedź powszechna.

Ja grzeszny człowiek spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, w Trójcy świętej jedynemu, najświętszej Pannie Maryi, św. Michałowi Archaniołowi, św. Janowi Chrzcicielowi, śś. Apostołom Piotrowi i Pawłowi, Wszystkim Świętym i tobie, ojcze duchowny, z moich wszystkich grzechów, których się przeciw Panu Bogu i powołaniu memu dopuściłem.

Tu powiesz, jak dawno spowiadałeś się, pokutę jeżeli wypełniłeś, a potem inne grzechy popełnione będziesz sam na się skarżąc, powiadał, wiele razy i gdzie? jakie okoliczności ich są? po wypowiedzeniu tego, do czego się poczuwasz, tak zakończysz:

Z tych wszystkich i innych grzechów moich, którymi Pana Boga obraziłem, daję się winnym, spowiadam się, żałuję serdecznie, obrzydzam wszystkie nieprawości moje, obiecując skuteczną poprawę i uciekam się do zasług niewinnej męki i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa i do przyczyny najśw. Panny Maryi i wszystkich Świętych, prosząc Go o miłosierdzie, a ciebie, ojcze duchowny, o pokutę i rozgrzeszenie.

Modlitwy po Spowiedzi.

Niech Ci będzie cześć, chwała, Boże w Trójcy św. jedyny, żeś mię do łaski i miłosierdzia Twego przyjął, a cokolwiek w sercu mojem sporządziłeś, utwierdź łaską Twoją, abym się do dawnych grzechów nie wracał, i więcej Ciebie, Boga, nie obrażał. Amen.

Prośba do Pana Jezusa po Spowiedzi.

O najlitościwszy Jezu! pełny miłosierdzia i łaskawości, który nigdy grzeszników wzdychaniem nie gardzisz! do Ciebie się uciekam i Twojej łaskawości proszę, Ty mów za mną, Ty dołóż za mnie, bo Tobie się spowiadam wszystkich grzechów moich. Ty przez najczystsze łzy najjaśniejszych oczu Twoich, obmyj wszystkie grzesznych oczu moich zmazy. Ty przez słodką uszów Twoich błogosławionych litość, obmyj wszelką grzesznych uszów moich niezbożność. Ty przez żywą słodkość słów św. ust Twoich, zetrzyj wszelką zmazanych ust moich obrazę. Ty przez dzieł Twoich doskonałość i rąk Twoich najśw. ukrzyżowanie, oczyść wszelką niezbożnych rąk moich obrzydliwość. Ty przez bolesne ubóstwionych nóg Twoich kroki i bardzo okrutne przybicie, zetrzyj wszelkie grzesznych nóg moich zeszpecenie. Ty przez czystą najświętszych myśli Twoich intencyą i gorącą wskroś przebitego serca Twego miłość, obmyj wszelkie złych myśli moich i złego serca mego winy. Ty przez życia Twego szlachetną niewinność i czystą świątobliwość, zgładź wszelką zespowanego życia mego szpetność. Ty nakoniec, przez najdroższą Krew Twoją obmyj, oczyść i zgaś wszelki serca mego i duszy mojej przewinienia, abym przez najświętsze zasługi Twoje czystym został, a na potem niezmazany wszystkie przykazania Twoje zachować mógł. Amen.

Siedm Psalmów Pokutnych.

Nie racz, Panie! pamiętać na występki nasze albo rodziców naszych, i nie racz nas karać za grzechy nasze.

PSALM I. (6. Dawidowy.)

Panie! nie w zapalczywości Twojej strofuj mnie, ani w gniewie Twoim karz mnie.

Zmiłuj się nademną, Panie! bomci chory; uzdrów mnie, Panie! boć strwożone są kości moje.

I dusza moja strwożona jest bardzo; ale Ty, Panie! pókiż (miłosierne Oblicze Twoje odwracać będziesz)?

Nawróć się, Panie! a wyrwij duszę moją: zbaw mnie dla miłosierdzia Twego.

Albowiem w śmierci nie masz, który na Cię pamiętał, a w piekle kto Cię wyznawać będzie?

Pracowałem w płaczu moim, będę omywał na każdą noc łoże moje, łzami mojemi będę polewał pościel moją.

Strwożyło się od zapalczywości oko moje; zestarzałem się między wszystkiemi nieprzyjaciółmi mymi.

Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy nieprawość czynicie, albowiem wysłuchał Pan głos płaczu mego.

Wysłuchał Pan prośbę moją, Pan modlitwę moją przyjął.

Niech się zawstydzą i wielce zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi; niech się nawrócą i zawstydzą bardzo prędko.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

PSALM II. (31. Dawidowy).

Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości i których zakryte są grzechy.

Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczytał grzechu, ani jest w duchu jego zdrada.

Iżem milczał zastarzały się kości moje, gdym wołał cały dzień.

Bo we dnie i w nocy ociężała nademną ręka Twoja; nawróciłem się w nędzy mojej, gdy tkwi wy mnie ciernie.

Grzech mój oznajmiłem Tobie; a nieprawości mojej nie kryłem.

Rzekłem: wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moję Panu; a Tyś odpuścił niezbożność grzechu mego.

Dlatego będzie się modlił do Ciebie wszelki święty, czasu pogodnego.

Wszakże w potopie wód mnogich, do niego się nie przybliżą.

Tyś jest Ucieczką moją od utrapienia, które mnie ogarnęło; radości moja, wyrwij mnie od tych, którzy mnie oblegli.

Dam tobie rozum, i nauczę cię na drodze tej, którą pójdziesz; umocnię nad tobą oczy moje.

Nie będziesz jako koń i muł, którzy nie mają rozumu.

Uzdą i wędzidłem ściśnij szczęki tych, którzy się nie przybliżą, Panie, do Ciebie.

Siła bicżów na grzesznika, a mającego nadzieję w Panu miłosierdzie ogarnie.

Weselcie się w Panu i radujcie się sprawiedliwi, a chlubcie się wszyscy prawego serca.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, itd.

PSALM III. (37. Dawidowy).

Panie! nie w zapalczywości Twojej strofuj mnie ani w gniewie Twoim karz mię.

Albowiem strzały Twoje utkwiły we mnie, i zmocniłeś nademną rękę Twoją.

Nie masz zdrowia w ciele mojem od oblicza gniewu Twego; nie masz pokoju kościom moim dla wielkości grzechów moich.

Albowiem nieprawości moje przewyższyły głowę moją; a jako brzemię ciężkie obciężyły mnie.

Pogniły i popsowały się blizny moje, przez głupstwo moje.

Znędzniałem i skurczyłem się aż do końca; cały dzień chodziłem zasmucony.

Albowiem biodra moje napełnione są naigrawania; a nie masz zdrowia w ciele mojem.

Jestem strapiony i bardzo uniżony; ryczałem od wzdychania serca mego.

Panie! przed Tobą wszelka chęć moja i wzdychanie moje przed Tobą nie jest skryte.

Serce moje strwożone jest, opuściła mnie siła moja; a jasności oczu moich, i tej nie masz przy mnie.

Przyjaciele moi i bliscy moi naprzeciwko mnie przybliżyli się i stanęli.

A którzy przy mnie byli, z daleka stanęli; a gwałt czynili, którzy szukali duszy mojej.

A którzy mi szukali złego, mówili marności; a zdrady cały dzień wymyślali.

A ja jako głuchy nie słyszałem, a jako niemy nie otwierając ust swoich.

I stałem się jako człowiek niesłyszący, i niemający odporów w uściech swoich.

Albowiem w Tobie, Panie! nadzieję miałem; Ty mnie wysłuchasz, Panie Boże mój!

Bom mówił: by się kiedy nie weselili nademną nieprzyjaciele moi; i gdy szwankują nogi moje, przeciwko mnie wielkie rzeczy mówili.

Bom ja na bicze gotów jest, i ból mój przed oblicznością moją jest zawzdy.

Albowiem nieprawości moje oznajmię; i będę myślał w żalu za grzech mój.

Lecz nieprzyjaciele moi żyją i wzmocnili się nademną, i rozmnożyli się, którzy mnie nienawidzą niesprawiedliwie.

Którzy oddawają złe za dobre, uwłaczali mi; żem naśladował dobroci.

Nie opuszczaj mię, Panie Boże mój! nie odstępuj odemnie.

Bądź gotów na ratunek mój; Panie Boże zbawienia mego.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. itd.

PSALM IV. (50. Dawidowy).

Zmiłuj się nademną, Boże! według wielkiego miłosierdzia Twego.

A według mnóstwa litości Twoich, zgładź nieprawości moje.

Jeszcze więcej obmyj mię od nieprawości mojej; i od grzechu mojego oczyść mię.

Albowiem ja znam nieprawość moją; i grzech mój jest zawzdy przeciwko mnie.

Tobie samemu zgrzeszyłem i uczyniłem złość przed Tobą; abyś się usprawiedliwił w mowach Twoich, a zwyciężył, gdy Cię posądzają.

Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty; a w grzechach poczęła mię matka moja.

Oto bowiem umiłowałeś prawdę; niewiadome i skryte rzeczy mądrości Twojej objawiłeś mi.

Pokropisz mię, Panie, hizopem, a będę oczyszczony, obmyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.

Słuchowi memu dasz radość i wesele; rozradują się kości poniżone.

Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich; a zgładz wszystkie nieprawości moje.

Serce czyste stwórz we mnie, o Boże! i ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Nie odrzucaj mię od oblicza Twego, i Ducha świętego Twego nie bierz odemnie.

Przywróć mi radość zbawienia Twojego i duchem przedniejszym potwierdź mię.

Będę nauczał nieprawe dróg Twoich, a niezbożni do Ciebie się nawrócą.

Wybaw mię ze krwi, Boże! Boże zbawienia mego, a język mój z radością będzie wysławiał sprawiedliwość Twoją.

Panie! otworzysz wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę Twoję.

Albowiem, gdybyś był chciał ofiary, wzdybym Ci był dał; lecz w całopalonych nie będziesz się kochał.

Ofiara Bogu duch strapiony; sercem skruszonem i uniżonem, Boże, nie wzgardzisz.

Uczyń dobrze, Panie, Syonowi w dobrej woli Twojej, aby się zbudowały mury jerozolimskie.

Tedy przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości i ofiary całopalenia; tedy nakładą na ołtarz Twój cielców.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, itd.

PSALM V. (101. Dawidowy).

Panie! wysłuchaj modlitwę moją, a wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie; któregokolwiek dnia jestem uciśniony, nakłoń ku mnie ucha Twego.

Któregokolwiek dnia wzywać Cię będę, prędko wysłuchaj mię.

Albowiem ustały jako dym dni moje, a kości moje jako skwark wyschły.

Zwiądłem jako siano, i wyschło serce moje, żem zapomniał pożywać chleba mego.

Dla głosu wzdychania mojego, przyschły kości do ciała mego.

Stałem się podobnym pelikanowi na puszczy, i stałem się jako kruk nocny w pustkach.

Nie spałem i stałem się jako wróbel, który sam jeden zostaje na dachu.

Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele moi, a ci, którzy mnie chwalili, przeciwko mnie przysięgali.

Bom popiół jako chleb jadał, a picie moje mięszałem z płaczem.

Dla gniewu i popędliwości Twej, albowiem podniósłszy roztrąciłeś mię.

Dni moje zeszły jako cień, a jam usechł jako siano.

Ale Ty, Panie! trwasz na wieki; a pamiątka Twoja od rodzaju do rodzaju.

Ty powstawszy zmiłujesz się nad Syonem; boć czas zmiłowania nad nim, bo przyszedł czas.

Albowiem upodobały się sługom Twoim kamienie jego: a użalą się ziemie jego.

I będą się narody bały Imienia Twego, Panie! i wszyscy królowie ziemscy chwały Twojej.

Albowiem Pan pobudował Syon, i okaże się w chwale swojej.

Wejrzał na modlitwę poniżonych i nie wzgardził ich prośbą.

Niech to napiszą rodzajowi potomnemu, a lud, który będzie strwożony, będzie Pana chwalił.

Albowiem wejrzał z wysokiej świątnicy swojej, Pan z nieba na ziemię spojrzał.

Aby wysłuchał wzdychania więźniów, aby rozwiązał syny pomordowanych.

Aby wysławiono Imię Pańskie na Syonie, i chwałę Jego w Jeruzalem.

Gdy się narodowie zbiorą w jedno, i królowie, aby służyli Panu.

Odpowiedział Mu w drodze mocy swojej, krótkość dni moich, objaw mi.

Nie bierz mię w połowicy dni moich, lata Twoje od wieku do wieku.

Tyś, Panie! na początku ziemię ugruntował, dzieła rąk Twoich są niebiosa.

One poginą, ale Ty zostaniesz i wszystkie jako szata zwietrzeją.

I jako odzienie odmienisz je, i odmienią się, ale Ty tenże jesteś, i lata Twoje nie ustaną.

Synowie sług Twoich mieszkać będą, a nasienie ich na wieki będzie szczęśliwie prowadzone. — Chwała Ojcu itd.

PSALM VI. (129. Dawidowy.)

Z głębokości wołałem ku Tobie, Panie! Panie, wysłuchaj głos mój!

Niech będą uszy Twoje nakłonione; na głos modlitwy mojej.

Jeźli będziesz uważał nieprawości, Panie! Panie, a któż się ostoi?

Albowiem u Ciebie jest ubłaganie, i dla zakonu Twego czekałem Cię, Panie!

Czekała dusza moja na słowo Jego, nadzieję miała dusza moja w Panu.

Od straży porannej, aż do nocy, niechaj nadzieję ma Izrael w Panu.

Bo u Pana jest miłosierdzie: i obfite u Niego odkupienie.

A On odkupi Izraela ze wszystkich nieprawości jego.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. i t. d.

PSALM VII. (142. Dawidowy.)

Panie! wysłuchaj modlitwę moją, przyjmij w uszy prośbę moją w prawdzie Twej, wysłuchaj mnie w sprawiedliwości Twojej.

A nie wchodź do sądu ze sługą Twoim, albowiem nie usprawiedliwi się przed Oblicznością Twoją żaden żywy człowiek.

Albowiem prześladował nieprzyjaciel duszę moją; poniżył na ziemi żywot mój.

Posądził mnie w ciemnych miejscach jako z dawna pomarłe, i zafrasował się we mnie duch mój i serce moje we mnie się strwożyło.

Pamiętałem na dni stare, rozmyślałem o wszystkich sprawach Twoich, i uczynki rąk Twoich rozbierałem sobie.

Wyciągnąłem ku Tobie ręce moje! dusza moja jako ziemia bez wody ma się ku Tobie.

Wysłuchajże mnie prędko, Panie! boć duch mój usiał.

Nie odwracaj Oblicza Twego odemnie, boć będę podobnym zstępującym do dołu.

Daj mi słyszeć rano miłosierdzie Twoje, bom w Tobie nadzieję miał.

Ukaż mi drogę, którą bym miał chodzić, bom ku Tobie podniósł duszę moją.

Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich, Panie! do Ciebem się uciekł; naucz mnie czynić wolę Twoją, albowiem Tyś jest Bogiem moim.

Duch Twój dobry zaprowadzi mnie do ziemi prawej, dla Imienia Twego, Panie! ożywisz mnie w sprawiedliwości Twojej.

Wywiedziesz z utrapienia duszę moją, a z miłosierdzia Twego wytracisz nieprzyjacioły moje.

I zagubisz wszystkie, którzy dręczą duszę moją, bom ja sługa Twój.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. i t. d.

Antyfona.

Racz niepamiętać, Panie, na występki nasze, albo rodziców naszych, i racz nas nie karać za grzechy nasze. — Amen.

Modlitwa druga po spowiedzi.

Jakże zdołam pojąć, o Boże, iż z występnego grzesznika przed chwilą, stałem się czysty i niewinny. Wierzę, Dobroci niepojęta, Ojcze przedwieczny, ponieważ mnie sam o tem nauczasz, wierzę i czuję, żem otrzymał u Ciebie najlitościwsze i zupełne przebaczenie przez zasługę Krwi Jezusa Chrystusa. Zamiast gniewu Twojego, zamiast kar piekła, na jakie przez wielkie grzechy swe zasłużyłem, ledwom się uniżył z serdeczną skruchą przed Tobą, Ojcem najlepszym, ledwom się obwinił z żalem i przyrzekł szczerze poprawę, a zaraz, Panie Boże wszechmogący pokazałeś litość nad sługą niegodnym i niewiernym i znowu mię przyjmujesz do łaski i cieszysz mię swem miłosierdziem. Utrzymuj mnie sam, Panie! na drodze Twych przykazań, iżbym z tej łaski błogosławionej i błogosławiącej do wieków nigdy nie wyszedł, iżby to przebaczenie, które teraz przez najmilszego Syna Twojego u Ciebie odbieram, służyło mi do skutecznego grzechów wszystkich obrzydzenia. Ty widzisz, Panie, Ojcze mój! i znasz, że tego pragnę i pożądam całem sercem mojem, lecz że sił ku temu nie mam, ani mi wolno sobie polegać, do Ciebie się uciekam, Twej opiece z ufnością i zupełnie się oddaję, i we wszelkiej potrzebie przyszłej ratunku dla duszy swojej wcześnie u Ciebie żebrzę, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i Odkupiciela mojego. Amen.

Modlitwy przed Komunią świętą.

Ty nam, o Boże! po usprawiedliwieniu się naszem z grzechów, zgotowałeś pokarm i napój w używaniu Ciała i Krwi jednorodzonego Syna Twojego, naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, którego my przyjmujemy w najświętszym Sakramencie utajonego pod postacią chleba. O dajże mi to, Boże! mocno uczuć i złożyć w sercu, a gdy pragnę zbliżyć się do tej świętej tajemnicy, poświęćże mnie sam i uczyń godnym do jej przyjęcia.

Rozmyślanie.

Idę więc teraz przyjąć Ciało i Krew Zbawiciela mojego, który jest rzeczywiście obecny w tym Sakramencie Bóstwem i człowieczeństwem, bo sam Jezus Chrystus zapewnia nas o tem, gdy mówi: „Ciało moje jest prawdziwy pokarm, a krew moja jest prawdziwy napój; kto pożywa Ciało moje i pije Krew moję, ten mieszka we mnie, a ja w nim, ten żyć będzie na wieki.“ Tak mówił Jezus, nasz Zbawiciel, gdy jeszcze przed ustanowieniem tego Sakramentu, pierwszy raz uczynił wzmiankę o tej tajemnicy. Na ostatniej zaś wieczerzy przed swoją męką i śmiercią spełnił to, co od dawna obiecał; i wtedy dopiero poznali Uczniowie, co im się dawniej ciemnem wydawało. Gdy Pan Jezus zjadł z niemi wieczerzą, i stósownie do prawa starozakonnego, pożył łącznie baranka wielkanocnego, umył najprzód Uczniom nogi; potem usiadłszy do stołu, wziął chleb w ręce swoje, i wzniósłszy oczy w niebo, dzięki złożył Ojcu niebieskiemu, pobłogosławił go, łamał i dał Uczniom, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie, bo to jest Ciało moje, które za was wydane będzie.“ Potem wziął kielich, dzięki czynił, pobłogosławił go i dał Uczniom, mówiąc: „Pijcie z niego wszyscy, bo to jest kielich Krwi mojej, która za was wylaną będzie na zgładzenie grzechów“. Po takiem zapewnieniu Zbawiciela naszego, z uszanowaniem brali Uczniowie i jedli Ciało Jego najświętsze pod postacią chleba i pili Krew Jego z kielicha pod postacią wina. A co oni czynili, to i my czynić mamy; przetoć im rozkazał, aby czynili toż samo: „Ile razy to czynić będziecie, czyńcie zawsze na moją pamiątkę.“ Dał im tedy moc czynić to samo, co On czynił, a ta moc miała przejść na wszystkich ich następców w urzędzie, to jest: na kapłanów. Bo gdy ta była Jego wola, aby wszyscy, którzy weń wierzyć będą, pożywali Ciało i Krew

Jego, gdy mówi: „Kto nie pożywa Ciała mego i nie pije Krwi mojej, ten nie będzie miał żywota wiecznego,“ więc też i po wszystkie czasy muszą być kapłani, mający moc przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa.

MODLITWA II.

Po rozwadze tych zasad wierzę mocno, Chryste Jezu, Zbawicielu mój! że jesteś rzeczywiście obecny w najświętszem Sakramencie pod postacią chleba i wina.

Tak jest, Panie i Zbawicielu mój, Chryste Jezu! wierzę Twojemu słowu. Ty mnie zapewniłeś, że to jest Ciało i Krew Twoja, co ja pod postacią chleba w Sakramencie przyjmuję! a choć mój rozum nie może objąć tej tajemnicy, ani zmysły dociec, ale Ty masz słowa prawdy, słowa żywota. Wierzę Ci, bo jesteś Synem prawdziwego, wszechmocnego Boga, którego mądrość omylić i słowo zawieść nie może. Utrzymuj tylko i wzmacniaj jeszcze we mnie coraz bardziej tę wiarę!

Zbliżam się przeto do Ciebie, Pośredniku i Zbawicielu mój! abym się z Tobą zjednoczył w tym świętym Sakramencie. Ufam i mam mocną nadzieję, że na mnie ziścisz to, co obiecałeś tym, którzy pożywać będą Ciało i Krew Twoją. „Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, ten mieszka we mnie, a ja w nim, ten żyć będzie na wieki.“ Są to Twoje słowa, o Panie! Ach! sprawże to łaską swoją, aby się te święte obietnice ziściły i spełniły na duszy mojej! abym w tym najświętszym Sakramencie połączył się z Tobą jak najściślej, abym

tylko za tem się ubiegał, tego szukał, to kochał, co się Tobie podoba; i abym miał podobne Tobie chęci, uczucia i usiłowania. Spraw, aby przyjęcie tego najświętszego Sakramentu stało się dla mnie zadatkiem życia wiecznego, które obiecałeś tym, co Go przyjmują. Ach, Panie! mocno ufam, i niezachwianą pokładam nadzieję w Twojem słowie, mocy i dobroci Twojej. Utrzymuj i pomnażaj we mnie tę ufność i nadzieję!

Tak jest: czegóż się nie mam od Ciebie spodziewać i oczekiwać? który mnie tak ukochałeś, i dotąd nie przestajesz coraz nowych dawać mi dowodów miłości. Ach, Zbawicielu mój! Ty z miłości ku mnie umarłeś ze mnie na krzyżu, i teraz przychodzisz do mnie połączyć się ze mną i dajesz mi na pokarm dla duszy mojej Ciało, które za mnie wydałeś na śmierć, a za napój Krew swoją, którą wylałeś na obmycie z grzechów duszy mojej. O udzielże mi łaski Twojej, abym mógł należycie poznać tę łaskę Twoją, i miłować Cię nawzajem! Udziel mi łaski, abym Cię godnie mógł przyjąć.

Ale, o Panie! któryż człowiek byłby godnym przyjąć Cię? Ty jesteś najświętszym Synem Boga, a my biedni grzesznicy; w Tobie Ojciec niebieski ma upodobanie, a ja, ach! ja nieszczęśliwy! tak często obrażałem Cię! przebaczyłeś mi wprawdzie, o Panie! i odpuściłeś mi grzechy moje, przecież tego nie jestem godzien, abyś do mnie przyszedł, abyś w mojem sercu jako w domku zamieszkał, abyś się ze mną zjednoczył.

Wyznaję z setnikiem ewangelicznym: Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mego, ale rzeknij tylko słowo, a będzie zbawiona dusza moja.“

Ale Ty chcesz tego, o Panie! rozkazujesz nawet, abyśmy przyszli do Ciebie; inaczej nie moglibyśmy mieć cząstki w Twojem królestwie, i tej szczęśliwości, którą nam wysłużyłeś. Ach spojrzyjże przeto, na mnie łaskawie! oto idę do Ciebie upokorzony w uczuciu mojej niegodności, ale z posłuszeństwa Tobie winnego, idę z pragnieniem dostąpienia Twej łaski, i z świętą żądzą połączenia się z Tobą. Tak jest, Zbawicielu i Odkupicielu mój! dusza moja pragnie i tęskni do Ciebie. Przyjdźże, o Panie! i połącz się ze mną! przyjdź i oczyść duszę moją ze wszystkich grzechów i z wszelkiej skłonności do złego! przyjdź Lekarzu dusz, ulecz i wzmocnij duszę moją! przyjdź, Boże, Zbawicielu i Odkupicielu mój! poświęć mnie i zbaw na wieki. — Amen.

Modlitwa po Komunii świętej.

Już tego znalazła dusza moja, którego kocha; przeto pragnie zatrzymać Go, a nie opuszczać Ciebie, Zbawicielu mój! już posiadam w głębi serca mojego. O, wspomóżże duszę moją, aby uczuła Twoją przytomność! aby mogła kosztować, jak słodki jest Pan! iżby przejęta Twoją miłością, niczego nie pragnęła, niczego nie szukała prócz Ciebie, niczego nie kochała, tylko dla Ciebie. Ty jesteś Królem moim, przyjdźże w pomoc moim potrzebom! Ty jesteś Sędzią moim! przebacz że grzechom moim! Ty jesteś moim Lekarzem,

uleczże duszę moją! Ty jesteś Bóg mój, wszystko moje, sprawże, abym w Tobie i przez Ciebie był zbawiony!

Duszo Chrystusowa, poświęć mnie! Ciało Chrystusowe pobłogosław mnie! Krwi Chrystusowa, napój mnie! Wodo z boku Chrystusa, obmyj mnie. Męko Chrystusowa, wzmocnij mnie! O najłaskawszy Jezu! wysłuchaj mnie! W ranach Twoich ukryj mnie. Nie daj mi się nigdy rozłączyć z Tobą! Od wszelkiego złego obroń mnie! W godzinę śmierci mojej powołaj mnie i spraw, abym przyszedł do Ciebie, chwalić Cię z Świętymi Twoimi na wieki wieków. — Amen.

Najczulsze dzięki Ci składam w upokorzeniu, o Zbawicielu najświętszy! żeś raczył przyjść do mnie i połączyć się ze mną. Ach, Panie! zostań tylko zawsze ze mną przez łaskę Twoją! Ziśćże i spełnij na mnie to Twoje przyrzeczenie, jakie nam uczyniłeś w tych słowach: „Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, ten mieszka we mnie, a ja w nim.“ Spraw, aby pożywania Ciała i Krwi Twojej pokrzepiło i wzmocniło duszę moję do wypełnienia woli Twojej świętej, iżbym tu zawsze i we wszystkiem szedł wiernie za słowem i przykładem Twoim, a w wieczności mógł osiągnąć tę szczęśliwość, którąś nam obiecał i przez śmierć Twoją wysłużył.

Lecz jakże Ci nagrodzę to wszystko, Zbawicielu mój! co dzisiaj uczyniłeś dla duszy mojej? Ty mi odpuściłeś grzechy i przyjąłeś do stołu Twego świętego, abym się stał uczestnikiem uczty miłości Twojej, którą

zgotowałeś wybranym Twoim. Dałeś mi Ciało i Krew swoją najświętszą, dałeś mi samego siebie w zastaw żywota wiecznego. O jakże Ci taką miłość nagrodzę? O Zbawicielu najświętszy! oto Ci ofiaruję serce moje, wolę moją, duszę moją ze wszystkiemi jej skłonnościami, życzeniami i uczuciami. Już odtąd tylko Ciebie kochać będzie serce moje nad wszystko; resztę zaś jedynie dla Ciebie. Moją wolę starać się będę zawsze do Twojej stosować. Ty tylko jedynie będziesz najwyższym celem wszystkich moich żądz, chęci i uczuć. Oczyszczaj tylko coraz bardziej serce moje, poświęcaj duszę moją, kieruj i skłaniaj moje myśli, życzenia i chęci do Ciebie i do wszystkiego dobrego. O Panie! zostań zawsze ze mną, spraw to łaską swoją, abym w Tobie żył i w Tobie umarł!

Tak jest, o Zbawicielu mój! tylko dla Ciebie pragnę żyć resztę dni moich, a grzechowi i wszelkim złym skłonnościom coraz bardziej obumierać. Udziel mi łaski i dopomóż, abym próżność i dumę poskromił w sobie przezwyciężył przez skromność i pokorę, a chciwość i przywiązane do doczesności, przez szacunek i miłość rzeczy wiecznych; gniew i zazdrość i wszelką nieżyczliwość, przez łagodność, uprzejmość i prawdziwą miłość bliźniego; zmysłową pożądliwość, przez umorzenie i poskramianie skłonności; oziębłość i gnuśność, przez święty zapał i gorliwość w modlitwie i służbie Twojej. Ach, Zbawicielu mój! gdym się z Tobą połączył, dopomóżże mi prowadzić nowe życie podług Twojej nauki, podług Twego przykładu, podług Twojej woli świętej!

O Zbawicielu najświętszy! gdy raczyłeś przyjść do mnie, gdy mi tę najświętszą łaskę wyświadczyłeś, śmiem Cię jeszcze o inne łaski upraszać. Polecam Ci tedy wszystkie moje doczesne i duchowne sprawy, wszystkie moje kłopoty, troski i cierpienia. Ach! pocieszajże duszę moją we wszystkiem tem, co jest nieoddzielne od ludzkiej niedoskonałości, i co Opatrzność Twoja uzna za pożyteczne do zbawienia mojego i na mnie dopuści. Wzmacnaj duszę moją, aby wśród wszelkich przygód życia tego wytrwała stale i niezachwianą w Tobie pokładała nadzieję, który wszystko ku naszemu dobru kierujesz. Polecam Ci także drogie sercu mojemu osoby, moich rodziców, braci, siostry, krewnych . . . . wszystkich chrześcian, prawowiernych i błądzących; tak jest, wszystkich ludzi, których Ojciec niebieski stworzył na obraz swój, a Ty, Synu Boży, Zbawicielu nasz! przez przyjęcie człowieczeństwa, przez mękę i śmierć odkupiłeś. Spraw, aby wszyscy stać się mogli uczestnikami Twego odkupienia, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedości Ducha świętego na wieki wieków. — Amen.

Panie! teraz wypuść sługę Twego w pokoju; przez Ciebie wzmocniony i pocieszony znów wracam do moich zatrudnień; ale Twoja łaska towarzyszy mi. Ty zaś, duszo moja, nie zapomnij nigdy, co ci Pan dzisiaj uczynił, który cię uleczył od grzechów twoich i najściślej połączył się z Tobą! — Amen.

Nabożeństwo tygodniowe.

W NIEDZIELĘ.

Koronka o Trójcy przenajświętszej.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

HYMN.

Melodya: O Gospodzie uwielbiona.

Bogu Ojcu i Synowi,
I równemu Im Duchowi,
Trzem Osobom niechaj wszędzie
Jednakowa chwała będzie,

W miłosierdziu niepojęta,
Przyjdź na pomoc, Trójco święta,
I wysłuchaj prośbę moją,
A pokaż nam łaskę Twoją.

Niech Cię chwalę Boga mego,
W Trójcy świętej jedynego;
Chwała Twoja, wieczny Panie!
Niech w sercu mem nie ustanie.

Wszyscy:

Antyfona.

Ciebie Boga Ojca niezrodzonego, — Ciebie Syna jednorodzonego, — Ciebie Ducha św., Pocieszyciela naszego, — świętą a nierozdzielną Trójcę, — całem sercem i usty wyznawamy, — chwalimy i płogosławimy; — Tobie cześć, — Tobie chwała, — Tobie dziękczynienie, — teraz i przez nieskończone wieki wieków. — R. Amen.

V. Błogosławmy Boga Ojca, i Syna, z Duchem świętym,
R. Chwalmy i wysławiajmy Go na wieki.
V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu.
R. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.
V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Na chwałę Boga Ojca, pierwszej Osoby Trójcy przenajśw.

HYMN.

Boże Ojcze wszechmogący,
Twe stworzenie kochający,
Wysłuchaj nas, lud proszący,
W dobroci Twej ufający,

Dałeś na śmierć Syna Twego,
Dla miłości z nas każdego!
Niechże droga męka Jego,
Ubłaga Cię, Boga mego.

Marnotrawne kochasz syny,
I odpuszczasz onym winy.
Nas do dobrej przyjm krainy.
W dzień śmierci, Ojcze jedyny!

1 Ojcze nasz i t. d. 1 Zdrowaś Marya i t. d.

Potem śpiewa się 10 razy:

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg Zastępów,
Pełna są niebiosa i ziemia chwały Jego.

Po tym dziesiątku dodaje się raz:

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. — R. Amen.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, — Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiego pocieszenia, — któremu (tu się nizko pokłonić) niech będzie pokłon, — cześć i chwała od wszelkiego stworzenia, — teraz i na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Łaskawy i miłosierny wszechmogący Boże Ojcze! — pokornie Ciebie prosimy przez miłość i ojcowskie Imię Twoje, — pokaż nam grzesznym miłosierdzie Twoje teraz i w godzinę śmierci naszej. — R. Amen.

CZĘŚĆ DRUGA.

Na chwałę Boga Syna, drugiej Osoby Trójcy przenajśw.

HYMN.

Synu Boże narodzony,
W Sakramencie utajony,
A na krzyżu umęczony,
Bądź za wszystko pochwalony.

W Serca Twego miłej ranie.
Niech otrzyma ubłaganie
Nasze do Ciebie wołanie,
Synu Boży! Jezu, Panie!

Mocą krzyża krwią zlanego,
Od wszelkiego zasłoń złego,
Każdego człeka grzesznego,
Krwią Twoją odkupionego.

1 Ojcze nasz i t. d. 1 Zdrowaś Marya i t. d. 10 razy:

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg Zastępów,
Pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu itd.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg, Syn Ojca niebieskiego, — Światło z Światłości, — Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, — Pan i Odkupiciel nasz Jezus Chrystus, — któremu (tu się nizko pokłonić) niech będzie pokłon, — cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jednorodzony Synu Ojca niebieskiego, — prawdziwy w naturze ludzkiej Boże! — pokornie Ciebie prosimy przez miłość Twoją, — która Cię z nieba sprowadziła, — i przez wszystkie trudy, — prace i boleści życia Twojego, — przyjmij do przenajświętszej łaski Twojej grzeszne dusze nasze, — teraz i w godzinę śmierci naszej. — R. Amen.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Na chwałę Boga Ducha świętego, trzeciej Osoby Trójcy przenajświętszej.

HYMN.

Duchu święty! daj natchnienie.
I nam grzesznym opatrzenie.
Przez łask Twoich udzielenie.
A potym duszne zbawienie.
Zapal ogień w nas miłości,
Użycz daru roztropności,

W przeciwnościach cierpliwości
I należytej czystości.
Bądź pociechą zasmuconym,
Bądź ratunkiem utrapionym,
Przewodnikiem bądź błądzącym,
I przytomnym Ciebie czczącym.

1 Ojcze nasz i t. d. 1 Zdrowaś Marya i t. d. 10 razy:

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg Zastępów,
Pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu itd.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg, Duch święty, od Ojca i Syna pochodzący, Bóg prawdy i miłości, Pocieszyciel dusz naszych. Pocieszyciel wszystkich utrapionych i osierociałych, któremu (tu się nizko pokłonić) niech będzie pokłon, — cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Duchu przenajświętszy! Oświecicielu grzesznych i Pocieszycielu wszystkich utrapionych! przez nieskończone miłosierdzie i miłość Twoją, pokornie Ciebie prosimy, racz oświecić łaską Twoją myśli i serca nasze, i w potrzebach naszych racz nam być Wspomożycielem teraz i w godzinę śmierci naszej. — R. Amen.

Wierzę w Boga Ojca itd.

Niech będzie błogosławiona święta i nierozdzielna Trójca, teraz i na wieki wieków. — R. Amen.

LITANIA
do Trójcy przenajświętszej.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze wszechmogący, Stworzycielu świata Boże,
Synu przedwieczny, Odkupicielu świata Boże,
Duchu najświętszy, Oświecicielu świata Boże,
Święta Trójco jedyny Boże! we trzech Osobach niepojęty i niewysławiony,
Święta Trójco jedyny Boże! przez którego i w którym jest wszystko,
Święta Trójco jedyny Boże! którego niebo i ziemia ogarnąć nie mogą,
Święta Trójco jedyny Boże! który jako Ojciec Opatrznością wszystko rządzisz,
Święta Trójco jedyny Boże! który czynisz cuda na ziemi,
Święta Trójco jedyny Boże! Obrońco nasz i zapłato nasza wielka,
Święta Trójco jedyny Boże! litościwy, cierpliwy i wielkiego miłosierdzia,
Święta Trójco jedyny Boże! Królu nad królami, Panie nad wszystkiemi panującymi,
Święta Trójco jedyny Boże! który nie chcesz zguby grzesznego człowieka,
Święta Trójco jedyny Boże! który pokutujących do łaski swojej przyjmujesz,
Święta Trójco jedyny Boże! którego własnością jest pokazywać zawsze miłosierdzie,

Zmiłuj się nad nami!

Bądź nam miłościw, — Przepuść nam, Panie!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas, Panie!
Od wszego złego, — Wybaw nas, Panie!
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Od nagłej i niespodzianej śmierci,
Przez wszechmocność Twoją, Boga Ojca i Stworzyciela naszego,
Przez wcielenie, mękę i śmierć Syna, Zbawiciela naszego,
Przez oświecenie Twoje Ducha świętego, Pocieszyciela naszego,
Przez przyczynę przenajświętszej Panny Maryi i wszystkich Świętych Twoich,

Wybaw nas, Panie!

Prosimy niegodne stworzenia Twoje, — Wysłuchaj nas, Panie!
Abyśmy Ciebie, Boga naszego, ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy i ze wszystkich sił naszych kochali i miłowali,
Abyśmy przykazania i nauki Twoje wiernie zachowywali,
Abyś zgodę i pokój między pany i ludem chrześciańskim sprawować i pomnażać raczył,
Abyś królestwo nasze i to miasto, obywatelów jego i obliczne kraje od wszelkich plag surowej sprawiedliwości Twojej zachować raczył,
Abyś nam grzechy nasze odpuścić i do chwały królestwa Twojego przyjąć nas raczył,

Wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami! **Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.**

PROSBA.

Ciebie wzywamy, — Ciebie błagamy,
O błogosławiona Trójco!
Ratuj stworzenie, — Daj opatrzenie,
O błogosławiona Trójco!
Wlej Ducha swego, — Do serca mego,
O błogosławiona Trójco!
Wspomóż w potrzebie, — Proszących Ciebie,
O błogosławiona Trójco!
Odpuść nam złości, — Dla Twej litości,
O błogosławiona Trójco!
Znieść głód, mór, wojny, — Spraw czas spokojny,
O błogosławiona Trójco!
Daj dar miłości, — I pobożności,
O błogosławiona Trójco!
Szczęść państu temu, — Jako swojemu,
O błogosławiona Trójco!
Strzeż w niem żyjących, — Broń konających,
O błogosławiona Trójco!
Daj nam być w niebie, — Prosimy Ciebie,
O błogosławiona Trójco!

V. Błogosławiony jesteś, Panie! na firmamencie niebieskim.
R. Chwalebny i nieskończonej chwały godny na wieki.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze:
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś dał sługom Twoim w wyznaniu prawdziwej wiary, poznać chwałę Trójcy wiekuistej, i w mocy Majestatu chwalić jedność Bóstwa, pokornie prosimy, abyśmy tej wiary mocą zawsze byli od wszelkich niebezpieczeństw obronieni.

Miłosierny, w Trójcy świętej jedyny Boże! Ojcze, Synu i Duchu święty! który nad żywymi i umarłymi panujesz, i nad wszystkimi miłosierdzie Twoje pokazujesz, pokornie Cię prosimy, pokaż miłosierdzie Twoje zgromadzeniu naszemu, i wszystkim stanom duchownym i świeckiem, dobrodziejom naszym daj wieczne dobro, i duszom zmarłych wieczny odpoczynek. Który żyjesz i królujesz w Trójcy świętej Bóg jedyny na wieki wieków. — R. Amen.

HYMN
za zmarłych tego bractwa.

Melodya; O Gospodzie uwielbiona.

Dla miłości ludu Twego, * Trójco święta! z czyścowego
Wyzwól ognia Twoje sługi, * Przez wszystkich Świętych zasługi.
Wspomnij, Jezu, na Twe rany * Dla dusz tych ukrzyżowany,
I dźwignij je zranionemi, * Z czyśca rękami Twojemi.
O Maryo dobrotliwa, * Matko wszystkich litościwa!
Módl się do Boga za niemi, * Srogie męki cierpiącymi.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! Stworco i Odkupicielu wszystkich ludzi, racz duszom wiernych sług i służebnic Twoich odpuścić wszystkie ich grzechy, ażeby za pokornemi prośbami naszemi zmiłowania Twojego dostąpili, ktorego zawsze pożądały. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. — R. Amen.

W PONIEDZIAŁEK.

Koronka do świętych Patronów.

Zawierająca siedm dziesiątków. na siedm prośb modlitwy Pańskiej.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

Na pierwszą prośbę:

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd.

Potem 10 razy:

Święci . . . . Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę, żebym wszędzie i zawsze wielbił Imię Jego Boskie.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków. — A.

V. Módlcie się za nami, święci . . . . Patronowie!

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Boże! którego wielkie po całym świecie Imię coraz bardziej — a bardziej przez Świętych Twoich cnotliwe i przykładne życie, a oraz przez ich nauki i przywodzenia do tego innych, jest uwielbiane! —

wspomóżże nas przez tych Świętych przyczynę; ażebyśmy tu na ziemi wielbili godne Twe Boskie Imię, i w niebie z nimi wiecznie wyśpiewywali: Święty, Święty, Święty! Ojcze, Synu i Duchu święty! Amen.

Na drugą prośbę.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Także dziesięc razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę, żeby On sam w duszy mojej rządził i królował jako Pan.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi i t. d.

V. Módlcie się za nami święci NN. Patronowie.

R. Abyśmy się stali i t. d.

Módlmy się.

Boże! którego niewzruszone tu na ziemi Królestwo, to jest: Kościół święty, przez pobożne starania Świętych Twoich rozprzestrzeniło się po wszystkich stronach świata, prosimy Cię pokornie za ich przyczyną, abyś przez łaskę Swoję Ty sam w duszach naszych królować, i domieścić nas do Królestwa wiecznego raczył. Który żyjesz i królujesz Bóg w Trójcy jedyny na wieki wieków. — R. Amen.

Na trzecią prośbę.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

I dziesięc razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę, aby się zemną i przezemnie pełniła najświętsza wola Jego Boska.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi i t. d.

V. Módlcie się za nami, i t. d., jak wyżej.

Módlmy się.

Boże! którego najświętszą wolą poznawając i pełniąc Święci Twoi, przez to do poświęcenia siebie samych w tem życiu, a po śmierci do złączenia się z świętością Twoją szczęśliwie przyszli, dajże nam za ich przykładami, zasługami i modlitwami, abyśmy wykonali wiernie, co Ty rozkazujesz, i otrzymali z nimi, co obiecujesz w niebie, na wieki wieków. — R. Amen.

Na czwartą prośbę.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Także dziesięć razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga, co sami w Nim widzicie potrzebnego dla mnie względem duszy lub ciała.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi i t. d.

V. Módlcie się za nami i t. d., jak wyżej.

Módlmy się.

Boże, Ojcze przedwieczny! którego Syn jedyny pod imieniem *chleba naszego powszedniego,* o wszelkie potrzeby względem ciała i duszy prosić nam kazał ojcowskiej dobroci Twojej, niechże wstawiających się za nami do Ciebie Swiętych Twoich w potrzebach naszych prośby skutecznie przyjęte będą! Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

Na piątą prośbę.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Potem dziesięć razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę odpuszczenia grzechów.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi i t. d.

V. Módlcie się za nami i t. d., jak wyżej.

Módlmy się.

Boże! którego łaską wspomożeni Święci Twoi największem nieprzyjaciołom swoim wszelkie krzywdy odpuszczali, dobrze im czynili, za nich się modlili, i serdecznie ich miłowali; dodajże nam pomocy, abyśmy przykład ich w tem naśladując, za ich przyczyną wyjednali sobie u miłosierdzia Twego grzechów naszych, win i kar odpuszczenie. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

Na szóstą prośbę.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd.

Potem dziesięć razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę stateczności w pokusach wszelkich.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi itd.

V. Módlcie się za nami itd., jak wyżej.

Módlmy się.

Boże, który nikomu nad siły jego kuszonym bydź nie dopuszczasz, i za którego pomocą Święci Twoi w najliczniejszych pokusach statecznie przy Tobie trwali; wspomagajże nas, prosimy Cię z Kościołem świętym, łaską Twoją, ażebyśmy żadnemi pokusami od Ciebie nie byli oderwani. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

Na siódmą prośbę:

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd.

Potem dziesięć razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga wybawienie od wszelkiego złego duszy i ciała.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi itd.

V. Módlcie się za nami itd., jak wyżej.

Módlmy się.

Wybaw nas, prosimy Cię Panie! od wszelkiego złego przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, a za przyczyną Błogosławionej zawsze Panny, Bogarodzicy Maryi, z błogosławionymi Apostołami Twoimi Piotrem i Pawłem i Jędrzejem, jako też NN. *(tu wymień swoich Patronów świętych)* i wszystkimi Świętymi, daj łaskawie pokój w dni nasze, abyśmy wspomożeni Twojem miłosierdziem i od grzechu zawsze byli wolni, i od wszelkiego zawichrzenia bezpieczni. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

Zakończenie Koronki.

Chwała bądź Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu,
I Ojcu Jego wiecznemu, * Także Duchowi świętemu.
Maryo Boga Rodzico, * Najczystsza ze wszech Dziewico!
Błagaj za mną Syna twego, * Spraw, niech pełnię wolą Jego.
Patronowie ulubieni, * W poczet Świętych policzeni!
Zjednajcie mi Boga mego, * Uproście łaskę u Niego.
Aniołowie wszyscy Święci, * Wszyscy wierni, w Niebowzięci!
Wstawajcie się za mną modłami, * Niech oglądam Boga z wami!
O Boże w Trójcy jedyny! * Przyjmij za mną te przyczyny,
Przez drogą śmierć Syna Twego, * Jezusa Pana naszego.
R. Amen.

WE WTOREK.

Litania o świętych Aniołach Stróżach.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson,
Chryste, usłysz nasz! — Chryste, wysłuchaj nas!

Ojcze z nieba Boże! — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże! — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże! — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Maryo, Królowo Aniołów Stróżów naszych, — Módl się za nami!
Święci Aniołowie, Stróżowie nasi,— Módlcie się nad nami!
Święci Aniołowie, którzy miłe Bogu pienie: święty, święty, święty! śpiewacie,
Święci Aniołowie, którzy, ciemności szatańskie rozpędziwszy, rozumy nasze oświecacie,
Święci Aniołowie, którzy rzeczy Boskie ludziom oznajmujecie,
Święci Aniołowie, którzy straż ludzką od Boga przyjęliście,
Święci Aniołowie, którzy zawsze na twarz Boga Ojca niebieskiego patrzycie,
Święci Aniołowie, którzy się nad jednym grzesznikiem pokutującym weselicie,
Święci Aniołowie, którzyście Lota z pośrodka grzeszników wyprowadzili,
Święci Aniołowie, którzyście przy narodzeniu Chrystusa Pana wesele ludziom zwiastowali,
Święci Aniołowie, którzyście na puszczy Chrystusowi Panu służyli,
Święci Aniołowie, którzyści Łazarza na łono Abrahamowe zanieśli,
Święci Aniołowie, którzyście przy grobie Jezusa w białych szatach siedzieli,

Święci Aniołowie! którzyście się po wniebowstąpieniu Pańskiem Uczniom jego pokazali,
Święci Aniołowie! którzy modlitwy nabożnych ludzi do Boga zanosicie,
Święci Aniołowie! którzy przy umierających bywacie,
Święci Aniołowie! którzy dusze sprawiedliwych od wszelkiej zmazy oczyszczone do nieba zaprowadzacie,
Święci Aniołowie! którzy cuda i dziwy mocą Bożą czynicie,
Święci Aniołowie! którzy dziedzictwo zbawienia biorącym na posługę posyłani bywacie,
Święci Aniołowie! którzy nad królestwy i państwy postanowieni jesteście,
Święci Aniołowie! którzyście wojska nieprzyjacielskie często rozpraszali,
Święci Aniołowie! którzyście z więzienia i innych niebezpieczeństw ludzi wybawiali,
Święci Aniołowie! którzyście świętych Męczenników w mękach cieszyli,
Święci Aniołowie! którzy przed Chrystusem Panem na sąd ze znakiem krzyża św. przyjdziecie,
Święci Aniołowie! którzy wybranych na końcu świata zgromadzicie,
Święci Aniołowie! którzy złych od dobrych odłączycie,

Módlcie się za nami!

Bądź nam miłościw, — Odpuść nam, Panie!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas, Panie!
Od wszelakich niebezpieczeństw przez św. Aniołów Stróżów naszych, — Wybaw nas, Panie!

Od wszelkiego kacerstwa i odszczepieństwa, — Wybaw nas, Panie!
Od powietrza, głodu, ognia i wojny, — Wybaw nas, Panie!
Od śmierci wiekuistej, — Wybaw nas, Panie!
Od nagłej i niespodzianej śmierci, — Wybaw nas, Panie!
My grzeszni Ciebie Boga prosimy, — Wysłuchaj nas, P.!
Abyś nam zfolgował, — Ciebie prosimy, wysł. nas, P.!
Abyś Kościół Twój rządzić i zachować raczył, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Abyś królom i wszystkim Panom chrześciańskim pokój i zjednoczenie dać raczył, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Abyś urodzaje ziemskie dać i one w całości zachować raczył, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Abyś wszystkim wiernym zmarłym wieczne odpocznienie dać raczył, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Abyś nam Panie, wszystkiem błogosławić raczył, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Abyś nas Panie, wysłuchać raczył, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd. Wierzę w Boga itd.

V. Przy obecności Aniołów śpiewać Ci będę, Boże mój!

R. Będę cześć oddawał w Kościele świętym Twoim i będę wzywał święte Imię Twoje.

Módlmy się.

Wszechmogący i miłosierny Boże! któryś nas anielską strażą opatrzył, zrządź prosimy Cię, abyśmy pod taką obroną ubezpieczeni, od złych myśli na sercu wyzwoleni, i od wszystkich przeciwności na ciele wybawieni byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. — R. Amen.

HYMN
do świętego Anioła Stróża.

Cześć winną tobie, Stróżu mój, Aniele!
Z serca oddaję, oraz za tak wiele
Łask odebranych dzięki me ponawiam,
Ciebie pozdrawiam.

Ty mnie na ręku, jak matka piastujesz,
Ty mi do nieba drogę pokazujesz,
W pośrodku wszelkich świata obłudności,
Swiecisz w cimności.

We dnie i w nocy, co dzień, co godzina,
Co chwila strzeżesz jako ojciec syna,
Jak matka córkę, jak źrenicę swego
Oka własnego.

Ty w smutku cieszysz duszę, ty wątpiącą
Radą swą wspierasz, ty upadającą
Wydźwigasz z grzechu, bronisz od tyrańskich
Sideł szatańskich.

Więc za to ciebie będzie szanowało,
Będzie wielbiło, będzie cię słuchało,

We wszystkiem serce me, zawsze i wszędzie
Kochać cię będzie.
Proszę cię także Stróżu mój, Aniele!
Przez którego mam dobrodziejstw tak wiele,
Strzeż, rządź i broń mnie, póki mnie przy siebie
Nie stawisz w niebie.

V. Módlcie się za nami, święci Aniołowie Stróżowie!

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa kościelna.

Boże! który dziwnie Aniołów posługi rozporządzasz, użycz nam to łaskawie, aby ci święci Aniołowie, którzy Ci zawsze w niebie służą życia naszego na ziemi obroną byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

Modlitwa świętego Karola Boromeusza do św. Anioła Stróża.

Najświętszy i najuczynniejszy Strażniku, Aniele Boży! czynię cię wykonawcą testamentu i ostatniej woli mojej, abyś mi wyjednał u Pana mego trojaką łaskę. Pierwsza jest: aby mi darował przynajmniej jedno rzewliwe westchnienie z onych niezliczonych, które miał, gdy przez trzy godziny w mękach na krzyżu wisiał, któreby skutkiem i mocą swoją uśmierzyło straszne owe lękliwe łkania i tęskności serca, jakie mnie w godzinę śmierci mojej trapić będą, i żeby przenajchwalebniejsza Matka Zbawiciela mego, Marya, przynajmniej mi jedno spojrzenie darowała, z onych, które miała stojąc pod krzyżem, gdy najczystsze panieńskie oczy swoje w jedynym Synu swoim zanurzuła. Druga

łaska jest: abyś mi najwierniejszy Stróżu mój! przybył w oną godzinę, kiedy się dusza moja rozłączać będzie od ciała, abym trafił na łaskawego Sędziego, przez zasługi owej gorącej miłości, którą Jego ojcowskie Serce pałało na krzyżu dla zbawienia ludzkiego. Trzecia łaska jest: abyś ty sam, najlitościwszy Stróżu mój! miał sobie poleconą duszę moją a gdy wyjdzie z ciała, ofiarował ją Odkupicielowi mojemu, abym Go wespół z tobą w chwale niebieskiej oglądał, doskonale miłował i na wieki się z Nim cieszył.

Niech nas Pan Bóg błogosławi i zbawi od wszelkiego złego, a potem doprowadzi do żywota wiecznego. A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. — Amen.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

W ŚRODĘ.

Koronka za dusze wiernych zmarłych.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Przybądźcie Święci Boży, pospieszcie Aniołowie Pańscy ku przyjęciu dusz wiernych, na wniesienie ich przed Oblicze Najwyższego. Niechaj was przypuści do siebie Chrystus, który was wezwał, i na łono Abrahamowe niechaj was wprowadzą Aniołowie.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

1 Ocze nasz itd., a potem 10 razy:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.
V. Niech odpoczywają w pokoju!
R. Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze:
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa za zmarłych biskupów i kapłanów.

Boże! któryś między apostolskimi kapłanami wiernych zmarłych sług Twoich biskupią lub kapłańską godnością ozdobić raczył, sprawże jeszcze, prosimy Cię pokorne, ażeby do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni zostali. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

CZĘŚĆ DRUGA.

Ktory Łazarza nadgniłego wskrzesiłeś z grobu, Ty im Panie daj odpoczynek i miejsce odpuszczenia, ktory przyjdziesz sądzić żywych i umarłych i świat przez ogień. Ty, im Panie, daj odpoczynek i miejsce odpuszczenia.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz itd., a potem 10 razy:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać. Panie! itd., jak wyżej.

Modlitwa za zmarłych rodziców.

Boże! któryś nam ojca i matkę czcić przykazał, zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców naszych i grzechy ich racz im odpuścić, a nam też w radości wiecznego światła daj ich oglądać. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Panie! gdy przyjdziesz sądzić, gdzież się ukryję przed gniewem Twoim? bom zgrzeszył wielce w życiu mojem. Grzechów się moich lękam i przed Tobą się wstydzę; gdy przyjdziesz sądzić, racz mnie nie potępiać, bom zgrzeszył wielce w życiu mojem.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz itd.. a potem 10 razy:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie! itd., jak wyżej.

Modlitwa za zmarłych krewnych i dobrodziejów.

Boże! Dawco odpuszczenia i Miłośniku ludzkiego zbawienia! prosimy Twojej łakawości, abyś naszych braci, sióstr, pokrewnych i dobrodziejów, którzy z tego świata zeszli za przyczyną najświętszej Maryi Panny, ze wszystkimi Świętymi do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

CZĘŚĆ CZWARTA.

Nie pamiętaj na grzechy moje, Panie! gdy przyjdziesz świat sądzić przez ogień. Prostuj, Panie Boże mój! przed Obliczem Twojem drogę moją gdy przyjdziesz świat sądzić przez ogień.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz itd., a potem 10 razy:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie! itd., jak wyżej.

Modlitwa za dusze nie mające żadnego ratunku.

Boże! któremu samemu jest właściwa mieć zawsze miłosierdzie i czynić grzechów odpuszczenie,

racz przyjąć prośby nasze za d u s z a m i w czyścu żadnego znikąd ratunku nie mającemi, aby ich Twoje nad nimi zmiłowanie z tych więzów uwolniło, w które ich ułomności i występki wprawiły. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. — Amen.

CZĘŚĆ PIĄTA.

Wybaw mnie, Panie! od śmierci wiecznej w on dzień straszliwy, kiedy niebo i ziemia wzruszone będą, gdy przyjdziesz świat sądzić przez ogień. Drżę od strachu i lękam się, gdy przyjdzie roztrząśnienie życia mego, i gniew Twój, Panie! kiedy niebo i ziemia wzruszone będą. Dzień on, dzień gniewu, klęski i nędzy, dzień wielki i gorzki bardzo, kiedy przyjdziesz Panie! sądzić świat przez ogień.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrię elejson.

Ojcze nasz itd., a potem 10 razy:

V. Wieczny opoczynek racz im dać, Panie! itd., jak wyżej.

Modlitwa za dusze wszystkich zmarłych.

Boże, Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi! racz duszom wiernych sług i służebnic Twoich odpuścić wszystkie ich grzechy, ażeby za pokornemi prośbami naszemi zmiłowania Twojego dostąpiły, którego zawsze pożądały. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Przydać pięć razy na pamiątkę pięciu ran Chrystusowych:

Słodki Jezu, dobry Panie! daj im wieczne spoczywanie.

LITANIA
za dusze wiernych zmarłych.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! — Zmiłuj się nad nimi!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nimi!
Duchu święty Boże! — Zmiłuj się nad nimi!
Święta Trójco jedyny Boże! — Zmiłuj się nad nimi!
Święta Maryo, — Módl się za nimi!
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,
Święty Michale,
Święty Gabryelu,
Święty Rafale,
Wszyscy ŚŚ. Aniołowie i Archaniołowie,— Módl. się z. n.!
Święty Józefie, Oblubieńcze P. Maryi — Módl się za nimi!
Święty Janie Chrzcicielu, — Módl się za nimi!
Wszyscy święci Patryarchowie i Prorocy,
Święty Piotrze i Pawle,
Święty Jakóbie i Janie,
Wszyscy święci Apostołowie i Ewangelistowie,
Święty Łazarzu i święty Dyzmazie,
Święty Szczepanie i święty Wawrzyńcze,
Święty Wojciechu i święty Stanisławie,
Wszyscy święci Męczennicy i Męczennice,
Święty Dominiku i święty Franciszku,
Święty Ignacy i święty Ksawerze,
Wszyscy święci Wyznawcy i Doktorowie,

Módl się za nimi!

Módlcie się za nimi!

Wszyscy święci Biskupi i Pasterze,
Wszyscy święci Zakonnicy i Pustelnicy,
Wszyscy święci Kapłani i Lewitowie,
Święta Anno i święta Elżbieto,
Święta Maryo Magdaleno i święta Katarzyno,
Wszystkie święte Panny i Wdowy,
Wszyscy święci Patronowie i Patronki,
Wszyscy święci Wybrani Pańscy,

Módlcie się za nimi!

Boże! przez zasługi Jezusa Chrystusa, Syna Twego,
Boże! przez zasługi najświętszej Panny Maryi, Matki Jezusowej,
Boże! przez zasługi wszystkich Świętych Twoich,
Jezu! bądź miłościw wszystkiem duszom zmarłych,

Zmiłuj się nad nimi, Jezu!

Od wszelkiego złego. — Wybaw ich, Jezu!
Od gniewu Twojego,
Od mocy piekielnej,
Od upalenia ognistego,
Przez święte wcielenie Twoje,
Przez narodzenie Twoje,
Przez obrzezanie Twoje,
Przez najsłodsze Imię Twoje Jezus,
Przez najokrutniejszą śmierć Twoją,
Przez święte zmartwychwstanie Twoje,
Przez cudowne wniebowstąpienie Twoje,
Przez moc i władzę Twoją,
Przez najwiętszą Pannę Maryą, Matkę Twoją,
Przez zasługi wszystkich Świętych Twoich,

Wybaw ich, Jezu!

My grzeszni, Ciebie prosimy, — Wysłuchaj nas, Jezu!
Któryś Maryą Magdaleną z grzechów rozwiązał, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Jezu!

Który do chwały przeznaczone z łaski swej zbawiasz,
Abyś rodzice, krewnych i dobrodziejów naszych
od mąk czyścowych wyzwolić raczył,
Abyś wiernych zmarłych dusze, od wiekuistego
potępienia wybawić raczył,
Aby im jasne Zastępy anielskie wspomożeniem było,
Abyś wszystkich zmarłych wiernych duszom winy
odpuścić raczył,
Abyś je przez Anioły święte z czyśca wyprowadzić raczył,
Abyś ich do społeczności wszystkich Świętych
Twoich łaskawie przyjąć raczył,
Aby się do Stwórcy swego, który ich ciała z ziemi uczynił, powrócić mogły,
Ayś im najświętsze Oblicze Twoje litościwie ukazać raczył,
Abyśmy pobożnie umierali,
Synu Boży, Źródło łaski i miłosierdzia,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść im, Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas za nimi, Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nimi, Jezu!

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Jezu!

Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd.

V. I nie wódź nas na pokuszenie,
R. Ale nas zbaw odezłego.
V. Od bram piekielnych,

R. Wybaw ich dusze, Panie!
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! wszystkich wiernych dusz Stwórco i Odkupicielu, — racz dać duszom sług i służebnic Twoich odpuszczenie wszystkich grzechów ich, — aby odpuszczenia, — którego zawsze żądały, — za pobożnemi prośbami dostąpić mogły. — Który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

PSALM 129.

za dusze wiernych zmarłych.

Wołałem k' Tobie z głębokości, Panie!
Wysłuchaj głos mój i żałosne łkanie.
Niech nakłonione będą uszy Twoje,
Na głos serdeczny i modlitwy moje.
Bo jeźli będziesz nieprawości moje
Pilnie uważał, jakże się ostoję?
Ale u Ciebie wszak jest zmiłowanie,
I dla zakonu czekałem Cię, Panie!
Czekała dusza moja na Twe słowo!
Ufała Panu dusza ma na nowo!
Od straży nocnej do gwiazdy poranu,
Lud Izraela niechaj ufa Panu!
Boć jest u Niego miłosierdzie skryte
I Odkupienie u Niego obfite!
I On odkupi czasu przygodnego,
Lud izraelski z nieprawości jego . . .
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,

Jak od początku była, tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.
A duszom wiernych, najłaskawszy Panie!
Racz wiekuiste dać odpoczywanie.
Nieustająca światłość niech im wiecznie,
W chwale niebieskiej przyświeca statecznie.

W CZWARTEK.

Koronka do przenajświętszego Sakramentu.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

Melodya: Przed tak wielkim Sakramentem.

Sław języku chwalebnego, * Ciała i Krwi świętości,
Które na okup całego * Świata, z wielkiej miłości
Wydał owoc panieńskiego * Płodu, Król wielmożności.
Nam jest dany, nam się zrodził, * Z czystych Panny wnętrzności,
I po świecie siejąc chodził, * Ziarno Boskiej mądrości.
Gdy mu czas zejścią przychodził * Cud czyni swej miłości.
Ostatni raz, gdy za stołem, * Siedząc z Apostołami,
Wieczerzając z nimi społem, * Zakon wpród z obrządkami
Wypełniwszy, wszystkiem kołem * Dał się swemi rękami.
Słowo, co się Ciałem stało, * Słowem swem chleb prawdziwy
Przemienia w swe własne Ciało, * Wino w Krwi napój żywy,
Choćby się zmysłom nie zdało, * Wierz, a bądź niewątpliwy.
Przed tak wielkim Sakramentem, * Upadajmy na twarzy,
Niech ustąpią z Testamentem, * Nowym sprawom już starzy;
Wiara będzie suplementem, * Co się zmysłom nie zdarzy.
Ojciec z Synem nich to sprawi, * By mu dzięka zabrzmiała,
Niech Duch święty błogosławi, * By się Jego moc stała;
Niech nas nasza wiara stawi, * Gdzie jest wieczna cześć, chwała. Amen.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Kłaniam Ci się nabożnie, — Boże utajony,
Znakami chleba, wina — cale zasłoniony.
Tobie się serce moje — z wszystkiem poddaje,
Bo Cię w tym Sakramencie — pojmując uznaje.
Z widzenia, dotykania, — z smaku mylna miara,
Że Bóg w tym Sakramencie, — jedna uczy wiara;
Wierzę, co rzekł Bóg, — Sprawca Sakramentu tego,
Na którego nic nie jest — słowa prawdziwego.
Na krzyżu Bóstwo tylko — było utajone,
W Sakramencie ołtarza — Ciało zasłonione,
Boga jednak człowieka — wiarą tu poznaję,
Któremu prośbę z łotrem — pokorną oddaję.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd.

Potem z głębokim pokłonem mówić 10 razy:

Niechaj będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament, teraz i zawsze i na wieki wieków. — R. Amen.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, — Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, — jak na początku, i zawsze i ninie — Niech Imię Pańskie na wiek wieków słynie!

Antyfona.

O przenajświętsze gody, — na których samego Chrystusa pożywamy,
Jego przenajświętszą mękę — i śmierć rozpamiętywamy.

V. Udzieliłeś nam, Panie, chlebaniebieskiego,
R. Wszelki smak i słodycz w sobie mającego,
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w tym przedziwnym Sakramencie męki Twojej najświętszej pamiątkę zostawić raczył, — daj nam tak najchwalebniejsze Ciała i Krwi Twojej czcić tajemnice — abyśmy zawsze odkupienia naszego pożytek w nas czuć mogli; — który z Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz, — Bóg w Trójcy świętej jeden na wiek wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

CZĘŚĆ DRUGA.

Choć na blizny z Tomaszem — oka nie podnoszę,
Bogiem Cię jednak moim — wyznawam i proszę.
Spraw, abym coraz większą — wiarę tu pomnażał,
W Tobie! pokładał ufność — i miłością gorzał.

O pamiątko okrutnej — śmierci Pana mego!
Chlebie żywy, człowieka — żywiące każdego,
Daj duszy mojej życie — brać z samego Ciebie,
Żebym Cię chwalił w życiu — i żył z Tobą w niebie.

Pelikanie mój, Jezu, — ze wszech miar miłosny,
Niech obmyty Krwią Twoją — będę grzesznik sprosny,
Której to jedna kropla — spływająca z Ciała,
Na obmycie całego — świata dośćby miała.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd.

Potem z głębokim pokłonem mówić 10 razy:

Niechaj będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament, teraz i zawsze i na wieki wieków. — R. Amen.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu itd.

Antyfona.

O jak miły jest Twój Duch, Panie! — który, żebyś swą słodkość pokazał dla synów, — przez chleb najprzyjemniejszy z nieba zesłany, — łaknących napełniasz dobrami, — niechętnych, — bogaczów oddalając próżnych.

V. Udzieliłeś nam, Panie! chleba niebieskiego,
R. Wszelki smak i słodycz w sobie mającego,
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze nich do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w tym itd., jak wyżej.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Jezu mój, na którego — patrzę zakrytego,
Bądź skuteczną ochłodą — pragnienia mojego,
Żebym w niebie poglądał — na Twoją twarz jaśnie,
Niech mi światłość niebieska — na wieki nie zgaśnie. Amen.

Ojcze nasz i t d. Zdrowaś Marya i t. d.

Potem z głębokim pokłonem mówić 10 razy:

Niechaj będzie pochwalony itd.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu itd.

Antyfona.

Duszo Chrystusowa poświęć mnie. — Ciało Chrystusowe zachowaj mnie. — Krwi Chrystusowa napój mnie. — Wodo z boku Chrystusowego obmyi mnie — Męko Chrystusowa pokrzep mnie. — O dobry Jezu, wysłuchaj mię. — W ranach Twoich ukryj mię. —

Nie dopuść mi oddalić się od Ciebie. — Od nieprzyjaciela złośliwego broń mię. — W godzinę śmierci wezwij mnie. — I każ mi przyjść do Siebie, — Żebym z świętymi Twymi chwalił Cię — Na wieki wieków. Amen.

V. Ten jest chleb, który zstąpił z nieba,
R. Ktoby go pożywał, żyć będzie na wieki.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w tym itd., jak wyżej.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.
V. A duszom wiernych zmarłych niech to będzie ku wiecznemu pokojowi. — R. Amen.

Modlitwa na widok najświętszego Sakramentu.

Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata! Panie Jezu Chryste! — nie jestem godzien, — abyś wszedł do przybytku serca mojego, — ale rzeknij tylko słowo, — a będzie zbawiona dusza moja! — Boże Ojcze, bądź miłościw mnie grzesznemu! — Boże Synu, bądź miłościw mnie grzesznemu! — Boże Duchu święty, bądź miłościw mnie grzesznemu! — Niech będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, — teraz, i zawsze i na wieki wieków. — R. Amen.

LITANIA
o przenajświętszym Sakramencie.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże! — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże,
Jezu! któryś w najświętszym Sakramencie, jako Bóg i Człowiek obeczny,
Jezu! żywy Chlebie, któryś z nieba zstąpił,
Jezu! utajony Boże i Zbawicielu,
Jezu! nieustająca Ofiaro nowego przymierza,
Jezu! Ofiaro czci i uwielbienia najgodniejsza,
Jezu! prawdziwa Ofiaro błagalna za żywych i zmarłych,
Jezu! niewinny Baranku Boży,
Jezu! Chlebie anielski,
Jezu! Pokarmie nasz najkosztowniejszy,
Jezu! Przymierze miłości i pokoju,
Jezu! Źródło łask wszelkich,
Jezu! Pociecho zasmuconych,
Jezu! Ucieczko grzesznych.
Jezu! Wspomożycielu słabych i obciążonych,
Jezu! Lekarzu chorych,
Jezu! Pokarmie w godzinę śmierci,
Jezu! Szczęśliwości wieczna wybranych,
Jezu! Zadatku chwalebnego zmartwychwstania,

Bądź nam miłościw, — Przepuść nam, Jezu!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas, Jezu!
Od niegodnego pożywania Ciała i Krwi Twojej najświętszej, — Zachowaj nas, Jezu!
Od wszelkich pożądliwości ciała,
Od pożądliwości oczu,
Od pychy żywota,
Od wszelkich niebezpieczeństw i okazyi do grzechu,
Od wszelkich lekomyślności umysłu,
Od wszelkie oziębłości ku bliźnim,
Od grzechu każdego,
Od śmierci wiecznej,
Przez najświętsze wcielenie Twoje,
Przez gorzką mękę i śmierć Twoją,
Przez serdeczną miłość, okazaną w zostawieniu Uczniom Twoim i nam Ciała Twego na pożywania, Krwi Twojej na napój,
Przez pokorę najgłębszą Twoją, jakąś w poprzedzającem umywaniu nóg Uczniom Twoim okazał,
Przez pięć ran Twego najświętszego Ciała, któryś za nas sobie zadać dopuścił,
Przez najdroższą Krew Twoją, którąś nam na ołtarzu zostawić raczył,

Zachowaj nas, Jezu!

My grzeszni Ciebie prosimy, — Wysłuchaj nas, Jezu!
Abyś wiarę uszanowanie i nabożeństwo ku Twemu najśw. Sakramentowi zawsze w nas utrzymywać i pomnażać raczył, — Prosimy Cię, wysłuchaj nas, Jezu!
Abyś wszelkie zbrodnie i to, co Ci się niepodoba, w nas umarzać i z nas wykorzenić raczył, — Prosimy Cię, wysłuchaj nas, Jezu!

Abyś nas w łasce Twej zachować i umacniać raczył, Prosimy Cię, wysłuchaj nas, Jezu!
Abyś nas od wszelkich zasadzek nieprzyjaciół naszych obronić raczył,
Abyś serca nasze łaską Twoją oczyścić i poświęcić raczył,
Abyś nam skutków niebieskich tego najświętszego Sakramentu w obfitości doznać pozwolił,
Abyś nas przez tę tajemnicę miłości pomiędzy sobą, co raz doskonalej zjednoczyć raczył,
Abyś święte pragnienie pożywania Ciebie często w Komunii świętej w nas wzbudzić raczył,
Abyś nam do przygotowania godnego na tę Ucztę przez prawdziwą pokutę dopomódz raczył,
Abyś nas w godzinę śmierci tym pokarmem niebieskim zasilić i wzmocnić raczył,
Abyś nam w szczęśliwą godzinę śmierci na pomoc przybyć raczył,
Abyś nam w szczęśliwą godzinę umierać dozwolić raczył,
Abyś nas ku wiecznemu, chwalebnemu życiu wskrzesić raczył,
Abyś nas wysłuchać raczył,

Prosimy Cię, wysłuchaj nas, Jezu!

Synu Boży, Źródło łaskawości i miłosierdzia,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam, Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas, Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami, Jezu!

Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd.

V. O Uczto święta, — na której Chrystus pożywany — i pamiątka męki Jego czczona!
R. Dusza łaską napełniona, — odbiera zadatek przyszłej szczęśliwości.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze itd.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w Sakramencie cudownym, męki Twej pamiątkę zostawił, — racz nam dać, błagamy, — iżbyśmy do przyjmowania najświętszego Ciała Twego i najświętszej Krwi Twojej jak najczęściej — i z jak najgłębszem nabożeństwem, — dla uleczenia i zbawienia dusz naszych przez Ciebie odkupionych przystępowali, — i świętością tegoż Sakramentu, — przez Boskie zasługi Twoje, — królestwo niebieskie sobie zapewnili. — Który z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego — żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

W PIĄTEK.

Godzinki o męce Pańskiej.

NA JUTRZNIĄ.

Zacznijcie wargi nasze * Chwalić Pańskiej rany,
Pomnij, duszo, jak Jezus * Był ukatowany.
Wspomóż, niewinny Jezu, * Krwawą Twoją męką,
A wybaw nas potężną * Z wiecznej toni ręką.
Chwała bądź Bogu w Trójcy, * Świętej jedynemu,
Ojcu i Synowi, spolnie * Duchowi świętemu.

Jak była na początku * Od wieków przedwiecznie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny * Chwalon będzie wiecznie.

Hymn.

Witaj, Jezu w Ogrojcu! * W modłach Krwią spocony,
Przez Anioła wzmocniony, * Od ucznia zdradzony!
Od Żydów Krwi Twej chciwych, * Jak zbójca pojmany
W dom Annasza wiedziony, * Bity, krępowany.
Ucznie Cię odstępują, * Bojaźń je zwycięża,
Piotr się trzykroć zapiera, * Mówiąc: nie znam Męża.
Fałszywe świadki na śmierć * Pana oskarżają,
Niewinnego Baranka * Na ofiarę dają.

V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,
R. Teraz i na wieki wieków. — Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy! — któryś dla odkupienia świata — i zbawienia grzeszników podjął mękę i śmierć haniebną, nie dopuść, błagamy, — aby Krew i rany Twoje miały być na potępienie nędznym duszom, naszym, — dla wielkości grzechów naszych! — ale z nieskończonych zasług Twoich, — najmiłosierniejszy Panie i Boże! racz nam darować choć jednę kroplę najdroższej Krwi Twojej, iżby dusze nasze zbawionemi były; — który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym, Bóg na wieki wieków. — Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
R. Amen.

NA PRYMĘ.

Wspomóż, niewinny Jezu, i t. d., jak na Jutrzni.

Hymn.

Witaj, Jezu cierpliwy, rano prowadzony
Do Piłata, przed sądem * Zbójców swych stawiony.
Piłat w Jezusie winy * Żadnej nie znajduje,
Do Heroda Go Żydom * Odwieść rozkazuje.
Heród przez chciwość cudów, * Gdy pytanie czyni,
Rozgniewany milczeniem * Świętym, Boga wini!
W białą na wzgardę szatę * Przyobleczonego
Oddawa Piłatowi, * Baranka cichego.

V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,
R. Teraz i na wieki wieków. — Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze itd.
Modlitwa i wiersz jak wyżej.

NA TERCYĄ.

Wspomóż, niewinny Jezu, i t. d., jak na Jutrzni.

Hymn.

Witaj, Jezu niewinny, * Oprawcom wydany,
Do słupa przywiązany: * Nago biczowany.
Jako z krynicy żywej, * Tak z świętego Ciała,
Krew Twa święta przez mnogie * Rany wyciekała.
Aż ubranemu w szkarłat, * śmiechy ludowe.
Trzcinę za berło dają, * Cierniem wieńczą Głowę.
Ku wzgardzie klęczą przy Nim, * A pluć Nań się ważą,
Biją w twarz zawiązaną, * Prorokować każą.

V. Niech będzie pochwalona najśw. Krew i rany Pana Jezusa,

R. Reraz i na wieki wieków. — Amen.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.
Modlitwa i wiersz jak wyżej.

NA SEXTĘ.

Wspomóż, niewinny Jezu i t. d., jak na Jutrzni.

Hymn.

Witaj, Jezu! przed sądem * Piłata stawiony
I wyrokiem niesłusznym * Na śmierć potępiony.
Piłat żadnej przyczyny * Smierci nie znajduje,
Obmył ręce, a wyrok * Straszny podpisuje.
Wychodzi Jezus z miasta * Krzyżem obciążony,
Na twarz w drodze po trzykroć * Upada zemdlony.
Od własnego narodu * Męczon, lżony, bity,
Przywiedzion jest na miejsce, * Gdzie ma być zabity.

V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,
R. Teraz i na wieki wieków. — Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.
Modlitwa i wiersz jak wyżej.

NA NONĘ.

Wspomoż, niewinny Jezu, i t. d., jak na Jutrzni.

Hymn.

Witaj, Jezu! do krzyża * Gwoździmi przykowany,
Sromotnie podwyższony, * Z łotry porównany.
Ręce i nogi święte, * Srogie ostrza bodły,
A Pan za swe zabójce * Czyni Ojcu modły.
Łotrowi skruszonemu * Niebo obiecuje,
Uczniowi swą zemdloną * Matkę zostawuje.
Gdy w śmierci ofiarował * Bóg modlitwę swoją
Pragnął, a zbójcy octem * I żółcią Go poją.
Zatem Pan po spełnionej * Przenajświętszej męce,
Oddał Boskiego Ducha * W Bogu Ojca ręce.

V. Nich będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,
R. Teraz i na wieki wieków. — Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.
Modlitwa i wiersz jak wyżej.

NA NIESZPÓR.

Wspomóż, niewinny Jezu, i t. d., jak na Jutrzni.

Hymn.

Witaj, Ofiaro, Jezu * Wiszący przed zgrają,
Jeszcze z boku świętego, * Krew Twą wytaczają,
Człowiek bez winy żadnej, * Bóg, który nas stworzył,
Umarł za grzechy nasze, * By nam raj otworzył.
Nikodem Ciało z krzyża * Z Józefem składają,
Matce najboleśniejszej * Ze czcią oddawają,
Która łzami je myjąc, Z przyjaciółmi swemi,
Opatruje nabożnie * Maściami wonnemi.
V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,
R. Teraz i na wieki wieków. — Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.
Modlitwa i wiersz jak wyżej.

NA KOMPLETĘ.

Weźm nas w Twą łaskę, Jezu, * Boże nasz i Panie!
Wstrzymaj za grzechy nasze * Słusze Twe karanie.
Wspomoż, niewinny Jezu, i t. d., jak na Jutrzni.

Hymn.

Witaj, Jezu! od Matki * Smutnej opłakany,
I ze łzami sług wiernych * W grobie pochowany.
Żydowska złość, po śmierci * Pana trwogę czuje,
Grób, by Zbawca nie powstał, * Próżno pieczętuje.
Pełnią się Boską mocą, * Boskie tajemnice,
Pan śmierć pokonał, ziścił * Swiętą obietnicę.

Daj nam, Jezu, niech śmierć Twa * I Twe zmartwychwstanie,
Wiekuistym żywotem * I dla nas się stanie.
V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,
R. Teraz i na wieki wieków. — Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze, itd.

Ofiarowanie.

Z pokłonem prosim, Jezu, * Przyjmij te godziny,
Na cześć srogiej Twej męki, * A zgładź nasze winy.
Jezu, przez śmierć okrutną * I przez rany ciężkie,
Proszę, przyjm nas do nieba * Przez ręce anielskie,
Daj, byśmy Ciebie sercem * Zawsze miłowali,
I po śmierci na wieki * W niebie wychwalali.
V. O Jezu! Zbawicielu świata umęczony,
R. Bądź teraz i na zawsze od nas pochwalony.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu Chryste, Panie nasz, Baranku Boży, — niewinna za grzechy nasze Ofiaro! — który przez nieograniczoną ku ludziom miłość, — poniósłeś mękę okrutną i haniebną na krzyżu śmierć; — Jezu najsłodszy, — którego Ciało święte ze czcią pogrzebione, do trzeciego dnia w grobie spoczywało, — racz sprawić łaską Twoją, — abyśmy dla świata obumarłszy, — Tobie się jednemu zawdy poświęcali, — i Twego przykazania z gorliwością strzegli; — który żyjesz i królujesz w Trójcy przenajświętszej Bóg, — po wszystkie wieki wieków. — R. Amen.

Litania o męce Pańskiej.

Kyrie elejson. — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Jezu! Synu Boga żywego, — Zmiłuj się nad nami!
Jezu! Odkupicielu narodu ludzkiego,
Jezu! z nieba na świat zesłany,
Jezu! z Ducha świętego poczęty,
Jezu! z Panny czystej narodzony,
Jezu! w żłobie położony,
Jezu! od Symeona ofiarowany,
Jezu! od trzech Królów za Boga uznany i przywitany,
Jezu! od Heroda prześladowany,
Jezu! w kościele znaleziony,
Jezu! czterdzieści dni poszczący,
Jezu! dla grzechów naszych na śmierć wydany,
Jezu! od Judasza zaprzedany,
Jezu! w Ogrojcu się modlący,
Jezu! krwawym potem oblany,
Jezu! smutkiem napełniony,
Jezu! pojmany i związany,
Jezu! od Uczniów opuszczony,
Jezu! przed Annaszem stawiony,
Jezu! policzkiem zelżony,
Jezu! od Kajfasza sądzony,
Jezu! boleśnie policzkowany,
Jezu! na hańbę uplwany,
Jezu! od Piotra zaprzany,
Jezu! przed Piłatem oskarżony,

Zmiłuj się nad nami!

Jezu! od Heroda wzgardzony,
Jezu! na pośmiech w białą szatę ubrany,
Jezu! na biczowanie skazany i zelżywie obnażony,
Jezu! okrutnie biczowany,
Jezu! wszystek Krwią oblany,
Jezu! cierniem ukoronowany,
Jezu! nielitościwie zraniony,
Jezu! od żołnierstwa zelżony,
Jezu! w purpurę obleczony,
Jezu! na krzyżową śmierć potępiony,
Jezu! krzyżem obciążony,
Jezu! pod krzyżem ciężko upadający,
Jezu! na krzyż przybity,
Jezu! między łotry policzony,
Jezu! na krzyżu pragnący,
Jezu! żółcią i octem napojony,
Jezu! za nieprzyjacioły się modlący,
Jezu! łotrowi raj obiecujący,
Jezu! w ręce Bogu Ojcu Ducha oddający,
Jezu! z boleścią umierający,
Jezu! okrutnie zamordowany,
Jezu! włócznią przebodzony,
Jezu! z krzyża złożony,
Jezu! w grobie z płaczem złożony,
Jezu! któryś przez krzyż świat odkupił,
Jezu! któryś przez krzyż grzechy nasze zgładził,
Jezu! któryś przez krzyż niebo otworzył,
Jezu! któryś przez krzyż moc czartowską skruszył,
Jezu! któryś przez krzyż Ojców świętych wybawił,

Zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami, Jezu!
Jezu, usłysz nas! — Jezu, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

V. Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie,
R. Albowiem przez krzyż święty Twój odkupiłeś świat.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste! któryś przez mękę i śmierć Twoją świat odkupił, — i najpiękniejszy przykład, — jak się w przeciwnościach doczesnego życia i w godzinę śmierci zachować powinniśmy, nam zostawił; — daj to miłościwie, — abyśmy tę Twoją naukę zawsze w pamięci, — za przykład przed oczyma mieli, — Ciebie wiernie naśladowali, — a przez to skutków chwalebnych Twego odkupienia uczestnikami się stali; — który z Ojcem i z Duchem świętym równy Bóg żyjesz i królujesz na wieki wieków. — R. Amen.

W SOBOTĘ.

GODZINKI
o niepokalanem poczęciu Najśw. Maryi Panny.

NA JUTRZNIĄ.

Zacznijcie wargi nasze * Chwalić Pannę świętą,
Zacznijcie opowiadać * Cześć jej niepojętą.
Przybądź nam miłościwa * Pani ku pomocy,
A wyrwij nas z czartowskiej * Nieprzyjaciół mocy.
Chwała Ojcu i Synowi * Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie * Duchowi świętemu.
Jak było na początku, * Teraz zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny * Na wiek wieków słynie.

Hymn.

Zawitaj, Pani świata, Niebieska Królowa,
Witaj, Panno nad panny, * Gwiazdo porankowa!
Zawitaj, pełna łaski * Prześliczna światłości,
Pani na pomoc świata * Spiesz się, zbaw nas z złości.
Ciebie Monarcha wieczny * Od wieków swojemu
Za Matkę obrał Słowu * Jednorodzonemu;
Przez które ziemi okrąg * I nieba ogniste,
I powietrze i wody * Stworzył przeźroczyste.
Ciebie Oblubienicę * Przyozdobił sobie,
Bo przestępstwo Adama * Nie ma prawa w Tobie.
V. Przejrzał ją Bóg i wybrał ją sobie,
R. I wziął ją na mieszkanie do przybytku swego.
V. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Maryo, Królowa niebieska, — Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa i Pani świata, — która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, — wejrzyj na nas, Pani nasza, łaskawem okiem miłosierdzia twego, — a uproś nam u Syna twego miłego, odpuszczenie wszystkich grzechów naszych, — abyśmy, którzy teraz święte twoje i niepokalane poczęcie nabożnem sercem rozpamiętywamy, * wiecznego błogosławieństwa zapłatę w niebie otrzymać mogli, — co niechaj da Ten, — któregoś ty, Panno! porodziła, — Syn twój a Pan nasz Jezus Chrystus, — który z Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje — w Trójcy jedyny Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

V. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.
R. Amen.

NA PRYMĘ.

Przybądź nam miłościwa, i t. d. jak na Jutrzni.

Hymn.

Zawitaj, Panno mądra, * Domie Bogu miły,
Który złoty stół i siedm * Kolumn ozdobiły,
Od wszelakiej zarazy * Świata ochroniona,
Pierwej święta w żywocie * Matki, niż zrodzona.
Tyś Matką wszech żyjących, * Tyś jest Świętych drzwiami.
Nowa Gwiazdo z Jakóba, * Tyś nad Aniołami.

Ogromna czartu jesteś, * W szyku obóz silny,
Bądź chrześcian Ucieczką, * I port nieomylny.
V. Sam ją stworzył w Duchu świętym,
R. I wyniósł ją nad wszystkie dzieła rąk swoich.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze, itd.

Módlmy się.

Święta Maryo, i t. d., jak na Jutrzni.

NA TERCYĄ.

Przybądź nam, miłościwa Pani, itd. jak na Jutrzni.

Hymn.

Witaj, arko przymierza, * Tronie Salomona,
Tęczo wszechmocną ręką * Z pięknych farb złożona.
Tyś krzak Mojżeszów * Boskim ogniem gorejąca.
Różczko Aaronowa, * Śliczny kwiat rodząca.
Bramo rajska zamknięta, * Runo Gedeona,
Tyś niezwyciężonego * Plastr miodu Samsona.
Przystało, aby Cię Syn * Tak zacny od winy,
Pierworodnej zachował * I zmazy Ewinej,
Który Ciebie za Matkę * Obierając sobie,
Chciał, by przywara grzechu * Nie powstała w Tobie.
V. Ja mieszkam na wysokościach,
R. I Tron mój w słupie obłoku.
V. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryo, i t. d., jak na Jutrzni.

NA SEXTĘ.

Przybądź nam miłościwa Pani itd., jak na Jutrzni.

Hymn.

Witaj, świątyni Boga, * w Trójcy jedynego,
Tyś Raj Aniołów, Pałac * Wstydu panieńskiego.

Pociecho utrapionych, * Ogrodzie wdzięczności,
O palmo cierpliwości! * O Cedrze czystości!
Ziemia jesteś kapłańska * I błogosławiona,
Święta i pierworodną * Zmazą niedotkniona.
Miasto pańskie i Brama, * Na wschód wystawiona,
Wszelkąś łaską, jedyna * Panno napełniona.

V. Jak lilia między cierniem,
R. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryo, i t. d., jak na Jutrzni.

NA NONĘ.

Przybądź nam, miłościwa Pani, itd., jak na Jutrzni.

Hymn.

Witaj miasto ucieczki, * Wieżo utwierdzona
Dawidowa, basztami * I bronią wzmocniona.
Tyś przy poczęciu ogniem miłości pałała,
Przez Cię władza piekielnych * Mocarzów stajała.
O mężna białogłowo, * Judyt wojująca!
Abizai, prawego * Dawida grzejąca!
Rachel ożywiciela * Egiptu nosiła,
Nam Zbawiciela świata * Marya powiła.

V. Wszystka piękna jesteś Przyjaciółka moja!
R. A zmaza pierworodna nigdy w tobie nie powstała.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryo i t. d., jak na Jutrzni.

NA NIESZPÓR.

Przybądź nam, miłościwa Pani, itd., jak na Jutrzni.

Hymn.

Witaj, zegarze, w którym * Nazad jest cofnione
Słońce dziesięcią linij, * Gdy Słowo wcielone.
Aby człowiek z padołu * Powstał wywyższony,
Niezmierny od Aniołów * Jest coś umniejszony.
Słońca tego promieńmi * Marya jaśnieje,
W poczęciu swem jak złota * Zorza światłem sieje.
Między cierniem Lilija * Kruszy łeb smokowi,
Piękna, jak w pełni księżyc * Świeci człowiekowi.

V. Jam sprawiła na niebie, — aby wschodziła światłość nieustająca,
R. I jako mgła okryłam wszystkę ziemię.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryo, i t. d., jak na Jutrzni.

NA KOMPLETĘ.

Niech nas, Pani! twą prośbą * do siebie nawróci,
Jezu, Syn Twój a Swój gniew * Niech od nas odwróci,
Przybądź nam, miłościwa Pani, i t. d.

Hymn.

Witaj, Matko szlachetna! * W panieńskiej czystości,
Gwiazdami uwieńczona! * Pani łaskawości;
Niepokalana! czystsza * Niźli Aniołowie,
Po prawej ręce Króla * Stoisz w złotogłowie.
O Rodzicielko łaski, * Nadziejo grzeszących,
O jasno Gwiazdo morska! * O Porcie tonących!
Bramo rajska, niemocnych * Zdrowie, w Twej obronie,
Niech Boga oglądamy * Na górnym Syonie.

V. Jako olej wylany, o Marya! Imię twoje,
R. Słudzy twoi zakochali się bardzo w tobie.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Swięta Maryo, i t. d., jak na Jutrzni.

POLECENIE GODZINEK.

Z pokłonem, Panno święta! * ofiarujem tobie,
Te Godzinki ku większej * Czci twej i ozdobie:
Prosząc, byś nas zbawienną * Drogą prowadziła,
A przy śmierci nam słodką * Maryą przybyła.

Antyfona.

Tać jest rószczka, w której ani sęk pierworodny, ani skaza uczynkowej winy niepowstała.

V. W poczęciu twojem, Panno! niezmazanaś była:
R. Módl się do Ojca, któregoś Syna porodziła.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze i t. d.

Módlmy się.

Najchwalebniejsza Panno Maryo, — niepokalana od zmazy grzechu wszelkiego, — Rodzicielko Jezusowa, — Królowo niebieska, — Cesarzowa świata, — Ucieczko i Patronko wszystkich grzesznych, — Matko nieprzebranego miłosierdzia! — wspomnij na nas święta Panno i Matko miłościwa w godzinę śmierci, — a przybądź przy skonaniu w potrzebie, — kiedy oczy nasze w słup stanąwszy, — nie będą mógły widzieć męki Jezusowej, — ani język wstrętwiały nie będzie się mógł ruszać do wyznania Jezus, Marya! — Natenczas, święta Panno i Matko miłościwa, — broń od najazdów nieprzyjacielskich, — a doprowadź dusze nasze do królestwa niebieskiego. — O najłaskawsza Dziewico, niepokalana Maryo! — R. Amen.

V. Modl się za nami święta Boża Rodzicielko,
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś przez niepokalane Panny Maryi poczęcie, — godne Synowi Twojemu mieszkanie zgotował: — prosimy Cię, — aby, jakoś ją przez śmierć tegóż Syna przejrzaną od wszelkiej zmazy zachował, — tak nam też za jej przyczyną niepokalanemi przyjść do siebie dopuścić raczył. — Przez tegóż Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. — R. Am.

NA ZAKOŃCZENIE.

Antyfona.

Święta Maryo! ratuj nędznych, — wspomagaj słabych, — pocieszaj strapionych; — módl się za ludem, — przyczyniaj się za duchowieństwem, — wstawiaj się za pobożną płcią niewiast, — niech wszyscy doznawają twego wsparcia, — którzykolwiek z nabożeństwem obchodzą twoją świętą pamiątkę.

Módlmy się.

Daj, prosimy Cię, Panie! sługom Twoim nieustannem duszy i ciała cieszyć się zdrowiem, — i za chwalebną błogosławionej Maryi zawsze Panny przyczyną od teraźniejszego smutku być wolnymi, — i wiecznego dostąpić wesela. — Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

KORONKA
do Najśw. Maryi Panny Szkaplerza świętego.

Melodye zastósowane podług czasu, jak w Różańcu na str. 106.

Pieśni przed zaczęciem Koronki.

O Matko ukochana! * Dziewico wybrana,
Od wieków przejrzana * Maryo! módl się dziś za nami.
Ciebie nad Serafiny, * Bez zmazy Ewinej,
Chciał mieć Bóg jedyny, * Maryo! módl się dziś za nami.
Ciebie przy niewinności. * Panną przy płodności,
Obrał Bóg w wieczności, * Maryo! módl się dziś za nami.
Grzesznych Orędowniczko, * Niebieska Dziedziczko,
Łask Boskich Skarbniczko, * Maryo! módl się dziś za nami.
Stwórcęś swego nosiła, * Bez bólu zrodziła,
Nas smutnych zbawiła, * Maryo! módl się dziś za nami.
Uproś z grzechów powstanie, * Łaski pozyskanie,
W niebiesiech mieszkanie, * Maryo! módl się dziś za nami.

Po prześpiewaniu powyższej pieśni X. Promotor czyta w głos intencyą jak następuje.

Na większą cześć i chwałę Pana Boga wszechmogącego, — w Trójcy świętej jedynego, na wysławienie przenajdostojniejszej Maryi Panny, — odprawiać będziemy z uwagą i nabożnie tę Koronkę, — ofiarując ją: — za podwyższenie Kościoła świętego katolickiego, — za najwyższego pasterza N. N. ze wszystkiem duchowieństwem, — za pokój i zgody Panów chrześciańskich, — za wykorzenienie błędów — i nawrócenie niewiernych, — za grzeszników zatwardziałych i pokutować nie chcących, — nareszcie za wszystkich wiernych, i żywych i umarłych. — W szczególności ofiarować będziemy za N. N. (Tu wymienic intencyą szczególną.)

Intencye szczególne, z których się jedna codzień wymienia.

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów, tak żyjących jako i umarłych.
2. Za braci i siostry Szkaplerza św. tak żyjących jako i umarłych.
3. Za rodziców, braci i krewnych tak żyjących jako i umarłych.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więzniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze wiernych zmarłych.

Albo w potrzebach nadzwyczajnych:

8. O uproszenie pokoju, deszczu, pogody i urodzajów.
9. O odwrócenie chorób, pomoru, głodu itp., lub:
10. Za szczególnego umarłego.

UWAGA: Antyfona, Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i t d., tak się śpiewa jak w Koronce o Trójcy świętej.

Zacznijmy tedy od znaku krzyża świętego:
W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

Antyfona.

Racz przyjść, Duchu święty, a serca wiernych Twoich racz napełnić, i w nich ogień miłości Twojej racz zapalić, któryś różnością języków zgromadził narody wszystkie do jedności wiary. — R. Amen.

1 Ojcze nasz, — na pamiątkę wylania Krwi Pana Jezusa przy obrzezaniu Jego.

Hymn.

Jezu, świata Zbawicielu, * Dusz naszych Odkupicielu,
Przez Twe święte obrzezanie, * Oddal od nas złe kochanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! przez Twoją boleść, którąś miał przy obrzezaniu, odetnij w nas złe kochanie i pożądliwe namiętności. — R. Amen.

10 Zdrowaś Marya, — na pamiątkę radości najśw. Maryi Panny przy zwiastowaniu Syna Bożego.

Hymn.

Najświętsza Matko w niezmiernych radościach,
Gdyś Boga w czystych poczęła wnętrznościach,
Daj w Bogu liczyć szczęśliwe godziny,
Z twojej przyczyny.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga, najświętsza Maryo, prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którąś miała, gdyś Syna Bożego poczęła, przyczyń się za nami, aby Pan nasz Jezus Chrystus przez swoje bolesne i niewinne obrzezanie, raczył nas oczyścić od grzechu pychy, a przyozdobić cnotą pokory i umocnić darem Ducha świętego bojaźni Pańskiej. R. Amen.

1 Ojcze nasz, — na pamiątkę krwawego potu Pana Jezusa w Ogrojcu.

Hymn.

Jezu! źródło wszech słodkości, * Jedyna nasza miłości!
Przez Twoje krwawe pocenie, * Daj nam grzechów odpuszczenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! prosimy Cię, przez Twój krwawy pot w Ogrojcu wylany, daj nam, aby to rozpamiętywanie męki Twojej, było źródłem obfitych łez wylania. — R. Amen.

10 Zdrowaś Marya, — na pamiątkę radości najśw. Maryi Panny, gdy świętą Elżbietę nawiedzała.

Hymn.

Gdyś nawiedzała Elżbiety cne progi,
Niosłaś w żywocie świata okup drogi:
W wnętrznościach Matki Jan się rozkoszuje,
Skacze, raduje.

Módlmy się.

O Panno ze wszech najpokorniejsza i Matko Boża najgodniejsza! — prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którąś miała, gdyś Elżbietę świętą nawiedzała, przyczyń się za nami grzesznymi do Syna swego najmilszego, aby przez krwawy pot w Ogrojcu wylany, raczył nas oczyścić od grzechu łakomstwa, a przyozdocić cnotą świętego ubóstwa, i umocnić darem Ducha świętego pobożności. — R. Amen.

1 Ojcze nasz, na pamiątkę ubiczowania Pana Jezusa.

Hymn.

Jezu, nad słońce jasniejszy, * Nad pełny miesiąc piękniejszy,
Przez Twe srogie biczowanie, * Odpuść nam winne karanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez okrutne a nielitościwe Ciała Twego najświętszego biczowanie, daj nam w niniejszym żywocie za grzechy nasze ojcowskie Twoje karanie i poprawę żywota naszego. — R. Amen.

10 Zdrowaś Marya, — na pamiątkę radości najśw. Maryi Panny przy narodzeniu Syna Bożego.

Hymn.

Dla pociech, Matko! z narodzenia Syna,
Prosim, niech twoja sprawi to przyczyna,
By się rodziło synów dobrych wiele,
W świętym Kościele.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boża najgodniejsza! prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którąś miała, gdyś Syna Bożego porodziła, przyczyń się za nami grzesznymi, aby Jego okrutne biczowanie raczyło nas oczyścić od grzechu nieczystości i przyozdobić cnotą świętej czystości, a umocnić darem Ducha świętego wstrzemięźliwości. — R. Amen.

1 Ojcze nasz, — **na pamiątkę cierniem ukoronowania Pana Jezusa.**

Hymn.

Jezu! Królu, Panie miły, * Świata, piekła, ciała siły,
Tyś starł przez Twe ciernowanie, * Daj nam z Tobą królowanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, — Synu Boga żywego! prosimy Cię przez okrutne na głowę Twoją korony wciśnienie, wpój w serca nasze ustawiczne męki Twojej rozmyślanie. — R. Amen.

10 Zdrowaś Marya, — **na pamiątkę radości najśw. Maryi Panny, gdy trzej Królowie dary Panu Jezusowi ofiarowali.**

Hymn.

Gdyś złoto, mirę, kadzidło widziała,
Dary trzech mędrców, z tegoś radość miała;
Niech Twa opieka włada nad królami,
Chrześcianami.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga przenajświętsza! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoją, którąś miała, gdy się trzej Królowie Synowi twojemu kłaniali i dary Mu ofiarowali, przyczyń się za nami grzesznymi, aby bolesne Jego koronowanie raczyło nas oczyścić od grzechu zazdrości, a obdarzyć cnotą łaskawości, i umocnić darem Ducha świętego umiejętności. — R. Amen.

1 Ojcze nasz, — **na pamiątkę zwleczenia szat z Zbawiciela naszego.**

Hymn.

Jezu! prawdziwa Światłości, * Żywe Źródło dusz Jasności,
Przez sromotne obnażenie, * Daj nam świata pogardzenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez ono sromotne i bolesne z szat obnażenie, gdyś do krzyża miał być okrutnie przybity, daj nam grzesznym złe namiętności wyzuć i szatę miłości rzeczy ziemskich złożyć, ażebyśmy się swej własnej woli zaprzali. — R. Amen.

10 Zdrowaś Marya, — **na pamiątkę radości najśw. Maryi Panny, gdy Syna swego w kościele znalazła.**

Hymn.

Z znalezionego jaka radość Syna
Tobie, o Matko! — twoja też przyczyna
Niech Kościołowi wróci zdrożne syny,
Z nimi cnót czyny.

Módlmy się.

O Panno najłaskawsza, Matko Boga najczystsza wybrana! prosimy cię przez oną niewymowną radość

twoją, którąś miała znalazłszy Syna twego w kościele między doktorami, przyczyń się aby przez sromotne z szat swoich obnażenie, raczył nas oczyścić od grzechu obżarstwa, a przyozdobić cnotą wstrzemięźliwości i umocnić darem Ducha świętego prawdy. R. Amen.

1 Ojcze nasz, — na pamiątkę przybicia do krzyża Pana Jezusa.

Hymn.

Krzyż Krew ostatnią wytoczył,
Którą Zbawiciel świat zbroczył.
W pięciu ranach me zbawienie,
Przez Twe, Jezu! odkupienie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego i Odkupicielu świata! przez srogie Ciała Twego przybicie do krzyża, przebij miłością serca nasze, abyśmy one pospołu z duszą naszą w czystości chowali. — R. Am.

10 Zdrowaś Marya, — na pamiątkę radości najśw. Maryi Panny z Zmartwychwstania Pańskiego.

Hymn.

Przez tę pociechę, którąś w zmartwychwstanie
Boga-Człowieka miała, o zjednanie
Prosim Cię, Matko! byśmy w Bogu żyli,
Tobie służyli.

Módlmy się.

O Panno najłaskawsza i Matko Boga najszlachetniejsza! prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którąś miała gdyś Syna twego zmartwychwstałego widziała; przyczyń się za nami grzesznymi, abyśmy przez Jego okrutne krzyżowanie, byli oczyszczeni z gniewu, a przyodziani darem Ducha świętego stateczności. R. — Amen.

1 Ojcze nasz, — na pamiątkę otworzenia boku Pana Jezusa.

Hymn.

Serce! zkąd krew, woda płynie.
Ratuj mnie, w śmierci godzinie,
Niech w tem sercu zatopiony,
Życia wiek będzie skończony.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez przebicie boku i serca Twego przenajświętszego, daj sercom naszym ustawiczne i gorące Ciebie miłowanie R. Amen.

10 Zdrowaś Marya, — na pamiątkę radości najśw. Maryi Panny przy swojem wniebowzięciu.

Hymn.

Królowa świata! gdyś już z Bogiem w niebie,
Weźm nas, prosimy, sług twoich do siebie,
Niech z Tobą, Pani! staniem po prawicy,
My służebnicy.
A my cię za to, Panno nad pannami,
Wychwalać będziem sercem i ustami,
Gdzie Ojciec z Synem i z Duchem społecznie,
Królują wiecznie.

Módlmy się.

O Panno najświętsza i Matko najpokorniejsza! prosimy cię przez oną radość twoją, którąś miała gdyś do nieba z ciałem i z duszą wziętą była! przyczyń się za nami grzesznymi do Syna twego, aby przez

bolesne i okrutne boku swego świętego otworzenie raczył nas oczyścić od grzechu lenistwa, a dać cnotę nabożeństwa, i umocnić darem Ducha świętego mądrości. — R. Amen.

1 Wierzę w Boga itd. potem 3 razy:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Polecenie Koronki.

Wszyscy mówic mają t. j. w Różańcu na str. 127 i 129.

Racz przyjąć od nas niegodnych, Panie Boże wszechmogący, w Trójcy św. jedyny! tę Koronkę, którąć niegodni ofiarujemy na cześć i chwałę Imienia Twego św. i na pamiętkę okrutnej męki i siedmiorakiego wylania Krwi najmilszego Syna Twego; także na pamiątkę siedmiu radości Panny przenajświętszej; na cześć św. Michała Archanioła i Aniołów Stróżów naszych; ku czci św. Eliasza i Elizeusza, św. Szymona Stockcyusza, św. Wojciecha, św. Anioła Męczennika, św. Eufrozyny i św. Maryi Magdaleny, i na cześć wszystkich Świętych Twoich. Raczże też przyjąć i za niezliczone złości i nieprawości nasze, za Kościół św. katolicki i wszystkie stany jego, za rodziców, braci i siostry, za dobrodziejów żywych i umarłych, także za wszystkie przyjacioły, za chore i w smutku będące, za wszystkie wierne zmarłe, aby im ta Koronka była pożyteczna ku otrzymaniu łaski Twojej świętej, ku dostąpieniu żywota wiecznego, którego nas racz domieścić, Boże w Trójcy świętej jedyny. — R. Amen.

Różaniec o najświętszej Maryi Pannie.

Modlitwa przed różańcem.

Upadamy przed Tobą, o Jezu, wyznawając sercem i usty, że nie masz na niebie i na ziemi imienia oprócz Twojego, w którem byśmy zbawieni być mogli Tyś nas przez wcielenie i mękę Twoję uczynił synami Bożymi; Tyś przez zmartwychwstanie Twoje dałeś nam nadzieję żywota wiecznego. Użycz nam tej łaski abyśmy przy rozpamiętywaniu tych świętych tajemnic pobudzeni zostali do żywej wiary i synowskiej miłości ku Tobie, któryś jest drogą, prawdą i żywotem. Ty zaś Matko Jezusowa! módl się za nami, abyśmy podług Twego świętego przykładu z gorącem nabożeństwem słowa Syna Twego rozważali i one wiernie zachowywali. Amen

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego. Amen

Wierzę w Boga Ojca i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Ojcze nasz i trzy Zdrowaś Marya przy których dodaje się. Jezus, który wiarę w nas niech pomnaża.

Jezus, który nadzieję w nas niech umacnia.

Jezus, który miłość w nas niech zapala.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Część pierwsza — radosna.

Przy każdej tajemnicy odmawia się 1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya i 1 Chwała Ojcu, w każdem Zdrowaś Marya dodaje się za imieniem Jezus:

1. któregoś Ty, o Panno, z Ducha św. poczęła.
2. któregoś Ty, o Panno, do Elżbiety niosła.
3. któregoś Ty, o Panno, w Betleem porodziła.
4. któregoś Ty, o Panno, w kościele ofiarowała.
5. któregoś Ty, o Panno, w kościele znalazła.

Część druga — bolesna.

Wszystko się odprawia jak przy pierwszej części z dodatkiem: Jezus,

6. który za nas krwią się pocił.
7. który za nas był biczowany.
8. który za nas był cierniem ukoronowany.
9. który za nas ciężki krzyż nosił.
10. który za nas był ukrzyżowany.

Część trzecia — chwalebna.

Wszystko się odmawia jak przy pierwszej części z dodatkiem: Jezus,

11. który z martwych powstał.
12. który do nieba wstąpił.
13. który nam Ducha św. zesłał.
14. który Ciebie, Panno, wziął do nieba.
15. który Ciebie, Panno, w niebie ukoronował.

Na zakończenie: Litania do najśw. Maryi Panny na str. 151.

Sposób śpiewania Różańca o najśw. Maryi Pannie.

Pieśń przed zaczęciem Różańca
w niedziele i święta.

Zawitaj ranna Jutrzenko! * I grzechów naszych Lekarko;
Tyś Panią świata, jesteś i Księżną, * Anielską jesteś Królową.
Tyś Panią sama nazwana, * Naprzeciw strzałom szatana;
Obroń nas ręką niezwyciężoną, * Prosim, stań się nam ochroną.
Zastaw nas tarczą zbawienia, * Mocą twojego Imienia,
Uszykujże nas w miejscach bezpiecznych, * Pogrom nieprzyjaciół wiecznych.
Zowiesz się nieba Królową, * Bądź nam obroną gotową,
Wyniszcz z serc naszych grzechowe wady, * Natchnij w nie pobożne rady.

Dodaj nam łaski i mocy, * Przeciw czartowskiej przemocy:
Weźm nas pod swoją świętą obronę, * Oddal Boski gniew na stronę.
O ulubiona od Boga! * Ty nam racz być prosta droga
Dotąd, gdzie żywot jest doskonały, * Wprowadź nas do wiecznej chwały.
O Światłości Apostołów, * Męczenników i Wyznawców!
W godzinę śmierci wstaw się za nami, * do ciebie się uciekamy.
O Panienko nad pannami! * Ty się racz modlić za nami.
Do Syna Twego najmilszego, * Jezusa, Pana naszego.

W dnie powszednie, zamiast powyższej pieśni śpiewa się:

O Marya, czysta Dziewica! * Porodziłaś Królewica,
Niebieskiego Dziedzica, * Porodziłaś Go bez boleści,
Zbaw nas z smutku i żałości, * Zdrowaś, Panno Marya!

Antyfona
którą zawsze wszyscy mówić mają.

Bądź pozdrowiona, Królowa, Matko miłosierdzia, Żywocie, Słodkości i Nadziejo nasza, bądź pozdrowiona. Do ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy, do ciebie wzdychamy jęcząc na tym padole łez. Nuż tedy, Orędowniczko nasza, one twoje miłosierne oczy obróć do nas; a Jezusa, błogosławiony Owoc żywota twego, po tem wygnaniu racz nam pokazać, o łaskawa! o litościwa! o słodka Panno Maryo!

To skończywszy X. Promotor czyta w głos intencyą jak następuje.

Na większą cześć i chwałę Pana Boga wszechmogącego, w Trójcy świętej jedynego, na wysławienie przenajdostojniejszej Maryi Panny, odprawiać będziemy z uwagą i nabożnie pierwszą (albo drugą, lub trzecią,) cząstkę Różańca o najświętszej Maryi Pannie, ofiaruję

ją: za podwyższenie Kościoła świętego katolickiego, za Najwyższego Pasterza N. N. ze wszystkiem duchowieństwem, za pokój i zgodę panów chrześciańskich, za wykorzenienie błędów i nawrócenie niewiernych, za grzeszników zatwardziałych i pokutować nie chcących, nareszcie za wszystkich wiernych żywych i zmarłych. W szczególności ofiarować będziemy za N. N.

(Tu wymienic intencyą szczególną).

Intencye szczególne, z których się jedna co dzień wymienia.

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów, tak żyjących jako i umarłych.
2. Za braci, siostry Różańca świętego, tak żyjących jako i umarłych.
3. Za rodziców, braci i krewnych, tak żyjących jako i umarłych.
4. Za nieprzyjaciół, i prześladowców.
5. Za więźniów w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze zmarłych rodziców, przełożonych, za wszystkich przyjaciół i dobrodziejów naszych, osobliwie których ciała przy tem kościele spoczywają, i które znikąd ratunku nie mają, wypraszając im odpoczynek wieczny, ulgę w mękach czyścowych i jak najrychlejsze z nich wybawienie. Sami siebie nieprzepominając prośmy tejże Królowej nieba i ziemi, ażeby ona, która jest Opiekunką wszystkich pod jej obronę udających się była nam zawsze na pomocy i we wszystkich naszych potrzebach łaską swoją najświętszą dopomagać nam raczyła.

Albo w potrzebach nadzwyczajnych.

O uproszenie pokoju, — deszczu, — pogody, — urodzajów. — O odwrócenie chorób, — pomoru, — głodu, i t. d. lub za szczególnego umarłego.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

WESOŁA.

Zacznijmy tedy od znaku krzyża świętego.
W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu,
R. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.
V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. — Amen.

Uwaga. Jeżeli Różaniec odprawia się za zmarłych, to wszędzie zamiast:

V. Chwała Ojcu, (śpiewa się:)
V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Hymn.

Melodya: O Gospodzie uwielbiona, lub stósując się do czasu.

Którego świat, ziemia, morze, * Godnie wysławić nie może,
Rządzcę machiny troistej, * Nosi żywot Panny czystej.

Któremu księżyc i gwiazdy, * I Słońce posłuszne zawzdy,
Tego z niebios łaskawości, * Noszą panieńskie wnętrzności.

Szczęśliwa matka, u której * Rzemieślnik z niebieskiej góry,
Co ma świat w dłoni zamkniony, * W żywocie jest zatajony.

Godna Posła niebieskiego, * Płodna przez Ducha świętego,
Od narodów pożądany, * Przez jej żywot jest wydany.

Marya! Matko miłości, * Matko przedziwnej litości!
Broń nas od czarta srogiego, * Przyjmij w dzień zejścia naszego.

Bądź chwała Panu naszemu * Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi świętemu, * Wiekuistej czci godnemu.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zwiastowanie wcielenia Syna-Bożego.

Mężczyźni: **Nawiedza z nieba Gabryel Maryą,**
Zwiastując Syna tej, co nad lilią
Sliczniejsza, która gdy jest pozdrowiona,
Staje strwożona.

Potem się śpiewa:

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. **Chwała bądź Bogu itd.**

Jeżeli za zmarłych, to:

V. **Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!**
R. **A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.**

Antyfona.

Posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu Imię było Józef, z domu Dawidowego, a Imię Panny, Marya.

V. **Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi,**
R. **I poczęła z Ducha świętego.**
V. **Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,**
R. **A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.**

Módlmy się.

Boże! któryś chciał, aby słowo Twoje z błogosławionej Maryi Panny żywota, za anielskim zwiastowaniem Ciało przyjęła; daj nam pokornie błagającym sługom Twoim, abyśmy, którzy ją Boga Rodzicielką być wierzymy, u Ciebie jej przyczynami byli wspomożeni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

Uwaga: Tak się zakończają i wszystkie następne modlitwy.

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedzenie Elżbiety świętej przez najświetszą Marya Pannę.

Niewiasty: **Bogiem żywot swój mając obciążony,**
Puszcza się Panna sama w górne strony;
Niepłodna Syna w żywocie swym czuje,
Gdy wyskakuje.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. **Chwała bądź Bogu itd.**

Antyfona.

Powstawszy tedy Marya w dni one, poszła w górną krainę z skwapliwością do miasta judzkiego i weszła w dom Zacharyaszów i pozdrowiła Elżbietę.

V. **Błogosławionaś ty między niewiastami,**
R. **I błogosławion Owoc żywota twojego.**
V. **Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,**
R. **A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.**

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! majestatu Twego pokornie prosimy, aby jakoś jednorodzonego Syna Twego przez nawiedzenie i pozdrowienie Rodzicielki Jego, Dziecięciu w żywocie zamknionemu objawić raczył, tak też przez zasługi i prośby tejże Rodzicielki, racz Go nam dać poznać, jawnie widzieć i na wieki Nań patrzeć. Który z Tobą żyje i króluje itd.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie Pana Jezusa w stajni betleemskiej.

Mężczyźni: **Szczęśliwy żywot panieński, którego,**
Syn się narodził Boga przedwiecznego;
Anioł pasterzom tę nowinę głosi,
Pokój przynosi.
1 Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.
V. Chwała bądź Bogu itd.

Antyfona.

Nie znając Matka i Panna męża, porodziła bez boleści Zbawiciela wszystkich wieków, i tegoż Króla anielskiego sama Panna karmiła piersiami swemi pełnemi z nieba.

V. A słowo stało się Ciałem,
R. I mieszkało między nami.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś zbawienia wiecznego Dobro, za płodnością panieństwa błogosławionej Maryi ludzkiemu rodzajowi darował, spraw, prosimy Cię, abyśmy jej za sobą przyczyny uczuli, przez którą zasłużyliśmy Sprawcę żywota przyjąć, Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego! Który z Tobą żyje itd.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie Pana Jezusa w kościele jerozolimskim.

Niewiasty: **Dni się spełniły, Dziecię do kościoła**
Niosą, Symeon od radości woła,
Wesół, iż Boga oglądał na ziemi
Oczyma swemi.
1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.
V. Chwała bądź Bogu itd.

Antyfona.

Gdy przynieśli Dziecię Pana Jezusa Rodzice Jego do kościoła, — wziął Go Symeon na ręce swoje i błogosławił Pana Boga, mówiąc: — „Teraz wypuść sługę Twego, Panie! w pokoju.“

V. Po porodzeniu Pannąś nienaruszoną została,
R. Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami!
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz sprawić w nas, prosimy, miły Panie, doskonałą łaskę Twoją, — którąś oczekiwaniem Symeona sprawiedliwego wypełnić raczył, — abyśmy jako on nie oglądał śmierci, — aż pierwej Chrystusa Pana oglądać zasłużył, — także i nam racz dać, abyśmy żywot wieczny otrzymali. — Przez tegoż Pana naszego itd. — R. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie Pana Jezusa w kościele Jerozolimskim.

Mężczyźni: **Kochanej Matki Syn w drodze zgubiony,**
Między doktory od niej znaleziony!
Lud się zdumiewa, że w młodej Dziecinie
Nauka słynie.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu;
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce Syna bez zmazy poczętej,
Panience świętej.
1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.
V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Panna Marya i Józef po trzech dniach znaleźli Pana Jezusa w kościele, — siedzącego między doktorami, — słuchającego ich i pytającego, — zdumiewali się tedy wszyscy roztropności i odpowiedziom Jego, — a widząc to dziwowali się.

V. Synu! czemuś nam to uczynił.

R. Alboście nie wiedzieli, że w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba i mnie być.

V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Daj nam pokornym sługom Twoim, — prosimy Cię miły Panie, zdrowie duszy i ciała, — a racz nam pozwolić, — aby jako najświętsza Marya Panna Syna swego, Pana naszego, znalazła między doktorami, — tak też i my tegoż Pana Jezusa, Ucieczkę naszą, ubłaganego i łaskawego znaleść mogli. — Który z Tobą żyje i t. d. — R. Amen.

Antyfona na zakończenie części pierwszej.

Wszyscy mają mówic:

Najzacniejsza Odkupiciela Matko! — która jesteś przechodnią Bramą niebieską i Gwiazdą morską, — racz podźwignąć lud upadający, który usiłuje powstać. — Ty, któraś porodziła dziwnym sposobem z podziwieniem wszystkiego stworzenia Twego świętego Stworzyciela, — Panno przedtem i potem, — Ty, któraś przez usta Anioła Gabryela przyjęła ono pozdrowienie, — racz się wstawiać za grzesznikami.

V. A Słowo stało się Ciałem,

R. I mieszkało między nami.

Módlmy się.

Łaskę Twoją, prosimy, — racz wlać w serca nasze, — aby, którzyśmy za zwiastowaniem anielskiem Chrystusa, Syna Twego, wcielenie poznali — przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. — Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i t. d. — R. Am.

Potem: Wierzę w Boga i Litania na str. 151.

CZĘŚĆ DRUGA.

ŻAŁOSNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu i t. d., jak na I. Części.

HYMN.

Stała Matka boleściwa, * Pod krzyżem bardza troskliwa,
Na którym jej Syn wisiał. 2.
Której duszę tak strapioną, * Wielkim żalem obciążoną
Miecz boleści przenikał. 2.
O jak smutna i strapiona, * Matka ta błogosławiona!
Dla męki Syna swego. 2.
Która płakała i łkała * Z żalu drżała, gdy widziała
Mękę Syna miłego. 2.
Któż jest serca tak twardego, * By dziś z Matką Pana swego
Bardzo rzewnie nie płakał. 2.
Któżby się nie wzruszył w sobie, * Pomnąc o ciężkiej
Matki z Synem jedynym. 2. [żałobie,
Dla złości ludu swojego, * Widziała tak zmęczonego,
Jezusa, Syna swego. 2.
Widziała kochanka swego, * Od wszystkich opuszczonego,
Gdy na krzyżu umierał. 2.

Cna Matko, źródło miłości! * Niech czuję gwałt twej
Dozwól mi z tobą płakać. 2. [żałości,
Spraw, by miłością pałało * Serce me, dając się cało
Bogu swemu w przysługę. 2.
Święta Matko dopuść na mnie, * Niech ran Syna twego
Mam w sercu mem wyryte. 2. [znamię
Twego Syna zranionego, * Tak bardzo dla mnie zbitego
Ze mną mękę podzielaj. 2.
Niech z tobą płaczę rzewliwie, * Patrząc na krzyż
Dokąd duch z ciałem żyje. 2. [żałośliwie,
Pragnę stać pod krzyżem z tobą, * Dzielić się z twoją osobą
Tak surowym płaczem twym. 2.
Ze wszech panien, Panno zacna, * Bądź tak, proszę na mnie
Daj się z tobą napłakać. 2. [baczna,
Niech gorzką śmierć Pańską noszę, * Krzyż i rany Jego
Niech na sercu uważam. 2. [proszę,
Niech mnie zranią rany Jego, * Niech znam moc krzyża
Przez miłość Chrystusową. 2. [świętego,
Jego zapał niech mam w sobie, * Poruczenie, Panno, w tobie
Niechaj mam dnia sądnego. 2.
Niech mnie ten krzyż Pański broni, * Śmierć Chrystusowa
Niech wspiera łaska Jego. 2. [ochroni,
Kiedy ciało pójdzie w ziemię, * Niech dusza, niebieskie
Wiecznej chwały nie traci. 2. [plemię,

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie Pana Jezusa w Ogrojcu.

Melodya: Rozmyślajmy dziś.

Mężczyźni: **Klęczy w Ogrojcu Pan Krwią zrumieniony,**
Pot z Ciała Jego gwałtem wyciśniony;
Serce troskliwe, kiedy zdrajcę czuje,
Że następuje.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. **Chwała bądź Bogu i t. d.**

Antyfona.

Pan Jezus będąc w ciężkości, dłużej się modlił, — i stał się pot Jego jak krople krwi zbiegającej na ziemię.

V. **Na miejsce tego, coby mnie miłowali, czci mi uwłaczali,**
R. **A jam się wtedy modlił.**
V. **Panie! wysłuchaj i t. d.**

Módlmy się.

Racz nam dać, najłaskawszy Ojcze! — przez modlitwę i pot krwawy jednorodzonego Syna Twego, — Pana naczego Jezusa Chrystusa, — abyśmy zawsze obfitowali w dobre uczynki — i bez żadnej przeszkody do Ciebie, — który jesteś prawdziwą Drogą, — Prawdą i Żywotem, przyjść mogli. — Przez tegoż Pana naszego i t. d. — Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie Pana Jezusa u słupa.

Niewiasty: **Ten, co okrywa świat, z szat obnażony,**
U słupa srodze biczmi jest sieczony.
Że nie znać ciała od okrutnej rany,
Tak skatowany.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. **Chwała bądź Bogu i t. d.**

Antyfona.

Mężowie, którzy trzymali Pana Jezusa, — naigrawali się z Niego bijąc, — i zakrywali twarz Jego i Oblicze Jego, — a słudzy Go biczowali.

V. **Byłem biczowany przez cały dzień,**
R. **A karanie moje czasu jutrzennego,**
V. **Panie! wysłuchaj i t. d.**

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! — racz nam dać niegodnym sługom Twoim, — abyśmy przez to biczowanie, — naigrawanie — i pośmiewisko Syna Twego, Zbawiciela naszego, tak żyli, — żebyśmy bez żadnej przeszkody do wiecznego wesela przyjść mogli. — Przez tegoż Pana naszego itd. — Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie Pana Jezusa koroną cierniową.

Mężczyźni: **W cierniową Pana koronę przybrano,**
A zamiast berła, trzcinę w rękę dano,
Zawitaj, Królu! tak wszyscy wołają,
Na twarz spluwają.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu itd.

Antyfona.

Tedy żołnierze starosty wziąwszy Pana Jezusa do ratusza, — zebrali do niego wszystką rotę, — a zwlókłszy z Niego szaty, włożyli Nań płaszcz szkarłatny — i uplótłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę Jego, — i trzcinę w prawicę Jego, — a kłaniając się przed Nim, naigrawali się mówiąc: — Bądź pozdrowiony, Królu żydowski!“

V. **Wynijdźcie, córki syońskie! a oglądajcie Króla Salomona**
R. **W koronie, którą Go ukoronowała Matka Jego.**
V. **Panie! wysłuchaj itd.**

Módlmy się.

Racz sprostować, Panie Boże, — sprawy nasze w upodobaniu Twojem, — abyśmy przez pamiątkę

cierniowej korony, — którą Pan nasz Jezus Chrystus dla nas wziął na świętą głowę swoją, — mogli zasłużyć, żebyśmy tej głowie naszej zawsze byli podobni, — a nigdy się od świętej woli Jego i miłości nie oddalali. — Przez tegoż Pana naszego i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie krzyża na górę Kalwaryi.

Niewiasty: **Idzie na górę krzyżem obciążony,**
Hurmem od wszystkich z miasta wypędzony,
Upada na twarz będąc spracowany,
Bóg zawołany.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Złośliwi żydowie wzięli Pana Jezusa i wywiedli Go, — a niosąc krzyż na sobie, wyszedł na ono miejsce, które zwano Kalwaryą, — albo trupią głową, — a po żydowsku Golgotą.

V. **Na grzbiecie moim budowali grzesznicy,**
R. **Przedłużyli nieprawości swoje.**
V. **Panie wysłuchaj i t. d.**

Módlmy się.

Racz wysłuchać, miły Panie! prośby nasze, — a racz nam dać, — aby przez ten krzyż — który Pan nasz Jezus Chrystus dla miłości i przykładu naszego nosić raczył na ramionach swoich, — mogliśmy tenże krzyż na sercu i ciele naszem nosić, — i abyśmy za

Jego pomocą wolni byli od niebezpieczeństwa na duszy i na ciele. — Przez tegóż Pana naszego i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Mężczyźni: **Za złości świata jest ukrzyżowany,**
Chrystus do krzyża srodze przykowany.
Nie przepuścił Bóg dla człeka własnemu
Synowi swemu.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi i Duchowi świętemu:
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce Syna bez zmazy poczętej,
Panience świętej.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. **Chwała bądź Bogu** i t. d.

Antyfona.

Bądź pozdrowiony, Królu nasz, — któryś dla nas grzesznych ludzi i dla naszego zbawienia, — pod Pontskim Piłatem cierpiał i pogrzebiony jesteś, — zmiłuj się nad nami grzesznymi!

V. **Własnemu Synowi swemu Bóg nie przepuścił,**
R. **Ale Go wydał za nas wszystkich grzesznych.**
V. **Panie! wysłuchaj** i t. d.

Módlmy się.

Racz podać, prosimy Cię, miły Panie, — wspomożenie ludowi Twemu ze świątnicy Twojej, — a racz nam dać na przykład męki Pańskiej, — śmierci i pogrzebu Jego — zastósować żywot i sprawy nasze, — abyśmy samemu Tobie żyć i podobać się mogli. — Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — Amen.

Antyfona na zakończenie części drugiej.

Wszyscy mówic mają jako Ofiarowanie.

O przenajświętsza i najchwalebniejsza, — za grzechy nasze okrutnie z Synem twoim na górze kalwaryjskiej cierpiąca, — i męki Syna swego opłakująca nieba i ziemi Królowo! — wesel się i raduj, — albowiem wesele od Anioła przyjęłaś — i one światu wszystkiemu porodziłaś; — wesel się i raduj, o przeczysta Panno Maryo! albowiem Matką Bożą i Panną jesteś; — wesel się o Matko miłosierdzia! — albowiem wszystko cię stworzenie na niebie i na ziemi wywyższa i wychwala.

V. **Módl się za nami święta Boża Rodzicielko!**
R. **Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.**

Módlmy się.

Niech się za nami przyczyni, — prosimy Cię Panie Jezu Chryste, — teraz i w godzinę śmierci naszej, — do łaskawości Twojej błogosławiona Panna Marya, — Matka Twoja, — której przenajświętszą duszę w godzinę męki twojej miecz boleści przeniknął, — który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

Potem: Wierze w Boga i Litania na str. 151.

CZĘŚĆ TRZECIA.

CHWALEBNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu i t. d., jak w I. Części.

HYMN.

Melodya: Którego świat, — w czasie wielkanocnym jak: Wesoły nam dziś.

O Pani czcią ozdobiona! * Nad niebiosa wywyższona,
Stwórca twój z przejrzenia swego * Sam żyje pokarmu twego.
Co Ewa smętna straciła, * Tyś nam swym płodem wróciła,
Dla człowieka straconego, * Tyś Oknem domu wiecznego.
Tyś Fortą Króla zacnego, * Tyś Bramą Światła jasnego.
Niechaj narody śpiewają, * Iż przez Pannę żywot mają.
Maryo, Matko miłości, * Matko przedziwnej litości!
Broń nas od czarta srogiego, * Przyjmij w dzień zejścia naszego.
Bądź chwała Panu naszemu. * Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi świętemu, * Wiekuistej czci godnemu.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Mężczyźni: Powstaje już Pan z grobu dnia trzeciego,
Jako Zwycięzca czarta przeklętego,
Więźnie wyzwolił, otchłań już złupiona,
Śmierć pohańbiona.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Królowa niebieska, wesel się! — (Alleluja.)
Albowiem, któregoś zasłużyła nosić, — (Alleluja.)

Już zmartwychwstał, jako powiedział, — (Alleluja).
Módl się za nami do Boga, — (Alleluja).

V. Wesel się i raduj, Panno Marya. — (Alleluja).
R. Iż zmartwychwstał Pan prawdziwie. — (Alleluja).
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże, któryś przez zmartwychwstanie Syna Twego — Pana naszego Jezusa Chrystusa, — świat uweselić raczył, racz nam to dać, prosimy Cię, — abyśmy przez Jego Rodzicielkę, Pannę Maryą, mogli otrzymać wesele żywota wiecznego. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Niewiasty: Czterdziestego dnia Pan w niebo wstępuje,
Chór Mu anielski drogę zastępuje.
Obłok się spuszcza, bierze Stwórcę swego,
Dziw ludu wszego.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu itd.

Antyfona.

A Pan Jezus potem jako mówił do nich — wzięty jest do nieba — i siedzi na prawicy Bożej. — (Alleluja.)

V. Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego. — (Alleluja.)
R. Boga mego i Boga waszego. — (Alleluja).
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Racz nam to dać, wszechmogący Boże! — abyśmy, którzy wierzymy, — że jednorodzony Syn Twój Odkupiciel nasz do nieba wstąpił, — z Nim także sercem naszem mieszkać mogli w niebie. — Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha świętego na Apostołów.

Mężczyźni: **Duch święty w ogniu zszedł na ucznie Jego,**
Dając im język narodu wszelkiego,
Którego z wielkiem weselem przyjęli,
Naukę wzięli.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. **Chwała bądź Bogu itd.**

Antyfona.

Przyjdź Duchu święty, racz napełnić serca Twoich wiernych, — a ogień Twojej miłości racz w nich zapalić. — (Alleluja.)

V. **Spuść Ducha Twego, a będą stworzone. — (Alleluja.)**
R. **A odnowisz oblicze ziemi. — (Alleluja.)**
V. **Panie! wysłuchaj itd.**

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! — racz nam dać niegodnym sługom Twoim łaskę oną Ducha Twego przenajświętszego, którąś Uczniom Twoim w dzień on świąteczny darować raczył. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie najświętszej Maryi Panny.

Niewiasty: **Już jesteś, Panno! w niebie posadzona,**
Nad wszystkie chóry sama wyniesiona,
Nadgrodził ci Syn prace twoje wielkie,
I trudy wszelkie.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. **Chwała bądź Bogu i t. d.**

Antyfona.

Wywyższona jesteś święta Boża Rodzicielko, — nad wszystkie Chóry anielskie — do królestwa niebieskiego, (Alleluja.)

V. **Przejrzał ją Pan Bóg i wybrał ją sobie. — (Alleluja.)**
R. **I dał jej mieszkanie w przybytku swoim. — (Alleluja.)**
V. **Panie! wysłuchaj i t. d.**

Módlmy się.

Boże! któryś wybrał sobie pałac zacny z błogosławionej Panny Maryi, — w którym raczyłeś mieszkać, raczże nam dać, prosimy Cię, — abyśmy obroną Twoją opatrzeni, — z weselem mogli świętą jej pamiątkę odprawować. — Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Koronowanie najświętszej Maryi Panny w niebie.

Mężczyźni: **Koronowana już jest Panna w niebie,**
Odziana słońcem siedzi wedle Ciebie,
Jezu: tyś rzucił pod jej święte nogi,
Księżyc dwurogi,
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,

Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki
I Matce Syna, bez zmazy poczętej,
Panience świętej.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

A n t y f o n a.

Pójdźże, Oblubienico moja! — pójdź z Libanu, — będziesz koronowona. — Znak wielki ukazał się na niebie: — Białogłowa odziana słońcem a księżyc pod nogami jej, — a na głowie korona z dwunastu gwiazd. — (Alleluja.)

V. Korona złota na głowie jej. — (Alleluja.)
R. Wyrażona znakiem świętobliwości. — (Alleluja.)
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

M ó d l m y s i ę.

Boże! któryś błogosławioną Pannę Maryą. — Syna Twego Rodzicielkę — wiecznem i szczęśliwem weselem w niebie słusznie ukoronowaną uweselić raczył: — racz nam to dać miłościwy Panie! — abyśmy do onego niewymownego wesela, — do którego ona jest wzięta, — za prośbami i zasługami jej przyjść sobie zasłużyli. — Przez tegoż Pana naszego i t. d. — R. A.

Antyfona na zakończenie części trzeciej.

Bądź pozdrowiona, Królowa niebieska! — bądź pozdrowiona, o Pani anielska! — Zawitaj, Matko górnej Światłości, — która oświecasz świata ciemności, — wesel się, Panno najchwalebniejsza, — nad wszystkie Panny najozdobniejsza. — O najśliczniejsza nad Aniołami, do Syna swego, módl się za nami!

V. Racz nam dać, święta Panno! abyśmy cię godnie chwalili,
R. Daj nam moc przeciw nieprzyjaciołom twoim.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

M ó d l m y s i ę.

Racz dać, miłosierny Boże! — ratunek nieudolności naszej, — abyśmy, którzy świętej Bożej Rodzicielki w tajemnicach Różańca świętego pamiątkę czynimy, — za pomocą wstawienia się jej za nami — od naszych nieprawości powstali, — a w potrzebach naszych pociechę odnieśli. — Przez Pana itd. — R. Amen.

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, — Stworzyciela nieba i ziemi. — I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego. — Który się począł z Ducha świętego, narodził się z Maryi Panny. — Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. — Zstąpił do piekłów, trzeciego dnia zmartwychwstał. — Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego. — Ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. — Wierzę w Ducha świętego, — święty Kościół katolicki, — Świętych obcowanie, — grzechów odpuszczenie, — Ciała zmartwychwstanie — i żywot wieczny, — R. Amen.

Potem: Litania na str. 151 i następna

A n t y f o n a.

Wszyscy mówić mają:

Pod twoją obronę — uciekamy się, święta Boża-Rodzicielko, — naszemi prośbami — nie racz gardzić w potrzebach naszych, — ale od wszelakich złych

przygód — racz nas zawsze wybawiać, — Panno chwalebna i błogosławiona. — O Pani nasza! Orędowniczko nasza! — Pośredniczko nasza! — z Synem twoim nas pojednaj, — Synowi twojemu nas polecaj, — twojemu Synowi nas oddawaj.

V. Bądź pozdrowiona, Maryo! Matko pobożności,
R. I Trójcy przenajświętszej szlachetny przybytku.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! — któryś chwalebnej Matki Panny Maryi i ciało i duszę, — aby była godnym przybytkiem Syna Twego, — za sprawą Ducha świętego przygotował: — racz dać, abyśmy, — którzy przyjście Jego na ten świat, — śmierć i chwalebne zmartwychwstanie, — w tajemnicach Różańca świętego z weselem sobie przypominamy, za przyczynę tejże błogosławionej Matki i Panny — od wszelkiego niebezpieczeństwa na duszy i ciele byli wolnymi. — Przez tegoż Pana naszego i t. d. — Amen

Polecenie się najśw. Maryi P., Królowej nieba i ziemi.

Wszyscy mówic mają jako Ofiarowanie.

O Pani moja, święta Maryo! — oto ją się twej łasce i osobliwszej straży i wnętrznościom miłosierdzia twego, — dzisiaj i każdego dnia — i w godzinę zejścia mego — duszę moję i ciało moje Tobie polecam; — wszystkie nadzieje i pociechy moje, — wszystkie uciski i dolegliwości moje, — żywot i koniec żywota mojego tobie poruczam, — aby przez twoją najdostojniejszą przyczynę — i przez zasługi święte twoje — wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone — według przenajśw. twojej i Syna twego woli. — R. Amen.

RÓŻANIEC
o najświętszem Imieniu Jezus.

Pieśń przed rozpoczęciem Różańca.

Jezu! słodki nasz Zbawicielu,
Świata wszego Odkupicielu,
Przez Matki Twej przyczynę
Daj nam, co Imię Jezus znamy,
Niech je w ustach w sercu mamy
Dziś i w śmierci godzinę.

Modlitwa przed Różańcem.

Upadamy przed Tobą, o Jezu, wyznawając sercem i usty, że nie masz na niebie i na ziemi imienia oprócz Twojego, w którem byśmy zbawieni być mogli. Tyś nas przez wcielenie i mękę Twoję uczynił synami Bożymi; Tyś przez zmartwychwstanie Twoje dałeś nam nadzieję żywota wiecznego. Użycz nam tej łaski, abyśmy przy rozpamiętywaniu tych świętych tajemnic pobudzeni zostali do żywej wiary i synowskiej miłości ku Tobie, któryś jest drogą, prawdą i żywotem. Ty zaś Matko Jezusowa! módl się za nami, abyśmy podług Twego świętego przykładu z gorącem nabożeństwem słowa Syna Twego rozważali i one wiernie zachowywali. Amen.

Potem Promotor czyta intencyą, jak następuje:

Na większą cześć i chwałę Pana Boga wszechmogącego, — w Trójcy świętej jedynego, — na wysławienie najświętszego Imienia Jezus, — na podwyższenie Kościoła świętego katolickiego, — wyko-

rzenienie błędów, — zgodę panów chrześciańskich, — za grzeszników zatwardziałych, — za więźniów, — niewolników, za chorych w tej chwili konających, — za dusze w czyścu zostające — i na odpuszczenie grzechów naszych — ofiarować będziemy Część . . . Różańca świętego o najsłodszem Imieniu Jezus, — rozpamiętywając tajemnice zbawienia naszego, — na dziękczynienie za wszystkie dobrodziejstwa Boskie, — na naród ludzki i Kościół święty hojnie wylane.

W szczególności ofiarować będziemy za NN.

Tu wymienić intencyą szczególną, z których się jedna codzień inna wymienia.

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów, tak żyjących jako i umarłych.
2. Za braci i siostry Różańca świętego, tak żyjących jako i umarłych.
3. Za rodziców, braci i krewnych, tak żyjących jako i umarłych.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze wiernych zmarłych, rodziców naszych, braci, sióstr, krewnych, przyjaciół i dobrodziejów naszych, a osobliwie tych, których ciała przy tym kościele spoczywają, które od nas ratunku potrzebują, i za które modlić się obowiązani jesteśmy, lub które z naszej przyczyny męki cierpią wypraszają im ulgę w mękach czyścowych, jak najrychlejsze z nich wybawienie i odpoczynek wieczny. Sami siebie nie zapominając, prośmy tegoż Pana Zbawiciela i Odkupiciela naszego, Jezusa Chrystusa, żeby nam zawsze był na pomocy i we wszystkich potrzebach naszych łaską swoją przenajświętszą dopomagać nam raczył.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

WESOŁA.

Zacznijmy tedy od znaku krzyża świętego.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego † Amen.

V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu,
R. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.
V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. — Amen.

UWAGA. Jeżeli Różaniec odprawia się za zmarłych, to wszędzie zamiast:

V. Chwała Ojcu, śpiewa się:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Hymn
świętego Bernarda.

Melodya: O Gospodzie uwielbiona, lub stósując się do czasu.

Jezusa, słodkie wspomnienie, * Daje sercu pocieszenie,
Lecz nad miód i wszystko słodsza, * Jego obecność najsłodsza.

Nic się śpiewać wdzięczniejszego, * Nic słyszeć może milszego,
Nic w myśl nie wchodzi lepszego, * Jak Jezus, Syn Boga mego.

Nadziejo pokutujących, * Jezu, Ucieczko proszących!
Jakoś dobry szukającym, * A cóż Ciebie znajdującym?

Jezu, serdeczna Słodkości! * Źródło żywe, dusz Jasności!
Przewyższasz wszelkie radości, * Wszelkie żądze i lubości.

Ani język to wymówić, * Ni pismo może wysłowić,
Ten powie, co mógł spróbować, * Co jest Jezusa miłować.

Jezu! Królu dziwnej chwały, * I Zwycięzco okazały,
Słodkości niewymówiona, * Miłości nienasycona.

Zostań Jezu! mieszkaj z nami, * Świeć nam Twemi promieniami,
Oddaliwszy dusz cimności, * Nie oddalaj swej słodkości.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Wcielenie Syna Bożego.

Melodya jak wyżej.

Mężczyźni. Jezus, przedwieczna Mądrości,
Pannie przedziwnej czystości,
Przez Gabryela zjawiony,
Dla nas stał się Bóg wcielony.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy:
Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami!

Bądź chwała Tobie, Jezu miłościwy,
Z Ojcem i z Duchem świętym dobrotliwy,
Na wieki wieków Twoja słodkość słynie
Z ust naszych płynie.

Jeżeli za zmarłych to:

V. Wieczny odpozynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Antyfona.

Józefie, Synu Dawidów, — nie bój się wziąść sobie Maryą za Małżonkę, — bo co się w niej poczęło, — z Ducha świętego jest; — porodzi bowiem Syna, i nazwiesz Imię Jego Jezus.

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,
R. Teraz i na wieki wieków. — Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu nasz! — któryś nie z potrzeby Twojej, — ale z użalenia człowieka straconego w żywot panieński wstąpiwszy, — naturę ludzką do niewypowiedzianej jedności wiecznie przyjął, — prosimy Cię, wstąp w niegodne serca nasze, — a złącz je tak mocno z Tobą, — żeby się od Ciebie nigdy nie odłączyły, — który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedzenie Elżbiety świętej.

Niewiasty: Jezu, Dobro nieskończone,
Z Panną czystą w górną stronę.
W dom Elżbiety, gdy się spieszy,
Jana przyjściem swojem cieszy.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 raczy:
Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami!
V. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

Antyfona.

Błogosławioną mnie nazywać będą wszystkie narody, — albowiem uczynił mi Pan wielkie rzeczy, — Ten, który możny jest i święte Imię Jego.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Dobrotliwy Panie Jezu Chryste, — któryś jeczcze w żywocie Matki swojej zamkniony, — mocą Bóstwa Twego zaczął sprawować zbawienie nasze, — wejrzyj na nas w ciemnościach grzechów zamknionych, — a przez nieograniczoną moc swoją — jako drugiego Jana nawiedź nas, — oświeć i wzbudź, — abyśmy Cię znali i radowali się na przyjście Twoje, — który żyjesz i królujesz itd. — R. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie Syna Bożego.

Mężczyźni: **Jezus słodki, Bóg wcielony,**
Z czystej Panny narodzony,
Zaczyna krwawe ofiary,
Trzech królów przyjmuje dary.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

Antyfona.

Gdy się spełniło dni ośm po narodzeniu, — aby obrzezano Dzieciątko, — nazwane jest Imię Jego Jezus.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste! — któryś dla nas grzesznych w podłej stajni między bydlętami narodzony, — ósmego dnia przy obrzezaniu Krew swoją wylać raczył, — prosimy Cię, — obmyj serca nasze tą Krwią przenajdroższą i oczyść od wszelkich grzechów, — abyśmy mogli Tobie czystem sercem służyć, — i przenajświętsze Imię Twoje wielbić; — który żyjesz i królujesz itd. — R. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie Pana Jezusa w kościele.

Niewiasty: **Jezus, czystych serc wesele,**
Stał się ofiarą w kościele,
Matce o Nim prorokuje
Symeon, gdy Go piastuje.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

Antyfona.

A gdy Rodzice wnosili Dzieciątko Pana Jezusa do kościoła — aby za Nie uczynili wedle zwyczaju zakonnego, — Symeon też wziął Je na ręce swoje i błogosławił Pana.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! któryś dla nas śmierci wiecznej godnych — chciał być Bogu Ojcu za wdzięczną i żywą ofiarę stawiony, — racz też serca nasze tak oczyścić i przygotować, — aby Tobie, Panu i Bogu naszemu, ofiarą miłą i przyjemną być mogły; — który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Mężczyźni: **Jezus między doktorami,**
Słodkiemi gdy ich ustami
Uczy, przez trzy dni zgubiony,
Z radością jest znaleziony.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, itd.

Antyfona.

Poszedł Pan Jezus z Panną Maryą — i z Józefem

do Nazaret i był im posłuszny, — i pomnażał się mądrością, — wzrostem, — łaską u Boga i u ludzi.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Najmędrszy Panie Jezu Chryste! — któryś w Jeruzalem pozostawszy, dopuścił, — aby Cię Matka Twoja najmilsza przez trzy dni tęskliwie szukała, — i z wielką radością w kościele między doktorami uczącego znalazła, — prosimy pokornie, — niech my Ciebie przez grzechy nasze nigdy nie utracamy, — a jeżelibyśmy kiedy utracili, — daj nam się prędko przez skruchę znaleść; — który żyjesz i królujesz itd. — R. Amen.

Antyfona na zakończenie części pierwszej.

Chwalcie Imię Jego, — bo jest wdzięczny Pan,— na wieki miłosierdzie Jego, — a od rodzaju do rodzaju prawda Jego.

V. Niech ufają w Tobie, którzy znają Imię Twoje,
R. Albowiem nie opuszczasz szukających Ciebie, Panie!
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Świętego Imienia Twego, Panie Jezu Chryste, — bojaźń pospołu i miłość niech mamy wiekuistą, — ponieważ Twojem rozporządzeniem nie opuszczasz tych,— których w nieodmiennem umiłowaniu Twojem postanawiasz; — który żyjesz i królujesz itd. — R. Amen.

Potem: Wierzę w Boga i Litania na str. 149.

CZĘŚĆ DRUGA.

ŻAŁOSNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego † Amen.
V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu itd., jak w I. części.

Hymn
świętego Bernarda.

Melodya: O duszo wszelka nabożna.

Jezusowa miłość słodka, * Wdzięczna, trwała a nie krótka,
Jest wdzięczniejsza tysiąc racy, * Niźli język czyj wyrazi.
Męka Jego pokazuje, * Toż wylana Krew wskazuje;
Przez co nam jest odkupienie * I Bóg daje swe zbawienie.
Jezusa wszyscy poznajmy, * Miłości Jego żądajmy;
Jezusa chciwie szukajmy, * Szukając nie ustawajmy.
Miłującego miłujmy, * Miłość miłością wetujmy;
Za tą miłością biegajmy, * A chęć chęcią oddawajmy,
Jezu! sprawco łaskawości, * Nadziejo wszelkiej radości;
Źródło łaski i pociechy, * Prawdziwe serca uciechy.
Jezu dobry! niech uczuję, * Jak Twa miłość obfituje!
Daj mi kiedy w obecności, * Zażyć chwały Twej w radości.
Zostań, Jezu! mieszkaj z nami, * Świeć nam Twemi promieniami,
Oddaliwszy dusz ciemności, Nie oddalaj swej słodkości.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie Pana Jezusa w Ogrojcu.

Mężczyźni: Jezus krwawym potem zlany,
Od zdrajcy na śmierć wydany;
Bóg związany od stworzenia,
Srogie cierpi obelżenia,

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy:
Jezusie Nazareński, Królu żydowski, zmiłuj się nad nami!
V. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

Jeżli za zmarłych to:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Antyfona.

Zdrajca Judasz dał żydom ten znak, mówiąc: — „Kogo ja pocałuję, — ten jest, imajcie Go.“

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,
R. Teraz i wieki wieków.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste! — któryś przez pocałowanie Judasza zdradliwie na śmierć był wydany — i od najmilszych Uczniów swoich opuszczony, — nie opuszczaj nas słodki Panie! — i w ręce tych, którzy czuwają na zgubę duszy naszej, — nie podawaj; — który żyjesz i królujesz itd. R. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie Pana Jezusa u słupa.

Niewiasty: Jezus z szat swych obnażony,
Gdy był u słupa sieczony,
Ciało szarpią rwią sztukami,
Krew się leje strumieniami.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy: Jezusie Nazareński, Królu żydowski, zmiłuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

Antyfona.

Gdy tłuszcza żydowska następowała na Piłata, — tedy Piłat wziął Pana Jezusa i biczował Go.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najcierpliwszy! — któryś dla zbawienia naszego od synów zatracenia — jako niewinny Baranek był związany! — naśmiewany, — zelżony, — policzkowany, — a na ostatek u słupa sromotnie i niemiłosiernie ubiczowany i skatowany, — racz nam odpuścić grzechy i zmiłować się nad nami, — który żyjesz i królujesz itd. — R. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie Pana Jezusa cierniową koroną.

Mężczyźni: Jezus zelżywej korony,
Cierniem okrutnie zraniony;
Król nad Królmi jest wyśmiany,
W podłą purpurę przybrany.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy: Jezusie Nazareński, Królu żydowski, zmiłuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

Antyfona.

Wyszedł tedy Pan Jezus od Piłata, — niosąc na głowie swojej cierniową koronę — a szkarłatną szatę na sobie.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Jezu najpokorniejszy, — Królu wszystkich królów, — któryś na większą wzgardę zamiast szaty i berła królewskiego, — w suknię szkarłatną obleczony, — w ręku trzcinę trzymał, a zamiast drogiej korony, ostrą cierniową na głowie nosił, — odpuść nam grze-

chy, — a zmiłuj się nad nami! — który żyjesz i królujesz itd. — R. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie krzyża na górę Kalwaryi.

Niewiasty: Jezus, Baranek prawdziwy,
Przez wyrok niesprawiedliwy,
Idzie na śmierć osądzony,
Niosąc krzyż, pada zemdlony.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy: Jezusie Nazareński, Królu żydowski, zmiłuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie itd.

Antyfona.

Wydał tedy Piłat Pana Jezusa, — aby był ukrzyżowany, — i wzięli Go i wyprowadzili z krzyżem na górę Kalwaryjską.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.

V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste! — któryś za gorszego niż łotr Barabasz był rozumiany i niesprawiedliwym wyrokiem na śmierć osądzony, — a srogiemi mękami, — ranami i boleściami zemdlony, — upadłeś pod ciężarem wielkim, krzyż sobie na śmierć niosąc,— odpuść nam grzechy i zmiłuj się nad nami! — który żyjesz i królujesz itd. — R. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Mężczyźni: Jezus na krzyżu rozpięty,
Podjąwszy ból niepojęty,

Gdy umiera śmiercią srogą,
Dla nas kładzie duszę drogą.

1 Ojcze nasz, 1 Zrowaś Marya, a potem 10 razy: Jezusie Nazareński, Królu żydowski, zmiłuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

Antyfona.

A gdy przyszli z Panem Jezusem na miejsce, — które zwano Kalwarya, — tam Go ukrzyżowali — i dwóch łotrów, — jednego po prawej, — a drugiego po lewej stronie.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.

V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Jezu najmiłosierniejszy! — któryś jako złoczyńca obnażony między dwoma łotrami wisiał, a od żydów sromotę, urągania, — naśmiewiska i boleści nieznośne cierpiąc, — octem i żółcią był pojony, — i wielkim głosem zawoławszy, — za nas na krzyżu umarł, — racz się zmiłować nad nami grzesznymi, — który żyjesz itd. — R. Amen.

Antyfona na zakończenie części drugiej.

Upokorzył samego siebie Pan Jezus, — stawszy się posłusznym aż do śmierci, — a śmierci krzyżowej, — przeto też Go Bóg wywyższył i darował Mu Imię, które jest nad wszystkie imiona.

V. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,
R. Albowiem przez święty krzyż Twój odkupiłeś świat.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! — połóż mękę, — krzyż i śmierć Twoją między sądem Twoim

a duszami naszemi, — teraz i w godzinę śmierci naszej, a racz nam darować łaskę i miłosierdzie; — żywym i umarłym grzechów odpuszczenie; — Kościołowi Twojemu pokój i zgodę, — a nam grzesznym żywot i chwałę wieczną; który żyjesz i królujesz itd. — R. Amen.

Potem: Wierzę w Boga i Litania na str. 149.

CZĘŚĆ TRZECIA.

CHWALEBNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego † Amen.

V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu itd., jak w I. części.

Hymn
świętego Bernarda.

Melodya: W I. części — lub w czasie wielkanocnym: Wesoły nam dziś dzień.

Jezu, nad słońce jaśniejszy, * I nad balsam przyjemniejszy,
Słodszy nad wszystkie słodkości, * Milszy nad wszystkie miłości,
Tyś mej duszy jest kochanie, * Tyś miłości wykonanie,
Tyś ma chwała, Tyś me mienie,* O Jezu! Światło zbawienie.
Z Tobą chcę być, gdzie Ty będziesz, * Nigdy, Jezu! mnie nie zbędziesz,
Kiedyś już wziął serce moje, * Weź i mnie ostatki Twoje.
Jezu! Królu cnót i chwały, * Królu zwycięztwem wspaniały,
Jezu! wszech odpustów Sprawco, * I niebieskiej chwały Dawco.
Tyś źródło wszelkiej litości, * Tyś Jasność wiecznej światłości,
Odpędź obłoki ciemności, * Daj chwałę duszy w jasności.
Jezus w pokoju króluje, * Który nam wszystko celuje,
Tego dusza moja żąda, * Jego pokoju wygląda.
Jezus do Ojca wrócony, * Niebieskiej Panem korony,
Mnie też serce odbieżało, * Za Jezusem się udało.
Idźmy za Nim wszyscy z chwałą, * I z modlitwą doskonałą,
Prosząc, by nas wziął do siebie, * I dał nam żyć z sobą w niebie.

TAJEMNICA PIERWSZA.
Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Mężczyźni: Jezus od zmarłych powstawszy,
Śmierć i piekło zwojowawszy,
Pokazał się pożądanym,
Matce i Uczniom kochanym.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy:
Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

Jeźli za zmarłych, to:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki!

Antyfona.

Anioł Pański pokazał się Maryom, mówiąc: „Jezusa ukrzyżowanego szukacie, — już zmartwychwstał, jako powiedział.“ — (Alleluja)

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. — (Alleluja.)
R. Teraz i na wieki wieków. — (Alleluja.)
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pozdrowiony, Panie Jezu Chryste, — żeś mocą Bóstwa swego więźnie z otchłani wywiódł, — i śmierć zwyciężywszy trzeciego dnia zmartwychpowstał, — racz też wzbudzić od śmierci i wyprowadzić z więzienia grzechowego dusze nasze, — abyśmy w prawej wolności żyjąc, Tobie samemu służyli; — który żyjesz i królujesz itd. — R. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.
Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Niewiasty: Jezus w niebo gdy wstępuje,
Łaskę swoją obiecuje,

Przy Boskiej siadłszy prawicy,
Tron wiecznej chwały dziedziczy.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy:
Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

Antyfona.

A Pan Jezus potem, jako mówił do nich, — wzięty jest do nieba — i siedzi na prawicy Bożej. — (Alleluja)

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Bądź pochwalony, Panie Jezu Chryste! — któryś w nieśmiertelność i chwałę przybrany, z wielką mocą do nieba wstąpił, — i siadł na prawicy ojcowskiej jako Król prawdziwy nieba i ziemi, — prosimy, pociągnij nas tą mocą Twoją, — aby się około omylnych rozkoszy świata tego nie błąkało serce nasze, — ale za Tobą ustawicznie tęskniąc, — przy Tobie się gorącem rozmyślaniem w niebie zawsze bawiło! — który żyjesz i królujesz itd. — R. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha świętego na Apostołów.

Mężczyźni: Jezus uczniów serca czyste,
Przez łaski z nieba ogniste,
Darami Ducha świętego
Napełnił, za przyjściem Jego.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy:
Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

Antyfona.

Napełnieni byli wszyscy Duchem świętym — i poczęli mówić różnemi językami — wielmożne sprawy Boskie. — (Alleluja.)

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Bądź pozdrowiony, Panie Jezu Chryste! — żeś z majestatu chwały Twojej Ducha świętego Apostołom zesłał, — ktory i onych i Kościół Twój udarował — wielkiemi z nieprzebranej skarbnicy Trójcy przenajśw. upominkami, — spuść w oziębłe i ciemne serca nasze ten ogrzewający i oświecający ogień Ducha świetego — abyś nas grzesznych oświecił i tak rozpalił, — żebyśmy z Tobą jednym w nierozerwanej miłości duchem zawsze byli. — Który żyjesz i królujesz itd. — Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie najświętszej Maryi Panny.

Niewiasty: Jezus Matkę swą kochaną.
W ozdobę chwały przybraną,
Wziętą w niebo przez Anioły,
Przeniósł na Tryumf wesoły.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy:
Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami!

V. Chwała Ojcu itd.

Antyfona.

Wzięta jest Panna Marya do nieba, — weselą się Anieli, — i wychwalając błogosławią Pana. — (Alleluja.)

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Bądź pochwalony, Panie Jezu Chryste, — żeś najświętszą Matkę Twoją ku chwale zmartwychwstania wzbudził — i do królestwa Twego przeniósł, — daj nam się i tu i w niebie z chwały jej weselić. — Który żyjesz itd.

TAJEMNICA PIĄTA.

Koronowanie najświętszej Maryi Panny w niebie.

Mężczyźni: Jezus w niebieskim Syonie,
I na wiecznej chwały tronie,
Matkę swoją koronuje,
Gdzie z Nim na wieki króluje.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy:
Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, Jezu itd.

Antyfona.

Umiłował ją Król więcej nad wszystkie niewiasty, — i włożył na głowę jej koronę królestwa swojego. — (Alleluja.)

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Królu wiecznej chwały! — któryś zasługi najświętszej Matki Twojej koroną królestwa wiecznego nadgrodził, — racz nas też uczestnikami tej korony uczynić, — którzyśmy się Tobie i Matce Twojej na służbę wieczną oddali, — z którą niech Ci będzie cześć i chwała teraz i na wieki wieków. — R. Amen.

Antyfona na zakończenie części trzeciej.

Wszyscy mówic mają na przemian.

Na Imię Pana Jezusa — niech klęka wszelkie kolano niebieskie, — ziemskie i piekielne — i wszelki język niech wyznawa, — iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca. — (Alleluja.)

V. Wszystkie narody, któreśkolwiek stworzył, przyjdą i będą się przed Tobą kłaniały,
R. I będą wielbiły Imię Twoje.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś najchwalebniejsze Imię Jezusa Chrystusa, — Syna Twego, Pana naszego, — sprawił wiernym Twoim z wielką słodkością ukochane, — a duchom złośliwym bardzo straszliwe, — daj nam to z łaski Twojej, — aby wszyscy, — którzy je czczą i wielbią na ziemi, — świętego pocieszenia słodkości w wieku niniejszym, — a w przyszłym wesela i nieograniczonego błogosławieństwa dostąpić mogli; — przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa itd. — R. Amen.

Potem: Wierzę w Boga i Litania na str. 149.

Antyfona.

Wszelki, któryby wzywał Imienia Pańskiego zbawion będzie.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże, — któryś chwalebnem i przedziwnem Imieniem Jezus, — najmilszego, jedynego Syna Twego, Odkupiciela naszego, mianować raczył, — dajże

nam miłościwie, — abyśmy tegóż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie wielbiąc na ziemi, — mogli z Nim w niebie szczęśliwego towarzystwa wiekuiście zażywać. — Który z tobą żyje i króluje itd. — R. Amen.

Polecenie siebie samych Panu Jezusowi.

Wszyscy mówić mają na przemian, jako Ofiarowanie Bogu w Trójcy świętej jedynemu.

O Panie Jezu Chryste! — polecamy się Twojej najświętszej opiece, — pokaż Twą litość nad nami. — O najłaskawszy! — najmiłosierniejszy Odkupicielu nasz! — o Nadziejo nasza i Zbawienie nasze jedyne! — o najdobrotliwszy Jezu, Kochanku nasz najmilszy, — o wszystka Miłości nasza, Słodkości serca naszego! — Żywocie duszy naszej! — o najjaśniejsza Światłości nasza! — największe Wesele nasze! — Pokoju nasz najwdzięczniejszy! — o Bogactwo nasze najwyższe — Dobroci nasza, — Doskonałości nasza! — o Raju wszelkiej rozkoszy, Panie Boże nasz, — przybądź nam na pomoc! — prosimy o odpuszczenie wszystkich grzechów naszych — prosimy o ducha dobrego — prosimy o łaski, — napraw, uzdrów, poświęć nas, — wspomoż, broń i zbaw nas, — dajże nam, najsłodszy Jezu! — abyśmy Cię ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy i ze wszystkich sił naszych miłowali, — niech Ci będzie cześć i chwała, nasz drogi Odkupicielu, — teraz i na wieki wieków. — R. Amen.

LITANIE.

Litania o najświętszem Imieniu Jezus.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Jezu, usłysz nas! — Jezu, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Jezu! Synu Boga żywego,
Jezu! Jasności ojcowska,
Jezu! Śliczności światła wiecznego,
Jezu! Królu chwały,
Jezu! Słońce sprawiedliwości,
Jezu! Synu Maryi Panny,
Jezu! najmilszy,
Jezu! przedziwny,
Jezu! Boże mocny,
Jezu! Ojcze przyszłego wieku,
Jezu! wielkiej rady Aniele,
Jezu! najmożniejszy,
Jezu! najcierpliwszy,
Jezu! najposłuszniejszy,
Jezu! cichy i pokornego serca,
Jezu! Miłośniku czystości,
Jezu! Miłości nasza,
Jezu! Boże pokoju,
Jezu! Dawco żywota,
Jezu! Przykładzie cnót,
Jezu! dusz żarliwości,
Jezu! Boże nasz,
Jezu! Ucieczko nasza,
Jezu! Ojcze ubogich,

Jezu! Skarbie wiernych,
Jezu! dobry Pasterzu,
Jezu! Światłości prawdziwa,
Jezu! Mądrości wieczna,
Jezu! Dobroci nieskończona,
Jezu! Żywocie i drogo nasza,
Jezu! Wesele Aniołów,
Jezu! Królu Patryarchów,
Jezu! Mistrzu Apostołów,
Jezu! Doktorze Ewangelistów,
Jezu! Męztwo Męczenników,
Jezu! Światłości Wyznawców,
Jezu! Czystości panieńska,
Jezu! Korono wszystkich Świętych,
Bądź nam miłościw, — Odpuść nam, Jezu!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas, Jezu!
Od wszelkiego złego, — Wybaw nas, Jezu!
Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od sideł szatańskich,
Od ducha nieczystego,
Od śmierci wiecznej,
Od zaniedbania natchnienia Twego,
Przez tajemnicę świętego wcielenia Twego,
Przez narodzenie Twoje,
Przez dzieciństwo Twoje,
Przez boskie życie Twoje,
Przez prace Twoje,
Przez konanie i mękę Twoję,
Przez krzyż i opuszczenie Twoje,
Przez mdłości Twoje,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez zmartwychwstanie Twoje,
Przez wniebowstąpienie Twoje,

Zmiłuj się nad nami!

Wybaw nas, Jezu!

Przez radości Twoje, Wybaw nas, Jezu!
Przez chwałę Twoję, Wybaw nas, Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
Jezu! usłysz nas! — Jezu! wysłuchaj nas!

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, który mówiłeś: Proście i odbierzecie; szukajcie i znajdziecie; pukajcie i będzie wam otworzono; daj nam prosimy Cię, uczucie Boskiej miłości Twojej, abyśmy Cię całem sercem, mową i uczynkiem kachali, i w chwale Twojej nigdy nie ustali. Sprawże nam Panie Imienia Twego świętego równie bojaźń i miłość, ponieważ tych nigdy nie pozbawiasz Twojej łaskawej pomocy, których w miłości Twojej potwierdzasz. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. A.

Litania do najśw. Maryi Panny.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, Zmiłuj się nad nami!
Święta Maryo, — Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Matko Chrystusowa,
Matko łaski Bożej,
Matko najczystsza,

Módl się za nami!

Matko najśliczniejsza,
Matko niepokalana,
Matko nienaruszona,
Matko najmilsza,
Matko przedziwna,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,
Panno roztropna,
Panno czi godna,
Panno wsławiona,
Panno można,
Panno łaskawa,
Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszej radości,
Naczynie duchowne,
Naczynie poważne,
Naczynie osobliwszego nabożeństwa,
Różo duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości słoniowej,
Domie złoty,
Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko utrapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowo Anielska,
Królowo Patryarchów,
Królowo Proroków,
Królowo Apostołów,

Królowo Męczenników,
Królowo Wyznawców,
Królowo Panieńska,
Królowo wszystkich Świętych,
Królowo bez grzechu pierworodnego poczęta,
Królowo Różańca świętego,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!

Módl się za nami!

Pod twoję obronę, jak na str. 127.

V. Uczyń mie godnym Ciebie chwalić Panno święta!
R. Daj mi moc przeciw nieprzyjaciołom twoim!

Módlmy się.

Racz nam dać sługom Twoim, prosimy Cię Panie Boże, trwałem zdrowiem duszy i ciała się cieszyć, a za chwalebną przyczyną błogosławionej Maryi zawdy Panny od teraźniejszego smutku być uwolnionemi i wiecznego wesela stać się uczestnikami. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Litania do wszystkich Świętych.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Maryo, — Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko, — Módl się za nami!
Święta Panno nad Pannami, — Módl się za nami!

Święty Michale, — Módl się za nami!
Święty Gabryelu, -- Módl się za nami!
Święty Rafale, — Módl się za nami!
Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie, — Módlcie się za nami!
Wszyscy święci niebiescy Duchowie, — Módlcie się za nami!
Święty Janie Chrzcicielu, — Módl się za nami!
Święty Józefie, — Módl się za nami!
Wszyscy święci Patryarchowie i Prorocy, Módlcie się za nami!
Święty Piotrze,
Święty Pawle,
Święty Andrzeju,
Święty Jakóbie,
Święty Janie,
Święty Tomaszu,
Święty Jakóbie,
Święty Filipie,
Święty Bartłomieju,
Święty Mateuszu,
Święty Szymonie,
Święty Tadeuszu,
Święty Macieju,
Święty Barnabo,
Święty Łukaszu,
Święty Marku,
Módl się za nami!
Wszyscy święci Apostołowie i Ewangelistowie, Módlcie się za nami!
Wszyscy święci Uczniowie Pańscy, — Módlcie się za nami!
Wszyscy święci niewinni Młodziankowie, Módlcie się za nami!
Święty Szczepanie, — Módl się za nami!
Święty Wawrzyńcze, — Módl się za nami!
Święty Wincenty, — Módl się za nami!

Święci Fabianie i Sebastyanie,
Święci Janie i Pawle,
Święci Kosma i Damianie,
Święci Gerwazy i Protazy,
Wszyscy Święci Męczennicy, Módlcie się za nami!
Święty Sylwestrze, — Módl się za nami!
Święty Grzegorzu,
Święty Ambroży,
Święty Augustynie,
Święty Hieronimie,
Święty Marcinie,
Święty Mikołaju,
Wszyscy święci Biskupi i Wyznawcy, Módl się za nami!
Wszyscy święci Doktorowie, — Módlcie się za nami!
Święty Antoni, — Módl się za nami!
Święty Benedykcie,
Święty Bernardzie,
Święty Dominiku,
Święty Franciszku,
Wszyscy święci Kapłani i Lewitowie, Módl się za nami!
Wszyscy święci Zakonnicy i Pustelnicy, Módlcie się za nami!
Święta Maryo Magdaleno,
Święta Agato,
Święta Łucyo,
Święta Agnieszko,
Święta Cecylio,
Święta Katarzyno,
Święta Anastazyo,
Módl się za nami!
Wszystkie święte Panny i Wdowy, Módlcie się za nami!
Wszyscy Święci i Święte Boży, Przyczyńcie się za nami!

Bądź nam miłościw, — Odpuść nam, Panie!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas Panie!
Od wszego złego, — Wybaw nas, Panie!
Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od nagłej i niespodzianej śmierci,
Od sideł szatańskich,
Od gniewu, nienawiści i wszelkiej złej woli,
Od ducha nieczystego,
Od piorunów i gwałtownej niepogody,
Od klęski trzęsienia ziemi,
Od moru, głodu i wojny,
Od potępienia wiekuistego,
Przez tajemnicę świętego wcielenia Twego,
Przez przyjście Twoje,
Przez narodzenie Twoje,
Przez chrzest i święty post Twój,
Przez krzyż i mękę Twoją,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez święte zmartwychwstanie Twoje,
Przez cudowne wniebowstąpienie Twoje,
Przez Ducha świętego, Pocieszyciela zesłanie,
W dzień sądu Twego,
My grzeszni, Ciebie prosimy, Wysłuchaj nas, Panie!

Wybaw nas, Panie!

Abyś nam grzechy odpuścić raczył,
Abyś karanie od nas oddalić raczył,
Abyś nas do pokuty prawdziwej przyprowadzić raczył,
Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachować raczył,
Abyś Namiestnika przedniejszego apostolskiego i wszystkie duchowne stany w świętej pobożności zachować raczył,
Abyś nieprzyjaciół Kościoła św. poniżyć raczył,

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

Abyś królom i panom chrześciańskim pokój i zgodę prawdziwą dać raczył,
Abyś wszystkiemu ludowi chrześciańskiemu pokój i jedność darować raczył,
Abyś nas też samych w służbie Twej świętej utwierdzić i zachować raczył,
Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnieść raczył,
Abyś wszystkim dobrodziejom naszem wiekuistą zapłatą uczynność ich nadgrodzić raczył,
Abyś dusze nasze, braci, powinnych i dobrodziejów naszych od wiekuistego zatracenia wyswobodzić raczył,
Abyś urodzaje ziemskie dać i one zachować raczył,
Abyś wszystkie wierne zmarłe do wiecznego odpocznienia domieścić raczył,
Abyś prośby nasze łaskawie przyjąć raczył,
Synu Boży, Ciebie prosimy,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzeczy świata, Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysluchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

Ojcze nasz.

V. I nie wódź nas na pokuszenie,
R. Ale nas zbaw ode złego.

PSALM 69.

Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu; Panie pospiesz się ku ratunkowi memu.
Niechaj będą zawstydzeni, którzy szukają duszy mojej.
Niech się obrócą wstecz i niech się zawstydzą, którzy mi chcą złego.

Niech się natychmiast obrócą wstydząc się, którzy mi mówią, ehej! ehej.
Niech się weselą i radują w Tobie wszyscy, którzy Cię szukają;
I niech zawsze mówią, niech uwielbion będzie Pan. którzy miłują zbawienie Twoje.
A jam jest ubogi i żebrak; Boże wspomóż mnie.
Pomocnikiem moim i Wybawicielem moim Ty jesteś;
Panie! nie omieszkiwajże.
Chwała Ojcu i Synowi.
V. Zbaw, Panie! sługi Twoje,
R. Którzy w Tobie pokładają nadzieję.
V. Bądź, Panie! dla nas obroną i mocą,
R. Przeciw naszym nieprzyjaciołom.
V. Spraw, aby nieprzyjaciel przeciwko nam nic nie dokazał,
R. I aby bezbożny nie odważał się nam szkodzić.
V. Panie! nie postępuj z nami według grzechów naszych,
R. I nie karz nas według nieprawości naszych.
V. Módlmy się za najwyższego Pasterza naszego N. N.
R. Panie! utrzymuj go, przedłużaj życie jego, błogosław mu na ziemi i nie podaj go w moc nieprzyjaciół jego.
V. Módlmy się za naszych dobrodziejów,
R. Panie! racz wszystkich dobrodziejów naszych poprowadzić do żywota wiecznego.
V. Módlmy się za wiernych zmarłych,
R. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie! a światłość wiekuista niechaj im świeci.
V. Niech odpoczywają w pokoju. — R. Amen.
V. Módlmy się za naszych nieprzytomnych braci,
R. Panie! zbaw sługi Twoje, którzy wTobie pokładają nadzieję.
V. Ześlij im Panie! pomoc z wysokości,
R. I z Syonu broń je.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, którego własnością jest litować się i przebaczać, wejrzyj łaskawie na nasze pokorne prośby, uwolnij nas dobrotliwie i wszystkie sługi Twoje od wszelkich więzów grzechowych. Wysłuchaj, Panie, jęki i prośby nasze, którzy Cię błagamy w upokorzeniu, a przebacz nam grzechy, które opłakujemy, abyśmy otrzymawszy przebaczenie od Ciebie,

mogli pokój sumienia odzyskać, — Okaż nad nami litościwie Twoją dobroć, o Panie, abyśmy przez Ciebie uwolnieni być mogli od winy wszystkich grzechów naszych i kary, na którąśmy za nie zasłużyli. — Boże! który bywasz przez grzechy obrażony, a przez pokutę dajesz się przebłagać, wejrzyjże łaskawie na prośby upokorzonego ludu Twojego i odwróć chłosty Twojego gniewu, na któreśmy przez nasze grzechy zasłużyli. — Wszechmogący, wieczny Boże, zmiłuj się nad sługą Twoim N. naszym najwyższym Pasterzem, prowadź go litościwie na drodze wiecznego zbawienia, aby za pomocą łaski Twojej oto się starał i wykonywał, co się Tobie podoba. — Boże, od którego pochodzi wszelka chęć święta, każda dobra rada i sprawiedliwe przedsięwzięcie, udziel sługom Twoim tego pokoju, którego świat dać nie może, abyśmy nasze serca poddali Twoim przykazaniom i wolni od trwogi nieprzyjacielskiej, pod Twoją opieką dni nasze w pokoju i bezpieczeństwie pędzili. — Zapal, o Panie serca nasze ogniem Ducha św., abyśmy w czystości ciała Tobie służyć i w niewinności serca podobać się mogli. — O Boże, Stwórco i Odkupicielu wszystkich wiernych: udziel duszom sług i służebnic Twoich odpuszczenie wszystkich grzechów, aby przebaczenie, którego zawsze pragnęli za naszem wstawieniem się otrzymać mogli.

Błagamy Cię, Panie, racz nasze sprawy uprzedzać łaską swoją i dopomagać w ich wykonaniu, aby wszelkie nasze prośby i sprawy od Ciebie się zawsze zaczynały i przez Ciebie się kończyły,

Wszechmogący, wieczny Boże, który nad żyjącemi i uwarłymi panujesz i nad tymi wszystkimi litujesz się, których znasz wiarę i dobre uczynki; błagamy Cię w upokorzeniu, racz się litować nad tymi, za których zasyłamy prośby nasze, tak co są jeszcze na świecie, jak co się już przenieśli do wieczności; racz im za przyczyną Świętych Twoich dać odpuszczenie wszystkich grzechów. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św. Bóg po wszystkie wieki. Amen.
V. Panie! wysłuchaj itd.
V. Niech nas wysłucha wszechmogący i miłosierny Pan. R. A.
V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. — R. Amen.

Nabożeństwo Mszalne.

MODLITWA PRZED MSZĄ ŚWIĘTĄ.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

Dziękuję Ci, o Zbawicielu i Odkupicielu świata, Jezu Chryste, Boże! że mi dozwalasz zbliżyć się do Twego świętego ołtarza i być świadkiem Twej przenajdroższej ofiary. Sprawże miłosiernie, iżbym duszą łącząc się z Tobą mógł siebie ofiarować Bogu w Trójcy jedynemu, z tak doskonałem we wszystkiem poddaniem się i z taką miłością nieograniczoną, z jaką Ty sam za nas grzeszników raczyłeś się na krzyżu świętym ofiarować.

Użycz nam wszystkim tu przytomnym łaski do zbawiennego Mszy świętej wysłuchania, a racz przyjąć prośby nasze za nawrócenie grzeszników, pomyślne powodzenie świętego Kościoła, stateczność wszystkich wiernych, spoczynek dusz w mękach czyścowych, przez Twoje przenajświętsze zasługi, mękę i Krew najdroższą; który z Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. — Amen.

MODLITWY PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ.

Kapłan zaczyna Mszą świętą.

Jezus w ogrodzie Oliwnym.

Zbliżę się do ołtarza Boga mojego, Boga, który sprawuje całą radość moją. Sądź mnie, o Boże! ale

nie czyń zemną jak częstokroć czynisz z bezbożnymi. Odłącz mnie, Panie! od świata i jego nieprawości; wyniszcz ze mnie panowanie czarta, pychy i mojej własnej miłości, oświeć mię i zapal ogniem miłości Twej świętej. Boże wielki! czczę i kocham Cię ze wszystkich sił duszy mojej i ofiaruję Ci tę najświętszą ofiarę dla uczczenia męki Pana naszego, Odkupiciela i Zbawiciela.

Podczas Confiteor.

Jezus w modlitwie okryty potem krwawym.

Grzechy to moje postawiły Cię w tym stanie, o daruj Panie! a racz mię nawrócić do Ciebie, abym był napełniony słodyczą Twojej świętej miłości, abym łzy przynajmniej obficie wylewał na odpłacenie mych grzechów. Spraw, słodki Jezu! iżby modlitwy moje były tak szczere i gorące jak była Twoja święta modlitwa.

Kapłan całuje ołtarz.

Jezus zdradzony od Judasza.

Zgładź wszystkie nieprawości moje, o Panie! oczyść duszę moją od wszelkiej grzechu zmazy, uczyń prostem serce moje abym cię prawdziwie szukał i nie dopuść nigdy, abym Cię obraził, ani żebym nienawidził swoich nieprzyjaciół.

Kapłan idzie ku lewej stronie ołtarza.

Jezus pojmany i związany.

Boże wielki, przeciw któremu targnęły się ręce złośliwych ludzi, i który od nas wszystkich grzeszników Twoje święte przykazania przestępujących cierpisz co-

dziennie podobne obelgi, nie sądź nas, błagawy Cię według sprawiedliwości Twojej. A jako mogłeś potargać więzy włożone Ci od nieprzyjaciół, tak uratuj nas, Jezu Chryste Panie! od więzów nieprzyjaciela piekielnego.

Podczas Kyrie.

Zmiłuj się Panie! nademną grzesznym, zmiłuj się nad ludem swojem, Boże w Trójcy jedyny, ulituj się bądź wola Twoja nad nami, jako się spełniła nad Synym Twoim najmilszym.

Podczas Gloria.

Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Chwalimy Ciebie, czcimy Ciebie z dziękczynieniem za łaski Twoje, który jesteś najświętszy, najmiłosierniejszy Bóg nasz i Ojciec na wieki. W Tobie tylko, Panie! chcę szukać wypocznienia i pokoju, Tobie zupełnie wolę swą oddaję rządź mną, prowadź mię, utrzymuj i zachowaj, abym Cię mógł chwalić wiecznie.

Na Dominus vobiscum.

Jezus spogląda na Piotra.

Ach! czemże ja jestem, o Panie! w porównaniu św. Piotra, który cały był przejęty miłością i gorliwością do Ciebie, a jednakowo w czasie pokusy upadł. Racz mię, najlitościwszy Panie, Boże miłości pełen, w tem przynajmniej uczynić jemu podobnym, iżbym za wszystkie grzechy i niezliczone niewierności swoje serdecznie żałując, szczerze je opłakiwał z miłości ku Tobie.

Podczas Lekcyi.

Jezus stawiony przed Piłatem.

Dzięki Ci czynię, o Boże, żeś mię powołał do znajomości Twego świętego prawa, żeś mię wywyższył nad tylu ludzi żyjących w niewiadomości Twoich tajemnic i łask. Chcę słuchać z uszanowaniem świętych wyroków, któreś ogłosił przez usta Twoich Wybranych i Posłańców. Oświeć mój rozum, o Panie, abym doskonale wszystko wierzył, co wierzyli Twoi Apostołowie, i co Twój Kościół św. naucza, a wierząc, abym Cię Dobro najwyższe! kochał i czcił sercem całem.

Podczas Ewangelii.

Jezus odesłany od Heroda do Piłata.

Komuż będę wierzył, o Panie, jeźli nie uwierzę Tobie, który sam przemawiasz do mnie swemi własnemi usty? Dziękuję Ci, Dobroci nieskończona, żeś dla nauki mojej raczył zstąpić na ziemię. Nie sądź mię, o Boże, według ustawnych złości i niedbałości moich, lecz daj mi siłę i męztwo, bym został wiernym i stałym naśladownikiem Twoim.

Podczas Credo.

Wierzę, o Panie, ale racz utwierdzić i pomnożyć wiarę moją. Wierzę to wszystko, co opowiedzieli Twoi Apostołowie i co wierzy Twój święty rzymsko-katolicki Kościół, nad którym opiekę i Ducha Twego dochowasz do skończenia wieków. Lecz daj mi, Boże mój, ciągłą pamięć na to, że wiara bez uczynków jest martwa, że przy łasce Twojej największem wiary wsparciem i zapewnieniem jest stateczne wypełnienie wszystkich przykazań Boskich i kościelnych.

Na Offertorium.

Jezus z szat obnażony, biczowany i cierniem koronowany.

Ojcze niebieski, najłaskawszy Panie, wejrzyj okiem litościwem na tę ofiarę, którą kapłan Ci przynosi na pamiątkę męki Syna Twego, Jezusa Chrystusa, a którą ja niegodny ofiaruję Tobie na zadosyćuczynienie za grzechy moje, prosząc o łaskę wytrwania w dobrem dla ciebie, dla rodziców, krewnych, przyjaciół i dobrodziejów moich. Polecam Ci także wszystkich w utrapieniu zostających, abyś im pociechę i prawdziwą cierpliwość dać raczył. Przyjmij, Ojcze niebieski, tę ofiarę w onej miłości, w któreś krew niewinną Pana naszego Jezusa Chrystusa za nas cierpiącego przyjął. Przyjmij i mnie grzesznika, który się oddaję na ofiarę Tobie, w Imię Syna Twego Chrystusa Pana, i imieniem zasługi i próśb całego kościoła katolickiego, aby się najświętsza wola Twoja najdoskonalej wypełniła we mnie i nademną, a niepogardzaj stworzeniem Twoim i i odkupem miłego Syna Twego, któregoś dla mego zbawienia nie żałował wydać w ręce grzeszników.

Dziękuję Ci, Zbawicielu drogi za niezmierne boleści, któreś poniósł przy okrutnem biczowaniu i cierniem koronowaniu i za najdroższą Krew Twoję na owczas wylana. Nie dopuść żeby ta Krew najświętsza dla mnie miała być daremnie wylana.

Na Prefacyą i Sanctus.

Jezus na śmierć osądzony i z krzyżem prowadzony.

Wszechmogący a wieczny Boże! którego jedynego w Trojcy a trojakiego w jedności wyznawamy, Ciebie chwalę, Tobie się kłaniam, o Trójco przenajświętsza! Tyś jest najwyższe Dobro, od którego wszystkie dobra pochodzą. Tyś jest Panem najwyższem; Tobie więc że wszystkiem dworem niebieskim oddaję cześć, mowiąc:

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg Zastępów! Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. Hosanna na wysokości. Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie. Am.

Przed Podniesieniem.

Najsłodszy Jezu! proszę Cię, przez niedocieczony cud, który już sprawujesz, gdy chleb i wino w Twoje Ciało i Krew świętą przemieniasz, przemień mnie w Ciebie i uczyn mnie człowiekiem według Serca Twego.

Najgłębszy pokłon Ci oddaję, najświętszy Jezu, na tym i wszystkich ołtarzach obecnemu, a bijąc się w piersi moje, żebrzę łaski Twojej.

Przy podniesieniu Hostyi.

Pan Jezus na krzyżu wywyższony.

Zawitaj prawdziwe Ciało, Pana naszego Jezusa Chrystusa, ofiaruję Ci Go, Ojcze niebieski, na wdzięczną ofiarę Tobie Bogu memu, a z Nim pospołu serce moje i rozum mój.

O Jezu! zmiłuj się nademną, o Jezu! bądź mi miłościw, o Jezu! odpuść grzechy moje.

Kiedy kapłan podnosi kielich.

Zawitaj najdroższa Krwi Zbawiciela mojego, za grzechy moje wylana, bądźże mi na zbawienie, nie na potępienie. Oddaję Ci pokłon, o prawdziwa Krwi Chrystusa Pana! na tym ołtarzu rzeczywiście obecna.

O święta Krwi Chrystusa, obmyj mnie, o Krwi przenajświętsza poświęć mnie, o Krwi Boska! wołaj o miłosierdzie za mną.

Niechaj będzie pochwalony przenajśw. Sakrament, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen. *(Mów po trzykroć).*

Ofiarowanie Chrystusa Pana.

Spojrzyjże święty Ojcze z Tronu Majestatu Twego, i patrz na ukochanego Syna Twego, jakoś niegdyś na

Niego w żłobie leżącego i na krzyżu wiszącego patrzał: Tego ja Tobie ofiaruję przez ręce kapłańskie.

Najświętsza Trójco! wszystkie tej Krwi świętej krople, z wielką miłością i boleścią wylane, ofiaruję Ci przez ręce Jezusa i wszystkich kapłanów i pragnę one każdego momentu, życia i śmierci mojej najskuteczniejszym sposobem ofiarować na najwyższy honor i uwielbienie Twoje. Niechże Ciało przenajświętsze Syna Twego i Krew jego najdroższa na ołtarzach naszych ofiarowana, wyjednaj nam odpuszczenie grzechów i darowanie kar za nie zasłużonych, a duszom w czyściu cierpiącem niech będą ochłodą i wybawieniem. Daj duszom wiernych zmarłych cząstkę ze Swiętymi w niebie przez zasługi męki i śmierci Chrystusa Pana i przez miłosierdzie Twoje nieskończone. Na odpuszczenie grzechów, zapłatę długów i obmycie zprosności moich. Jako też pragnę one ofiarować na pociechę uciśnionych, na nawrócenie grzesznych, umocnienie umierających, i ochłodzenie w Bogu zmarłych.

Na Pater noster. — Ojcze nasz.

Pan Jezus modli się na krzyżu.

Nędzne jestem stworzenie, ośmielam się jednak, o mój Boże! za nauką i rozkazem Chrystusowym nazywać Cię Ojcem moim. Nie dopuszczaj Panie! Żebym w czem wykroczył przeciwko powinności syna. Niech Imię Twoje będzie uwielbiane od wszystkiego stworzenia, Panuj odtąd w sercu mojem, które wzmocnij łaskę Twoję do pełnienia woli Twojej na ziemi, jak ją pełnią Swięci w niebie. Jesteś Ojcem moim, nasyć mnie tym chlebym, którym karmisz dzieci Twoje. Odpuść mi grzechy moje, jako i ja odpuszczam dla miłości Twojej wszystkim nieprzyjaciołom moim. Nie dopuszczaj Panie, abym miał zezwalać na pokusy, ale dodawaj mi pomocy na zwyciężenie nieprzyjaciół zbawienia mojego.

Komunia duchowna.

O Jezu! wierzę w Ciebie w Przenajśw. Sakramencie przebywającego. Mam nadzieję w łasce i miłosierdziu Twojem. Miłuję Cię nadewszystko. Z miłości ku Tobie żałuję serdecznie za wszystkie grzechy moje. Wolę tysiąc razy umrzeć, niżeli Cię obrazić! Pragnę Cię przyjąć. Przyjdź mój Jezu, przyjdź do mojej duszy; przyjdź moje nasycić pragnienie; przyjdź moją uświęcobliwić duszę. Przyjmuję Cię do serca mojego, o Jezu! nie dozwalaj mi się oddalić od Ciebie.

Kapłan mówi: Oto Baranek Boży!

Pan Jezus nakłoniwszy głowę, już skonał, lud odchodzi, bijąc się w piersi, mówiąc: Prawdziwie Ten jest Synem Bożym!

Któż to ten Baranek bez winy? Jezus! Baranek Boży! pojmany, sądzony, wyszydzony, znieważony, zelżywany, ubiczowany, ukoronowany, ukrzyżowany i umorzony.

Tak wiele uczynić i cierpieć potrzeba było Chrystusowi, abyś Go za Syna Bożego, za Jezusa i Baranka Bożego gładzącego grzechy świata, ty i świat poznał; a czemuż Go nie miłujesz? Czemu za zgładzone całego świata grzechy i twoje nie dziękujesz?

Modlitwa dziękczynna.

Bądź pozdrowiony po tysiąc razy Baranku Boży, najboleśniejszy Jezu Chryste Panie! Upadam przed Majestatem Twoim, żebrząc miłosierdzia Twego oraz przyznawam się, że grzechy nasze są przyczyną męki Twojej, i boleję nad tem, że na świecie tak wiele jest złośników, bluźnierców, pijaniców, niewdzięczników za łaski Twoje, którzy Cię powtórnie krzyżują.

I dla tego z serdecznem ubolewaniem, proszę Cię pokornie, racz się zmiłować nad nami, daj nam upamiętanie, abyśmy życie nasze polepszyli, z cnoty

w cnotę postępowali. A kiedy przyjdzie ostatni koniec życia mego, kiedy usta moje Jezus, Marya, Józef wymówić nie będą mogły, oczy moje widziec ni będą, piekielni tylko duchowie postronnie nacierać będą na mnie, kiedy wszystkie grzechy, od początku życia mego, przed Majestatem Twoim pokazane i odkryte mi będą, i za wszystkie próżne słowa rachunek oddać Ci będzie trzeba, w tenczas, Baranku Boży! Zbawicielu świata! racz się zmiłować nademną, a bądź miłościw grzesznej duszy mojej!

Panie! gdzież się udać mam? Ty masz słowo żywota wiecznego.

Gdy kapłan daje błogosławieństwo.

Przez znak krzyża świętego racz mnie błogosławić łaską Ducha świętego, i daj mi odpuszczenie wszystkich grzechów i zachowaj mnie od wszelakiego niebezpieczeństwa dusznego i cielesnego i przestępstwa przykazania Twego.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

Modlitwa po Mszy świętej.

Podziękowanie Panu Jezusowi.

O niewypowiedziana Dobroci, Jezu najłaskawszy, jakże Ci mam godnie podziękować, żeś mi dozwolił być przytomnym Twej Boskiej ofierze, żeś mię raczył cierpliwie znosić przed Swojem obliczem. Jakże się nie rozpłynę we łzy żalu tu przed tym świętem ołtarzem, ja nędzne i pełne grzechu stworzenie, co pragnę na wieki w niebieskiej szczęśliwości z Tobą królować, a to i przez jednę chwilę nie mogłem wytrwać w zupełnem nabożeństwie na rozmyślaniu męki Twojej. Wiedząc iż dzięka i błaganie moje nie jest nic w oczach Twoich, ani nie mogą być godne Twego miłosierdzia, przetoż Ci ofiaruję tę przenajświętszą ofiarę uczynioną przez ręce kapłańskie, za najwdzięczniejszą Tobie dziękę i chwałę gdyżeś Ty sam, o Boże! onę postanowił, abyśmy ją na pamiątkę Twoją czynili. Niechże mi będzie zadosyć uczynieniem za wszystkie grzechy przeszłe, i tarczą od wszystkich grzechów przyszłych; niech będzie przebłaganiem Twej sprawiedliwości, iżbyś raczył win moich nie pomnieć, a dał mi się doskonalić we wszystkich cnotach świętych, na zasłużenie Królestwa wiecznego. Amen.

Modlitwa po Mszy świętej

do Najświętszej Maryi Panny.

O Pani nasza, Ucieczko grzeszników, błogosławiona Maryo Panno, do Ciebie z żałością i skruchą, żem tak nieczule patrzał dopiero na mękę Syna twego uciekam się, Matko najdobrotliwsza, prosząc, abyś mi jako synowi winę odpuściwszy, u Syna twego Boskiego łaskę wyjednać i ubłagać raczyła, aby mi to nie było na zatracenie na sądzie Boskim poczytane, cobym sobie i innym zbawiennego być rozumiał. Proszę cię przez najmiłosierniejsze macierzyńskie Serce twoje, przez miłość Pana Odkupiciela naszego, abyś mię miała za sługę swego i w obronie swej od wszelkiego złego uchowała; abyś mię po tym wygnaniu ziemskim do błogosławieństwa pożądanej i wiecznej ojczyzny Świętych przyczyną twoją wprowadziła, gdzie królujesz z Synem twoim, Panem naszym Jezusem Chrystusem, który z Ojcem i z Duchem Świętym jest Bóg w Trójcy świętej jedyny na wieki wieczne. Amen.

Ojcze nasz i Zdrowaś Marya. Wierzę w Boga i t. d.

Msza święta

modlącego się ludu według modlitw kapłana.

Przed zaczęciem Mszy świętej.

Nieskończenie wielki i święty Boże! oto ja grzeszny człowiek przychodzę do ołtarza Twego, abym się stał uczestnikiem błagalnej ofiary Mszy świętej. Ta ofiara jest wartości niegdy nieprzebranej, gdyż się w niej sam jednorodzony Syn Twój ofiaruje.

W połączeniu z najdoskonalszą pobudką, z której się ulubiony Syn Twój za nas na ofiarę wydał, ofiaruję Ci tę Mszą świętą na uszanowanie i uwielbienie przenajświętszego Imienia Twego, na podziękowanie za wszystkie dotychczas wyświadczone mi łaski, na zadosyćuczynienie za wszystkie popełnione grzechy i na wyratowanie dusz w czyścu cierpiących i od nas pomocy żądających.

Przygotuj, o Boże! serce moje, oczyść duszę moją, zgładź grzechy moje, abym był godzien znajdować się przy tej przenajświętszej ofierze.

Kapłan stojąc u stopni ołtarza, zaczyna Mszą świętą, czyniąc znak krzyża świętego i mówiąc:

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

Ksiądz. Wnijdę do ołtarza Bożego.

Lud. Do Boga, który uwesela młodość moją.

K. Osądź mnie, Boże! a rozeznaj sprawę moją, od człowieka niesprawiedliwego i zdradliwego wyrwij mnie.

L. Bo Ty jesteś Bóg, moc moja; czemużeś mnie odrzucił? czemu smutny chodzę, gdy mnie trapi nieprzyjaciel?

K. Wyślij światłość Twoją i prawdę Twoją; te mnie prowadziły i przyprowadziły na górę świętą Twoją i do przybytków Twoich.

Powszechna Spowiedź.

Spowiadam się Panu Bogu Wszechmogącemu, najśw. Maryi Pannie, bł. Michałowi Archaniołowi, błog. Janowi Chrzcicielowi, ŚŚ. Apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim Świętem i tobie Ojcze, żem zgrzeszył bardzo myślą, mową i uczynkiem; moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeto proszę najśw. Maryi Panny, błog. Michała Archanioła, błogosł. Jana Chrzciciela, ŚŚ. Apost. Piotra i Pawła i wszystkich Świętych, i ciebie Ojcze, abyście się modlili za mną do Pana Boga naszego.

K. Niech się zmiłuje nad nami Bóg Wszechmogący, a odpuściwszy nam grzechy nasze niech nas doprowadzi do żywota wiecznego. Amen.

K. Przebaczenie, rozgrzeszenie i odpuszczenie grzechów naszych niechaj nam udzielić raczy wszechmogący i miłosierny Pan.

L. Amen.

K. Boże! obróć się do nas i ożyw nas.

L. A lud Twój radować się będzie w Tobie.

K. Pokaz nam, Panie! miłosierdzie Twoje.

L. A zbawienie Twoje daj nam.

K. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

L. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
K. Pan z wami.
L. I z Duchem twoim.

Wstępując do ołtarza, modli się kapłan a lud z nim.

Módlmy się: Oddal od nas, prosimy Cię, Panie! nieprawości nasze, abyśmy z niewinnem i czystem sercem mogli wnijść do ołtarza świętego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Całując ołtarz mówi:

Prosimy Cię, Panie! przez zasługi Świętych Twoich, których relikwie tu są i wszystkich Świętych, abyś mi darować raczył wszystkie grzechy moje. — Amen.

Na Kyrie elejson.

Panie! zmiłuj się nad nami. Chryste zmiłuj się nad nami. Panie zmiłuj się nad nami (powtórzyć 3 razy.)

Na Gloria.

Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Chwalimy Cię, Błogosławiemy Tobie. Cześć oddawamy Tobie. Dzięki składamy Tobie, dla wielkiej chwały Twojej. Panie Boze, Królu niebieski! Boże Ojcze Wszechmogący, Panie! Synu jednorodzony, Jezu Chryste. Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami. Który gładzisz grzechy świata, przyjmij prośby nasze, który siedzisz na prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami. Boś Ty sam Święty, Tyś sam Pan, Tyś sam Najwyższy, Jezu Chryste z Duchem świętym, w chwale Boga Ojca. — Amen.

K. Pan z wami.
L. I z Duchem twoim.

Podczas modlitw kapłana tak się modlić można:

Przyjmij, Panie! te modlitwy za nami, a udziel nam łaski i cnoty, o który Kościół święty, Oblubienica Twoja, przyczynia się za nami przez usta kapłana swego. Prawda, iż nie jesteśmy godni być wysłuchanymi, ale miej wzgląd na nas, iż o te łaski prosimy przez Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św. po wszystkie wieki wieków. Amen.

W czasie Lekcyi i Graduału.

Uznaję, Boże mój, iż w tem Piśmie świętem nauka świętej woli Twojej jest dla mnie zamkniętą; pozwól mi łaski Twojej wielce mi potrzebnej do wypełnienia wszystkich rozkazów Twoich. Tyś jest sam, Panie! któryś natchnął Proroków i Apostołów temi prawdami, zostawionemi nam od nich w Piśmie świętem; uczeń mnie uczestnikiem ich światła i wznieć w sercu mojem tę świętą miłość, którą serca ich gorzały, abym Cię taką miłością kochał na zimi po wszystkie dni żywota mego.

W pośrodku ołtarza tak modli się kapłan.

Oczyść serce moje i usta moje, Wszechmogący Boże! który usta Izajasza Proroka oczyściłeś kamykiem ognistem; tak i mnie racz oczyścić przez łaskawe miłosierdzie Twoje, abym świętą Ewangelią Twoją godnie mógł głosić. Przez Chrystusa Pana naszego. — Amen.

Udziel mi Panie! błogosławieństwa! Pan niech będzie w sercu mojem i w ustach moich, abym godnie i należycie głosił Ewangelią Jego. Amen.

K. Pan z wami.

L. I z Duchem twoim.

K. Słowa Ewangelii św.

L. Chwała Tobie Panie.

W czasie Ewangelii.

Boże, Zbawicielu mój! jakże wielka była miłość Twoja, żeś sam na tę ziemię Nauczycielem przyść raczył, abyś nam drogę do nieba wskazał. Daj tę łaskę, abym onych prawd, któryś Ty odpowiedział z pokorą słuchał; oświeć rozum mój, abym je rozumiał; zapal serce moje, abym je umiłował i ściśle wypełniał. Udziel mi Twojej pomocy, abym się nigdy św. Ewangelii Twojej nie wstydził, ale owszem tak słowem, jako uczynkim onę wykonywał. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Przez słowa św. Ewangelii słyszane:

Niech będą grzechy moje zmazane.

Na Credo.

Skład Apostolski.

Wierzę w jednego Boga Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i wszystkich rzeczy widomych i niewidomych, i w jednego Pana Jezusa Chrystusa Syna Bożego jednorodzonego. I z Ojca zrodzonego przedwiecznie. Boga z Boga, światłość z światłości, Boga prawdziwego. Zrodzonego nie uczynionego, współistotnego Ojcu, przez którego wszystko stworzonem jest. Który dla nas ludzi,

i dla naszego zbawienia zstąpił z niebios. (Tu się przyklęka.) *I wziął ciało przez Ducha swiętego z Maryi Dziewicy. I stał się człowiekiem.* Ukrzyżowan też za nas; pod Pontskim Piłatem umęczon i pogrzebion. jest. I wstał zmartwych dnia trzeciego, według pisma. I wstąpił do nieba, siedzi na prawicy Ojca. I znowu przyjdzie z chwałą sądzić żywych i umarłych, którego królestwa nie będzie końca. I w Ducha świętego, Pana i Ożywiciela; który od Ojca i Syna pochodzi; który z Ojcem i Synem pospołu jest czczony i chwalony; który mówił przez Proroki. I w jeden święty katolicki i apostolski Kościół. Wyznawam jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. I oczekuję zmartwychwstania. I żywota przyszłego wieku. Amen.

Na Offertorium.

Przyjmij, Panie! tę ofiarę świętą z rąk kapłana na cześć i na chwałę Twoją, na honor Boga-Rodzicy i wszystkich Świętych, a nam na zbawienie. Amen.

Ofiarując Hostyą, tak się modli kapłan:

Przyjmij, Ojcze święty, wszechmogący wieczny Boże! tę niepokalaną Hostyą, którą sługa Twoi ofiaruje Tobie; Bogu mojemu żywemu i prawdziwemu, za niezliczone grzechy, obrazy i niedbalstwa moje, za wszystkich stojących tu w około; i za wszystkich wiernych chrześcian, żywych i umarłych, aby i mnie i onym posłużyła do zbawienia na żywot wieczny. Amen.

Wlewając wino i wodę do kielicha.

Boże, który dziwnie utworzyłeś człowieka i dziwniej jeszcze odnowiłeś, daj nam przez tajemnicę tej wody i wina, być uczestnikami Bostwa Tego, który raczył się stać uczestnikiem naszego człowieczeństwa, Jezus Chrystus, Syn Twój a Pan nasz, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego na wieki wieków. Amen.

Ofiarując kielich.

Ofiarujemy Ci, Panie! kielich zbawienia, żebrząc Twego miłosierdzia, aby w obliczu Boskiego Majestatu Twego, na zbawienie nasze i całego świata z słodką wonnością podniósł się w górę. Amen.

W duchu pokory i rozrzewnienia serc racz nas przyjąć Panie! a taką niech się stanie ofiara nasza w Obliczu Twojem dzisiaj, aby Ci się, Panie Boże! podobała.

Przyjdź Poświęcicielu, Wszechmogący wieczny Boże! i pobłogosław † tę ofiarę Twojemu świętemu Imieniu zgotowaną.

Umywając ręce mówi kapłan:

Umyję między niewinnemi ręce moje, i zbliżę się do ołtarza Twego, Panie!

Abym usłyszał pienia chwały i ogłaszał wszystkie dziwne dzieła Twoje.

Umiłowałem ozdobę domu Twego, Panie i miejsce mieszkania chwały Twojej.

Nie zagub z bezbożnemi duszy mojej: ani życia mego z mężami krwawymi.

W których ręku są nieprawości, a ich prawica jest przepełniona darami.

Ja zaś w niewinności mojej tu wszedłem, wybaw mnie i zmiłuj się nademną.

Noga moja prosto stanęła, w kościołach błogosławić Cię będę, Panie!

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi i t. d.

W pośrodku ołtarza.

Przyjmij, Trójco św., tę ofiarę, którą Ci ofiarujemy na pamiątkę męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, i na honor błogosławionej Maryi, zawsze Panny i błogosławionego Jana Chrzciciela, świętych Apostołów Piotra i Pawła, i tych i Wszystkich Świętych, ażeby im była ku czci, a nam ku zbawieniu, aby oni raczyli się za nami przyczyniać w niebie; których pamiątkę obchodzimy tu na ziemi. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. — Amen.

Obróciwszy się do ludzi:

X. Módlcie się bracia, aby moja i wasza ofiara przejemną stała się u Boga Ojca wszechmogącego.

L. Niechaj Bóg raczy przyjąć tę ofiarę z rąk Twoich na cześć i chwałę Imienia swego, a na pożytek nasz i całego Kościoła Jego św.

W czasie cichej modlitwy kapłana modli się lud:

Przyjmij, o Boże mój! ofiarę Tobie przez kapłana przyniesioną na chwałę i uszanowanie Imienia Twego

świętego, do którego umysłu stósując się, proszę Cię o te wszystkie łaski, o które Cię teraz prosi kapłan sprawujący tę ofiarę.

X. Po wszystkie wieki wieków.

L. Amen.

X. Pan z wami.

L. I z duchem twoim.

X. Wznieśmy serca.

L. Już je mamy wzniesione do Boga.

X. Składajmyż dzięki Panu Bogu naszemu.

L. Bo to jest słuszna i sprawiedliwa.

X. Tak jest, słuszna i sprawiedliwa, godna to jest rzecz i zbawienna, abyśmy Ci zawsze i wszędzie dzięki składali, Panie święty, Ojcze wszechmogący, wieczny Boże! przez Chrystusa, Pana naszego. Przez którego majestat Twój wielbią Aniołowie, czczą Państwa, drżą mocy, nieba także i niebieskie władze i święci Serafinowie wspólnymi głosy uwielbiają. Pozwól, abyśmy z nimi złączywszy i nasze głosy w pokorze wołali:

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg Zastępów, pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej, Hosanna na wysokości! Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie, Hosanna na wysokości!

Kanon.

Ciebie więc, najlitościwszy Ojcze! przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, pokornie prosimy i błagamy, abyś przyjął i błogosławił † te daniny, † te dary, † tę świętą i niepokalaną ofiarę,

którą Ci najpierwej ofiarujemy za kościół Twój święty katolicki, abyś mu użyczył pokoju, abyś go raczył strzedz, zachować i nim rządzić na całym ziemiokręgu; wraz z sługą Twoim, Papieżem naszym N. Biskupem naszym N. i wszystkimi prawowiernymi katolickiej i apostolskiej wiary wyznawcami.

Wspomnienie za żywych.

Pomnij Panie na sługi i służebnice Twoje NN. i na wszystkich tu obecnych, których wiara i pobożność dobrze Ci są znane, za których Ci ofiarujemy, lub którzy Ci ofiarują tę ofiarę chwały za siebie i za wszystkich swoich, na wykupienie dusz swoich, za zbawienie i ocalenie swoje, i Tobie wiecznemu, żywemu i prawdziwemu Bogu składają śluby swoje.

Łącząc modły nasze z Świętymi i czcząc ich pamiątkę, osobliwie najświętszej Maryi Panny, Matki Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa; ale też i świętych Apostołów i Męczenników Twoich, Piotra i Pawła, Jędrzeja, Jakóba, Jana, Tomasza, Jakóba, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Macieja, Szymona i Tadeusza, Linusa, Kleta, Klemensa, Syxta, Kornelego, Cypryana, Wawrzyńca, Chryzogona, Jana i Pawła, Kosmy i Damiana i Wszystkich Świętych Twoich, racz nam dla ich zasług i przyczyny udzielić Twej opieki i pomocy. Przez tegóż Chrystusa, Pana naszego. — Amen.

Trzymając ręce nad Hostyą i kielichem, mówi:

Racz tedy, Panie! przyjąć łaskawie tę ofiarę naszą i wszystkich wiernych Twoich! racz rozporządzić dni

nasze w pokoju Twoim, wyrwać nas od wiecznego potępienia i policzyć nas w poczet Wybranych Twoich. Przez Chrystusa, Pana naszego. — Amen.

Którą ofiarę Ty sam, Boże! błagamy Cię, racz uczynić Tobie tak miłą †, przyjemną † i błogosławioną †, aby się stała dla nas Ciałem † i Krwią † najmilszego Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Który w dzień przed męką swoją wziął chleb w święte i czcigodne ręce swoje, a podniósłszy oczy w niebo do Ciebie, Boga Ojca swego wszechmogącego, dziękując Ci błogosławił †, łamał i dawał Uczniom swoim, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to jest bowiem Ciało moje!“

Podniesienie Hostyi.

Podobnym sposobem po wieczerzy biorąc i ten przezacny kielich w święte i czci godne ręce swoje, znowu Ci dziękując błogosławił † i dał Uczniom swoim, mówiąc: „Bierzcie i pijcie z niego wszyscy, to jest bowiem kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego przymierza, tajemnica wiary, która za was i za wielu wylaną będzie na odpuszczenie grzechów.“

Ile razy to czynić będziecie, czyńcie na moją pamiątkę.

Podniesienie kielicha.

Otóż i my słudzy Twoi, Panie! i lud Twój święty pamiętni na mękę, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie tegóż Syna Twego, Pana naszego, ofiarujemy przezacnemu majestatowi Twemu, z darów i danin Twoich ofiarę czystą †, ofiarę świętą †, ofiarę niepokalaną †, Chleb św. † żywota wiecznego i kielich † wiecznej szczęśliwości.

Na które racz łaskawem i miłosiernem okiem wejrzeć i przyjąć tak dobrotliwie, jak przyjąłeś dary sługi Twego sprawiedliwego Abla i ofiarę Patryarchy naszego Abrahama i tę, którą Ci przyniósł najwyższy kapłan Twój Melchizedech, ofiarę świętą i niepokalaną.

Pokornie Cię prosimy, wszechmogący Boże! racz dozwolić, aby ta ofiara przez ręce Anioła Twego świętego zaniesiona była na górny Twój ołtarz niebieski w Obliczu Boskiego majestatu Twego, abyśmy ile razy z tego ołtarza przyjmujemy najświętsze Ciało † i Krew † Syna Twego, napełnieni byli wszelkiem błogosławieństwem niebieskiem i łaską Twoją. Przez tegóż Chrystusa, Pana naszego. — Amen.

Wspomnienie za zmarłych.

Pomnij także, Panie! na sługi i służebnice Twoje NN., którzy nas uprzedzili do wieczności w dobrej wierze i zasnęli snem pokoju... Błagamy Cię, Panie! racz tym i wszystkim w Chrystusie spoczywającym użyczyć ulgi światła i pokoju. Przez tegóż Chrystusa, Pana naszego.

Uderzając się w piersi, mówi:

Nam też grzesznikom, sługom Twoim, pokładającym nadzieję w miłosierdziu Twojem racz udzielić jaką

cząstkę i uczestnictwo z Twymi świętymi Apostołami i Męczennikami, z Janem, Szczepanem, Maciejem, Barnabą, Ignacym, Aleksandrem, Marcelinem, Piotrem, Felicytą, Perpetuą, Agatą, Łucyą, Agnieszką, Cecylią, Anastazyą i wszystkimi Świętymi Twymi, do których towarzystwa racz nas przyjąć nie dla naszych zasług, ale z hojnego miłosierdzia Twego. Przez Chrystusa, Pana naszego, przez którego, Panie! wszystko dobrze stwarzasz, poświęcasz †, ożywiasz †, błogosławisz † i udzielasz nam. Przez Niego †, z Nim † i w Nim † jest Tobie, Boże Ojcze wszechmagący † i w jedności Ducha świętego † wszelka cześć i chwała.

Pater noster.

X. Po wszestkie wieki wieków.

L. Amen.

X. Módlmy się: Zbawiennym rozkazem upomnieni i ustawą Boską nauczeni odważamy się modlić: Ojcze nasz, któryś jest w niebie, itd.

X. I nie wódź nas w pokuszenie,

L. Ale nas zbaw od złego.

X. Amen.

Wybaw nas, prosimy Cię, Panie! od wszelkiego złego, przeszłego, teraźniejszego i przyszłego a za przyczyną błogosławionej i chwalebnej Boga-Rodzicy, zawsze Panny Maryi, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, św. Jędrzeja i wszystkich Świętych, udziel nam łaskawie pokoju w życiu naszem, abyśmy wsparci pomocą miłosierdzia Twego tak od grzechu zawsze byli wolnymi, jak od wszelkiej trwogi bezpiecznymi.

Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — Amen.

X. Pokój † Pański niech zawsze † będzie z wami.

L. I z duchem twoim.

(Tu upuszcza cząstkę hostyi św. do kielicha.)

To pomięszanie Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa niech nam pożywającym posłuży na żywot wieczny. — Amen.

Agnus Dei.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, udziel nam pokoju!

Panie Jezu Chryste, który rzekłeś Apostołom Twoim; pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam; nie patrz na moje grzechy, ale na wiarę Kościoła Twego i ten podług woli Twojej racz udarować pokojem i jednością; który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. — Amen.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! który z woli Ojca za sprawą Ducha św. ożywiłeś świat przez śmierć Twoją, uwolnij mnie przez to najświętsze Ciało i Krew Twoją, od wszystkich nieprawości moich i wszelkiego złego

i spraw to, abym się stale trzymał przykazań Twoich i nigdy nie odłączył się od Ciebie. Który z tymże Bogiem Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. — Amen.

Pożywanie Ciała Twego, Panie Jezu Chryste! które ja niegodny poważam się przyjąć, niechaj mi się nie obróci na sąd i potępienie, lecz z miłosierdzia Twego niechaj mi posłuży na zasiłek duszy i ciała i na środek zbawienny. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg po wszystkie wieki wieków. — Amen.

Chleb niebieski wezmę i Imię Pańskie wielbić będę.

Bijąc się w piersi, mówi:

Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mego ale tylko rzeknij słowo, a będzie zbawiona dusza moja!

(Powtórz trzy razy.)

Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej do żywota wiecznego. — Amen. (Tu pożywa świętą hostyą.)

Czemże się odwdzięczę Bogu za wszystko co mi wyświadczył? — Wezmę kielich zbawienia i wzywać będę Imię Pańskie. Chwaląc wzywać będę Pana i od nieprzyjaciół moich ocalony zostanę.

Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej do żywota wiecznego. — Amen. (Tu bierze Krew najśw.)

Cośmy usty pożywali, Panie! to niech czystem sercem przyjmijmy, aby ten dar doczesny stał się dla nas zadatkiem wieczności.

Ciało Twoje, Panie! które pożyłem, i Krew, którą piłem, niech się połączą z mojemi wnętrznościami, daj to, aby we mnie nie pozostała żadna plama występków, gdyż mnie pokrzepiły czyste święte Sakramenta. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. — Amen.

Ostatnie modlitwy kapłana.

X. Pan z wami.

L. I z duchem twoim.

Lud tak się może modlić:

Chcesz, Panie! abyśmy się bez przestanku modlili, bo zawsze potrzebujemy łaski Twojej; udzielże nam daru tego modlitwy, a modlitwy złączonej z pokorą, nadzieją i miłością; o to Cię prosimy przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, który z Tobą i z Duchem św. żyje i króluje na wieki wieków. — Amen.

X. Pan z wami

L. I z Duchem twoim.

X. Idźcie, skończyła się msza św.

L. Dzięki Bogu.

Niech Ci miłą będzie ta moja posługa, Trójco święta! i spraw, aby ta ofiara, którą ja niegodny zaniosłem przed tron Twój. Tobie była przyjemną a mnie i tym, za których ja ofiarowałem pożyteczną. Przez Chrystusa, Pana naszego. — Amen.

Błogosławieństwo kapłańskie.

X. Niech was błogosławi Bóg wszechmogący Ojciec †, Syn † i Duch święty †.

L. Amen.

X. Pan z wami.

L. I z Duchem twoim.

X. Początek Ewangelii świętej według świętego Jana.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez Nie stało, a bez niego nic się nie stało, co się stało. W Niem był żywot, a żywot był światłością ludzi. A światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan. Ten przyszedł na świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości; była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynionym przezeń, a świat Go nie poznał. Przyszedł do swej własności, a swoi Go nie przyjęli. A którzykolwiek przyjęli Go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi tym, którzy wierzą w Imię Jego, którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. Tu się przyklęka. A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca, pełne łaski prawdy.

L. Bogu dzięki.

Msza święta żałobna.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

Przychodzę do ołtarza Boga mojego, do Boga, w którego mocy śmierć i życie. Panie! Tyś mi dał tych, których opłakuję; Tyś mi ich odebrał. Niech święte Imię Twoje błogosławione będzie. Ale, Panie! racz być mocą i pociechą moją, przebacz łzom, złagodź smutek; nie chciej pamiętać na ich przewinienia, tylko na to, co dobrego uczynić mogli. Nie chciej pamiętać na winy moje, kiedy godzina śmierci nadejdzie. Bo jeźli zechcesz karać ludzi według ich nieprawości, Panie! któż się przed Tobą ostoi?

Spowiedź.

Boże! przebaczenia i miłosierdzia, Boże ojców naszych! Boże żywych i umarłych! racz wyciągnąć rękę pełną dobroci nad tymi, za których się modlę, którzy już pomarli; zgrzeszyli, bardzo zgrzeszyli, ale cierpieli, Ciebie kochali. Wybacz im, zmiłuj się nad nami, Panie! nie karz, przepuść, zbaw ich!

Wstęp.

Dam wam spoczynek, mówi Pan, boście znaleźli łaskę przedemną, znam wszystkich po imieniu waszem, udzielę wam wszelkich dóbr moich. Panie! w Tobie ufam i zawstydzony nie będę. Odkupisz mnie w sprawiedliwości Twojej i zbawisz.

Panie! racz im dać wieczny odpoczynek, a światłość Twoja niechaj im świeci.

Panie! zmiłuj się nad nami.

Jezu Chryste! okaż nam miłosierdzie Twoje.

Módlmy się.

Panie! nakłoń ucha Twego na prośby i wołanie nasze, przez zasługi tej świętej ofiary chciej umieścić w przybytku światła i pokoju dusze tych, za których się modlę, a szczególniej tę, za którą odprawia się to nabożeństwo. Pozwól mi oglądać ich kiedyś i dopomóż, abym przebył szczęśliwie chwilę, która mnie z nimi połączy na wieki. Błagam Cię o tę wielką łaskę przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. — Amen.

Lekcya z listu św. Pawła do Tesalończyków.

„Nie chcemy, bracia, abyście nie mieli wiedzieć o tych, co już zasnęli i smucili się nad nimi, jako ci ludzie, którzy nadziei nie mają. Albowiem jeźli wierzymy, że Chrystus umarł i zmartwychwstał, tedy wierzyć powinniśmy, że ci, którzy w Nim umierają, tak jak On zmartwychwstaną. A przytem powiadamy wam, jako nauczeni od Pana, iż i żyjący, którzy pozostaną w dzień przyścia Jego, nie uprzedzą tych, którzy pierwej zasnęli. Ale skoro znak dany będzie przez odgłos Anioła, sam Pan zstąpi z nieba, umarli w Nim powstaną, a i żywi pochwyceni będą z nimi pospołu, aby na wieki żyć z Bogiem. Przeto cieszcie się społem temi słowy. O czasie zaś i o chwili, nie potrzebujecie, abyśmy wam pisali. Wiecie sami dostatecznie, iż dzień Pański tak przyjdzie, jak złodziej w nocy. Ludzie mówić będą: „Pokój i bezpieczeństwo!“ a tu nagle przyjdzie na nich dzień ostatni, jako bóle niewieście

rodzącej przychodzą, i nie ujdą przed nim, jako i ona ujść boleści swoich nie może. Lecz wy, bracia, wy nie żyjecie w ciemnościach, aby on dzień miał was zajść jako złodziej, wy jesteście wszyscy synowie światła i synowie dnia! przeto nie śpijmy jako drudzy, ale czuwajmy!“

Przed Ewangelią.

Panie! czekam z pokorą, aż chwila moja ostatnia nadejdzie. Zawołasz mnie, a odpowiem Ci: Podaj prawicę Twoją dziełu rąk Twoich. Tyś naprzód policzył kroki i dni moje, ale nie licz grzechów. — Nie sądź sług swoich, Boże! albowiem żaden człowiek nie okaże się niewinnym przed Tobą. Wznoszę ręce moje ku Tobie! niech doznam dla umarłych moich i dla siebie miłosierdzia Twego, Panie! Duch Twój niech mnie prowadzi drogą pewną a żyć będę na wieki.

Ewangelia z rozdziału XI. świętego Jana.

„Onego czasu rzekła Marta do Jezusa: Panie, gdybys tu był, nie byłby umarł brat mój; lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił, da Tobie. Jezus jej powiedział: Zmartwychwstanie brat twój. Marta Mu odpowiedziała: wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w on ostatni dzień. Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot, kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie; a wszelki, który żyje i wierzy we mnie nie umrze na wieki. Wierzysz temu? — I owszem, Panie! jam uwierzyła, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boga żywego, któryś na ten świat przyszedł.“

Po Ewangelii.

Przez te święte słowa Ewangelii niechaj będą zgładzone winy zmarłych moich i moje! niech wzmoże się we mnie wiara nieśmiertelności duszy i ciała zmartwychwstania.

Ofiarowanie.

Racz przyjąć, Ojcze wszechmogący, wieczny Boże! tę świętą ofiarę, którą kapłan na tym Ołtarzu Ci składa za tych wszystkich, którzy snem śmierci zasnęli, a szczególniej za tych, za których modlić się jest moim obowiązkiem.

Ty, któryś sam przykazał czcić ojca i matkę, zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców moich; grzechy ich racz im odpuścić i w radości wiecznego światła daj mi ich oglądać.

Proszę i błagam łaski Twojej, abyś braci, siostry, krewnych, dobroczyńców, przyjaciół, domowników moich, których Ci się podobało powołać przedemną, do zbawienia wiecznego przypuścić raczył.

Składam także prośby pokorne za wszystkie dusze w czyścu zostające, i za te, które znikąd żadnego ratunku nie mają; niech ich miłosierdzie Twoje uwolni z tych więzów, w które grzechy ich wplątały.

A teraz zwracając oczy na samego siebie i widząc w przyszłości może blizkiej, godzinę własnej śmierci, wzywam Cię gorąco, o Boże pełen miłosierdzia! abyś mi tę chwilę szczęśliwie przebyć dozwolił i ducha mego litościwie przyjąć raczył. Błagam Cię o tę łakę przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. — Am.

W czasie cichej modlitwy Kapłana i Prefacyi.

Wielki Boże! kiedy w tej chwili milczenia kapłana i cichej jego modlitwy, zbieram myśli moje i zastanawiam się na jaką intencyą odbywa się nabożeństwo jakże dusza moja silnie ku Tobie się wznosi, jakiegoś wdzięku, jakiej ceny wiary nabiera! Cóż cierpieć muszą niewierni? gdzież ich pociecha po stracie ukochanych osób? cóż w szczęściu myśl o śmierci im słodzi? gdzie w niedole moc życia? Wszędzie około nich nicość, przepaść, zginienie, rozpacz!

O Boże! o ileż szczęśliwsi ci, którym raczyłeś udzielić łaskę wierzenia w Ciebie, w obietnice Twoje. — Utraciłem wprawdzie wiele osób drogich sercu mojemu, myślałem długo, że z nimi zawsze żyć będę; a oto już ich nie widzę! Ale Ty, Panie! wierzyć mi pozwalasz, że oni żyją gdzieś daleko, że ich kiedyś zobaczę: i ta wiara słodzi chwilowy rozdział. — Nie raz kiedy pomyślę o własnej śmierci, o tem często długiem i bolesnem rozerwaniu duszy z ciałem, o konieczności porzucenia tego wszystkiego co mnie do ziemi wiąże · ziemny dreszcz ciało przechodzi, żal ściska serce, zniechęcenie napada; lecz wnet pamięć na nieśmiertelność duszy pamięć na miłosierdzie Twoje, oddala trwogę, smutek i niechęć; a przejęty uwielbieniem ku wierze naszej, jak oto w tej chwili, dziękuję Ci pokornie, o Boże! żeś mnie do niej powołać raczył, żeś z nadziei cnotę uczynił.

Kanon.

Przybądźcie Święci Pańscy, pospieszcie Aniołowie święci na wzniesienie tej ofiary przed Oblicze Boga.

Niech przez jej zasługi przypuścić raczy na łono swoje dusze zmarłych: niech je wprowadzą duchy niebieskie w to życie wieczne, w tę krainę szczęścia, gdzie według słów Apostoła: „oko ludzkie nie widziało, ucho nie słyszało, ani serce człowiecze pojąć zdoła, co Bóg nagotował tym, którzy Go miłują!“

W czasie Podniesienia.

O Boże! wierzę w Ciebie, o Boże! ufam w Tobie, o Boże! kocham Cię z całego serca. Cała dusza moja spuszcza się na słowo Twoje, dusza moja ufa w Panu! bo u Niego jest zbawienie.

Jezu! bądź moim, bądź cierpiących dusz Pośrednikiem, Tyś mnie, Tyś i one najdroższą Krwią swoją odkupił!

Jezu! dla Ciebie żyję, dla Ciebie umieram; Twoim jestem żywy i umarły!

Jezu Chryste! który tu jako Bóg i człowiek jesteś przytomny, ach, daj się synowskiemu błaganiu memu nakłonić do zlitowania! Błagam Cię jak najpokorniej, daj pomoc Twoją tym wszystkim, którzy Cię bezustannie wśród mąk proszą o łaskę! Ach, Panie! wszakże i za nich przelałeś najdroższą Krew Twoją na Kalwaryi, usłysz̀że ich jęczenia, spojrzyj łaskawie na miejsce cierpień, nie dozwalaj im dłużej być odłączonymi od Ciebie, zaprowadź wszystkich, zaprowadź szczególnie duszę N., za którą odbywa się ta ofiara najświętsza, do królestwa Ojca Twojego w niebie! O Zbawicielu Jezu Chryste! wszakżeś sam nas zapewnił, że Ojciec niebieski wszystkie nasze prośby wysłucha, gdy Go w Imię Twoje prosić będziemy!

Ach! oczyśćże wargi moje i wznieś teraz duszę moją nad wszelkie ziemskie myśli i uczucia, ażebym najświętszą modlitwę, której nas nauczyłeś, z największem nabożeństwem, wiarą i ufnością mógł przed Tobą z głębi serca wymówić:

Ojcze nasz itd.

W czasie Komunii świętej.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! zmiłuj się nad duszami wszystkich zmarłych prawowiernych! Zbawicielu Chryste Jezu! Baranku Boży i wieczny Kapłanie! zmiłuj się nad wszystkiemi Twymi umarłymi prawowiernymi, zmiłuj się szczególnie nad tą duszą, która się w tych dniach z tym światem rozstała, a która tak była drogą sercu mojemu! A jeżeli na niej jeszcze pozostały jakie plamy ziemskiej zarazy, ach! zniweczże je miłosiernem odpuszczeniem Twojem! Wieczne odpoczywanie racz jej dać, Panie! a światłość wiekuista niech jej świeci na wieki!

O Zbawicielu, Chryste Jezu! z jakże wielkiem upragnieniem życzę sobie przyjąć Cię do serca mojego! Bo Ty tylko, który sam jeden masz słowa żywota, udzieliłbyś mi takiej pociechy, jakiej nikt z ludzi sprawić nie może. Czuję się przecież niegodnym tego, bo żal ze śmierci tak mi ukochanej osoby, jeszcze mnie za nadto gnębi; jeszcze nie mogę stać się panem uczucia mojego, jeszcze mnie to wiele kosztuje pracy, abym się przekonał, że przy zabraniu jej z tego świata, jej dobro i moje miałeś na celu; choć wiem i mocno

wierzę, że w każdym wypadku życia mojego z wszelkiem uszanowaniem poddać się rozporządzeniom Twej Opatrzności i błogosławić je winienem; bo to Ty, o Panie! który mnie od wieków umiłowałeś i miłować nie przestajesz, podajesz mi kielich cierpień. Przy tej walce rozumu i uczucia mojego proszę Cię, wstąp duchownie do serca mego, bo mi wzmacniająca łaska Twoja bardzo potrzebna. Proszę także, o Panie! rzeknij tylko słowo, a dusza N. wiecznie szczęśliwa, na wieki z Tobą połączona będzie w niebie; ja zaś niech uczuję się być wzmocniony do wysławienia św. woli Twojej, i do naśladowania Cię na drodze cnoty, aby także z czasem w królestwie Ojca Twego szczęśliwy i ze wszystkiemi, którzy sercu memu są miłymi, mógł być wiecznie połączony.

Boże! który znasz słabość serca ludzkiego, miej wzgląd na stworzenie Twoje, które w Ciebie wierzy, w Tobie pokłada nadzieję i Ciebie na wszystko miłować pragnie. Pomnóż wiarę, nadzieję i miłość moją. — Amen.

Modlitwa po skończonem nabożeństwie żałobnem.

O Boże najłaskawszy! oto już najświętsza błagalna ofiara za duszę sługi Twego N. złożona została. Nie mogę przecież oddalić się od Twego ołtarza, nie poleciwszy Ci wprzód jeszcze raz duszy tak mi drogiej osoby. Ach, Panie! wynagródźże jej łaską swoją i zlitowaniem za to wszystko dobre, które jej wywdzięczyć powinienem. Błogosław jej za to, co tylko dla mnie uczyniła, a czegom za jej życia tak nie poznawał, jak

teraz łzy roniąc przy jej grobie! Błogosław jej osobliwie za to, co odemnie ucierpiała i dozwól, aby moja serdeczna modlitwa za nią stała się wynagrodzeniem tego. Bądź jej pociechą, bądź posiłkiem, bądź litościwym Bogiem, a Twoją ojcowską miłością uszczęśliw ją. O jej naukach, przestrogach, upomnieniach, za łaską Twoją nigdy nie zapomnę; daj mi tylko, o Boże i Ojcze mój! poznanie tego, udziel pomocy Twojej, abym to moje postanowienie i obietnicę mógł wiernie i sumiennie wypełnić; iżbym w czasie w królestwie Twojem z nią i z wszystkiemi zbawionemi duszami połączony, mógł Cię wielbić na wieki! Teraz, o Boże! wrócę do prac i powołania stanu mojego. Ach! użyczże mi siły, pokrzep mnie odwagą, żebym pod żalem, jakim mnie przejmuje strata tak mi drogiej osoby, nie uległ! Tyści mi ją dał, znów odebrał! Ty wiesz lepiej, co jej i mnie jest pożyteczne. Niech będzie błogosławione święte Imię Twoje. — R. Amen.

Wieczne odpoczywanie racz N. dać, jej Panie! a światłość wiekuista niech N. świeci na wieki. Niechaj odpoczywa w pokoju. — R. Amen.

Modlitwa po Mszy świętej.

Panie! Władzco nad życiem i śmiercią, Ojcze najmiłosierniejszy! do Ciebie pełni nadziei modlimy się w upokorzeniu za duszę N., za którą dziś to nabożeństwo odprawiamy. O przyjmijże ją, najłaskawszy Boże! do wiecznego Twego niebieskiego królestwa, gdzie Aniołowie tron Twój otaczają, gdzie wybrani

Twoi wiecznie Cię chwalą, aby ta, ktora na ziemi w Tobie pokładała nadzieję, tam u Ciebie wiecznie w niebie mieszkała i radości bez końca używała. Nam zaś, o Ojcze niebieski! użycz łaski, abyśmy zawsze przejęci świętą bojaźnią niepodobania się Tobie i szczerem usiłowaniem stania się Tobie coraz przyjemniejszymi i podobniejszymi, kończyli naszą ziemską pielgrzymkę w synowskiem posłuszenstwie ku Tobie, iżbyśmy w czasie obiecaną wieczną ojczyznę otrzymać mogli, którąś wybranym Twoim w niebie zgotował. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, który za nas umarł i zmartwychwstał, a teraz z Tobą na wieki żyje. — Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.
V. Niech odpoczywają w pokoju.
R. Amen.

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY.

„Qui cantat bis orat.“
„Kto śpiewa, dwa razy się modli.“
albo:
„Bis orat qui cantat.“
„Podwójnie się modli, kto śpiewa.“

Pieśni poranne.

1. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 271.

Kiedy ranne wstają zorze, * Tobie ziemia, Tobie morze;
Tobie śpiewa żywioł wszelki, * Bądź pochwalon, Boże wielki!
A człowiek, który bez miary, * Obsypany Twymi dary,
Coś go stworzył i ocalił, * A czemużby Cię nie chwalił?
Ledwie oczy przetrzeć zdołam, * Wnet do mego Pana wołam,
Do mego Boga na niebie, * I szukam Go koło siebie.
Wielu snem śmierci upadli, * Co się wczoraj spać pokładli:
My się jeszcze obudzili, * Byśmy Cię, Boże! chwalili.
Boże! w Trójcy niepojęty, * Ojcze, Synu, Duchu święty!
Tobie chwałę oddajemy, * Byś nas poświęcił, prosimy.

2. PIEŚŃ II.

Melodya jak wyżej.

Skoro ze snu wstaję z rana, * Zaraz sercem wielbię Pana:
Dobro duszy mej wieczyste, * Bądź pochwalon, Jezu Chryste!
Kiedy w szaty się odziewam, * W głębi serca mego śpiewam:
Dobro duszy mej wieczyste, itd.
W każdej doli, przeciwności, * Tak na ziemi jak w wieczności
Dobro duszy mej wieczyste, itd.

Gdy w świątyni Boga stawam, * Tak Mu korną cześć
Dobro duszy mej wieczyste, itd. [oddawam:
Tu przez świętą litość swoję * Zlewa na nas łask swych
Dobro duszy mej wieczyste, itd. [zdroje:
Gdy do pracy się zabieram, * Tą się prośbą krzepię,
Dobro duszy mej wieczyste, itd. [wspieram:
A gdy skończę, tak w podzięce, * Unużone składam ręce:
Dobro duszy mej wieczyste, itd.
Miło wszystko mi upływa, * Póki serce Boga wzywa:
Dobro duszy mej wieczyste, itd.
Choćbym tysiąc nieszczęść znosił, * Zawsze ja Cię będę
Dobro duszy mej wieczyste, itd. [głosił:
Gdy mnie Bóg mój błogosławi, * Tak Go wdzięczny język
Dobro duszy mej wieczyste, itd. [sławi:
Niech się wszystkie klęski zleją, * Bóg litością, Bóg na-
Dobro duszy mej wieczyste, itd. [dzieją:
Kiedy spojrzy Bóg litośnie, * Ginie smutek, radość rośnie:
Dobro duszy mej wieczyste, itd.
Gdy Bóg na grzechów zgładzenie, * Raczy przesłać mi
Dobro duszy mej wieczyste, itd. [cierpienie:
Kiedy pokarm mój pożywam, * Takiemi go słowy wzywam:
Dobro duszy mej wieczyste, itd,
A gdy rzeźwię się napojem, * Tak go wielbię w sercu mojem:
Dobro duszy mej wieczyste, itd.
Póki na Cię pomnę, Boże! * Samo piekło mnie nie zmoże:
Dobro duszy mej wieczyste, itd.
Ledwie cnota w sercu błyśnie, * Już się dźwięk ten z
Dobro duszy mej wieczyste, itd. [niego ciśnie:
Gdy grzech w duszy jaki noszę, * Tak o litość z łzami
Dobro duszy mej wieczyste, itd. [proszę:
Bóg, gdy w oczach łzy zobaczy, * Wszystkie winy zma-
Dobro duszy mej wieczyste, itd. [zać raczy:
Słodko idę więc spoczywać, * Nie przestając się odzywać:
Dobro duszy mej wieczyste, itd.

W śpiewie składam me powieki, * Pod skrzydłami Twej
Dobro duszy mej wieczyste, itd. [opieki:
Ty mi dajesz życie, siły, * Ja Cię wielbię do mogiły:
Dobro duszy mej wieczyste, itd.
Łączcie ziemio i niebiosy, * Z głosem moim wasze głosy:
Dobro duszy mej wieczyste, * Bądź pochwalon, Jezu Chryste!

3. PIEŚŃ III.

Hymn ranny kościelny.

Melodya: Kiedy ranne wstają zorze.

Gdy na nowo słońce wschodzi,* Prosim, Boże! starzy, młodzi,
Aby nasze dzienne sprawy, * pomyślenia i zabawy,
Ciebie tylko wychwalały, * I zasługą nam się stały.
Byś językiem naszym rządził, * Iżby w mowie nie pobłądził.
Oczy, żeby tam patrzały, * Gdzieby tylko za cel miały:
Twoją chwałę i uczczenie, * Wiecznie naszych dusz zbawienie.
A gdy tak znów dzień przeminie, * I z kolei noc przypłynie,
Byśmy przez post poświęceni, * Od żądz ciała uwolnieni,
Mogli czyste chęci miewać, * I na cześć Ci tylko śpiewać:
Bogu Ojcu niechaj chwała * Wszędzie będzie zawsze stała,
I Synowi przedwiecznemu, * I Duchowi też świętemu.

Antyfona.

Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący, i odpuściwszy grzechy nasze, niech nas doprowadzi do żywota wiecznego. — R. Amen.

Przebaczenie, rozgrzeszenie i odpuszczenie grzechów naszych, niech nam dać raczy wszechmogący i miłosierny Pan. — R. Amen.

V. Racz, Panie! dnia tego
R. Zachować nas od grzechu.
V. Zmiłuj się nad nami, Panie!
R. Zmiłuj się nad nami!
V. Niech będzie miłosierdzie Twoje, Panie! nad nami,
R. Którzy w Tobie nadzieję pokładamy.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Boże wszechmogący! któryś nam dał doczekać dnia dzisiejszego, racz nas dziś zachować mocą swoją i wspomagać, abyśmy się tego dnia do żadnego grzechu nie skłonili, lecz wszystkie nasze myśli, mowy i uczynki niech się zwracają i dążą ku wykonywaniu sprawiedliwości Twojej, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

4. PIEŚŃ IV.

Podczas pracy w polu.

Melodya: Wszystkie nasze dzienne sprawy.

Boże! z Twoich rąk żyjemy, * Choć naszemi pracujemy,
Z Ciebie plenność miewa rola, * My zbieramy z Twego pola.
Wszystko Cię, mój Boże! chwali, * Aleśmy i to poznali,
Że najmilszą Ci się zdała, * Pracującej ręki chwała.
Co rządzisz ziemią i niebem,* Opatrz dzieci Twoje chlebem,
Ty nam daj urodzaj złoty, * My Ci dajem trud i poty.
Kiedyś przyjdziem na godzinę, * Gdy kończąc ziemską godzinę,
Z łazarzem po naszym zgonie, * Odpoczniemy na twem łonie.
Niech Cię, Panie, wszystko chwali, * Tyś chciał, byśmy pracowali,
Podlegli z Twego wyroku. * Pracujmy w świt, aż do zmroku.
Godnym jest ten Twojej kary,* Kto gnuśnie grzebie Twe dary,
Z których człek życia, Panie, * Zda Ci w sądzie rachowanie.
Racz nam dać, o Boże miły! * Serce dobre, krzepkie siły,
Pokój, rządy sprawiedliwe, * Po zgonie życie szczęśliwe.

Pieśni wieczorne.

5. PIEŚŃ I.

Melodya: Kiedy ranne wstają zorze.

Wszystkie nasze dzienne sprawy, * Przyjm litośnie, Boże prawy;
A gdy będziem zasypiali, * Niech Cię nawet sen nasz chwali.
Twoje oczy obrócone, * Dzień i noc patrzą w tę stronę,
Gdzie niedołężność człowieka * Twojego ratunku czeka.
Odwracaj nocne przygody, * Od wszelakiej broń nas szkody
Miej nas wiecznie w Twojej pieczy,* Stróżu i Sędzio człowieczy.
A gdy już niebo osiędziem, * Tobie spolnie śpiewać będziem:
Boże! w Trójcy niepojęty, * Święty, na wiek wieków Święty.

Hymn kościelny wieczorny.

Melodya jak wyżej.

Gdy już słońce na zachodzie, * Znów Cię, Stwórco, jak przy wschodzie
Prosim, byś nas strzegł i bronił, * A od złej doli zasłonił;
Precz oddalił snu marzenia * I lubieżne wykroczenia.
Byśmy noc bez ciała zmazy, * Przespali bez Twej obrazy.
Ojcze święty! o to prosim, * Gdy Ci zbawcy Imię głosim,
Z Duchem świętym z Twej opieki, * Nie wypuszczaj nas na wieki.

V. Strzeż nas, Panie! jako źrenicy oka Twego.
R. Pod cieniem skrzydeł Twoich zachowaj nas.
V. Racz, miły Panie! tej nocy,
R. Zachować nas od grzechu.
V. Zmiłuj się nad nami, Panie!
R. Zmiłuj się nad nami!
V. Niech nad nami będzie miłosierdzie Twoje,
R. Jakobyśmy mieli nadzieję w Tobie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Nawiedź, prosimy, Panie! to mieszkanie, a wszystkie zasadzki nieprzyjacielskie oddal od niego; Aniołowie Twoi święci niech w niem przebywają, którzyby nas strzegli w pokoju; a błogosławieństwo Twoje niech zawsze będzie z nami. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni przed kazaniem.

6. PIEŚŃ I.

Duszo moja, słuchaj Pana. * Który ci oznajmuje,
Wolę swoją przez kapłana! * Czyń co ci rozkazuje
I czego naucza ciebie, * Jeśli chcesz królować w niebie.

Ta bowiem jest prawa droga * Do żywota wiecznego,
Słuchać najwyższego Boga * I czynić wolę Jego;
Zbłądzić ten nigdy nie może. * Kto ciebie słucha, mój Boże!

Ukaż mi do nieba drogę, * Oświecaj sługę Twego,
Naucz mię, jak trafić mogę, * Do żywota wiecznego;
Mów, Boże! jestem gotowy * Słuchać Twojej świętej mowy.

Pochodnią jest słowo Twoje, * Które ogniem miłości
Może rozgrzać serce moje, * I oświecić w ciemności;
Zmiłuj się nademną, Panie! * Wysłuchaj moje wołanie.

Wspomóż mnie, abym z pilnością * Słuchał głosu Twojego,
I wszystko czynił z radością * Dla zbawienia mojego;
Niechaj się to wszystko stanie, * Czego mnie nauczasz, Panie!

Strzeż mnie, abym nie pogardzał, * Słuchaniem słowa Twego,
Abym serca nie zatwardzał, * Gdy kołacesz do niego;
Otwórz je, Panie! dla siebie, * A mnie racz umieścić w niebie.

7. PIEŚŃ II.

Przyjdź, Duchu prawdy i światłości, * Z niebieskiej Twojej wysokości! * Racz dusze nasze oświecić, * Oziębłe serca nasze rozpalić, * Przeszkody cnoty z nich oddalić * I Bozką miłość w nich wzniecić.

Przyszliśmy słuchać głosu Twego, * Nauczać się, co zbawiennego; * Mów do serc naszych skutecznie, * Abyśmy wolę Twą poznali, * Onęż do śmierci zachowali, * Pełniąc wiernie i statecznie.

Udziel do prawdy nam miłości, * Do cnoty daj nam przychylności; Niech z Twej łaski i dobroci, * Każdy Twem światłem oświecony, * Prawdą i cnotą zbogacony, * Do domu swego powróci. Amen.

Pieśni po kazaniu.

8. PIEŚŃ I.

Błogosławieni są, którzy słowa Bożego, * Z ochotą słuchają, strzegą rozkazów Jego; * Bóg takim słuchaczom niebo obiecuje, * Którzy wszystko czynią, co On rozkazuje.

O Boże łaskawy! któryś nam na zbawienie * Zasiał w sercach słowa Twego nasienie, * Użycz Twojej łaski, niech to ziarno wschodzi, * Niech obfite świętych cnót owoce rodzi.

Wyrysuj nam, Panie! słowo Twoje w pamięci, * Niechaj nam do wszelkiej cnoty użycza chęci, * Abyśmy nie byli tylko słuchaczami * Słowa Twego, ale i wykonawcami. Amen.

9. PIEŚŃ II.

Boże, dobrotliwy Panie! Raczyłeś mi objawić * Wolę Twoją przez kazanie, * Racz miłościwie sprawić, * Niech czynię w każdej dobie, * Co się podoba Tobie.

Po wszystkie dni życia mego * Niech żyję świątobliwie, * Niechaj według słowa Twego * Ze wszystkich sił gorliwie * Miłuję teraz Ciebie, * Potem na wieki w niebie. A.

Pieśni na Asperges.

10. PIEŚŃ I.

Pokropisz hyzopem, Panie! * Mnie człowieka grzesznego,
Bym był przez Twe zmiłowanie * Oczyszczon z grzechu mego;
Obmyj mnie z mych nieprawości, * A wybielony będę,
I doskonalszej jasności, * Niż są śniegi, nabędę.

Zmiłuj się, Boże! nademną, * Boś pełen łaskawości,
Miej politowanie ze mną, * Zgładź wszystkie moje złości;
Żal mi, żem obrażał Ciebie, * Boga dobrotliwego;
Nie odrzucaj mnie od siebie, * Syna marnotrawnego.

Cześć i chwała bądź wiecznemu * Panu nieba całego,
Bogu w Trójcy jedynemu * Od stworzenia wszystkiego;
Chwała Ojcu i Synowi * Bądź nieustanna wszędzie!
Oraz świętemu Duchowi * Równa cześć niechaj będzie.

11. PIEŚŃ II.

Melodya: Z pokorą upadamy, lub Witaj, Królowa nieba.

Racz nas, Panie! pokropić * Hyzopowem zielem,
Obmyj nas, oczyść z grzechów, * A nad śnieg zbielejem,
Zmiłuj się, Boże! zmiłuj, * Odpuść nasze złości,
Daj Twego miłosierdzia * Doświadczyć wielkości.

Chwała Ojcu, Duchowi * Z Synem, naszym Panem,
Niech będzie teraz, zawsze, * Na wiek wieków, Amen.
Racz nam pokazać, Panie! * Miłosierdzie swoje,
Daj, prosimy Cię, łaskę * I zbawienie Twoje.

Wysłuchaj naszej prośby * Pobożne wzdychanie,
Niechaj do Ciebie przyjdzie * Głos nasz i wołanie.

12. PIEŚŃ III.

Asperges me, Domine hyssopo et mundabor, lavabis me et super nivem dealbabor. Ps. 50. Miserere mei, Deus, secundum magnam misericordiam tuam. Gloria Patri et Filio et Spiritui sancto; Sicut erat in principio et nunc et semper, et in saecula saeculorum. Amen. Asperges me, Domine etc.

Ks. Ostende nobis Domine misericordiam tuam,	Pokaż nam, Panie! miłosierdzie Twoje,
L. Et salutare tuum da nobis.	A zbawienie Twoje daj nam.
Ks. Domine exaudi orationem meam,	Panie! wysłuchaj modlitwę moją,
L. Et clamor meus ad te veniat.	A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
Ks. Dominus vobiscum,	Pan z wami,
L. Et cum spiritu tuo.	I z duchem twoim.

Módlmy się.

Wysłuchaj nas, Panie, Ojcze święty, wszechmogący, wieczny Boże! i zeszlij Ducha Twego świętego z nieba, aby nas strzegł, zachował, bronił i miał pod opieką wszystkich mieszkających w tym przybytku. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni mszalne.

13. MSZA I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 313.

Na Introit.

Boże, Stwórco nasz, Panie! * Przed Tobą padamy,
Usłysz nasze wołanie, * Pokornie błagamy;
Ofiarę zaczynamy * Nowego zakonu,
Niosąc ją przez kapłana * Do Twojego tronu.

Którą, jak każdy wierny, * Mocno temu wierzy,
Chrystus Pan ustanowił * Przy onej wieczerzy,
Gdy wziąwszy chleb i wino, * Przemienił oboje
Boską swą mocą i dał * Między ucznie swoje.

Mówiąc im: Pożywajcie, * To jest moje Ciało,
Które za naród ludzki * Będzie umierało;

W kielichu jest Krew moja, * Którą ja z miłości,
Wyleję za całego * świata nieprawości.
Tegoż Jezusa Pana, * Zasługi i rany,
Ofiarujemy Tobie, * Ojcze nasz kochany!
Racz się dla nich zmiłować * Nad nami grzesznymi,
Zgładź nasze winy, * obdarz nas darami Twymi.

Na Gloria.

Chwała na wysokości * Bogu wszechmocnemu,
Pokój na tej nizkości * Ludowi wiernemu:
Pokoju tego, Panie, * Udzielaj nam z nieba,
Abyśmy Ciebie chwalić * Mogli jak potrzeba.
Chryste, Baranku cichy, * Tobie się kłaniamy,
Żeś zgładził nasze grzechy * Dzięki Ci dawamy,
I Ciebie wysławiamy, * Duchu święty Boże,
Niechaj nam łaska Twoja * Do cnoty pomoże.

Przed Ewangelią

Ewangelia święta * Jest fundament wiary,
Bo z ust Boskich pochodzi, * Tak jak zakon stary;
Wszyscy się ku niej mamy * Wierni chrześcianie,
I wiarę zakładamy * Na tej prawdzie, Panie!
Ona nam oznajmuje * Nasze powinności,
I drogę ukazuje do wiecznej radości;
Nietylko mocno wierzmy * Co Bóg oznajmuje,
Ale też wiernie czyńmy, * Co nam rozkazuje.

Na Credo.

W trzech osobach jedynego * Boga wyznawamy,
Stworzyciela wszystkiego * Ojcem nazywamy;
Ten zrodził Syna sobie * Równego przed wiekiem,
Który się dla nas grzesznych * Raczył stać człowiekiem.
Ten się bez męża z Panny * Maryi narodził, | Klęcząc:
Ażeby nas z niewoli * Piekła wyswobodził;
W mękach srogich na krzyżu * Umarł umęczony,
Trzeciego dnia zmartwychwstał, * Chwałą uwielbiony.

Wstąpił do nieba, siedzi * W chwale Ojca swego,
Zkąd przyjdzie z majestatem * W dzień sądu strasznego;
Dobrym odda nagrodę * I niebem zapłaci,
A bezbożnych za grzechy * Na wieki zatraci,
Także Ducha świętego * Bogiem wyznawamy,
Z Ojcem i Synem pokłon * Boski Mu dawamy,
Po zmartwychwstaniu ciała, * W dzień sądu owego,
Spodziewamy się chwały * Żywota wiecznego.

Na Offertorium.

Przyjmij, Panie! ofiarę * Świętą Twego Syna,
Którą Tobie na chwałę * Kapłan Twój zaczyna;
Przyjmij chleb i wino, które * Za Boskiem Twem słowem
Przemienione, staje się * Ciałem Chrystusowem.
Zdrowie, życie i wszystko, * Co z Twej mamy ręki,
Ojcze! dajemy Tobie * Na powinne dzięki;
Wejrzyj okiem łaskawem, * Na nasze ofiary,
Pokaż się miłościwym, * Przyjmij nasze dary.
Dla męki Syna Twego, * Miłosierny Panie!
Odwróć od nas doczesne * I wieczne karanie;
Daj nam w czasie potrzebnym * Deszcze i pogodę,
Niech ziemia z Twej dobroci * Wydaje urodę.

Na Sanctus.

Z Aniołami śpiewajmy: * Święty! Święty! Święty!
Bóg nasz jest w majestacie * Swoim niepojęty;
Niech Go wszelkie stworzenie, * W niebie i na ziemi,
Nieustannie uwielbia, * Z wszystkimi Świętymi.
Daj, Boże! by Cię wszelkie * Narody poznały,
A święte Imię Twoje, * Godnie wychwalały;
Niechaj wszyscy społecznie, * Tu wielbimy Ciebie,
Potem na wieki z Tobą * Królujemy w niebie.

Po Podniesieniu.

Przed Tobą w tej świętości, * Skryty Boże! padam,
Twej Boskiej wielmożności * Winny ukłon składam;

Zapieram się na Twoje * Słowo mej źrenicy;
Ciebie, Boże! wyznaję * Tu w tej tajemnicy.
Na krzyżu samo tylko * Bóstwo skryte było,
Tu zaś i człowieczeństwo * Nam się utaiło;
Ta świętość pokazuje * Wielką miłość Boską,
Gdy na pamięć przywodzi, * Śmierć Jezusa gorzką.
Oczyść nas we Krwi Twojej * Z naszych nieprawości,
A zapal serca nasze * Ogniem Twej miłości;
Niechaj w niebie na Twoje * Oblicze patrzymy,
Którzy Cię w tej świętości * Obecnego czcimy.

Na Agnus Dei.

Wesel się, duszo wierna, * Gdyż Chrystus swe Ciało
Na pokarm daje, które * Za ciebie cierpiało,
Masz pod postacią chleba * Chrystusa żywego,
Bez kielicha pożywasz * Ciała i Krwi Jego.
Jezu! ja grzesznik Twojej * Nie godzien miłości,
Byś wszedł do serca mego, * Bo jest pełne złości;
Ale zgładź grzechy moje, * Wszak to możesz sprawić,
I jednem słowem Twojem * Duszę moją zbawić.
Boże, Zbawicielu mój! * Żywy z nieba Chlebie,
Daj, byśmy czystem sercem * Pożywali Ciebie;
A w ostatnim momencie, * W śmiertelnej ciężkości,
Bądźże naszym posiłkiem * Na drogę wieczności.

Na Przeżegnanie.

Kończąc ofiarę świętą, * Prosimy Cię, Panie!
Niechaj się miłą w Twojej * Obliczności stanie,
Przez krzyż Syna Twojego * I Jego zasługi
Zmiłuj się, Panie! odpuść, * Nam grzechowe długi.
Oddal od nas łaskawie * Dla tej to ofiary:
Powietrze, głód i wojnę, * Ogniowe pożary,
Nie wypuszczaj nas z Twojej * Wszechmocnej opieki,
Bądź naszym Ojcem teraz * I potem na wieki.

---

14. MSZA II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 327.

Na Introit.

Co nam nakazuje nasza wiara, * Jest między inszemi i ta ofiara, * Którą Bóg Syn, * Dla naszych win, * Na krzyżu sprawował aż do trzech godzin.

Tę dziś odnawiamy z tym kapłanem, * Przed Tobą, o Boże! najwyższym Panem, * Kyrie elejson, * Chryste elejson, * Z serc naszych wstępuje przed Twój święty tron.

Przed tym Twoim tronem upadamy, * I dzięki uprzejme Tobie składamy, * Za stworzenie, * Odkupienie, * I przez łaskę Twoję nas poświęcenie.

Na Gloria.

Już na wysokości Bogu chwała, * Z narodzin Chrystusa Pana się stała; * A nam dany * Pożądany * Pokój na ziemi niech trwa nieprzerwany.

Baranku niewinny, który znosisz * Grzechy świata i za nas Ojca prosisz, * Ach, zmiłuj się, * Prosimy Cię, * Z Ojcem i z Duchem Twym wychwalamy Cię.

Przed Ewangelią.

Oświeć nas, o Panie! słowem Twojem, * Któreś nam zostawił w Kościele swoim; * Tak pisanem, * Jak poddanem, * Od zborów kościelnych za prawe znanem.

Przez Proroków najprzód nam mówiłeś, * Przez różnych sług Twoich nas oświeciłeś; * Wreszcie nową, * Syn Twój mową * Ogłosił i dał nam Ewangelią.

Na Credo.

Wierzymy, o Panie! coś objawił, * Żeś niebo i ziemię z niczego sprawił; * Żeś Twojego * Jedynego * Syna dla zbawienia posłał naszego.

Klęczą:

Wierzymy, że Twój Syn z Panny czystej,* Przyjął człowieczeństwo dla nas ludzi; z tej * Narodzony,* Umęczony * Pod Piłatem na krzyż był zawieszony.

Że z grobu zmartwychwstał dnia trzeciego, * I z nieba nam zesłał Ducha świętego; * Ducha tego, * Prawdziwego.* Co z nim i z Ojcem jest Bóstwa jednego.

Wierzymy i w Kościół jeden, święty, * Który jest po całym świecie przyjęty, * W win zgładzenie, * Ciał wskrzeszenie, * Żywota wiecznego odziedziczenie.

Na Offertorium.

Przyjmij od nas, Panie! te ofiery * Chleba i wina, jak Twe własne dary, * Z których prawa * Duszy strawa, * Bo Ciało i Krew Twa dla nas się stawa.

Nikt już o tem wątpić ani może, * Boś nas nieomylny upewnił, Boże! * Tak cudami, * Jak łaskami, * Których w Sakramencie tym doznawamy.

Na Sanctus.

Pozwólcie, o święci Aniołowie, * Którzy też jesteście nasi stróżowie! * Niech wraz z wami * Zaśpiewamy: * Święty, Święty, Święty! Pan z Zastępami.

Zastępami Twymi otoczony, * O Boże Sabaoth! bądź pochwalony; * Niech cię znają, * Niech kochają, * Niech wszelkie stworzenia pokłon oddają.

Po Podniesieniu.

Ten, co był na krzyżu zawieszony, * Ten sam jest w Hostyi tej utajony; * Bóg wcielony, * Uwielbiony, * I mnóstwem Aniołów swych otoczony.

Na krzyżu Bóstwo Twe utajone * Tu i człowieczeństwo jest zasłonione; * To oboje, * Lubo dwoje, * Jednym Panem jest przez złączenie swoje.

Niech więc ustępuje zakon stary, * Daleko przedniejsze są te ofiary, * Które nowy * Chrystusowy * Kościół Bogu daje, według swej wiary.

Na Agnus Dei.

Ten, co się na krzyżu ofiarował, * W podobieństwie chleba nam się darował, * By ognistem * Sercem czystem * Przyjęty, obdarzył życiem wieczystem.

Tego, gdy już kapłan sam pożywa, * Od nas też duchownie pożywan bywa; * Według miary * Naszej wiary * Hojnie nas zbogaca swojemi dary.

Już więc serca nasze otwierajmy, * Na przyjęcie Pana usposobiajmy, * Żeby sobie * W nich jak w żłobie, * Albo jak po śmierci spoczywał w grobie.

Tym niebieskim chlebem posileni, * Tym napojem Pańskim już pokrzepieni, * Nie wątpimy, * Że zwalczymy * Ciało, świat z pokusami czartowskiemi.

Na Przeżegnanie.

Kończy się ofiara ta bezkrwawa, * Którąśmy oddali już według prawa; * Więc klękajmy, * Odbierajmy * Żegnanie i Panu się polecajmy.

Niech Ojciec, Syn i Duch, Bóg jedyny, * Błogosławi * I to sprawi, * Byśmy czynili, co nas wiecznie zbawi.

15. MSZA III.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 687.

Na Introit.

Nuż wszyscy prawowierni Boga wychwalajmy,
Mszy świętej z nabożeństwem wielkiem posłuchajmy,
Aby się ta ofiara Bogu podobała,
Jak nas naucza wiara, niech Mu będzie chwała.
Kyrie elejson.

Któż pojmie Twoją miłość, najsłodszy Jezusie,
Którąś nas umiłował, najmilszy Chrystusie,
Gdyś Sakrament przed śmiercią swoją postanowił,
Któryś po tyle razy przy Mszy świętej wznowił.
Kyrie elejson.

Niechże Ci za tę łaskę dzięki nieskończone,
Przez całą wieczność śpiewa co tylko stworzone;
My Krwią Twą odkupieni, dzięki oddajemy,
I śpiewać bez przestanku chwałę Twą pragniemy.
Kyrie elejson.

Na Gloria.

Chwała na wysokości Bogu wszechmocnemu,
A pokój tu na ziemi niech będzie każdemu,
Co tylko dobrej woli prawdziwie miłuje,
Zawsze więcej miłować Boga usiłuje,
Kyrie elejson.

Na Credo.

Jednego w trzech Osabach Boga wyznawajmy,
Ojca, Syna i Ducha wiarę wychwalajmy,
Z których druga Osoba człowiekiem się stała,
I za nas grzesznych ludzi na krzyżu wisiała.
Kyrie elejson.

Na Offertorium.

Przyjmij za nasze grzechy, Boże! te ofiary,
Które przez ręce swoje, według świętej wiary,

Twój kapłan ofiaruje, Boże nasz łaskawy!
Kieruj według Twej świętej woli nasze sprawy.
Kyrie elejson.

Niech Ci się tą ofiarą wszyscy podobamy,
Wszak w męce Twej nadzieję naszą pokładamy,
W przyczynie też najświętszej Matki Twej ufamy,
Niech jej i Świętych Twoich przyczyny doznamy.
Kyrie elejson.

Trzymaj nas, Boże, w Twojej świętej opatrzności,
Daj, co nam tu potrzeba do naszej żywności,
Udzielaj nam pogody, a spuszczaj deszcz z nieba,
Ile razy rodzajom ziemskiem go potrzeba.
Kyrie elejson.

Na Sanctus.

Trzy razy Święty, Święty, Święty! zaśpiewajmy,
Pana Boga Zastępów wespół wychwalajmy;
Niech Mu wszystko stworzenie bez ustanku śpiewa,
Co tylko czy na niebie, czy na ziemi ziewa.
Kyrie elejson.

Po Podniesieniu.

Od wielkiej się radości dusze rozpływajcie,
Łaskę, co was spotkała, teraz uważajcie:
Otośmy tu widzieli Boga prawdziwego,
Pod postaciami chleba tu utajonego.
Kyrie elejson.

Na Agnus Dei.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłujże się nad nami, gdy się nasze lata
Kończyć a śmierć przybliżać będzie, daj nam Siebie
Na ostatni posiłek w tym anielskim chlebie.
Kyrie elejson.

Nie jestemci ja godzien Twej łaski, mój Panie!
Abyś Ty wszedł pod serca mojego mieszkanie,
Ale Ty z niezgodnego uczyń godnym Ciebie,
Abym mieszkańcem Boga mógł mieć dziś u siebie.
Kyrie elejson.

---

16 MSZA IV.

Melodya w Śpiewniku krakowskiem na str. 323.

Na Introit.

Nieogarniony całym światem, Boże!
W tym tu przybytku przyjmij od nas dary;
Lecz cóż Ci nędzne stworzenie dać może?
Przyjm Syna Twego podczas tej ofiary.
Wszak przez nią cześć Ci najwyższą składamy,
Za dobrodziejstwa wzięte czynim dzięki,
Za grzechy nasze gniew Twój rozbrajamy,
I nowe dary bierzem z Twojej ręki.

Na Gloria.

Chwała Ci, Boże! na wysokiem niebie,
A pokój ludziom cnotliwym na ziemi!
Ciebie wielbimy, błogosławim Ciebie,
Tobie cześć niesiem głosy złączonymi.
Potężny Boże! dla Twej wielkiej chwały,
Ojcze! którego niepojęta władza,
Ogarnia razem niebo i świat cały,
I grzechy ludzkie dobrocią zagładza.
Tyś, co posadzon na Ojca prawicy!
Do Ciebie wznoszą pokorne wołanie,
Piętnem przestępstwa okryci grzeszniey,
Okaż nad nimi Twoją litość, Panie!
Okaż ją ludziom w ich nieszczęściu srogiem,
Boś Ty sam Święty, Ty sam jesteś Panem,

Tyś sam najwyższy z Duchem świętym Bogiem,
W chwale Ojcowskiej, w szczęściu nieprzebranem.

Przed Ewangelią.

Powstańcie ludzie na głos niebios Pana,
Niech ziemia cała milczenie zachowa;
Oto Bóg żywy przez usta kapłana,
Odwiecznej prawdy głosić będzie słowa.
O Ty! którego dzieła niepojęte,
Uwielbia wszelkie żyjące stworzenie,
Oczyść me serce, by Twe prawdy święte,
Znalazły godne dla siebie schronienie.

Na Credo.

W jednego wierzę Boga przedwiecznego:
Ojca co wywiódł z niczego stworzenia,
I w Syna Jemu we wszystkiem równego,
Co zstąpił z nieba dla ludzi zbawienia.
Cud niesłychany, zegnijmy kolana,
Bóg się człowiekiem, Słowo Ciałem stało,
Panna zrodziła swego Stwórcę, Pana,
Mocą to Ducha świętego się działo.
Klęcząc.
Umarł na krzyżu, złożon w grób ze skały,
Potem zmartwychwstał, jako jest w prorokach,
Wstąpił do nieba i zasiadł tron chwały,
A ztamtąd sądzić spuści się w obłokach.
Wierzę i w Ducha świętego, od obu
Pochodzącego; wierzę w Kościół święty,
Win odpuszczenie, ciał powstanie z grobu,
Żywot bez końca w chwale niepojętej.

Na Offertorium.

Ojcze przedwieczny! przyjmij tu złożone
Święte ofiary chleba oraz wina,
Które zostaną wkrótce przemienione,
Na prawe Ciało i Krew Twego Syna.

Przyjmij za Kościół i Jego kapłanów,
Za najwyższego Rządzcę prawowiernych,
Za pokój, zgodę chrześciańskich panów,
Za wszystkich żywych i umarłych wiernych.

Na Sanctus.

Bogu Zastępów, co włada wojskami,
Którego chwałą cały świat objęty,
Łączmy swe głosy i z Serafinami,
Wyśpiewujmy Mu: Święty, Święty, Święty!

Po Podniesieniu.

Oto Bóg z nieba usty kapłańskiemi
Sprowadzon do nas, niech zabrzmi hymn nowy!
Mówmy z dziatkami jerozolimskiemi:
Hosanna Tobie, Synu Dawidowy!

Na Agnus Dei.

Na krzyżu srodze dla nas zamęczony,
Co się pod chleba, wina postaciami
Na pokarm duszny dajesz utajony,
Baranku Boży, zlituj się nad nami!
Tyś jest Bóg prawy, Syn Boga jedyny,
Przed tobą grzechy wyznajem ze łzami,
Tyś za całego świata cierpiał winy,
Baranku Boży, zlituj się nad nami!
Na domiar Twojej bez granic miłości,
Karmisz niegodnych świętem Ciałem Twojem;
Uczyń godnymi, odpuść nasze złości,
Baranku Boży, i obdarz pokojem.

Na Przeżegnanie.

Pobłogosław nas, Ojcze dobrotliwy!
Wszak my Twe dzieci, udzielaj nam chleba,
Obdarzaj zdrowiem, daj żywot cnotliwy,
Po śmierci przyjmij z Świętymi do nieba.

17. MSZA V.

Melodya: W Twej świątyni, w dodatku Śpiewnika krak. na str. 679

Na Introit.

Na Twe słowo się zbliżamy * Do ołtarza Twego,
Jako dzieci przybiegamy * Tu, do Ojca swego;
Sam nas wołasz miłościwie,
My ku Tobie pojętliwie
Zmysły, serca nawracamy, * Głosu Twemu otwieramy
Głosu Twemu * Wiernie otwieramy.

Na Gloria.

Chwałę, dzięki, cześć składamy * I uszanowanie
Moc i dobroć wysławiamy * Twą, wszechmocny Panie!
Ty nam dajesz od poczęcia
Ciało, duszę, dar pojęcia; [zawiadujesz.
Ty świat żywisz, utrzymujesz, * Wszystkiem rządzisz,
Wszystkiem rządzisz,* Wszystkiem zawiadujesz.

Na Graduale.

Nauka Syna Twojego * Jest drogą i drzwiami
Do królestwa niebieskiego, * Zmiłuj się nad nami!
Użycz ku słuchaniu chęci,
Wyrysuj nam to w pamięci, [biciel,
Że słowa Twego czyniciel * Jest prawdziwy Twój wiel-
Twój prawdziwy * I wierny wielbiciel.

Na Credo.

Wierzę, że Twój Duch, o Boże! * Wzmacnia, posiłkuje,
Nasza krewkość co nie może, * Dobre w nas skutkuje.
Że na słowo Twoje, Panie!
Ciało me z grobu powstanie, [cieszony,
A duch mój zaś z niem złączony * Wiecznie będzie po-
Wiecznie będzie * W niebie pocieszony.

Na Offertorium.

W świętej utwierdzeni wierze, * Przedstawiamy sobie
Śmierć Jezusa w tej ofierze, * Dając pokłon Tobie.
Przyjmij, Panie! to z miłości,
Jako zastaw cnej wdzięczności;
Niech wskrzesi z snu grzechów ludzi, * Żal serdeczny
w nich niech wzbudzi,
Żal serdeczny, * Żal za grzechy wzbudzi.
Przyjmij łaskawie te dary, * Bądź nam miłościwy,
Dla tej najświętszej ofiary, * Ojcze dobrotliwy!
Niechaj najdroższa Krew Jego
Zgładzi grzechy ludu Twego;
Niechaj żywot wieczny mamy, * Pokłon i pienie dawamy,
Pokłon Tobie * I pienie dawamy.

Na Sanctus.

Zaśpiewajmy: Święty, Święty, Święty, * Bóg jest od [wieczności,
Święty jest i niepojęty * W cudach swej wielkości;
Twoja wielka, Boże! siła
Jednem słowem wystawiła, [mocności,
Wszelkie świata wspaniałości, * Służyć Panu wszech-
Służyć Panu * Bogu wszechmocności.

Po Podniesieniu.

Aniołowie Tobie, Boże! * Kłaniają się w niebie,
Lecz i nędzny grzesznik może * Zbliżyć sie do Ciebie;
Grzesznik, chociaż zawiniony,
Jest u Ciebie poniżony. [fituje,
Gdy szczerze za grzech żałuje, * W łaskę zaś Twą ob-
W łaskę zaś Twą * Świętą obfituje.

Na Agnus Dei.

Tyś Bogiem wielkiej litości, * Ojcem darującym
Dziatkom Twoim wszelkie złości, * Za nie żałującym;
Odpuść nam też miłosiernie
Grzechy; daj, żebyśmy wiernie
Potem wolę Twą pełnili, * Serca nasze poświęcili,
Serca nasze * Tobie poświęcili.

Byśmy godnie pożywali * Krwi i Ciała Twego,
Wdzięcznem sercem rozmyślali, * Coś dla nas każdego
Uczynił z wielkiej miłości,
Gdyś umarł za nasze złości,
Jezu, Zbawicielu drogi! * Przez mękę i krzyż Twój srogi,
Przez mękę Twą * I przez krzyż Twój srogi.

Na Ite missa est.

Błogosław, Boże łaskawy! * My prosimy Ciebie,
Daj nam łaskę do poprawy, * Ratuj nas w potrzebie,
Dla tej najświętszej ofiary,
Odwróć od nas wszelkie kary,
A potem na wieki Ciebie, * Boże! oglądamy w niebie,
Boże! niechaj * Oglądamy w niebie.

18. MSZA VI.

Na kolana padajcie, * Chrześcianie w pobożności; * głęboko się kłaniajcie * tu w Boskiej przytomności; * ofiarą tą grzechy gładźcie, * za Bożą łaskę dziękujcie, * potrzeby przynoście, * o pomoc Boga proście.

Na Gloria.

Chwała na wysokości * bądźże Bogu najwyższemu, * a na ziemskiej niskości * pokój święty każdemu; * jak w stanie łaski żyjącym, * tak też i pokutującym, * bo Jezus z nieba zstąpił * na świat i nas wykupił.

Na Ewangelią.

Ewangelia święta * jak z ust Bożych przyjmujemy, * za dobroć niepojętą * Jezusowi dziękujemy; * odłóżmy świeckie starości, * odpędźmy złe nakłonności, * by do serca wnętrzności * mógł wstąpić Duch mądrości.

Na Credo.

Wierzę w Boga jednego * Ojca wszechmogącego, * ziemia, niebo przez Niego * stworzone są z niczego; * wierzę także w Syna Jego, * Jemu w istocie równego, * co dla nas z nieba zstąpił, * śmiercią swą nas wykupił.

Na Offertorium.

Przyjmij Panie z miłością * ofiarę przedłożoną, * spojrzyj na nią z radością, * bo jest jedynie godną; * nie krew bydląt się Ci daje, * jak stary zakon skazuje, * tu Jezus ukochany, * Syn Twój ofiarowany.

Tego Ci ofiaruję * za grzechy, nieprawości, * niech dla Niego dostąpię, * wszelkich łask w obfitości, * dla dusz naszych poświęcenia, * stałego w cnocie kroczenia, * dla dobrego skonania, * a wiecznego zbawienia.

Na Sanctus.

Święty, Święty śpiewajcie, * Święty, Święty Sabaoth, * Niebo, ziemia Go chwalcie. * I wszelki ludzki naród * Hosanna na wysokości * Cześć, chwała, sława, wdzięczności * Bądź Bogu najwyższemu, * w niebie królującemu.

Po Podniesieniu.

Z nieba zstąpił na ołtarz, * Jezus nasz Wykupiciel; * kryje w chlebie Bozką twarz, * nasz, przemiły Zbawiciel; * chce się Ojcu ofiarować, * Siebie całego darować; * już był wszystko odprawił, * Gdy śmierć krzyża dostąpił.

Na Agnus Dei.

O Baranku niewinny, * Który grzech świata zgładzasz * O Baranku jedyny, * Który z śmierci wybawiasz; * Racz się zmiłować nad nami, * Choć niegodnymi sługami, * Pokoju nam udzielaj, * Na przyjście Twe przygotuj.

Przy Komunii św.

O miłość niesłychana, * Jezu ze Krwią i z Ciałem, * w osobach chleba, wina * Się podawa nam grzesznym, * By duszę naszą posilił, * i łaską swoją napełnił; * dał zakład dusz zbawieniu, * po żywocie skończeniu.

Raczże, o Panie, stworzyć, * we mnie ducha nowego * ze serca już wypędzić * wsze chęci świata złego; * odziej mnie szatą godową, * uczyń duszę moję godną, * Cię w Sakramencie przyjąć, * A siebie z Tobą spoić.

Przy Pożegnaniu.

Błogosław trzodzie Twojej, * która do nóg Twych pada; * strzeż ją w potrzebie każdej, * udziel, co lud Twój żąda; * przybądź w strapieniu, ciężkości, * zapal w nas ogień miłości; * co duszom pożyteczne, * daj nam teraz i wiecznie. Amen.

19. MSZA VII.

Melodya: Z pokorą upadamy, w Śpiewniku krak. na str. 307.

Na Introit.

Racz przyjąć uwielbienie, * Stwórco, wieczny Boże!
Z którym stawa stworzenie, * W najgłębszej pokorze,
Spraw, żeby te ofiary * Woli Twej czynione,
Wdzięczności za Twe dary * Były poświęcone.
Z pokorą przed Twym, Panie! * Stawiamy się tronem,
Nad ludem zlitowanie * Chciej mieć zgromadzonym;
Z bydląt dawniej czyniona * Ofiara ustała,
Przyjmij tę, co złożona * Z Syna Krwi i Ciała.

Na Gloria.

Niech chwała, niech Ci, Panie! * Wieczne będą dzięki,
Za tysiączne spływanie * Darów z Twojej ręki.
Daj nam pokój żądany, * Odwracaj niezgody,
Niech Twój lud nieustannej * Doznaje swobody.

Na Ewangelią.

Słowo Boże dar nieba * Zostawion na ziemi,
To ściśle pełnić rrzeba, * Bo czyni wiernymi;
Bóg sam w niem do nas mówi, * Bóg, który nie zbłądzi,
Za nim iść rozumowi, * Niech on nami rządzi.

Na Credo.

Wierzymy, wyznajemy, * Że stworzył z niczego
Swiat Bóg, Ojcem Go zwiemy * Mocą słowa Jego;
Syn pochodzi od Niego, * Jezusem nazwany,
Sprawą Ducha świętego * Na świat jest wydany.

Na Offertorium.

Racz wszechmogący Panie, * Przyjąć nasze dary,
Oraz ludu wzdychanie * Pełne czci i wiary;
Chleb z winem łaską nową * I cudu udziałem
Staną się Chrystusową * Krwią oraz i Ciałem.

Wolą Ci oddajemy, * Serce, chęci, myśli,
Pomóż, niech Twój pełniemy * Zakon jak najściślej.
Daj nam umysł gotowy * Na Twe przykazanie,
A od zmazy grzechowej * Zachowaj nas, Panie!
Co mamy, chociaż mało, * Pod nogi składamy,
A przez tę Krew i Ciało, * Które pożywamy,
Spraw, niech w potrzebnym * czasie Już deszcz, już pogoda
Na przemiany wraca się * I żyzności doda.

Na Sanctus.

Wznośmy serca do nieba, * Mówiąc: Święty, Święty,
Udziel, co nam potrzeba, * Boże niepojęty!
Boże, Zastępów Panie, * Stwórco nieba, ziemi,
Daj prawe wszystkim zdanie, * Oświeć ludzkie plemie.

Po Podniesieniu.

Przed Tobą w tej świętości * Jezu mój! upadam,
Żeś tu Bóg i Człowiek * W prawdzie jest wyznawam,
W Hostyi i w kielichu, * Boś objawił, Panie!
Który skłamać nie możesz; * Co chcesz to się stanie.

Na Agnus Dei.

Rozpłyńcie się z wesela dusze świętobliwe,
Wielbijcie Zbawiciela * Łaski litościwe;
Cud czyni między wami, * Pokarmen się staje,
Pod dwiema postaciami * Pożywać się daje.
Tu się Baranek Boży * W tym chlebie ukrywa,
Zamęczony najsrożej, * Krwią swą grzech z nas zmywa;
Jezu! niech dziękczynienie, * Niech Ci będzie chwała,
Bowiem na odwdzięczenie * Mała wieczność cała.
Gdy kres życia naszego * Zbliża się do schyłku,
Ach, wtenczas niebieskiego, * Podaj nam posiłku:
A tak myśli stroskane, * Tęsknoty, dręczenie,
W tym chlebie pożądane * Znajdą posilenie.

Na Przeżegnanie.

Kiedy już Msza skończona, * Której my słuchali,
Niech myśl w niebie wzniesiona * Stwórcę świata chwali;
Prośmy, niech nam dodaje, * Do pracy ochoty,
Niech serce nie przestaje * Zagrzywać do cnoty.
Niech nam da, byśmy Jego * Miłością pałali,
A jak siebie samego * Bliźnich miłowali;
Niech swą łaską nas żywi,* Niech wspiera w potrzebie,
Oraz niech uszczęśliwi * Na ziemi i w niebie.

---

20. MSZA VIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 683.

Na Introit.

U podnóżka Twych ołtarzy, Panie!
Żebrzemy z żalem o przebłaganie,
Wyznając grzechy nasze w pokorze,
Wołamy: bądź nam miłościw, Boże!
Boga - Rodzico! Swięty Michale!
Janie Chrzcicielu, Piotrze i Pawle,
I wszyscy Święci za nasze winy,
Prosim do Boga waszéj przyczyny.

Na Gloria.

Chwała Ci, Boże! niech będzie w niebie,
A pokój ludziom, co chwalą Ciebie;
Niechaj go trwale z łaski Twej mają,
Którzy swą wolą z Twoją zgadzają.
Wielbimy Ciebie, błogosławimy,
Pokłon oddajem, dzięki czynimy,
Dla wielkiej chwały, którą masz z siebie,
Ojcze wszechmocny, Królu na niebie!

Jezu nasz Chryste, Synu jedyny,
Baranku Boży, co gładzisz winy!
Pokaż nad nami Twe zlitowanie,
Przyjmij pokornie nasze błaganie.
Boś Ty sam Panem, sam z siebie Święty,
Z Ojcem i z Duchem Bóg niepojęty;
Ty w chwale Ojca wiecznie królujesz,
Na ziemi, w niebie Ty rozkazujesz.

Na Munda cor

Oczyść me serce wszechmocny Panie!
Na Twych prawd Świętych godne słuchanie,
Usposób ono do pojmowania,
Udziel pomocy do wykonania.

Na Credo.

Wierzę w jednego Boga prawego,
Ojca, co świat ten stworzył z niczego,
I wszystko, co się na nim znajduje,
Rządzi opatrznie i zachowuje.
Wierzę w Jezusa, Syna Bożego,
Przed wieki z Ojca narodzonego,
Który, by ludzkich zniósł grzechów brzemię,
Z chwały ojcowskiej zstąpił na ziemię.
Z Ducha świętego został wcielony,
Z Maryi Panny jest narodzony,
Tak Boską z ludzką, natury obie,
Połączył w jednej Boskiej Osobie.
Umarł na krzyżu, w grobie złożony,
A dnia trzeciego wstał uwielbiony;
Wstąpił do nieba, zasiadł tron chwały,
I ztamtąd przyjdzie sądzić świat cały.
Wierzę zarówno w Ducha świętego,
Od Ojca, Syna pochodzącago,

Kościół powszechny, w nim win gładzenie,
Ciał zmartwychwstanie, wieczne zbawienie.

Na Offertorium.

Za najwyższego znając Cię Pana,
Przez ręce Twego wznosim kapłana
Ofiarę świętą; przyjmij ją, Boże!
Ta tylko godnie uczcić Cię może.
Wszystko, co niegdyś miał zakon stary,
Figurą było naszej ofiary!
Ta ci cześć daje, nam zgładzi winy.
Bo w niej ofiarą Syn Twój jedyny.

Na Sanctus.

O Święty, Święty, Święty, na niebie,
Pieniem anielskiem wielbimy Ciebie,
Boże Zastępów! którego chwały
Pełne są nieba, pełen świat cały.

Po Podniesieniu.

Coś utajony w tym Sakramencie
Nad wszelki rozum i nad pojęcie,
Boże nasz, Jezu! bądź uwielbiony,
Tobie padając dajem pokłony.

Na Agnus Dei.

Na krzyżu za nas ofiarowany,
Za grzechy nasze zamordowany,
Ojca wiecznego Synu jedyny!
Baranka Boży! odpuść nam winy.
Zasłużyliśmy ciężkie karanie,
Lecz wypłacić się nie będąc w stanie,
Błagamy Ciebie przez tę ofiarę,
Baranku Boży! daruj nam karę.
Co się nam dajesz w postaci chleba,
Jako zadatek pewny do nieba,

Daj zawsze godnie przyjmować Ciebie,
Baranku Boże! i widzieć w niebie.

Na Przeżegnanie.

Ojcze i Synu i Duchu święty,
Boże w Osobach trzech niepojęty!
Pobłogosław nas, a z Twej opieki
Nie racz wypuścić tu i na wieki.

21. MSZA IX.

Melodya: Na Twe słowo, lub w Śpiewniku krakowskim na str. 679.

Na Confiteor.

W Twej świątyni zgromadzeni, * Boże, Stwórco, Panie!
Mnóstwem grzechów obciążeni, * Czynim ich wyznanie;
Z pokorą na twarz padamy,
Twojej litości błagamy,
I jak marnotrawne syny,
Prosim, Ojcze, odpuść winy!
Odpuść winy, * Ojcze, odpuść winy!
Niech w moc tej świętej ofiary, * Która sie zaczyna,
Gdzie ci niesiem dar nad dary, * Najmilszego Syna,
Otrzymamy przebłaganie,
Grzechów naszych darowanie,
Byśmy Cię czystem sumieniem
Mogli wielbić świętem pieniem,
Mogli wielbić, * Wielbić świętem pieniem.

Na Gloria.

Chwałę Ci, Boże! śpiewamy * Wespół z Aniołami,
Dobroć Twoją uwielbiamy, * Z jaką rządzisz nami;
Ty dajesz wyżywienie,
Zdrowie, łaski i zbawienie.
Wszystko mamy z Twojej ręki,
Niech Ci wieczne będą dzięki,
Niech Ci będą, * Niech Ci będą dzięki.

Z Ojca przed wieki zrodzony, * Przed wschodem jutrzenki,
Coś świat zbawił zatracony * Mocą swojej męki.
Jezu Chryste dobrotliwy,
Okaż się nam litościwy;
Bo Ty z Ojcem i z Duchem świętym
Jesteś Bogiem niepojętym,
Jesteś Bogiem, * Bogiem niepojętym.

Przed Ewangelią.

Nakłoń, Panie! nasze uszy * Na głos Twego słowa,
Niech nas do czynienia wzruszy * Twoja święta mowa;
Bo nie ten, co woła: Panie!
W królestwie niebieskiem stanie,
Lecz kto pełni z serca swego
Wolę Ojca niebieskiego,
Wolę Ojca, * Ojca niebieskiego.

Na Credo.

Wierzę mocno w jedynego * Boga w Trójcy świętej,
Ojca, Stwórcę świata tego, * Mocy niepojętej;
Wierzę i w Syna Bożego,
Ojcu we wszystkiem równego,
Co chcąc zbawić ludzkie plemię,
Zstąpił z nieba na tę ziemię,
Zstąpił z nieba, * Z nieba na tę ziemię.
Z Ducha świętego wcielony * Bez Bóstwa odmiany,
Z Maryi Panny zrodzony, * Jezusem nazwany,
Przelał za nas Krew swą drogą,
Odkupił nas śmiercią srogą;
Zmartwychwstał, zasiadł tron wieczny,
Przyjdzie w dzień on ostateczny,
Przyjdzie w dzień on, * W dzień on ostateczny.
Wierzę i w Ducha świętego, * Co z Ojca pochodzi,
Równie jak i z Syna Jego, * Co nas w chrzcie rodzi;

Klęczą

Wierzę w Kościół Chrystusowy.
Pod rządem widzialnej głowy,
Wierzę w ciała zmartwychwstanie,
Świętych w niebie królowanie,
Świętych w niebie, * W niebie królowanie.

Na Offertorium.

Nie dość, że na lud swe dary * Sypiesz szczodrze, Boże!
Lecz pozwoliłeś ofiary, * Którą Cię czcić może;
Wejrzyj na nią, gdyż ją wznosi
Twój kapłan i Ciebie prosi,
By się przebłaganiem stała
I nas z Tobą pojednała,
I nas z Tobą, * Z Tobą pojednała.
Wszak to jest ofiara Twego, * Najmilszego Syna,
Co nam drogą mękę Jego * I śmierć przypomina;
Niegdyś na krzyżu spełniona,
Dziś bezkrwawie odnowiona,
Której niech święte zasługi
Spłacą grzechów naszych długi,
Spłacą grzechów, * Grzechów naszych długi.

Na Sanctus.

Tobie, Boże! z serc wzniesieniem * Na wzór z nieba wzięty,
Śpiewamy anielskiem pieniem: * Święty! Święty! Święty!
Gdyż niebo wraz z ziemią całą
Przepełnione jest Twą chwałą,
A majestat nieskończony,
Żadną myślą niezgłębiony,
Żadną myślą, * Myślą niezgłębiony.

Po Podniesieniu.

Zstąpcie tu z nieba chórami, * Święci Aniołowie,
I oddajcie pokłon z nami, * Niebiescy duchowie;
Witajcie Boskiego Syna
Pod znakami chleba, wina;

Śpiewajcie: Błogosławiony,
Któryś przyszedł w ziemskie strony,
Któryś przyszedł * Przyszedł w ziemskie strony.

Na Agnus Dei.

Baranku niepokalany, * Tyś za ludzkie syny
Na krzyżu ofiarowany, * Byś ich zgładził winy;
My głos do Ciebie wznosimy,
I o to tylko prosimy:
Odpuść winy, daruj kary,
Bo Twa dobroć jest bez miary,
Bo Twa dobroć, * Dobroć jest bez miary.
Ty nam nadto dajesz siebie, * Któż to pojąć zdoła?
Kto z setnikiem, zanim Ciebie * Przyjmie, nie zawoła:
Ach, nie jestem godzien, Panie!
Byś wstąpił w moje mieszkanie,
Rzeknij raczyj słowo Twoje,
A tem zbawisz duszę moję,
A tem zbawisz, * Zbawisz duszę moję.

Na Przeżegnanie.

Oto kapłan ręce wznosi * Do Zastępów Pana,
O błogosławieństwo prosi, * Zegnijmy kolana;
Niechaj krzyżem świętej wiary,
Zleje na nas niebios dary,
I cokolwiek w modłach życzy,
Tego niech nam użyczy,
Tego niech nam, * Niech nam Bóg użyczy.

22. MSZA X.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 307.

Na Introit.

Z pokorą upadamy * Przed Tobą, o Boże!
Niech nas, gdy Ci śpiewamy, * Twa łaska wspomoże;
Przyjmij od nas łaskawie * Podczas tej ofiary
Złożone ku Twej sławie * Wraz z nią pieniach dary.
Dniem przed swą śmiercią srogą, * Syn Boga jedyny,
Chrystus, chcąc zgładzić drogą * Swą Krwią ludzkie winy,
W wieczerniku się stawił * Z Uczniami pospołu,
Chleb, wino błogosławił, * Mówiąc im u stołu:
Bierzcie i pożywajcie, * To jest Ciało moje,
To Krew moja, tą dajcie * Karmić dusze swoje.
To Ciało za lud będzie * Okrutnie zmęczone,
Tą krwią wylaną wszędzie * Dusze odkupione.
O Panie! tę ofiarę * Świętą przyjmij mile,
Oddal za grzechy karę, * Daj swobodne chwile;
Wszak Ci już nie zwierzęta * Ofiarujem, Boże!
Lecz Jezusa, co pęta * Niewoli znieść może.

Na Gloria.

Chwała Bogu, cześć, dzięki * Od wszego stworzenia,
Moc Boskiej Jego ręki * Daje znak zbawienia!
Pokój głosi ten w skutku, * Byśmy trwale mieli,
I Tobie bez trwóg, smutku * Służyli weseli.
Baranku Boży, Panie! * Który ludzkie złości
Gładzisz, oddal karanie, * Skłoń się do litości;
Miłości niepojęta, * Duchu święty Boże!
Prosim, Twoja łaska święta * Niech nam dopomoże.

Przed Ewangelią.

Ewangelia cała * Z ust Boskich pochodzi.
Ta ludziom światło dała, * Ta nas Bogu rodzi;
Bóg sam naukę daje, * Który nie omyla,
Iż się szczęśliwym staje, * Kto do niej przychyla.

Te słowa ukazują * Nam drogę do nieba,
Te i ścieszki prostują, * Któremi iść trzeba;
Panie! spraw, niech je mamy * W sercu i w pamięci,
Abyśmy w nieba bramy * Zostali przyjęci.

Na Credo.

Wierzę w Boga jednego, * Stwórcę nieba, ziemi,
Ojca wszechmogącego, * Co rządzi wszystkimi;
W Jezusa, Syna Jego, * Który dla zbawienia
Ludu z Ducha świętego * Nad bieg przyrodzenia.

Począł się i narodził * Z Maryi Dziewicy,
Nauczając obchodził * Miast i wsiów ulice.
Za nas ukrzyżowany, * Umarł, jako znamy,
I w grobie pochowany, * Zstąpił w piekłów bramę.

Zmartwychwstał dnia trzeciego, * W niebie na prawicy
Siadł w chwale Ojca swego, * Potem z tej stolicy
Przyjdzie zmarłych i żywych * Sądzić ostatecznie,
Nadgrodzi sług prawdziwych, * Złych ukarze wiecznie.

Wierzę w Ducha świętego, * Jeden Kościół święty,
Który od najwyższego * Pasterza jest wzięty;
I Swiętych obcowanie, * Grzechów odpuszczenie.
Ciał ludzkich zmartwychwstanie, * Życia wieczne mienie.

Na Offertorium.

Przyjmij, Panie łaskawy! * Ofiary złożone,
To wino i chleb prawy, * Od Ciebie stworzone;
Aby w Twe święte Ciało * I Krew przemienione,
Żywym, zmarłym zjednało * Na wieki obronę.

Myśl, wolą, serca Tobie * I dusze dajemy;
Rządź niemi w każdej dobie, * Dopóki żyjemy,
Abyśmy należycie * Twe prawa pełnili,
Bez grzechu wiodąc życie, * Nieba dostąpili.

Wszystko, co tylko mamy, * I co mieć możemy,
Od Ciebie to być znamy, * Tobie oddajemy;
Spuszczaj rosę na ziemię * Z Twojej Opatrzności,
Błogosław ludzkie plemię, * Udziel mu żyzności.

Na Sanctus.

Do Boga nasze głosy * Niechaj się podnoszą,
I trzykroć pod niebiosy * Z Aniołami głoszą:
O Święty! Święty! Święty! * Zastępów nasz Boże!
Lud do wiary przyjęty * Niech Cię czcić pomoże.

Byśmy potem społecznie * Cześć i chwałę dali,
Z miłości Tobie wiecznie * Hosanna śpiewali.
A kto w Twe Imię, Panie! * Do Ciebie się śpieszy,
Niech szczęśliwym zostanie * I z Tobą się cieszy.

Po Podniesieniu.

Dajemy w tym momencie * Bogu prawdziwemu
Pokłony, w Sakramencie * Dziwnie zakrytemu!
Wzrok, smak i dotykanie * W Tobie się omyla,
Słów tylko Twych słuchanie * W wierze nas posila.

Na krzyżuś Bóstwo Twoje * Ukrył, tu i Ciało
Taisz przed nami swoje, * Które tam wisiało;
Ten cud, któryś z miłości * Uczynił dla ludzi,
Niech do dzięk i wdzięczności * Serca nasze wzbudzi.

O Jezu, dobry Panie! * Dla ludu grzesznego
Niech Krew Twa łaźnią stanie, * Zmyje grzech każdego;
Tu zakrytego Ciebie * Pokornie błagamy,
Daj, niech Cię jawnie w niebie * Wszyscy oglądamy.

Na Agnus Dei.

Cud się wielki przed nami * Chrześcianie, staje,
Pod chleba przymiotami * Pan nam siebie daje:
Tu Ciało ubóstwione, * Krew Jezusa żywa,
Na ołtarzu złożone, * Tai i ukrywa.

Jezu, Baranku Boży! * Któryś ludzkie winy
Zgładził, niech w nas pomnoży * Ten pokarm jedyny
Łaski Twe, byśmy jego * Godnie używali
I Ciebie, Pana swego, * Tem więcej kochali.

Wszakże wiara nas uczy, * Że ten pokarm święty
Ciało i duszę tuczy, * Nabożnie przyjęty;
Utwierdza nas w cnót woni, * Błogosławi sprawy,
Od śmierci wiecznej broni, * Sąd jedna łaskawy.

Dla czego niech Ci będzie, * Jezu, dobry Panie!
Cześć, chwała od nas wszędzie, * Żeś nam w nędznym stanie
Dał Krew Twoję i Ciało. * Dziwnie tu zakryte,
Aby nam życie dało * W radości obfite.

Wzbudź w nas mocne pragnienie * Tego Sakramentu,
Gdy z ciałem rozłączenie * Nastąpi momentu,
Pozwól, by uwolnieni * Od wszelakiej winy,
Zostali przeniesieni * W niebieskie krainy.

Na Przeżegnanie.

Gdyśmy już wysłuchali * Mszy świętej, o Boże!
Niech lud, który Cię chwali, * Twa łaska wspomoże!
Błogosław nam łaskawie, * Przyjmij tę ofiarę,
Ku Twej większej czci, sławie, * Oddal od nas karę.

Niech nie znamy dnia tego * Nieprzyjaciół mocy
Szkodliwej, broń od złego * I dodaj pomocy;
Odpuść nam nasze winy, * Gdy staniem przed Tobą,
Boże w Trójcy jedyny! * Daj nam mieszkać z sobą.

23. MSZA XI.

Melodya: Chwalmy niewysławiony.

Na Introit.

Z pokłonem upadnijmy, * Nabożnie rozpomnijmy,
Wdzięcznem sercem, przy Mszy świętej * Tę miłość Boską,
Że nas raczył zbawić śmiercią * Jezusa gorzką.
Oto na tym ołtarzu, * Jako niegdyś na krzyżu,
Za nas grzesznych ofiaruje * Chrystus Pan siebie,
Który w chwale Ojca swego * Króluje w niebie.

Na Gloria.

Wielbimy Ciebie, Panie! * Za Twoje zmiłowanie,
Niech ci będzie cześć i chwała * Na wysokości.
Żeś nam posłał Syna Twego * Na te nizkości.

Na Graduale.

Dla zbawienia naszego * Posłał Bóg Syna swego,
Ażeby nam opowiadał * Ewangelią;
Szczęśliwi są wszyscy, którzy * Według niej żyją.

Na Credo.

Stwórco nieba i ziemi! * W Ciebie wszyscy wierzymy
Ciebie Ojca, Syna Twego, * I z Duchem świętym
Wyznajemy naszym Bogiem * Być niepojętym.

Na Offertorium.

Pokorne przyjmij dzięki * Za wszystko, co z Twej ręki
Każdodziennie nam udzielasz, * Ojcze nasz miły!
Za to Ciebie wychwalamy, * Ze wszystkiej siły.
Przyjmij nasze ofiary, * Wejrzyj na Twoje dary,
Które Tobie pod postacią * Chleba i wina,
Ofiarujem na pamiątkę * Twojego Syna.

Na Sanctus.

O Święty, Święty, Święty! * W dobroci niepojęty,
Boże, Ojcze nasz niebieski! * Bądź pochwalony,
Także Jezus Chrystus, Syn Twój * Jednorodzony.

Niech Tobie chwała, Panie! * Na wieki nie ustanie,
Niech za Twoje zmiłowanie * Wielbimy Ciebie,
Tu docześnie i na wieki * Z Anioły w niebie.

Po Podniesieniu.

Witaj, Jezu najsłodszy, * Zbawicielu najdroższy!
W tej Hostyi jesteś żywi, * Synu Maryi,
Któryś za nas mękę cierpiał * Na Kalwaryi.

O Boże utajony! * Bądź od nas pochwalony,
Żeś nas srogą śmiercią Twoją * Z piekła wybawił,
A na pokarm Krew i Ciało * Twoje zostawił.

Na Agnus Dei.

O Jezu, Zbawicielu, * Najszczerszy Przyjacielu!
Który pragnąc grzechy nasze * Krwią Twoją zgładzić,
Dałeś się jako Baranek * na rzeź prowadzić.

A cudem niepojętym, * Krwią i Twem Ciałem świętem
Karmisz nas, owieczki Twoje, * W postaci chleba,
Ażebyśmy nie ustali * W drodze do nieba.

Kto Cię godnie pożywa, * Sił do cnoty nabywa,
Serce jego się rozpala * Twoją miłością,
A brzydzi się nadewszystko * Grzechową złością.

Gdy Cię więc, pożywamy, * Niech na to pamiętamy,
Kto niegodnie Ciało i Krew * Twoję przyjmuje,
Ten niebieskim się pokarmem Śmiertelnie truje,

Na Ite Missa est.

Ojcze nasz miłosierny, * Błogosław lud Twój wierny!
Niech wracamy z domu Twego * Świętobliwszymi,
I do wszystkiego dobrego * Ochotniejszymi.

Dla zasług Syna Twego, * Zbawiciela naszego,
Udziel, co wiesz, że potrzebne * I pożyteczne;
A po życiu tem doczesnem * Daj życie wieczne.

---

24. MSZA XII.

MISYJNA.

Introit, Graduał, Offertorium i Przeżegnanie

dla tego jest przerobione, żeby do całej mszy jedna nuta posłużyła.

Objaśnienie melodyi stosujących się do czasu:

W czasie adwentowym cała msza śpiewa się: „O Gospodzie uwielbiona lub „Urząd zbawienia“
W Gody jak: „Pójdźmy wszyscy.“
W Post jak: „O duszo wszelka.“
W Wielkanoc jak: „Wesoły nam dziś dzień.“

Na Introit.

Chwalmy Boga z wysokości * Dziękujmy Jego miłości,
Iż nam raczył dać zbawienie * Przez Jezusa | Narodzenie. Umęczenie, Zmartwychwstanie
Jemu z wdzięcznością śpiewajmy, * Przez Niego zbawienie mamy;
Bo nam zesłał Syna swego * Dla odkupienia naszego.
Chwała Ojcu i Synowi * I równemu im Duchowi,
Jak była, niech zawsze będzie * W niebie, na ziemi i wszędzie.

Na Kyrie.

Kyrie, Ojcze łaskawy! * Pobłogosław nasze sprawy,
Gdy na cześć Twego Imienia * Wdzięczne wznosim z serc swych pienia.
Chryste Jezu! dobry Panie! * Wysłuchaj nasze wołanie,
Odpuść winy, daruj kary, * Przez moc tej świętej ofiary.
Kyrie, Duchu najświętszy! * Spuść dar łaski najgorętszy,
Oświecaj rozum światłością, * Rozpalaj serca miłością.
Trójco święta, jeden Boże! * Spraw, co moc Twej łaski może,
Aby Cię wszyscy poznali, * Z nami wspólnie wychwalali.

Na Gloria.

Chwała Bogu na niebiosach * Niech zabrzmi w wdzięcznych odgłosach;
A ludziom, co są dobrymi, * Pokój niech będzie na ziemi.
Królu panujący w niebie! * Boże Ojcze, wielbim Ciebie;
Dzięki wznosim dla Twej chwały, * Którą napełniasz świat cały.
Synu u Ojca jedyny! * Baranku! co gładzisz winy,
Przyjmij pokorne błaganie, * Pokaż Twoje zlitowanie;
Boś Ty sam Święty, sam Bogiem, * Z Duchem świętym w szczęściu błogiem
I w chwale Ojca panujesz, * Po wszystkie wieki królujesz.

Na Graduał.

Wysłuchaj nasze wołanie: * Oświeć serca nasze, Panie!
Byśmy prawdy Twej słuchali * I onę wykonywali.

Na Credo.

Wierzę mocno w jedynego * Boga Ojca wszechmocnego,
Który z niczego świat cały * Słowem stworzył dla swej chwały.
Wierzę i w Syna Bożego, * Jezusa, Pana naszego,
Który dla ludzi zbawienia, * Dla nas grzesznych odkupienia.
Z Ducha świętego wcielony * Z Maryi Panny zrodzony;
Będąc Ojcu równy w Bostwie, * Wiódł żywot w nędzy, w ubóstwie.
Potem męczon, ukrzyżowan, * Umarł i w grobie pochowan:
Zmartwychwstał, wstąpił do chwały, * Zkąd przyjdzie sądzić świat cały.
Wierzę i w Ducha świętego, * Z Ojca z Syna idącego,
Równej chwały, równej mocy, * Z niego mówili Prorocy.
Wierzę w Kościół, w nim zbawienie, * Wierzę w grzechów odpuszczenie,
Czekam umarłych wskrzeszenia, * Chwały wiecznej dostąpienia.

Na Offertorium.

Racz przyjąć te nasze dary, * Z chleba i wina ofiary.
Które ci za nasze winy * Wraz z kapłanem przynosimy.
Tobie niech na cześć posłużą * I chwałę Twoję pomnożą,
Nam niech będą ku zbawieniu * I ku grzechów odpuszczeniu.
Duszom w czyścu kroplę wody * Niech przyniosą dla ochłody,
Niech je od męki wybawią, * Przed Obliczem Twojem stawią

Na Sanctus.

Niebieskie władze i trony * Czynią powinne ukłony,
Cześć i chwałę Ci oddają * I wieczne hymny śpiewają:
Święty, święty, święty Boże! * Niebo, ziemia, świat i morze
Wykrzykują z wesołości: * Hosanna na wysokości!

Po Podniesieniu.

Tu przed Tobą wszyscy społem * Uderzamy kornem czołem,
Boś tu, Boże nasz odwieczny! * Z Krwią i Ciałem jest obecny
Zstąpiłeś na ołtarz z nieba, * Mieszkasz tu w postaci chleba.
A gdyż Cię tak blizko mamy, * O łaski Ciebie błagamy.

Na Agnus Dei.

Baranku Boży! co winy * Ludzkie znosisz, Tyś jedyny
Pośrednik za grzesznikami, * Pokaż Twą litość nad nami.
Baranku Boży! nasz Panie, * Co znosisz grzechów karanie
I wypłacasz zasługami, * Pokaż Twą litość nad nami.
Baranku Boży! nim Ciebie * Godni będziem widzieć w niebie.
Zasilaj tu Ciałem swojem * I obdarz świętym pokojem.

Na Przeżegnanie.

Pobłogosław lud Twój, Panie; * Daj nam Twoje pożegnanie,
Tu na ziemi doczesności * I tam w niebie we wieczności.
Niechże ta ofiara święta * Będzie od Ciebie przyjęta.
Dla Ciebie na uwielbienie, * Dla nas na wieczne zbawienie.

UWAGA: W niektórych kościołach po Anioł Pański, na zakończenie nabożeństwa śpiewają następującą pieśń podług melodyi: Ty, któraś pięknie

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

I Matce Syna, bez zmazy poczętej,
Panience świętej.

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,
Uproś nam łaskę u swojego Syna,
I żal za grzechy, bez zmazy poczęta,
Panienko święta;

A ci, którzy już dni swoje skończyli
I ów straszliwy termin odprawili,
Niech mają pokój, pokój pożądany,
Jezu kochany!

Niechaj będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament, — teraz i zawsze i na wieki wieków.

3 razy:

Pozdrawiajmy, — wychwalajmy Pannę przenajświętszą.

3 razy:

O Jezu nasz, — wysłuchaj nas i zmiłuj się nad nami! Święci (Święty,) proście (proś) za nas, aby był Pan Bóg łaskaw na nas; — Jezusie najmilejszy, zmiłuj się nad nami!

3 razy:

Najświętsza Panno, proś za nas, — aby Pan Bóg był łaskaw na nas; — Jezusie najmilejszy, zmiłuj się na nami!

Nieszpory

PO POLSKU.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha świętego. † Amen.
V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu,
R. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.
V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
R. Jak było na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. — Amen.

25. PSALM 109.

Dixit Dominus Domino meo.

Rzekł Pan do Pana mego łaskawym
Swym głosem: siądź mi przy boku prawym,
Aż Twoje wszystkie zuchwałe wrogi
Dam za podnóżek pod Twoje nogi.
Berło Twej mocy wydam z Syonu,
Świat cały padnie u Twego tronu,
A Ty używać będziesz praw swoich,
Wśród nieprzyjaciół panując Twoich.
Skoro rozpoczniesz Twe panowanie,
Przy Tobie lud Twój w jasności stanie;
Nim jeszcze zorzy świecić kazałem,
Ciebie z wnętrzności moich wydałem.
Pan to poprzysiągł, (Jego zaś mowa
Danego nigdy nie cofnie słowa);
Ty jesteś Kapłan do końca wieka,
Według obrządku Melchizedeka.
Przy Tej prawicy Pan jest nad pany,
W dzień gniewu swego zetrze tyrany,
Sąd swój rozciągnie po całym świecie,
I nieposłuszne narody zgniecie.
Pyszną na ziemi głowę poniży,
Która Mu Jego chwały ubliży;

Z mętnej po drodze pić będzie rzeki,
Dla tego głowę wzniesie na wieki.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Jak na początku i zawsze i ninie,
Niech Imię Pańskie na wiek wieków słynie.

26. PSALM 110.

Confitebor tibi, Domine.

Całem Cię sercem chwalić będę, Panie!
Gdzie rada mędrców, gdzie cały zbór stanie;
Wielkość niezmierna dzieł Boga Jakóba,
Któremi władnie, jak Mu się podoba.
Co pocznie, wszystko pełne jest zacności,
Pełny uwielbień, wiek sprawiedliwości,
Jego nie przetrwa żaden, a na ziemi
Wiecznie pamiętny będzie cudy swemi.
Pan dobrotliwy, Pan to miłosierny,
Karmi i hojnie bogaci lud wierny;
Stateczny w słowie, co raz postanowił,
Wiecznemi czasy tego nie odmówił.
Moc swą okazał, gdy wygnał pogany,
A ten kraj synom Izraela dany!
Sprawy rąk Jego prawdą miarkowane,
A zaś słusznością prawa prostowane.
Te się na wieki żadnych lat nie boją,
Bo na słuszności i na prawdzie stoją;
Pan sługi swoje z niewoli wybawił,
I dla nich wieczny testament zostawił.
Imię ma straszne i pełne świętości,
A bojaźń Boża początkiem mądrości;
Ci, co z niej biorą wzór życia na ziemi,
Będą od wszystkich wiecznie chwalonymi.
Chwała bądź Bogu itd.

27. PSALM 111.

Beatus vir, qui timet Dominum.

Szczęśliwy! i nie zna kaźni, * Kto w Pańskiej żyje bojaźni;
Najmilsza jemu jest droga, * Iść według przykazań Boga.
Krew jego zacna na ziemi, * Porówna zawdy z możnymi;
Ród się cnotliwy rozpleni, * I będą błogosławieni.
Dom jego będzie obfity, * W zbiory i trwałe zaszczyty,
A cześć poczciwego człeka, * Pójdzie od wieka do wieka.
Niechaj noc zaćmi mgły swemi, * Światło jest nad cnotliwymi.
Zawsze im Pan jest życzliwy, * Litościwy i sprawiedliwy.
Człek miły, pełen wesela, * Gdy drugim z swego udziela,
W słowie się swojem tak rządzi, * Że co wyrzecze nie zbłądzi.
Ludzka pamięć jego sprawy * Uwieczni: był to mąż prawy,
I zły go język nie trwoży, * Bezpieczen w nadziei Bożej.
Stateczność jego cnej duszy, * Żadną się rzeczą nie wzruszy,
Wydoła złej chwili snadnie, * Aż nieprzyjaciel upadnie.
Rozsypał swoje szczodroty * Na wdowy, biedne sieroty,
Przeto uczynnością słynie, * I chwała Jego nie zginie.
Zły na to patrząc, boleje, * Zgrzyta, z zazdrości sinieje;
Taki, co w głowie uradzi, * Do skutku nie doprowadzi.
Ojcu, razem i Synowi, * Świętemu także Duchowi,
Jak była, tak niechaj wszędzie * Wieczna chwała zawsze będzie.

28. PSALM 112.

Laudate pueri Dominum.

Chwalcie, o dziatki! najwyższego Pana,
Niech Mu jednemu cześć będzie śpiewana!
Jego niech imię w uszach ludzkich słynie,
Póki wiek późny swoim torem płynie.
Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada,
Niechaj świat Boską chwałę opowiada;
Pan ma narody wszystkie pod nogami,
Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.

Kto się wzdy z Panem tym porówna? który
Wysoko siedząc z swej niebieskiej góry,
I co na niebie i co jest na ziemi,
Oczyma widzi nieuchronionemi.
On ubogiego z gnoju wyprowadzi,
I z książętami na ławie posadzi!
On niesie radość dla niepłodnej matki,
Miłe w domu jej rozmnażając dziatki.
Chwała bądź Bogu itd.

29. PSALM 116.

Laudate Dominum omnes gentes.

Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie,
Daj Mu cześć winną całe ludzkie plemię,
Bo litość Jego nad nami stwierdzona,
A prawda Pańska wiecznie uiszczona.
Chwała bądź Bogu itd.

30. *W miejsce Hymnu.*

Pieśń o cierpliwości chrześciańskiej.

Będę cierpiał, bom zasłużył, * Panum się memu zadłużył,
Aby mię w sądnym dniu onym * Nie znalazł niewypłaconym.
Czyli mię człowiek kłótliwy, * Lży przez język uszczypliwy,
Tem się będę zaspokajał, * Bóg przysłał go, by mię łajał.
Czy choroba dom mój psuje. * Czy mię potwarz prześladuje,
Nie szemrzę pod mym ciężarem, * I karę uznajem darem.
Choć mam zmartwienie w sąsiedzie, * Choć mię przyjaciel zawiedzie,
Pan mię mój przyjmie z weselem, * I będzie mi przyjacielem.
Mór bydła, wylewy wody, * Grady, ogniowe przygody,
Choćby Bóg więcej kar złączył, * Wiemy jak z Jobem zakończył.
To, co nas pośmierci czeka, * Nad wszystko wspiera człowieka;
A zmartwi mię zła godzina, * Niebo cierpliwych kraina!

Do Nieszporów o najśw. Maryi Pannie.

31. PSALM 121. *Laetatus sum.*

Ucieszyła mnie wieść pożądana: * Pójdziem do domu naszego Pana, * Jerozolima! w twem świętym progu * Dajmy cześć Bogu.

Jerozolima, dom nasz, dom Boży, * Budowa jego co dzień się mnoży; * Kędy ma słynąć słodka swoboda * I braci zgoda.

Tam pokolenia przyjdą gromadnie, * Przed Panem każdy w pokorze padnie, * Iszcząc swe śluby i śluby owe * Izraelowe.

Tam w świętej sieni codziennie siędą, * Pocześni starce sądzić lud będą! * Tam się Dawida domem zaszczyca * Trwała stolica.

Proścież o pokój Jerozolimy, * I o obfitość Boga prosimy, * Moc Pańska pokój stanowić będzie * Dostatek wszędzie.

Dla braci naszych i dla bliźniego * Prośmy o pokój, a dla świętego * Domu Pańskiego w każdej godzinie * Niech dobro płynie.

Chwała bądź Bogu itd.

32. PSALM 126.

Nisi Dominus aedificaverit domum.

Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje,
Daremnie nad nim rzemieślnik pracuje,
Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry,
Próżno straż czujna opasuje mury.
O wy! co chlebem nędzy swej żyjecie,
Spiesząc do pracy, jak tylko spoczniecie,
Jeżeli Pańskiej nie macie pomocy,
Na nic się przyda wstawać o północy.

Kiedy Pan raczy wspierać swemi siły,
Wybranym swoim da spoczynek miły,
W dziedzictwie Pańskiem dadzą płodne matki
Izraelowi niezliczone dziatki.
Jako te strzały, które strzelec żywy
Z swojej bez wieści wypuści cięciwy,
Tak rozegnane Jakóbowe syny,
Gdzieś zaludniają nieznane krainy.
Szczęśliwy to mąż, który z tamtych stanu
Żądanie swoje ma spełnione w Panu;
Nie zalęknie się, śmiało odpowiada,
Gdy do swych w bramie nieprzyjaciół gada.
Chwała bądź Bogu itd.

33. PSALM 147.

Lauda Jerusalem Dominum.

Jerozolimo! chwal Pana nad pany,
Ramieniem Jego mur twój opasany,
Górny Syonie! chwal swojego Boga,
Żadna Cię przy nim nie obejdzie trwoga.
On twoje zamki w bramach obwarował,
Gdzie syny twoje bezpiecznie zachował,
On twe granice pokojem zaszczyca,
W których cię zboża dostatkiem nasyca.
On skoro ziemi swe powie wyroki,
Nie znają żadnej słowa Jego zwłoki!
On pola śniegiem jak wełną odziewa,
A szron po ziemi jak popiół rozsiewa.
On gdy rozkaże, lodem skrzepnie zima,
Której ostrości któż łatwo wytrzyma!
Znowu rzekł słowo, rozpłyną się lody,
Wionie duch Jego, pozbierały wody.
Bóg prawa, Bóg swe sądy Jakóbowi,
Bóg podał zakon swój Izraelowi;

Żadnym narodom On tak się nie stawił
Łaskawie, ani praw swoich objawił.
Chwała bądź Bogu itd.

34. MAGNIFICAT I.

Pieśń najświętszej Maryi Panny, gdy Elżbietę św. nawiedziła. Łuk. 1.

Wielbi, dusza moja, Pana! * I rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim.

Iż wejrzał na pokorę służebnicy swojej: * Oto bowiem błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, * Który możny jest i święte imię Jego.

A miłosierdzie Jego od narodu do narodu, * Bojącym się Jego.

Pokazał moc w ramieniu swojem, * Rozproszył pyszne myślą serca ich.

Złożył mocarze z stolicy. * A podwyższył pokorne.

Łaknące napełnił dobrami, * A bogacze próżne odprawił.

Przyjął Izraela, sługę swego, * Wspomniawszy na miłosierdzie swoje.

Jako mówił do Ojców naszych, * Abrahama i potomków jego na wieki.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,

Jako była na początku, * I teraz, i zawsze i na wieki wieków. — Amen.

35. MAGNIFICAT II.

Wielbij, dusza moja Pana! * Któraś od Niego wybrana, * I wesel się w Bogu twoim, * Co jest Zbawicielem moim.

Wejrzał On z Swojej stolicy * Na pokorę służebnicy, * I po wszystkie wieki czczoną, * Chce ją mieć błogosławioną.

Moc najwyższa mnie wsławiła, * Kiedy dla mnie uczyniła * Cuda nigdy niepojęte, * Której Imię zawsze święte.

A litość od pokolenia * Do pokoleń i zbawienia * Tych, co się Boga lękają * I Panem Go swym uznają.

Wszechmocny Pan nieśmiertelną * Moc okazał Swoją dzielną, * Gdy myśli pysznych rozproszył * I dumne serca pokruszył.

Bohaterów dumnomężnych, * Gdy strącił z tronu potężnych, * A pokornych wyprowadził * I na tronach ich osadził.

Gdy ubogich bogactwami * Dom napełnił i skarbami, * A pogardził bogatymi * I zrównał ich z ubogimi.

Sługę Swego, kiedy w stałą * Wziął opiekę Swą wspaniałą * Izraela, miłosierny * Bóg w przymierzach Swoich wierny.

Które z naszymi przodkami, * Abrahama potomkami, * Uczynił i zawarł stałe * I na wieki wiecznie trwałe.

Chwała Ojcu i Synowi, * Świętemu także Duchowi, * Niech będzie wszędzie stateczna * Teraz i na wieki wieczna Amen.

Pieśni o Najśw. Maryi Pannie.

36. Od pierwszej niedzieli Adwentu aż do Gromnic.

Melodya jak: Salve Regina.

Panno Maryo, Matko wsławiona
Pana naszego! bądź pozdrowiona,
Ty przewodniczką jesteś do nieba,
Dokąd nam ludziom dążyć potrzeba.

O Gwiazdo morska, Panno nad panny!
Niech Syn twój przez cię jest ubłagany;
Gdy na tej ziemi, na tej nizkości,
Lud grzeszny wstaje z swych nieprawości.

Za Gabryela tyś zwiastowaniem
Stała się, Panno! godnem mieszkaniem
Syna i Stwórcy dziwnym sposobem,
O Panno czysta! bądź nam przed Bogiem:

Naszą obroną i pośredniczką,
W czasie utrapień Orędowniczką;

A my zaś ciebie, Matko litości!
Wychwalać będziem na tej nizkości.

37. Od Gromnic aż do wielkiego Czwartku.

Melodya jak wyżej.

Witaj Królowa, Gwiazdo niebieska!
Witaj Marya, Pani Anielska!
Witajże źródło, bramo światłości!
Dla nędznych ludzi na tej nizkości.

Wesel się, raduj, Panno chwalebna;
Nad wszystkie panny piękna, wielebna;
Zawitaj, Matko na wysokości!
Proś Syna twego dla naszych złości.

38. Od wielkiego Czwartku aż do Trójcy św.

Melodya jak wyżej.

Królowa nieba, Panno Marya!
Wesel się, raduj, Alle — Alleluja.
Już przeminęły smutki, boleści,
Któreś uczuła przy Syna śmierci.

Ten, któregoś ty, Panno, nosiła,
Ubogo w stajni kiedyś zrodziła,
Ten już zmartwychwstał, ciesz się Marya!
Chrystus Pan żyje, Alle — Alleluja.

Matko litości! proś za nas Boga,
Gdy nas dolega smutek i trwoga;
Proś, a stanie się, Matko miłości!
Że zmartwychwstaniem z swych nieprawości.

39. Od Trójcy świętej aż do Adwentu.

Melodya jak wyżej.

Witaj, Królowa, Matko litości!
Nasza Nadziejo, życia słodkości;
Witaj, Maryo, Matko jedyna!
Matko nas ludzi: Salve Regina!

Nędzne my dzieci Ewy wołamy
Do ciebie, Matko! z płaczem wzdychamy
Niech nas wspomaga twoja przyczyna
Na tym padole: Salve Regina!

O Pośredniczko! rzuć twe wejrzenie
Łaskawie na nas, przyjmij westchnienie,
Pokaż nam, Matko! twojego Syna,
W górnej krainie: Salve Regina!

Pieśni Adwentowe.

40. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 17.

Archanioł Boży Gabryel * Posłan do Panny Maryi,
Z majestatu Trójcy świętej, * Tak sprawował poselstwo k'niej:
Zdrowaś, Panno! łaskiś pełna, * Pan jest z Tobą to rzecz pewna.

Panna się wielce zdumiała * Z poselstwa, które słyszała,
Pokorniuchno się skłoniła, * Jako Panna wstrzemięźliwa,
Zasmuciła się z tej mowy, * Nic nie rzekła Aniołowi.

Ale poseł z wysokości, * Napełnion Boskiej mądrości,
Rzekł jej: Nie bój się, Marya! * Najszczęśliwszaś, Panno miła,
Znalazłaś łaskę u Pana, * Oto poczniesz Jego Syna.

Jezus nazwiesz Imię Jego, * Będzie Synem Najwyższego,
Wielki z strony człowieczeństwa, * A niezmierny z strony Bóstwa,
Wieczny Syn Ojca wiecznego, * Zbawiciel świata wszystkiego.

A jakóżby to mogło być? * Jęła Panna k'niemu mówić:
Ja nie chcę męża nigdy znać. * Jął jej Anioł tak powiadać:
Iż Duch święty z swej miłości * Sprawi to w Tobie w czystości.

Temu Panna uwierzyła, * Przyzwalając, tak mówiła:
O Pośle Boga wiecznego, * Gdyż to wola Pana mego,
Toć ja służebnica Jego, * Stań się według słowa twego.

Rychlej niżby kto mgnął okiem, * Stał się Syn Boży człowiekiem,
W żywocie Panny najczystszej, * Ze krwi czystego serca jej,
Sprawą Boga wszechmocnego, * Miłośnika człowieczego.

I toć wielka miłość była, Boga Ojca, Jego Syna.
Iż dla człowieka grzesznego, * Z majestatu najwyższego.
Z miłości wiecznej przed wiekiem, * Stał się Syn Boży człowiekiem.

O Aniele Gabryelu! * Najszlachetniejszy z tak wielu,
O Pośle najznakomitszy! * Nie jest równy tobie inszy,
Z poselstwa, któreś sprawował, * Znać, iż cię Bóg umiłował.

Pośle Boga wszechmocnego, * Gdyś w tak wielkiej łasce Jego,
Módl się do Pana za nami, * I do tej najświętszej Pani,
Abyśmy z grzechów powstali, * Po śmierci z nim królowali.

Bogu Ojcu wszechmocnemu, * Synowi Jego miłemu,
I Duchowi najświętszemu, * Bogu w Trójcy jedynemu,
Dziękujmy dziś w pokorności, * Za ten cud Jego miłości.

41. PIEŚŃ II.

Hejnał roratny.

Boże wieczny! Boże żywy! * Odkupicielu prawdziwy,
Wysłuchaj nas głos płaczliwy.

Któryś jest na wysokości, * Schyl nieba, użycz litości,
Spuść się w nasze głębokości.

O niebieskie góry srogie, * Spuśćcie rosę na ubogie.
Dajcie nam zbawienie drogie.

Nie trzymajcie przejrzanego * Chmury swoim dźdźem naszego
Przynieście Sprawiedliwego.

Przyjdź co rychlej, Miłosierny, * O Boże! człowiek mizerny
Ciebie czeka, Tobie wierny.

Obejdź się z nami łaskawie * Zmiłuj się po nagłej sprawie,
Racz przyjść ku Twej wiecznej sławie.

Odmieć, Panie! Twój gniew srogi, * Odmień, niech człowiek ubogi
Nawiedzi Twe święte progi.

Usłysz płacz stworzenia swego, * Daj doczekać uciesznego
Narodzenia Syna Twego.

Amen zakrzykniem wdzięcznymi * Głosy by nas Bóg z Świętymi
Złączył poczty anielskiemi. Amen.

42 PIEŚŃ III.

O tajemnicach Różańca świętego.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 395.

Chwalmy Boga wszechmocnego, * Że nam dał Syna swojego,
Najmilsze nasze kochanie, * Grzesznym na poratowanie.

Jegos Matkę czcić nam trzeba, * Zdrowaś Panno, Pani nieba!
Szczęśliwszaś Płodem nad inne, * Twoja cześć po świecie słynie.

Onać miła wieść nastała, * Gdyś Anioła wysłuchała:
Za Matkę Bogu zmówiona, * O godność niewysławiona.

Toć Elżbiecie Bóg objawił, * Przeto mówi: któż mi sprawił,
Że ty mnie, Bogarodzica, * Nawiedzasz, jam służebnica.

O przesławny święty żłobie, * Utaiłeś Boga w sobie;
Pannaś, Panno! tam mówiła, * A panieństwaś nie straciła.

Poniósłaś Go do kościoła, * Prawo Boże pełniąc zgoła,
Ofiarę Ojcu wiecznemu, * Światło ludowi nędznemu.

W lat dwanaście straconego, * Znalazłaś Syna miłego;
Choć przeszedł mądre doktory, * Wszakżeś się dał w moc z pokory.

Ciernie, Panno, twych żałości * Nastąpiło, gdy z mdłości
Syn twą krwią spłynął w ogrojcu, * Upadając Bogu Ojcu.

Wedle słupa przywiązany, * Był sromotnie katowany,
Wycierpiał za nas karanie, * Przez niezmierne zmiłowanie.

Jeszcze nad Nim kat zbytkował, * Gdy Go cierniem koronował,
Bił trzciną głowę zbitemu, * Dał policzek uplwanemu.

Potem na śmierć srogą dany, * Wyszedł z łotry poczytany;
Wziął krzyż na ramię zemdlone, * Szło na dziw miasto szalone.

Widząc, Panno! zabitego, * Dotkniesz z boku serca swego,
Mówiąc: ach, Synu mój miły, * Toć ustały we mnie siły.

Gdy zaś powstał dnia trzeciego, * Straż poczuła możność Jego;
Twój smutek zmienił w wesele, * Nadgrodził w prześlicznem ciele.

Pożegnał się potem z tobą. * Czystą duszę biorąc z sobą,
Wstąpił do nieba w obłoku, * Siadł po prawym Ojca boku.

Ztamtąd ucznie swe tęskliwe, * Stwierdził i serca lękliwe,
Przez Ducha swego świętego, * Swym najmilszym zesłanego.

Twą tęskliwość też nagrodził, * Gdy cię, Matkę, zaprowadził,
Zciałem nad chóry anielskie, * Nad wszystkie duchy niebieskie.

Tam przy Boskim tronie Jego * Siedząc, ratujesz nędznego,
Nieba i ziemi Królowo * Słynąc nad pychę czartową.

O Maryo! o Królewno! * Z tobą nikt nie stanie równo,
Przy tronie Boskim z prośbami, * Ty się zawsze módl za nami.

Miła Panno! żeś tak można, * Niech na sobie tego dozna
Każdy w to bractwo wpisany, * Aby nie był wymazany.

Aby dobroć Syna twego * Rozważając i trud Jego,
Po tej tak miłej robocie, * Świętował w wiecznej Sobocie.

43. PIEŚŃ IV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 15.

Głos wdzięczny z nieba wychodzi, * Gwiazdkę k'nam nową wywodzi,
Która rozświeca ciemności, * I pokrywa nasze złości.

Z różczki Jesse kwiat zakwita,* Który zbawieniem świat wita!
Pan Bóg zesłał Syna swego, * Przed wieki narodzonego.

Ojcowie tego czekali, * Tego Prorocy żądali,
Tego Bóg światu miał zjawić,* Od śmierci człeka wybawić.

Którego aby wąż zdradził, * Z rajskich rozkoszy wysadził,
Skusił, by z drzewa rajskiego * Skosztował zakazanego.

Przez co był z raju wygnany * I na wieczną śmierć skazany;
Lecz Pan użalił się tego, * Myślił o zbawieniu jego.

Wnet Anioł Pannie zwiastował,* O czem Prorok prorokował:
Iż miał powstać Syn zacnego * Plemienia Dawidowego.

Weselcie się ziemskie strony! * Puściwszy niebieskie trony,
Bóg idzie na te niskości! * Z niewymownej twej litości.

Weselcie się i Anieli, * A bądźcie z tego weseli:
Że się nam Bóg w ciele stawi, * Ten upadek nasz naprawi.

Weselcie się wszyscy Święci,* I wy ludzie smutkiem zdjęci,
Idzie na świat Odkupiciel,* Strapionych wszystkich Zbawiciel.

Wesel się, stary Adamie, * Wesel się i Abrahamie,
Już wstaje twe pokolenie, * Wszystkich narodów zbawienie.

Wesel się i ty, Dawidzie, * Oto Król do ciebie idzie,
Który na tronie twym siędzie, * Na wieki królować będzie.

Weselcie się i dziateczki, * Matki i cne panieneczki!
Oto Panna Syna rodzi, * Niech ta wieść wszystkich znachodzi.

Którą Archanioł pozdrawiał, * A te słowa do niej mówił:
Zdrowaś bądź pełnaś światłości, * Porodzisz Syna w czystości.

Panna gdy to usłyszała, * Pokornie odpowiedziała,
Otom służka Pana mego, * Stań się według słowa twego.

Szczęśliweż to ukorzenie, * Które dało nam zbawienie.
Serce Panny zniewoliło, * Boga z nieba wywabiło.

Przez twą pokorę żądamy, * Niech tej łaski doznawamy,
By nam grzechy nie szkodziły, * Od Boga nas nie dzieliły.

Zjednaj nam u Syna twego, * Zbawiciela świata tego:
Czystość, miłość i pokorę, * Naszą gładzącą niestworę.

Daj nam pozbyć, co jest złego, * Daj dójść dobra najwyższego,
Przez pokorę nas takową, * Wpraw w społeczność Jezusową.

44. PIEŚŃ V.

Melodya: Z pokorą upadamy, lub: Witaj Królowa nieba.

Matko Odkupiciela, * Z niewiast najsławniejsza,
Gwiadzo morska, do nieba * Ścieszko najprościejsza,
Tyś jest przechodnią bramą * Do raju wiecznego,
Tyś jedyną Nadzieją * * Człowieka grzesznego.

Racz podźwignąć, prosimy, * Lud upadający,
W grzechach swych zawikłany, * Powstać z nich pragnący;
Tyś przedziwnie zrodziła * Świata Zbawiciela,
Tyś sama wykarmiła * Twego Rodziciela.

Panno Przedtem i potem! * Z święta podziwieniem,
Uczczona Gabryela * Miłem pozdrowieniem;
Zmiłuj się, o Panno! * Nad nami grzesznymi,
Ratuj, wspieraj Marya, * Przyczynami twemi.

45. PIEŚŃ VI.

Siedm Antyfon adwentowych.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 388.

O Sapientia! Mądrości, która z ust Bożych wypływasz,
Wszystko urządzasz, zewsząd cel dobywasz,
Przybądź i naucz nas dróg roztropności,
Wieczna mądrości!

O Adonai! O Adonai! Wodzu Izraela,
Coś go wybawił z rąk nieprzyjaciela,
Przybądź upadłym pod ciężkiem brzemieniem,
Z silnem ramieniem.

O Radix! Korzeniu Jesse! Tyś chorągwią ludów,
Zamilkną króle na widok twych cudów,
Przybądź i pociesz, użal się złej doli,
Wybaw z niewoli. *)

O Clavis! Kluczu Dawidów! Izraela Boże!
Co Ty otwierasz, nikt zamknąć nie może,
Przybądz a wywiedź mocą Twej prawicy,
Więźniów z ciemnicy. **)

O Oriens! O Wschodzie ranny! Światło wiekuiste,
Sprawiedliwości, Słońce promieniste,
Przybądź i oświeć w ciemnościach siedzące,
Nędznych tysiące.

O Rex! Królu narodów! Tyś ich upragnieniem,
Tyś jest węgielnym jedności kamieniem,
Przybądź, niech człowiek przez Ciebie stworzony,
Będzie zbawiony!

*) t. j. z niewoli grzechów.

**) t. j. dusze z niewoli grzechów jęczące.

O Emmanuel! Emanuelu! Królu, Prawodawco!
Oczekiwanie narodów i Zbawco,
Przybądź i nasze wysłuchaj wołanie,
Boże, nasz Panie!
W czterotysiącznej utęknienia nocy,
Patryarchowie, Króle i Prorocy,
I naród wszystek takie głosy wznosił,
O Zbawcę prosił.
Też głosy wznosim dziś w kościele nowym,
W czteroniedzielnym czasie adwentowym,
Pamiętni skutków upadku ciężkiego
Adamowego.
Ty coś z szatańskiej wykupił nas ręki,
O Chryste! przyjmij cześć naszą i dzięki,
Daj Twój obchodzić w czystości sumienia,
Dzień narodzenia.

46. PIEŚŃ VII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 12.

Po upadku człowieka grzesznego,
Użalił się Pan stworzenia swego,
Zesłał na świat Archanioła cnego.
Idź do Panny, Imię jej Marya,
Spraw poselstwo: Zdrowaś łaski pełna,
Pan jest z tobą, nie bądźże troskliwa.
Panna natenczas Psałterz czytała,
Gdy pozdrowienie to usłyszała,
Na słowa się anielskie zdumiała.
Archanioł widząc Pannę troskliwą,
Jął ją cieszyć mową łagodliwą:
Panno! nie lękaj się, Pan jest z tobą.
Znalazłaś łaskę u Pana swego,
Ty się masz stać Matką Syna Jego,
Ta jest wola Boga wszechmocnego.

A będzie Mu dane Imię Jezus,
Ten będzie Zbawicielem wszystkich dusz,
Raczysz, miła Panno! przyzwolić już.
Panna aczkolwiek była troskliwa,
Ale widząc, że to wola Boża,
Rzekła: Pańska służebnicam ci ja.
A czem ja wielce pragnęła tego,
Bym mogła być sługą Matki Jego,
Stanże mi się według słowa twego.
Jak prędko te słowa wymówiła,
Wnet Pana w żywocie swym poczęła,
A tam Bogu cześć i chwałę dała.
O Panno! gdyżeś takowej mocy,
Wołamy k'tobie we dnie i w nocy,
Raczysz nam być grzesznym na pomocy.
Byśmy, Panno! przez twe przyczynienie,
Mieli tu swych grzechów odpuszczenie,
A potem wiekuiste zbawienie.

47. PIEŚŃ VIII.

Z łacińskiego: „Mittit ad Virginem."

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 22.

Posyła do Panny nie lada Anioła,
Lecz mocarza swego, cnego Archanioła,
Miłośnik narodu.
Niechaj śle mocnego posła w naszej sprawie,
Aby przyrodzeniu uczynił bezprawie,
Z panieńskiego płodu.
Przyrodzeniem władnie zrodzony Król chwały,
Króluje, panuje i wszystkie zakały,
Ze świata precz znosi.
Pysznych karki łamie, hardych myśli tłoczy,
Żaden mocarz mocy Jego nie uskoczy,
Wszech siły przenosi.

Niechże precz wyrzuci Księże świata tego,
Matkę Uczestniczką niech czyni wszystkiego
Państwa ojcowskiego.
Wychodź, Pośle! z tymi posłany darami,
Odkryj, co staremi tajono pismami,
Mocą Posła cnego.
Przystępuj a zwiastuj, mów: Bądź pozdrowiona,
Mów, że łaskiś pełna, że z Bogiem złączona,
Mów, niech się nie boi.
Panno! przyjmij ten skarb Boży, powierzony,
W którym czysty zamysł twój będzie spełniony,
I ślub się ostoi,
Wysłuchała Panna Posła i przyjęła,
Uwierzyła słowu i Syna poczęła,
Ale przedziwnego.
I Radzcę i Rządzcę narodu ludzkiego,
Boga wszechmocnego, Ojca wieku wszego,
W głowie gruntownego.
Ten sam niech dać raczy grzechów odpuszczenie,
Winy niech z nas zniesie, a niech da zbawienie,
Na wysokiem niebie.
Racz błagać za nami, Panno! Syna swego,
Niech da do ojczyzny przyjść z wygnania tego,
Przez ten owoc z ciebie.

48. PIEŚŃ IX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 23.

Spuśćcie nam na ziemskie niwy, * Zbawcę z niebios obłoki!
Swiat przez grzechy nieszczęśliwy, * Wołał w nocy głębokiej,
Gdy wśród przekleństwa od Boga, * Czart panował, śmierci trwoga,
A ciężkie przewinienia, * Zamkły bramy Zbawienia.
Ale się Ojciec zlitował * Nad nędzną ludzi dolą,
Syn się chętnie ofiarował, * By spełnił wieczną wolą;

Zaraz Gabryel zstępuje, * I Maryi to zwiastuje,
Iże z Ducha świętego, * Pocznie Syna Bożego!

Panna przeczysta w pokorze * Wyrokom się poddaje,
Iszczą się wyroki Boże, * Słowo Ciałem się staje.
Ach! ciesz się Adama plemię, * Zbawiciel zejdzie na ziemię,
Drżyj piekło! On twe mocy * W wiecznej pogrąży nocy.

Oto się już głos rozchodzi: * Wstańcie bracia uśpieni!
Zbawienie nasze nadchodzi, * Noc się w jasność, dzień mieni,
Precz odtąd dzieła niecnoty, * Wylęgnione wśród ciemnoty,
Niech każdy z nas w przyszłości, * Zbroję wdzieje światłości.

Niech nas zdobi mierność stała, * W pokarmie i napoju,
Nie hołdujmy chuciom ciała, * Żyjmy w zgodzie, w pokoju!
Naśladować tego mamy, * Którego przyjścia czekamy,
Ta jest powinność nasza, * Jak Apostoł ogłasza.

Zbawco świata, szczerze chcemy * Pełnić te powinności,
Złącz się z nami, niech będziemy, * Twemi dziećmi w szczerości,
Wlej, o Jezu miłościwy! * W duszę mą pokój prawdziwy,
Posiądź i serce moje, * Wszak jestem dziecię Twoje.

49. PIEŚŃ X.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 387.

Tobie nad pomysł, dowcip i wymowę,
Wznawiamy, Panno! rzecz Gabryelowę,
Któraś od niego w te słowa uczczona,
Bądź pozdrowiona.

U ciebie jednej niebieskie są dary,
Którymi cię Bóg obdarzył bez miary,
Tyś napełniona łaską pożądaną,
Od Boga daną.

Pan z tobą, ciebie przed czasy wszystkiemi,
Przeznaczył sobie przybytkiem na ziemi,
Zkąd cię do nieba przeniósł nad obłoki,
Na tron wysoki.

Nad inne panny, które zachowały
Swe Bogu śluby, masz przywilej cały,
Z białychgłów żadna bez wady wszelakiej,
Czcić nie ma takiej.

Dla tego słusznie ciebie wychwalamy,
I twej u Syna pomocy żądamy,
By nam odpuścił z twej świętej zasługi,
Bóg nasze długi.

50. PIEŚŃ XI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 13.

Urząd zbawienia ludzkiego, * Potrzebował pilnie tego,
By upadek Bóg naprawił, * Człowieka grzesznego zbawił.

Pan Bóg w Trójcy świętej radził, * By świat zbawił, grzechy zgładził.
Przez wcielenie Syna swego, * Sprawą Ducha najświętszego.

Panna od wieków przejrzana, * Archaniołem obesłana,
Żeby na to przyzwoliła, * Matką Najwyższego była.

Mówiąc: Zdrowaś bądź Marya, * Łaskiś pełna, żadna inna,
Pan jest z tobą od stworzenia, * Nie lękaj się pozdrowienia.

Oto poczniesz Najwyższego * Syna Boga wszechmocnego,
I porodzisz Boską mocą, * Ducha świętego pomocą.

Panna się z tego zdumiała, * Czego przedtem nie słyszała,
Wolą Bożą być baczyła, * Aniołowi przyzwoliła.

O czem spraw nie wysłuchawszy, * Rzekła Posłowi powstawszy:
Służebnicam Pana mego, * Stań się według słowa twego.

Duch święty natychmiast zstąpił, * Ciało panieńskie poświęcił,
Słowo Boże jest wcielone. * Ludzkie plemię wybawione:

Przy tej tak wdzięcznej nowinie, * Którąć Anioł prawi ninie,
Pełna łaski, Panno! prosim * Łaskę Pańską niech odnosim.

W Tobie jest obfitość wszelka* A w nas jest potrzeba wielka,
Marya morzem łask słynąc, * Dozwól łaskom na nas spłynąć.

51. PIEŚŃ XII.

O pożytkach różańcowego Wianka.

Melodya: O Gospodzie uwielbiona, lub w Śpiewn. krak. na str. 393.

Z pomocą Boga miłego, * W Trójcy świętej jedynego,
Każdy z serca nabożnego * Chwal Boga wszechmogącego.

Chwal też Matkę Syna Jego,* Będzie bardzo wdzięczna tego,
Każdy wedle swej możności * Czyń posługę jej godności.

Wielkie pomoce miewają * Ci, co wianek jej mawiają,
Bo wianek u jej miłości, * Jest niewymownej ważności.

Ci, co nabożnie mawiają, * Częstokroć gniew Boży koją,
Bo Panna Syna ubłaga, * Gdzie się miał mścić, to wspomaga.

Jest to wianek znamienity * Z męki Jezusa uwity,
Kto go nabożnie wspomina, * Ubłaga gniew Boga Syna.

Ten, co go nabożnie mawia,*Z grzechów go Pan Bóg wybawia,
Smutek od niego oddala, * Z trudnych razów go wyzwala.

Wiemy bracia, wiemy siostry, *Że cierniowy wianek ostry,
Nosił go Pan na swej głowie, * Wtłoczyli Mu go żydowie.

Ale nasz wianek różanny, * Wdzięczny jest u naszej Panny;
Bo w woni niepospolity, * Z lilii rajskiej uwity.

Trzykroć pięćdziesiąt mawiajcie,*Pozdrowienia jej dawajcie:
Zdrowaś bądź, Panno Marya, * Jezusowa Matko miła!

Przed każdym dziesiątkiem pacierz, *Każdy brat i siostra
takżeż,
Bo bez zapłaty nie będzie, * Z jej Synem królować będzie.

Żywe i zmarłe wpisują, * Insi za nie ofiarują,
Bracia, siostry za nie proszą, * Z grzechów i z mąk je wynoszą.

Miłościwe lato dano, * I też odpusty przydano,
Aby tej Pannie służono, * I jej pomocy proszono.

Kto tej Pannie wiernie służy, * Temu czart najmniej nie
płuży,
Bo go Panna w swojej mocy, * Broni we dnie, także w nocy.

Bracia wianka różannego, * Nauczaj jeden drugiego,
Bo kto go więcej nauczy, * Ten zbawiennej drogi uczy.

Ci, co mówią wianek Pannie, * Bardzo Chrystus łaskaw
na nie,
Bo w tym wianku miłej Panny, * Są Pana Jezusa rany.

Wszystka męka od początku, * Jest w tym wianku aż do
szczątku,
Od jęcia, aż do skanania, * nie miał Pan odpoczywania.

Weźmij to każdy w swą głowę, * Najdroższą śmierć Jezusową
Rozmyślając ją serdecznie, * Będziesz z Nim królować wiecznie

Rozmiłujmyś się Maryi, * Pozdrawiając ją wiankiem jej,
Przez to święte pozdrowienie, * Odbierzem wieczne zbawienie.

52. PIEŚŃ XIII.

Pieśń ta śpiewana bywa na Roratach. Po każdej strofie prozy łacińskiej: „Mittit ad Virginem“ śpiewa się jedna albo dwie strofy tej pieśni.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 20.

Zdrowaś bądź Marya, * Niebieska lilia,
Panu Bogu miła, * Matko litościwa,
Tyś jest nasza Ucieczka, * Najświętsza Marya.

Marya wielebna * Ukaż drogę pewną,
Przykazania Twego, * Boga wszechmocnego,
On ci wszystka nadzieja, * Zbawienia naszego.

Łaskiś pełna Pańskiej, * Czystości anielskiej,
Pannaś nad pannami, * Święta nad Świętymi,
O najświętsza Marya! * Módl się dziś za nami.

Pełna wszech światłości, * Wielkiej pokorności,
Bez grzechuś poczęła, * Wielkąś sławę wzięła,
Przez Twoje narodzenie, * Wziął świat pocieszenie.

Pan stworzył Adama, * Ludzkiego plemienia
Ojca, Ewę matkę, * Co zgrzeszyli jabłkiem:
Aleś ty naprawiła, * Co Ewa straciła.

Z tobą był Duch święty, * Syn Boży poczęty,
W twym żywocie czystem, * Trójcy świętej miłym,
I z ciebie się narodził * Obyczajem dziwnym.

Błogosławionas ty, * Nad wszystko stworzenie,
Pan Bóg wszechmogący * Dał przez cię zbawienie,
Jezus, Syn Twój, odkupił, * Wszystko ludzkie plemię.

Tyś jest litościwa, * Matka nasza miła,
Jaśniejsza nad słońce, * W najświętszej zasłudze,
W twojej ci są obronie * Wszyscy grzeszni ludzie.

Między niewiastami, * Czystemi pannami,
Tyś sama najczystsza, * Królowa anielska,
Nie była Panu Bogu, * Żadna nad cię milsza.

Błogosławion Owoc * Żywota twojego.
Jezus miłościwy, * Syn Boga żywego,
Bądźże Jemu cześć, chwała, * Z dobrodziejstwa Jego.

Twoje zmiłowanie, * Jezu Chryste Panie,
Racz dać ludu Twemu, * Tu dziś zebranemu,
Przez zasługi matki Twej * Domieść chwały wiecznej.

Amen, wszyscy rzeczmy, * Wierni chrześcianie,
Cośmy się tu zeszli, * Ku chwale tej Pannie,
Zachowaj nas od złego, * Twojemi prośbami,

53. Po Roratach trzy razy, za każdą razą o głos wyżej:
Oto Pan Bóg przyjdzie,
Z rzeszą Świętych nam przybędzie,
Światłość wielka w dzień ów będzie. Alle—Alleluja.

Antyfona.

Oczekiwany Zbawiciel świata, który przemieni ciało nasze podłe w chwalebne. Przeto żyjmy trzeźwie, pobożnie i sprawiedliwie, oczekiwając nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. — Amen.

V. Nieba spuśćcie z rosą Sprawiedliwego.
R. Ziemio, otwórz się i porodź Zbawcę naszego!
V. Panie! wysłuchaj itd. — R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się.

O Boże! któryś świat przez łaskawe przyjście Syna Twego uweselił, użycz nam łaski Twojej, abyśmy się przez godną pokutę na nie przygotować mogli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

V. Oto poczniesz i porodzisz tego, który będzie zwan Synem Najwyższego.
R. Da Mu Pan Bóg stolicę Dawida, Ojca Jego, i będzie królował w domu Dawidowym na wieki.

Módlmy się.

Wzbudź serca nasze, o Boże! i dopomóż nam przygotować drogę jednorodzonemu Synowi Twojemu, abyśmy oczyszczeni przez Niego z grzechów naszych, Tobie czystem sercem służyć mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni na Boże narodzenie.

54. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 28.

Anioł pasterzom mówił: * Chrystus się wam narodził
W Betleem, nie bardzo podłem mieście, * Narodził się
w ubóstwie,
Pan wszego stworzenia.

Chcąc się tego dowiedzieć, * Poselstwa wesołego,
Bieżeli do Betleem skwapliwie, * Znaleźli Dziecię
w żłobie,
Maryą z Józefem.

Jaki Pan chwały wielkiej, * Uniżył się z wysokiej,
Pałacu kosztownego żadnego, * Nie miał zbudowanego,
Pan wszego stworzenia.

O dziwne narodzenie! * Nigdy nie wysławione,
Poczęła Panna Syna w czystości, * Porodziła w całości
Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło, * Co pod figurą było,
Aronowa różczka zielona * Stała się nam kwitnąca
I owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca, * Jako Go wam zaleca:
Tenci jest Syn najmilszy jedyny, * Wam w raju obiecany,
Tego wy słuchajcie.

Bogu bądź cześć i chwała, * Któraby nie ustała;
Jak Ojcu, tak i Jego Synowi, * I świętemu Duchowi,
W Trójcy jedynemu.

55. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 408.

Ach witajże pożądana Perło droga z nieba,
Gdy cały świat upragniony anielskiego chleba:
W ciele ludzkiem Bóg jest skryty,
Na pokarm ludziom obfity!
Ciałem karmi, Krwią napoi,
By człowieka w chwale swojej,
Między wybranymi policzył.

Niedośćże to, Boskie Dziecię, żeś na świecie z nami?
Ale jeszcze zimno cierpisz między bydlętami!
Malusieńki Jezu w żłobie,
Co za wielka miłość w Tobie!
Czyliż nie są, wielkie dziwy,
W ludzkiem ciele Bóg prawdziwy,
Przyszedł na zbawienie człowieka.

O miłości niepojęta, jakżeś wielka była!
Iżeś się tu z niebieskiego tronu sprowadziła;
A to do pustej szopiny,
O niesłychane nowiny!
Ach, pokorny Baraneczku,
Twój odpoczynek w żłóbeczku,
Z dalekiej podróży niebieskiej.

Panna czysta, gdy powiła, całuje członeczki,
Nakarmiwszy Go piersiami, przywiera powieczki;
Józef Go siankiem okrywa,
Marya kołysąc, śpiewa:
Lulaj, o moje Kochanie,
Synu mój, Stwórco i Panie,
Lulajcie pieszczoty serdeczne.

Dla czegóż tak ostre życie Zbawiciel zaczyna?
Złości nasze zawiniły, cóż winna Dziecina?

Uważ przeto każdy wierny,
Jak wielce Bóg miłosierny!
Odżałował Syna swego,
By krew przelał dla grzesznego
Człowieka, by wiecznie nie zginął.

Niech Ci, Jezu, będą dzięki za Twe narodzenie,
Bo przez nie zacząłeś nasze sprawować zbawienie;
Miłość, która to sprawiła,
Iż Cię do nas sprowadziła,
Niech swą iskrą nas zapali,
Abyśmy Cię miłowali,
Teraz i bez końca w wieczności.

56. PIEŚŃ III.

Melodya w Pastorałkach na str. 20.

Ach, ubogi żłobie! cóż ja widzę w tobie?
Droższy widok niż ma niebo w maleńkiej Osobie.

Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi,
Opuściłeś śliczne niebo, obrałeś barłogi.

Czyżeś nie mógł sobie w największej ozdobie,
Obrać pałacu drogiego, nie w tym leżeć żłobie.

Gdy na świat przybywasz, grzechy z niego zmywasz,
A na zmycie tej sprosności gorzkie łzy wylewasz.

Któż tu nie truchleje, wszystek nie zdrętwieje,
Któż Cię widząc płaczącego, łzami się nie zleje.

Przed Tobą upadamy, czołem uderzamy,
Witając Cię w tej stajence między bydlętami.

Zmiłuj się nad nami, obmyj z grzechów łzami,
I przyjmij podaruneczki, które Ci składamy.

57. PIEŚŃ IV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 407.

Betleem święte! miasteczko wsławione,
Tyś przez Proroków z dawna ogłoszone:
Według proroctwa Micheaszowego.
Z ciebie miał wyniść Wódz ludu Bożego.

To się już dzisiaj spełniło na tobie,
Posiadasz Boga w maluczkiej osobie;
O Jakże wdzięcznie brzmią anielskie pienia,
Wyśpiewujące hymny uwielbienia.

Tych więc Aniołów i my naśladujmy,
Uczcijmy z nimi, z nimi się radujmy,
Wołając: Witaj, o Panie nad Pany,
Przez Twych proroków z dawna obiecany.

Izajaszu! wesel się wraz z nami,
Coś przejrzał duchem, my widzim oczami,
Oto Panienka porodziła Syna
Nie znając męża, jak wdzięczna nowina.

I Baruch, wiernych przyszłych cieszył cudem,
Że Bóg na ziemi z swym zamieszka ludem,
Pełniąc nadzieję, którą tęskność słodził,
Dziś nam w Betleem Chrystus się narodził.

Izajaszu! coś za ludem prosił,
I głos do Pana Zastępów podnosił,
By dał Baranka nam panującego,
Pójdź do Betleem, tam masz złożonego.

Co Patryarchom poprzysiągłeś, Panie!
Że ze krwi onych Mesyasz powstanie:
To dzisiaj ziścił, gdyś Dawida plemię,
Uczcił synostwem Zbawiciela ziemię.

Pójdź pokolenie Judy, witaj Pana,
Złóż Mu Twe berło, padnij na kolana:

Bo oto woła Bóg Jakóba mową,
Że wszystkich ludów Chrystus będzie głową.
Już się proroctwo Dawida spełniło,
Gdy ode wschodu trzech Królów przybyło,
Z wielkiemi dary, niskiemi pokłony,
U nóg Dzieciątka składają korony.
Dziś więc do Pana przybliżmy się społem,
Cześć Mu oddajmy i uderzmy czołem,
Wołając: Panie! zmiłuj się nad nami,
A nie racz gardzić naszemi prośbami.

58. PIEŚŃ V.

Melodya: w Pastorałkach na str. 46.

Bóg się z Panny narodził, * By ludzi oswobodził,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.
Rozkwitnęła Lilia, * Nieskażona Marya,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.
Aniołowie śpiewają, * Bogu chwałę oddają,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.
Pasterze się zbiegają, * W Betleem Go szukają,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.
Wół i osieł klękają, * Stwórcą Go swym uznają,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.
Trzej Króle Go uznają, * Dary Mu ofiarują,
Tego dnia wesołego * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.
O ludu chrześciański, * Śpiewaj, ciesz się w dzień Pański,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy. Am.

59. PIEŚŃ VI.

Melodya w Spiewniku krakowskim na str. 45.

Bóg się rodzi, moc truchleje, * Pan niebiosów obnażony,
Ogień krzepnie, blask ciemnieje, * Ma granice nieskończony,
Wzgardzony, okryty chwałą,* Śmiertelny Król nad wiekami:
A Słowo Ciałem się stało; * I mieszkało między nami.

Coż masz niebo nad ziemniany * Bóg porzucił szczęście twoje,
Wszedł między lud ukochany, * Dzieląc z nim trudy i znoje;
Nie mało cierpiał, nie mało, * Żeśmy byli winni sami,
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony, * Żłób Mu za kolebkę dano;
Cóż jest, czem był otoczony? * Bydło, pasterze i siano;
Ubodzy! was to spotkało, * Witać Go przed bagaczami,
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

Potem i Króle widziani * Cisną się między prostotą,
Niosąc dary Panu w dani: * Mirę, kadzidło i złoto;
Bóstwo to razem zmięszało, * Z wieśniaczemi ofiarami!
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecię, * Błogosław krainę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie, * Wspieraj jej siłę swą siłą,
Dom nasz i majętność całą, * I Twoje wioski z miastami,
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

60. PIEŚŃ VII.

Melodya: Mesyasz przyszedł, lub w Śpiewn. krak. na str. 424.

Bóg w Trójcy świętej sprawił to w niebie,
Aby grzesznika przyjął do siebie,
Który Go przez grzech porzucił,
Chce, by się do Niego wrócił,
Dziwnym sposobem,

Bóg Ojciec Syna z łona swojego,
Zsyła na okup człeka grzesznego;
Tak Bóg Syn, Jezus najmilszy,
Idzie na świat, nie kto inszy,
Zbawić człowieka.

Zstępuje Poseł z nieba górnego,
Jako pociecha ludu swojego;
Bóg Ojciec swą wszechmocnością
I Duch święty swą mądrością
Wszystko to sprawił.

Panna poczęła i porodziła,
Gdy przez miesięcy dziewięć nosiła;
Złożyła go na sianeczku,
Dała pokłon Dzieciąteczku,
Z wielkiem weselem.

Pasterze, którzy straż trzody mieli,
Światłość na niebie wielką ujrzeli,
Anioł im się ukazuje,
Do Betleem rozkazuje
Powitać Pana.

Gdy przybieżeli, Dziecię we żłobie,
Ubogo leży w ludzkiej osobie;
Padli przed Nim na kolana,
Powitali swego Pana
Narodzonego.

Panna się cieszy, Dziecię całuje,
Niewczasu Jego sercem żałuje,
Mówiąc: Synu mój kochany,
Z dawna na świat pożądany,
Bądź pochwalony.

Królowie dary oddają swoje,
Przyjmijże, Dziecię, wszystko to Twoje;

Pierwszy Mu oddaje złoto,
Mówiąc: że już nie dbam o to,
Bo Cię miłuję.

Drugi kadzidło stawia przed Pana,
Znaj Stwórcę Twego, duszo kochana,
Trzeci mirę ofiarował,
Każdy co miał to darował
Panu swojemu.

A my grzesznicy w grzechach ospali,
Trzeba, żebyśmy pokłon oddali,
Boć On nam odpuści grzechy,
Da z sobą zażyć pociechy,
Na wieki wiecznie.

61. PIEŚŃ VIII.

Melodya: W żłobie, lub w Śpiewn. krak. na str. 421.

Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi, * Trzej Królowie od wschodu
Tu z darami, ofiarami, * Każdy swego narodu,
Do Betleem, gdzie złożony, * Z Panny, Chrystus narodzony,
Jadą z licznymi dwory.

Murzynowie, Arabowie, * Z tarsu to są Królowie,
Nauczeni, oświeceni, * Ci święci trzej magowie,
Przez Proroka Balaama, * Co potwierdza gwiazda sama,
Prowadząca do szopy.

Nie leniwi, lecz skwapliwi * Swoje kraje rzucają,
A w te strony swe korony, * W szopie Panu składają,
Jeruzalem nawiedzają, * I Heroda się pytają:
Gdzie Król Chrystus narodzon.

Heród wita, Królów pyta, * Co to za Król na świecie,
Obiecany i przysłany, * W którym judzkim powiecie?
Na co rzekną, że Prorocy * O niebieskiej Jego mocy
Piszą z Ducha świętego.

Pozdrowiwszy, nawiedziwszy, * Jeruzalem żegnają,
A bez zwłoki spieszne kroki * Do Betleem wraz dają,
Melchior i z Baltazarem, * Kasper znacznym złota darem,
W szopie raczą Chrystusa.

Lubo w żłobie jednak sobie * Dziecię Boga szacują,
Otworzywszy, skarb złożywszy, * Wonność, mirę darują,
A w najczystsze Panny ręce, * Matki Bożej swe Panience,
Wdzięczne dary złożyli.

Złoto Pana, a kapłana * Kadzidło oznaczało,
Mira znakiem, męki smakiem * W tych darach wyrażało,
Co Królowie, gdy oddali, * Pana w żłobie pożegnali,
Z Matką Jego Maryą.

Więc w krainę, swą dziedzinę * Święci spieszą Panowie,
A w spocznieniu i zaśnieniu * Z nieba stają posłowie,
Świętych Królów proste drogi, * Rozkazują w domu progi
Inszym wracać gościńcem.

I tak Święci w łaskę wzięci * Od Pana wcielonego,
Przy radości, wesołości * Dla nas narodzonego,
Wierni będąc wyznawali, * Że Bóg zrodzon ogłaszali,
Aby zbawił narody.

I my dary, z serc ofiary * Dajmy Panu z Królami,
Miłość w złocie, zapach w cnocie, * Mirę gorzką i z nami,
Prosząc Pana poznanego, * Boga w żłobie złożonego,
By nas niebem darował.

62. PIEŚŃ IX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 405.

Cieszmy się i pod niebiosy * Wznośmy razem miłe głosy,
Bo wesoła dziś nowina, * Czysta Panna rodzi Syna.
Bijcie w kotły, w trąby grajcie, * A Jezusa przywitajcie
Nowo narodzonego.

Złożyła Go na sianeczku, * Między bydlęty w żłobeczku,
Aniołowie Go witają, * Chwałę z wysoka śpiewają.
Bijcie w kotły, itd.

Pastuszkowie na znak dany, * Znalazłszy Pana nad pany,
Z pociechą serca witają, * Bogiem Go swoim wyznają.
Bijcie w kotły, itd.

Trzej Królowie ode wschodu, * Z darami swego narodu
Do Betleem pospieszają, * Pokłon i dary Mu dają.
Bijcie w kotły, itd.

I my Go też przywitajmy, * I wesoło zaśpiewajmy,
Witaj śliczne Niewiniątko, * Zesłane z nieba Dzieciątko.
Bijcie w kotły, itd.

Tyś jest Synem Najwyższego, * Tyś Panem świata całego,
Przez Twe święte narodzenie, * Odpuść grzechy, daj zbawienie.
Bijcie w kotły, itd.

63. PIEŚŃ X.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 83.

Dzieciątko się narodziło, * Narodziło,
Wszystek świat uweseliło, * Wszystek świat uweseliło.
Alleluja, Alle— Alleluja.*)
Wzięło na się człowieczeństwo, * Co pokryło Jego Bóstwo
Poznałci to wół i osieł, * Iż to był niebieski Poseł.
Trzej Królowie przyjechali, * Troje Mu dary dawali,
Wchodząc do szopy klękali, * Bogu cześć, chwałę oddali.
Przynieśli Mu dary, oto: * Mirę, kadzidło i złoto,
Na to Boże narodzenie, * Wesel się wszystko stworzenie.
Świętą Trójcę wyznawajmy, * Bogu cześć i chwałę dajmy.

*) Wesoła nowina, * Powiła nam Syna Marya.
W nowy rok dodaje się do każdego wiersza zamiast „Alleluja.“ „Radujmy się, weselmy się w tym to nowym roku.“

64. PIEŚŃ XI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim jak na str. 434.

Jezu! śliczny Kwiecie * Zjawiony na świecie,
A czemuż się w zimie rodzisz, * Ciężki mróz na się przywodzisz,
:,: Nie na ciepłem lecie? :,:

Jezu niepojęty, * Czemu nie z panięty,
Nie w pałacuś jest złożony, * W lichej szopie narodzony,
:,: I między bydlęty :,:

Niewinny Baranku, * Drżysz na gołem sianku,
Czem nie w złotej kolebeczce, * Nie na miękej poduszeczce,
:,: Niewinny Baranku! :,:

Śliczna jak lilia, * Panienka Marya,
Cała piękna jaka róża, * Nie szuka pańskiego łoża,
:,: W żłobeczku powija :,:

Osiołek i z wołem, * Stoją przed Nim społem,
Zagrzewają swego Pana, * Upadają na kolana,
:,: Nisko biją czołem :,:

Anioł z nieba budzi, * Najprzód prostych ludzi,
Pastuszkowie prędzej wstajcie, * W szopie Pana przywitajcie;
:,: Co się dla was trudzi :,:

Pastuszkowie mali, * Prędko się zebrali,
To z muzyką, to z pieśniami, * To z różnemi ofiarami,
:,: Panu cześć dawali. :,:

Gwiazda asystuje, * I w drodze przodkuje,
Dokąd wschodu Monarchowie, * Jechać mają trzej Królowie,
:,: Szopę pokazuje :,:

Wielcy luminarze, * Księżyc z słońcem w parze,
Światłem swojem przyświecają, * Usługi Bogu oddają,
:,: Światłości szafarze :,:

Zacny Opiekunie, * Józefie piastunie,
Nie mogłeś znaleść gospody, * Jezusowi dla wygody,
:,: I najświętszej Pannie. :,:

O szczęśliwa szopka, * Ubogiego chłopka,
W której Boga mego Ciało * Narodzone spoczywało,
:,: Jest pokory próbka. :,:

W tem najświętszem Ciele, * Jest tajemnic wiele,
Tajemnic Boskich niemiara, * Których uczy święta wiara,
:,: W powszechnym kościele. :,:

O dobroci morze, * Niepojęty Boże!
Któż Ci godnie za te dary, * Co sypiesz na nas bez miary,
:,: Wydziękować może? :,:

O Jezu kochany! * Nam z nieba zesłany,
Przez Twe święte narodzenie, * Daj szczęśliwe powodzenie,
:,: Żywot pożądany. :,:

65. PIEŚŃ XII.

Już pochwalmy Króla tego, * W Betleem narodzonego.
I Maryą, Matkę Jego, * Pana dworu niebieskiego.

Jemu służy słońce, miesiąc, * We dnie, w nocy nie przestając,
Apostoli, Męczennicy, * Chwalą Boga społem wszyscy.

I my także chwalmy Jego, * Tego Króla niebieskiego,
W Betleem narodzonego.

66. PIEŚŃ XIII.

Melodya w Pastorałkach na str. 89.

Kiedy słyszę na obłokach anielskie śpiewanie,
Zdumiewam się i pytam się, co to jest, mój Panie?

Aż mi miłość odpowiada Twa zbyteczna Boże!
Iże Syn Twój, Bóg wcielony, w stajni ma swe łoże,

Kędy członki święte sianem ostrem przyodziewa,
A mróz i wiatr bardzo przykry zewsząd go przewiewa,
Idę bliżej ku stajence, widzę, iż sobie
Dosyć w lichym, bo bydlęczym tron założył żłobie.
Wół i osieł parą swoją coś Go niby grzeją,
A z Dzieciny łez strumienie obfite się leją,
Józef z Matką ubolewa, widząc nowe dziwy,
Że z bydlęty wespół leży, Pan i Bóg prawdziwy.
Nigdy nie była słychana ludziom ta nowina,
Że niezmierny stał się dla nich teraz Bóg Dziecina.
Cóż Cię, Panie! sprowadziło do tak lichej doli?
Twoja miłość, byśmy wyszli z czartowskiej niewoli.
Inaczej to być nie mogło, tylko przez pokorę
Twą prawdziwą, bo nad nami pycha wzięła górę,
Za co niech Cię wsze stworzenia wielbią, o mój Panie!
Co ma niebo, ziemia, morze, dopokąd ich stanie.

67. PIEŚŃ XIV.

Melodya: Pójdźmy wszyscy lub w Śpiew. krak. na str. 36.

Kiedy król Heród królował, * I nad żydami panował,
Wtenczas się Chrystus narodził, * By swoje wybrane zbawił.
Tego trzej mędrcy szukali, * Pilnie się o Nim badali,
I do Jeruzalem przyszli, * Żeby Go tam wynaleźli.
Rzekli: Gdzie jest narodzony,* Żydowski Król nam zjawiony,
Widzieliśmy gwiazdę Jego, * Ta nas prowadzi do Niego.
Przyszliśmy Mu pokłon oddać, * Imię Jego światu podać,
Wielki to Pan i nie lichy, * Choć jako Baranek cichy.
Gdy to Heród wyrozumiał, * Przeląkłszy się, tak się zdumiał,
Że z nim wszystko Jeruzalem, * Zażywało strachu z żalem.
Tedy zebrawszy biskupy, * Mędrce i starce do kupy,
Pyta wszystkich, chcąc dochodzić, * Gdzie się Chrystus miał narodzić.

Wszyscy na to się zgadzają, * O Betleem powiadają,
Że tam Pańskie narodzenie * Ma z Proroków upewnienie,
Wziąwszy król mędrce osobnie, * Pyta ich znowu nadobnie,
I żeby mu powiedzieli, * Co o gwiaździe rozumieli.
Co skoro Heród obaczył, * Do Betleem iść naznaczył,
Aby Dzieciątka szukali, * I jemu znać o Niem dali.
Idźciesz spieszno wzdy Królowie, * Wysokich rzeczy Mędrcowie,
A ja tu was nazad czekam, * I będę rad, gdy doczekam.
Mędrcy króla pożegnali, * Za gwiazdą się swą udali,
Która szła jako poczęła, * Aż nad Betleem stanęła.
Kędy gdy do stajni weszli, * Czego szukali znaleźli,
Dziecię Jezusa miłego, * I Maryą, Matkę Jego.
Tam na kolana padając, * Swych dostatków dobywając,
Twórcy poczty dali oto; * Mirę, kadzidło i złoto.
Bóg Mędrce wziąwszy w przejrzenie, * Dał im we śnie objawienie,
Aby Heroda mijali, * Inędy się w dom swój brali,
Heród o tem obwieszczony, * Gniewając się jak szalony,
Do Betleem wyprawował, * Aby dziatki pomordował.
Tam wielki mord małych dziatek, * Uczynił płacz wielki matek,
Płaczą, krzyczą bez pociechy,* Zbywszy dziatek, swej uciechy.
Jezu Chryste, prosim Ciebie, * Okaż jasność swą na niebie,
Oświeć nas z temi mędrcami, * Daj się szukać i darami.
Byśmy prawą wiarę mając, * Z miłością w Tobie ufając,
Przyciągnieni tam do Ciebie, * Królowali z Tobą w niebie.

68. PIEŚŃ XV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 399.

Któż o tej dobie, * Płacze we żłobie * A gdzie, gdzie?
W stajni ubogiej, * Lubo mróz srogi,
Niebieskie pacholę.

Ubogo leży, * W podłej odzieży, * A kto, kto?
Pan wszego świata, * Którego lata
Ogarnąć nie mogą.

Cud niesłychany, * Gość niewidziany, * A kto, kto?
Bóg utajony, * Dziś narodzony,
Ludziom się pokazał.

Przed Nim padają, * Cześć oddawają, * A kto, kto?
Dwoje zwierzęta, * Nieme bydlęta,
Wół z osłem klękają.

Wolno wnijść lichym, * Pastuszkom cichym, * Do kogo?
Do Pana tego, * Co niebo Jego,
W żłobie leżącego.

Królowie jadą, * Korony kładą, * A zkąd, zkąd?
Od wschodu słońca, * Szukają końca
Zawienia swojego.

Skarb otwierają, * Dary dawają, * A komu?
Wielcy Panowie, * Możni Królowie,
Dzieciątku małemu.

Bóg się dziś rodzi, * Na świat przychodzi, * A po co?
Przyszedł na ziemię, * By ludzkie plemię
Od piekła wybawił.

Tegóż witajmy * I Temu dajmy, * A co, co?
Serca skruszone, * A oczyszczone,
W miłości gorącej.

Boć nas miłuje, * I nam daruje, * A co, co?
Czego pragniemy * I znaleść chcemy,
Po śmierci zbawienie.

69. PIEŚŃ XVI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 41.

Mamy przyjaciela, * Chrysta Zbawiciela,
Wieku dzisiejszego,
Słowo niestworzone, * Z Panny narodzone,
Z żywota czystego.

Przyjaciel to drogi, * Ten niebieskie progi
Opuścił z daleka,
Aby pobitego, * Na poły żywego,
Uzdrowił człowieka.

Który z Jeruzalem * Szedł był z wielkim żalem,
Do Jerycha złości;
Tam go szatan srodze, * Zraniwszy na drodze,
Odarł z niewinności.

Ten przyjaciel prawy, * Krom wszelkiej zabawy,
Dodał mu ochłody,
Na dobytek swego, * Ciała najświętszego,
Wziął go do gospody.

By wiecznie nie zginął, * Rany mu zawinął
Przyjaciel serdeczny:
Ku jego potrzebie * Skarb, co miał przy sobie,
Dał mu dostateczny.

Przeto człowiek każdy, * Niech pamięta zawzdy,
Jak się starać o to,
By tego wiecznego, * Przyjaciela swego,
Szanował nad złoto.

Jużże poniechajmy, * Z Jerycha biegajmy
Prosto do Betleem:
Betleem dom chleba, * Który przyszedł z nieba,
Ten jedząc nie mdlejem.

Tam przyjacielowi, * Odkupicielowi,
Z Królmi ofiarujmy;
Serca swe z czystością, * A potem z pilnością
Grzechów się warujmy.

70. PIEŚŃ XVII.

Melodya w Pastorałkach na str. 106.

Narodził się Jezus Chrystus, bądźmy weseli,
Chwałę Mu na wysokości nucą Anieli.
:,:Gloria, głoria, in excelsis Deo.:,:

Na kolana wół i osieł przed Nim klękają,
A swoim Go Stworzycielem i Panem znają.
:,:Gloria, gloria, in excelsis Deo.:,:

Pastuszkowie przybiegają na znak im dany,
Cześć oddają i witają Pana nad pany.
.,:Gloria, gloria, in excelsis Deo.:,:

Trzej Królowie z podarunki gdy przyjechali,
Mirę, kadzidło i złoto Jemu dawali.
:,:Gloria, gloria in excelsis Deo.:,:

I my także chwałę dajmy Dzieciątku temu,
Jako Panu nieba, ziemi, Zbawcy naszemu.
:,:Gloria, gloria in excelsis Deo.:,:

71. PIEŚŃ XVIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 47.

Niepojęte dary dla nas daje,
Dzisiaj z nieba Ojciec łaskawy,
Gdy się wieczne Słowo Ciałem staje,
Mocą swojej cudowniej sprawy;
Nędzę świata precz odmiata, * A płaczliwe jęczenia,
Wdzięków głosy pod niebiosy * I w wesele zamienia.

Zkąd dziś wszyscy weseli, * Wyśpiewują Anieli:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

Patryarchów Świętych upragnione
Spełniło się oczekiwanie,
Kiedy słowo z Panny narodzone
Dopełniło wszystkich żądanie.

Gwiazda nowa Jakóbowa * Wypuściła promienie,
Ciemne błędy gasząc wszędy, * Swiatła czyni zjawienie;
Zkąd dziś każdy z Anioły, * Wyśpiewuje wesoły:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

Już prorockich przepowiedzień skutki,
Odmieniły świat cały mile,
Oddalając uprzykrzone smutki,
Przywróciły wesołe chwile;

Wszędy echo brzmi z pociechą, * Że z dary Zbawiciela,
Upewnienie o zbawienie * Dopełniło wesela;
Więc z niebieskiemi szyki, * Wydajmy dziś okrzyki:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

Niebo dzisiaj z ziemią połączone,
Wyśpiewuje wdzięczności pienie,
Dzięki Bogu czyni nieskończone,
Za zjawione ludziom zbawienie.

Radość nasza z Mesyasza * I wszystkiemu stworzeniu,
Ze Pan chwały śmierci strzały * Skruszył w swem narodzeniu;
Brzmijże, świecie! wesoło, * Wydaj ogłos w około:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

Aby człowiek Bogiem był nazwany,
Jego postać Bóstwo przybrało,

By nie brząkał niewoli kajdany,
Słowo Ojca Ciałem się stało.
Sługa z Pana, ach odmiana! * Niesłychane przykłady!
By z wdzięczności dla miłości * Człowiek w Boga szedł ślady;
Więc niech pienia odgłosy, * Idą aż pod niebiosy:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

Uczynione z Twej miłości związki,
Bóstwa Twego z naszym rodzajem,
Sprawiły nam ścisłe obowiązki,
Byś miłowan od nas był wzajem;
Dajże, Panie! me kochanie, * By ogniste pożary,
W sercach trwały na wiek stały, * Byś był kochan bez miary.
Nuż i teraz z miłości, * Wyśpiewujmy z radości:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

72. PIEŚŃ XIX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 412.

Narodzenie Chrystusowe, * Dopełnione żądania
Patryarchów, których owe, * Były czyste wołania:
Spuśćcie nieba Zbawiciela, * Dla prośb czystych Izraela,
Ześlijcie Sprawiedliwego, * Urodź, ziemio! Zbawcę swego.
Przyszedł poczęty w żywocie * Panny Niepokalanej,
W ubogiej ciała prostocie, * Od świata nieuznanej,
Ani w własności przyjęty, * Chociaż Bóg nad Świętych święty,
Któż się nie zdziwi ze łzami, * Widząc Boga z bydlętami.
Pająki snują obicie, * Ze słomy dywan drogi,
Z chust podłych zimne okrycie, * Zamiast puchów barłogi,
Miasto wonnego kadzidła. * Duszące wyziewy bydła;
Takie wygody Gościowi, * Czyni świat Stworzycielowi.

Oślica do Balaama * Przemówiła cudownie,
Dawida i Abrahama * Plemię się rodzi równie;
Nie dziw tedy, że wół, osieł. * Stwórcę za sobą uprosił,
Aby Mu w stajni służyli, * Kiedy ludzie odmówili.

Królewski ród zubożały * Pałacu nie znajduje,
W stajni kąt i żłobek mały * Za pokoje szanuje;
Znać Bóg dumą świata gardzi, * Kiedy podłość obrał bardziej,
W której służą pastuszkowie, * Nucą Panu Aniołowie.

Chwała bądź na wysokości * Bogu ludziom na ziemi,
Pokój żyjącym w skromności, * Których czyni świętymi,
Chrystusowe narodzenie, * Przynoszące im zbawienie,
Podług żądania Proroków, * Gdy Bóg spuszczony z obłoków.

Niebieskie muzyki brzmijcie * Bogu wraz człowiekowi,
Wszyscy Go mile przyjmijcie, * Dajcie pokłon Królowi;
Anielskie chóry śpiewajcie, * Pastuszkowie się zbiegajcie,
Uznajcie majestat w Bóstwie, * Chociaż Dziecina w ubóstwie.

Słodkie Aniołów śpiewania * Weselcie kwilącego,
Pasterze znoście odzienia, * Aby zagrzać drżącego;
Wpatrując się myślą w Dziecię, * Nieco inszego powiecie,
Tylko godzien użalenia, * W przykrościach rozweselenia.

Ten Pan choć w maleńkim ciele, * Serca, myśli przenika,
Kto Mu czyni małowiele, * W swej pamięci zamyka;
Nie zaniedba dać nagrody, * Czyniącym co dla wygody,
Miłosierdzia żądających, * W nędzy tak jak Pan płaczących.

Jego słowa wezmą skutek, * Najmniejszym co czynicie,
Jeść, pić dając, ciesząc smutek, * Nagim niosąc okrycie,
To jakbyście mnie samemu * Dali, dając ubogiemu,
Za co weźmiecie po zgonie, * Miejsce w Abrahama łonie.

Przeto miejmy przedsięwzięcie * Od Pana narodzenia,
Żywot nasz prowadzić święcie * Przez dobrych spraw czynienia.

By była radość Dzieciny, * Z uczynków naszych przyczyny,
Który z nieba zstąpił na to, * By nam był wieczną zapłatą.

Na wiek wieków niechaj będzie * Chwała Bogu naszemu,
I teraz niech słynie wszędzie * Nowo narodzonemu,
Który się nam w ciele zjawił, * Ażeby nas wszystkich zbawił,
Niech Mu oraz będą dzięki, * Przez radosne głosów dzwięki.

73. PIEŚŃ XX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 26.

Nużeśmy chrześcianie,
Serdecznie się radujmy * Dnia dzisiejszego,
Że się raczył narodzić
Z czystości panieńskiej * Syn Boga żywego,
Aby szatańską moc,
I jego wszystką złość * Wiecznie zagubił:
A nas chrześciany,
Za swe własne syny * Sobie poślubił.

O temci oni święci,
Ojcowie i Prorocy * Opowiadali,
Że niebieskie obłoki,
Zbawcę na świat szeroki, * Wypuścić miały.
Aarona różdżka,
Aarona różdżka * Zakwitnąć miała;
Co Córka syońska,
Co Córka syońska, * Już doczekała.

Anieli, którzy w niebie,
Bogu w ludzkiej osobie * Chwałę dawali,
Na powietrzu będący,
Społem się radujący, * Głosem wołali:
Ludzkiemu plemieniu,
Na tem uniżeniu, * Pokój serdeczny;

Na wysokiem niebie,
Bądź cześć, chwała Tobie, * Boże wszechmocny.

Królowie z Saby, z Tarsu,
Tego to prawie czasu, * Wnet przyjechali.
Znakiem gwiazdy niebieskiej,
Na miejsce z sprawy Pańskiej, * Drogę wiedzieli,
Dary jemu dali,
I przed Nim klękali, * Z radością wielką,
Z Jego narodzenia,
Pełni podziwienia, * Z pociechą wszelką.

Narodził się w Betleem,
Miasteczku Dawidowem, * W ubogim domie.
W pieluszki uwiniony,
W jasłeczkach położony, * Leży na słomie.
Wół i osieł niemy,
Z posługami swemi, * Wdzięczni Mu byli,
Znając Pana swego,
Nam narodzonego, * Przed Nim klękali.

Pasterze krajów onych,
Pilnie strzegąc trzód swoich, * Weseli byli,
Iże narodzonego,
Od wojska anielskiego, * Być usłyszeli,
Do Betleem wszyscy,
Panu swemu ku czci, * Wnet się udali,
Tam w jasłkach nagiego,
I Rodzice Jego * Przy Nim znaleźli.

Z tego się my radujmy,
I wdzięcznie przywitajmy, * Pana naszego,
Że się raczył narodzić,
Chciejmyż Jemu wdzięczni być, * Z serca prawego,
Jemu dziś śpiewajmy,
Jemu chwałę dajmy, * Mówiąc bez miary;
Tobie chwała, Panie!
Tobie dziękczynienie * Za Twoje dary.

74. PIEŚŃ XXI.

Melodya: w Pastorałkach na str. 111.

Obchodząc Jezusa dziś narodzenie,
Cieszy się nawzajem wszystko stworzenie,
Niebieskie i ziemskie dziś się weseli,
Na ziemi lud wszystek, w niebie Anieli.

Chociaż Go nie widzim jako pasterze,
W Betleem przy żłobie, grając na lirze,
Jednak Go wyznajem wiarą stateczną,
Że On jest pociechą naszą serdeczną,

Oddajmyż Mu serca nasze za dary,
Bo On tej jedynie pragnie ofiary;
W nich On chce odpocząć jako we żłobie,
I w nich chce zamieszkać w swojej Osobie.

Przyjdźże już, nasz Jezu, oto gotowe
Masz serce zupełnie, a nie połowę,
Które Ci oddajem z wielką ochotą,
Bo Ciebie ważymy nad wszelkie złoto.

O Jezu! najmilsze nasze Kochanie,
Tobie się niech dusza nasza dostanie:
Życzymy, prosimy serdecznie Ciebie,
Byś z nami był w życiu, my z Tobą w niebie.

75. PIEŚŃ XXII.

Melodya: Pójdźmy wszyscy lub w Śpiewn, krak. na str. 417.

O błogosławiony żłobie! * Jak wielki skarb mieścisz w sobie:
Rozum ludzki i świat cały, * By go pojął jest za mały.

Co jest najdroższego w niebie, * Posiadasz to w pośród siebie,
Więcej nad to, bo cud wielki, * Przechodzący rozum wszelki.

Dwie natury, nieskończenie * Różne w bycie, różne w cenie,
W jednej złączone osobie, * Dziś są umieszczone w Tobie.

Wstrzymaj, rozumie! twe zdanie, * Boś kropelką w oceanie,
Wiara tu tylko prawdziwa, * Sama uczy, przekonywa.

Ten, co w nędznym żłobie leży, * Bez posłania, bez odzieży,
On o wszystkiem pieczę miewa, * On świat cały przyodziewa,

Z głodu w naturze człowieka, * Łaknie panieńskiego mleka,
Lecz On, co tylko ma życie, * Z darów swych żywi obficie.

O jak dziwne, niepojęte! * O jak wielkie, o jak święte!
Dzieła Twoje, mocny Boże, * Któż je godnie pojąć może.

Zstąpcie do nas Aniołowie, * I wszyscy niebios duchowie,
Pospieszcie na powitanie * Boga waszego w tym stanie.

Połączcie się z ziemianami, * Bo tu jest Bóg między nami,
Połączcie przymierzem stałem, * Bo się słowo stało Ciałem.

Już się ta ściana zwaliła, * Która nas od was dzieliła.
Bóg się z ludem swoim złączył, * Aby nas z wami połączył.

Jezu drogi! Boże z nami! * Witamy Cię z Aniołami,
Który w maleńkiem dzieciątku * Bogiem jesteś bez początku.

Niech Ci za to będzie chwała, * W nieskończone wieki trwała,
Który przez swe narodzenie * Przynosisz wszystkim zbawienie. Amen.

76. PIEŚŃ XXIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 431.

Pasterze bieżeli, * Gdy głos usłyszeli,
Śpiewania anielskiego,
Znaleźli w żłobeczku, * W Betleem miasteczku,
Jezusa maleńkiego:
Osioł Mu z wołem usługują,
Klękają, znając adorują
Stworzyciela swojego.

Widząc to pasterze, * Iż bydlęta szczerze
Nieme, ukłon oddają;
Padli na kolana, * Tak wielkiego Pana
Zaśpiewawszy witają:
Zawitaj Boże utajony,
Z Panienki czystej narodzony;
Na twarze upadają.

Gdy się pokłonili, * Do trzody spieszyli
Weseli pastuszkowie;
Bo gwiazdę ujrzeli, * Że dzień rozumieli,
Alić to trzej Królowie
Od wschodu z darami jechali,
By ukłon Panu królów dali,
Poddani Monarchowie.

Będąc blizko szopy * Że poszyta w snopy,
Bardzo się zadziwieli;
Idą na pokoje, * Widząc bydląt dwoje,
Myślą, że pobłądzili;
Majestat gdzie jest upatrują,
Żłóbek im z Panną pokazują,
Dopiero się cieszyli.

Z najgłębszym ukłonem * Przed takowem tronem,
Na oblicze padali;
Z serdecznej ofiary * Swe trojakie dary
Jezusowi oddali:
Te mile Zbawiciel przyjmuje,
Lecz bardziej serca ich szacuje,
Że Go Bogiem uznali.

Wszechmogący Boże! któż wymówić może,
Co czynisz dla stworzenia,
Kiedy swoje Bóstwo * Zsyłasz na ubóstwo
I na srogie męczenia;

Niechże Ci w Trójcy jedynemu,
Cześć, chwała Bogu wszechmocnemu
Będzie bez zakończenia.

77. PIEŚŃ XXIV.

Melodya w Pastorałkach na str. 127.

Pasterze mili! * Coście widzieli?
Widzieliśmy malenkiego * Jezusa narodzonego,
Syna Bożego.

Co za pałac miał, * Gdzie gospodą stał?
Szopa bydłu przyzwoita, * I to jeszcze źle pokryta.
Pałacem była.

Jakie łóżeczko * Miał Paniąteczko?
Marmur twardy, żłób kamienny, * Na tem depozyt zbawienny,
Spoczywał łożu.

Co za obicie * Miało to Dziecię?
Wisząc z pod strzech pajęczyna, * Bogu i Maryi Syna
Obiciem była.

W jakiej odzieży * Pan nieba leży?
Za purpurę, perły drogie, * Ustroiła Go w ubogie
Pieluszki nędza.

Czyli w wygodach, * Czy spał w swobodach?
Na barłogu, ostrem sianie, * Delikatne spało Panię,
A nie w łabędziach.

Co za bankiety, * Co miał za wety?
Piersi niewinnej Mateńki * Nad kanar słodszych maleńki
Kosztował Panię.

Kto asystował, * Kto Go pilnował?
Wół i osioł przyklękali, * Parą Go swą zagrzewali,
Dworzanie Jego.

Jakie kapele * nuciły trele?
Aniołowie Mu śpiewali, * My na dudkach przygrywali,
Skoczno, wesoło.

Kto więcej spieszył, * By Dziecię cieszył?
Józef stary z Panieneczką * Za melodyjną piosneczką
Dziecię cieszyli.

Jakieście dary, * Dali ofiary?
Kuba tłustego barana, * Michał Mu wina pół dzbana
Ofiarowali.

Cóż więcej było * Darować miło?
Sercaśmy własne oddali, * A odchodząc poklękali,
Czołem Mu bili.

78. PIEŚŃ XXV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 50.

Pan z nieba i z łona Ojca przychodzi,
Oto się z Maryi dziś Jezus rodzi;
Łaski przynosi, * Kto o nie prosi,
Odpuszcza grzechy * Daje pociechy,
O Panie nasz święty, * Cud niepojęty.

Przystąpmy do tronu z swemi prośbami,
Którego oczęta spłynęły łzami;
Niech łaska, Boże! * Twoja wspomoże,
Zlituj się, Panie! * Oddal karanie
Od nas grzesznych ludzi, * Gdy trąbą zbudzi.

Pamiętaj na dobroć, co się to stało,
Żeś przyjął z Maryi nikczemne ciało,
Panna nosiła, * Panna powiła,
Grzały pieluszki, * Czcili pastuszki,
Monarchy witali, * Gdy Cię poznali.

A siano i żłóbek i bydląt dwoje,
Bawiły pieszczotne ciałeczko Twoje,

Powieczki łzami, * Jakby perłami,
Przy piersiach snęły, * Gdy zatonęły,
Sam robaczek w głodzie, * A świat wygodzie.

O Panie! Tyś z Ojca, Tyś światło z Boga,
Ubogiś i Twoja Matka uboga;
Te czynią kroki * Boskie wyroki,
Aby stworzony * Człowiek korony
Dostąpił przez Ciebie * I mieszkał w niebie.

Wejrzyj, o Nadziejo! Dawco zbawienia!
Na nędznych ubogich, któremu pienia
Oddają zorze, * Ziemia i morze,
Co tylko czuje, * Kołem się snuje,
Jan jeszcze w żywocie * Znał Cię w istocie.

Te same czynimy Tobie i Twemu
Ojcu i Duchowi w Bóstwie równemu
Brzmiące okrzyki, * Przez swe języki,
Głębokie dzięki * Święty na wieki,
Troisty, Jedyny * Odpuść nam winy.

79. PIEŚŃ XXVI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 419.

Pójdźmy wszyscy do stajenki, * Do Jezusa i Panienki,
Powitajmy maleńkiego, * I Panienkę, Matkę Jego.

Witaj, Jezu ukochany, * Od Patryarchów czekany,
Od Proroków ogłoszony, * Od narodów upragniony,

Witaj, Dziecineczko w żłobie, * Wyznajemy Boga w Tobie,
Coś się narodził tej nocy, * Byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj, Jezu nam zjawiony, * Witaj dwakroć narodzony,
Racz z Ojca przed wieków wiekiem, * A teraz z matki człowiekiem.

Któżto słyszał takie dziwy, * Tyś człowiek i Bóg prawdziwy,
Ty łączysz w Boskiej Osobie * Dwie natury różne sobie.

Tyś świat stworzył, a świat Ciebie * Nie poznał, mając wśród siebie,
Idziesz dla jego zbawienia, * On Ci odmawia schronienia.

Za to u świata ubogich, * Ale w oczach Twoich drogich
Pastuszków, którzy czuwali! * Wzywasz, by Cię przywitali.

O szczęśliwi pastuszkowie! * Któż radość waszą wypowie,
Czego Ojcowie żądali, * Wyście pierwsi oglądali.

Obietnica w raju dana, * Dziś została wykonana,
Boże! jakżeś miłosierny, * W darach hojny, w słowach wierny.

Takeś świat ten umiłował, * Iżeś syna nie żałował,
Zesłałeś Go na cierpienia, * Od samego narodzenia.

O Jezu! nasze kochanie, * Czemu nad niebios mieszkanie
Przekładasz nędzę, ubóstwo * I wyniszczasz swoje Bóstwo?

Miłości to Twojej dzieło, * Z miłości początek wzięło,
Byś nas zrównał z Aniołami, * Poniżasz się między nami.

Spraw to, Jezu! Boskie Dziecię, * Niech Cię kochamy nad życie,
Niech miłością odwdzięczamy * Miłość, której doznawamy.

Święta Panno! twa przyczyna * Niech nam wyjedna u Syna.
By to Jego narodzenie * Zapewniło nam zbawienie.

80. PIEŚŃ XXVII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 402.

Rozkwitnęła się lilia, * A ta jest Panna Marya,
Zrodziła nam Syna, * Wesoła dla wszystkich nowina.

Porodziła Go w radości, * W panieństwa swego całości,
Wydała Kwiat z siebie, * Którego początek jest w niebie.

Troskliwie z nieba pełnemi * Karmiła piersiami swemi,
Od zimna chroniła, * W pieluszki powiła.

Złożyła Go na sianeczku, * W lichej stajence w żłobeczku,
Pokłon Mu oddała, * Jak Boga swojego witała.

O święta Bogarodzico! * O przenajczystsza Dziewico!
Tyś różczka z Jessego, * Dałaś kwiat zapachu wdzięcznego.

Nie zmazanaś grzechu plamą, * Stałaś się niebieską bramą,
Przez którą Bóg wchodzi, * Gdy się nam na ten świat dziś rodzi.

Krzak Mojżeszów wśród płomienia, * Wolnym będąc od spalenia,
Twego był obrazem * Panieństwa z macierzyństwem razem.

Ciebie Bóg obrał świątynią, * Przymierza nowego skrzynią
Gdy żywot twój czysty, * Zamieszkał Pan z nieba wieczysty.

Pozwól, o Panno! prosimy, * Niech prośby nasze złożymy,
Bo twoja przyczyna, * Jest mocy przeważnej u Syna.

Spraw to, niech Syn twój jedyny, * Odpuściwszy nasze winy,
Gdy na świat przychodzi, * Przez łaskę w sercach się narodzi.

Niechaj wzbudzi w nas ochotę, * Abyśmy szli z cnoty w cnotę,
Niech wolą zapali, * Byśmy Go statecznie kochali.

Niech i w doczesnym pobycie, * Opatruje nasze życie,
Strzeże od przygody, * Uprząta w służbie swej przeszkody.

81. PIEŚŃ XXVIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 404.

Raduj się, ziemio! Gość z nieba przychodzi,
Co Boga z ludem, lud z Bogiem pogodzi,
Synów Adama z czartowskiej niewoli,
Wyrwie, wyzwoli.

Raduj się, ziemio! śpiewaj z Aniołami,
Wychwalaj Boga, ciesz się z niebianami,
Już nie podnóżkiem jesteś Najwyższego,
Lecz tronem Jego.

Raduj się, ziemio! masz pokój żądany,
Bóg ci przebaczył, dotąd zagniewany;
Połącz się z niebem, boś już dzisiaj święta,
Niegdyś przeklęta.

Raduj się, ziemio! oto światło wschodzi,
Które każdego, co na świat przychodzi,
Blaskiem oświeca, a wnet znikną wszędy
Ciemność i błędy.

Raduj się, ziemio! Prorok wielki idzie,
Co będzie gromił żyjących w bezwstydzie,
On wskaże drogę pewną do zbawienia,
Zniszczy zgorszenia.

Raduj się, ziemio! idzie Prawodawca,
Nowego prawa i zakonu Dawca,
Dawne ustawy na zawsze poznosi,
Nowe ogłosi.

Raduj się, ziemio! z wielkiego Kapłana,
Na odpuszczenie grzechów moc Mu dana,
Ten skoro nową ofiarę odprawi,
Cały świat zbawi.

Raduj się, ziemio! masz Króla u siebie,
Pana, co włada na ziemi i niebie,
Królestwo Jego końca mieć nie będzie,
Gdy tron posiędzie.

Raduj się, ziemio! bo to Bóg tym Panem,
Bóg Prawodawcą, Prorokiem, Kapłanem!
On to w naturze człowieka się rodzi,
Na świat przychodzi.

Raduj się, ziemio! witaj tego Pana,
I ludy wszystkie zegnijcie kolana,
On wam przynosi przez swe narodzenie,
Wieczne zbawienie.

82. PIEŚŃ XXIX.

Melodya w Pastorałkach na str. 161.

Śliczna Panienka Jezusa zrodziła,
Monarchę świata w żłobie! położyła,
O żłobie, żłobie! tronie Najwyższego,
W tobie spoczęło zbawienie grzesznego.

Matka najświętsza zalewa się łzami,
Gdy Dziecię z ziębłe tuli pieluszkami,
O nędzo, nędzo! jakżeś mi jest droga,
Kiedy osłaniasz Syna Stwórcy, Boga.

O Boże wielki! umysł mój za mały,
By pojął wszystko, co wyroki chciały,
O Panie, Panie! jakżeś niepojęty,
Jakież Twe prawa, jakiż rozkaz święty!

Mesyasz przyszedł lud z piekła wybawić,
Przykład najświętszy swem życiem zostawić,
O swoi, swoi! przyjąć Go nie chcieli,
Boskiego Syna do stajni wypchnęli.

Bydlęta parą Dziecię ogrzewają,
Zwierzęta nawet, żeś Bogiem, poznają;
O zwierzę, zwierzę! mądrzejsze od ludzi,
Człek Boga nie zna, w zwierzu cześć się budzi.

Płacz Króla królów wstajni się rozlega,
Liczba pasterzy na ten głos się zbiega;

O biedni, biedni! jesteście wybrani,
Boście najpierwsi nieśli serca w dani.

Rodzice w smutku już szczęścia doznają,
Widząc pasterze jak hołdy składają;
O szczęście, szczęście! — szczęście niepojęte,
Widzieć Niemowlę, Dziecię Boskie święte.

Bo któż przypuszczał znać Boga w tym stanie,
W stajni, w żłobeczku, ukrytego w sianie?
O siano, siano! jakżeś godne chwały,
Kiedy unosisz skarb niebieski cały.

Myślano pewnie, że Bóg z tronu swego
Dwornie zajedzie na pola grzesznego;
O Panie, Panie! jakżeś zawiódł ludzi,
Których blask świata i pycha wciąż łudzi.

Sądzą, że Matkę obierzesz w koronie,
Koronę światła wtłoczysz na swe skronie,
O Boże, Boże! cóż się pokazało,
Bóstwo najwyższe na sianie leżało.

83. PIEŚŃ XXX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 428.

Słyszę z nieba muzykę i anielskie pieśni,
Sławią Boga, że się nam do stajenki mieści,
Nie chce rozum pojąć tego,
Chyba okiem dojrzy czego,
Czy się mu to nie śni.

Słyszę z nieba muzykę, już ci to na jawie,
Wyśpiewują o takiej dziwnej Boskiej sprawie:
Że Bóg przyjął stan człowieka,
Panieńskiego łaknie mleka,
Ku ludzkiej naprawie.

Skoczmyż raźno, kto pierwej do szopy przyskoczy,
Jużci widzę, co nigdy nie widziały oczy,
Wespół bydło z Aniołami
Bije w ziemię kolanami
I w żłobek się tłoczy.

A kto moje bydlęta nauczył mądrości,
Kto im podał do Serca naukę miłości,
Iż do Dzieciny maleńkiej
I do Jego Matuleńki
Padły w uprzejmości.

Nierozumny osiołku, znasz ty w ciele Boga?
O wołeczku! Bógże to, co czci twoja noga?
Tóż to Bogu niebo ciasne,
Słońce Mu się ściele jasne,
Na garstce barłogu.

Przecież moje bydlęta klękają w tej dobie,
Cóż się dziwię, Bóg stanął w dziecięcej osobie,
O piekności w ludzkiem ciele!
O Ciałeczko! jako wiele
Magnesu jest w Tobie.

Pozwólże mi, Mateńko szczęśliwa i święta,
Wziąść na ręce Synaczka, aby te rączęta
Duszę moją zapaliły
I z więzienia uwolniły,
Zdjąwszy z onej pęta.

Cości coś do mnie Dziecię śliczne przemówiło
I z oczu swych pochodnie do serca rzuciło,
Nikt nie zgadnie, jak mnie kradnie,
Duch nie władnie, węglem padnie,
A zgorzeć mu miło.

84. PIEŚŃ XXXI.

Melodya w Pastorałkach na str. 171.

Tryumfy Króla niebieskiego
Ztąpiły z nieba wysokiego
Pobudziły pasterzów, * Dobytku swego stróżów,
Śpiewając, śpiewając:

Chwała bądź Bogu w wysokości,
A ludziom pokój na nizkości,
Narodził się Zbawiciel, * Dusz ludzkich Odkupiciel,
Na ziemi, na ziemi.

Zrodziła Marya Dziewica,
Wiecznego Boga bez Rodzica,
By nas piekła pozbawił, * A w niebieskich postawił
Pałacach, pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają,
Tryumfu przyczynę badają,
Co się nowego dzieje, * Że tak światłość jaśnieje,
Nie wiedząc, nie wiedząc.

Że to Bóg, gdy się dowiedzieli,
Swej trzody w polu odbieżeli,
Spiesząc na powitanie, * Do Betleemskiej stajnie,
Dzieciątka, Dzieciątka.

Niebieskiem światłem oświeceni,
Pokornie przed Nim uniżeni,
Bogiem Go być prawdziwym, * Sercem z afektem żywym
Wyznają, wyznają.

I które mieli z sobą dary,
Dzieciątku dają za ofiary,
Przyjmij, o Narodzony! * Nas i dar przyniesiony,
Z ochotą, z ochotą.

A potem Maryi cześć dają,
Za Matkę Boską ją przyznają,
I z Ojcem domniemanym, * Józefem mianowanym,
Serdecznie, serdecznie.

85. PIEŚŃ XXXII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 43.

Wiwat dzisiaj Boskiej istności!
Gdy zstępuje z niebios w niskości,
Już się ono spełniło, * Co pod figurą było,
Wesoło na ziemi, * Gdy Boga widzimy,
Krzyknij, świecie! z wielkiej radości.

Już Proroków pismo spełnione,
Gdy widzimy Słowo wcielone.
Symeon się weseli, * Gdy słyszy, że Anieli
Bogu wyśpiewują * Pokój oznajmują,
Serce całe radość przenika.

Już Ojcowie to uprosili,
Święci czego sobie życzyli,
Płacząc, jęcząc, wzdychali, * Rosy z nieba wołali:
Spuśćcie nam obłoki, * Wydajcie nam w skoki,
Żebyśmy tu dłużej nie byli.

Słodki Jezu! jak Ci dziękować,
Gdyżeś zstąpił ojców ratować,
Gdy ojcowie już w niebie, * Przyjmij dzieci do siebie,
Przyjmij ojców syny, * I matek dzieciny,
Niechaj Święci i nas ratują.

Wiwat, wiwat, wielka ochota!
Gdy Bóg nieba otworzył wrota,
Nieskończone radości, * Gdy Bóg z swojej miłości,
Piekło zawojował * I czarta przykował,
O szczęśliwa niebios roboto!

Wiwat, wiwat, bądźmy weseli,
Gdy w tarasach owi Anieli,
Których pycha zepchnęła, * Człowieka wywyższyła
Do rajskiej wieczności, * Pokój na niskości,
Wiwat, wiwat, bądźmy weseli!

86. PIEŚŃ XXXIII.

Melodya w Pastorałkach na str. 180.

W Betleem mieście Jezus się narodził,
Tęskliwe serca z żalu oswobodził,
Wesoły tedy, * Jeżeli kiedy,
Dziś być potrzeba.
Pasterze Jemu wesoło śpiewali,
Wół z osłem parą w zimnie zagrzewali,
My z wesołością, * Z szczerą miłością,
Czołem Mu bijmy.
Królowie wschodni za gwiazdy powodem,
Zjechali z dary, poddaństwa dowodem,
My Mu za złoto * Z wielką ochotą
Serca oddajmy.
Marya karmi, a Józef piastuje,
Małej Dziecinie pilnie usługuje,
Więc ich przykładem, * Wierności śladem,
Służmy Dziecinie.
Spraw to, Dziecino, Jezu nasz kochany,
Niech w Twojej łasce nie znamy odmiany,
Niech w doczesności, * Potem w wieczności,
Zawsze Ci służym.

87. PIEŚŃ XXXIV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 30.

W żłobie leży, któż pobieży, * Kolendować małemu
Jezusowi Chrystusowi, * Dziś do nas zesłanemu?

Pastuszkowie przybywajcie, * Jemu wdzięcznie przygrywajcie,
Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami. * Za wami pospieszymy,
A tak tego maleńkiego * Niech wszyscy zobaczymy.
Jak ubogo narodzony, * Płacze w stajni położony,
Więc go dziś ucieszymy.

Najprzód tedy niechaj wszędy * Zabrzmi świat w wesołości,
Że posłany nam jest dany * Emanuel w niskości.
Jego tedy przywitajmy, * Z Aniołami zaśpiewajmy:
Chwała na wysokości!

Witaj, Panie! cóż się stanie, * Że rozkoszy niebieskie
Opuściłeś, a ztąpiłeś * Na te niskości ziemskie?
Miłość moja to sprawiła, * By człowieka wywyższyła
Pod nieba empirejskie.

Czem w żłobeczku, nie w łóżeczku, * Na siankuś położony?
Czem z bydlęty, nie z panięty * W stajni jesteś złożony?
By człek sianu przyrównany, * Grzesznik bydlęciem nazwany
Przezemnie był zbawiony.

Twoje państwo i poddaństwo * Jest świat cały, o Boże!
Tyś polny Kwiat, czemuż Cię świat * Przyjąć nie chce, choć może?
Bo świat doczesne wolności * Zwykł kochać, mnie zaś z swej złości
Krzyżowe ściele łoże.

W Ramie głosy pod niebiosy, * Wzbijają się Racheli,
Gdy swe syny bez przyczyny, * W krwawej widzi kąpieli,
Większe mnie dla nich kąpanie, * W krwawym czeka oceanie,
Zkąd niebo będą mieli.

Trzej Królowie, Monarchowie, * Wschodni kraj upuszczają,
Serc ofiary z trzema dary, * Tobie Panu oddają,
Darami się kontentujesz, * Bardziej serca ich szacujesz.
Za co niech niebo mają.

88. PIEŚŃ XXXV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 34.

W dzień Bożego narodzenia
Weseli ludzie, * Błogo im będzie,
Chwałę Bogu wyśpiewują, * Wesoło wszędzie.

Anioł pasterzom zwiastował,
Że się narodził, * Nas uweselił,
Król Heród się zafrasował, * Dziatki pobić dał.

Bili, siekli, mordowali,
Srodzy katowie, * Właśni zbójcowie,
Krzyczą dziatki, płaczą matki, * Bardzo rzewliwie.

Od piersi ich wydzierali
I rozcinali, * Rycerze mali
Z matkami się pożegnali, * Żal to nie mały.

Tam krwawe łzy wylywały
Płaczliwe matki, * Kiedy ich dziatki
Leżą jakby barankowie, * Lub w polu snopki.

Ręce matki załamują,
Włosy targają * I omdlewają,
Niebo głosy przebijają, * Serdecznie łkają.

Rachel, pani tak rzeczona,
Pociechy nie ma, * Prawie umiera,
Patrzając na swoje syny, * Często omdlewa.

O Herodzie, okrutniku!
Wielka to winy, * Że twego syna
Między dziatkami zabito, * Co za przyczyna?

Chciałeś trafiać na Chrystusa,
Syna Bożego, * Ale Go z tego
Nie wykorzenisz królestwa, * Boć niebo Jego.

89. PIEŚŃ XXXVI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 400.

Witajmy Jezusa nam narodzonego,
W ubogiej stajence w złobie złożonego,
Który leży * Bez odzieży,
Osioł z wołem jego społem,
Parą grzeją.

Któż Ci jest przyczyną, mój Jezu kochany,
Od kogoś na ten świat w tę nędzę przysłany?
Tyś Pan nieba, * Czegoć trzeba
Tu na ziemi * Między temi
Bydlętami.

Za co Twój majestat tak jest poniżony?
Przed którym najwyższe zwykły padać trony
Na kolana, * wielbiąc Pana,
Stwórcę swego * I wiecznego
Szczęści Dawcę.

O Ojcze przedwieczny! cóż to za przyczyna,
Iż nam z górnych niebios zsyłasz swego Syna
Tu na ziemię? * Aby plemię
Śmiercią srogą i Krwią drogą
Ludzkie zbawił.

Niewinny Baranku! Boże Stwórco świata,
Idziesz z niebios do nas, boś nasza zapłata;
Witaj, Panie * I Kochanie!
Ludu Twego * Mizernego
Zbawicielu.

Boże bądź pochwalon od wszego stworzenia,
Żeś nam dał pociechę z Syna narodzenia;
On świat zbawi * I to sprawi,
Że strasznego i wiecznego
Ujdziem piekła.

Pobłogosław, Jezu! nas lud Twój ubogi,
Ciesz, wspomagaj, ratuj, oddal gniew Twój srogi,
A my Ciebie * Tu i w niebie
Niech wielbimy * I chwalimy
Na wiek wieków.

90. PIEŚŃ XXXVII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 410.

Witajże, Dzieciątko z Panny narodzone!
W jasełkach na mrozie nago położone;
Witaj, Królu nieba, Królu nieskończony,
Witaj i Monarcho nieprzezwyciężony.

Chwalcie Go dziś wszyscy niebiescy Duchowie,
Sławcie pod niebiosa cni Serafinowie,
Bo Jezus maleńki, Jezus ukochany,
Z nieba na świat ludziom zstąpił pożądany.

Chwalcie Go dziś wszyscy powietrzni ptaszkowie,
Chwalcie czołgający ziemni robaczkowie,
Chwalcie Dzieciąteczko, Jezusa małego,
Dziś z przeczystej Panny nam narodzonego.

Chwalcie Go wraz wszystkie po lasach zwierzęta,
Chwalcie i domowe pracowne bydlęta,
Bo Król i Monarcha, Pan nieba i ziemi,
Tak bardzo ukochał nędzne ludzkie plemię.

Ten, który wysoko siedział na swym tronie
I który na Boga Ojca bawił łonie,
Któremu się wszyscy Anieli kłaniali,
Któremu cześć, chwałę w każdy czas dawali.

Teraz, o! jak w podłym Jezus leży żłobie,
W stajni między bydłem w tak lichej osobie!
Pójdźże, tedy, duszo! do Ukochanego,
Jak stworzenie Jego, do Stwórcy swojego.

A gdzież Go mam szukać? nędzna, utrapiona!
I kędyż Go znajdę? zewsząd opuszczona!
Pójdę do Betleem, przebiegnę miasteczko,
A zaś tam Jezusa znajdę Dzieciąteczko?

Powiedźże, ktokolwiek wiesz o moim Bogu,
Oto leży w stajni na trosze barłogu;
Ach, mój Jezu wdzięczny, serdeczne Kochanie!
Ochłodo niebieska, duszy mej wzdychanie!

A cóż ja to widzę! . . . widzę Pana mego,
Na trosze barłogu w stajni złożonego,
Od zimna srogiego posiniały oczy,
Łza łzę popychając, hojny strumień toczy.

A cóż Ci to potem, Jezu najśliczniejszy,
Że tak wiele cierpisz, Jezu najwdzięczniejszy?
Dla mnie to wiem pewnie, dla mej grzesznej duszy,
A przecię me serce na to się nie wzruszy.

Pójdę tedy prędko, pójdę bez odwłoki
Do Ciebie, mój Jezu! uczyń z tej opieki
Serce moje miękie, niech się w oceanie
Łez Twoich zanurzy, najłaskawszy Panie!

91. PIEŚŃ XXXVIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim jak na str. 39.

Zawitaj, Jezu z Panny narodzony!
Czemuś w żłobczku ubogi złożony?

Cóż za przyczyna ubóstwa Twojego?
Znać, byś z sieroty czynił bogatego.

Czemuż w tak lichej rodzisz się stajence?
Ziębisz w pieluszkach Ciało Twe panięce.

Płaczesz, a na cóż? znać, byśmy weseli,
W górnych pałacach wszyscy się widzieli.

Płacze i Rachel dziatek swych, o Boże!
Krwią zfarbowanych jako śliczne róże.

A Ty czem z niemi wraz się nie farbujesz?
Znać, że swej dla nich więcej krwi gotujesz?

Jadą do Ciebie wschodni trzej Królowie,
Oddają dary sławni Monarchowie.

Któremi Ty się lubo kontentujesz,
Lecz bardziej serca onychże szacujesz.

Tyś serca pragnął przez Mędrca Twojego,
Jakobyś nad nie, nie miał nic milszego.

Więc z uprzejmością serca oddajemy,
Za co od Ciebie zbawienia pragniemy.

92. PIEŚŃ XXXIX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 430.

Zginście z oczu bogactwa, za nic złote góry,
Serce się was nie chwyta, obłudne pozory.
Nie jesteście mi łakome,
Betleemską wolę słomę
I kącik obory.

Tam szczęśliwe ubóstwo, tam nędza bogata,
Niebo z skarbów obdziera i z Bogiem się brata:
Ile Bóg jest w sobie drogi,
Tyle mają te barłogi,
Ta bydlęca chata.

Słyszę miłe śpiewanie, anielskie kapele,
Komuż niebo wygrywa tak radosne trele?
Być to musi, że wesoło
Przy ubóstwie stawia czoło,
Bóg mój w ludzkiem ciele.

Cóżeś znalazł, jedyny Boski Synu! w żłobie?
Czem Cię ziemia daruje ulubionym Tobie?
Czego niebo nie szafuje,
Znalazł, czem się kontentuje,
W najuboższej dobie.

Z nieba zstąpił skwapliwie dla ludzkiej zdobyczy,
Niedostatek z niedolą w zysku swoim liczy,
A na zastaw stawia Bóstwo,
Aby w skarbie miał ubóstwo,
W niem samem dziedziczy.

Na cóż, ludzie niebaczni! utarczki jak w boju,
O doczesne bogactwa toczycie do znoju?
Uczy Dziecię z nieba dane,
Że ubóstwo szacowane,
W lepszym stawia stroju.

93. PIEŚŃ XL.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 433.

Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły,
Wyśpiewują chwałę Bogu żywioły,
Radość ludzi wszędzie słynie, * Anioł budzi przy dolinie
Pasterzów, co paśli pod borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku,
Dumają pasterze w takim widoku,
Każdy pyta: co się dzieje? * Czy nie świta? czy nie dnieje?
Zkąd ta łona bije, tak miła oku?

Ale gdy anielskie głosy słyszeli,
Zaraz do Betleem prosto bieżeli,
Tam witali w żłobie Pana, * Poklękali na kolana
I oddali dary, co z sobą wzięli.

Potem wykrzyknęli w głos na przemiany,
Żyj, Jezu maleńki, na świat wydany!
Niech Ci, Panie! od nas chwała * Nie ustanie, wiecznie trwała:
Żyj, żyj, Zbawicielu z nieba zesłany,

Odchodzą z Betleem pełni wesela,
Że już Bóg wysłuchał próśb Izraela,
Gdy tej nocy to widzieli, * Co Prorocy widzieć chcieli,
W ciele ludzkiem Boga i Zbawiciela.

I my z pastuszkami dziś się radujmy,
Chwałę z Aniołami wraz wyśpiewujmy
Bo ten Jezus z nieba dany, * Wieźmie nas między niebiany,
Tylko Go z całego serca miłujmy.

94. PIEŚŃ XLI.

O narodzeniu Chrystusowym.

Melodya: Betleem św., w Śpiewniku krakowskim na str. 407.

Źródło istności, Zwierciadło przeczyste,
Mistrzu Proroków, serc Dozorco, Chryste!
W Twych dłoniach wieki i czasów wymiary:
Mojżesz wyczytał i Tobiasz stary.

Mojżesz, znalezion w koszyku na wodzie,
Miał okup sprawić w żydowskim narodzie,
Gdy go do Egiptu wywodzi przez morze,
Od Ciebie bierze przykazania Boże.

Mannę od Ciebie ludziom zciąga z nieba,
By człowiek żądał anielskiego chleba,
Mieszkanie Boga z ludźmi im przyrzeka,
Mesyasz przyjdzie, którego świat czeka.

Ciebie samego dziś Emanuela,
Nie już Mojżesza świat pełen wesela.

Wita w jasełkach, bo Ty do swobody
Z niewoli piekła uwalniasz narody.

A zamiast manny dasz jeść z swego Ciała,
Do końca świata z nami Twoja chwała
Przebywać będzie, jak niegdyś z Proroki
Podniesiesz serca nasze nad obłoki.

Tobiasz stary, gdy cierpiał ślepotę,
Anielską przyjął w usługach ochotę.
Za to, że więźniom i umarłym służy,
Dany mu Rafał dla Syna podróży.

Ten Tobiasza od ryby oszczędza,
Wątrobą czarty od Sary odpędza,
Żółcią otwiera syn ślepemu oczy,
Ojciec przejrzawszy wydał głos proroczy:

Wszystkie narody porzucą swe bogi,
Królowie złożą korony pod nogi.
Gdy ujrzą Króla z gwiazdą w Izraelu,
Szczęśliwy, kto ma być przy tem weselu.

Dziś dla starego Bóg spełnia Kościoła,
Posyła Syna swego nie Anioła.
Ten się prawdziwym bratem naszym rodzi,
Z młodszym Kościołem w pokrewienstwo wchodzi.

Ten zamiast rybki wziął z Panny wątroby,
Uzdrawia Sarę a ożywia groby,
Sara od czartów, Raguela córa,
Wolna, wyraża, że ludzka natura.

Już uwolniona od mocy szatana,
Dziś w ludzkiem ciele wita Stwórcę Pana;
Ślepemu światu wtenczas głos proroczy
Żółcią od krzyża pootwiera oczy.

Kiedy cyrograf wypłaci Gabela
Adam się wróci z dziećmi do wesela,
Dziś już narody zdeptały swe bożki,
Dziś Balaama osioł gromi wróżki.
Dziś Izajasz wita Syna z Panny,
Jeremiasza ucichł płacz poranny,
Dziś Daniela góra przewidziana,
Małem kamykiem skruszyła bałwana.
Już bałwochwalstwo w całem świecie ginie,
Gdy Syn panieński prawym Bogiem słynie,
Ten chcąc ratować świat jako Niniwę,
Nowy tu Jonasz, przyszło Słowo żywe.
Za miastem czeka pod szopką popsutą,
Rychłoli świat się obudzi pokutą,
Lecz próżno, Panie! ocknie się on chyba,
Gdy Ty jak Jonasz z brzucha wieloryba
Wyjdziesz, lecz jego wprzód polężesz ręki,
Po trzech dniach z grobu wyjdziesz jak z paszczęki;
Wprzód też Eliasz nowy, z wodą Janek
Chrzciciel ogłosi, żeś Boski Kochanek,
Że grzechy świata swoją śmiercią zgładzisz,
Że od bram piekła w niebo nas wprowadzisz,
Pokutujących on zmywał w Jordanie,
Ty świat obmywasz Krwią swą i chrztem, Panie!
Próżno Prorocy mówili do duszy:
Nawróć się, gdyż się sam kamień nie ruszy.
Śmiertelne usta nie wzbudzą nieczyje,
Sam, Chryste! przemów, a grzesznik ożyje.

Antyfona.

Niech się weselą niebiosa, — a niech się rozraduje ziemia przed obliczem Pana, — albowiem narodził się Mesyasz z dawna obiecany.

V. Przywitajmy dziś narodzonego Zbawiciela świata,
R. Którego Ojcowie święci czekali przez długie lata.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Daj nam, prosimy Cię, wszechmogący, wieczny Boże! — aby dziś narodzony Zbawiciel świata, — jako Boskiego rodzenia jest Sprawcą, — tak i zbawienia naszego sam był szczodrobliwym Dawcą. — Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, — który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, — Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

V. Przez Twoje narodzenie, Jezu Chryste, Panie!
R. Daj, niech osiągniemy niebieskie mieszkanie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Zawitaj pełen radości dniu narodzenia Pana naszego, — chwała bądź Bogu na wysokości, — pokój i zbawienie ludziom na ziemi! — Nam się Zbawiciel narodził. — Tak nas Bóg umiłował, — że Syna swego jednorodzonego na świat posłał, — aby wszyscy, którzy w Niego wierzą i Jego naśladują nie zginęli, — lecz mieli żywot wieczny. — A Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami. — R. Amen.

Pieśni na 40-godzinne nabożeństwo.

95. PIEŚŃ I.

O miłości Boskiej.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 108.

Boże! kocham Cię, Boże! kocham Cię, * Całem sercem kocham Cię, * Co jest na ziemi stworzenia, * Odmieniam w miłości pienia, * Niech Cię chwalą, wysławiają, * A mnie do uszu wołają: * Boże! kocham Cię, Boże! kocham Cię, * Całem sercem kocham Cię.

Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy, * Rok, godziny, moment każdy * Dzień i noc niechaj Cię chwalą, * Serce miłością zapalą. * Boże! kocham Cię itd.

Co się na ziemi znajduje, * Co nad ziemię wylatuje, * Co w rzekach i w morzu pływa, * Niechaj tę pieśń ze mną śpiewa: * Boże! kocham Cię itd.

Ile trawek się rachuje, * Ile liścia się znajduje, * Tyle pragnę mieć języka, * Każdym z nich serce wykrzyka: * Boże! kocham Cię itd.

Dusza, ciało, wszystkie siły, * Ciebie tylko ulubiły, * I co się we mnie znajduje, * Miłością się Twą krępuję, * Boże! kocham Cię itd.

Rozum, wolę zmysły, chęci, * Sławę, honor i co nęci, * Z sercać wszystko to daruję, * Wiecznem prawem zapisuję, * Boże kocham Cię itd.

Wszystkie tchnienia i stąpienia, * Znaczą miłości pragnienia, * Ilekroć mój puls uderza, * Miłością Twą wymierza, * Boże! kocham Cię itd.

Choć się oczy zamykają, * Snu z potrzeby zażywają, * Dusza, serce, chęci czują, * Ustawicznie wykrzykują: * Boże! kocham Cię, itd.

Myśli, mowy, wszystkie sprawy, * I roboty i zabawy, * Gdziekolwiek się ja obrócę * Zawsze śpiewam, zawsze nucę: * Boże! kocham Cię, itd.

Jeśli mnie chcesz słuchać, Panie! * A to tylko me wołanie, * Weźmij co jest światowego, * A daj mi siebie samego, * Boże! kocham Cię, itd.

Weźm już, świecie! co jest twego, * Weźmij, co jest pieszczonego, * Nic mnie już nie kontentuje, * Tylko kiedy wyśpiewuję: * Boże! kocham Cię, itd.

Ani mnie twa marność zwiedzie, * Ani od Boga odwiedzie, * Całe światu już dziękuję, * Tobie szczerze wyśpiewuję: * Boże! kocham Cię, itd.

Żaden smutek, doległości * Nie odmienią mej miłości, * Kłopot i prześladowanie, * Tylko wzmocnią me kochanie, * Boże! kocham Cię, itd.

Niech się i piekło zatęży, * Miłości mej nie zwycięży * Nikomu już nie hołduję, * Bo w tych słowach tryumfuję: * Boże! kocham Cię, itd.

Niech się ze mną co chce stanie, * Choć mnie i opuścisz Panie! * Choć wszystko złe padnie na mnie, * Wołać będę nieustannie: * Boże! kocham Cię, itd.

96. PIEŚŃ II.

Wieczna miłość jest mój Jezus, * Miłością serce pała, * Ku mnie, Zbawiciela mego, * Bądź mu za to cześć, chwała, * Niechaj Go wielbi świat cały, * Niechaj udziela Mu chwały, * W Sakramencie wielbmy Go, * Jezusa kochanego.

Opuścić nie chcę żadnego, * Kto pośpiesza do Ciebie, * Bogatego, ubogiego, * Mile przyjmujesz w niebie, * Gdzie Cię chwalą Cherubini, * Wysławiają Serafini, * W Sakramencie itd.

Na życia tego podróży,* Co posila każdego,* Chleb anielski Boże Ciało, * Tego Jezusa mego, * To nas umacnia i sili, * Nawet w najsmutniejszej chwili, * W Sakramenie itd.

97. PIEŚŃ III.

O Panu Jezusie.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 171.

Nieskończona, najśliczniejsza Jezu miłości!
Niepojętej i prawdziwej Źródło słodkości,
Słońce, miesiąc i z gwiazdami, * Niebo wszystko z Aniołami
Piękności się Twej dziwują, * Lecz nie pojmują.

Tyś Lilia, Tyś Kwiateczek wdzięczny różany,
Nader wonny, nader śliczny, wszystek rumiany,
I na ziemi i na niebie, * Panie Jezu, nic nad Ciebie
Niemasz nigdzie piękniejszego * I wdzięczniejszego.

O jedyne serca mego Kochanie,
Wszechmogący wszystkiej ziemi i nieba Panie!
Nad perły i złoto droższy, * Nad sam kanar i miódł słodszy,
Wdzięczna duszy mej Ochłodo, * I żywa wodo.

Jakżeś dla mnie był na krzyżu bardzo zraniony,
I od głowy aż do stopy wszystek skrwawiony,
Gwoździmi srodze przykowany, * Okrutnie ubiczowany,
Zeplwany, koronowany, * Policzkowany.

Rany Twoje przenajświętsze mile całuję,
A ztąd rozkosz niepojętą na sercu czuję,
W nich zanurzam moją duszę, * Doświadczywszy, przyznać muszę,
Iż są rajem Twoje rany, * Jezu kochany!

Z serca Twego najświętszego źródło wypływa,
Które szpetne dusze ludzkie ślicznie obmywa,
Kto zupełnej jest nadziei, * By był murzyn wybieleje,
Krwią najświętszą Twą polany, * Jezu kochany!

Twoje rany są skarbnicą wszelkiej słodkości,
Nieskończony, niepojęty upał miłości,
Lodowate rozgrzewają, * I kamienne rozpalają,
Serca ludzkie nasycają * I roztapiają.

O nadziejo wdzięczna, Jezu pokutujących!
O wesele niepojęte w smutku będących!
Tyś pociechą, Tyś radością, * Tyś rozkoszą i słodkością,
Jezu! z serca ulubiony, * Bądź pochwalony!

Ciebie pragnąc dusza moja już nie przestanie,
O Dobroci nieskończona! aż Cię dostanie;
Nie opuszczaj serca mego, * Ciebie wielce pragnącego,
Jezu mile pożądany * I ukochany.

Przeto jako z dzikiej knieje gdy szczwaniem gnana;
Pędem bieży do strumienia łania troskana;
Tak i dusza moja licha, * Do Ciebie spragniona wzdycha,
O Jezu ukrzyżowany! * Z serca kochany.

Więc Cię o to proszę, Jezu! mocno błagając,
Do najświętszych nóg pokornie Twych upadając;
Przy konaniu Ducha mego, * Przyjm do serca zranionego,
Łaskawie mi odpuść złości, * Jezu, miłości!

Od łaski Twej nie oddalaj sługi Twojego,
Do królestwa racz przypuścić pożądanego,
Niech oblicze święte Twoje * Oglądam, Kochanie moje!
Wychwalając, Jezu! Ciebie, * Na wieki w niebie.

98. PIEŚŃ

na popielec.

Melodya: Rozmyślajmy dziś.

Racz ku nam, Boże! skłonić swoje uszy,
Niech Cię pokorna prośba nasza wzruszy;
Usłuchaj głosu z szczerej łaski Twojej
Czeladki swojej.

Wejrzyj łaskawie z tronu najwyższego,
Użycz kagańcom naszym światła swego;

Oświeć przedziwną mocą Twej jasności,
Duszne ciemności.

Ratuj tonących z Twej łaskawej woli,
Oczyść plugastwa, wybaw nas z niewoli,
Odpuść nam winy, podnieś upadłego,
Z wiernego każdego.

Bez Ciebie w przepaść ciemną upadamy,
W bezmiernych złościach jak w wodach pływamy;
Ręka Twa, Boże! ciągnie nas do Twego
Domu Bożego.

Chryste, Dobroci, Żywocie słodkości,
Wesele, Światło, niezmierna litości,
Tyś nas odkupił Krwią swoją różaną,
Dla nas wylaną.

Racz wlać swą miłość w chrześciańskie myśli,
Byśmy za wiarą w światłość wieczną przyszli,
Zdarz zobopólne chęci przesady,
Według swej rady.

Dodaj i oczom źródła na płakanie,
Przydaj i siły na post wytrwanie,
Grzechy cielesne obrzeż, użyj Twego
Miecza ostrego.

Niech precz odejdzie szatan potępiony
Już od nas, Twemi siłami zwątlony,
A niech przystąpi pomoc zesłanego
Ducha świętego.

Chwała bądź Bogu Ojcu wszechmocnemu,
Oraz Synowi Jego jedynemu,
Z którym Duch święty króluje społecznie
Na wieki wiecznie.

Módlmy się.

Racz to sprawić, o Panie! — abyśmy bój chrześcianski z świętym postem rozpoczęli: — iżbyśmy przez wstrzemięźliwość, — ponieważ mamy walczyć przeciw złości piekielnego nieprzyjaciela, — utrzymali odwagę, dzielność i siły. — Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze itd.

Pieśni postne.

GORZKIE ŻALE.

czyli rozpamiętywanie męki Pańskiej.

99. POBUDKA

do rozmyślania męki Pańskiej.

Gorzkie żale przybywajcie, * Serca nasze przenikajcie;
Rozpłyńcie się me źrenice, * Toczcie smutnych łez krynice
Słońce, gwiazdy omdlewają, * Żałobą się pokrywają;
Płaczą rzewnie Aniołowie, * A któż żałość ich wypowie?
Opoki się twarde krają, * Z grobów umarli powstają,
Co jest? pytam, co się dzieje? * Wszystko stworzenie truchleje.
Boleść męki Chrystusowej, * Żal przejmuje bez wymowy;
Uderz, Jezu! bez odwłoki, * W twarde serc naszych opoki.
Jezu mój! w Krwi ran Twoich, * Obmyj duszę z grzechów moich;
Upał serca mego chłodzę, * Gdy w przepaść męki Twej wchodzę.

Część pierwsza.

INTENCYA.

Za pomocą łaski Bożej, — pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzechy nasze, — rozmyślanie

niniejsze gorzkiej męki Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, — nabożnym afektem ofiarować będziemy Ojcu niebieskiemu, — na cześć i chwałę Jego Boskiego majestatu, — pokornie dziękując — za tak wielką a nigdy niepojętą miłość ku narodowi ludzkiemu, — że nam niegodnym zesłać raczył Syna swojego jadnorodzonego, — aby w przyjętej od siebie ludzkiej naturze, — na zadosyćuczynienie Boskiej sprawiedliwości, — tak okrutne męki wycierpiał i śmierć podjął krzyżową. — Tudzież na większe uszanowanie przenajdroższej Maryi Panny, — tegóż Syna Bożego Matki bolesnej. — Także na uczczenie Świętych Pańskich, mianowicie tych, — którzy gorliwszem pałali nabożeństwem ku męce Chrystusowej. — A najprzód:

W następującej pierszej części będziemy rozważać · — co Pan Jezus ucierpiał od modlitwy w Ogrojcu — aż do niesłusznego sądu oskarżenia; — które to zniewagi i zelżywości temuż Panu za nas bolejącemu ofiarować będziemy: — za Kościół święty katolicki i podwyższenie jego, — za najwyższego Pasterza z całem duchowieństwem, — na uproszenie nawrócenia nieprzyjaciołom Krzyża Chrystusowego i upamiętania wszystkim niewiernym.

100. HYMN.

Żal duszę ściska, serce boleść czuje,
Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje,
Klęcząc w Ogrojcu, gdy krwawy pot leje
Me serce mdleje.

Pana świętości uczyń zły całuje,
Żołnierz okrutny powrozmi krępuje
W tem Jezus łzami, gdy się miłość stapia,
Jagody skrapia.

Bije, popycha żyd nieposkromiony,
Nielitościwie z tej i z owej strony
Za włosy targa, znosi w cierpliwości
Król z wysokości.

Zsiniałe przedtem krwią zachodzą usta,
Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta,
Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie
Serca kochanie.

Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię, mój Jezu! sprośnie obrażało,
Żal mi, ach żal mi ciężkich moich złości
Dla Twej miłości.

101. LAMENT DUSZY

nad cierpiącym Jezusem serdecznie bolejącej.

Jezu! na zabicie okrutne,
Cichy Baranku, od Żydów szukany!
Jezu mój kochany!

Jezu! za trzydzieści srebrników
Od niewdzięcznego Judasza sprzedany,
Jezu mój kochany!

Jezu! w tęsknym smutku, żałości,
Tęskliwą śmierci bojaźnią stroskany,
Jezu mój kochany!

Jezu! na modlitwie w Ogrojcu,
We mdłości krwawym potem oblany,
Jezu mój kochany!

Jezu! całowaniem zdradliwem
Od fałszywego ucznia wydany,
Jezu mój kochany!

Jezu! powrozami grubymi
Od swawolnego żołnierstwa związany,
Jezu mój kochany!

Jezu! od pospólstwa zelżywie
W domie Annasza srodze naigrawany,
Jezu mój kochany!
Jezu! przez ulice sromotnie
Do Kajfasza za włosy targany,
Jezu mój kochany!
Jezu! od Malchusa srogiego
Zbrojną rękawicą policzkowany,
Jezu mój kochany!
Jezu! od fałszywych dwóch świadków
Za zwodziciela niesłusznie udany,
Jezu mój kochany!
Bądź pozdrowiony, * Bądź pochwalony!
Dla nas zelżony, * I pohańbiony!
Bądź uwielbiony! * Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

102. SMUTNA ROZMOWA

duszy z żałosną Matką nad Synem swoim ubolewającą.

Niewiasty. Ach! ja matka tak żałosna,
Boleść mnie ściska nieznośna,
Miecz me serce przenika!

Mężczyzni. Czemuś Matko ukochana!
Ciężko na sercu stroskana?
Czemu wszystka truchlejesz?

Niewiasty. Co mnie pytasz, wszystkam w mdłości,
Mówić nie mogę z żałości,
Krew mi serce zalewa!

Mężczyzni. Powiedz mi, o Panno moja!
Czemu blednieje twarz twoja?
Czemu gorzkie łzy lejesz?

Niewiasty. Widzę, me serca kochanie,
Jezusa w Ogrojcu zlanie
Potu krwawym potokiem.

Mężczyzni. O Matko! Źródło miłości,
Niech czuję gwał twej żałości,
Dozwól mi z sobą płakać.

Część druga.

W drugiej części rozmyślania Męki Pańskiej będziemy uważać: — co ucierpiał Pan Jezus od niesłusznego u sądu oskarżenia aż do okrutnego cierniem ukoronowania. — Te zaś rany, zniewagi i zelżywości temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarować będziemy: — za całe chrześciaństwo, — na uproszenie pokoju i zgody między pany chrześciańskimi, — także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów i karania za nie, — mianowicie powietrza, głodu, ognia i wojny.

103. HYMN.

Przypatrz się, duszo, jak cię Bóg miłuje!
Jako dla ciebie sobie nie folguje,
Przecież Go bardziej niż żydowska dręczy,
Złość Twoja męczy.

Stoi przed sędzią Pan świata wszystkiego,
Cichy Baranek, z wzgardzenia wielkiego,
Przez białą szatę, którą jest odziany,
Głupim nazwany.

Za moje złości grzbiet srodze biczują,
Pójdźmyż grzesznicy, oto nam gotują
Ze Krwi Jezusa, dla serca ochłody,
Zdrój żywej wody.

Pycha światowa, niechaj co chce wróży,
Co na swe skronie wije wieniec z róży;
W szkarłat na pośmiech, cierniem Król zraniony,
Jest ozdobiony.

Oby się serce we łzach rozpływało,
Że Cię, mój Jezu! sprośnie obrażało,
Żal mi, ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla twej miłości.

104. LAMENT DUSZY
nad ciepiącym Jezusem.

Jezu! od żydostwa niewinnie
Jako łotr godzien śmierci obwołany,
Jezu mój kochany!
Jezu! od złośliwych morderców
Po ślicznej twarzy tak sprośnie zeplwany,
Jezu mój kochany!
Jezu! pod przysięgą od Piotra
Po trzykroć razy o bojaźni zaprzany,
Jezu mój kochany!
Jezu! od okrutnych oprawców
Na sąd Piłata jak zbójca szarpany,
Jezu mój kochauy!
Jezu! od Heroda i dworzan,
Królu chwały zelżywie wyśmiany,
Jezu mój kochany!
Jezu! w białą szatę szydersko
Na większy pośmiech i hańbę ubrany,
Jezu mój kochany!
Jezu! u kamiennego słupa
Niemiłosiernie biczmi usmagany,
Jezu mój kochany!
Jezu! aż do mózgu przez czaszkę
Ciernia kolcami ukoronowany,
Jezu mój kochany!
Jezu! z naigrawania od Żydów
Na pośmiewisko purpurą odziany,
Jezu mój kochany!

Jezu! w głowę trzciną ubity,
Królu boleści! klęcząc naigrawany,
Jezu mój kochany!
Bądź pozdrowiony! * Bądź pochwalony!
Dla nas zelżony, * Wszystek skrwawiony,
Bądź uwielbiony! * Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

105. ROZMOWA DUSZY
z Matką bolesną.

Niewiasty. Ach! widzę Syna mojego,
Przy słupie obnażonego,
Rózgami zsieczonego!

Mężczyzni. Święta Panno! dopuść na mnie,
Niech ran Syna twego znamię
Mam na sercu wyryte!

Niewiasty. Widząc, ach! jako mizernie,
Ostre głowę rani ciernie,
Dusza moje ustaje!

Mężczyzni. O Marya! Syna twego,
Ostrem cierniem zranionego,
Podzielże ze mną mękę!

Niewiasty. Obym ja, Matka strapiona,
Mogła na swoje ramiona,
Złożyć krzyż Twój, Synu mój!

Mężczyzni. Proszę, o Panno jedyna,
Bez przestanku Twego Syna,
Niechaj z tobą krzyż noszę!

Część trzecia.

Nakoniec w tej ostatniej części będziemy uważać, — co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania swego — aż do ciężkiego na krzyżu skonania, — I te plagi Jego,

— bluźnierstwa, — zelżywości i zniewagi, — wszystkie przytem męki, narzędzia — Bogu Ojcu niebieskiemu przedstawiać i ofiarować będziemy: — (za fundatorów i dobrodziejów — za wszystkich społem braci i siostry Bractwa naszego, tak żywych jako i umarłych,) — tudzież za grzeszników zatwardziałych, — tych osobliwie, którzy w złym nieczystości nałogu albo pijaństwie zostają, — aby ich serca do pokuty i prawdziwej życia poprawy wzbudził męką swoją Zbawiciel nasz, — na ostatek za wszystkie dusze w czyścu zostające, — aby im tenże najlitościwszy Jezus Krwią swoją przenajdroższą ogień zagasił, — a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skruchy serdecznej za grzechy i szczęśliwe w łasce Boskiej dokończenie — u Ojca swego najłaskawszego wyjednać raczył.

106. HYMN.

Duszo oziębła! czemuż nie gorejesz?
Serce me, czemu wszystko nie topniejesz?
Toczy Twój Jezus z ognistej miłości
Krew w obfitości.

Ogień miłości, gdy go tak rozpala,
Szkaradne drzewo na ramiona zwala,
Zemdlony Jezus pod Krzyżem uklęka,
Z ciężarem stęka.

Okrutnym katom posłusznym się staje,
Na krzyż sromotny ochotnie podaje
Ręce i nogi, ludzkiego plemienia
Sprawca Zbawienia.

O słodkie drzewo! spuśćże nam to ciało,
Aby na tobie dłużej nie wisiało;
My Go uczciwie w grobie położymy,
Płacz uczynimy.

Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię, mój Jezu! sprośnie obrażało;
Żal mi, ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twej miłości.

Niechżeć, mój Jezu! cześć będzie w wieczności
Za Twe obelgi, męki, zelżywości,
Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny,
Cierpiał bez winy.

107. LAMENT DUSZY
nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od pospólstwa niezbożnie
Jako złoczyńca z łotry porównany,
Jezu mój kochany!

Jezu! od Piłata niesłusznie
Na śmierć krzyżową dekretowany,
Jezu mój kochany!

Jezu! srogim krzyża ciężarem
Na kalwaryjską górę zmordowany,
Jezu mój kochany!

Jezu! do sromotnego drzewa
Przytępionymi gwoździami przykowany,
Jezu mój kochany!

Jezu! jawnie wpośród dwóch łotrów
Zelżywie od żydów ukrzyżowany,
Jezu mój kochany!

Jezu! od stojących w około
I przechodzących z hańbą urągany,
Jezu mój kochany!

Jezu! bluźnierstwami od złego
Współwiszącego łotra nagabany,
Jezu mój kochany!

Jezu! gorzką żółcią i octem,
Wołając: Pragnę, w mdłości napawany,
Jezu mój kochany!

Jezu! w ręce Ojca swojego
Ducha oddawszy zamordowany,
Jezu mój kochany!

Jezu! od Józefa uczciwie
I Nikodema w grobie pochowany,
Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! * Bądź pochwalony!
Dla nas zmęczony * I krwią zbroczony,
Bądź uwielbiony! * Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

108. ROZMOWA DUSZY

z Matką bolesną.

Niewiasty. Ach! mnie Matce boleściwej,
Pod krzyżem stojąc smutliwej,
Serce żałość przejmuje.

Mężczyźni. O Matko! niechaj prawdziwie,
Patrząc na krzyż żałośliwie,
Płaczę z tobą rzewliwie.

Niewiasty. Jużci, już moje kochanie
Gotuje się na skonanie,
Toć i ja z Nim umieram!

Mężczyźni. Pragnę, Matko! pod krzyż z tobą,
Dzielić się z twoją osobą,
Śmiercią Syna twojego.

Niewiasty. Zamknął słodką Jezus mowę,
W tem ku ziemi skłania głowę,
Już żegna Matkę swoją.

Mężczyźni. Maryo, niech gorzką noszę
Śmierć, krzyż, rany Jego proszę,
Niech serdecznie rozważam.

Potem zaśpiewać trzy razy:

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

109. PIEŚŃ I.

którą się śpiewa w czasie procesyi.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 73.

Jezu Chryste, Panie miły, * Baranku bardzo cierpliwy!
Wzniosłeś na krzyż ręce swoje, * Za niesprawiedliwość moję.

Płacz Go, człowiecze mizerny, * Patrząc jak jest miłosierny,
Jezus na krzyżu umiera, * Słońce jasność swą zakrywa.

Pan wyrzekł ostatnie słowa, * Zwisła Mu z ramienia głowa,
Matka pod Nim frasobliwa, * Stoi prawie ledwie żywa.

Zasłona się popadała, * Ziemia się rwie, łamie skała;
Setnik woła: Syn to Boży! * Tłuszcza wierząc sobą trwoży.

Nakoniec Mu bok przebito, * Krew płynie z wodą obfito,
My się dziś zalejmy łzami, * Jezu, zmiłuj się nad nami.

110. PIEŚŃ II.

którą się śpiewa po procesyi.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 74.

Wisi na krzyżu Pan Stwórca nieba,
Płakać za grzechy, człowiecze! potrzeba;

Ach, ach! na krzyżu umiera,
Jezus oczy swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko Ciało,
Okrutnie zbite, na krzyżu wisiało;
Ach, ach! dla ciebie, człowiecze!
Z boku Krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione,
Język zapiekły i usta spragnione;
Ach, ach! dla mojej swawoli
Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje,
Pod krzyżem Matka bolesna truchleje;
Ach, ach! sprosne złości moje
Sprawiły te niepokoje.

Więc się poprawię, Ty łaski dodaj;
Życia świętego sposób mi podaj;
Ach, ach! tu kres złości moich,
Przy nogach przybitych Twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutować;
I za me grzechy serdecznie żałować;
Ach, ach! zmiłuj się nademną,
Uczyń miłosierdzie ze mną.

Rozbrat obłudny świecie! wypowiadam,
Grzechów się moich szczerze wyspowiadam;
Ach, ach! serdecznie żałuję,
Bo cię, Boże mój! miłuję.

Droga Krzyża Jezusowego.

czyli

STACYE,

które kiedy kto nabożnie odprawi, otrzyma te odpusty, które otrzymują nawiedzający miejsca święte w Jeruzalem.

Tak pozwolili Ojcowie św. Papieże, a osobliwie Ojciec św. Papież Klemens XII.

Intencye szczególne, z których się jedna przy każdej stacyi wymienia.

Najprzód ofiarować będziemy:

1. *Za fundatorów i dobrodziejów tego domu Bożego, tak żywych jak i umarłych.*
2. *Za dusze, za które szczególnie powinniśmy się modlić.*
3. *Za dusze naszych rodziców, krewnych, przyjaciół i nieprzyjaciół*
4. *Za dusze, które za życia do najświętszej Maryi Panny nabożniejsze były, i za te, co są najbliższe zbawienia.*
5. *Za dusze tych, którzy się radzi za zmarłych modlili a teraz sami ratunku potrzebują.*
6. *Za dusze, które znikąd ratunku nie mają.*
7. *Za dusze, które z naszej przyczyny cierpią męki czyścowe.*
8. *Za dusze, za które chce Pan Bóg, abyśmy się modlili.*
9. *Za dusze, które za wielkie występki cierpią.*
10. *Za dusze tych, którzy dla pijaństwa w czyścu cierpieć męki muszą*
11. *Za dusze, które za mniejsze grzechy cierpią.*
12. *Za dusze tych, którzy bez Sakramentów świętych pomarli.*
13. *Za dusze tych, co mękę Pańską nabożnie rozpamiętywali i co za życia radzi obchodzili stacye.*
14. *Za nas samych i za wszystkich bliźnich naszych, tak przyjaciół jak nieprzyjaciół.*

111. PIEŚŃ I.

Przed zaczęciem drogi krzyżowej.

Melodya jak: Rozmyślajmy dziś.

O Aniołowie pokój kochający,
Zstępujcie z nieba, wraz z ludźmi płaczący,
Bo tego po nas Bóg zmęczony srodze,
Chce w krwawej drodze.
Boska dobroci, uderz w serce moje
Łaską skuteczną, by obfite zdroje
Łez wytrysnęły nad Panem cierpiącym,
Krzyż dźwigającym.
Niech te strumienie, które grzech głęboko
Zamulił w sercu, spławią nasze oko,
Bo Jezus Chrystus zmęczony jest srodze.
W krzyżowej drodze.
Kruszcie się skały, padajcie krzemienie,
Użal się wszelkie nad Stwórcą stworzenie,
Za nas cierpiącym i zmarłym w srogości,
Dla nas z miłości.

AKT SKRUCHY.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! — któryś z nieskończonej miłości zbawienia ludzkiego sam drogę krzyżową krwawemi stopami wyznaczył, — abyś nas na drogę zbawienia zaprowadził. — Oto my grzeszni za przykładem Twoim udajemy się w tę drogę krzyżową z miłości i wdzięczności naszej ku Tobie, — pragnąc opłakiwać grzechy nasze i z serdecznym żalem rozważać gorzką mękę i śmierć Twoją,— którąś w tej drodze poniósł: — z tą miłością, — z którąś Ojcu przedwiecznemu tę mękę i śmierć Twoją za nas ofiarował.

Pragniemy też obchodzić tę drogę Twoją krzyżową sercem — i afektem, — z żalem — i litością najświętszej Maryi Panny i wiernych sług Twoich, — którzy te drogi święte nawiedzali i nabożnie obchodzili,

— i z tą intencyą, z jaką Tobie od nich ofiarowane były. — Raczże, dobrotliwy Jezu — przyjąć łaskawie tę intencyą naszą — i pobłogosławić nam, abyśmy drogę Twoją krzyżową z pożytkiem zbawiennym, z dostąpieniem odpustów — i wybawieniem dusz czyścowych ratunku potrzebujących nabożnie odprawić mogli. — Daj zmarłym przez zasługi męki — i śmierci Twojej wieczny odpoczynek — i uwolnienie z mąk czyścowych, — a nam żyjącym wytrwanie w łasce — i miłości Twojej aż do śmierci. — Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, — w jedności Ducha św. — Bóg na wieki wieków. — R. A.

112. STACYA I.

Jezus na śmierć osądzony.

V. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,
R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupiłeś świat.

Po ciężkich krzywdach i obelgach Pana,
Zawziętość ludzka stawia przed tyrana,
Aby Nań wyrok ogłosił, wołają,
Zbawcy nie znają,
Obwinia Piłat niewinność istotną,
Na śmierć skazuje u wszystkich sromotną,
Żeby na krzyżu Bóg zawisł z łotrami
I złoczyńcami.

Przy tej stacyi uważajmy, — że Pan Jezus po okrutnem biczowaniu, — cierniem koronowaniu, — Osoby Jego zelżeniu, — skazany został na śmierć okrutną łotrowską, — Bóg od stworzenia swego, — istotna Sprawiedliwość od niesprawiedliwego sędziego Piłata, — Ojciec i Dobrodziej od świętokradzcy: — I przypatrzmy się, — jako chętnie na ten wyrok, — lubo niesprawiedliwy, — zezwala Zbawiciel, — a lękajmy się sprawiedliwych sądów za grzechy nasze, — za które serdecznie żałując, tak rozmyślajmy :

Módlmy się.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! — któryś z miłości zbawienia ludzkiego niewinnie podjął okrutną mękę, — gdy Cię po krwawym pocie jak łotra pojmano — związano, — zbito, — do sędziów bezbożnych wodzono, — biczowano, cierniem koronowano — i na śmierć okrutną skazano; — serdecznie ubolewamy nad męką Twoją, — i prosimy Cię przez niewymowną boleść Twoją, — abyś nas raczył uwolnić od wiecznego potępienia, — na które zasłużyliśmy różnymi grzechami naszymi. — Niech Twoja niezmierna dobroć sprawi to, — abyś przy śmierci naszej mówił do nas te słowa: — Pójdzcie błogosławieni do królestwa niebieskiego, — albowiem krew moja obmyła was z grzechów waszych. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu *)
R. Jak była na początku, i teraz i zawsze i na wieki wieków. — A.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

113. STACYA II.

Jezus bierze krzyż na ramiona swoje.

V. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,
R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupiłeś świat.

Bierze Zbawiciel krzyżową machinę
Na swe ramiona, która grzechów winę
Naszych znaczyła, chcąc przez tę ofiarę
Znieść z ludzi karę.

*) Uwaga. Jeżeli stacye odprawia się za zmarłych, to wszędzie zamiast: Chwała Ojcu, śpiewa się:
V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Spieszy z ciężarem przy wielkiej ochocie,
By jak najprędzej na górze Golgocie
Stanął i umarł za wszystkich grzeszników
I niewdzięczników.

Tu uważajmy, — jako zaraz po wyroku przeczytanym, Pan Jezus pełnem miłości sercem, — krzyż przyjmuje na zbolałe i zranione ramiona, — który wszystkie rany przedtem zadane w Nim uciska, — ciśnie grzbiet skaleczony, — przyciska koronę cierniową do głowy. — A to uważając postanówmy ochotnem sercem znosić krzyże, — utrapienia, które dobroć Boska na nas dopuszcza.

Módlmy się.

Najmilszy Panie Jezu Chryste! — któryś wiernym sługom i naśladowcom Twoim rokazał krzyż swój w różnych utrapieniach ponosić i sameś też dla Zbawienia naszego bardzo ciężki krzyż zgotowany od Żydów na śmierć Twoją dźwigał na zbolałych ramionach Twoich, — wspomóż nas łaską Twoją, — abyśmy wszelkie przeciwności ochotnie dla miłości Twojej znosili, — a przez najdroższą mękę Twoją zbawienie wieczne otrzymali. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

114. STACYA III.

Jezus pierwszy raz pod krzyżem upada.

V. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i t. d.

Ach, duszo moja! cóżeś uczyniła?
Żeś krzyż tak ciężki na Pana zwaliła,
Pod którym z nagła na ziemię upada,
Sobą nie włada.
Żeby wstał prędko, kaci nalegają,
Naśmiewając się nogą popychają;
Żaden w upadku Zbawcy nie ratuje,
Ani folguje.

℣. Przy tej stacyi stawmy sobie przed oczy, — jako ciężko pod krzyżem upada Zbawiciel, — Jak Go okrutni kaci, jedni łańcuchem za najświętszą szyję Jego na tę i ową szarpią stronę, — drudzy świętokradzkiemi kopią nogami, — do śpieszniejszego przymuszają postępowania. — O straszne widowisko! — Bóg wcielony pod niezbożnemi leży nogami. — Postanówmy strzedz się grzechowych upadków, — dla których tak ciężko upada Jezus.

Módlmy się.

Najcierpliwszy Zbawicielu nasz Chryste Jezu! — pod wielkim ciężarem krzyża upadający, ratuj nas w każdych przeciwnościach, — abyśmy w grzechy nie upadali, — ale Ciebie naśladując w cierpliwości, — zbawienie wieczne otrzymali. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

115. STACYA IV.

Jezus spotyka się z bolesna Matką swoją.

V. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i t. d.

Powstawszy z ziemi, gdy na Kalwaryą,
Zwróci się Jezus, spostrzeże Maryą,
Matkę kochaną, ta ku Niemu drżąca
Idzie płacząca.
Wejrzą na siebie, nie mówią i słowa,
Dla żalów ciężkich ustała wymowa;
Same w Nich słychać głębokie wzdychania,
Jęki i łkania.

Tu rozmyślajmy, — jakim żalem ściśniona była bolesna Matka Jezusowa — na pierwsze spotkanie się i wejrzenie na Syna swego najukochańszego, — krzyż na własną śmierć swoją niosącego, — skrwawionego, — zranionego, — i już w pół umarłego, — większego dodali żalu bolesnej Matce

nielitościwi żydzi, — kiedy Ją od własnego Syna swego z zelżywością odpychali. — Dopomagajmy żalu tego Maryi, — a nie spuszczajmy nigdy zapłakanego oka z Jezusa.

Módlmy się.

Najlitościwszy Panie Jezu Chryste! — któryś spotkawszy najświętszą Pannę, Matkę Twoją, — niezmiernym żalem przeniknioną — i nad męką Twoją niezmiernie ubolewającą — i sameś też nad jej żałością bardzo ubolewał. — Spraw to, — abyśmy też nad boleścią najświętszej Panny, Matki Twojej, serdecznie ubolewali, — i mękę Twoję często i nabożnie rozmyślali. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

116. STACYA V.

Szymon Cyreneusz Jezusowi krzyż nieść pomaga.

V. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i t. d.

Boleść z żałością, że się wraz złączyły,
Jezusa w siłach ciężko osłabiły,
Tak, że już krzyża dalej nieść nie może,
Któż Mu pomoże?

Pomóż, człowiecze! dźwigać krzyża Panu,
Wszak to dla twego szczęśliwości stanu;
Przyłącz się sercem do Cyrenejczyka
Za pomocnika.

Tu uważajmy nie tak politowanie, — jak zawziętość żydowską na Jezusa, — którzy obawiając się, aby im w drodze na siłach osłabiony i zemdlony nie umarł, — a tym sposobem haniebnej śmierci krzyżowej, — na którą najdobrotliwszego Pana prowadzili, — nie wykonali — przymusili Cyreneusza do pomocy i ulżenia

krzyża w niesieniu. — I więcże na taką zawziętość nad najniewinniejszym Jezusem boleć nie będziemy?

Módlmy się.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! — nieznośnym ięzarem krzyża osłabiony i omdlały, — któryś Szymona Cyrenejczyka przymuszonego do dźwigania krzyża Twego przyjąć raczył, — racz też nasze nieudolne nabożeństwo przyjąć na chwałę Twoją, — a nas przypuścić i przysposobić na doskonałą służbę Twoją. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

117. STACYA VI.

Jezusowi twarz ociera święta Weronika.

V. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i t. d.

Nie tak rzęsisty sok z grona wyciska
Prasa, jako krzyż, gdy Pana przyciska,
Twarz świętą broczy krwią z potem zmięszaną,
Od złych zeplwaną.

Na co żałosna potrząc Weronika,
Ociera Pańską twarz wziąwszy ręcznika;
Tę wyrażoną nagrodę w uczynku,
Ma w upominku.

Przy tej stacyi zdobądźmy się na serdeczne wzruszenie z Weroniką świętą, — która litością zdjęta nad twarzą Jezusa od żydowstwa zeplwaną,— zbitą,— Krwią najświętszą zbroczoną, — zastąpiwszy drogę pod ciężarem krzyżowym Jezusowi, — czystą chustą twarz Jego otarła, — za którą uczynność Weroniki pobożnej, — twarz swoją najświętszą, dobrotliwy Jezus, — w jakiej postaci natenczas była — wyraził. — Przypatrujmy się jej pilno, — aby nam się w pamięci i sercu wyrażała.

Módlmy się.

Najmilszy Panie Jezu Chryste! którego najświętszą twarz skrwawioną — i plwocinami żydowskimi oszpeconą, — nabożna Weronika otarła i naturalne wyrażenie twarzy Twojej otrzymała, — racz objaśnić twarz Twoją w duszach naszych, — abyśmy ustawicznie w sercu mieli wyrażoną pamięć i bojaźń obecności Twojej, — w wszystkich myślach, — słowach i uczynkach naszych. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

118. STACYA VII.

Jezus drugi raz pod krzyżem upada.

V. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, itd.

Postąpi dalej, niosąc krzyża brzemię
Jezus kochany, w tem padnie na ziemię,
W bramie sądowej drzewem obalony,
Leży zemdlony.

Leje się źródłem Krew z najświętszej głowy,
Gdy krzyż uderzył o wieniec cierniowy,
Ztąd nowa boleść Jezusowi memu,
Na pół żywemu,

Tu rozmyślajmy pilnie, — że Pan Jezus drugi raz pod krzyżem upada nie bez nowych boleści, — albowiem w tym upadku albo głowa o krzyż, — albo krzyż o głowę uderzał, — a zatem sroższy ból od cierniowej korony powstał, — której ostrej kolce za każdym uderzeniem głębiej się w Ciało wdzierały. — Ach! patrzcie dusze, — jak nasza wyniosłość rzuciła o ziemię Jezusa.

Módlmy się,

Najlitościwszy Panie Jezu Chryste, — Zbawicielu nasz! — któryś tę zelżywość ponosił, — że Cię sromotnie po ulicach z ciężkim krzyżem włóczono, — żeś i drugi raz na ziemię upadł obciążony krzyżem; — spraw to miłościwie, — abyśmy Cię powtarzaniem grzechów nie obrażali, — ale Cię w pokorze i uniżeniu się we wszystkiem cierpliwie naśladowali.

R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

119. STACYA VIII.

Jezus naucza niewiasty nad sobą płaczące.

V. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i t. d.

Zacne matrony na ten widok nowy
Zapatrując się, a nie mogąc słowy
Żalu wyrazić łzy obficie leją,
Wszystkie truchleją.

Cieszy je Jezus, nad własną osobą
Nie każąc płakać, chybaby nad sobą,
I nad synami za których swawole
Cierpi te bóle.

Tu uważajmy, — co do płaczących nad sobą matron mówi Jezus; — nie płaczcie nademną, — ale nad wami i synami waszemi. — Ciężej i sam na sercu bolał nad stratą wieczną dusz ludzkich, — niż nad swoją męką; — bardziej ubóstwioną duszę Jego przenikały ludzkie grzechy, — niż katownie żydowskie, — bo te z miłości ponosił, — tamte z gwałtem serca cierpiał. — Płaczcie dusze za grzechy swoje, — a pocieszycie Serce zbolałe Jezusa.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, najłaskawszy Pocieszycielu wszystkich smutnych i utrapionych! któryś płaczące nad męką Twoją niewiasty słodką nauką Twoją pocieszyć i oświecić raczył, spraw to, abyśmy żałując męki Twojej niewinnej, której przyczyną były nasze grzechy, doskonale za nie pokutowali, życia naszego poprawili i zupełne odpuszczenie za łaską Bożą otrzymali. R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

120. STACYA IX.

Jezus po trzeci raz pod krzyżem upada.

V. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i t. d.

Gdy dalej krzyża nieść w mdłości nie zdoła
Jezus zraniony, a halastra woła:
Postępuj prędzej na miejsce karania,
Bez omieszkania.

Upadłszy ciężko, już to po raz trzeci,
Niby Cedr wielki, gdy z Libanu leci,
Stęknie na ziemi, Krew się z ran dobywa,
Hojnie wypływa.

Tu rozmyślajmy, że już po trzeci raz zemdlony Pan Jezus upada pod krzyżem, a dotychczas od żydowstwa przytomnego żadnej litości nie doznał, owszem z większem okrucieństwem biją kijmi, kopią nogami, lżą słowami Pana i Boga swojego, przynajmniej my grzesznicy miejmy politowanie nad Zbawicielem naszym i już Go więcej nie obciążajmy grzechami naszymi.

Módlmy się.

Najcierpliwszy Panie Jezu Chryste, Wspomożycielu naszej słabości! któryś nieznośnie pod cięż-

kim krzyżem omdlały trzeci raz upadł, ratuj nas, abyśmy w drodze statecznej pokuty, w umartwieniu popędliwości naszych nie ustali, w grzechy nie upadali, ale postępowali w naśladowaniu cnót Świętych Twoich. R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

121. STACYA X.

Jezus z szat obnażony, octem z mirą i żółcią napojony.

V. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i t. d.

Stanął Zbawiciel na górze Golgocie,
Gdzie Go złość katów ku większej sromocie
Z szat obnażyła, zkąd się Jezus wztydzi,
Lud z Niego szydzi.

Podaje ocet żółcią zaprawiony,
Ustom Jezusa, by wypił spragniony
Częstuje rzesza, nagli do spełnienia,
Dawcę zbawienia.

Przy tej stacyi przypatrzmy się nowym boleściom Jezusa, oto zdzierają z głowy Jego głęboko wbitą koronę cierniową, zdzierają przywrzałą do ciała sukienkę, odnawiając razem tysiączne rany, mdlejącemu od nowych bólów tak bolesny dają posiłek żółcią obrzydłą, gorzką mirą i tęgim octem zaprawioną wyschłe już usta zakrapiając, same wnętrzności dręczą.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste! Stwórco i Ozdobo wszelkiego stworzenia, któryś dla nas był z szat odarty i obnażony! oto my mizerni odarci z szaty godowej łaski Bożej, którą pierworodnym grzechem i uczynkowymi występkami utraciliśmy, prosimy Cię przez bo-

lesne i sromotne obnażenie Twoje, — racz nas najdroższą purpurową suknią Krwi Twojej przyozdobić, — abyśmy na wieczne wesele niebieskie byli przypuszczeni. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

122. STACYA XI.

Jezus okrutnie do krzyża przybity.

V. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, itd.

Obnażonego o krzyż uderzają,
Złośliwi kaci litości nie mają,
Ciągną za nogi, ręce bez ochrony,
Jak w lutni strony.

Dziurawią dłonie i nogi gwoździami,
Bijąc w nie silnie ciężkimi młotami,
Krew się obficie leje z każdej rany,
Jako z fontanny.

Tu uważajmy, jako niemiłosierni kaci rzucają na drzewo krzyżowe Jezusa, przyciągają ręce i nogi powrozami do miejsc naznaczonych, wyciągniony Pan Jezus na katowni jak struna jaka, rwały się żyły i stawy w całem Ciele Jego, wzdęły się zbolałe piersi, przydają kaci bólu do bólów tępymi gwoździami gwałtem przybijając ręce i nogi Jezusowe. O serce moje! miej politowanie nad Stwórcą Twoim.

Módlmy się

Najmiłosierniejszy Panie Jezu Chryste! któryś dla miłości zbawienia naszego na krzyżu rozciągniony, okrutnie gwoździmi przybity i na wzgardę między łotry postawiony, w niewymownych boleściach był wyśmiany, użycz nam tej łaski skutecznej, — którąś dał pokutującemu łotrowi i innym prawowiernym żałującym

nabożnie męki Twojej, — zaleć nas w opiekę najświętszej Pannie, Matce Twojej, — spraw to, abyśmy wszelkie złe namiętości zwyciężyli, — a Tobie doskonale służyli aż do śmierci. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

123. STACYA XII.

Jezus na krzyżu wywyższony umiera.

V. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, itd.

Podnosi z krzyżem Jezusowe Ciało,
Które się zewsząd Krwią najświętszą zlało,
Stawia je w pośród dwóch łotrów w dół skały
Lud zbyt zuchwały.

Patrzy na wszystko Matka Boska z Janem,
Ta nad swym Synem, ten płacze nad Panem,
Że tak okrutnie na krzyżu rozpięty,
Kochanek święty.

Tu podnieśmy oczy i serce, — obaczmy wiszącego na krzyżu Zbawiciela. — Oto kończy życie. — Stwórca i Dawca życia, — między łotrami zawieszony — ale w onem usycha pragnieniu, aby naród ludzki zbawić. — Bogu Ojcu Ducha oddaje w ręce, — z zwisłą do piersi głową umiera. — Włócznią serce przebite krwi najdroższej strumienie wylewa na ziemię. — Uważajcie to dusze pobożne i w łzy się rozpływajcie.

Módlmy się.

Najdobrotliwszy Panie Jezu Chryste! — któryś dla zbawienia naszego w niezmiernych boleściach na krzyżu zamordowany umarł, — i zadosyćuczynił sprawiedliwości Bożej za grzechy ludzkie, — daj to, aby

okrutna męka i śmierć Twoja była nam pomocą do szczęśliwej śmierci i do zbawienia wiecznego. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

124. STACYA XIII.

Jezus z krzyża zdjęty, na łonie Matki swojej złożony.

V. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i t. d.

Już cię wypłacił śmiercią Pan na drzewie,
Za grzech nieszczesny w Adamie i Ewie,
Zdejmują Ciało, nie bez łez wylania,
Do pochowania.

Matka bolesna mając na swem łonie
Syna zmarłego, niemal we łzach tonie;
Płacze, narzeka, ręce załamuje,
Rany całuje.

Tu uważajmy, jako zdjąwszy Ciało Jezusowe, złożyli na łonie Matki Jego ukochanej, za jej wspólne boleści oddają jej całego. Ach! co za upały serdeczne zajęły się w duszy tak kochanej Matki, jak rzęsistemi łzami oblewa Ciało Syna swego, jak obumierała na sercu, widząc tak wiele ran w tem ciele, które na świat wydała bez zmazy, w dzieciństwie tak mile chowała.

Módlmy się.

Najmilszy Panie Jezu Chryste! któryś po śmierci swojej z krzyża zdjęty, na łonie najświętszej Panny, Matki Twojej złożony, która z wielkim żalem rany Twoje najświętsze całowała, i łzami swojemi skrapiała, i my też ubolewamy nad męką i śmiercią Twoją dla miłości naszej podjętą, rozważamy wielkie boleści najświętszej Panny, a prosimy Cię, racz też mile spoczy-

wać w sercu naszem, gdy Cię przyjmujemy w najświętszym Sakramencie, abyśmy Cię doskonale kochali teraz i na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

125. STACYA XIV.

Jezus do grobu włożony.

V. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i t. d.

Obmywszy Ciało Jezusowe łzami,
Matka stroskana, z świętymi Uczniami,
Niesie do grobu i w nim ze czcią składa,
Sobą nie włada.
Płacz i lamentuj, moja nieprawości,
Opłakuj zbrodnie, opłakuj twe złości,
Bo ty tej śmierci stałaś się przyczyną,
Pana ruiną.

Przy tej stacyi ostatniej rozmyślajmy, — że Zbawiciel w prostym wydrążonym kamieniu nieograniczony ściska majestat. — I tu jeszcze od zajadłych żydów nie wolny; — szarpią Imię Jego, — gdy już Ciała nie mogą, — nazywają Go zwodzicielem ludu, — pieczętują grób i strażą osadzają. Teraz póki żyjemy grzesznicy, — uczyńmy sobie pogrzeb w ranach ukrzyżowanego Jezusa.

Módlmy się

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste! — któryś nam śmiercią swoją niewinną zasłużył zbawienne zmartwychwstanie na żywot wieczny, — prosimy Cię przez ten chwalebny pogrzeb najświętszego Ciała Twego, — racz nam dać żałosne rozmyślanie męki i śmierci Twojej, abyśmy umorzyli wszystkie nieprawości nasze, i godną pokutę czyniąc, a do szczęśliwej śmierci wcześnie się

gotując — w ranach Twoich świętych mogli zakończyć z osobliwą łaską Twoją życie nasze, — pod opieką najświętszej Panny Maryi, Matki Twojej, — a potem żyć z Tobą w niebie, — gdzie Ty żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego — na wieki wieków. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Idąc do najświętszego Sakramentu.

Płacz i ty, duszo! wszak ta śmierć dla ciebie,
Żebyś wiecznością żyła z Bogiem w niebie,
Żałuj za grzechy, proś o zmiłowanie,
Odpuść mi, Panie!

Po tem wszystkiem nabożeństwie przed najświętszym Sakramentem, chociaż zamkniętym, poklęknąwszy, zmówić potrzeba:

Pięć razy Ojcze nasz, pięć Zdrowaś Marya i tyleż Chwała Ojcu i t. d. Szósty Ojcze nasz i Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu i t. d. za Ojca świętego Papieża. Na ostatku zmówić jedno Wierzę w Boga i t. d. dla dostąpienia odpustów temu nabożeństwu nadanych.

Zakończenie.

Przyjmij, najłaskawszy Panie Jezu Chryste! — te moje wymierzone kroki, — w drodze najboleśniejszej krzyża Twego, w onej największej miłości, — w którejś dla mnie z niepojętemi boleściami tę drogę odprawił, — bądź miłościw mnie największymu grzesznikowi i niewdzięcznikowi łask Twoich, — bądź miłościw duszy mojej, — prowadź ją prostemi cnót i wszelakiej pobo-

ności drogami, — i szczęśliwie zaprowadź do żywota tego, — w którym jesteś z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym — Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

Tu następuje pieśń: Wisi na krzyżu i t. d., którą znajdziesz na str. 329.

126. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 116.

Ach, mój Jezu! jak Ty klęczysz w Ogrojcu zakrwawiony,
Tam cię Anioł w smutku cieszy, zkąd był świat pocieszony,
Przyjdź, mój Jezu! przyjdź, mój Jezu!
Przyjdź, mój Jezu! pociesz mnie,
Bo Cię kocham serdecznie.

Ach, mój Jezu! co za boleść cierpisz w ostrej koronie,
Twarz najświętsza zekrwawiona, głowa wszystka w krwi tonie.
Przyjdź, mój Jezu! i t. d.

Ach, mój Jezu! jakeś srodze do słupa przywiązany,
Za tak ciężkie grzechy nasze okrutnie biczowany.
Przyjdź, mój Jezu! i t. d.

Wychodzisz, mój drogi Jezu! na górę kalwaryjską,
Trzykroć pod ciężarem krzyża upadasz bardzo ciężko.
Przyjdź, mój Jezu! i t. d.

A gdy, mój najmilszy Jezu! na krzyżu już umierasz,
Dajesz Ducha Ojcu w ręce, grzesznym niebo otwierasz.
Przyjdź, mój Jezu! i t. d.

Ach, mój Jezu! gdy czas przyjdzie, że już umierać trzeba,
Wspomnij na swą gorzką mękę nie chciej zawierać nieba.
Przyjdź, mój Jezu! i t. d.

Gdyś jest Sędzią postawiony nad żywymi, zmarłymi,
Zmiłujże się nad duszami w czyściu zostającymi.
Wieczny pokój, wieczny pokój.
Wieczny pokój, daj im Panie,
W niebie odpoczywanie!

127. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 112.

Będąc przestraszony tak dziwnym widokiem,
Że się Bóg swojej śmierci lęka,
W Ogrojcu, gdy widzę na modlitwie okiem
Dla mnie mizernego człowieka,
Ma umrzeć Stwórca ziemi, nieba,
Czegoż nam spodziewać się trzeba?
Którzy nie jak Bogu, * Przy swym złym nałogu,
Czynim wielkie zniewagi.

Postępując dalej myślą w tej podróży,
Widząc, że już Boga imają,
Pragnienie mnie bierze, abym patrzał dłużej,
Co za przyczynę tego mają;
Nie widzę, tylko dobroć Pana,
Ta rana Jemu jest zadana,
Którą dla zbawienia, * Ludzkiego plemienia,
Poniósł, by był zbawiony.

Stawia się już Pan nasz wysadzonym sobie,
Którzy Go mają dekretować,
Okazuje im się w najbliższej osobie,
Chcąc całemu światu pokazać,
Żem ja Bóg, mógłbym czynić siła,
Ale mnie miłość zwyciężyła,
Która dla każdego, * Choćby najgorszego,
Przy skrusze da się rada.

Idąc za tym torem, którym Boga włócząc,
Złość żydowska drogę toruje,
Od zaczętej męki nic Mu nie folgując,
Owszem więcej męczarń gotuje,
A za co? za to, że nic złego
Nie czynił, dla stworzenia swego,
Idzie obciążony, * Gdzie Go zgromadzony
Lud na śmierć dekretuje.

Rozumiałem, że się kto nad Nim zmiłuje,
Widząc, tak upokorzonego,
Alić złość żydowska cierniem koronuje,
I krzyż każe robić dla Niego;
Król chwały za światowe złości,
Chce umrzeć szczególnie z miłości,
Aby tak zapłacił, * Co człowiek utracił
W złościach zapamiętały.

Już stanął na górze, pokazuje metę,
Do której każdemu iść trzeba,
Wypowiedział światu ostatnią waletę,
Chcąc być Panem całego nieba;
I zaraz święte Jego Ciało
Do krzyża przybite zostało,
Gwoździmi okrutnymi. * Nie zaostrzonymi,
Które ręce zorały.

Gdy wisi na krzyżu Bóg i Stwórca nieba,
Upałem słonecznym spieczony,
Woła: Pragnę! że Mu napoju potrzeba,
Aby człowiek mógł być zbawiony,
Z serc ludzkich łez żalu wyciąga,
Lecz się złość żydowska przysięga,
By Mu żółci dała. * Octem napawała
Boga, zamiast słodyczy.

Pije niezmarszczony żółć z octem zmięszaną,
Który nam krwawe źródło toczy,
By żydów pragnienie napoił wylaną
Krwią, przed onychże stawia oczy
Dwa źródła z boku wytoczone,
Gdy serce włócznią przebodzone,
Z miłości zostało, * By nam udzielało
Swych dobrodziejstw skarbnice,

Nowe prawo z krzyża Janowi przynosi,
Matce swej go za syna dając,

Że się wypełniło pismo, światu głosi.
Z drzewa krzyżowego wołając,
Umiera, zwisła na dół głowa,
A przecie mówi owe słowa:
Boże dobrotliwy, * Bądź im miłościwy,
Bo nie wiedzą co czynią.

Skały się porwały, gwiazdy się poćmiły,
Słońce Stwórcy swego żałuje,
Żywioły swą radość w smutek zamieniły,
Józef Ciało z krzyża zdejmuje;
A człowiek twardszy jest nad skały,
Kiedy go krwawe nie zmiękczały
Krople Stwórcy swego, * I pomienionego
Smutku w nim nie wzbudzają.

Odbiera Marya Syna umarłego,
Na swojem świętem składa łonie,
W białe prześcieradło już uwinionego,
Zranione maścią skrapia skronie;
Do grobu z żałością zanosi,
I łzami Syna pogrzeb głosi,
Byśmy Go chwalili, * I w sercu nosili,
Jako Boga prawego.

128. PIEŚŃ III.

Pozdrowienie ran Zbawiciela przy odejściu od grobu.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 100.

Dobra noc, Głowo święta, Jezusa mojego,
Któraś była zraniona do mózgu samego;
Dobra noc, Kwiecie różany! * Dobra noc, Jezu kochany!
Dobra noc!

Dobra noc, Włosy święte mocno potargane,
Które były najświętszą Krwią zafarbowane;
Dobra noc, Kwiecie i t. d.

Dobra noc, szyjo święta w łańcuch uzbrojona,
Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowiona:
Dobra noc, Kwiecie i t. d.
Dobra noc, ręce święte na krzyż wyciągnione,
Jako struny na lutni, gdy są nastrojone:
Dobra noc, Kwiecie i t. d.
Dobra noc, boku święty, z którego płynęła
Krew najświętsza, by grzechy człowieka obmyła:
Dobra noc, Kwiecie i t. d.
Dobra noc, serce święte, z włócznią otworzone,
Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione:
Dobra noc, Kwiecie i t. d.
Dobra noc, nogi święte na wylot przeszyte,
I tępymi gwoździami do krzyża przybite:
Dobra noc, Kwiecie i t. d.
Dobra noc, krzyżu święty, z którego złożony
Jezus, i w prześcieradło białe uwiniony:
Dobra noc, Kwiecie i t. d.
Dobra noc, grobie święty, najświętszego Ciała,
Który Matka bolesna łzami oblewała:
Niech Ci będzie cześć w wieczności,
Za Twe męki, zelżywości,
Mój Jezu!

129. PIEŚŃ IV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 443.

Daj nam, Chryste! wspomożenie, * Daj boleści wysławienie
Panny Maryi, Matki Twej.
Która w onczas boleść miała, * Kiedy na Cię poglądała
Na krzyżu zawieszonego.
Stała Matka boleściwa, * Pod krzyżem bardzo smutliwa,
Na którym jej Syn wisiał.
Stojąc, k'Niemu wzniosła oczy, * Żądając z nieba pomocy,
Boga Ojca niebieskiego;

Mówiąc: Mój Synu najmilszy, * Me smutne serce pocieszy,
Przemów słowo łagodliwe.
Słyszę, iże z łotrem gadasz, * A na mnie nic nie pamiętasz,
Któram Ciebie porodziła.
Wejrzyj na moje ubóstwo, * Udręczenie i sieroctwo,
Które mnie zewsząd nachodzi.
Potem do Syna wołała, * Narzekająco wzdychała,
Żądająca pocieszenia.
Przemów, przemów słowo do mnie, * Aże mnie boleść ominie,
Którą jestem napełniona.
Pan Jezus na krzyżu wisząc, * Na boleść swej Matki patrząc,
A sam też nie mniejszą cierpiąc.
Nie rzekł do niej ani Panno, * Bo temu czasu nie było,
Łagodnego rozmówienia;
Ale jej rzekł, jak srogo, * Nadewszystko przykre słowo:
Niewiasto, oto Syn jest Twój.
Potem rzekł do zwolennika, * Do swojego miłośnika:
Janie, oto Matka twoja.
Na poły wszystka umarła, * Zemdlawszy na ziemię padła,
Od smutku bardzo wielkiego.
Przez Twe, Chryste! umęczenie, * Daj nam grzechów odpuszczenie,
A potem duszne zbawienie,
Z Tobą wieczne królowanie. Amen.

130. PIEŚŃ V.

Melodya: Ach, mój Jezu! jak Ty.

Już wychodzi Jezus z domu * Kajfasza kapłana,
I nie tajno jest nikomu, * Co za męka dla Pana.
Ach! mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!
Do woli się napastwili * Przez całą noc w piwnicy,
Gdy Nań plując ciężko lżyli, * W tej smrodliwej ciemnicy;
Ach, mój Jezu zmęczony * i srodze utrapiony!

Był do słupa przywiązany. * Ach, nasz Zbawiciel drogi!
Zbity, skłóty i uplwany, * O jak cierpiał ból srogi;
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

Przez całą noc Go dręczono, * Przy słupie stojącego;
I bez litości męczono, * Z bólu stękającego;
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

Wyprowadzają na oczy * Jezusa kochanego;
I każdy wbrew kłamstwo tłoczy. * Na Baranka cichego;
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

Nazywają czarownikiem * I zwodzicielem luda,
Iż jest świata buntownikiem, * Nie zważając na cuda,
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

Już godnym śmierci być sądzą, * Krew na się biorą Jego?
Wraz wszyscy niezmiernie błądzą, * Że tak gnębią Świętego;
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

Idzie Jezus osądzony, * Od żydowstwa złośliwie,
Popychają z każdej strony * I prowadzą zelżywie;
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

Do Heroda Go odsyła * Piłat niesprawiedliwy,
I pozdrowienie przesyła, * By król sądził zdradliwy;
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

A król Herod się pocieszył, * Gdy Jezusa zobaczył.
I z naleganiem przyspieszył, * Aby cud czynić raczył;
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

Nic nie mówi Jezus w domu * Króla galilejskiego.
I nie chce w oczach nikomu * Pokazać cudu swego:
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

Natrząsa się król złośliwy * Z cierpiącego Jezusa,
Nędznik tenże niegodziwy * Lekce waży Chrystusa;
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

Tak od króla był wyśmiany, * Na ratusz odesłany.
W białe szkarłaty przybrany, * Na pośmiech wszystkim dany;
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

Cierpiał Jezus tak okrutnie * Za nasze nieprawości,
I szedł drogą bardzo smutnie, * Zważając ludzkie złości;
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

Wielka Twoja była męka * Pod krzyżem w krwawej drodze.
Gdy wściekłość żydowska nęka * I dokucza Ci srodze;
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

Nasza droga życia tego. * O! jak wielce zdradliwa!
Trzeba trzymać się dobrego, * Aby była szczęśliwa;
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

Więc w Twe kroki wstąpić chcemy, * Abyśmy domierzyli
Tej mety, której pragniemy * I z Tobą wiecznie żyli;
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

Daj nam pomoc, łaskę świętą * Do osiągnienia nieba,
Pokaż dobroć niepojętą, * Bo każdemu go trzeba:
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

Mamy ufność wielką w Tobie, * Boć nas Ty nie opuścisz,
O mój Boże! życzym sobie, * Że nas w niebo przypuścisz;
Ach, mój Jezu zmęczony * I srodze utrapiony!

131. PIEŚŃ VI.

Lament Matki bolesnej.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 121.

Już Cię żegnam, najmilszy Synu Chrystusie, * Serca mego Pociecho, śliczny Jezusie! * Cóż ja pocznę, ach strapiona, * Matka Twoja opuszczona, * Straciwszy Ciebie, * Weź mnie raczej na śmierć z sobą, * Wolę razem umrzeć z Tobą, * Żyć społem w niebie.

Wieczerzę świętą z Ciała Twego gotujesz, * Nogi uczniom umywasz, mile całujesz; * Schylasz się do stóp Judasza, * Śliczność i Ozdoba nasza, * Łzami polewasz; * Abyś go odwiódł od zdrady, * Od niezbożnych Żydów rady * Wzgardę odbierasz.

Już od żalu umieram, na to patrzając, * Nie wiem, co czynić, Matka smutna zostając, * Widząc zajadłych

Żydów czyny, * Imają Cię bez przyczyny, * Dosyć żałości, * Na modlitwie klęczącego, * Krwawym potem płynącego, * Nie masz litości.

Wiążą, tłuką i w rzekę z mostu rzucają, * Ani przed biskupami nie przepuszczają; * Policzki ciężkie zadają, * Do piwnicy Cię wtrącają, * Pastwią nad Tobą. * Depcą, oczy zawięzują, * Prorokować rozkazują, * Sami przed sobą.

Niestetyż mnie strapionej, żem doczekała * Nieszczęśliwej godziny, gdym oglądała * Ciebie, Syna zranionego, * Przed Piłatem stawionego, * By Cię męczyli; * Do Heroda Cię posłali, * Aby Cię i tam wyśmiali * I wyszydzili.

Srogość większą u Piłata Ci pokazują, * Gdy u słupa rózgami mocno biczują, * Lud wielce zakamieniały, * W złości swej zapamiętały, * Nic nie folguje; * W którą kolwiek spojrzę stronę, * Widzę trudną być obronę, * Nikt nie lituje.

Miecz okrutny przebija moje wnętrzności, * Widząc zawziętą srogość żydowskiej złości, * Że Cię w purpurę obłóczą, * Ostre ciernie w głowę tłoczą, * Nic nie folgując; * Na Piłata krzyczy, woła, * By Cię na śmierć sądził zgoła, * Nic nie litując.

Łańcuch ciężki na szyję świętą wkładają, * Trzcinę na pośmiewisko w ręce dawają; * Już Cię na śmierć dekretują, * I krzyż okrutny gotują, * O zła godzina! * Na który masz być włożony, * Między łotry policzony, * Straszna nowina!

Na Twe święte ramiona krzyż już włożono, * Na śmierć jako baranka poprowadzono; * Trzykroć pod krzyżem upadasz, * Zmiłowania nie oglądasz, * Wszystek zemdlony. * Cyreneusz krzyż podpiera, * Weronika twarz ociera, * Takeś zmęczony.

Na górze Kalwaryi już Cię krzyżują, * Gwoździe, młoty i włócznią na Cię gotują; * Wleką na krzyż przybitego, * Do miejsca naznaczonego, * Serce me mdleje; * Patrząc na Twą mękę srogą, * I Krew przenajświętszą drogą, * Która się leje.

I w tem jeszcze okrutni nie przestawają, * Ale więcej boleści mnie dodawają, * Gdy Cię widząc zemdlonego, * I nie życząc mieć żywego, * Żółć Ci pić dają; * Bok Ci włócznią przebijają, * Ostatek Krwi wypuszczają, * I naigrawają.

Z krzyża Nikodem z Józefem już Cię spuszczają. * A mnie Matce bolesnej Ciało oddają, * Które na łonie piastuję, * Członeczki Twoje całuję, * Synu mój drogi; * Już Cię do grobu składamy, * Na kolana upadamy, * Po śmierci srogiej.

Cóż ja pocznę na świecie, kiedym pozbyła, * Ciebie, Synu najmilszy! marniem straciła; * Niechże umrę z tej przyczyny, * Że mi wzięły ludzkie winy * Syna mojego. * Który po to zstąpił z nieba, * Że okupu było trzeba * Ludowi Jego. Amen.

132. PIEŚŃ VII.

Jużem dość pracował dla ciebie człowiecze!
Trzydzieści lat i trzy na tem nędznym świecie;
Pójdę, pójdę, do Jerozolimy,
Co o mnie pisano, * To wszystko wykonam.
Już się dokończyło me pielgrzymowanie,
Już teraz zawieram moje nauczanie;
Już chcę sprawę zbawienia wykonać;
Idźcie, ucznie moi, * Wieczerzę gotować.
Jeszcze ja raz z wami do stołu usiędę,
Chleb w Ciało, wino w Krew mą własną przemienię,
Na pamiątkę mego umęczenia
Zakład wam zostawię * Mego rozłączenia.

Gdzie się obrócić mam, już mnie Judasz wydał,
Mój własny Apostół Żydów na mnie zwołał,
I znajdą mnie w Ogrojcu się modlić,
Gdzie dla cię, człowiecze, * Krwią się będę pocić.
Już żadnej pociechy więcej mieć nie będę,
We wszystkich ciężkościach ponurzony będę;
Me wzdychanie i płacz nie pomoże,
Smutna dusza moja * Aż do śmierci będzie
Zła rota żydowska już mnie pochwyciła,
Gdzie ją Judaszowa lichwa przywabiła;
Już mnie w powrozy okrutne wiążą,
Po ziemi mnie włóczą, * O nią uderzają.
Jużci mnie przywiedli do sądu Annasza,
Odtąd mnie powiodą aże do Kajfasza;
Tam mnie sądzą a niesprawiedliwie,
Gdzie mnie uderzają * W policzek zelżywie.
Fałszywi świadkowie przed Piłatem świadczą,
Iżem zwodzicielem, wszyscy na mnie skarżą;
Ach, niestetyż! już Krew wszędzie ciecze,
Z wielu tysięcy ran, * Dla ciebie człowiecze!
W koronę cierniową już mnie przystroili,
Którą mi gwałtownie na głowę wcisnęli;
Więc na Piłata wszyscy wołają:
Weźmij, ukrzyżuj Go! * Strasznie powtarzają.
Lepiej że wypuścisz łotra Barabasza,
Niżbyś nam zostawił żywego Jezusa;
Którego my na śmierć chcemy wydać,
Z Ciebie pożądamy, * Daj Go ukrzyżować.
Rzekł Piłat do Żydów: Ten człowiek niewinny,
Bym Go na śmierć skazał, takiej nie ma winy;
Lecz gdy Go wydam z waszej przyczyny,
To Krew jego na was * I na wasze syny.
Króla chwały wiecznej już na śmierć prowadzą,
Duszo ma! nad Zbawcą miej litość serdeczną;

Oto jak nogi pod Nim klękają,
Że już nie może stać, * Lecz Go kaci pchają.
O góro wysoka, góro kalwaryjska!
Drogo kamienista, jak ta chwila ciężka!
Już nie mogę w mdłości krzyża unieść,
Ach Szymonie, pomóż * Na górę donieść!
Krzyż ze mnie złożyli na nim mnie położą,
Mordercy okrutni gwoździmi mnie przerażą;
Już ręce i nogi rozciągnione,
I tak Ciało moje * Z krzyżem wydźwignione.
Już wiszę na krzyżu, a w boleściach wołam,
Z swoją miłą Matką żałośnie się żegnam;
Już Krew, wodę toczę, o grzesznicy!
Z boku, dla ciebie to, * Na twoje obmycie.
Jużem dla twej umarł, człowiecze! miłości;
Patrz, jak wielkie moja matka ma boleści;
Piastując mnie po śmierci na łonie,
Od żalu zalane * Mając łzami skronie.

133. PIEŚŃ VIII.

Melodya: Witaj Królowa nieba lub w Śpiewniku krak. na str. 101.

Jezu mądrość i prawda Ojca przedwiecznego,
Bóg i człowiek pojmany jest czasu nocnego;
Od swych Uczniów kochanych prędko odbieżany,
Żydom w ręce podany, w Ogrojcu związany.
W pierwszą jest do Piłata godzinę wiedziony
I od świadków fałszywych wielu oskarżony:
Tam policzkami zbito Pana związanego,
Na twarz plwano ślicznego Króla niebieskiego.
Ukrzyżuj Go! o trzeciej godzinie wołano,
Zbiczowawszy w powłokę z szyderstwem przybrano;
Głowę Jego cierniową koroną zbodzono,
A z miasta Go prowadząc, krzyżem obciążono.

Na krzyżu o godzinie szóstej rozciągniony,
Między łotry złośliwie Jezus policzony,
Żółć z octem pragnącemu w mękach podawano,
Ciężko się z Zbawiciela świata natrząsano.

W czas dziewiątej na krzyżu Pan skonał godziny,
Eli głosząc, dał Ojcu duszę swą bez winy;
Źródło w boku przekłótym nam się otworzyło,
Ziemia srodze zadrżała, słońce się zaćmiło.

W nieszporną Pana z krzyża godzinę złożono,
Moc Boska niepojęta była utajoną!
O taką śmierć nasz drogi żywot przyprawiono,
Śliczną koroną chwały tak bardzo wzgardzono.

W czas wieczorny uczciwy pogrzeb Mu sprawiono,
W Ciele świętym nadzieję wskrzeszenia wznowiono;
Maści wonne przydano, pisma się spełniły,
Niechże wiecznie wspominam śmierć Twą, Jezu miły!

Te modlitwy nabożnie Tobie polecamy,
Jezu Panie! i Twoją mękę w nich wznawiamy;
A Ty, coś za nas cierpiał niezmierne boleści,
Domieść nas wiekuistych po śmierci radości.

134. PIEŚŃ IX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 88.

Krzyżu święty nadewszystko, * Drzewo przenajszlachetniejsze, * W żadnym lesie takie nie jest, * Jedno na którem sam Bóg jest; * Słodkie drzewo, słodkie gwoździe, * Rozkoszny Owoc nosiło.

Skłoń gałązki, drzewo święte, * Ulżyj członkom tak rozpiętym, * Odmień teraz onę srogość, * Którąś miało z przyrodzenia, * Spuść lekkuchno i cichuchno * Ciało Króla niebieskiego.

Tyś samo było dostojne, * Nosić światowe zbawienie, * Przez Cię przewóz jest naprawion * Światu,

który był zagubion; * Który[m] święta Krew polała, * Co z Baranka wypływała.

W jasłkach leżąc, gdy tam płakał, * Już tam był wszystko oglądał, * Iż tak haniebnie umrzeć miał, * Gdy wszystek świat odkupić miał, * Wonczas między zwierzętami, * A teraz między łotrami.

Niesłychanać to jest dobroć, * Za kogo na krzyżu umrzeć; * Któż to może dziś wykonać, * Za kogo swoją duszę dać? * Sam to Pan Jezus wykonał, * Bo nas wiernie umiłował.

Nędzneby to serce było, * Coby dziś nie zapłakało, * Widząc Stworzyciela swego, * Na krzyżu zawieszonego, * Na słońcu upieczonego, * Baranka Wielkanocnego.

Marya, Matka, patrzała * Na członki, co powijała, * A powiwszy całowała, * Z tego wielką radość miała. * Teraz je widzi zczerniałe, * Żyły, stawy w nim porwane.

Nie był taki ani będzie * Żadnemu smutek na świecie, * Jaki czysta Panna miała, * Wonczas kiedy narzekała: * Nędzna ja sierota dzisiaj, * Do kogóż się ja skłonić mam?

Jednegom Synaczka miała, * Com Go z nieba być poznała, * I tegom już postradała, * Jednom się sama została, * Ciężki ból cierpi me serce, * Od żalu mi się rozsieść chce.

W radościm Go porodziła, * Smutku żadnegom nie miała, * A teraz wszystkie boleści * Dręczą mnie dziś bez litości; * Obymże ja to mogła mieć, * Żebym mogła teraz umrzeć.

Byś mi, Synu! nizko wisiał, * Wzdybyś ze mnie jaką pomoc miał; * Głowę bym Twoją podparła, * Krew zsiadłą z lica otarła, * Ale Cię nie mogę dosiądz, * Tobie, Synu! nic dopomódz.

Anielskie się słowa mienią, * Symeonowe się pełnią; * On mówił: Pełnaś miłości, * A jam dziś pełna

gorzkości; * Symeon mi to powiedział, * Iż me serce miecz przebość miał.

Ni ja ojca, matki, brata, * Ni żadnego przyjaciela, * Zkądże pocieszenie mam mieć? * Wolałbym stokroć umrzeć, * Niż widzieć żołnierza złego, * Co przebił bok Syna mego.

Matki, co synaczki macie, * Jako się w nich wy kochacie * Kiedy wam z nich jeden umrze, * Ciężki ból ma wasze serce; * Cóż ja, com miała jednego! * Już nie będę mieć inszego.

O niestetyż, miły Panie! * Toć nie małe rozłączenie, * Przedtem było miłowanie, * A teraz ciężkie wzdychanie; * Czemuż, Boże Ojcze! nie dbasz, * O Synaczku pieczy nie masz?

Którzy tej Pannie służycie, * Smutki jej rozmyśliwiajcie, * Jako często omdlewała, * Często na ziemię padała; * Przez te smutki, któreś miała, * Uprośże nam wieczną chwałę.

135. PIEŚŃ X.

Melodya: Niech Jezus Chrystus w Śpiewn. krak. na str. 270.

Krzyżu Chrystusów! bądźże pochwalony, * Na wieczne czasy od nas pozdrowiony, * Gdzie Bóg, Król świata całego, * Dokonał życia swojego.

Krzyżu przedziwny, drzewo poświęcone, * Krwią przenajświętszą Baranka skropione, * Że sam Zbawiciel na tobie * Umarł i poświęcił Ciebie.

Krzyżu chwalebny, łoże Chrystusowe! * Na sobie niosąc zbawienie światowe, * Na tobie Jezus spoczywał, * Gdy w gorzkich mękach umierał.

Krzyżu! na którym panieńskie rodzenie * Od Matki bierze smutne rozłączenie, * Z ran wylewa krwi strumienie, * Na grzechów naszych zgładzenie.

Krzyżu! którym się my wierni szczycimy, * Tym znakiem wszyscy Święci są znaczeni; * Tym znakiem siebie zdobimy, * Gdy krzyż na czole kładziemy.

W tym znaku pewni zbawienia będziemy, * Tym znakiem czarta odpędzać możemy, * Krzyż święty wszystko zwojuje, * Precz wszystko złe odstępuje.

Drzewo żywota wśród raju stojące, * Rozkoszny owoc światu przynoszące, * Tyś na górze Kalwaryi * Nosiło owoc Maryi.

Na wieczne czasy i przez miliony, * Krzyżu Chrystusów! bądźże pochwalony; * Tyś jest znak tryumfujący; * Radość wiernym przynoszący.

O Trójco święta! Boże nieskończony! * Daj nam posiłek, ratuj lud strapiony, * Przez znamię Krzyża świętego * Wyrwij nas od wszego złego.

Kłaniam się, Chryste! błogosławię Tobie, * Żeś przez Krzyż święty świat odkupił sobie, * Przez krzyża Twego noszenie, * Osłódź wiernym utrapienie.

Więc ach, mój Jezu! krzyż Twój całujemy, * Sercem i usty Tobie dziękujemy, * Krzyża się Twego trzymamy, * Zmiłuj się, Jezu! nad nami,

Jezu! do krzyża gwoździmi przykowany, * Wyraź na duszy swe najświętsze rany, * A w dzień skonania naszego * Przyjmij do królestwa swego. Amen.

136. PIEŚŃ XI.

Przed obchodami.

Zastanów się, o człowiecze, na chwilkę małą, * Zastanów się, a pójdziemy Drogą Krzyżową: * Mękę Pańską rozważać. * Za grzechy łzy wylewać, * Także duszom zmarłych wiernych z czyśca pomagać.

Chrystusa Pana czcicielu, co nieba szukasz, * A rozkosze tego świata w nienawiści masz, * Pójdź sam nabożnie śpiewaj, * Za grzechy łzy wylewaj, * Jezusa bolesną drogę sobie rozważaj!

Stacya I.

Słuchaj, człowiecze, dekretu, jak się rozlegał, * Który Piłat na Jezusa niesłusznie wydał, * Aby Jezus niewinny * Był z krzyżem prowadzony, * Aby był na nim przybity, z nim postawiony.

Ach, cóż to najmilszy Jezus złego uczynił, * Że Go Piłat jak złoczyńcę na śmierć osądził? * Wszystkim był dobrotliwy, * Łaskawy, miłościwy. * Za cóż masz być krzyżowany, Jezu kochany?

Stacya II.

Już Jezusa w miasto wiodą okrutni żydzi, * Na ramiona Mu włożyli krzyż bardzo ciężki; * Naśmiewają się z Niego, * Z Jezusa niewinnego,* Chociaż wiodą cierpliwego, zbyt zranionego.

Przetoż się nie ociągajmy, o chrześcianie, * I krzyż, co na nas włożony, cierpliwie znośmy! * Znośmy i w cierpliwości* Wszelkie z ludzi przykrości, * Te nam będą dopomagać wiecznych radości.

Stacya III.

Jezus okrutnie zraniony pod krzyżem pada, * Lecz Mu zajadłość żydowska rany zadawa. * Także wieniec cierniowy, * Krzyżem wbity do głowy, * Jaki sprawił ból okrutny, któż to opowie!

Ach! biada nam, chreścianie, to nasza wina, * Iż najmilszy nasz Zbawiciel pod krzyżem pada! * Myśmy Go wywrócili, * Kiedyśmy w grzechach żyli; * Myśmy Mu też ostre kolce do głowy wbili.

Stacya IV.

Nowa boleść Jezusowi w sercu powstała, * Kiedy Go bolesna Matka z krzyżem spotkała; * Miecz przerazi jej serce, * Gdy Go widzi w tej męce; * A on jeszcze błogosławi najmilsze Matce.

Ach bolesne dwie osoby, Jezus, Marya! * Jak okrutna boleść Wasza w ten to czas była! * Któryż język wymówi, * Jakąście boleść mieli, * Jakoście Wy w tych ciężkościach żywi zostali!

Stacya V.

Jezus od wielkich boleści krzyża nie zmaga, * Oto Szymon Cyrenejczyk już Mu pomoga; * Miłości dostępuje, * Że Panu posługuje, * Bo sobie przez tę posługę niebo gotuje.

Oto, masz przykład, człowiecze, Szymona tego, * Jak on Jezusa podpierał w boleściach Jego; * Co z najmniejszych jednemu, * Uczynisz ubogiemu, * To uczynisz Jezusowi skatowanemu.

Stacya VI.

A gdy Jezus z ciężkim krzyżem z miasta wychodzi, * Oto Weronika św. k' Niemu przychodzi, * Całego zranionego, * Okrutnie skrwawionego, * Otarła Go ta niewiasta, * Do rąbka swego.

Weronika otrzymała wielką nagrodę, * Że czyniła Jezusowi miłą przysługę, * Dał jej swą twarz skrwawioną, * Na chustce wyrażoną, * Ach, jak mile ta usługa jest nagrodzoną!

Stacya VII.

Ach! już Jezus osłabiony drugi raz pada, * Pod tak okrutnym ciężarem sobą nie włada; * Pada Jezus kochany, * Od żydów podeptany, * Aby prędko z krzyżem powstał jest przemuszany.

O mój Jezu dobrotliwy! z Tobą omdlewam, * Gdy Twe okrutne boleści w sercu uważam; * Podziw się duszo moja, * Co to za pycha twoja, * Jak to o ziemię Jezusa zaś uderzyła.

Stacya VIII.

Gdy Go pobożne niewiasty z krzyżem widziały, * Iże Jezus był niewinny, nad Nim płakały; * On łaskawie spoglądał, * Miłośnie ich nauczał, * Ale od żydów zajadłych, pokoju nie miał.

Obejrzyj się, ty grzeszniku, na Zbawiciela, * Nie każe nad Sobą płakać, choć cierpi wiela, * Lecz każe nad grzechami, * Także i nad synami, * Którzy Mu są okrutnemi Jego katami.

Stacya IX.

Gdy Go na górę przywiedli okrutni żydzi, * Upada znowu pod krzyżem, już po raz trzeci, * Odpocząć Mu nie dali, * Lecz Go żydzi kopali, * Ażeby Go jak najprędzej ukrzyżowali.

Uspokój się serce moje, gdy widzisz Pana, * Jako On za grzechy twoje trzeci raz pada, * Już On powstać nie może, * Lecz Go ciągną żydowie, * Coś Ty, o Jezu, wycierpiał, któż to wypowie!

Stacya X.

Już na górze Kalwaryi Jezusa mają, * Okrutni żydowie szaty z Niego zdzierają; * Drudzy trunek gotują, * Ocet, żółć rozmięszują, * Takiem napojem Jezusa żydzi częstują.

Jak wielką Pan Jezus miły hańbę wtenczas miał, * Gdy przed takiem mnóstwem ludu obnażony stał. * Wszyscy grzeszni patrzajcie, * Nad Nim ubolewajcie, * Jego wielkiej pokorności już naśladujcie.

Stacya XI.

Obaczcie tu, chrześcianie, Pana Jezusa! * Czy się do płaczu żałości serce nie wzrusza, * Kiedy widzisz, człowiecze, * Jako tu z ran krew ciecze, * Kiedy żydzi przybijają nogi i ręce?

Spojrzyj tam twojem żałosnem sercem skroszonem! * Uważ, jak niewinny Jezus za cię skrwawiony! Dał przebić ręce, nogi, * Okrutnie na krzyż gwoździmi, * Jeszcze nie zaostrzonemi, a zbyt grubemi.

Stacya XII.

Oto kończy życie Swoje Jezus kochany * Już na krzyżu, za nas grzesznych zamordowany; * Pod krzyżem Matka z Janem, * Uczniem Jego kochanym, * Płaczą, ręce załamują nad zmarłym Panem.

Przystąpcie tu chrześcianie pod ten krzyż święty, * A obaczcie pod nim Matkę ubolejącą: * Krew święta na Nią

ciecze, * Uważ sobie człowiecze, * Jak bolesne ta Matuchna miała Swe serce.

Pan Jezus na Matkę wejrzał, gdy smutną widział, * I przemówił do niej słodko: najmilsza Matko, * Dobrą noc Ci winszuję, * Ze świata ustępuję. * Weźże tego ucznia mego za syna Swego.

Stacya XIII.

Już zdejmują zmarłe ciało święci mężowie, * Ach jak wielki mają smutek, któż to wypowie! * Matce na łono dają, * Ręce, nogi trzymają, * Wszyscy o zmarłego Pana z Matką płakają.

Ach, ja Matka zasmucona, cóż ja czynić mam, * Gdy ciało Syna zmarłego na łonie trzymam? * Uważcie sobie matki, * Jak płaczecie o dziatki, * Ach, jakoż ja opuszczona od mego Syna!

Stacya XIV.

Rozpomnij sobie, człowiecze, u grobu tego, * Kiedy tu widzisz Jezusa pochowanego, * Chowaj tu życie swoje, * Zostaw tu grzechy twoje, * Uważ jako krwi płynęły obfite zdroje,

Uważ Matkę Jezusową osieroconą, * Obacz, zapewnie już w świecie jest opuszczoną, * Jezus też dla nas umarł, * Do nieba drogę otwarł, * Przetóż Mu oddajmy dzięki za Jego męki.

Zakończenie Stacyi.

Przyjmij, Jezu najłaskawszy, te nasze trudy, * Przez któreśmy rozważyli męki okrutne, * Przez te Twoje boleści, * Pomóż nam do wieczności, * Abyśmy Cię oglądali wiecznie w radości.

A Ty, najświętsza Maryo, Matko bolesna! * Kiedy nam ustanie mowa, przyjdź nam pocieszna, * Bądź przy naszem skonaniu, * I duszy rozłączeniu, * Bądź nam Matką z Synem Twoim przy umieraniu. Amen.

137. PIEŚŃ XII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 117.

Lament serdeczny w mem sercu zawsze trwa bez odmiany, * Ilekroć wspomnę na Zbawiciela mojego rany; * Na Jego śmierć smutną, ach! ach! ach! * I mękę okrutną ach! ach! ach!* Którą mi ratując, * Z piekła odkupując, * Poniósł.

Ach! jak tyrańsko Jezus najmilszy był biczowany * Potem koroną z ciernia ostrego koronowany! * Trzcinę w rękę dano, ach! ach! ach! * Królem przez śmiech zwano, ach! ach! ach! * Zbity, zekrwawiony, * Policzkiem zelżony * Ciężkim.

On dla zbawienia mego na krzyżu był rozciągniony, * Cichy Baranek gorszym nad łotry był ogłoszony, * Ręce przykowano, ach! ach! ach! * W bok ranę zadano, ach! ach! ach! * Za okupno moje * Dawał Ciało swoje * Męczyć.

Czemże tę dobroć Pana Jezusa ja odwdzięczyłem? * Czem się w nagrodzie Bogu mojemu ja przysłużyłem? * Jego znieważałem, ach! ach! ach! * Codzień obrażałem, ach! ach! ach! * Strach wspominać tego, * Jaką łaską Jego * Gardził.

Jakże niegodna taka niewdzięczność piekła wiecznego! * Ach, godna, godna, Jezu najmilszy! znam się do tego; * Wielki to cud, Boże! ach! ach ach! * Że mnie ziemia może, ach! ach! ach! * Takiego grzesznika, * Oraz niewdzięcznika * Nosić.

A to najcięższa, żem tyle razy odnowił rany * Bogu mojemu, ile odemnie był obrażony, * Jego obrażałem, ach! ach! ach! * Rany odnawiałem, ach! ach! ach! * Nie pamiętaj, Panie! * Odpuść me karanie * Ciężkie.

Bo już do Ciebie, Jezu najmilszy! * Ja się udaję, * Serce Ci moje na wieczną służbę w ręce oddaję, * O Panie jedyny, ach! ach! ach! * Odpuść moje winy, ach! ach! ach! * Wszakżeś miłosierny, * W dobroci niezmierny, * Wieczny.

Już chcę żałować za grzechy moje, chcę płakać za nie, * Choćbym miał w oczach ocean cały, łez mi nie stanie, * Bym Nieskończonego, ach! ach! ach! * Boga Stwórcę swego, ach! ach! ach! * Obrażał szkaradnie, * Nie przebłagam snadnie * Jego. Amen.

138. PIEŚŃ XIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 77.

O duszo wszelka nabożna! * Ku miłemu Bogu skłonna,
Wejrzyj na Syna Bożego, * Na Zbawiciela naszego.

Oglądaj na krzyżu Jego, * Sromotnie zawieszonego,
Okrutnie rozciągnionego, * Wszystkiego zekrwawionego.

Wejrzyj na głowę skłonioną, * Ostrą koroną zranioną,
Głogową też i cierniową, * Gwałtem na głowę wciśnioną.

Oczy Jego Krwią spłynęły, * Uszy i usta wyschnęły,
Wszystkie żyły w Nim porwali,* Krew świętą z Niego wylali.

Ręce, nogi przenajświętsze, * Gwoździmi okrutnie przebite;
Bok i serce przebodzono, * Ostatek Krwi wypuszczono,

Wszystko przenajświętsze Ciało, * Jak skorupa się padało,
Wszystkie siły z Niego wyszły, * Na zbawienie wszelkiej duszy.

O duszo! jakożeś droga, * Wielkiem mytem zapłacona,
Wszystek skarb nieba i ziemie, * Bóstwo wydało dla ciebie.

Nie sprzedawajże się tanio, * Dla grzechów na potępienie,
Boć nie jest rzecz tańsza inna, * Jedno kto w grzechu umiera,

Tęby rzecz miał człowiek baczyć, * Że na świecie krótko ma żyć;
Tysiąc lat przeciw wieczności, * Jakoby dzień ku równości.

Przeto się grzechów warujmy, * W Jezusie się rozmiłujmy;
Daj tu nam lekkie skonanie, * Po śmierci duszne zbawienie.

139. PIEŚŃ XIV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 81.

Ojcze, Boże wszechmogący! * Który z miłości gorącej,
Zesłałeś na te nizkości * Syna swego z wysokości.

Ku wielkiemu pocieszeniu, * Twemu ludzkiemu plemieniu,
Wydałeś Go na stracenie, * Przez człowiecze odkupienie.

Miejmyż wszyscy na baczności, * Drogą śmierć Jego miłości.
I smutek Matuchny Jego, * Który cierpiała dla Niego.

Gdy Go we czwartek żegnała, * Tak Mu mówiąc narzekała;
Weźmij mię w Ogrojec z sobą, * Pójdę rada na śmierć z Tobą.

Pan na nią smutnie spoglądał, * Po swej Matce tego żądał:
Miła Matko! racz mię puścić, * Noc ci blizko już mam czas iść.

Smutneć było rozłączenie, * Z swym Synem tej miłej Pannie;
Miała serdeczne bolenie, * Patrząc na Jego lękanie.

Gdy do Ogrojca przybieżał, * Padł na ziemię, krzyżem leżał;
Tam swą mękę wszystkę widział, * Którą nazajutrz cierpieć miał.

Miał w sobie przeciwne siły * Dwie, a obie wielkie były,
Okrutnie z sobą walczyły, * Mało Go nie umorzyły.

Bo Mu lękająca siła * Okrutną śmiercią groziła,
Ale miłość zwyciężyła, * Bo ta w Nim mężniejsza była.

Klęknął na kolana potem, * Jął się pocić krwawym potem;
Mówiąc: Ojcze! możeli być, * Racz ten kielich precz oddalić.

Jezu miły! nie lękaj się, * Wstań, nie klęcz, upamiętaj się!
Masz niedaleko Judasza, * Ciągnie z ludem od Annasza.

Wiedzie na Cię lud nie mały, * Z kijmi, z mieczmi, z pochodniami;
We zbroje się ubierali, * Przełożeni im kazali.

Wtem przystąpił Judasz cudnie, * Pozdrowił Pana obłudnie,
Potem Go zdradnie całował, * Pan się schylił, twarz mu podał.

Gdy się miał z żydy potykać, * Począł z nimi wprzód rozmawiać.
Pytał ich: Kogo szukacie? * Jeźli mnie, oto mię macie.

Prędko k'Niemu przyskoczyli, * O ziemię Go uderzyli,
Z głowy, z brody włosy rwali, * Opak Mu ręce związali.

Związawszy Go tak okrutnie, * Wiedli Go do miasta chutnie,
Pchnęli Go w rzekę cedrową, * Unurzali Go i z głową.

Sami zdrajcy szli po moście * Pana wiedli w rzekę proście,
Powalił się, upadł w wodę, * Zbił sobie o kamień brodę.

Annasz Go srogo przywitał, * Gdzie masz ucznie? tak Go pytał,
Nie małoś tu złego zbroił, * Fałszywąś nauką zwodził.

Pan pokornie odpowiedział: * Panie Annaszu! byś wiedział,
Zawsze ja jawnie w kościele, * Powiadałem prawdę śmiele.

Wyciągnąwszy żyd prawicę, * A miał zbrojną rękawicę,
Wyciął Mu srogi policzek, * Pan nasz zemdlał, upadł wszystek.

Azaż tak odpowiadają * Paniętom, gdy Cię pytają?
Czemuż nie masz w uczciwości * Biskupa, jego miłości?

Więc na przemian wszyscy słudzy, * Jedni z tyłu, z przodu drudzy,
Włosy Mu z głowy targali, * Na Jego świętą twarz plwali.

Gdy Mu oczy zawiązali, * Prorokować Mu kazali,
Godząc Mu pięścią do szyje: * Gadaj, Jezu! kto Cię bije?

Posiedział Annasz w noc chwilę, * A miał czystą krotofilę,
Patrząc na więźnia swojego, * Na Zbawiciela naszego.

Annasz wiedzion do łożnicy, * Pan nasz wepchnion do piwnicy;
Jaki tam był nocleg Jego, * Kościół nie śmie zjawić tego.

W piątek wywiedzion z piwnicy, * Jakoby łotr z męczennicy;
Prowadzon był do Kajfasza, * Od okrutnego Annasza.

Widział tam Pan miłościwy, * Iż biskup niesprawiedliwy
Fałszywe Nań świadki zwodził, * Bo Go na śmierć wydać godził.

Gdy Kajfasz ze swemi świadki, * Pletli Nań wszystkie niestatki,
Stała Prawda niestrwożona, * Przed biskupem spotwarzona.

Piłatowi Go posłali, * Osądzić mu Go kazali,
Wdziali Mu łańcuch na ramię, * Ten był śmierci Jego znamię.

Wszak wiemy, panie Piłacie! * Że ten łańcuch dobrze znacie,
Każdy więzień co go nosi, * Od śmierci się nie wyprosi.

Dalej Go cierpieć nie możem, * Bo się czyni Synem Bożem,
I Królem się też mianuje, * Co się nigdzie nie znajduje,

Stał przed Piłatem związany, * Zbity, spluty, zekrwawiony;
Nie widział Piłat żadnego * Więźnia takiego nędznego.

Zaś Go posłał Herodowi, * Galilejskiemu królowi:
Oto masz więźnia swojego, * Wyzwól jako niewinnego.

Rzekł Mu Herod niewstydliwy: * Ukaż nam tu jakie dziwy;
Żydowie mi powiedzieli, * Iż Twoje cuda widzieli.

Widział Pan króla pysznego, * Nie rzekł mu słowa żadnego;
Chciał z Nim Herod gadać dwornie, * Ale Pan milczał pokornie.

Król Herod serca pysznego, * Wzgardził Jezusa miłego;
Na Jego większe pośmianie, * Wdziali Nań z powłok odzienie.

Pastwili Mu się nad głową * Ostrą koroną cierniową.
Uczynili Mu żydowie, * Tysiąc ran w najświętszej głowie.

Odesłał Go król sędziemu, * Wielce niesprawiedliwemu,
Coś mi to posłał niemego, * Przyjmij zasię więźnia swego.

Widział Piłat, iż niewinny, * Rzekł: Jest u mnie więzień inny;
Niech się stanie wola wasza, * Skażę na śmierć Barabasza.

Kazał Jezusa miłego * Bić u słupa kamiennego;
Bili Go żydowie sami, * Biczmi, łańcuchy, miotłami.

Gdy się nad Nim spracowali * Ci, którzy Go katowali,
Z powrozów Go rozwiązali, * Piłatowi Go posłali.

Wywiódł Piłat ubitego, * Już na poły umarłego:
Oto macie więźnia swego, * Wypuszczam wam Go żywego,

Niemiłosierni żydowie, * Okrutniejsi niż katowie,
Na Piłata zawołali, * Ukrzyżować Go kazali.

Piłat w rozumie pobłądził, * K'woli żydom Go osądził,
Skazał na śmierć niewinnego, * Jezusa, Syna Bożego.

O Piłacie niecnotliwy! * Czemuś tak niesprawiedliwy?
Oto Baranek niewinny * Idzie na śmierć bez przyczyny.

Żydowie Go pochwycili, * Na górę wyprowadzili,
Gwoździmi Go na krzyż przybili, * Między łotry postawili.

Wisiał na krzyżu zraniony, * Zbity, skłóty, zekrwawiony,
Nie mając odpoczywania, * Od jęcia aż do skonania.

A byłci tam strach niemały, * Gdy się opoki padały,
Ziemia nad obyczaj drżała, * Jakoby się zapaść miała.

Stało się nad przyrodzenie * Po wszym świecie zamierzchnienie;
Żywioły się zasmuciły, * Gdy umierał nasz Pan miły.

O Panie nasz miłościwy! * Czemuś tak bardzo cierpliwy,
Dla zmiłowania naszego * Zapomniałeś Bóstwa swego.

Gdy nas tak bardzo miłujesz, * Sromot, razów, ran nie czujesz,
Raczże nas też tem darować, * Daj nam Ciebie zamiłować.

Weźmyż to każdy w swą głowę * Najdroższą śmierć Jezusowę!
Rozmyślajmy ją serdecznie, * Będziem z Nim królować wiecznie. Amen.

140. PIEŚŃ XV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 104.

Ogrodzie Oliwny, * Widok w tobie dziwny,
Widzę Pana mego * Na twarz upadłego,
Tęskność, smutek, strach Go ściska,
Krwawy pot z Niego wyciska;
Ach, Jezu mdlejący!
Prawieś konający.

Kielich gorzkiej męki * Z Ojca Twego ręki,
Ochotnie przyjmujesz, * Za nas ofiarujesz,
Anioł Ci się z nieba zjawia,
O męce z Tobą rozmawia,
Ach, Jezu strwożony!
Przed męką zmęczony.

Uczniowie posnęli, * Ciebie zapomnieli,
Judasz zbrojne roty, * Stawia przede wroty,
I wnet do Ogrojca wpada,
Z wodzem swym zbójców gromada,
Ach, Jezusa truje
Zdrajca, gdy całuje.

A lubo z swym ludem * Obalony cudem,
Gorzej niż padł wstaje, * Jezusa wydaje;
Dopiero się Nań rzucają,
Więzy, łańcuchy wkładają,

Ach, Jezu pojmany!
Za złoczyńcę miany.

W domu Annaszowym, * Arcykapłanowym,
W twarz pięścią trącony, * Upada zemdlony;
Kajfasz Go w zdradzie pyta,
I za bluźniercę poczyta;
Ach, Jezu zelżony!
Ze czci osądzony.

Wnet jak niegodnego, * Prawa ojczystego,
Przed sąd poganina, * Stawia Rzymianina;
Tam Nań potwarze wkładają.
O stracenie nalegają.
Ach, Jezu zhańbiony,
Jak łotr obwiniony,

A sędzia nieprawy * Chroniąc się tej sprawy,
Zwala na drugiego, * Przeciwnika swego;
Herod się z Niego naśmiewa,
W białą szatę przyodziewa,
Ach, Jezu wzgardzony!
Na śmiech wystawiony!

W nieprzyjaźni byli, * Przez to się zgodzili,
Król Heród z Piłatem, * Kat z okrutnym katem;
Zaś na ratusz prowadzony,
Pan powtórnie osądzony,
Ach, Jezu strudzony!
Tam i sam włóczony.

Stróż sprawiedliwości, * Świadkiem niewinności,
Jezusa się staje * Piłat, lecz wydaje
Wyrok swój na przywiązanie
Do słupa i biczowanie,
Ach, Jezu! w tej sprawie
Ciężkie jest bezprawie.

Wnetże kaci wściekli, * Z szat Go swoich zwlekli,
Nagość Mu niż bicie * Czyni cięższe życie;
Zatem sieką na przemiany,
W ranach głębsze czynią rany;
Ach, Jezu zmęczony!
W Krwi swej zbroczony.

Nic w Tobie zdrowego, * Nic nie zranionego,
Ta tylko odmiana, * Siność, krew a rana,
Widzieć gołe żeber kości,
Widzieć przez nie i wnętrzności,
Ach, Jezu! Twe Ciało
Co wtenczas cierpiało!

Za nic okrucieństwo, * Mając to męczeństwo,
Nowe wynajduje * Z ciernia wieniec snuje,
Ten na głowę świętą wdziewa,
Krew z niej ranami wylewa;
Ach, mój Jezu drogi!
Jak to ból Twój srogi.

Krew nosem i usty, * Jakby przez upusty,
Krew przez uszy, oczy * Strumieniem się toczy;
W tym się z niego urągają,
Przy purpurze trzcinę dają;
Ach, Jezu, wszech królów,
Królu oraz bólów!

W takim Go ubiorze * Sędzia z sobą bierze,
W rynku Go ludowi * Na widok stanowi;
Oto człowiek! taka postać
Czy może się w życiu zostać?
Ach, Jezu! nikt Ciebie
Nie wsparł w tej potrzebie.

Okrzyk na Cię srogi * Uczynił gmin mnogi,
Zabij, strać, ukrzyżuj, * Z żywota Go wyzuj;

Rzecze sędzia: co uczynił?
W czem któremu z was zawinił?
Ach, Jezu! nie było
Coby Cię winiło.

Cóż za wola wasza, * Macie Barabasza,
Kogo z tych dwóch chcecie, * Życiem darujecie.
Krzyknęli: Barabasz życia
Godzien jest, a ten zabicia.
Ach, Jezu! Twa waga
Ciężka jest zniewaga.

Zatem jakby smutny, * Piłat łotr okrutny,
Ręce wodą myje, * Krew niewinną pije,
Dekret nań śmierci wydaje;
Na wolą żydom podaje;
Ach, Jezu! na złego
Trafiłeś sędziego.

Więc Nań krzyż wkładają, * Z miasta wypychają,
Przy Nim ku ohydzie, * Para łotrów idzie;
Wyszedł Baranek niewinny,
Ofiarowan za lud winy.
Ach, Jezu! zmęczony!
Lecz bardziej wzgardzony.

Matka idzie w tropy, * Licząc krwawe stopy,
Na każdą łzy leje, * A od żalu mdleje;
Na trwarz upada w tej drodze,
Upadłego biją srodze;
Ach, Jezu! ach Panie!
Ach, moje Kochanie!

Ach w tak ciężkiej toni * Żaden Cię nie broni,
Co chce dokazuje * Złość, nikt nie ratuje;
Dostałeś się w srogie ręce,
Jak lwiej zajadłej paszczęce:

Ach, Jezu! żałości
Nasza, ach miłości!

Z wielką sił słabością * Pod krzyża ciężkością
Na górę wstępuje, * A co raz szwankuje;
O góro straszna śmierciami,
Straszna trupiemi głowami;
Ach, Jezu! przybycie
Twe tu skończy życie.

Z szat Go odzierają, * Na ziemię rzucają,
Do krzyża stosują, * Ciągną, rwią, mordują;
Każdy kat swój gwóźdź przymierzy,
Młotem weń mocno uderzy!
Ach, Jezu! mój Boże,
Jak twarde Twe łoże.

Gwoździe gdy przez dłonie, * Szły na obie strony,
Że chropawe były, * Wlokły z sobą żyły,
Tęż mękę nogi cierpiały,
Gdy je gwoździe przebijały;
Ach, Jezu mój święty!
Na krzyżu rozpięty.

Z krzyżem podniesiony, * Na nim dół wtrącony,
Jednem dziwowiskiem, * Raczej pośmiewiskiem
Stawasz Twym nieprzyjaciołom,
Płaczu przyczyną Aniołom;
Ach, Jezu! my sami
Płaczem z Aniołami.

Mało z Aniołami * Płakać ze sługami,
Większej społeczności * Trzeba w tej żałości,
Z Matką Twą gorzko płaczemy,
Ciebie, Jezu! żałujemy;
Ach, Jezu zbolały!
Krwią zlany, zsiniały.

Lecz próżno płaczemy, * Jeźli nie widzimy,
Że większej tej męki * Powód z naszej ręki,
Grzechy Go nasze zmęczyły,
I srogą śmiercią zabiły,
Ach, Jezu! ma wina
Twych bólów przyczyna.

Oprawcy o szaty, * Jakby łup bogaty,
Wesołemi głosy * Rzucają swe losy;
Igrzysko przed Nim sprawują,
A tem samem Go mordują.
Ach, Jezu! Twe szaty
Grą są między katy.

Za nieprzyjaciele * Prośby Ojcu ściele,
Łotr gdy pokutuje, * Raj mu obiecuje,
Ukochanemu Uczniowi,
Matkę poleca Janowi,
Ach, Jezu! niech Twoja
Matka będzie moja.

Ojcu opuszczenie, * Ludziom swe pragnienie
W bólach oznajmuje * Pomocy nie czuje,
I owszem się naśmiewają,
Ocet z żółcią Mu podają,
Ach, Jezu! pragnienie
Twe, nasze zbawienie.

Wszystko się spełniło, * Co pismo mówiło,
Głos wielki podnosi, * Ojca swego prosi:
Ojcze! po skończonej męce
Przyjmij Ducha mego w ręce.
Ach, Jezu umiera!
Oczy swe zawiera.

Matko Boga mego, * Dla mnie zabitego,
Coś wtenczas cierpiała, * Gdyś na to patrzała,

Zwłaszcza gdy mu z bokiem razem
Serce przebito żelazem;
Ach, Jezu! Krew, woda,
Z niego nam ochłoda.

Lecz jako Twa męka, * Którąć sroga ręka
Zadała, nasz Panie! * Tak i Twe skonanie
Spólne z Tobą Matce było,
Na sercu ją umorzyło;
Ach, Jezu zmęczony!
Z Matką umorzony.

Przy odejściu Pana, * Wszech rzeczy odmiana,
Wprzód słońca zaćmienie, * Toż ziemi trzęsienie:
Opoki się w poły krają,
Żal swój nad Panem wydają;
Ach, Jezu mój! skały
Nad Tobą płakały!

W kościele zasłona, * Bogu poświęcona,
Na pół się rozdziera, * Pustki w nim otwiera,
Umarli z grobów powstają,
Że Syn Boży zmarł, znać dają;
Ach, Jezu! ich siła,
Śmierć Twoja wzbudziła.

Dwaj święci mężowie, * W swym ludu wodzowie,
Józef i Nikodem, * Z słonecznym zachodem,
Z krzyża go z żalem zdejmują,
Ciało zranione całują!
Ach, Jezu! jak wiele
Ran jest w Twojem Ciele.

Nim Go jednak swymi * Olejki drogimi
Na pogrzeb maścili, * Matce użyczyli,
Ona Go obmywa łzami,
Droższemi niż olejkami;

Ach, Jezu! Twe skronie
Składasz na jej łonie.

Składa Ciało świętej, * Z jej wnętrzności wzięte,
Na którem źli kaci * Nic z ludzkiej postaci
Mordując nie zostawili
Tak je srodze poranili;
Ach, Jezu! co siła
Złych w Tobie sprawiła.

Już też w pogrzebowe * Prześcieradło nowe,
Pana uwijają, * Do grobu wkładają;
Matka się z Synem rozstaje,
Ostatnie Mu Słowa daje:
Ach, Jezu! przy Tobie,
Składam serce w grobie,

I my swe składajmy, * Panu dzięki dajmy,
Że dla nas zmęczony, * Zmarł i pogrzebiony;
A przy ostatniem rozstaniu
Z Nim, mówmy na pożegnaniu:
Ach, Jezu! za mękę
Twą miej wieczną dziękę.

141. PIEŚŃ XVI.

Melodya: O duszo wszelka nabożna.

O jak srodze jest rozpięty! * Na krzyżu mój Jezus święty,
Dla mizernego grzesznika * Włócznia bok Jego przenika.

Już niechaj serce kamienne, * Staje się teraz odmienne,
Niechaj z swej twardej opoki, * Puści źródło, łez potoki.

Gdy Jezus Ducha świętego * Wypuszcza z Ciała swojego,
Z grzesznikiem czyni przymierze, * Do raju go z sobą bierze.

142. PIEŚŃ XVII.

Melodya: O duszo wszelka nabożna.

O Jezu! pełne boleści, * Tyś dla grzechów naszych złości,
Skonał i zbawił ród człeków, * Już zatracony od wieków.
Jezu! przez Twą gorzką mękę * Daj nam łaski Twej porękę,
Spraw serce żalem skruszone, * I od grzechów odwrócone.

Uważaj, duszo! z pilnością, * Rany Jezusa z wdzięcznością,
Od stóp aż do wierzchu głowy * Już w Nim nie jest członek zdrowy,
Jezu! przez Twą itd.

Ze wszech stron Krew się wylewa, * Rana się z rany dobywa,
Lice, usta Krwią zawrzałe, * Ciało ztargane, zsiniałe.
Jezu! przez Twą itd.

Jeszcze więcej cierpieć żąda, * Miary w łasce nie zakłada,
Boleść z miłością wojuje, * Lecz miłość nie ustępuje.
Jezu! przez Twą itd.

Już się z nami Pan rozstaje, * Już Ducha Ojcu oddaje,
Ćmi się niebo i boleje, * A we mnie serce truchleje.
Jezu! przez Twą itd.

Jezus na krzyżu umiera, * Stwórca świata oczy zwiera,
Ach, jak to smutna nowina! * Jakaż tej śmierci przyczyna?
Jezu! przez Twą itd.

Oto Baranek niewinny, * Bez żadnej z siebie przyczyny,
Z miłości ku nam jedynej * Cierpiał to dla naszej winy.
Jezu! przez Twą itd.

Sromotne w grzechach kochanie * Sprawiło z Ciała Krwi lanie,
O przeniewdzięczny człowiecze! * Tyś to jest katem w tej męce.
Jezu! przez Twą itd.

Kiedy my sercem grzeszymy, * Głowę Jezusa kłójemy,
Cierniem myśli serca złego, * Całowania lubieżnego.
Jezu! przez Twą itd.

Nieczysta mowa języka * Biczowaniem Pana tyka,
Co klną, cudzą sławę psują, * Ci znowu Pana katują.
Jezu! przez Twą itd.

Złem wejrzeniem, dotykaniem * I do grzechu pobudzaniem,
Znowu na krzyż przybijamy, * Śmierć Jezusa odnawiamy.
Jezu! przez Twą itd.

Zgorszenie, złych mów słuchanie, * Wznawia Pańskie urąganie,
Z bliźniego drwiny, szydzenie, * Są to Jezusa zhańbienie.
Jezu! przez Twą itd.

Kto uboższych beszta, łaje, * Ten na Jezusa powstaje,
Krew z ran Jezusa wyciska, * Kto swych poddanych uciska.
Jezu! przez Twą itd.

Ko pomstuje i złorzeczy, * Ten bluźnierstwy Pana dręczy,
Octem, żółcią Pana poi, * Kto się upijać nie boi.
Jezu! przez Twą itd.

Z sukien Jezusa obnażasz, * Kiedy się na grzech odważasz,
Pana z Judaszem sprzedaje, * Kto w łakomstwie nie ustaje.
Jezu! przez Twą itd.

Kto grzech w spowiedzi ukrywa, * Sakrament w grzechy pożywa,
Boskie oczy zawięzuje * I na twarz Jezusa pluje.
Jezu! przez Twą itd.

Pycha, kradzież, gniew, obżarstwo, * Nienawiść, zazdrość, niedbalstwo,
Jak włócznia i gwoździe dręczą, * Członki Jezusowe męczą.
Jezu! przez Twą itd.

Ach! tak jest my to, my znowu * Srogą mękę Jezusową,
W sercach naszych odnawiamy, * Kiedy grzechy popełniamy.
Jezu! przez Twą itd.

Znowu Jezusa krzyżujem, * Znowu Go srodze biczujem,
Lżąc cierniem koronujemy, * Gdy niecnotliwie żyjemy.
Jezu! przez Twą itd.

Toć serce Pańskie przeraża, * Iż grzesznik nic nie uważa,
Nic nie dba na umęczenie * I swe hojne odkupienie.
Jezu! przez Twą itd.

Patrz, duszo! jak Jezus stęka! * Jak na Twoją złość narzeka,
Posłuchaj głosu Boskiego, * Dopóki czas życia twego.
Jezu! przez Twą itd.

Otóż dla ciebie umieram, * Żywot w boleściach zawieram,
A ty się kochasz w marnościach, * Nie masz końca w twoich złościach.
Jezu! przez Twą itd.

Kiedy ciebie odkupiłem, * To ci śmiercią wysłużyłem,
By ze mnie krew wysączona, * Nie była marnie stracona.
Jezu! przez Twą itd.

Czyń pokutę bez zmieszkania * Bo jeszcze czas zmiłowania,
Jeźli się ty chcesz nawrócić, * Ja też chcę ci niebo wrócić,
Jezu! przez Twą itd.

Nie trać nadziei dla złości, * Ale ufaj mej miłości,
Kropelka bowiem krwi mojej * Jest gruntem nadziei twojej.
Jezu! przez Twą itd.

Pokutujących przyjmuję, * Serdecznie witam, całuję,
Ot masz serce otworzone, * Ręce moje wyciągnione.
Jezu! przez Twą itd.

O Jezu, spieszę do Ciebie, * Byłem zgubiony bez Ciebie,
Padam z płaczem do nóg Twoich, * Zarzekam się grzechów moich.
Jezu! przez Twą itd.

Łzami się, Jezu, zalewam, * Twą Krwią me grzechy obmywam,
Obróć litościwe oczy, * Niech się serce z Tobą złączy.
Jezu! przez Twą itd.

Wolę tysiąc kroć umierać, * Niżbym Cię jeszcze miał gniewać, * Jezu! niech Twe umęczenie * Sprawi grzechów mych skończenie. * Jezu! przez Twą gorzką mękę, * Daj nam łaski Twej porękę; * Spraw serce żalem kruszone, * I od grzechów odwrócone.

143. PIEŚŃ XVIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 447.

Płacz, płacz, kto żyw, patrząc na dziw, * Na żal tak niesłychany,
Że żywego Boga Syn * Na śmierć jest skazany.

Straszny to sąd, z łotrami w rząd * Jezusa policzono.
I tak, że człowiek zawinił, * Boga zawieszono.

Słońce ten dzień, ukrywszy w cień, * Nocą się zasłaniało,
Żeby swem na taką śmierć * Okiem nie patrzało.

Żałosny wzór, niemownych gór, * A zadumione skały,
Krwawych łez nie mogąc lać, * Z żalu się pękały.

Ziemia na gwałt, widząc ten kształt, * Proch Boską Krwią skropiony,
Aż się trzęsła, tak ją zdjął * Żal nieutulony.

Słychać niemal na niebie żal, * Jak tam anielskie trony
Lamentują, że tak jest * Boski Syn zhańbiony.

Wisi ten Bóg, wszystek do nóg * Krwią swą na krzyżu zlany,
Wszystko płacze, a zły człek * Nie dba o te rany.

O Jezu nasz! takąż to masz * Za Twoją śmierć nadgrodę,
My Cię krzyżujem znów, * Pijąc grzech jak wodę.

Lecz widząc ztąd, nasz wielki błąd, * To przed Tobą stanowim:
Że już dla Twej miłości * grzechów nie ponowiem.

W ostatku tak, na zgody znak, * O Jezu między nami
Podpiszem się Tobie dziś * Ty krwią a my łzami.

144. PIEŚŃ XIX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 449.

Płaczże dzisiaj, duszo wszelka, * Łzy wylewaj obficie,
Rozmyślając mękę wielką, * Pana swego serdecznie;
Jezu miły wszystkie krzywdy, * Za nas cierpiał tak okrutnie,

Wejrzyj na krzyż okiem swojem. * Na Jezusa krwawego,
Żałuj sercem bardzo gorzkim * Stworzyciela swojego;
O Jezu mój! ja człowiek Twój, * Wejrzyjże na mnie grzesznego.

Cierpiał Jezus rany wielkie, * Słowa przykre niesłusznie,
Wylanie Krwi bardzo wielkie, * Gdy biczowan okrutnie,
I koronę gdy wciśniono * Na głowę nielitościwie.

Nie jest taka, ani będzie * Żadna boleść na świecie,
Wierzą to nabożni ludzie, * Bogu cześć, chwała idzie;
Jezu słodki w mękach gorzkich, * Dał biczować swoje Ciało.

Członki wszystkie Jezusowe * Okrutnie są zranione,
Ręce, nogi ku krzyżowi, * Gdy okrutnie przybili,
Krew wylali, lice splwali * I żyły w Nim potargali.

Nie byłać tam żadna litość * Nad Jezusem cierpiącym,
Ani też żadna uczciwość * Przed Bogiem wszechmogącym;
Wielka boleść, ciężka żałość! * Przyjaciołom to widzącym.

Marya rzewno płakała, * Syna swego żałując,
Silnie, rzewnie narzekała, * Na rany Jego patrząc:
O Jezu! Synaczku miły, * Jakożeś żyw tak cierpliwy.

O drzewo krzyża świętego! * Czem trzymasz Syna mego?
Drzewo śliczne, poświęcone, * Baranka Krwią skropione,
Podaj mi Synaczku mego, * Baranka wielkanocnego.

Przez Twe rany, miły Panie, * Któreś cierpiał okrutnie,
O Lekarzu duszy wszelkiej * I stworzenia wszelkiego!
O Jezu mój! ja człowiek Twój, * Wejrzyjże na mnie grzesznego.

O serce me! czemuś twarde, * Bardzo nielitościwe?
Nie rozmyślasz męki wielkiej, * Pana swego serdecznie.
Miły Panie! wspomnij na mnie, * Daj mi zapłakać nabożnie.

O Panie mój najmilejszy, * Jezu Chryste łaskawy!
Tyś Bóg jest i Król najwyższy, * Dzisiaj w mękach rzewliwy;
Prosim Cię, odpuść nam złości, * A domieść wiecznej radości.

145. PIEŚŃ XX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 800.

Płaczmy wszyscy najmilejsi, zebrani kochankowie,
Chrysta Pana nam imają, przeokrutni katowie,
O Jezusie nasz miły, * O Kwiateczku wspaniały!
Coś uczynił? * Coś zawinił?
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Poglądałeś na swe Ucznie, Piotrowiś serce skruszył,
Do płaczuś go za swe grzechy wejrzeniem swem poruszył;
Na nocległeś wiedziony, * Do piwnicyś wtrącony,
Tam Cię plwali, * Naśmiewali!
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Na drugi dzień bardzo rano z piwnicyś wywiedziony,
Przed Piłata postawiony, niewinnieś oskarżony;
Piłat ręce umywał, * Do Heroda Cię posłał,
Ten Cię zelżył, * Z szat obnażył;
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Do słupa Cię przywiązali, okrutnie zranionego,
Biczmi, łańcuchy, miotłami, bili zekrwawionego;
O Jezusie nasz miły, * O Kwiateczku wspaniały!
Coś uczynił? * Coś zawinił?
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Coś im Jezusie uczynił, iże Cię tak katują?
Coś im Jezusie zawinił, iże Cię koronują?
O Jezusie nasz miły, * O Kwiateczku wspaniały!
Coś uczynił? * Coś zawinił?
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Sądzą starsi Barabasza, by go na wolność wydać,
A Jezusa niewinnego na krzyż przybić rozkazać;
O Piłacie okrutny, * Sędzio wielce obłudny!
Coś uczynił? * Coś zawinił?
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Gdy już Jezus dla człowieka na krzyżu srogim wisiał,
Piłat tytuł sprawiedliwy nad głową Mu napisał:
Na krzyżu tym zraniony, * Wisi Jezus zelżony,
Nazareński, * Król żydowski;
Cierpisz na krzyżu za nas * I jeszcze cierpieć żądasz.

Bok Mu włócznią Longin przebił, Krew się z wodą wylała,
O jak wielką Matka Twoja boleść wtenczas cierpiała;
Już się słońce zaćmiło, * Świecić nie potrafiło,
Gdy umierasz, * Ojca wzywasz:
Cierpisz na krzyżu za nas * I jeszcze cierpieć żądasz.

I tak Józef z Nikodemem Ciało z krzyża złożyli,
W prześcieradło uwinęli, serdecznie całowali;
Trzy Marye przybiegły, * Drogie maści przyniosły,
Namazały, * Opłakały:
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Potem w grób Ciało włożono, jako jest napisano,
Kamieniem je przyłożono, jako prorokowano;
O Jezusie nasz miły! * O Kwiateczku wspaniały!
Coś uczynił, * Coś zawinił?
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

W życiu naszem ciężko bywa na Twe rany spoglądać,
Gdy na sądny dzień staniemy, będziemy je oglądać!
Wtenczas byśmy płakali, * Rany Twe całowali,
Gdy osądzisz, * W piekło wtrącisz,
Już za późno, grzeszniku, * Na wieki niewolniku.

Uważ, duszo chrześciańska, co Jezus za cię cierpiał,
Ach, jakie męki okrutne dla ciebie podejmował;
Wdzięczną Mu się pokazuj, * Za tę miłość Mu dziękuj,
W pobożności, * W niewinności;
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

146. PIEŚŃ XXI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 75.

Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcianie,
Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany;
Od pojmania nie miał odpocznienia,
Aż do skonania.

Najprzód w ogrojcu wziął pocałowanie,
Tam Judasz zdrajca dał był żydom znamię:
Oto, żydowie! mego Mistrza macie,
Tegóż imajcie.

Wnet się rzucili jako lwi okrutni,
Apostołowie od Niego uciekli;
Tak z wielkiem pędem wiedzion do Annasza,
Pociecha nasza.

Pierwszej godziny przed Piłatem stawion,
Niesprawiedliwie od żydów oskarżon;
Rozkazał Piłat, aby był biczowan
Ten niebieski Pan.

Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciej:
Nie chcemy dalej krzywdy cierpieć takiej,
Niechaj na krzyżu swój żywot położy,
Ten to Syn Boży.

Z ostrego ciernia koronę uwili,
Naszemu Panu na głowę wtłoczyli;
Naśmiewając się przed Nim poklękali,
Królem Go zwali.

Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstej godziny,
Zydowie z Niego odzienie złożyli;
Potem Go na krzyż okrutnie przybili,
Octem poili.

Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce,
Wołając umarł, zaćmiło się słońce,
Ziemia się trzęsła dziewiątej godziny,
Nie bez przyczyny.

Zstąpił do piekłów mocą swego Bóstwa,
Tamże wybawił Ojców świętych z jeństwa;
Ciała umarłych z grobów powstawały,
Widzieć się dały.

Nikodem z Józefem prośby uczynili,
By Ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli;
Piłat ich prośbie we wszystkiem przebaczył,
Bo tak Bóg raczył.

Czasów nieszpornych był z krzyża zdejmowan,
Przez swoje sługi wszego stworzenia Pan;
Matuchna Jego Ciało piastowała,
Rzewnie płakała.

Drogiem balzamem Ciało namazali,
A z nabożeństwem w Syndon uwinęli;
W grób je ostatniej godziny włożyli,
Płacz uczynili.

Płaczmyż też dzisiaj, wierni chrześcianie,
Dziękując Panu za najdroższe rany,
Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć,
Chcąc nas sobie mieć.

147. PIEŚŃ XXII.

Melodya jak wyżej, lub w Śpiewniku krak. na str. 126.

Ty, któryś gorzko na krzyżu umierał,
Ręceć i nogi gwóźdź srogi rozdzierał,
Daj dobrze skonać na krzyżu rozpięty,
Baranku święty!

Pragnę umierać wraz z Tobą i w Tobie,
Wspólnej boleści, w smutku i żałobie;
Wcześnie się w Twoje zakopuję rany,
Jezu kochany!

A ci, którzy już dni swoje skończyli,
A z długów Ci się swych nie wypłacili,
Przychyl im krzyża i serca skarbnice,
Ran, Krwi krynice.

Bolesna Matko najwyższego Boga,
Gdy mnie śmiertelna opanuje trwoga,
Bądź mi w zbolałem sercu litościwym,
Portem szczęśliwym,

Michale święty i Stróżu Aniele,
Gdy duszni ścisną mnie nieprzyjaciele,
Zgromcie ich hasłem: Któż jak Bóg niezmierny,
Nam miłosierny.

148. PIEŚŃ XXIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 451.

Uważ, pobożny człowiecze! u siebie,
Co Pan w piwnicy ucierpiał dla ciebie,
I choćby twoje serce było skałą,
Płakaćby miało.

Najprzód z Ogrojca był wyprowadzony,
I przed Annasza pierwej postawiony,
Tam odniósł ciężki na twarzy policzek,
Aż upadł wszystek.

W domu biskupim fałszywi świadkowie
Na Jezusowe nastąpili zdrowie,
Kajfasz zdrajca bez żadnej przyczyny,
Szukał w Nim winy.

A gdy się nad Nim dość naurągali,
Sami spać poszli, Jezusa oddali
Między halastrę żydowskiej czeladzi,
O jak Mu radzi.

Przykazując im, aby pilnowali,
Żeby Mu w nocy spoczywać nie dali,
Tam Go hultajstwo okrutnie trapiło,
Srodze dręczyło.

Kiedy Mu jedni z brody włosy rwali,
Drudzy za głowę okrutnie targali,
Inni Go w świętą twarz policzkowali,
I na nią plwali.

Potem do zimnej w wiedli Go piwnicy,
I do smrodliwej, szkaradnej ciemnicy,
Jeszcze Mu oczy szmatą zawiązali,
Lżyli, szturchali.

I tak do słupa mocno kamiennego
Przykrępowawszy jak łotra jakiego,
Zewsząd pięściami między oczy bili,
Srodze bluźnili.

Odwiązawszy Go, po ziemi włóczyli,
Niemiłosiernie koronę wtłoczyli,
Depcąc po Ciele najświętszem, łajali
I przeklinali.

Mówiąc: Czynisz się nad doktory mędrszym,
I nad biskupy nasze rozumniejszym,
A na cóż przyszła Twoja teraz mądrość
I umiejętność?

Potem Nań gnojem smrodliwym rzucali,
I przed piwnicą stojąc naśmiewali,
Mówiąc: Oto masz, ludzki zwodzicielu,
Nauczycielu!

Poczekaj jeno, jak Ci prawo każe,
I jak nam Twoje postępki pokaże,
Wnet Cię wywyższym, tam gdzie są grzesznicy
Na szubienicy.

Już więc zstępujcie, święci Aniołowie,
Trony niebieskie i Serafinowie,
Którzy pałacie miłością ku Niemu,
Panu swojemu.

Monarsze swemu tu się zadziwujcie,
Iż jest zelżony, wszyscy Go żałujcie,
Płaczcie tu rzewnie, iż Bóg wcielony
Jest poniżony.

Opowiedźcie to wszemu narodowi,
Że to Syn Boży, co z Faraonowej
Niewoli wywiódł lud, morze czerwone
Rozdzielił one.

Powiedźcie: że to ten Pan, co na puszczy
Przez lat czterdzieści dawał mannę tłuszczy,
Gdzie się odzienie nigdy nie kaziło,
Jak nowe było.

Ty niebo, słońce, miesiącu z gwiazdami,
Żałujcie Pana z swojemi siłami,
Płaczcie Go chmury, płaczcie i wiatrowie,
Wszystkich wodzowie.

Ziemio, wyświadczaj i wy twarde skały,
Że to Syn Boski jest z nieba zesłany,
Niech się źli ludzie już upamiętają,
Niech Go poznają.

Żałujcie Pana powietrzni ptaszkowie,
I ryby morskie, ziemscy robaczkowie,
Płaczcie, bo wzgardy cierpi u biskupa,
Mękę u słupa.

Żałujcie Pana wszystkie elementa,
Wszyscy duchowie, drzewa i zwierzęta,
Płaczcie Go rzewnie, płaczcie z Aniołami,
Nad boleściami.

Dajcie znać Pannie, Matce przenajświętszej,
Niechaj co rychlej do Niego pospieszy,
Niech póki jeszcze zastanie żywego,
Pocieszy Jego.

Aleć, o Matko! gdybyś Go ujrzała,
Z wielkiego żalu pewniebyś omdlała,
Bo tam jest trudno dostąpić do Niego,
Dla ludu złego.

Gdzieżeś się podział, Piotrze, wierny sługo?
Broniłeś Pana, aleś się nie długo
Po trzykroć razy zaparł u sędziego,
Mistrza swojego.

Stoi związany w smrodliwej piwnicy,
Nawiedź, usłuż Mu, pociesz Go w ciemnicy,
Zapłacz Go gorzko, zalewaj się łzami
Nad boleściami.

O Magdaleno; z wonnemi maściami,
Z drogim balzamem, z ślicznymi włosami,
Tyś Pana nogi łzami oblewała
I ocierała.

Pójdź, obacz Mistrza, jak jest skatowany,
Pod nogi Jego głaz kamienny dany,
Do biczowania powrozy drutowe,
Stryczki surowe.

Pójdź i ty, grzeszna duszo! do swojego
Pana i Stwórcy, Jezusa mojego,
Oto przy słupie od boleści mdleje,
Wszystek krew leje.

Pójdźże, nawróć się do Jezusa swego,
Obacz w piwnicy niewczas, nocleg Jego,
Uważ, jak termin odprawił straszliwy,
Bóg sprawiedliwy.

Skrusz się tu serce z opoczystej skały,
By twoje oczy hojne łzy wylały,
Żałuj serdecznie Jego zelżywości,
Z szczerej miłości.

149. PIEŚŃ XXIV.

O siedmiu słowach Pańskich.

Melodya: O duszo wszelka nabożna w Śpiewn. krak. na str. 79.

Wspominajmy Boże słowa, * Które Chrystus nasza głowa.
Z krzyża w męce swej z lamentem, * Nam zostawił testamentem.

Pierwsze słowo było Jego, * Za grzeszne do Ojca swego;
Ojcze! odpuść niewiedzącym, * Mnie niewinnie krzyżującym

Racz i nam, Chryste darować, * Daj nieprzyjaciół miłować,
A ich wszystkie ku nam złości, * Obróć w dobre w Twej miłości:

Drugie słowo rzekł łotrowi * Niewinności swej świadkowi:
Dzisiaj ze mną będziesz w raju, * W niewidzianych rozkosz kraju.

My też grzesznicy, łotrowie, * W Twem zbawienie kładąc słowie,
Prosim, Panie! odpuść grzechy, * A na rajskie w wiedź pociechy.

Trzecie Matce rzekł o Janie: * Otóż ten się Synem stanie,
Tamże rzekł Pan Janie tobie: * Weźmij ją za Matkę sobie.

Tobie, Chryste! raz oddany, * Niech i Świętym będę znany.
Nie wypuszczaj mnie z opieki, * Ty mnie i mych rządź na wieki.

Czwarte słowo, oto słyszeli, * Gdy Pan wołał: Eli! Eli!
Lamma sabachtani, Boże! * Ty opuszczasz, któż wspomoże?

W każdym ucisku mym, Panie! * Niech Cię dojdzie me wołanie,
Sercem, usty krzyczącego * Nie opuść ufającego.

Piąte słowo Pan tęskliwe: * Pragnę! mówił, źródło żywe,
Pragnę! co mówił z pragnienia * Ojców było i zbawienia.

Chryste, najsłodsze pragnienie, * Daj z przykładem wspomożenie,
Byśmy pragnęli swojego * Zbawienia, również bliźniego.

Szóstem Pan zawołał słowem, * Gdy już konać był gotowym:
Boże Ojcze! w ręce Twoje, * Polecam Ci duszę moję.

Boże święty, Boże wieczny, * Dzień skończony ostateczny,
Niech od Ciebie duszę wziętą, * Tobie oddam miłą, świętą.

Siódme słowo i ostatnie, * Wszystko zamknęło dostatnie,
Gdy Pan rzekł: Już się spełniło, * Co potrzeba spełnić było.

Więc spełniwszy tajemnice, * Proroctwa i obietnice,
Racz to, Chryste! spełnić, sprawić, * Smiercią Twoją grzesznych zbawić. Amen.

150. PIEŚŃ XXV.

Z łacińskiego: „Audi benigne.“

Melodya jak wyżej, lub w Śpiewniku krakowskim na str. 445.

Wysłuchaj, Stwórco łaskawy! * Próśb naszych ze łzami sprawy,
W poście tym czterdziestodniowym, * Wzruszonych uczuciem nowem.

Ty przenikasz serc skrytości, * I znasz sił naszych słabości,
Wracającym do zbawienia * Udziel łaskę odpuszczenia.

Do wielu się grzechów znamy, * Odpuść, gdy je wyznawamy,
Dla chwały Twego Imienia, * Ulecz nasze osłabienia.

Spraw, aby to grzeszne ciało * Tak się postem umartwiło,
Iżby i dusza od winy * Wolną była z tej przyczyny.

Daj, Trójco błogosławiona, * Jedności nierozdzielona!
Aby się posty Twym wiernym, * Stać mogły skarbem niezmiernym. Amen.

151. PIEŚŃ XXVI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 91.

Zawitaj, Ukrzyżowany * Jezu Chryste! przez Twe rany,
Królu na niebie! * Prosimy Ciebie,
Ratuj nas w każdej potrzebie.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Całujem Twe święte rany,
Przebite ręce, * Nogi w tej męce,
Miejcież nas w swojej opiece.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Biczmi srodze skatowany,
Zorane boki, * Krwawe potoki,
Wynieścież nas nad obłoki.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Cierniem ukoronowany,
W takiej koronie, * Zbolałe skronie,
Miejcież nas w swojej obronie.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * W przód pod krzyżem zmocowany,
Rano w ramieniu, * Z niej Krwi strumieniu,
Podźwignij nas ku zbawieniu.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Na twarzy zbity, zeplwany,
O święte Lice! * Łez, Krwi krynice,
Zwróćcież na nas swe źrenice.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Na sercu włócznią stargany,
Piersi, wnętrzności, * Pełne gorzkości,
Miejcież nas w swojej litości.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Na duszy srodze stroskany,
Smutki i żale, * W serca upale,
Wynieścież nas ku swej chwale

Zawitaj, Ukrzyżowany! * W ubóstwie sponiewierany,
We czci i chwale, * Zniszczony wcale,
Zbaw nas na Twym trybunale.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Niewinnie zamordowany,
Bądź konający, * Na nas pomniący,
Raj łotrowi darujący.

Przez Twoje gorzkie skonanie, * Litościwy bądź nam Panie!
W ostatnim zgonie, * Miej nas w obronie,
Na prawej postaw nas stronie.

O Jezu! miłości moja, * Do Twego wzdycham pokoju
Za grzechy płaczę, * Sercem Cię raczę,
Krzyżem Twoim głowę znaczę.

Pieśni o najświętszej Pannie Bolesnej.

152. PIEŚŃ I.

W piątek przed Kwietnią niedzielą.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 631.

Spłyńcie dziś, spłyńcie wszech matek żale,
Uśmierzcie świata burzliwe fale,
:,: Niestety! :,: w morzu smutków tonie
:,: Marya, :,: co radość w Syonie
Zaczęła, rodząc Emanuela,
Tej dziś śmierć czyni koniec wesela,
Gdy Syna grzebie.

Ach! gdzież ta radość, co Anioł wieścił,
Gdyś się mój Stwórco w mem sercu mieścił?
:,: Niestety! :,: to panieńskie Ciało,
:,: Na krzyżu :,: oko me wiedziało,

Którem Ty byłeś za mnie odziany,
Dziś któż Cię oblókł w tak gęste rany?
Miłość grzesznika.

Dziś siedmioliczny miecz rani duszę,
Gdy Cię w tym grobie już złożyć muszę,
:,: Spełniłeś :,: Twoje obietnice,
:,: Strzegłeś mnie :,: jak oka źrenicę,
Dziś cóż się stanie z owcami Twemi,
Gdy sam polężesz w tem sercu ziemi,
Pasterzu dobry!

Żałosne nieba, płaczą Anieli,
Gdy Cię w ostatniej łez mych kąpieli
:,: Omywam, :,: na śmiertelne łoże,
:,: Mój Synu :,: i przedwieczny Boże!
Jakże mnie smutną Matkę zostawisz?
Kiedyś mi koniec życia objawisz?
Moja nadziejo!

Miła Światłość, Synu! Marya
Mówi do Ciebie, gdy w grób powija:
:,: Pamiętaj :,: na tę boleść Matki,
:,: Sam ratuj :,: te, coś mi dał dziatki,
Bo kiedyż, kiedyż już Cię oglądam?
Ach, moje życie! z dziatkami żądam,
Matka troskliwa.

Lecz, miłe słońce! po trzech dniach chyba
Wyjdziesz jak Jonasz z ust wieloryba!
:,: Pozwól mi :,: z sobą iść do piekła,
:,: Niech widzę, :,: czy też tam złość wściekła
Oszczędzać będzie Emanuela,
Jak w jamie niegdyś lwy Daniela,
Weźm, weźm mnie z sobą.

Jużem odpoczął mówisz w sobotę,
Skończywszy krwawą kupna robotę,

:,: Nie płacz mnie, :,: już pofolguj sobie,
:,: O Matko! :,: widząc mnie w tym grobie,
Gdyż Ja powstanę, będę wsławiony,
Twoim za współpłacz chwalcom korony
Wiecznie zgotuję.

153. PIEŚŃ II.

O najświętszej Maryi Pannie bolesnej.

Melodya: Święta Panno, tyś nad.

Kto jest sługą Matki świętej, * Niechaj dziś łzy leje,
Okrutnym żalem przejętej, * Niechaj truchleje;
Widząc czystą Matkę Bożą, * Jak się nad nią żale srożą,
Jak ciężko mdleje.

Z sercem się swem pasowała, * Pełna gorzkości,
Kiedy się z Synem żegnała, * Ciężka żałości;
Żyła wtenczas umierając, * Umrzeć sposobu nie mając,
Zostaje w mdłości.

Wola Boska rozkazuje, * Serce martwieje,
Natura ludzka kontruje, * Żalu dodaje;
Miłość z płaczu ustępuje, * Syna na męki daruje,
Panna truchleje.

Panna klęka na kolana, * O wielka cnota!
Żegna Syna oraz Pana * Śmierci, żywota;
Prosi, żeby śmierci była * Uczestniczką Matka miła,
Syna swojego.

Tu by widzieć serca obie * Aż do pełności,
Jednej smutku danej próbie * Dosyć miłości,
Oczy we łzach zatopione, * Twarze żalem napełnione,
O ludzkie złości.

Gwałt naturze uczyniwszy * Matka w pół żywa,
Z rozstania się zasmuciwszy, * Smutku przybywa;

Co się z Synem jej dziać miało * Serce prognostykowało
Ach, zła nowina!

W krótce słyszy te nowiny, * Kraje się serce,
Iż Jezus, jej Syn jedyny, * W żydowskie ręce
Przez Judasza jest wydany, * W Ogrojcu ciężko związany,
Krew leje w męce.

Do ciemnicy gdy wtrącony * Król wiecznej chwały,
O jak tam jest z urągany, * Smutek nie mały;
Zbity ciężko i zeplwany, * Za gorszego niż łotr zwany
Synaczek miły.

Widzi gdy Go już biczują, * Rzewnie płakała,
Cierniem głowę koronują, * Jak wtenczas żyła;
Gdy na to z żalem patrzała, * Woli Boskiej serce dała
Nią się trzeźwiła.

W tem Go z krzyżem popychają * I urągają,
Na górę Go wprowadzają * I tam krzyżują;
Każde młotem uderzenie * Czyni Pannie serca drzenie,
Z świata rugują.

Wisiał na krzyżu rozpięty, * Nie zapomina,
Ciężkościami bólów zdjęty, * Pomoc dodawa
Matce swojej ukochanej, * Już od wszystkich opuszczonej,
Jana za syna.

Bolesna to Matce zmiana * Do płaczu zdatna,
Za Boga mieć synem Jana, * O jak smutna,
Gdy Longin serce przebija * Synowskie, Matki nie mija
Rana okrutna.

Podczas zmroku z krzyża zdjęte, * Wszystka zbolała,
Bierze Matka Ciało święte, * Lepiej poznała,
Swojemi je łzami zlała, * Niemi Boską Krew zmywała
Żałość nie mała.

O Matko pełna żałości! * Weź nas do siebie,
Użyj nad nami litości, * Prosimy Ciebie;
Uproś zdrowie w szczęściu hojne, * Daj nam sumienie spokojne,
Aż będziem w niebie. [

154. PIEŚŃ III.

O całej męce Pana Jezusa i żałościach N. Maryi Panny.

Melodya: Krzyżu święty nadewszystko.

Witaj, Matko uwielbiona, * Żalem serdecznym zraniona.
Gdy Symeon sprawiedliwy * Opowiedział miecz straszliwy.
O Marya, o Marya, * Jak wielka Twa żałość była?

Miecz ten wbił Ci się do serca, * Gdy ów okrutny morderca
Zabić chciał Synaczka twego, * Lecz Bóg nie dopuścił tego.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Do Egiptu uchodzenie * Sprawiło Ci zasmucenie,
Bo wśród pustyń, gór i lasów * Nie miajaś żadnych wywczasów.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Wielka znowu żałość była, * Gdyś Syna swego straciła
W jerozolimskim kościele, * Wylałaś tam łez tak wiele,
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Jeszcześ większą boleść miała, * Gdyś ze Synem się żegnała,
Kiedy szedł na mękę srogą, * I miał przelać Krew swą drogą.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Jakżeś w boleściach omdlała, * Wtenczas gdyś się dowiedziała,
Że już Syn twój pojmany, * Od Judasza zaprzedany.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Jak złoczyńcę związanego, * Już prowadzą do sędziego,
Przed Annaszem Go stawiają, * I o zbrodnie obwiniają,
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Tu Mu służalec zuchwały * Wyciął policzek nie mały,
Chcąc przez to niegodziwemu * Przysłużyć się Panu swemu.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Od bezbożnego Annasza * Prowadzą Go do Kaifasza;
Fałszywe świadki zwołali, * Różne winy przedstawiali.
O Marya, o Marya, * Jak itd

O jak tu zelżyli Pana * Przez całą noc aż do rana!
Już był na śmierć osądzony, * W ciemną piwnicę wtrącony.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Przed Piłatem Go stawili * I na nowo oskarżyli,
Iże wszystek lud buntuje, * Czynsz wypłacać nakazuje.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Piłat w nim nie znalazł winy, * Ani też śmierci przyczyny,
Do Heroda okrutnego * Odsyła Pana naszego.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Tam się z Niego naśmiewali, * W białą szatę Go odziali;
Do Piłata z nim wracają, * Aby Go skazał wołają,
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Piłat nie chce czynić tego, * Na śmierć skazać niewinnego,
Ale kazał Go biczować * By żydów ukontentować.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

U pręgierza kamiennego * Biczują Pana miłego;
W rękę trzcinę Jemu dali, * Z szyderstwem przed Nim klękali.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Inni koronę cierniową * Wtłoczyli na Jego głowę,

Zewsząd Krew się święta leje, * Aż Pan Jezus słaby mdleje.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Jeszcze z tego nie kontenci, * Wołają żydzi zawzięci:
Ukrzyżuj nam łotra tego, * Nie chcemy Go mieć żywego.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Piłat chce im Barabasza, * Na śmierć skazać za Jezusa!
Lecz oni na to nie dbają, * Strać nam Jezusa wołają.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Już nie wiedzą sobie rady * I bojąc się jakiej zdrady,
Skazał Piłat niewinnego, * Na śmierć Jezusa miłego.
O Marya, o Marya, * Jak itd,

Zaraz żydzi Go porwali, * Okrutnie z Nim naigrawali:
Na ramiona krzyż włożyli * I na Golgotę pędzili.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Jezus pod ciężarem krzyża, * Do samej się ziemi zniża,
Upada pod nim i mdleje, * Krew święta zewsząd się leje.
O Marya, o Marya. * Jak itd.

Cyreneusz przymuszony, * Podźwiga krzyż krwią zbroczony,
Ledwo trochę Mu ulżyli, * Znów na Pana krzyż włożyli.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Szarpią Go i popychają, * Bo kamienne serca mają;
Żydzi w swej zapalczywości * Nie znają żadnej litości.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Tylko Weronika święta, * Litością i żalem zdjęta,
Do Jezusa się zbliżyła, * Chustką Mu twarz ocierała.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Na tej chustce wyraziła * Twarz się, jaka wtenczas była,
Poraniona, zekrwawiona * I okropnie zeszpecona.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Ach, jak wielką boleść miała * Marya, kiedy widziała
Pod krzyżem Synaczka swego, * Całego Krwią zbroczonego!
O Marya, o Marya, * Jak itd.

I niewiasty też płakały, * Które Jezusa spotkały;
Rzekł: nie płaczcie, bom bez winy, * Płaczcie na się i na syny,
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Już Pan ledwo sobą włada, * Trzeci raz ciężko upada,
Lecz odpocząć Mu nie dali, * Na Golgotę popychali.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Tu Go z szaty obnażają, * Skórę wraz z szatą zdzierają;
Gorzki napój zgotowali * I tem w mdłości Go skrzeszali.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Katowie Go pochwycili, * I na krzyż Go porzucili,
Ręce, nogi wyciągają * I do krzyża przybijają.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Już krzyż do góry dźwigają. * Rany tak się rozdzierają,
Iż się Krew potokiem leje, * Marya wszystka truchleje.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Żydzi z Pana urągają, * O suknię losy miotają,
A On modli się: O Panie! * Odpuść im to urąganie.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Marya pod krzyżem stała, * Z płaczem na Syna patrzała,
On ją w opiekę Janowi * Oddaje swemu Uczniowi.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

A gdy się już wykonało, * Wszystko to, co się stać miało,
Oddał Jezus Ducha swego * W ręce Ojca niebieskiego.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Matuchna pod krzyżem mdleje, * Cała natura truchleje,

Słońce gaśnie w sam dzień biały, * Ziemia drży, pękają skały.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Józef z Nikodem śmiało * Proszą Piłata o Ciało,
Które, gdy z krzyża spuścili, * Na łonie Matki złożyli.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Ach, największą boleść miała * Marya, gdy piastowała
Ciało Synaczka swojego, * Niewinnie zamęczonego.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Przyjaciele Ciało wzięli, * W prześcieradło uwinęli,
Balzamem je namazali, * W nowym grobie pochowali.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Grób kamieniem przywalili * I tak pogrzeb zakończyli,
Wszyscy nad grobem płakali, * Bo Jezusa miłowali.
O Marya, o Marya, * Jak itd.

Przez Twe smutki i żałości, * O Matko pełna miłości!
Proś za nami Syna swego, * Zjednaj nam łaskę u Niego.
O Marya, o Marya, * Jak wielką Twa żałość była.

V. Matko najboleśniejsza, wstaw się dziś za nami!
R. Do Boga, Syna twego, za twymi sługami.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze.
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! w którego męce, według proroctwa Symeonowego, najsłodszą duszę chwalebnej Dziewicy Matki Maryi miecz boleści przeniknął, daj nam łaskawie, ażebyśmy, którzy boleści najświętszej Panny ze czcią rozpamiętywamy, za przyczyną wszystkich Świętych wiernych krzyżowi Twojemu szczęśliwy męki Twojej skutek osiągnąć zdołali. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków.
R. Amen.

155. PIEŚŃ I.

Na niedzielę pierwszą Postu.

Melodya: O duszo wszelka nabożna.

Usłysz, Twórco dobrotliwy! * Prośby i płacz nasz rzewliwy,
Tego postu chwalebnego, * W liczbie dni swych czterdziestego,

Dozorco wnętrznych skrytości! * Tyś świadom naszych krewkości;
Znowu zaś idziem do Ciebie, * Daj łaskę znaleść u siebie.

Wprawdzieć wielce Cię gniewamy, * Lecz gdy to do siebie znamy.
Racz nam przebaczyć wszystkiego, * Ku chwale Imienia Twego.

Zdarz, by się to zwierzchnie ciało * Tak pokutą umartwiało,
By też i dusza w trzeźwości, * Pościła od wszystkich złości.

Boże w Osobach trojaki, * A w Istności swej jednaki,
Daj nam pościć pożytecznie, * A Twoją łaskę znać wiecznie.

V. Oto teraz, duszo! myśl podnieś do Boga,
R. Pójdź, żałuj za grzechy, minie cię zła trwoga,
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który Kościół Twój corocznym czterdziestodniowym postem oczyszczasz, — spraw, ażeby lud Twój przez swoje dobre uczynki wysłużył te łaski, — które przez post otrzymać usiłuje. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, — który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, — Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

V. O Jezu! przez nabożne męki Twej rozmyślanie,
R. Niech zasłużymy z Tobą w niebie królowanie.

Módlmy się.

Nawróć nas, Zbawicielu nasz! iżby nam post czterdziestodniowy był pożyteczny, abyśmy naśladując sprawiedliwość, i od występków naszych się wstrzymywali. Przez Chrystusa, Pana naszego. — Amen.

156. PIEŚŃ II.

Na drugą niedzielę Postu.

Melodya jak wyżej.

Jezu! przez Twe przemienienie, * Przemień smutki w pocieszenie;
Daj wszelkie uszczęśliwienie, * Daj wieczne duszy zbawienie.

Chroń nasz, Panie! od rozpaczy, * Niech Twa dobroć nam przebaczy!
Jezu! zmiłuj się nad nami, * Zbaw nas, pokornie wołamy.

UWAGA. W niedzielę drugą postu. wiersz i modlitwa na str. 644, jak o Przemienieniu Pańskiem.

Pieśni na Kwietnią Niedzielę.

157. PIEŚŃ I.

Melodya: Witaj Królowa nieba.

Niechaj będzie cześć, chwała, Zbawicielu! Tobie,
Którąś dziś z ust niewinnych dziatek wzbudził sobie.

Tyś jest Król izraelski z Dawida zrodzony,
Coś przyszedł w Imię Pańskie, bądź błogosławiony!

Ciebie wysławia niebo i wszystko stworzenie,
Tobie człowiek śmiertelny swoje nuci pienie.

Tobie dziś lud żydowski słał drogę palmami,
My też przed Ciebie niesiem swe modły z pieśniami.

Wdzięcznieś ich przyjął chęci, przyjm, Panie! i nasze,
Wszak przed Tobą co dobrze, to przyjemno zawsze.

Oni cześć dali Tobie, na śmierć idącemu,
My Tobie dziś śpiewamy w niebie siedzącemu.

Pełna jest cała ziemia Twojej chwały wszędzie,
Niechaj błogosławione Imię Twoje będzie.

Tobie chwała na niebie, na ziemi Hosanna,
Błogosławiony, który przyszedł w Imię Pana.

158. PIEŚŃ II.

Melodya: Bądź chwała Tobie, Jezu miłościwy!

Z nieba zesłany Syn Boga żywego
Gdy w Jeruzalem wjeżdżał czasu swego,
We wsi Betfage rzekł Uczniom gotowe
Słowa takowe:

„Dwaj do miasteczka teraz pobieżycie,
Które przed sobą leżące widzicie;
Mnie przywiedziecie oślicę, ośladko,
Dwoje bydlątko.

Jeźliby wam kto chciał trudności zadać,
Moją potrzebę macie opowiadać,
Dosyć uczyni tej to Pańskiej woli,
Zaraz pozwoli.

Wszystkie te rzeczy dzieją się dla tego,
Że to rzeczono z pisma prorockiego:
Córko syońska, Król idzie ku tobie,
W cichej osobie.

Co Pan rozkazał, słudzy uczynili,
Pana na bydlę, przywiódłszy, wsadzili,

Tłuszcze mu drogę wielkie zabieżały,
Panu śpiawały.

Jedni przysługę taką wyrządzali,
Że na przeciwko Panu wychodzili,
Kędy miał jechać, rzucali za ziemię,
Swoje odzienie.

Drudzy przysługi takie wyświadczali,
Różdżki zielone z drzew obłamywali,
Ścieląc na ziemię, niechaj piękna będzie
Ozdoba wszędzie.

A drudzy z chęci za Panem chodzili,
Do Niego takiem sposobiem mówili:
Zbaw nas, zmiłuj się, nie opuszczaj żydów,
Synu Dawidów.

Skoro pospólstwo o tem usłyszało,
Że Jezus idzie, wnet Mu zabieżało,
Niosąc gałązki z drzewa palmowego,
Z serca prawego.

Dziatki natchnięte przez Ducha świętego,
Wołały: Ten jest, który ludu swego
Z mocy szatańskiej jest Odkupicielem
I Zbawicielem.

O jako zacny Bóg nasz i Pan wielki,
Którego w świecie wychwala Duch wszelki;
Jego czczą państwa, trony Aniołowie,
Serafinowie.

Córko Syońska! oto Król twój jedzie,
Żałosna trwoga niechaj cię odejdzie,
Na ośle lichym przejeżdża bez pychy,
Oto Król cichy.

Zawitaj Krolu, Zbawicielu świata!
Ciebie przez długie czekaliśmy lata,

Tyś przyszedł zbawic od piekła wiecznego,
Człeka grzesznego.

Przedziwne dziatek śpiewania i głosy
Wybijały się aże pod niebiosy.
Wielbiąc zasługi Pana pokornego,
Zwycięzcy swego.

Wielka to miłość owych ludzi była,
Że im się żadna praca nie sprzykrzyła,
Służyć Zwycięzcy, sławiąc prawdziwego
Boga żywego.

Z wielkim tryumfem Zwycięzcy zacnemu,
I my śpiewajmy Synowi Bożemu,
Niech się wynoszą Boskiej chwały głosy
Aż pod niebiosy.

Niech Bogu chwała z naszych ust wypływa,
Który na niebie wysokiem przebywa;
A Ty co idziesz przebłogosławiony,
Bądź pochwalony!

V. Dziś wjeżdża w tryumfie Jezus w Jeruzalem,
R. Rozkwil się duszo! uważ mękę Jego z żalem.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze:
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie

Módlmy się.

Boże! którego słuszna jest kochać i miłować, — darów niewysławionej łaski Twojej przymnażaj nam; a któryś to sprawił, iż w śmierci Syna Twojego pokładamy nadzieję wiary naszej, spraw i to, Panie! abyśmy przez zmartwychwstanie Jego do błogosławionego końca byli doprowadzeni; który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — Amen.

PIESNI NA WIELKI PIĄTEK.

159. PIEŚŃ I.

W czasie procesyi do grobu.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 94.

Już Chrystus życie zakończył,
Już się w grobie z śmiercią złączył;
Płaczcie nieba mieszkańcy!
Wzrusz się, ziemio, krusz twe skały,
Pokryj ciemnością świat cały,
Płaczcie ziemi wygnańcy.

Grzeszniku! zlewaj się łzami,
Tyś Go umorzył grzechami,
Tyś Go tu w grobie złożył.
Żałuj teraz należycie,
Przestań grzeszyć, popraw życie,
Abyś razem z Nim ożył.

Tu, grzeszniku pokalany!
Skrapiaj łzami Jego rany,
Tu masz łaskę dla siebie.
Tu możesz twych grzechów zmazy.
Zmyć w Krwi Baranka bez skazy.
Który umarł dla ciebie.

Tu już, Jezu! przemieszkiwać,
Tu pragnę z Tobą spoczywać,
Tu mię, Panie! złącz z sobą,
Aż śmierć zwyciężysz waleczny,
Do dnia trzeciego bezpieczny
Niechaj mam spoczynek z Tobą.

Tu ja płakać będę Ciebie,
Póki Cię nie ujrzę w niebie,
Jezu w dobroci stały!

Zniszcz już grobu Twego wściekłą
Straż, już zwycięż śmierć i piekło,
A mnie weź do Twej chwały.

160. PIEŚŃ II.

W czasie całowania krzyża.

Melodya: Zbliżam się, lub Rozmyślajmy dziś.

Ludu, mój ludu, cóżem ci uczynił?
W czemem zasmucił, albo w czem zawinił!
Jam cię wyzwolił z mocy Faraona,
A tyś przyrządził krzyż na me ramiona.

Ludu, mój ludu, itd.
Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący,
Tyś mi zgotował śmierci znak hańbiący.

Ludu, mój ludu, itd.
Jam ciebie szczepił, winnico wybrana,
A tyś mnie octem poił, swego Pana.

Ludu, mój ludu, itd.
Jam dla cię spuszczał na Egipt karanie,
A tyś mnie wydał na ubiczowanie.

Ludu, mój ludu, itd.
Jam Faraona dał w odmęt bałwanów,
A tyś mnie wydał książętom kapłanów,

Ludu, mój ludu, itd.
Morzem otworzył, byś szedł suchą nogą,
A tyś mnie włócznią bok otworzył srogą.

Ludu, mój ludu, itd.
Jam ci był wodzem w kolumnie obłoku,
Tyś mnie wiódł słuchać Piłata wyroku.

Ludu, mój ludu, itd.
Jam ciebie karmił manny rozkoszami,
Tyś mnie odpłacił policzkowaniami.

Ludu, mój ludu, itd.
Jam ci ze skały dobył wodę zdrową,
A tyś mnie poił goryczą żółciową.

Ludu, mój ludu, itd.
Jam dał, że zbici Kanaan królowie,
A ty zaś trzciną biłeś mnie po głowie.

Ludu, mój ludu, itd.
Jam ci dał berło Judzie powierzone,
A tyś mi wtłoczył cierniową koronę.

Ludu, mój ludu, itd.
Jam cię wywyższył między narodami,
Tyś mnie na krzyżu podwyższył z łotrami.

161. PIEŚŃ III.

Melodya: Witaj Królowa nieba.

Niech wszystkich wiernych oczy dziś gorzkie łzy leją,
Niech serca tu przytomnych od żalu topnieją,
Ach, jak bolesny widok przed oczy się stawia
Na górze Kalwaryi, nas smutku nabawia!

Wisi na krzyżu Jezus z szat obnażony,
Dwa łotry koło Niego z tej i owej strony,
Matka Jego pod krzyżem z Janem uczniem trwają,
Od smutku i żałości serca ich się krają.

Nadchodzi ostateczny moment życia Jego,
Bogu Ojcu poleca w ręce Ducha swego,
Z ramienia głowa zwisła już oczy zawiera,
Ach, płaczmy Jego dziatki, nasz Ojciec umiera.

Umiera sprawiedliwy za niesprawiedliwych,
Pan święty, Pan niewinny, za winnych złośliwych,
Myśmy to zawinili, nas więc karać miano,
Za nas na śmierć krzyżową Jezusa skazano.

Ćmi się słońce i księżyc, skały się padają,
Drży ziemia, ze swych grobów, umarli wstawają!

Wszystko stworzenie ciężkim smutkiem napełnione,
Iż widzą serce Pana włócznią przebodzone.
O Jezu konający! z łotrem prosim Ciebie,
Pamiętaj na nas grzesznych, gdy usiędziesz w niebie,
Niech przy skonaniu naszem głos Twój usłyszymy,
A z dobrym łotrem wieczny raj odziedziczymy.

162. PIEŚŃ IV.

U grobu Pańskiego.

Melodya: Trójca Bóg Ojciec, lub w Śpiewniku krak. na str. 96.

Płaczcie Anieli, płaczcie Duchy święte,
Radość wam dzisiaj i wesele wzięte,
Płaczcie przy śmierci, płaczcie przy pogrzebie
Króla waszego i Boga na niebie.
Płaczcie wesoło niebieskie pokoje,
Na dzień dziesiejszy i sieroctwo swoje;
Płaczcie nad grobem, w którym położony
Boga waszego Syn jednorodzony.
Płacz jasne słońce, płacz koło miesięczne,
Zalejcie gwiazdy światła swoje wdzięczne,
Płaczcie promienie z nieba wywieszone,
Wasze przedniejsze światło zagaszone.
Płaczcie obłoki, płaczcie chmury dżdżyste,
Łzy miasto rosy wylejcie rzęsiste,
Płaczcie pioruny, płaczcie błyskawice,
Nad grobem Króla niebieskiej stolice.
Płaczcie i wiatry i niebieskie biegi,
Płaczcie dżdże, grady, płaczcie mrozy, śniegi,
Płaczcie ścieląc się pod swemi górami,
W tem grobie leży, który władał wami.
Płaczcie zatopy, płaczcie morskie wały,
Płaczcie i wyspy, płaczcie morskie skały,
Płaczcie! umarł Pan, który was fundował,
Tu leży, co wam wszystkim rozkazował.

Płaczcie i ryby i wielorybowie,
Płaczcie syreny, płaczcie delfinowie,
Płaczcie pod wodą niepojęte dziwy,
Umarł Pan a wasz Stworzyciel prawdziwy.

Płaczcie potoki, płaczcie niezmierzone
Rzeki i źródła, płaczcie niezbrodzone,
Płaczcie! umarł Pan, który wasze wody
Stoczył i brodom naznaczył przechody.

Płacz ziemio, płaczcie fundamenta ziemne,
Płaczcie jaskinie, płaczcie lochy ciemne,
Płaczcie! umarł Pan, budownik wasz miły,
W któregoście się ręku zawiesiły.

Płaczcie pagórki, płaczcie góry wielkie,
Płaczcie opoki i kamienie wszelkie,
Umarł Pan, który rękami swojemi
Was ugruntował na obszernej ziemi.

Płacz i ty góro święta uwielbiona,
Płacz Chrystusową śmiercią poświęcona,
Płacz, którą krwawe pokropiły zdroje,
Płacz, na której Pan stracił życie swoje.

Płacz i ty grobie w skale wykowany,
Płacz, który Pana piastujesz nad pany,
Płacz śmierci Jego, kamieniu szczęśliwy,
Pod którym leży Syn Boga prawdziwy.

Płaczcie pustynie i wy cedry śliczne,
I wy też lasy płaczcie okoliczne,
Płaczcie, pod których cieniem leży Ciało,
Które Bożego Ducha ukrywało.

Płaczcie ptaszęta, płaczcie bydło polne,
Płaczcie, i leśne zwierzęta swawolne,
Płaczcie robactwa, płaczcie i gadziny,
Stwórca wasz umarł, Syn Boga jedyny.

Płacz na ostatek, człowiecze! któremu
To wszystko k'woli stworzono samemu,
I owszem jakby stworzenie wszelakie,
Zawarł Bóg w tobie przez życie trojakie.

Bo rośniesz z drzewem, czujesz z bestyami,
A rozumem się rządzisz z Aniołami,
Dopomóż tedy wszelkiemu stworzeniu,
Płakać nad Panem w Jego umęczeniu.

Niech ci już teraz obłudy światowe
Obmierzną, widząc bóle Jezusowe,
Niech cię swawolne nie rozbestwia ciało,
Coby się raczej we łzach nurzać miało.

Gdy w Chrystusowem członka nie masz Ciele,
Któryby za cię nie ucierpiał wiele,
Nie daj i czartu nad sobą przewodzić,
Gdyż Odkupiciel chcąc się wyswobodzić.

Z niewoli jego, żywot swój położył,
I moc czartowską, z którą On się srożył,
Starł i ukrócił, to wszystko dla ciebie
Czyniąc. ażebyś z Nim wiekował w niebie.

Bierz przykład z Piotra, jak w jaskini ślocha,
Obacz jak Pana po zaprzeniu kocha,
Niech cię wyuczy płakać Magdalena,
Nie tak jak płacze zdradliwa syrena.

Ale prawdziwy żal tu uczyniwszy,
Łzami i skruchą serca napełniwszy,
Weź na uwagę, że twa złość wierutna,
Rozbierz to sobie, że ta śmierć okrutna

Spotkała Pana za twoje sprosności,
Za one w grzechach brzydkie bezecności,
Tyś to obnażył Pana niewstydami,
Biczowałeś Go różnymi grzechami.

Tyś koronował cierniową koroną,
Kiedyś zezwalał i cieszył się oną
Nieczystą myślą; tyś na krzyż przykował,
Kiedyś przykazy Jego przestępował.

Słuszna rzecz tedy płakać ci serdecznie,
Człowiecze grzeszny! i owszem koniecznie
Płakać potrzeba rzewliwemi łzami,
I gdy można, żeby upustami.

Lały się z oczu twych bystre strumienie,
Oczyszczając ci tak brzydkie sumienie,
A jeślić trudność serce opoczyste
Czyni do żalu i oczy skaliste

Nie chcą pozwolić do łez swej powieki,
Udaj się, radzę, do szczerej opieki
Pod krzyżem ciężko Panny bolejącej,
Oraz i Matki rzewliwie płaczącej.

By łez obfitych pozwolić ci chciała,
A serce żalem na pół rozkrajała;
Żebyś w tem życiu płacząc dostatecznie,
Mógł potem w niebie z nią królować wiecznie.

163. PIEŚŃ V.

Melodya: Rozmyślajmy dziś.

Umarł, ach, umarł Jezus ukochany!
Pan najłaskawszy nadewszystkie pany;
Kruszcie się serca od bólu wielkiego,
Żalu ciężkiego.

Ach, złości ludzka! tyś Go to zraniła,
Niemiłosiernie do krzyża przybiła;
O okrucieństwo nigdy niesłychane,
Zbawcy zadane.

Wyznawam jawnie, że to grzech mój sprawił,
To widowisko na krzyżu wystawił;
Odpuść mi, proszę, Jezu! przez twe bóle
Moją swawolę.

Ty, Panie! który wód żywych opoki,
Wyprowadziłeś łaską czyste stoki,
Żeby się nimi lud ochłodził wierny,
Z dziwnej cysterny.

Ty racz uderzyć łaską w serce moje,
Niech się rozpłynie w gorzkie płaczu zdroje,
I pokutnemi niechaj łzami godnie
Obmywa zbrodnie.

Tej łaski pragnę serdecznie w pobliżu,
Klęcząc tu teraz przy tym świętym krzyżu;
Niech na mej duszy, proszę Cię, jedynie
Krew Twa nie zginie.

Drzewo krzyżowe! na twej latorości
Owoc żywota panieńskiej czystości,
Nosić samoś jest godnem znalezione,
Krwią poświęcone.

Pozwól mi, proszę, bym twardymi nity
Zebrać mógł Owoc na tobie przybity,
Niechaj zbyt srogo przebity, od włócznie,
W mem sercu spocznie.

Spocznijże, Jezu! w mojem sercu sobie,
Jako w gotowym z wielką chęcią grobie;
Niechaj grzechami nie przebudzam Ciebie,
Niech sam czczę Ciebie.

Teraz, o Jezu! za Twe rany święte,
Dla mnie grzesznego z miłości podjęte,
I za okrutną Twą śmierć, Twoje męki
Oddajęć dzięki.

Niechże Ci chwała, niech Ci, Jezu! wszędzie,
W niebie, na ziemi nieustanna będzie;
Wszystko stworzenie niech Cię błogosławi
I wiecznie sławi.

164. PIEŚŃ VI.

Na wielki Piątek przy ucałowaniu krzyża.

Melodya: Ludu mój, lub w Śpiewniku krak. str. 93.

Zbliżam się k'Tobie, Jezu mój kochany!
Całować ciężkie i nieznośne rany;
Nie tak jak Judasz, który na wydanie,
Lecz z użaleniem, Jezu Chryste, Panie!

Całuję prawą Twoją, Jezu! rękę,
Byś mnie nie oddał na piekielną mękę;
Całuję oraz lewą rękę Twoją,
Byś zbawić raczył grzeszną duszę moją.

Zbliżam się sercem i do Twego boku,
Nie daj na zgubę mnie z swego wyroku;
Padam do Twojej prawej nogi, Chryste!
Niechże łzy płyną z oczu mych rzęsiste.

Padam i do Twej, Jezu! lewej nogi,
Którą Ci zranił okrutnie gwóźdź srogi:
Padam pokornie i do krzyża Twego,
Na którym wisisz dla mnie mizernego,

O Jezu drogi! Jezu mój kochany!
Zgładź grzechy moje przez Twe święte rany,
Przyrzekam, że Cię więcej nie obrażę,
Że się wprzód na śmierć, niż na grzech odważę.

Pieśni wielkanocne.

165. PIEŚŃ I.

Przez Twoje święte zmartwychwstanie,
Boży Synu! odpuść nam nasze zgrzeszenie;
Wierzymy, żeś zmartwychpowstał,
Żywoteś nasz naprawił,
Śmierci wiecznej nas zbawił,
Swoją świętą moc zjawił.

UWAGA. W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego śpiewa się: Przez Twoje święte wniebowstąpienie, a na Zielone Świątki: Przez Twoje święte Ducha zesłanie.

166. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 129.

Chrystus zmartwychwstan jest. * Nam na przykład dan jest,
Iż mamy zmartwych powstać, * Z Panem Bogiem królować
Alleluja.

Leżał trzy dni w grobie, * Dawszy przebić sobie
Bok, ręce, nogi obie, * Na odkup, duszo! tobie;
Alleluja.

Trzy Marye poszły. * Drogie maści niosły,
Chciały Chrystusa pomazać, * Jemu cześć i chwałę dać;
Alleluja.

Gdy na drodze były. * Tak sobie mówiły;
Jest tam kamień nie mały: * A któż nam go odwali?
Alleluja.

Powiedz nam, Marya, * Gdzieś Pana widziała?
Widziałam Go po męce, * Trzymał chorągiew w ręce;
Alleluja.

Gdy nad grobem stały, * Rzekł im Anioł biały:
Nie bójcie się Dziewice, * Ujrzycie Boże lice!
Alleluja.

Jezusa szukacie? * Tu Go nie znajdziecie;
Wstałci zmartwych, tu Go nie, * Tylko Jego odzienie;
Alleluja.

Łukasz z Kleofasem, * Oba jednym czasem,
Szli do miasta Emaus * Spotkałci ich Pan Jezus;
Alleluja.

Bądźmy wszyscy weseli, * Jako w niebie Anieli,
Czegośmy pożądali, * Tegośmy doczekali;
Alleluja.

167. PIEŚŃ III.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 133.

Chrystus Pan zmartwychwstał, * Zwycięztwo otrzymał,
Bo zburzył śmierć srogą, * Swoją śmiercią drogą.
Alleluja, Alleluja.

Zwalczył czarta złego * I starł głowę jego;
Człowieka grzesznego, * Wydarł z mocy jego.
Alleluja, Alleluja.

Śmierć srodze poraził, * A moc czarta skaził,
Żywot nasz naprawił, * To z łaski swej sprawił.
Alleluja, Alleluja.

O Chryste, nasz Panie! * Przez Twe zmartwychwstanie,
Daj nam z grzechów powstać, * Łaski Twojej dostać.
Alleluja, Alleluja.

A po tem kłopocie * Daj w wiecznym żywocie
Widzieć Ojca swego, * Boga wszechmocnego,
Alleluja, Alleluja.

168. PIEŚŃ IV.

Melodya: Wesoły nam dziś, lub w Śpiewniku krakowskim na str. 137.

Dziś Chrystus, Król wiecznej chwały,
Wiedzie tryumf okazały.
Ozdobny w ślicznej koronie,
Odbiera cześć na Syonie. — Alleluja, Alleluja.

Gdzież teraz, śmierci! moc twoja?
Kędy twa szatanie zbroja?
Naszedł mocniejszy zbrojnego
Mocarza, i wziął łup jego. — Alleluja, Alleluja.

O Jezu! na wieczne lata,
Ozdobo całego świata,
Z łaski przypuść nas do swego,
Zwycięztwa nieśmiertelnego. — Alleluja, Alleluja.

Niechaj szatan, co chce, broi,
Z wiernych nikt go się nie boi,
Padło piekło z wojski swemi,
A myśmy dziećmi Bożemi. — Alleluja, Alleluja.

Ztąd na ziemi chwalim Ciebie,
Którego czci pełno w niebie;
Ginie świat, ratuj swych, Panie!
A daj z nim szczęsne rozstanie. — Alleluja, Alleluja.

Chwała wiecznemu Królowi,
Bogu Ojcu i Synowi,
Chwała Duchowi świętemu,
Jednemu Bogu naszemu. — Alleluja, Alleluja, Allel.

169. PIEŚŃ V.

Z łacińskiego: „Victimae.“

Melodya w Spiewniku krakowskim na str. 135.

Ofiarujmy chwałę w wierze,
Przy wielkanocnej ofierze;

Gdy Baranek owce zbawił,
Chrystus grzesznym pokój sprawił. — Alleluja.

Z Bogiem Ojcem, naszym Panem,
Srodze na nas rozgniewanym,
Pogodził nas śmiercią srogą,
Za nas lejąc Krew swą drogą. — Alleluja.

Śmierć i żywot zbyt przeciwną,
Bitwę zwiedli bardzo dziwną,
Żywot choć umarł prawdziwie,
Zabity wszelako żywie. — Alleluja.

Marya racz powiedzieć nam,
Coś widziała? czy żyje Pan?
Widziałam grób już żywego,
Patrzałam i na twarz Jego. — Alleluja.

Widziałam Pana mojego,
W chwale swej zmartwychwstałego,
Widziałam dziwne widzenie,
Aniołów, potnik, odzienie. — Alleluja.

Powstał Pan, kochanie moje!
Ujrzy w Galileji swoje;
Wierzmyż świętej Białogłowie
Bardziej niż złych żydów mowie. — Alleluja.

Jezu, Królu wiecznej chwały
I Zwycięzco okazały!
Wierzym, żeś wstał zmartwych żywy,
Chryste! bądź nam miłościwy. — Alleluja.

170. PIEŚŃ VI.

Z łacińskiego: A Magdalena fervida pueramus.

Melodya: Wesoły nam dzień dziś nastał.

Od Magdaleny płaczącej, * Badać miłości gorącej,
Jakby obecna być miała, * Swięta Pani! coś widziała?

Szukając, tylkom napadła. * Na grób i na prześcieradła,
Widziałam w temże widzeniu * Anioły w białem odzieniu.

Chodząc, czegom nie czyniła, * Wszystkam się łzami zmoczyła;
Któż me staranie wypowie? * Pragnęłam zań dać i zdrowie.

Jużem od grobu iść chciała, * Gdym Ucznie idąc ujrzała,
Ale serdeczne płomienie * Czyniły we mnie tęsknienie.

Tam z onej gorącej chęci * Pozbywszy prawie pamięci,
Wołałam: Jeśliś żyw Panie! * Ukaż mi się, me Kochanie.

Ledwiem rzekła, zaraz prawie * W ogrodniczej się postawie
Raczył stawić na to miejsce. * Gdziem Go nie poznała jeszcze.

Ale Pan, który dogodził * Ojcom, gdy ich wyswobodził,
Pan, co zmarłym żywot wrócił, * Mój płacz w pociechy obrócił.

Dosyć, prawi, tych trosk było, * Już się wszystko wypełniło,
Maryo! nie trap się łzami, * Wesel się z memi Uczniami.

Tu się z radością porwawszy, * To, com chciała oglądawszy,
A tyżeś to, Mistrzu drogi! * Mówiąc, chcę całować nogi.

Dopierom tam usłyszała, * Czegom przedtem nie wiedziała.
Tykać, prawi mnie nie trzeba, * Jeszczem nie wstąpił do nieba.

Chryste usłysz nasze pienie, * Którzy wierzym Magdalenie,
Cokolwiek nam powiedziała, * Z tego niech Ci będzie chwała

171. PIEŚŃ VII.

Melodya w dodatku Śpiewnika krakowskiego na str. 606.

Te są cuda, które były * Zmartwychwstanie poprzedziły,
Za modlitwą Eliasza * Młodzian umarły się wznasza;
Toć Eliasz cud uczynił. * Kiedy śmierć w życie zamienił.
Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja,
Alleluja, Alleluja, niech zawsze brzmi — Alleluja.

Elizeuszowe kości * Tak cudownej mocy były,
Dla samej z trupem styczności * Do życia go przywróciły,
Dając dowód zmartwychwstania, * Wszystkim wiernym do poznania.
Alleluja, itd.

Sam Pan był ten cud czyniący, * Z snu śmiertelności budzący,
Córkę księcia Jairego, * Łazarza także, którego
Wskrzesił Pan był zmartwychwstanie, * Ludziom dał w poszanowanie.
Alleluja, itd.

Wszechmocnych to rąk igrzysko, * Stawia wysoko i nizko,
Śmierci, żywi, tak jak czyni, * Kiedy drzew żywioły mieni,
Co rok życie i strój daje. * Natura zmartwychpowstaje.
Alleluja, itd.

Wielkanoc przedtem czekana. * Dniem odpustu była miana,
Gdy tysiące owiec bili, * Z których ofiary czynili;
My przy Baranka ofierze * Miejmy nadzieję przy wierze.
Alleluja, itd.

Że przez Chrystusa zasługi * Bóg daruje grzechów długi,
Które pierwsi zaciągnęli * Rodzice, my przyczynili;
To wszystko Baranek znosi, * W tryumfie, gdy się wynosi.
Alleluja, itd.

Joas, gdy Amazyasza, * Króla Judy wojsko zuasza,
Rzuca mur Jerozolimy, * Tak z Ojcami będziem i my;
Wnijście w niebo Pan pozwala, * Szatańskie mury rozwala.
Alleluja, itd.

Jak Jozyasz paschę sprawił, * By Izraela Bóg zbawił,
Obrzydliwości odrzucił, * Bałwany z wysoka zrzucił,
Tak my grzechy, chrześcianie! * Odrzucajmy w świętym stanie.
Alleluja, itd.

Przez Twe, Chryste! zmartwychwstanie, * Zbawicielu świata, Panie!
Niechaj i my powstaniemy, * W letargu grzechu nie śpiemy,
Tak jak Uczniowie powstali, * Kiedy w niedowiarstwie spali.
Alleluja, itd.

172. PIEŚŃ VIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 130.

Wesoły nam dzień dziś nastał, * Którego z nas każdy żądał,
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał. — Alleluja, Alleluja.

Król niebieski k'nam zawitał, * Jako śliczny kwiat zakwitał,
Po śmierci się nam pokazał. — Alleluja, Alleluja.

Piekielne moce zwojował, * Nieprzyjaciele podeptał,
Nad nędznymi się zmiłował. — Alleluja, Alleluja.

Do trzeciego dnia tam mieszkał, * Ojce święte tam pocieszał,
Potem iść za sobą kazał. * Alleluja, Alleluja.

Którzy w otchłaniach mieszkali, * Płaczliwie tam zawołali,
Gdy Zbawiciela ujrzeli. — Alleluja, Alleluja.

Zawitaj przybywający, * Boże Synu wszechmogący!
Wybaw nas z piekielnej mocy. — Alleluja, Alleluja.

Wielkie tam wesele mieli, * Gdy Zbawiciela ujrzeli,
Którego z dawna żądali. — Alleluja, Alleluja.

Potem swą mocą zmartwychwstał, * Pieczęci z grobu nie ruszał,
Na stróże wielki strach powstał. — Alleluja, Alleluja.

A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał, * Miłośnikom się pokazał,
Anioły do Matki posłał. — Alleluja, Alleluja.

O Anieli najmilejsi, * Idźcież do Panny najświętszej,
Do Matki mej najmilejszej, — Alleluja, alleluja.

Odemnie ją pozdrawiajcie * I wesoło zaśpiewajcie:
Królowo rajska! wesel się. — Alleluja, Alleluja.

Potem z swą wielką światłością, * Do Matki swej przystąpiwszy,
Pocieszył ją pozdrowiwszy. — Alleluja, Alleluja.

Napełniona bądź słodkości * Matko moja i radości,
Po onej wielkiej żałości. — Alleluja, Alleluja.

Witajże, Jezu najsłodszy, * Synaczku mój najmilejszy!
Pocieszenie wszelkiej duszy. — Alleluja, Alleluja.

Jestem już bardzo wesoła, * Gdym Cię żywego ujrzała,
Jakobym się narodziła. — Alleluja, Alleluja.

Łaskawie z Nim rozmawiała, * Usta Jego całowała,
W radości się z Nim rozstała. — Alleluja, Alleluja.

Przez Twe święte zmartwychwstanie, * Daj nam grzechów odpuszczenie,
A potem duszne zbawienie. — Alleluja, Alleluja.

173. PIEŚŃ IX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str 132

Wstał Pan Chrystus zmartwych ninie, * Uweselił swój lud mile.

Który cierpiał dnia trzeciego. * Dla człowieka mizernego.
Alleluja, Alleluja.

Niewiasty, gdy do grobu szły, * Drogie maści z sobą niosły,
W bieli Anioła ujrzały, * Trwożyć sobą poczynały.
Alleluja, Alleluja.

Niewiasty, co się boicie? * Do Galilei tam idźcie,
Powiedzcie to Zwolennikom, * Iż powstał Król na wiek wieków
Alleluja, Alleluja.

Tego dnia wielkanocnego * Chwal każdy Syna Bożego,
Świętą Trójcę wyznawajmy. * Bogu cześć i chwałę dajmy
Alleluja, Alleluja.

174. PIEŚŃ X.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 140.

Wysławiajmy Chrystusa Pana, * Który starł śmierć i szatana,
Z tym bolały słońce, miesiąc, * I stworzenia z Twórcą cierpiąc.
Alleluja, Alleluja.

Z męki Pańskiej Anieli * Płaczu z żalem powód mieli.
Skały trzasły, ziemia drżała, * Zasłona się święta rwała.
Alleluja, Alleluja.

I umarli żałowali, * Nad żal z grobów powstawali,
Łzy Marye nad Nim lały. * A żołnierze przeszydzali.
Alleluja. Alleluja

Apostoły i Uczniowie * Rozbiegli się po swej głowie,
Wszystek Kościół był w żałobie, * Z męki Pańskiej czuł żal w sobie.
Alleluja, Alleluja

Gdy zaś Chrystus zmartwychwstaje. * Wszystkim radość wielką daje,

Słońce, miesąc są jaśniejsze, * Uczcić święto chcąc dzisiejsze.
Alleluja, Alleluja.

I Anieli dzisiaj w bieli, * Po żałobie są weseli,
Ruszył ten dzień i kamienie. * Grobu czyniąc odwalenie.
Alleluja, Alleluja.

I umarli ucieszenie, * Gdy w otchłaniach nawiedzeni,
I Marye maście noszą * A żołnierze tryumf głoszą.
Alleluja, Alleluja.

Apostoły i Uczniowie * Zbiegają się ku swej głowie,
Wszystek Kościół dziś w radości, * Woła, śpiewa w pobożności:
Alleluja, Alleluja.

O Zwycięzco, Chryste Panie. * Daj nam z sobą zmartwychwstanie.
Z Ojcem i z Duchem społecznie, * Miej cześć na wiek wiecznie.
Alleluja, Alleluja.

175. PIEŚŃ XI.

Melodya: Wesoły nam dzień, lub w Śpiewn. krak. na str. 134.

Witaj, dniu święty, żądany! * Na wszystek świat zawołany,
Gdy Pan piekło burząc wstaje, * Zwycięzca nieba dostaje,
Alleluja. Alleluja.

Oto gdy się Pan odradza, * Wszystek świat z Nim się odmładza,
Wszystko z Panem swym stworzenie, * Ma swych darów przywrócenie.
Alleluja, Alleluja.

Gdy Pan bowiem tryumfuje, * Każda się rzecz z Nim raduje;
Drzewo liściem, kwieciem trawa, * Chwały Pańskiej moc wyznawa.
Alleluja, Alleluja.

Gdy piekielne prawo znosi, * A w niebo się Pan podnosi;
Wszystko Panu chwałę daje, * Okrąg nieba, ziemskie kraje.
Alleluja. Alleluja.

Bóg, co był ukrzyżowany, * Wszędzie za króla przyznany,
I wszystko Stwórcy stworzenie, * Daje pokłon, modły, pienie.
Alleluja, Alleluja.

176. PIEŚŃ XII.

Wesel się Królowo rajska, Panno Marya!
Bo już wszelka boleść przeszła; — Alleluja.
Módl się za nami Marya!

Którego żywot twój nosił, Panno Marya!
Ten nas już wszystkich wykupił; — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Bo już prawdziwie zmartwychwstał, Panno Marya!
Jako przedtem opowiadał, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

O Panno! módl się za nami, Panno Marya!
Byśmy z Nim zmartwychpowstali, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Trzy Marye rano poszły, Panno Marya!
Drogie maście z sobą niosły, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Chciały pomazać Chrystusa, Panno Marya!
Zbawiciela wszego świata, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Gdy otwarty grób ujrzały, Panno Marya!
W którym mówił Anioł biały, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Marye, nie lękajcie się, Panno Marya!
Chrystusa tu nie znajdziecie, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Powiedźcież to zwolennikom, Panno Marya!
Że powstał Pan na wiek wieków, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

A do Gallilei idźcie, Panno Marya!
Tamci Go żywo ujrzycie, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Magdalenie się ukazał, Panno Marya!
Którą przedtem umiłował, — Alleluja,
Módl się za nami, Marya!

Potem wszystkim zwolennikom, anno Marya!
Pokój wieczny daje i nam, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Wiersz i modlitwa znajduje się w Różańcu na str. 123.

V. Wesel się i raduj, i t. d.

177. PIEŚŃ XIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 458.

Zwycięzca śmierci, piekła i szatana,
Wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana,
Naród niewierny trwoży się, przestrasza,
Na cud Jonasza, — Alleluja.

Ziemia się trzęsie... straż się z grobu mięsza...
Anioł zstępuje... niewiasty pociesza:
Patrzcie, mówi im, grób się próżny został,
Pan zmartwychwstał. — Allel.

Ustąpcie od nas smutki i trosk fale,
Gdy Pan, Zbawiciel tryumfuje w chwale;
Ojcu swojemu uczynił już zadość,
Nam niesie radość. — Alleluja.

Cieszy swych Uczniów, co Mu wierni byli,
Utwierdza w wierze, aby nie wątpili;
Obcuje z nimi, daje nauk wiele
O swym Kościele. — Alleluja.

Już nie spółkuje z narodem niewiernym,
Samym się tylko ukazuje wiernym,
Nieśmiertelności przedstawia znamiona
Wśród Uczniów grona. — Alleluja.

Boleści, rany, wzgardy wyrządzone,
I śmierć haniebną są już nadgrodzone;
Za poniżenia został wywyższony
Nad wszystkie trony. — Alleluja.

Ciesz się, Syonie, Chrystusów Kościele!
Oto zabity Bóg twój żyje w Ciele;
Śpiewaj z weselem: Pan króluje z drzewa,
Jak Dawid śpiewa. — Alleluja.

Cieszmy się wszyscy, już śmierć pohańbiona,
Wina pierwszego Rodzica zgładzona,
Niebios zamkniętych otwarte jest brama,
Synom Adama. — Alleluja.

Stargawszy pęta nałogów grzechowe,
Chrystusa wzorem wiedźmy życie nowe,
Zdala mijają nieszczęść naszych groby,
Miejsca, osoby. — Alleluja.

Przez Twe chwalebne, Chryste! zmartwychwstanie,
Daj w łasce Twojej stateczne wytrwanie,
I niech tak w chwale, jakoś Ty, równie my
Zmartwychwstaniemy. — Alleluja.

178. PIEŚŃ XIV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 459.

Złożcie troski żałujący * Chrystusa umarłego,
Otrzyjcie już łzy płaczący * Pana zmartwychwstałego;

Tysiącznych pociech przyczyna, * Ogłoszona jest nowina.
Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja,
Niechaj brzmi Alleluja.

Niewiasty, które przy grobie * Były, to powiedziały:
Że Chrystus w chwały ozdobie * Żyje już zmartwychwstały,
Ztąd pociechy, ztąd radości, * Na stronę pójdźcie żałości.
Alleluja, i t. d.

Chrystusowe zmartwychwstanie * I miłość wielka Pana,
Zapaliły pożądanie * Piotra a bardziej Jana,
Że jak w życiu był najszczerszy, * Tak do grobu przyszedł pierwszy.
Alleluja, i t. d.

Piotr i Jan już przeświadczeni, * Gdy od grobu bieżeli,
Doświadczeniem upewnieni, * Innym opowiedzieli,
Jako grób znaleźli pusty * A w nim pogrzebowe chusty.
Alleluja, i t. d.

Aniołowie, co świadkami * Tego tryumfu byli,
Głosząc Go przed niewiastami, * W grób im, wnijdźcie, mówili,
Patrzcie, wszak tu był złożony, * Tu kamieniem przywalony.
Alleluja, i t. d.

Magdalena zwyczajona * Szukać Pana swojego,
Raz i drugi w grób schylona, * Patrzy Zmartwychwstałego;
Płakać jednak nie przestaje, * Dotąd że żyw nie uznaje.
Alleluja, i t. d.

Zaczem w ogrodnika scenie * Chrystus się pokazuje
Na pociechę Magdalenie, * W niej wszystkim oznajmuje,
Że poległ dla ich zbawienia, * Zmartwychwstał dla podwyższenia.
Alleluja, i t. d.

Józef z Arymatei * Grób już próżny zastaje,
Pan zaś Uczniom w Galilei * Widomym się być daje,
Tam, aby szli, rozkazuje, * Że poprzedzi, obiecuje.
Alleluja, i t. d.

Paweł, Łukasz świadectwami * Przyznają to swojemi,
Że Chrystus zlanemu łzami * Piotrowi, przed innymi
Pokazać się raczył w drodze, * Ciesząc strapionego srodze.
Alleluja, i t. d.

Uczniom także dwom idącym * Do Emaus strapionym,
Przyłączył się gadającym * O wypadku wiadomym,
Którym Proroków widzenia * Wykładał do zrozumienia.
Alleluja, i t. d.

Przymuszony na wieczerzą * Raczył Pan iść łaskawie,
Łamiącemu chleb już wierzą, * Że Zmartwychwstały w jawie,
Wątpliwość ich dziw oddala, * Oziębłe serce zapala.
Alleluja, i t. d.

Ucieszeni z oglądania * Pana naświętszej twarzy,
Śpieszą do odpowiadania, * Że nie widmo się marzy,
Lecz w istocie prawda szczera, * Zmartwychwstanie to popiera.
Alleluja, i t. d.

Gdy porządkiem powiadają, * Co widzieli, słyszeli,
Choć się drzwi otwierają, * W pośród Pana ujrzeli;
Ten ukazywał im rany, * Cieszył wszystkich, żyw uznany.
Alleluja, i t. d.

W dzień zmartwychwstania te dzieła * Są wiernym oznajmione.
Łaska Chrytusowa sprawiła, * Z serca pocieszone,
Które się z męki smuciły, * Tryumf wyśpiewują miły.
Alleluja, i t. d.

179. PIEŚŃ

na niedzielę pierwszą po Wielkanocy.

Z łacińskiego: „Ad Regias.“

Melodya: Wesoły nam dzień dziś nastał.

Przy tem Baranka jedzeniu * Ubrani w białem odzeniu,
Przebywszy bród czerwonego * Morza, chwalmy Pana swego.

Którego my uwielbionem, * Ciałem na krzyżu pieczonem,
I Krwią przenajświętszą Jego * Żyjem ku czci Boga swego.

Ten wieczór bronił nas zgoła * Od burzącego anioła,
Ten złożył z karku naszego * Jarzmo króla okrutnego.

Wielkanoc nasza Chrystus Pan, * Baranek już ofiarowan,
Jego Ciało niezmazane, * Bez kwasu ofiarowane.

O Ofiaro godna chwały, * Przez Cię piekła poniszczały,
Przez Cię człowiek odkupiony, * Od śmierci w żywot wrócony.

Gdy Chrystus śmierci pozbywszy, * Z czartem wojnę odprawiwszy,
Tyrana więzieniem skócił, * Raj otworzył, niebo wrócił.

Królu wieków królujący, * Stwórco świata wszechmogący,
Któryś jeszcze z przedwieczności * Syn z Ojcem był w swej jedności.

Tyś z początku świata tego * Adama stworzył pierwszego,
Któregoś duchem ozdobnym * Obdarzył, sobie podobnym.

Tego szatan zwiódł nędznego, * Zdrajca narodu ludzkiego,
Aleś postać jego przyjął, * Abyś mu go z mocy wyjął.

I wykupiłeś człowieka, * Jakoś był przejrzał od wieka,
Ciałem się z nami zjednoczyć, * A ku sobie nas przyłączyć.

Ciebie, z Panny urodzony! Lęka się świat na wsze strony,
Przez Cię i my wierzym stale, * Że wstanien ku wiecznej chwale.

Tyś nas przez chrzest z grzechów obmył, * Czartowskąś władzę uskromił,
A wyzwoliwszy z więzienia, * Uspokoiłeś sumienia.

Tyś raczył wytrwać krzyż srogi, * By nie zginął człek ubogi,
Odkupiłeś zdrowie jego, * Wylawszy swą Krew dla niego.

Prosim Cię, Panie wszechmocny! W ten czas święty wielkanocny.
Racz nas uchronić każdego * Przypadku niebezpiecznego.

Tobie bądź chwała samemu, * Panu zmartwychpowstałemu,
Co z Ojcem i z Duchem wiecznie * Królujesz, Boże! społecznie.

ANTYFONA.

Ten jest dzień, który uczynił Pan, radujmy i weselmy się weń. — Alleluja.

V. Niebo, ziemię, Chryste Panie! — Alleluja,
R. Twoje cieszy zmartwychwstanie. — Alleluja.
V. Panie! wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Racz nam użyczyć prosimy Cię, wszechmogący Boże! — abyśmy, którzy wielkanocne święta z nabożeństwem obchodzimy, — do niebieskich przybytków przyjść sobie zasłużyli. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

180. PIEŚŃ.

Na pokropienie: „Vidi aquam.“

Melodya: Wesoły nam dzień dziś nastał.

Widziałem wodę płynącą, * Od kościoła wychodzącą,
Z rogu kościoła prawego * Spływającą dla każdego.

A do których przychodziła, * Wszystkich zdrowia nabawiła,
I co się przez nią zbawili, * Wraz Alleluja mówili.

Wychwalajmy Pana swego, * Na wieki miłosiernego;
Pan to możny, to dobry, * I na wszystkich bardzo szczodry.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jako przed tem, tak i ninie, * I na wieki niechaj słynie.

V. Przez to święte Twoje pokropienie,
R. Pokaż nam miłosierdzie swe, o Panie!
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze:
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Użycz, prosimy Cię, Panie! nam tą wodą pokropionym, uzdrowienie ciała, ocalenie myśli, ochronę zbawienia, bezpieczeństwo nadziei, utwierdzenie wiary i pomnożenie miłości Bożej. Przez Chrystusa, Pana naszego. R. Amen.

181. PIEŚŃ II.

Vidi aquam egredientem de templo a latere dextro, Alleluja: et omnes, ad quos pervenit aqua ista, salvi facti sunt, et dicent: Alleluja, Alleluja. Ps. 117. Confitemini Domino quoniam bonus, quoniam in saeculum misericordia ejus. Gloria Patri et Filio et Spiritui sancto; Sicut erat in principio et nunc et semper, et in saecula saeculorum. Am.

Vidi aquam etc.

Wiersz i Odpowiedź jak na stronie 204.

182. Msza święta

W CZASIE WIELKANOCNYM.

Melodya: Wesoły nam dzień lub w Śpiewniku krak. na str. 134.

Na Introit.

Weselmy się, chrześcianie!
Gdy chwalebne zmartwychwstanie
Zbawiciela obchodzimy
I wesoło dziś nucimy: — Alleluja, Alleluja.

Chrystus, Syn Boga jedyny,
Który był za nasze winy
Ukrzyżowany haniebnie,
Powstał dziś zmartwych chwalebnie. —
Alleluja, Alleluja.

Zaczynając tę mszą świętą,
Miłość Jego niepojętą
Wdzięcznem sercem rozmyślajmy,
Jemu cześć, chwałę dawajmy. — Alleluja,
Alleluja.

Na Gloria.

Chwała Tobie, Chryste Panie!
Żeś przez Twoje zmartwychwstanie
Żywot wieczny nam zgotował,
Z bram piekielnych wyratował. — Alleluja, Alleluja.

Na Graduale.

Kto chowa Twe przykazanie,
Ten chwalebnie zmartwychwstanie
W dzień on sądu ostatniego
I znajdzie Cię łaskawego. — Alleluja, Alleluja.

Na Credo.

Ojcze, Synu, Duchu święty!
Tyś jest Bóg nasz niepojęty,
W Ciebie wierzymy jednego,
Któryś nas stworzył z niczego. — Alleluja, All.

Przez mękę Bożego Syna
Zgładzona jest nasza wina,
Co zmartwychwstał dnia trzeciego
I zesłał Ducha świętego. — Alleluja, Alleluja.

Na Offertorium.

Jezu, zwycięzco chwalebny,
Któryś był na krzyż haniebny
Przybity dla nas sromotnie
I cierpiał męki ochotnie. — Alleluja, Alleluja.

Przyjm ofiary odnowione,
Którą na nasze zbawienie
Stałeś się z wielkiej miłości,
Ojcu Twemu od wieczności. — Alleluja, Alleluja.

Dałeś za nas Krew i życie,
Abyśmy mieli obficie
Żywot bez końca szczęśliwy,
Z Tobą, Jezu miłościwy! — Alleluja, Alleluja.

My na ofiarę dla Ciebie
Poświęcamy samych siebie,
Bo Twoimi być pragniemy,
Póki na ziemi żyjemy. — Alleluja, Alleluja.

Na Sanctus.

Dziękując za odkupienie,
Zanućmy anielskie pienie
Jezusowi Chrystusowi,
Naszemu Zbawicielowi. — Alleluja, Alleluja.

Święty, święty, święty Boże!
Któż godnie wysławić może
Miłość Twoją niepojętą
I chwałę na wieki świętą? — Alleluja, Alleluja.

Przyszedłeś z nieba na ziemię
Abyś zbawił ludzkie plemię
Od potępienia wiecznego
I wziął nas do nieba swego. — Alleluja, Alleluja.

Po Podniesieniu.

Chwała Tobie, Jezu miły!
Któryś nas z piekielnej siły
Drogą Krwią Twoją wybawił
I Ojcu swemu przedstawił! — Alleluja, Alleluja.

Tobie, jak Bogu naszemu,
W tej Hostyi obecnemu,
Pokłon Boski oddajmy,
Czołem o ziemię bijemy. — Alleluja, Alleluja.

Byłeś za nas umęczony,
Teraz chwałą uwielbiony
Żyjesz i królujesz w niebie
I pociągasz nas do siebie. — Alleluja, Alleluja.

Na Agnus Dei.

Wesel się, człowiecze wierny,
Bo Zbawiciel miłosierny,
Który cię swą śmiercią zbawił,
Siebieć na pokarm zostawił. — Alleluja, Alleluja.

W tej pielgrzymce życia twego
Pożywaj pokarmu Jego,
Abyś czyniąc, coć przykazał,
W cnoty święte pomnażał. — Alleluja, Alleluja.

Wdzięcznem sercem wspomnij sobie,
Co Chrystus wyświadczył tobie,
Gdy sam ofiarował siebie,
Z wielkiej miłości za ciebie. — Alleluja, Alleluja.

Przetóż z miłości dla Niego
Waruj się grzechu każdego,
Żyj pobożnie i cnotliwie,
Byś z Nim królował szczęśliwie. — Alleluja, Allel.

Po ite missa est.

Niechaj rozmyślanie Twego
Zmartwychwstania chwalebnego
Stanie się Tobie przyjemne,
A nam niech będzie zbawienne. — Alleluja, Allel.

Użycz, o Jezu łaskawy!
Twej pomocy do poprawy,
Byśmy Cię naśladowali,
Na życie nowe powstali. — Alleluja, Alleluja.

Gdy nas rozstałych z tym światem
Sądzić przyjdziesz z majestatem,
Daj nam, Panie Jezu Chryste!
Z Tobą życie wiekuiste. — Alleluja, Alleluja.

Pieśni o Wniebowstąpieniu Chrystusowem.

183. PIEŚŃ I.

Dziś bogowidne wzlatujcie orlęta,
Już otworzona w niebie brama święta,
Król poprzedza * I wyśledza
Orła drogi, * Bóg nad Bogi,
Za Nim, za Nim spiesz się, * Adamowe plemię!

Droga wężowa przytrudna na skale,
Dziś ułatwiona w Jezusowej chwale,
Ciało zdziera * A otwiera
Widok śliczny, * Zbiór dziedziczny,
Dom wiecznej radości * Dla swych ziemskich gości.

Okręt szczęśliwie ocean przemija,
Z mnóstwem dusz świętych do lądu zawija;
Dróg nie zetrze * Ni powietrze,
Ni nurt wody, * Bo narody
Dojdą za tym Królem * Ziemi obiecanej.

Coś niepodobnem sądził, Salomonie!
To ziemskie ciało w niebieskim Syonie
Chrystus mieści, * Miłość pieści,
Niebo czeka * Na Człowieka.
Rychło z tej niziny * Przyjdą córy, syny.

Otwórzcie bramy książęta Syonu,
Wnijdzie Król chwały w posesyą tronu;
Któż król taki? * Cóż te znaki
W nogach, w rękach? * Gdzieś na mękach
Zbolały niezmiernie, * Uwieńczony w ciernie.

Te to są rany, któremim zraniony
W domu Adama; lud mój ulubiony
Tak mnie zranił, * Żem grzech zganił,
Krwią mnie zbroczył, * Prasem tłoczył;
Te czerwone szaty * Znak mojej zapłaty.

Atoli wszystko cierpieć było trzeba,
Bym grzesznych ludzi domieścił do nieba,
By sąd ścisły * Wszystkie zmysły
Ich oczyścił, * Dekret ziścił,
Ja zaś przez śmierć moją * Miał potomstwo wieczne.

Daną mi władza na niebie, na ziemi,
Idę do Ojca z dziatkami mojemi,
Niosę blizny * Do ojczyzny,
Żem śmierć złupił, Świat odkupił,
To jest wiernym prawo * Na wieczne dziedzictwo.

Ziemski padole! twych rozkoszy bydło
Niechaj używa, co niebianom zbrzydło;
Niech świat ślepy, * Za czerepy,
Nici, barwy, * Stroje, larwy,
Niedowiarków dusze, * Pasie na katusze.

Dobra doczesne, które zmysłom służą,
Nie są ojczyzną Świętym, lecz podrożą;
Gdy się dziatki * Wiecznej Matki
Dzielą chlebem, * Cieszą niebem,
Za jałmużny z ręki * Czynią z dusz jutrzenki.

Ziemskich rozkoszy swym nieprzyjaciołom
Gdy Bóg użycza, cóż dziatkom? Aniołom?
Co da miłem? * Jeśli zgniłym
Grzesznym daje * Słodkie kraje,
Mówiąc: Wspomnij, synu! * Żeś wziął w życiu dobra.

Śliczność niezmierna, dobroć niepojęta,
Jak uczci świętych dusz czyste orlęta?
Żadne oko * Tak wysoko
Nie zajrzało, * Jak tam ciało
Każde sprawiedliwe * W słońce się oblecze.

184. PIEŚŃ II.

Melodya: Wesoły nam dziś.

Pan Jezus w niebo wstępuje, * Niech się lud wierny raduje,
Wesoło Bogu śpiewajmy, * Na cześć Jego wykrzykajmy:
Alleluja, — Alleluja!

Już Go niebieskie witają * Zastępy, chwałę Mu dają,
Aniołowie się ruszyli * I jako Boga uczcili.
Alleluja, — Alleluja!

Że się nam łaskawie stawił, * Bóg nas w ciele ludzkiem zbawił,
Z tych pociech naszych weseli, * Cieszą się w niebie Anieli.
Alleluja, — Alleluja!

Chrystus Pan wstąpił dnia tego * Do królestwa niebieskiego.
Równy w Bóstwie Ojcu swemu, * Usiadł po prawicy Jemu.
Alleluja, — Alleluja!

Gotuje nam miejsce w niebie, * Chcąc nas wszystkich mieć u siebie.
Więc Mu wesoło śpiewajmy, * Chwałę Bogu wykrzykajmy:
Alleluja, — Alleluja!

W niebieśmy już dziedzicami, * Porównani z Aniołami,
W towarzystwo nas przyjmyją * I za to Bogu dziękują.
Alleluja, — Alleluja!

Niechaj ustępuje trwoga, * Mamy Zbawiciela Boga;
Szatan, grzech i śmierć zwalczoną, * Przez Chrystusa potłumioną.
Alleluja, — Alleluja!

Posyła Ducha świętego, * Aby strzegł serca naszego,
Aby nas cieszył i bronił * I od czarta nas zasłonił:
Alleluja, — Alleluja!

Tak tu swój Kościół buduje, * W niebie zbawienie gotuje,
Znajomość Boga prawego * Jest wierzyć w Syna Bożego.
Alleluja, — Alleluja!

Tę wiarę Duch święty stwierdza, * W cierpliwości nas utwierdza!
Nadzieję w sercu gotuje * I miłością nas daruje.
Alleluja, — Alleluja!

Chociaż się nam nie zadłużył, * Przecież co Jezus wysłużył,
To nam Duch święty daruje, * Każdy dary Jego czuje.
Alleluja, — Alleluja!

Ojciec posłał Syna swego, * Nam wszystkim nieznajomego,
Sprawa to Ducha świętego, * Że mamy znajomość Jego.
Alleluja, — Alleluja!

On nam przyniósł w obfitości * Różnych darów z górnej włości,
Sam nam sprawił dobre mienie, * Chrystus przez wniebowstąpienie.
Alleluja, — Alleluja!

Apostołowie, patrzajcie, * Za nim w niebo spoglądajcie,
Jezus ten, co od was wzięty, * Przyjdzie świat sądzić Pan święty.
Alleluja, — Alleluja!

Dziękujmyż Panu naszemu, * Cześć, chwałę oddając Jemu,
Głosy w niebo posyłajmy * I obłoki przenikajmy.
Alleluja. — Alleluja!

Tego czasu wesołego * Chwalmy z serca Pana swego:
Bądź chwała Panu naszemu, * W Trójcy świętej jedynemu
Alleluja, — Alleluja!

Bądź chwała Ojcu wieczności, * Ojcu łaski i miłości,
Bądź Mu sława, dziękczynienie, * Cześć wieczna i uwielbienie.
Alleluja, — Alleluja!

Jezu Chryste wywyższony, * Bądźże od nas pochwalony;
Władza, moc, Twe królowanie * Niech trwa na wieki, o Panie!
Alleluja, — Alleluja!

Chwała Tobie, Duchu święty, * Boże wielki, Boże wzięty!
Niech Cię wielbi człowiek wszelki * W nigdy nieskończone wieki.
Alleluja, — Alleluja!

V. Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, — Alleluja!
R. Boga mego i Boga waszego, — Alleluja!
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! wierzymy mocno, że dnia dziesiejszego jednorodzony Syn Twój, Pan i Odkupiciel nasz, w niebo wstąpił. Udzielże nam, prosimy Cię, Twej łaski, abyśmy już tu na ziemi sercem w niebie mieszkając, czasu swojego tam pomiędzy Błogosławionymi miejsce znaleść mogli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. R. Amen.

185. PIEŚŃ III.

Uczucie św. Jana umiłowanego Ucznia przy wstąpieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Melodya w Śpiewniku Klonowskiego na str. 430.

Gdy z Gór oliwnych ziemię opuścił,
Ten co łzy onej ociera,
Jan młody strumień łez z oczu puścił,
A z ust te słowa wywiera:

Takżesz więc nikniesz, Żądzo jedyna,
Któż nam tę stratę nagrodzi,
Słonce bez Ciebie marnieć poczyna,
Próżno się ono pogodzi.

Gdzie są obłoki one pierzchliwe,
Co Go przed nami schowały?
Mówcie, o nazbyt wiatry skwapliwe,
Mówcie, — gdzieście Go podziały?

Gdzie więc twarz ona, której promienie
Łzy z oczu ludzkich suszyły,
O jak jej długo wyobrażenie
Oczy me będą rosiły,

Gdzie wzrok, gdzie czoło, ochłoda duszy,
Gdzie się te usta podziały,
Co martwe nawet cieszyły uszy
I pokój morzu dawały!

A wy, me oczy, sączcie się łzami,
Pociechy swej nie ujrzycie,
Póki pod świata rozwalinami
Z prochów się nie odrodzicie.

Pieśni na Zielone Świątki.

186. PIEŚŃ I.

Melodya jak: Duchu święty daj natchnienie!

Duchu Boży! mieszkaj z nami, * Nawiedź myśli obłądzone,
Bogacąc nieba łaskami * Serca od Ciebie stworzone.

Pocieszycielu prawdziwy! * Darze Boga wysokiego!
Ty miłość, ogień, zdrój żywy, * Ty olej światła dusznego.

Ty darami siedmioraki, * Ty moc ojcowskiej prawice,
Ty ruszasz język wszelaki, * Spełniasz nieba obietnice.

Oświecaj zmysłów ciemności, * Wlej miłość Twojem natchnieniem,
Ciała naszego krewkości, * Podpieraj Boskiem ramieniem.

Broń nas od nieprzyjaciela, * Byśmy zewsząd pokój mieli
I przy Tobie wśród wesela * Przygód wszelkich uniknęli.

Niech nas przez Cię Ojciec słucha, * Niech Syna Jego poznamy,
I od Nich obydwóch Ducha, * Niech Cię wiarą ogłaszamy!

Chwała bądź Ojcu Królowi, * Synowi oddajmy chwałę,
Chwała świętemu Duchowi, * Teraz i przez wieki całe.

187. PIEŚŃ II.

Melodya jak wyżej.

Dzień uroczystej radości * Wraca się nam w swej jasności,
Dzień on, którego Duch święty * Od Apostołów przyjęty,

Gdy raczył przybyć w ogniowych, * Dziwnych kształtach językowych
Chcąc mieć wszystkich wymownymi * I w miłości gorącymi.

Tam wnet wszyscy narodowie * Język swój słyszą w ich mowie,
Strachu pełno między nimi, * Świętych czynią pijanymi.

Po wielkiej nocy już było, * Słońce bieg swój odprawiło
Pięćdziesiątkroć, którą ono * Liczbą wolny rok znaczono.

Teraz Cię, Boże! błagamy * I uniżenie wzywamy,
Poślij nam też Ducha swego * Z darów skarbu niebieskiego.

Przedtem serca Świętych Twoich * Napełniłeś z darów swoich,
Dziś przynajmniej odpuść winy, * A wnieś pokój w te krainy.

188. PIEŚŃ III.

Veni Creator Spiritus,
Mentes tuorum visita,
Imple superna gratia,
Quae Tu creasti pectora.

Qui diceris Paraclitus,
Altissimi donum Dei,
Fons vivus, ignis, caritas
Et spiritualis unctio.

Tu septiformis munere,
Digitus Paterne dexterae
Tu rite promissum Patris,
Sermone ditons guttura.

Accende lumen sensibus,
Infunde amorem cordibus,
Infirma nostri corporis,
Virtute firmans perpeti.

Hostem repellas longius,
Pacemque dones protinus,
Ductore sic Te praevio,
Vitemus omne nosium.

Per Te sciamus da Patrom,
Noscamus atque Filium,
Teque utrinsque Spiritum
Credamus omni tempore.

Deo Patri sit gloria
Et Filio, qui a mortuis
Surrexit ac Paraclito
In saeculorum saecula. Amen.

V. Emitte Spiritum Tuum et creabuntur. Alleluja.
R. Et renovabis faciem terrae. Alleluja.

Oremus.

Praesta, quaesumus, omnipotens et misericors Deus, ut sanctus Spiritus adveniens templum nos gloriae suae dignanter inhabitando perficiat. Per Christum Dominum nostrum. Amen.

189. PIEŚŃ IV.

Hymn z łacińskiego: „Veni Creator."

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 142.

Przybądź, Duchu Stworzycielu, * Dusz ludzkich Nauczycielu!
Racz łaską swoją obdarzyć * Serca, któreś raczył sprawić.

Tyś Pocieszycielem zwany, * Darem Bożym mianowany,
Żywem źródłem i miłością, * Ogniem i duszną światłością.

Darów Twoich siedm liczymy, * Palcem Bożym być Cię zwiemy,
Obietnicąś jest ojcowską, * Zdobiąc w nas miłość synowską.

Racz dać zmysłom dar światłości, * Pomnażaj w sercach miłości,
A krewkość serca naszego * Utwierdź mocą Bóstwa swego.

Odpędź od nas czarta złego, * Użycz pokoju Twojego,
Aby za Twoją obroną * Złe odeszło inną stroną.

Racz nam Ojca niebieskiego * Dać poznać i Syna Jego
I Ciebie, Ducha świętego, * Od Obu pochodzącego.

Bogu Ojcu wszechmocnemu, * Synowi zmartwychwstałemu,
I z Duchem świętym społecznie * Niech brzmi chwała na wiek wiecznie.

190. PIEŚŃ V.

Melodya: Duchu Święty.

Pan Chrystus dnia świątecznego * Objawił Ducha świętego,
Gdy na swoje zwolenniki * Spuścił ogniste języki.

Byli wszyscy napełnieni, * Duchem świętym obdarzeni,
Że wtenczas z nich każdy kazał, * Jak im Duch święty rozkazał.

Rzekł im: Będziecie wodzeni * Przed króle, książęta, pany,
A wszakże się nie starajcie, * Jako odpowiadać macie.

Natenczas wam będzie dano * I od Ojca poruczono,
Jako i co macie mówić, * Także, jak co macie czynić.

191. PIEŚŃ VI.

Melodya: Duchu święty! daj natchnienie.

Przybądź do nas, Gościu wzięty
Z Ojcem, z Synem, Duchu święty!
A wlej darów Twej hojności
W serdeczne nasze wnętrzności.

Pomnóż w sercu wiarę żywą,
W woli miłość świętobliwą,
Pamięć racz nadziei chować,
W sumieniu pokój budować.

Myśli obwaruj szczerością,
Dusze uwieńczaj czystością,
Skróć swą bojaźnią żądności,
Ciału racz ująć lubości.

Zmysły nasze podbij sobie,
Niech czują, co miło Tobie,
Czynią, mówią, słyszą, widzą,
A złą sprawą niech się brzydzą.

Byśmy niosąc wzór Świętego,
Ojca i Syna Bożego,
Po teraźniejszym kłopocie
Mogli żyć w wiecznym żywocie.

Daj to z Ojcowskiej miłości,
Chrystusowej dostojności,
Szczodry Dawco, Duchu święty!
Wieczną chwałą nie objęty.

192. PIEŚŃ VII.

Proza z łacińskiego: „Veni sancte.“

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 144.

Zstąp, Duchu przenajświętszy! * Spuść nam jak najgorętszy
Promień Twojej miłości, * Przyjdź, o Ojcze ubogich!
Przyjdź, Dawco darów drogich! * Przyjdź, serdeczna Światłości!

Wdzięczny Pocieszycielu, * Drogi nasz Przyjacielu,
Słodka nasza Ochłodo! * Tyś w pracach odpocznienie,
W upałach ugaszenie, * Miła w smutku swobodo!

O najświętsza Światłości! * Oświeć serc głębokości
Ludu Twego wiernego, * Boć bez Twojej dzielności
Nic w ludzkiej nikczemności, * Nie masz nic porządnego.

Więc oczyść, co szpetnego, * Skrop, co w nas jest oschłego,
Uzdrów, co nie zdrowego, * Skrusz, co zatwardziałego,
Rozgrzej, co oziębłego, * Sprostuj, co jest błędnego.

Użycz nam w Cię wierzącym * I w Tobie ufającym
Siedmiu darów światłości, * Pomnóż w cnotach zasługę,
Daj zbawienia wysługę, * Daj zapłatę w wieczności.

V. Przez Ducha Twego świętego zesłanie,
R. Racz nam dać od grzechów upamiętanie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś Apostołów Twoich Duchem świętym obdarzył, — racz użyczyć ludowi Twemu pobożnej prośby uskutecznienie, — aby, którym dałeś wiarę, — tychże szczodrobliwie ubogaciłeś pokojem. Przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, — który w jedności tegoż Ducha świętego żyje i króluje na wieki. — R. Amen.

193. Litania o Duchu świętym.

Panie zmiłuj się! Chryste, zmiłuj się! Panie zmiłuj się!
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Duchu święty od Ojca i Syna pochodzący,
Duchu święty mądrości,
Duchu święty bojaźni Bożej,
Duchu święty łaski i miłosierdzia,
Duchu święty wiary, pokoju i miłości,
Duchu święty pokory i czystości,
Duchu święty cierpliwości,
Duchu święty skruchy i żalu,
Duchu święty Światłości serca,
Duchu święty Wesele wybranych,
Duchu święty Oświecicielu Proroków,
Duchu święty Mądrości Apostołów,
Duchu święty czystości panieńskiej,
Duchu święty Pocieszycielu nasz,
Duchu święty Wodzu i Przewodniku nasz,
Zmiłuj się nad nami!

Bądź nam miłościw, — Odpuść nam, Panie!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas, Panie!
Od wszelkiego grzechu i pokusy — Wybaw nas, Duchu święty!
Od sprzeciwiania się uznanej prawdzie wiary św.
Od zbytecznej ufności w miłosierdzie Boga,
Od wszelkiej rozpaczy,
Od złości i nienawiści,
Od zatwardziałości serca,
Od wszelkiego niedbalstwa,
Wybaw nas, Duchu św. Boże!

Od wszelkich złych i nieczystych spraw i myśli,
Wybaw nas, Duchu święty Boże!
Od nagłej i niespodzianej śmierci,
Wybaw nas, Duchu święty Boże!
Od potępienia wiekuistego, — Wybaw nas, Duchu ś. Boże!
My grzeszni Ciebie Boga prosimy,
Wysłuchaj nas, Duchu święty Boże!
Abyś Kościół Twój św. rządzić i zachować raczył,
Abyś Namiestnika apostolskiego i wszystkich duszpasterzy w świętej pobożności utrzymywać raczył,
Abyś nas w pobożności i pokorze utwierdzić raczył,
Abyś nam stałości i męztwa udzielić raczył,
Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnosić raczył,
Abyś nas oczyściwszy, na godne mieszkanie dla siebie poświęcić raczył,
Abyś nas w cierpieniach naszych pocieszać raczył,
Abyś nas w łasce Twojej utwierdzić i zachować raczył,
Abyś nas wszystkich do uczestnictwa chwały wiekuistej doprowadzić raczył,
Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Duchu święty Boże!

Przez Twoje pochodzenie od Ojca i Syna, Wysłuchaj nas, Panie!
Przez poczęcie Maryi Dziewicy, najświętszej Matki Jezusa Chrystusa, — Wysłuchaj nas, Panie!
Przez przyjście Twoje w językach ognistych,
Wysłuchaj nas, Panie!
Abyśmy Ciebie miłowali i dla Ciebie grzechów się strzegli, — Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas! — Chryste wysłuchaj nas!
Panie zmiłuj się! — Chryste zmiłuj się! Panie zmiłuj się!

V. Serce czyste stwórz we mnie, o Boże!
R. I ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Antyfona.

Przyjdź Duchu święty! racz napełnić serca Twoich wiernych — a ogień Twojej miłości racz w nich zapalić, — któryś przez rozliczność języków wszystkie narody w jedności wiary zgromadził.

V. Spuść Ducha Twego i będą stworzone
R. I odnowisz oblicze ziemi.

Módlmy się.

Boże, któryś serca Twoich wiernych oświęceniem Ducha świętego nauczyć raczył, daj nam w tym Duchu dobrze zrozumieć i z jego łaskawego pocieszenia zawsze się weselić. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Pieśni o Trójcy przenajświętszej.

194. PIEŚŃ I.

Melodya: Wszechmocna mego Opatrzności, lub w Śpiewn. krak. na str. 253.

Jeden w naturze, w osobach troisty,
Ojcze i Synu z Duchem wiekuisty!
Oprócz w osobach nic nierozróżniony,
Bądź pochwalony!

Do Ciebie, Trójco najświętsza! wołamy,
Na pomoc naszą pokornie wzywamy!
Dla Twej dobroci błogosław lichemu
Stworzeniu Twemu.

Pokaż ojcowską, Ojcze! łaskę Twoją,
Oczyść w Krwi Twojej, Synu! duszę moją,
Przyjdź Duchu święty! i pociesz w potrzebie
Proszących Ciebie.

Ojcze! równego sobie Syna rodzisz,
Duchu! społecznie od obu pochodzisz,
A my w Twej łasce niech się odrodzimy
I z cnót słyniemy.

We trzech Osobach złączonyś jednością
Bóstwa, sił, zgody i jedną wiecznością,
Złącz i nas mocno wiary statecznością
I serc miłością.

Oddal niezgody, powietrze, głód, wojny,
Bądź na nas grzesznych w łaskach swoich hojny,
Daj dobre życie grzechów opłakanie,
W łasce skonanie.

A kiedy życie doczesne ustanie,
Przyjm duszę moją w łaskę Twoją, Panie!
Niech Cię oglądam w Trójcy jedynego,
Stwórcę swojego.

Duszom, które już Twej sprawiedliwości
Wypłacają się w czyścowej ostrości,
Daj Trójco święta! odpoczynek wieczny,
W niebie bezpieczny.

Ratuj umarłych z wiarą Trójcy świętej,
Przyjmij ich do Twej chwały niepojętej,
Jako Twym sługom odpuść, Boże! winy,
W Trójcy jedyny.

195. PIEŚŃ II.

Melodya: Duchu święty daj natchnienie.

Nierozdzielna Trójco święta, * W majestacie niepojęta!
Ojcze, Synu, Duchu święty, * Jeden Boże niepojety!
Przepaść bezdennej jasności, * Wieczna, skryta tajemności!
Światłem wiary daj się poznać, * Daj sercem całem miłować,
Święty Mocny, Nieśmiertelny, * W jednocie Twej nierozdzielny!
Wszechmocny, mądry i dobry, * W łaskach niezliczony, szczodry!
Wejrzej na człeka nędznego, * Cień wedle obrazu Twego,
Poratuj Twego stworzenia * I obroń nas od zginienia.
Ojcze, Synu, Duchu święty! * Niestworzony, niepojęty!
Przed Tobą się dziś kłaniamy, * Na kolana upadamy.
Usłysz prośby dostatecznie, * O Jezu, Dobro przedwieczne!
Wziąwszy nas do swej opieki,* Nie daj nam zginąć na wieki.
O Trójco błogosławiona * Po wszystkim świecie wsławiona,
Jedyny Boże, a wielki, * Wywiedź z niewoli grzeszniki.
Odpuściwszy wszelkie winy, * Domieść niebieskiej krainy;
Racz domieścić nasze dusze, *Zbawiwszy z wszelkiej pokusy.
Słyszę, Serafini! głos wasz! * Święty, święty, święty Bóg nasz!
Ojciec i Syn i święty Duch, * Trójco święta, jeden Pan Bóg.
Bądźże od nas uwielbiony, * A od wszystkich pochwalony,
Daj, żebyśmy więc wierzyli, * Na Ciebie wiecznie patrzyli.

196. PIEŚŃ III.

Melodya: Duchu święty! daj natchnienie.

O Światłości, Trójco święta, * Jedyny Boże od wieku,
Już nam słońce z dniem odchodzi, * Niech nam jasność Twoja słodzi!
Rano Cię, Boże chwalimy, * W wieczór się Tobie modlimy,
Sławimy Cię głosy swymi * Teraz i czasy wiecznymi.
Bogu Ojcu bądź cześć, chwała! * Synowi także bądź dana!
I też Duchowi świętemu, * Bogu w Trójcy jedynemu!

197. PIEŚŃ IV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 255.

Po całym świecie niechaj chwała będzie w Trójcy jedynemu,
Wszechmogącemu Ojcu i Synowi, Duchowi świętemu;
We trzech Osobach jesteś jeden, Panie!
Nie pojmie tego człowiecze mniemanie,
I rozum ustanie.

Bo nie tylkoć my Twego majestatu pojąć nie możemy,
Którzy na świecie mizerne stworzenia dobrze nie żyjemy;
Lecz i tym trudno, którzy już są w niebie,
Aby pojmować godnie mogli Ciebie,
Niepojęty Panie!

Więc upadamy przed Twym majestatem, wszechmogący Boże!
Daj skutek łaski, czego ludzki rozum pojmować nie może,
A odpuść grzechy stworzeniu swojemu,
Spraw, by był koniec życiu bezbożnemu,
Pokornie prosimy.

Nie patrz na nasze obrzydłe występki, bez liczby i miary
I nie przepuszczaj na nas sprawiedliwie zasłużonej kary,

Bo przyjdzie zginąć, Ojcze miłościwy!
Za wszystkie grzechy, kiedy będziesz mściwy.
Niechaj nie giniemy!

Niechaj nad nami Twoje miłosierdzie będzie, miły Panie!
Bo to przewyższa straszliwą surowość i słuszne karanie,
Na któreśmy tak ciężko zasłużyli,
Gdy ustawicznie tylkośmy grzeszyli;
Znamy zbrodnie swoje.

Przecież my Twoje lepianki, mój Panie! wejrzyj na stworzenie,
Daj pomoc łaski, a nie daj zaginąć, raczej daj zbawienie!
Bo cóż za prace mieć będziesz w nagrodę,
Miasto pożytku niesłychaną szkodę;
Zmiłuj się nad nami!

198. PIEŚŃ V.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 584.

Z nami dziś niebiosa Stwórcę wysławiajcie,
Z nami Aniołowie pokłon Trójcy dajcie;
Z nami ziemia, morze, ptastwo, zwierzę, drzewa,
I co tylko żyje, niechaj tę pieśń śpiewa:
Błogosławiony Bóg Ojciec, nasz Stworzyciel!
Błogosławiony Syn, świata Odkupiciel!
Błogosławiony Duch święty, Pocieszyciel!
W trzech Osobach Bóg nasz jest jedyny,
Ojciec wszystkich żywi, a Syn gładzi winy,
Duch serca uczy.

Do nas Święci z nieba na ten głos pośpieszcie,
Z nami dusze w czyścu tą się pieśnią cieszcie;
Narody niewiernie, głos Trójcy słuchajcie,
Wierni o tem słysząc, na twarz upadajcie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Bóg, co sam przepaści napełnia głębiny,
Ten ma trzy Osoby, w naturze jedyny,
Trójcą świętą nazwan z swego objawienia,
Ktoby Go tak nie znał, niepewny zbawienia.
Błogosławiony Bóg itd.

Z nami wyznawajcie, apostolskie głosy,
Ojca, Syna, Ducha, Boga nad niebiosy,
W Imię tego Boga my od was ochrzceni,
W Imię tejże Trójcy niech będziem zbawieni.
Błogosławiony Bóg itd.

Ojciec wszystko stworzył słowem a nas ręką,
Syn stał się człowiekiem, zbawia nas swą męką,
Bóg Duch w Sakramentach na kapłańskiej dłoni
Rodzi, wzmacnia, karmi, leczy, mnoży, broni.
Błogosławiony Bóg itd.

Obraz swój na duszy ludzkiej Bóg wyraża,
Człowiek duszę traci, gdy Boga obraża,
Bo choć dusza droższa nad słońce i gwiazdy,
Jednak ją za grzechem daje czartu każdy.
Błogosławiony Bóg itd.

Grzech jest złość gwałcąca Boskie przykazanie,
Bogu cześć wydziera i bliźnim kochanie,
Kto grzech czyni albo grzechem się nie brzydzi,
Tego Bóg jak czarta wiecznie znienawidzi
Błogosławiony Bóg itd.

Hardość, chciwość, niewstyd, gniewliwi, pijani,
Gnuśni, nieochrzceni są czartu poddani,
Myśl, słowo, uczynek, albo zaniedbanie
Ciągną pomstę Bożą, gwałcąc przykazanie.
Błogosławiony Bóg itd.

Kto zgorszy, obmówi lub zmyśli, posądzi,
Zle poradzi, skrzywdzi, pobłaży, pobłądzi,
Jeszcze jemu ta złość w tem życiu zaszkodzi,

Jeżeli on z chęcią krzywdy nie nagrodzi.
Błogosławiony Bóg itd.

Kto klnie lub nieczysty, gardzi rzeczy święte,
Cudze rzeczy tai, ma życie przeklęte,
Kościoła nie słucha, ufa w zabobony,
Ten z wiary i łaski Bożej wyrzucony.
Błogosławiony Bóg itd.

Którzy Boga nie chcą poznać ani siebie,
W grzechach swoich pomrą i nie będą w niebie,
Bo ich pomsta Boża i w życiu nie minie
I na Józafata straszliwej dolinie.
Błogosławiony Bóg itd.

W życiu tracą łaskę, po śmierci zbawienie,
Od Świętych odchodzą na wieczne płomienie;
Lecz Bóg miłosierny do sądu nie spieszy,
Gdy się sam kto sądzi, ten się niebem cieszy.
Błogosławiony Bóg itd.

Łaskawie odpuszcza, gdy z kapłanem siedzi,
Widząc żal, poprawę grzesznych spowiedzi;
Ale nieszczęśliwy, kto się tak spowiada,
Że swe grzechy tai, albo znów w nie wpada.
Błogosławiony Bóg itd.

Którzy w postach, modłach grzechy opłakują,
Karmią, odziewają, ubogich ratują,
Chorym służą, więźniom na okup skadają,
Z nich umarłych dusze w czyścu pomoc mają.
Błogosławiony Bóg itd.

Domy Boskie zdobią, ołtarze, obrazy,
Kości Świętych wielbią bez wiary urazy,
Jednej są posłuszni cnej Kościoła głowie,
Odpust biorąc, nad swe przekładają zdrowie.
Błogosławiony Bóg itd.

Takich gdy chce karać Ojciec zagniewany,
Bóg Syn na ołtarzu stawi Krew swą, rany;
Ciało, Krew swą Jezus wraz z kapłanem święci,
Samym sobą karmi, by nam był w pamięci.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Teraz post, jałmużna, modlitwy i praca,
Sprawiedliwą karą przez odpust odwraca!
Tu kazania, spowiedź są do nieba drogą,
Po śmierci łzy krwawe nic już nie pomogą,
Błogosławiony Bóg i t. d.

Teraz Świętych Boskich wezwana przyczyna,
Z Matką miłosierdzia zjedna Boga Syna,
Ale komu w grzechu śmierć odbiera siły,
Ten z potępionemi zawyje z mogiły.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Nużeż z płaczem w niebo oczy swe podnośmy,
Trójcy przenajświętszej odpuszczenia prośmy;
Przedwieczny nasz Boże, daj nam gniew swój minąć,
I nie daj nam, dziełom rąk swoich, zaginąć.
Błogosławiony Bóg i t. d.

V. Niech będzie pochwalona święta i nierozdzielna Trójca!
R. Teraz i zawsze i na wieki wieków.
V. Święty! Święty! Święty! Pan Bóg Zastępów,
R. Pełna jest wszystka ziemia chwały Jego.
V. Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Módlmy się.

Wszechmocny wieczny Boże, — który w wyznaniu prawdziwej wiary dałeś sługom Twoim uznać chwałę Trójcy przedwiecznej, — i w mocy majestatu czcić jedność Bóstwa, — prosimy Cię, — abyśmy dzielnością tejże wiary, — od wszelkich przeciwności zachowani byli. Przez Pana naszego itd. — R. Amen.

Pieśni na Boże Ciało.

199. PIEŚŃ I.

Przy wystawieniu najświętszego Sakramentu.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 148.

O przenajświętsza Hostya! * Dla której nam niebo sprzyja: Broń od nieprzyjaciół wszelkich, * Dodaj mocy i sił wielkich.

Bądź chwała Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu, Ojcu, Duchowi świętemu, * Bogu w Trójcy jedynemu.

200. PIEŚŃ II.

O przenajświętsza Hostya, * Niech żaden moment nie mija, * Żeby Chrystus utajony * W tobie nie był pochwalony.

O Jezu za odkupienie * Dajemyć pokłon i pienie, * Niech Tobie zawsze i wszędzie * Cześć, chwała na wieki będzie. A.

201. PIEŚŃ III.

Z łacińskiego: „Pange lingua."

Melodya: Przed tak wielkim, lub w Śpiew. krak. na str. 161.

Sław języku chwalebnego * Ciała i Krwi świętości! * Które na okup całego * Świata z wielkiej miłości, * Wydał Owoc panieńskiego * Płodu, Król wielmożności.

Nam jest dany, nam się zrodził * Z czystych Panny wnętrzności * I po świecie siejąc chodził * Ziarno Boskiej mądrości; * Gdy Mu czas zejścia przychodził, * Cud czynił swej miłości.

Ostatni raz, gdy za stołem * Siedząc z Apostołami, * Wieczerzając z nimi społem, * Zakon wprzód z obrządkami * Wypełniwszy wszystkim kołem * Dał się swemi rękami.

Słowo, co się Ciałem stało, * Słowem swem chleb prawdziwy * Przemienia w swe własne Ciało, * Wino w Krwi napój żywy; * Lubby się zmysłom nie zdało, * Wierz a bądź niewątpliwy.

202. PIEŚŃ IV.

Pange, lingua, gloriosi * Corporis mysterium, * Sanguinisque pretiosi, * Quem in mundi pretium * Fructus ventris generosi, * Rex effudit gentium.

Nobis datus, nobis natus, * Ex intacta Virgine, * Et in mundo conversatus, * Sparso verbi semine, * Sui moras incolatus * Miro clausit ordine.

In supremae nocte coenae * Recumbens cum fratribus, * Observata lege plene * Cibis in legalibus, * Cibum turbae duodenae * Se dat suis manibus.

Verbum caro, panem verum * Verbo carnem efficit; * Fitque sanquis Christi merum, * Et si sensus deficit, * Ad firmandum cor sincerum * Solo fides sufficit. Amen.

203. PIEŚŃ V.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 149.

Przed tak wielkim Sakramentem * Upadajmy na twarzy, * Niech ustąpią z testamentem * Nowym sprawom już starzy, * Wiara będzie suplementem, * Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi, * By Mu dzięka zabrzmiała, * Niech Duch święty błogosławi, * By się Jego moc stała! * niech nas nasza wiara stawi, * Gdzie jest wieczna cześć, chwała.

204. PIEŚŃ VI.

Tantum ergo Sacramentum * Veneremur cernui, * Et antiquum documentum * Novo cedat ritui; * Praestet fides supplementum * Sensuum defectui.

Genitori, Genitoque, * Laus et jubilatio, * Salus, honor, virtus quoque * Sit et benedictio: * Procedenti ab utroque, * Compar sit laudatio. Amen.

V. Panem de coeli praestitisti eis,

R. Omne delectamentum in se habentem.

205. PIEŚŃ VII.

Na dziękczynienie Panu Bogu.

Z łacińskiego: „Te Deum laudamus.“

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str 279.

Chór I. Ciebie Boże! chwalimy, Ciebie uwielbiamy,
Chór II. Ciebie Panem nad Pany, z serca wyznawamy.
Chór I. Ciebie, Ojcze przedwieczny! wielbi ziemia cała,
Chór II. Tobie cześć, pokłon, dzięki, Tobie wieczna chwała.
Chór I. Ciebie wszystkie Anioły Panem swym być znają,
Chór II. Tobie niebo z wszystkiemi mocarstwy cześć dają.
Chór I. Cherubin, Serafiny, chwałę czynią Tobie,
Chór II. Bezustannymi głosy wykrzykując sobie:
Święty Bóg! Święty! Święty! w niebie królujący.
Pan Zastępów wojskami Duchów władający,
Wspaniałości Twej chwały, pełne całe nieba,
Wszystek świat nie ogarnie jej tak jako trzeba,
Wielbi Cię apostolski chór Twych służebników,
Wielbi mnóstwo Proroków wojska Męczenników,
Wyznawcy, Panny, Wdowy, wszyscy Święci społem,
Chwałę Twą wyśpiewują, swym głosem wesołem.
Tobie Kościół powszechny, nieśmiertelny Panie!
W całem okręgu świata głosi Twe wyznanie;
Żeś Ojcem majestatu swego niezmiernego,
Wielbiąc i Syna Twego jednorodzonego.
Oddając cześć i chwałę Pocieszycielowi,
Co mówił przez Proroki świętemu Duchowi;
Jezu Chryste! Tyś Królem chwały niepojętej,
Tyś się Ojcu urodził w przedwieczności świętej.
Tyś jest wieczny Syn Ojca, jedyny prawdziwy,
Ciebie niechaj uwielbia, kto tylko jest żywy,
Bo gdyś nas chciał odkupić Krwią swoją nie złotem,
Nie wzgardziłeś, o Stwórco! panieńskim żywotem.
Tyś sam starł żądło śmierci, Tyś nam nieba bramy
Otwarł, i wskazał drogę, którą tam iść mamy;

Ty w chwale Boga Ojca siedzisz po prawicy,
Od Ciebie my będziemy sądzeni grzesznicy.
Przeto wcześnie prosimy, ratuj nas Twe sługi,
Któreś Krwią swą odkupił, daruj nasze długi,
Spraw, byśmy w liczbie Świętych byli zapisani,
Na wieczną śmierć od Ciebie nie byli skazani.
Racz zbawić lud Twój, Panie! racz nam błogosławić,
Racz nas Twoje dziedzictwo, w chwale wiecznej stawić,
Ty sam zarządzaj nami podług woli Twojej,
Spraw, byśmy Ci służyli tak jako przystoi.
Niech Ci, Boże! każdego dnia błogosławimy,
Niech zawsze i na wieki Imię Twe chwalimy,
Racz nas, Panie! od grzechu zachować dnia tego.
I nie odwracaj od nas miłosierdzia swego.
Zmiłujże się nad nami, zmiłuj, dobry Panie!
Pokaż nam Twoją łaskę, Twoje zlitowanie.
Wszak tylko w Tobie samym ufność pokładamy,
Niech tedy miłosierdzia Twojego doznamy;
W Tobie mamy nadzieję, tak się spodziewamy,
Że nas wiecznie nie zhańbisz, bo w Tobie ufamy.

206. PIEŚŃ VIII.

Melodya w Śpiewniku krak. na str. 896.

Ciebie, Boże! wielbimy, * Ciebie, Stwórcę wszechmocnego,
Ze wszystkich sił wielbimy; * Dawco wszystkiego dobrego,
W dobroci nieskończony. * Bądź na wieki chwalony!
Tobie Anieli w niebie * Nucą: Święty! Święty! Święty!
I bez ustanku Ciebie, * Wielbią, Boże niepojęty!
Chwała Twa, wieczny Panie! * Na wieki nie ustanie.
Ojcze, któryś z niczego, * Wszystko stworzył, utrzymujesz,
Tyś początkiem wszystkiego, * Wszystkiem rządzisz, zawiadujesz,
I my wielbimy Ciebie, * Wzorem Aniołów w niebie.

Chrystusa, Syna Twego, * Wespół z Tobą uwielbiamy,
Także Ducha świętego. * Bogiem naszym wyznawamy;
Tyś w Osobach trojaki, * Ale w Bóstwie jednaki.

Ojcze! Syn Twój jedyny, * Przyszedł z nieba wysokiego,
Dla grzechów naszych winy, * Wyniszczył siebie samego,
Z miłości niepojętej * Rodził się z Panny świętej.

Rodząc się, nie naruszył, * Swej Rodzicielki panieństwa,
By żądło śmierci skruszył, * Nie wzdrygnął się człowieczeństwa;
Wziął na się postać sługi * By zgładził nasze długi.

O Jezu miłosierny! * Zbaw nas, wołamy rzewliwie:
Zbaw nas, lud Tobie wierny! * Pobłogosław miłościwie
Nam, dziedzictwu Twojemu, * Drogą Krwią kupionemu.

Póki życia naszego * Będziemy Cię wielbić, Panie!
Ty z miłosierdzia Twego. * Wysłuchaj nasze wołanie,
A zmiłuj się nad nami, * Nędznemi grzesznikami.

Broń nas od wszego złego, * Prosimy, przez Twe zasługi,
Gdy przyjdziesz dnia sądnego, * Policz nas między Twe sługi,
Niechaj chwalimy Ciebie, * Na wieki wieków w niebie!

207. PIEŚŃ IX.

Ciebie, Boże! chwalimy, * Twoję moc my wysławiamy, * Imię Twoje wielbimy * I na ziemię upadamy: * Twój Majestat, o Boże! * Żaden pojąć nie może

Wszystko, co wielbić może, * Cherubin, Serafinowie * Chwalą Ciebie, o Boże! * Wszyscy święci Aniołowie * Głosem wdzięcznym wołają: * Święty! Święty! śpiewają.

Święty Boże Sabaoth! * Niebo pełne czci Twej wielkiej, * Twój Majestat wszelkich cnót * Jest on godzien chwały wszelkiej; * Ziemia, wiatry i morze * Sławy pełne, o Boże!

Sławny chór Apostołów, * Swiatłem Twojem ozdobionych, * Liczba wielka Proroków, * Duchem świętym napełnionych, * Męczennicy śpiewają, * Chwałę Twą wysławiają.

Wszystek na ziemi żywioł * Chwali Ciebie Niepojety! * Tobie śpiewa Twój kościół * Na cześć Twoją, Ojcze święty! * I jednorodzonego * Wysławia Syna Twego.

Chwali Ducha świętego, * Który przez nauki wiary * Do żywota wiecznego * Nam użycza wszelkie dary, * Który równie jak Bóg Syn * Wraz panuje z Ojcem Swym.

Tyś się z Panny narodził, * Synu Ojca przedwiecznego! * Ażebyś nas wybawił * Od potępienia wiecznego; * Na krzyżuś śmierć umorzył * I nam niebo otworzył.

Ty nas Ojcu przedstawisz, * Gdy tu w Cię wiernie ufamy, * Ty nas w niebie wysławisz, * Gdy Twe prawa zachowamy. * Przyjdziesz sądzić cały świat, * Gdy rozpadnie ziemi skład.

Przed Tobą upadamy, * Któryś nas odkupił krwawie. * Ciebie prosząc, błagamy, * Przybądź nam przy każdej sprawie. * A po tej doczesności, * Udziel wiecznej radości.

Zbaw, o zbaw lud Twój, Panie! * Błogosław dziedzictwo Twoje, * Oddal od nas karanie, * Okaż zmiłowanie Swoje, * Dozwól nam kiedyś Ciebie, * Wiecznie oglądać w niebie.

Imię Twoje codziennie * Chwalić i wielbić będziemy, * Tobie zawsze nieodmiennie, * Uwielbienia hołd złożymy; * Oddal od nas zgrzeszenie, * Daj nam wieczne zbawienie.

Bądź nam, Panie! miłościw, * Użycz zmiłowania Swego, * Broń, prowadź nas litościw * Do zbawienia wieczystego, * Tobie się oddajemy, * Z łaski Twej nie zginiemy. Amen.

208. PIEŚŃ X.

Melodya: Z pokłonem upadnijmy, lub w Śpiewn. krak. na str. 157.

Chwalmy niewysławiony, * Sakrament wystawiony,
Który Jezus tu zostawił, * Nam dla obrony.

Tu Jego Krew i Ciało, * Dobrem wielkiem się stało;
Gdy Go godnie przyjmujemy, * Da łask nie mało.

Niech Cię uczci lud wierny, * Boże pociech niezmierny!
W czasie głodu, moru, wojny, * Bądź miłosierny,

Błogosław, prosim Ciebie, * Z niebios najświętszy Chlebie! Ulecz, broń, ratuj i zasil, * W każdej potrzebie.

Wierzymy stale, Panie! * Żeś tu jest, niech wyznanie, Które sercem Ci składamy, * Ofiarą stanie.

Rozum, wolą dajemy, * Serce ofiarujemy, O Jezu, nasz Zbawicielu! * Kochać Cię chcemy. Amen.

209. PIEŚŃ XI.

Z łacińskiego „Lauda Sion."

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 163.

Chwal, Syonie! Zbawiciela, * Pasterza, Prowadziciela, * Rytmami i pieniami, * Ile zdołasz, wielbij śmiały, * Bo większy nad wsze pochwały, * Nie wystarczysz chwałami.

Chwały pochop osobliwy, * Chleb żywiący i sam żywy, * Dzisiaj jest do wsławienia, * Który przy świętej wieczerze * Za pokarm dwunastu bierze * Uczniów, bez powątpienia.

Bądź zupełna czci, bądź brzmiąca, * Bądź rozkoszna, bądź zdobiąca, * Myśli uweselenie, * Bo dzisiaj dzień uroczysty, * W który bierze ten stół czysty * Pierwsze ustanowienie.

Na ten stół nowy Król stawa, * Nowa Pascha, nowe prawa, * Obrząd dawny skończony; * Przed nowością dawność znika, * Cień się przed prawdą umyka, * Mrok światłem rozpędzony.

Co w wieczerzy Chrystus sprawił, * To czynić rozkaz zostawił, * Nam dla swojej pamięci, * Wierząc w to ustanowienie, * Chleb i wino na zbawienie, * W Hostyi nam się święci.

U chrześcian ta nauka, * Iż się w Ciało chleba sztuka, * Wino zaś w Krew przemienia; * Coć pojąć, widzieć z trudnością, * To stwierdzasz wiary żywością, * Wbrew prawom przyrodzenia.

Pod różnemi postaciami, * Znaki tylko nie rzeczami, * Wybór rzeczy tajony; * Ciało karmi, Krew napawa, * Cały Chrystus w nich zostawa, * W dwóch postaciach złączony.

Od biorących nie krajany, * Nie zdwojony, nie złamany, * W całości pożywany; * Czy jeden, czy tysiąc bierze, * Ów i tamci w jednej mierze, * A rozchód nieprzebrany.

Biorą dobrzy, ladajacy, * W szczęściu przecie są dwojacy, * Życia lub potępienia; * Smiercią jest złym, dobrym życiem, * Uważ, choć równem zażyciem, * Jak są różne skończenia.

Więc w złamanym Sakramencie * Każda cząstka, wierz to święcie, * Wszystko w sobie zawiera, * Znak się łamie, a w postaci * Oznaczony nic nie traci, * Ni istocie ubiera.

Oto chleb anielski żywy! * Podróżnych pokarm prawdziwy, * Wiernym od Boga dany, * Karmi nim Bóg swoje syny, * Co są bez śmiertelnej winy, * Psom dawać zakazany!

W obrazach dawniej wytknięty, * Gdy Izaak miał być ścięty, * Za rozkazem Jehowy; * Gdy Baranka jeść kazano, * I mannę Ojcom zsyłano, * Z nieba pokarm gotowy.

Dobry Pasterzu prawdziwy, * Chlebie, Jezu miłościwy; * Wysłuchaj nas żebrzących, * Ty nas paś, Ty nas miej w pieczy, * Ty nas domieść w samej rzeczy, * Dóbr w królestwie żyjących.

Któryś jest wszystko mogący, * Tu nas śmiertelny żywiący! * Posil pielgrzymujących, * Tam nas u Twojego stołu, * Współdziedzicami pospołu, * Spraw w niebie królujących.

210. PIEŚŃ XII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 614.

Głos, głos, głos dziś wesoły, * Niebo, ziemia, niebo, ziemia brzmią z Anioły; * Ojcu światłości oddając dzięki, * Za wszystkie dary od Jego ręki, * Którą otwiera wszystkim żyjącym.

Stół, stół, stół z nieba stawa, * Bóg karmiciel, :: Bóg

potrawa, * Sam Jezus wszystkie wyrabia smaki, * W ziarnkach, kropelkach dobroci znaki, * Z swojej miłości wszystkim użycza.

Chleb, chleb, chleb dał dwojaki, * :,:Bydłu, ludziom:,: w różne smaki; * Niech sobie bydlę, co widzi, bierze, * Ja to przyjmuję, co sercem wierzę; * Im Bóg karmiciel, a mnie Zbawiciel.

Zmysł, zmysł, zmysł nasz cielesny, * :.:Z ziarnki pokarm:.: zna doczesny: * Lecz gdy przystąpi słowo przedwieczne, * Ziarnko się zmieni w smaki serdeczne, * Zna, kto całuje, list przyjaciela.

Znak, znak, znak Boskiej siły, * :,:Gdzie Krew, Ciało:,: z Bóstwem skryły; * Alfa, omego cień chleba kreśli, * Boga skosztuje, kto się domyśli * Jak miłość karmi swe niemowlęta.

Bóg, Bóg, Bóg chleb przemienia * :.:W ciało i Krew:.: dla zbawienia; * Tym, którzy wierzą w wszechmocne słowa,* Chrystus obietnic wiernie dochowa; * On rzekł: To czyńcie na mą pamiątkę.

Cud, cud, cud był od wieku, * :,:Bóg w Maryi:,: żył człowieku! * Teraz anielski kto chleb pożywa, * Już jest w Chrystusie, Chrystus w nim bywa; * Ach! cóż jest w niebie czego żądamy.

Duch, duch, duch w tych społeczny, * :,:Którym miły:,: ten Chleb wieczny; * W nich jednomyślność chodzących w domu, * Gdyż nie są dłużni zgoła nikomu; * Anielskie życie wiodą na ziemi.

Słuch, słuch, słuch w tych nie ziemny, * :,:Których uczy:,: chleb tajemny, * Co kapłan żąda w łamaniu chleba,* To czyste dusze wraz czują z nieba; * O ludu święty! czegóż wam trzeba.

Gdzie, gdzie, gdzie dwóch się zgodzą, * :,:Mówi Chrystus:.: ze mną chodzą, * Jeśli nademnie nic nie miłują, * Serce pokorne mieć usiłują, * Ci w tym anielskim Chlebie smakują. Amen.

211. PIEŚŃ XIII.

Z łacińskiego: „Jesu dulcis.“

Melodya: O Gospodzie, lub w Śpiewn. krak. na str. 160.

Jezusa słodkie wspomnienie * Daje duszy pocieszenie, Wszystkie słodycze przechodzi, * Kiedy Jezus wśród nas chodzi.

Ani wdzięcznych śpiewów pienie. * Ani miłe uszom brzmienie, Świętych myśli nie pomnoży, * Jak Ty, Jezu, Synu Boży!

Jezu! grzeszników nadziejo! * Gdy w pokucie łzy swe leją, Kto Cię szuka, kto Cię prosi, * Skarb Twej łaski w sobie nosi.

Jezu! pociecho serc czystych, * Źródło prawd Boskich wieczystych, * Wszelkie pociechy przechodzisz, * Tysiąc pragnień w sercu rodzisz

Żaden język nie opowie, * Żaden wyraz nie wysłowi, Samo uczy doświadczenie, * Co jest, Jezu! Twe kochanie.

Jezu, Królu wielkiej chwały! * Zwycięzco śmierci wspaniały! * W słodyczy niewymówiony,* Cały od nas upragniony.

Zostań, Panie! zostań z nami,* Oświeć nas Twemi łaskami, Rozpędź rozumu ciemnoty, * Daj nam poznać słodecz cnoty.

212. PIEŚŃ XIV.

Melodya: Twoja cześć, chwała.

Kłaniam się Tobie, przedwieczny Boże!
Którego niebo objąć nie może,
Ja proch mizerny przed Twą mądrością,
Z wojskiem Aniołów klękam z radością.
Tu Stwórcę mego w wierze wyznaję.
Kocham serdecznie, pokłon oddaję!
Cieszę się wielce z Twej Boskiej chwały,
Niech Ci się kłania z niebem świat cały.
Dziękuję za to, żeś się postawił
W tym Sakramencie, abyś nas zbawił;
Za twoje łaski tu wyświadczone,
Odbieraj od nas serca skruszone.

Które przed tronem Twoim rzucamy,
O co pokornie wszyscy wołamy:
Błogosław, Panie! Twemu stworzeniu,
Broń od nieszczęścia, ciesz w utrapieniu.
Przed oczy Twoje nędzni stawamy,
Ratuj! — od Ciebie niech pomoc mamy,
Tyś Bogiem naszym, Piękności wieczna,
Bądź i obrona zawsze skuteczna.
Zostawaj z nami, póki żyjemy,
W tym Sakramencie niech Cię wielbimy,
A gdy się zbliży z ciałem rozstanie,
Twem świętem Ciałem zasil nas, Panie!

213. PIEŚŃ XV.

Melodya: U drzwi Twoich, lub w Śpiewniku krak. na str. 156.

Niebo, ziemia, świat i morze, * I co tylko w nas być może, * Jak najgłębiej upadajcie, * Pokłon Panu z nami dajcie.

Z chorów swoich Aniołowie, * Niebiescy Boga duchowie, * Zstąpcie do tego padołu, * Śpiewajcie z nami pospołu:

Swięty! Święty! Niezmierzony! * W Sakramencie utajony, * Honor, chwała, wieczna sława, * Niech Ci, Boże! nie ustawa.

Tyś jest pod osobą chleba, * Któryś dla nas zstąpił z nieba, * W tym najświętszym Sakramencie, * W każdym zostajesz momencie.

W tej Hostyi jest Bóg żywy, * Choć zakryty, lecz prawdziwy, * Jak wielki cud Bóg uczynił, * Że chleb w Ciało swe przemienił.

Teraz na ołtarzu czeka, * Aby mógł przyjść do człowieka; * Ni Anieli, Cherubiny, * Nie dostąpią Serafiny,

Czego człowiek dostępuje, * Ciało i Krew gdy przyjmuje; * Więc o Boże utajony! * Bądź od wszystkich pochwalony.

Pobłogosław lud Twój, Panie! * Niech nas minie Twe karanie! * Oddal głód, mór, krwawe wojny, * Daj ludowi wiek spokojny.

Sprawuj w pokoju te kraje, * Pobłogosław urodzaje, * A zaś w ostatniej potrzebie, * Nie daj nam skonać bez Ciebie.

214. PIEŚŃ XVI.

Melodya: Twoja cześć, chwała, lub: O której berła.

Nad nędznym Pan Bóg litując się ludem,
Ciało swe daje w pokarm wielkim cudem,
A Krew swą w napój; o święty Posiłku!
Umacniaj człeka aż do życia schyłku.
Któremu święte są posłuszne Duchy,
Ten dla człowieka mizernego skruchy
W pokarm się daje pod znakami chleba.
Ten, co ogarnąć nie mogą Go nieba.
Pokarmen z nieba Eliasz wzmocniony,
Do góry Horeb jest zaprowadzony;
Ja siebie karmiąc Ciałem ubóstwionem,
W niebieskie kraje będę przeniesionym.

215. PIEŚŃ XVII.

Melodya: Z pokłonem upadnijmy, lub: Chwalmy niewysławiony.

Poklęknij na kolana, * O duszo Bogu wierna!
Bo się tobie pokazuje * Miłość niezmierna.

Spojrzyj na Boga twego, * Tu tobie przytomnego,
Błagaj Go sercem skruszonem * O miłość Jego.

Bądźże od nas uczczony, * Pochwalon, uwielbiony,
Jezu Chryste najmilejszy, * Tu wystawiony.

Pragnęli z dawna Ciebie, * Z nieba anielski Chlebie!
I Królowie i Prorocy * Oglądać Ciebie.

Jednak nie doczekali * Tego, co pożądali,
Teraześmy się grzesznicy * Godnemi stali.

Na Stwórcę Boga swego, * Poglądać prawdziwego,
W przenajświętszym Sakramencie, * Utajonego.

Pokarm ten najgodniejszy, * Zażywa najznaczniejszy,
Ciało i Krew przenajświętszą, * Równie najmniejszy,

Ten, co świat zbudował, * Firmament ufundował,
Jeszcze większy cud pokazał, * Gdy się darował

Z Aniołami w równości, * Z tej Jego przytomności,
Cieszyć się wszyscy możemy * Z takiej godności.

Jest źródłem żywej wody, * Tu dla naszej ochłody,
Który rządzi, błogosławi * Nasze zagrody.

Nie zbraknie źródła tego, * Nigdy nieprzebranego,
Które mamy z Krwi i Ciała * Jezusowego.

Źli i dobrzy brać mogą, * Z tego źródła żyć mogą,
Jednak pójdą od wieczności * Nie jedną drogą.

Co godnie zażywają, * Zbawienie przez to mają,
Co niegodnie potępieni * Sami się stają.

Jezusie! dodaj mocy, * Broń nas od złej niemocy,
O to Cię prosimy wszyscy * We dnie i w nocy.

Dodaj nam Twej miłości * I udziel obfitości,
Dodaj chleba potrzebnego * Nam z wysokości.

Niech tym chlebem wzmocnieni, * Pokarmen zasileni,
W drogę wieczności, zostaniem * Potem zbawieni.

Byśmy mogli w radości, * Na Cię patrzeć w wieczności,
Śpiewać: Święty! Święty! Święty! * Na wysokości.

216. PIEŚŃ XVIII.

Melodya jak wyżej lub w Śpiewn. krak. na str. 152.

Rzućmy się wszyscy społem, * Uderzmy w ziemię czołem, * Dając pokłon Najwyższemu, * W Sakramencie, ukrytemu, * Bogu naszemu.

Wszak pod utratą nieba, * Wierzyć każdemu trzeba, * Że pod temi przymiotami * Chleba, wina, jest Bóg z nami, * Choć utajony.

A jeżli kto nie wierzy, * Ma z ostatniej wieczerzy * Jasny dowód, co się stało, * Że wino w Krew, a chleb w Ciało, * Bóg swe przemienił.

I tę moc dał kapłanom, * Nie królom ani panom, * Aby oni poświęcali * I nam grzesznym rozdawali * Ciało, Krew Pańską.

O jako to moc wielka! * Niech uzna dusza wszelka, * Że to Kapłan słowem sprawi, * Iż się Chrystus zaraz stawi, * Z nieba na ołtarz.

Oto tu obecnego, * Mamy Boga naszego, * Który stanął w tym momencie, * W przenajświętszym Sakramencie, * Na tym ołtarzu.

Nuż królowie i pany, * I wszystkich ludzi stany, * Upadajcie na kolana, * Uznawajcie swego Pana * I Zbawiciela.

Oto tu Aniołowie, * Z nieba święci Duchowie, * Panu swemu asystują, * Jego godność adorują, * Nam niewidomi.

Więc i my się korzymy, * Dzięki Panu czynimy, * Niech Ci za Twą łaskę, Panie! * Chwała w niebie nie ustanie * Na wieki wieków.

217. PIEŚŃ XIX.

Miłość tu jest cel kochania, * Tu płomieniem goreć masz, * Tu ugasi twe żądania * Lekarz chorych, Jezus nasz! * Serce w radość niech opływa, * Każdy puls niech się odzywa, * Czcić Najświętszy Sakrament, * Duszy naszej traktament.

Chcesz być blisko ulubionych, * Kryjesz oczom wielkość Twą, * Tyś balzamem dla zgubionych * Smutnym zsyłasz radość swą, * Choć i żebrak przystępuje, * Miłość Twoja go przyjmuje, * Chwalmyż więc ten Sakrament, * Duszy naszej traktament.

Człek do nieba wązką drogą, * Ach, jak przykry przystęp ma, * Więc udzielaj Jezu mnogą * Pomoc, siłę, słodkość Twą, * Byś człowieka wiecznie zbawił, * Ciałoś nam tu Twe zostawił, * Chwalmyż więc ten Sakrament, * Duszy naszej traktament.

Tylko raz się mógł z świętego * Krzyża, toczyć Krwi Twej zdrój, * Lecz pałania serca Twego * Krzyż nie objął Jezu mój, * Codzień między nas zstępujesz, * Codzień znów się ofiarujesz, * Chwalmyż więc ten Sakrament, * Duszy naszej traktament.

Któżby, patrząc do tej głębi, * Czując tę wszechwładną moc, * Zgorzeć nie miał, gdy grzech głębi, * Gdy nim miota pokus noc, * Daruj, prosim okiem łzawem, * Jezu, staw przy boku prawym * Nas, co czcim ten Sakrament, * Duszy naszej traktament.

218. PIEŚŃ XX.

Melodya: Marya Magdalena.

Słodki Chlebie Anielski, * Pokarmie prawdziwy,
W najświętszem Sakramencie * Bóg i człowiek żywy.

Bądź pochwalon na wieki, * Nieśmiertelny Panie!
Twoja łaska, Twoja miłość * Nigdy nie ustanie.

Tyś Pan wszystkiego świata, * Tyś niebo zbudował,
I złotemi gwiazdami * Ślicznieś ufundował.

Chowaj nas póki raczysz, * Na tej nizkiej ziemi,
Niechaj zawsze będziemy, * Pod skrzydłami Twemi.

O najsłodszy Jezusie, * Zmiłuj się nad nami!
Racz nam grzechy odpuścić. * Póki ty żyjemy.

Amen, słodki Jezusie! * Niechaj Imię Twoje
Wychwalają każdego * Czasu usta moje.

219. PIEŚŃ XXI.

Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie!
Na wieczne czasy niech nie ustanie.

Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi,
Pokłon i pienie my Twoi słudzy.

Dziękując wielce Twej wielmożności,
Za ten dar zacny Twej wszechmocności

Żeś się darował nam nic niegodnym,
W tym Sakramencie nam tu przytomnym,

Raczyłeś zostać w takiej Osobie,
Dla nas grzeszników nie folgując sobie.

Ciało Twe święte, co krzyżowali,
I Krew najświętszą, którą przelali.

Przyszedłszy na świat, Pan wiecznej chwały,
Użyłeś wiele nędzy nie małej.

Dałeś się potem z wielkiej miłości,
Na męki srogie bez wszej litości.

Wstępując potem do chwały wiecznej,
Zostawiłeś nam ten to dar zacny.

Na co my patrząc w tym Sakramencie,
Z pociechą wielką, serca nam roście.

Tobie my, Boże! teraz śpiewamy,
Przed Twą światłością nizko padamy.

Użycz nam łaski, wszechmocny Boże!
Bez Twej pomocy człek nic nie może.

220. PIEŚŃ XXII.

U drzwi Twoich stoję, Panie! * Czekam na Twe zmiłowanie.
Który pod osobą chleba, * Prawdziwy Bóg jesteś z nieba.

W twym najświętszym Sakramencie, * Z nieba stawa tu w momencie.
W tej Hostyi jest Bóg żywy, * Choć zakryty, lecz prawdziwy.

Jak wielki cud Bóg uczynił,* Że chleb w Ciało swe przemienił;
A nam pożywać zostawił, * Chcąc, aby nas przez to zbawił.

Swięty mocny, nieśmiertelny,* Wmajestacie swym niezmierny,
Aniołowie się lękają, * Choć na Jego twarz patrzają.

Wszyscy niebiescy Duchowie, * Lękają się i królowie.
Niebo, ziemia, ani morze, * Pojąć, co jest Bóg nie może.

Żaden z wojska anielskiego, * Nie dostąpi nigdy tego;
Czego człowiek dostępuje, * Ciało i Krew gdy przyjmuje.

Jam nie godzien, Panie! tego, * Abyś wszedł do serca mego,
Rzeknij tylko słowo Twoje, * A tem zbawisz duszę moję.

Kłaniam się Tobie samemu, * Bądź miłościw mnie grzesznemu
Niechaj żyję z Tobą Panem, * Aż na wieki wieków. — Amen.

221. PIEŚŃ XXIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 158.

Witam Cię, witam, przenajświętsze Ciało!
Któreś na krzyżu sromotnie wisiało,
Za nasze winy, * Synu jedyny!
Ojca wiecznego, * Boga prawego,
Zbawicielu świata!

Dajemyć pokłon Bogu prawdziwemu,
W tym Sakramencie dziwnie zakrytemu;
Żebrzem litości, * Od Twej miłości,
Byś gniew Twój srogi, * O Jezu drogi!
Pohamować raczył.

Zmiłuj się, zmiłuj, nad nami grzesznymi,
Nie racz pogardzać prośbami naszemi;

Zgrom hardych siły, * Daj pokój miły,
Wyniszcz złe rady, * Wykorzeń zdrady,
Z pośród ludu Twego.

A kiedy przyjdzie z tym światem rozstanie,
Ratuj nas, ratuj, dobrotliwy Panie!
Niech z Ciała Twego * Przenajświętszego,
Posiłek mamy * I oglądamy,
Ciebie łaskawego.

222. PIEŚŃ XXIV.

Melodya w Spiewniku krakowskim na str. 467.

Witaj Boże utajony, Zbawicielu nasz drogi;
Tobie pokłon oddajemy zgromadzeni w Twe progi;
Chryste Jezu! pod tym cieniem, * Żebrzemy Cię naszem pieniem,
Z serca wołając do Ciebie: * Ratujże nas w potrzebie.

Tyś pod przymiotami chleba ukrył siebie całego,
Byś tym świętym Sakramentem mógł nasycić każdego;
Na ołtarzu przemieszkujesz, * Swe nam Ciało ofiarujesz,
Wzywasz: Pójdźcie obciążeni, * Będziecie posileni.

Nie widzą Cię oczy nasze, ale serce pojmuje,
Że tu jest Bóg utajony, który nas zachowuje;
Tu jest Baranek niewinny, * Który gładzi nasze winy,
Tu jest Jezus ukochany, * I Pan nad wszystkie pany.

Mógłżeś więcej co uczynić dla nas niegodnych, Panie!
Podjąwszy śmierć, dałeś się nam jeszcze na pożywanie;
Miłość Twoja choć wszechmocna, * Więcej dać nie była mocna;
Co być mogło to się stało, * Dałeś z Bóstwem swe Ciało.

Ciebie tedy uwielbiamy w najświętszym Sakramencie,
Którym w życiu nas posilasz i w ostatnim momencie,
Dajemy Ci pokłon pienia, * Nadgradzając te zelżenia,
Które niegodni sprawują, * Gdy Cię w grzechu przyjmują.

Niech Ci będzie w nieskończone wieki chwała, o Boże!
Za taki dar, nad który nic większego być nie może.
Pozwól, gdy Cię w znaku chleba * Czcimy, dostać się do nieba,
Byśmy na twarz Twą patrzyli * I wiecznie Cię chwalili.

223. PIEŚŃ XXV.

Melodya: Nuż wszyscy prawowierni

Wesel się, duszo wszelka! * Radość cię potyka,
Bóstwo, rzecz zbytnie wielka, * Przed oczy wynika.
W tej to Hostyi małej, * Krew z Ciałem prawdziwa,
Kto w tem jest wiary stałej, * Dusza jego żywa:
Kyrie elejson.

Któregośmy widzieli * Oczyma Jezusa,
W tym, gdy będziemy chcieli, * Ma pociechę dusza,
Gdy ztąd przyjdzie odchodzić, * Ten Sakrament święty
Będzie gorzką śmierć słodzić, * Nabożnie przyjęty.
Kyrie elejson.

On jest pokarmem cudnym, * Którym dusza żyje,
Sposobem nieobłudnym, * W swojej Krwi nas myje,
Ożywi On i ciało, * Aby to spróchniałe,
Znowu zaś zmartwychwstało, * W wielebności całe.
Kyrie elejson.

Chryste, Panie nasz miły! * Tyś najwyższe Dobro!
Tobie cześć nasze siły, * Wydawają szczodro,
Za to, żeś raczył z nieba, * Jako Bóg w tem Ciele,
Zstąpić w postaci chleba * I mieszkać w kościele.
Kyrie elejson.

Niechże tedy pragniemy * Twojej przytomności,
W czas gdy składać będziemy, * Śmiertelne swe kości,
Niech w tem słodkiem Imieniu, * Z pokojem zejdziemy.
I w wiecznym Cię pokoju, * Bez końca widziemy.
Kyrie elejson. — Amen.

224. PIEŚŃ XXVI.

Podczas błogosławieństwa najświętszego Sakramentu.

Melodya: Przed tak wielkim.

W Sakramencie utajony * Zbawicielu, nasz Panie!
Z Panny czystej narodzony, * Duszy naszej Kochanie!
Bądźże od nas pochwalony * Przez nabożne śpiewanie.
W majestacie swym niezmierny, * Tobie my się kłaniamy,
Pobłogosław lud Twój wierny, * Pokornie Cię błagamy;
Zbaw nas, Jezu miłosierny! * Jako w Tobie ufamy.
Chwała Tobie w tej świętości, * Którąś dla nas jedynie,
Postanowił z Twej miłości, * Niech na wieki nie zginie,
A po śmierci z Twej dobroci * Niech nas niebo nie minie.

225. PIEŚŃ XXVII.

Melodya: Twoja cześć chwała, lub w Śpiewn. krak. na str. 466.

Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba,
Pod przymiotami ukryty chleba.
Zagrody nasze widzieć przychodzi
I jak się dzieciom Jego powodzi.
Otocz Go w koło, rzeszo wybrana
Przed twoim Bogiem zginaj kolana.
Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem,
On twoim Ojcem, On przyjacielem.
Nie dosyć było to dla człowieka,
Że na ołtarzu codzień go czeka.
Sam ludu swego odwiedza ściany,
Bo nawykł bawić między ziemiany.

Uścielajcie Mu kwiatami drogi,
Którędy Pańskie iść będą nogi.
Okrzyknijcie to na wszystkie strony:
W środku nas idzie Błogosławiony.
Straż przy Nim czynią Anieli możni,
Nie przystępujcie blizko bezbożni,
Obyście kiedyś i wy poznali,
Jakiegośmy to Pana dostali.
On winy nasze darować lubi,
Jego się wsparciem ten naród chlubi.
W domu i w polu daje nam dary,
Serc tylko naszych żąda ofiary.
Niesiemy Ci je, Boże! niesiemy,
Dawaj nam łaski, sercać dajemy.
I tej zamiany między stronami,
Niebo i ziemia będą świadkami.
My nie słyszymy, jak nam niebiosy
Odpowiadają swemi odgłosy!

V. Ten jest chleb, który zstąpił z nieba:
R. Ktoby Go pożywał, żyć będzie na wieki.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś stanowiąc tę świętą Ucztę miłości, dał nam rozkaz: Kochajcie się nawzajem, tak jak ja was ukochałem, daj nam, prosimy Cię, tę miłość i łaskę, abyśmy Imię Twoje w synowskiej bojaźni i pobożności czcili i kochali i w tejże Twojej miłości aż do końca życia naszego wytrwali i nieustannie z Twojej pomocy i obrony się cieszyli. Przez Chrystusa, Pana naszego. R. Amen.

Pieśni o Sercu Pana Jezusa.

226. PIEŚŃ I.

W piątek po oktawie Bożego Ciała.

Melodya w Śpiewn. krak. na str. 174, lub: O której berła.

Bądź pozdrowione, Serca mego Pana,
Przed Tobą grzesznik pada na kolana;
Przyjmij ten pokłon lubo grzesznej duszy,
Niech ją Twa dobroć żalem szczerym skruszy.

Tyści jest Boskiej stolicą dobroci,
Niechaj ta moją, proszę, złość ukróci;
Niech Krwi serdecznej ten odniosę skutek,
Za grzechy moje bolejący smutek.

Wiem, że Ci bardziej nad włócznią Longina,
Wskróś święte Serce rani moja wina.
Na moje serce Twoją przenieś ranę,
Tak rany lecząc szczęśliwym zostanę.

Z tą raną wszystkie życia mego chwili,
Prowadzić myślę, z tą umierać mile;
Z tą święte serce mieć, żyć z Tobą w niebie,
Czegóż tam więcej mam pragnąc nad Ciebie.

227. PIEŚŃ II.

Melodya: Chwalmy niewysławiony.

Każda żyjąca dusza, * Niech się miłością wzrusza
Uwielbiając, wychwalając, * Serce Jezusa.
Bo niebo, ani ziemia, * Nic tak słodkiego nie ma,
Jako Serce Jezusowe * Pełne zbawienia.

Dla nas otwarte stoi, * Niech się grzesznik nie boi, Niech żałuje, pokutuje, * Tu rany zgoi.

Tu źródło żywej wody, * Pełne dla dusz ochłody, Przybywajcie a czerpajcie, * Słodycz, tu gody.

W najświętszem Sakramencie, * To Serce uwielbiajcie. Za te dary, serc ofiary * Chętnie oddajcie.

Niech Jezusa mieszkanie, * W sercach naszych zostanie! Niechaj dusza ma Jezusa * Za posilenie.

Posilaj, Jezu drogi! * Rzucam się pod Twe nogi, Serce skruszę, daję duszę, * Człowiek ubogi.

Gdy się zbliży skonanie, * A serce me ustanie, Z Twej opieki, mnie na wieki * Nie wypuść, Panie!

228. PIEŚŃ III.

Zawitaj słodkie Serce Jezusa miłego * Tyś się z nieba spuściło dla ludu grzesznego * O dobrotliwe Serce, Stolico litości * Tyś to Ojca błagało za światowe złości.

Serce tyś pojednało Boga z grzesznikami * I wieleś pracowało wszystkiemi siłami, * Żyło trzydzieści trzy lat, w człowieczej postaci * Kochało tak grzeszniki, jako swoje braci.

O Serce przenajświętsze, które żyjąc z nami * Miłością nas uczyło swemi przykładami, * Tyś z miłości kalectwo, wszelkie uzdrowiło * I grzesznikom skruszonem, grzechy odpuściło.

Tyś nauki po świecie przykładne dawało, * Tyś Boga prawdziwego ludziom ogłaszało, * Tyś nakarmiło Rzeszę pięciorgiem chlebami * Pięć tysięcy na puszczy i dwoma rybami.

O Serce miłosierne racz być zawsze z nami * Opatruj nas żyjących swojemi łaskami, * Abyśmy głodu, moru i wojny nie znali * Ale Ciebie w pokoju czcili i szanowali.

Nie dość Serca dobroci wskrzesza umarłego * Łazarza dobry Jezus do życia pierwszego, * ale i dusze leczy, w ostatnim momencie * Gdy Sakrament stanowiwszy, w owym testamencie.

O serdeczna miłości cóż się tak zniżyło * Iżeś Cię do umycia nóg Uczniom nachyliło, * Nawet Judaszowi umywałeś nogi * Chcąc, abyś go mógł odwieść od piekielnej drogi. Amen.

229. PIEŚŃ IV.

Melodya: Boże w dobroci, lub: O której berła.

Przebóg! wszak nasze zbrodnie pełne dumy,
Szaleństwa wściekłe, a zbrodniarzów tłumy,
Bok Najświętszego i z Sercem przebiły,
Na toż dobroci Boga zasłużyły?

Wstrząsł żołnierz włócznią i pocisk celuje;
Już w Serce Pańskie grzech włócznią kieruje;
Zaostrza grot swój pocisku strasznego,
Śmiertelna zbrodnia człeka niewdzięcznego.

Z serca, co z rany Krew i wodę sączy,
Rodzi się Kościół, z Chrystusem się łączy,
To wejście w boku Arki uczynione,
Jest dla zbawienia ludu zostawione.

Wieczny skarb z Serca tego łask wycieka,
Owa bogata siedmiu zdrojów rzeka,
Iżbyśmy brudy i grzechowe zmazy
Obmyli we Krwi Baranka bez skazy.

Powrót do zbrodni czyż to nie szkarada?
Wszak Boskie serce rani grzechu zdrada;
Niech raczej serca na wyścigi lecą,
Miłość i wdzięczność niechaj w duszy niecą.

Daj to nam, Chryste! daj i Ojcze święty!
Daj, Duchu, Boże w Trójcy niepojęty!
Twoja wszechmocność, królestwo i chwała,
W jedności wiecznie trwa i będzie trwała. Am.

230. PIEŚŃ V.

Melodya w Śpiewn. krak. na str 175, lub: O której berła.

Witaj, krynico dobra wszelakiego,
Najmilsza rano Serca Pana mego!
Rozpal oziębłe Serce me miłością,
I napełnij je niebieską słodkością.

Sprawże, ażebym w tym wygnaniu świata
W tobie zostawał przez me wszystkie lata;
Serce Jezusa włócznią otworzone!
Niechaj przy śmierci w Tobie mam obronę.

O rano święta, rano uwielbiona!
Bądźże na wieki od nas pochwalona,
A przez wylaną dla mnie Krew i wodę,
Daj w utrapieniu pomoc i ochłodę.

Posilaj tą Krwią w siłach zemdlonego,
A wodą obmyj grzechem zmazanego,
Ażebym nie wpadł kiedy piekielnemu,
W paszczekę srogą smokowi strasznemu.

Rano najsłodsza boku Pana mego,
Źródło miłości i dobra wszystkiego!
Zalej, proszę Cię, Krwi twojej potokiem,
Męki czyścowe, niech świętym widokiem.

Twej Boskiej chwały będą uraczeni,
Przez Twe zasługi z czyśca wybawieni,
Błogosław wszystkim, którzy Cię miłują,
Którzy Twe serce wsławiać usiłują.

A ja przed Tobą z tem się protestuję,
Że Cię chcę kochać i to zapisuję

Na sercu mojem, nie chcąc nic inszego
W niebie, na ziemi, prócz Ciebie samego.

Odbierz mi wszystko, co mam przyjemnego,
Karz na tym świecie, dość szczęścia mojego,
Gdy im dasz serce, pełne Twej miłości,
Nadto nie żądam lepszej pomyślności.

O to Cię tylko proszę Boga mego,
Nie oddalaj mnie od Serca Twojego;
Tu me dziedzictwo, tu moje mieszkanie,
Tu moja ufność, tu moje kochanie

Dusza od ciała, w którem tęskni sobie,
Pragnąc być wolną, by spoczyła w Tobie,
Przytul mnie, Jezu! do Serca Twojego,
Z tem żyć i umrzeć pragnę z serca mego.

V. O najświętsze Serce Jezusa miłego!
R. Uczyń nas godnymi dobra niebieskiego.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najmiłosierniejszy Jezu, Zbawicielu nasz! — prosimy Cię pokornie, — przez Serce Twoje najsłodsze, — zawsze się nad nędzą naszą litujące, — ulituj się nad naszem sercem, — które jakoś stworzył dla samego siebie, — tak nie może być spokojne, — póki nie odpocznie w Tobie; — uczyń nam tę łaskę, — abyśmy naśladując Twojej cichości i pokory, — według Serca Twojego, — godnymi znaleść się mogli — i Tobie nadewszystko, — i we wszystkiem pragnęli się podobać — po wszystkie dni żywota naszego. — R. Amen.

231. Godzinki
do Najsłodszego Serca Jezusowego.

Na Jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze * chwalić Pana swego,
Zacznijcie opowiadać * dobroć Serca Jego.
Przyjdź nam, Jezu! na pomoc * miłością serdeczną,
Byśmy w Tobie znaleźli * obronę bezpieczną.

Chwała bądź Bogu Ojcu, * także i Synowi,
I równemu Im w Bóstwie * świętemu Duchowi,
Jak była na początku * teraz i na wieki,
Nie wypuszczaj nas, Jezu! * z Twej świętej opieki.

HYMN.

Zawitaj, słodkie Serce * Jezusa miłego,
Tyś się z nieba spuściło * dla ludu grzesznego.
O dobrotliwe Serce, * Stolico litości!
Tyś do Ojca błagało * za światowe złości.

Serce! tyś pojednało * Boga z grzesznikami,
Ach! wieleś pracowało, * wszelkiemi siłami.
Żyłoś trzydzieści trzy lat * w człowieczej postaci,
Kochałoś tak grzeszniki * jako swoich braci.

V. Serce czyste stwórz we mnie, o Boże!
R. I ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy! — który z miłości niepojętej ku narodowi ludzkiemu raczyłeś zstąpić na ten padoł płaczu, — chcąc przebłagać majestat Boski za grzechy

całego świata, — zapomniawszy Bóstwa swojego, — raczyłeś podjąć tak wiele okrucieństwa — zniewagi, — zelżywośoi, — ran i boleści, — na ostatek i śmierć najokropniejszą za nas podjąłeś; — prosimy Cię serdecznie, — przez dobroć Serca Twojego, zmiłuj się nad nami, — wbij w serca nasze pamięć nieograniczonej miłości Twojej — i spraw to, — abyśmy Cię żadnemi grzechami nie obrażali — i żebyśmy Cię tak w życiu jako i po śmierci na wieki kochali. — Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym. — R. Amen.

Na Prymę.

Przyjdź nam, Jezu! na pomoc * z miłością serdeczną,
Byśmy w Tobie znaleźli * obronę bezpieczną.
Chwała bądź Bogu Ojcu itd.

HYMN.

Witaj, Serce najświętsze, * któreć żyjąc z nami,
Miłości nas uczyło * swymi przykładami.
Tyś z miłości kalectwo * wszelkie uzdrawiało,
I grzesznikom skruszonym * grzechy odpuszczało.

Tyś nauki po świecie * przykładne dawało,
Tyś Boga prawdziwego * ludziom ogłaszało;
Tyś nakarmiło rzesze * pięciorgim chlebami,
Pięć tysięcy na puszczy, * i dwiema rybami,

V. O Serce miłosierne! racz być zawsze z nami,
R. Opatruj nas żyjących swojemi łaskami.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy itd., jak na Jutrzni.

Na Tercyą.

Przyjdź nam, Jezu! na pomoc itd.

HYMN.

Nie dość z Serca dobroci, * wskrzeszasz umarłego
Łazarza, i przywracasz do życia pierwszego.
Ale i dusze leczysz * w ostatnim momencie,
Gdy Sakrament stanowisz * w nowym testamencie,

O serdeczna miłości! * co Cię tak zniżyło,
Iże Cię do umycia * nóg Uczniów schyliło;
Nawet i Judaszowe * umywałeś nogi,
Chcący, abyś go odwiódł * od piekielnej drogi.

V. O Serce Jezusowe! obmyj z nas każdego,
R. Abyśmy się chronili od wszystkiego złego.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy itd., jak na Jutrzni.

Na Sextę.

Przyjdź nam, Jezu! na pomoc itd.

HYMN.

O Jezu! co za boleść * była Serca Twego,
Gdyś się w Ogrojcu modlił * dla ludu grzesznego.
Krwawym się potem pocił, * modląc się za ludzi,
Niechajże nas Twa dobroć * do miłości wzbudzi,

O Jezu! co za boleść * Serce Twoje czuje,
Kiedy Judasz zdradziecko * k'Tobie przystępuje.
Całowaniem zdradliwym, * wydał Pana swego.
O Jezu! zachowaj nas * od fałszu każdego.

V. Od fałszu i obłudy zachowaj nas, Boże!
R. Niechaj nam dobroć Serca Twego dopomoże.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy itd., jak na Jutrzni.

Na Nonę.

Przyjdź nam, Jezu! na pomoc itd.

HYMN.

O Jezu! co za boleść * Serce Twe cierpiało,
Wtenczas, gdy Cię * swawolne żołnierstwo imało,
Od Uczniów opuszczony, * Żydzi Cię dręczyli.
Powrozami krępując, * kolanmi tłoczyli.

Jak złoczyńcę jakiego * pod sąd Cię oddają,
O Jezu! jakże Bóstwu * Twemu uwłaczają,
Padajmyż na kolana * razem z Aniołami,
O Boże w ludzkiem ciele, * zmiłuj się nad nami!

V. Odwróć, Jezu! ślepotę od serca naszego,
R. Byśmy Cię w uczciwości mieli Pana swego.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy itd., jak na Jutrzni.

Na Nieszpór.

Przyjdź nam, Jezu! na pomoc itd.

HYMN.

O serdeczna miłości * Jezusa naszego!
Jak wieleś ucierpiało * u Annasza złego.
Wzgardy i zelżywości * i srogi policzek,
Nad Tobą wymyślali, * zwiedziony lud wszystek.

Do piwnicyś wtrącony * od żydowstwa złego,
Kościół Twej zelżywości * nie śmie zjawić tego.
Do słupa przywiązali, * bijąc w Twarz i szyję,
Kazali prorokować: * Jezu! kto Cię bije?

V. O Proroku prawdziwy! dobroć Serca Twego,
R. Jakoś wiele ucierpiał dla grzechu naszego.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy itd., jak na Jutrni.

Na Kompletę.

Nawróć Jezu! grzeszników * z dobroci do siebie,
Daj, byśmy Cię chwalili * z Wybranymi w niebie.
Przyjdź nam, Jezu! na pomoc * z miłością serdeczną,
Byśmy w Tobie znaleźli * obronę bezpieczną.

Chwała bądź Bogu Ojcu, * także i Synowi,
I równemu Im w Bóstwie * świętemu Duchowi,
Jak była na początku * teraz i na wieki,
Nie wypuszczaj nas, Jezu! * z Twej świętej opieki.

HYMN.

O Jezu ukochany, * serdeczna Miłości!
Jak srodześ biczowany * za nasze sprosności.
Jezu w ciernie ubrany * od żydostwa złego,
Jezu na śmierć sądzony * od złego sędziego!

Dźwigając krzyż na straszną * górę Kalwaryi,
Spotykasz się ze sercem * płaczliwem Maryi.
Gdy w miłości na krzyżu * Pan Jezus umiera.
Woła: Pragnę zbawienia, * niebo nam otwiera.

V. Proś ojca przedwiecznego za nami grzesznymi,
R. Ażeby nas połączył w niebie z Wybranymi.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy itd. jak na jutrzni.

Polecenie Godzinek.

Te godzinki na chwałę * Twoję ofiarujem,
Oraz i nasze serca * wiecznie Ci darujem,
Przyjmijże je łaskawie * ze szczerej miłości,
O Jezu dobrotliwy, * odpuść nasze złości.

Bo bardziej Ci złość nasza * Serce Twe zraniła,
Niźli włócznia Longina, * choć Ci Bok przeszyła,
O Jezu! Tyś krwią z boku * otwarł oko jego,
Na ów czas Ciebie poznał * Boga prawdziwego.

O Jezu! my Cię znamy, * wiarą oświeceni,
Daj, byśmy przez Twą mękę * mogli być zbawieni,
Odpuść nam nieprawości, * żałujem serdecznie,
Daj, byśmy Cię chwalili * na wiek wieków wiecznie.
Amen.

V. O Najświętsze Serce Zbawiciela Pana
R. Racz dać, aby Cię dusza każda wychwalała.

Módlmy się.

O Najmilszy Jezu! któryś na pociągnienie serc naszych do Twojej miłości, Serce Twoje w Przenajświętszym Sakramencie na pokarm i pociechę duszy dać nam raczył: spraw miłościwie, abyśmy Ciebie Odkupiciela naszego chwalili i Najświętszemu Sercu Twojemu cześć powinną oddawali! teraz i przez nieskończone wieki wieków. R. Amen.

232. LITANIA
do Najsłodszego Serca Pana Jezusa.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Serce Jezusa, Syna Ojca przedwiecznego,
Serce Jezusa, w łonie Matki Dziewicy od Ducha świętego ukształtowane,
Serce Jezusa, z Boską osobą Słowa zjednoczone,
Serce Jezusa, nieskończonego Majestatu,
Serce Jezusa, świątynio Boga,
Serce Jezusa, przybytku Najwyższego,
Serce Jezusa, domie Boży i bramo niebios,
Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości,
Serce Jezusa, siedlisko sprawiedliwości i miłości,
Serce Jezusa, pełna miłości i dobroci,
Serce Jezusa, cnót wszelkich bezdenna głębino,
Serce Jezusa, wszelkiej chwały najgodniejsze,
Serce Jezusa, któreś królem serc wszystkich i celem ich,
Serce Jezusa, w którem są wszystkie skarby mądrości i umiejętności,
Serce Jezusa, w którem cała pełnia Bóstwa mieszka,
Serce Jezusa, w którem sobie Ojciec upodobał,
Serce Jezusa, z którego pełności wszyscyśmy wzięli,
Serce Jezusa, pożądanie wzgórz wiekuistych,
Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego miłosierdzia,
Serce Jezusa, hojne dla wszystkich, którzy Cię wzywają,
Serce Jezusa, źródło życia i świętości,
Serce Jezusa, przebłaganie za grzechy nasze,
Serce Jezusa, zelżywościami nasycone,

Zmiłuj się nad nami!

Serce Jezusa, starte dla grzechów naszych,
Serce Jezusa, posłuszne aż do śmierci,
Serce Jezusa, włócznią przebite,
Serce Jezusa, źródło wszelkiej pociechy,
Serce Jezusa, życie i zmartwychwstanie nasze,
Serce Jezusa, pokoju i pojednanie nasze,
Serce Jezusa, ofiaro za grzechy,
Serce Jezusa, zbawienie ufających w Tobie,
Serce Jezusa, nadziejo w Tobie umierających,
Serce Jezusa, rozkoszy wszystkich Świętych,

Zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!
V. Jezu cichy i pokornego Serca,
R. Uczyń serca nasze według Serca Twego.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, wejrzyj na Serce najmilszego Syna Twojego i na chwałę i zadośćuczynienia, jakie Ci za grzeszników składa, a gdy oni do Twego miłosierdzia się udają, Ty im łaskawie przebacz w imię tegoż Syna Twego, Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Akt poświęcenia się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

O Najsłodszy Jezu, odkupicielu rodu ludzkiego, spojrzyj na nas z najgłębszą pokorą przed ołtarzem Twoim klęczących. Twoimi jesteśmy, Twoimi chcemy

pozostać. Lecz abyśmy tem ściślej z Tobą złączeni być mogli, oto dzisiaj każdy z nas Twojemu Najświętszemu Sercu dobrowolnie się poświęca. — Wielu Cię nigdy nie poznało, wielu znieważywszy przykazania Twoje, Ciebie odrzuciło. Zmiłuj się nad jednymi i drugimi, o najdobrotliwszy Jezu, i do świętego Serca Twego porwij wszystkich razem. Bądźże królem, o Panie, nie tylko wiernych, którzy od Ciebie nigdy się nie oddalili, ale i synów marnotrawnych, co Cię opuścili: spraw, aby ci spiesznie powrócili do domu ojcowskiego, ażeby z nędzy i z głodu nie zginęli. Bądźże królem i tych, którzy albo w błędach trwają, albo w niezgodzie się odszczepili i przywiedźże ich do portu prawdy i do jedności wiary, ażeby jak najprędzej stała się jedna owczarnia i jeden pasterz. Bądźże królem na koniec i tych, którzy trwają w starej zabobonności pogańskiej, a racz ich z cimności wybawić i zaprowadzić do światła i królestwa boskiego. Udziel, o Panie, kościołowi Twemu nienaruszoną wolność i bezpieczeństwo; udziel wszystkim narodom pokój i porządek; spraw, aby po całej ziemi jeden głos zabrzmiał: Niech będzie uwielbione Boskie Serce, które nam zjednało zbawienie; jemu cześć i chwała na wieki. Amen.

PIEŚNI
NA ŚWIĘTA CAŁEGO ROKU,
podług kalendarza ułożone.

NA NOWY ROK.

233. PIEŚŃ I.

1. Stycznia.

Melodya jak: Pójdźmy wszyscy.

Syn Boży z nieba nam dany, * Dziś jest dla nas obrzezany;
Dziś zaczął krew Swą wylewać, * Brudy grzechów naszych zmywać.

Dziś jest Jezusem nazwany, * Nasz Zbawiciel ukochany,
Niech klęka przed tem Imieniem, * Wszelkie kolano ze drżeniem;

Niech Go wielbi wsze stworzenie, * Niebieskie, ziemskie, podziemne,
Gdyż Jezus nasz jest Zbawiciel, * Nasz łaskawy Odkupiciel.

Jezu Panie panujących, * Chryste Królu królujących:
Bądź na wieki pochwalony, * Jezu dla nas narodzony.

I my przed Nim poklękajmy, * Zbawcę swego wysławiajmy,
Dziękując za łaski Jego, * Żebrząc wszelkiego dobrego.

Dziś rok stary dokończamy, * Nowe lato zaczynamy;
Tobie Boże dziękujemy, * Że jeszcze dzisiaj żyjemy.

Łaskawy Stworzyciel świata, * Żywił nas już tyle lata;
Głodu, moru, nas zachował, * Wszelkim dobrem opatrował.

Więcej dobrego nam życzył, * Niż kto godzin w roku liczył;
Bronił od wszelkiego złego, * W swej opiece miał każdego,

Za dobra miane z Twej ręki, * Boże oddajemyć dzięki;
Ciebie Pana wychwalamy, * Twą Opatrzność uwielbiamy.

Znowu Cię Panie prosimy, * Niech Twej łaski doznajemy;
Obchodź się z nami łaskawie, * Zastawiał się w naszej sprawie.

Daj rok nowy zacząć dobrze, * Opatrz nas w Swe dary szczodrze;
Daj wszystkiego dobra użyć, * Tobie Panie godnie służyć.

Daj, byśmy z grzechów powstali, * Do poprawy się udali;
Do grzechów się nie wracali, * Więcej Cię nie obrażali.

Spraw, niech pobożnie żyjemy, * Łaski Twojej nie traciemy;
Jak się w latach pomnażamy, * Tak niech i w cnotach wzrastamy.

Pobłogosław nam rok nowy, * Niech nam będzie żyzny, zdrowy;
Daj nam pokój pożądany, * O Jezu, Panie nad Pany.

Broń nas od wszelakiej szkody, * Odwróć nieszczęsne przygody;
Błogosław nas w około, * Niech Ci służymy wesoło.

Jeśli zaś w ten rok pomrzemy, * Spraw niech nieba dostąpiemy;
Byśmy wiecznie z Tobą żyli, * Ciebie czcigodnie chwalili.

Jezu z Panny narodzony, * Bądź od wszystkich pochwalony,
Z Ojcem i z Duchem społecznie, * Teraz i na wieki wiecznie.

---

234. PIEŚŃ II.

O Obrzezaniu Chrystusowym.

Z głębiny wieków pierwszy January,
Ze krwi Panieńskiej czyni dwie ofiary;
Gdy panieństwo i męczeństwo,
Znoszą palmy, nucą psalmy,
Oddając Stwórcy miłości wymiary.

Abel niewinny z niewowląt gromadą,
Krew za fundament męczennikom kładą:
Gdy Baranek swój zaranek
Krwią rumieni, Chrystus ceni,
Przy obrzezaniu krew z przedwieczną radą.

Panieńską białość, wonny kwiat lilija,
Z różą męczeństwa, czci gwiazda Marya:
Dziś lilije, trują żmije,
Róże krwawe, dziatek sławę
Do Raju wnoszą, gdy im Chrystus sprzyja.

Rozumne kwiatki młodzieńce, panienki,
Dają, co mają życie z Boskiej ręki:
Ta danina Boga Syna,
Tak pobudzi, że dla ludzi
Chcąc ich ratować, z cierpi wszystkie męki.

Dziś nowe lato, ale żniwo krwawe,
Ziemię poświęca Bóg słowo łaskawe:
Zkąd panienki jak jutrzenki,
Wieńcem chwały zajaśniały,
Z któremi Chrystus ma słodką zabawę.

Dziś przy Maryi kwitnie wiek młodzieńczy,
Czystość małżonki, wdowy, panny wieńczy;
Już te drzewa, które Ewa
Piekłu rodzi, starzy, młodzi,
Rajem się staną, Chrystus za nich ręczy.

Antyfona.

Wywyższył Go Bóg, i darował Mu Imię, które jest nad wszelkie imiona; aby w Imieniu Jezusowem wszelkie kolano klękało.

V. Niech ufają w Tobie, którzy znają Imię Twoje,
R. Albowiem nie opuszczasz szukających Ciebie Panie.
V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione:
R. Teraz i zawsze i na wieki wieków.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! któryś chwalebnem i przedziwnem Imieniem Jezus najmilszego jedynego Syna Twego, Odkupiciela naszego mianować raczył; dajże nam miłościwie, abyśmy Imię tegoż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie wielbiąc na ziemi, mogli z Nim w niebie szczęśliwego towarzystwa wiekuiście zażywać, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. — R. Amen.

---

235. PIEŚŃ I.

W uroczystość świętych Trzech Króli

dnia 6. Stycznia.

Melodya jak: Pójdźmy wszyscy.

Gdy Marya porodziła, * Gwiazda cudna się zjawiła!
Mędrcom wschodnim światłość dała, * Iż chwila szczęścia nastała.

Ci ojczyznę opuścili * I ku tej stronie spieszyli,
Z której tę gwiazdę widzieli, * I w Jeruzalem stanęli.

Wszędzie ich głos był słyszany, * Czy nie tu jest Pan nad Pany?
Który w tych dniach się narodził, * By nas z grzechów oswobodził.

Widzieliśmy gwiazdę Jego, * Która nas wiedzie do Niego,
A przyszliśmy dać cześć Temu * Panu nowo narodzonemu:

I wstępują w dom ubogi, * W którym nasz Zbawiciel drogi
Mieszkał, wnet na twarz upadli, * Trzy ofiary Jemu kładli.

Ci zaś mędrcy gdy wrócili, * A Heroda ominęli.
Uczą, byśmy omijali, * Tam gdzie lud Boga nie chwali.

Nawet z ludźmi bezbożnymi, * W obyczajach rozwiozłymi,
Towarzystwa się chronili, * Jak przed zarazą stronili.

Prosimy Cię Jezu Chryste! * Niech na życie wiekuiste,
Za Twem oświeceniem z nieba, * Pracujemy jako trzeba.

Przyciągnij nas Sam do Siebie, * Byśmy z Tobą żyli w niebie,
Gdzie nam świecić nie ustanie, * Światłość Twoja wieczny Panie.

Jezusie bądź pochwalony, * Dziś i poganom zjawiony,
Z Ojcem i z Duchem światłości, * Na nieskończone wieczności. — R. Amen.

236. PIEŚŃ II.

O świętych Trzech Królach.

Trzej Królowie jadą z Królewską paradą,
Z dalekiej krainy, do Dzieciny,
Wiozą mirę z Saby, kadzidło z Araby,
Złoto od Mogola, dań dla Króla.
Pastuszkowie, Józef powie,
Idźcie wprzódy, do swej trzody,
Bo Królowie dary wiozą na ofiary,
Niemowlęciu, Bogu, już są w progu.

Gdy przyszli do Hana, padli na kolana,
Złożyli korony, na ukłony;
I oddali dary, aż się Józef stary
Zadziwił bez miary z tej ofiary.
Józef powie: dość Królowie,
Na tem złocie przy ochocie,
Dziecina oczkami, skazuje rączkami,
I mile przyjmuje, nie brakuje,

Po tem trzej Królowie, za Jezusa zdrowie,
Ognia dać kazali, żyj wołali!
Zatrzęsła się cała stajenka spruchniała,
Od huku armaty, bez utraty:
Wół się lęka, choć zdrów, stęka;
Józef w gmachu drży od strachu,
Mówi: od hałasu już umrę bez czasu,
Tak się armat boję, ledwo stoję.

A tak trzej Królowie po Józefie mowie,
Strzelać zakazali, przepraszali.
Potem zatrąbiono, w kotły uderzono,
Brzmiały fajfrów głosy pod niebiosy.
Józef chwali, tych co grali,
Lepiej grajcie, niż strzelajcie.
Dziecię uściskali, Matce ukłon dali.
Józefa żegnając odjechali.

Antyfona.

Gdzie jest, który się narodził, Król żydowski? albowiem widzieliśmy gwiazdę Jego na wschód słońca i przyszliśmy pokłonić się Jemu.

V. Módlcie się za nami święci Trzej Królowie,
R. Abyśmy się stali itd.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się.

Boże, który w dniu dzisiejszym jednorodzonego Syna Twego poganom za przewodnictwem gwiazdy objawiłeś, spraw litościwie, abyśmy, którzyśmy Cię już przez wiarę poznali, oglądać niepojętą chwałę Twoją zasłużyli. Przez tegoż Pana naszego itd. R. Amen.

237. PIEŚŃ I.

W Niedzielę pierwszą po Trzech Królach.

Melodya jak: Betlejem święte albo: O której berła.

Szuka Marya Syna zgubionego,
W kościele potem w trzy dni znajduje Go;
Spraw to nam Jezu co Ciebie wielbimy,
Niechaj Cię z Matką w niebiesiech znajdziemy.
Jezu najmędrszy coś w świętym Kościele,
Dziecinną będąc uczył mędrców wiele;
Raczże nas Panie nauczyć dróg Swoich,
Abyśmy żyli według nauk Twoich.
Niech będzie nasze najpierwsze staranie,
Słuchać i pełnic Twoje słowa Panie!
Byśmy nie lgnęli do ziemskich marności,
Ale szukali z cnót sprawiedliwości.
O! niech Cię nigdy przez grzech nie stracimy!
Lecz gdy Cię kiedy nieszczęśni zgubimy,
Niech Cię z łzami pokuty szukamy,
Bo nic droższego nad Ciebie nie mamy,
Spraw, byśmy byli starszym posłusznymi,
Tobie i ludziom stali się miłymi:
Byśmy tu zawsze w Twej łasce wzrastali,
A potem wieczną chwałę otrzymali.

V. O Matko Najświętsza przez Syna znalezienie,
R. Niech po zgonie naszym mamy Jezusa widzenie.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Przyjmij, Panie! modlitwy i żądania ludu proszącego i zlej nań błogosławieństwo Twoje, ażeby poznawali to co czynić mamy i do wypełnienia tego co poznajemy mocnymi byli. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

238. PIEŚŃ I.

W dzień najsłodszego Imienia Jezus.

W Niedzielę drugą po Trzech Królach.

Z łacińskiego: Jezu dulcis.

Melodya jak: Duchu święty daj natchnienie.

Jezu słodkie pamiętanie, * Serca prawdziwe kochanie,
Nad miód, nad wszelkie mniemanie, * Słodsze z Tobą obco wanie.

Nic wyśpiewać wdzięczniejszego, * Nic usłyszeć weselszego.
Nic nie pomyśleć słodszego, * Nad Cię Jezusa miłego!

Nadziejo pokutującem, * Jakoś łaskawy proszącym,
Dobry Ciebie szukającym, * A coś więcej znajdującym!

Jezu słodkości serdeczna, * Źródło prawdy, Jasność wieczna!
Przewyższasz wesele wszelkie, * Toż i pożądanie wielkie.

Ni język może wymówić, * Ani też pismo wysłowić;
Swiadomy ten może zeznać, * Co to jest, miłość Twą poznać.

Z Maryą niegdyś wzdychając, * Ciebie, mój Jezu! szukając,
Z serca głosem wołam k' Tobie, * Szukam Cię, weźm mnie ku Sobie!

Grób obleję memi łzami, * Miejsce napełnię prośbami;
Jezu do Twych nóg upadnę, * Obejmując nie odpadnę.

Ciebie Jezusa ściskając, * Płacząc, twarz swą przytulając,
Będę żebrał odpuszczenia, * Łaski i duszy zbawienia.

Mieszkał ze mną ma miłości! * Wyrzuć z mej duszy ciemności!
Mą ślepotę racz oświecić, * Pociechę w sercu racz wzniecić.

Gdy nawiedzasz serce moje, * W ten czas znam pociechy Twoje,
Smierdzą mi świeckie próżności, * We wnątrz zapał Twej miłości.

Miłość Twa najucieszniejsza, * I prawdziwie najwdzięczniejsza,
O jak pobożnym smakuje! * Żaden tego nie pojmuje.

Świadczy to Twe umęczenie, * Krwi niewinnej uronienie;
Boś nam, Ty Panie! zbawienie * Sprawił, i Boga widzenie.

Jezu, Królu najpiękniejszy, * I Zwycięzco najmocniejszy!
Ty z niewymownej słodkości, * Zwyciężysz wszystko w miłości.

Jezu, Sprawco łaskawości, * Sama nadziejo radości,
Źródło łaski nieprzebrane! * Tyś nam pocieszenie dane.

Ci, którzy Cię pożywają, * Pragnąć nigdy nieprzestaną,
Żądać nic więcej nie znają * Nad Cię, Tobie się oddają.

Jezu! Twoje miłowanie, * Duszy mej wdzięczne kochanie;
Ty nasycasz bez tęskności, * Pokarm dajesz do sytości.

Kto skosztuje Twej miłości, * Pozna jakiejś Ty słodkości,
Ten już prawie nasycony, * Bo Tobą jest ucieszony.

Już Cię tysiąckroć pożądam, * Jezu mój kiedyż oglądam;
Ach! kiedyż mię rozradujesz, * Obliczem Twojem darujesz?

Miłość Twoja, wieczny Panie! * Serca mego omdlewanie:
Tyś ogrodem wszech wonności, * Mając pożytki wdzięczności.

Jezu, dobroci najwyższa, * Tyś serca wdzięczność najbliższa,
Obdarz mnie dobrotliwością * I zwiąż mnie Twoją miłością.

Dobrze mi Ciebie miłować, * Mój Jezu! w sercu piastować,
Niech ustanę prawie sobie, * Tylko abym mógł żyć Tobie.

O Jezu, moja słodkości, * Pociecho duszy w tęskności!
Ciebie łzami gorącemi * Szukam, wołam usty memi.

Jezu gdziekolwiek zasiędę, * Z sobą Cię, Jezu, mieć będę;
O jak się będę radował: * Znalazłszy żeś się darował.

Z Tobą miłe uściskanie, * Rozkoszne ucałowanie,
Szczęśliwe z Tobą mieszkanie, * O Jezu! moje kochanie.

Jezu! nad słońce jaśniejszy, * I nad balsam najwdzięczniejszy,
O Jezu wdzięczna słodkości, * Utop mię w Twojej miłości.

Zwycięż mię Twoją słodkością: * Ochłódź mię Twoją wonnością,
Niech moja dusza ustanie, * Dla Twej miłości o Panie!

Tyś moje rozkoszowanie, * Tyś miłości wykonanie;
Tyś ma radość, me kochanie, * Me zbawienie Jezu Panie!

Słusznie się w Tobie raduję, * Czegom żądał już piastuję;
Dla Twej miłości omdlewam, * Z miłości nabożnie śpiewam.

Zapał miłości prawdziwy, * Ogień pała w sercu żywy,
O najsłodsze ochłodzenie, * Ciebie Jezu, ulubienie.

Królu Państwa chwalebnego! * Królu zwycięstwa sławnego!
Wyrzuć smutek z serca mego, * Łaską Twą oświeć ciemnego.

Jezu Anielska piękności! * Tyś w uszach pienie wdzięczności,
Ustom miód dziwnej słodkości, * W sercu wonność z wysokości.

Niechże Cię wszyscy poznają, * I Ciebie niech pożądają;
Ciebie we wszem niech szukają; * Szukając niech nie ustają.

Serce me miłością Twoją * Zrań, a potem cząstką moją,
Racz być po skonaniu mojem, * A ja też niech będę Twoim.

239. PIEŚŃ II.

Mesyasz przyszedł na świat prawdziwy, * I Prorok zacny z wielkiemi dziwy, * Który przez swoje znaki, * Dał wodzie winne smaki, * W Kanie Galilejskiej.

Wesele zacne bardzo sprawiono, * Pana Jezusa na nie proszono, * I zwolenników Jego, * By strzegli Pana Swego, * W Kanie Galilejskiej.

Z wielkim dostatkim potrawy noszą, * Pana Jezusa aby jadł proszą: * Wszystkiego dosyć mają, * Tylko wina czekają, * W Kanie Galilejskiej.

Matka zaś Jego, gdy to ujrzała, * Oblubieńcowi dogodzić chciała; * Prosiła Swego Syna, * By uczynił z wody wina, * W Kanie Galilejskiej.

Pan Jezus chcąc tem uszlachcić gody, * Kazał nanosić dostatkiem wody: * Hej gody, gody, gody! * Wnet tu będzie wino z wody, * W Kanie Galilejskiej.

Wnet prawdziwego Boga poznali, * Gdy zamiast wody wino czerpali: * Hej wino, wino, wino! * Lepsze niż pierwej było, * W Kanie Galilejskiej.

Przez narodzenie Twojego Syna, * Każ nam nalewać Panienko wina! * Hej wina, wina, wina! * U tak dobrego Pana, * W Królestwie niebieskiem.

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione:
R. Teraz i na wieki wieków.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste! któryś na prośbę Matki Twojej najpierwszy cud Kanie Galilejskiej uczynił, racz nas uczynić godnemi niebieskiego wesela, abyśmy po doczesnem życiu naszem mogli się cieszyć i wychwalać Cię z wszystkiemi Świętemi, gdzie Ty żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha, Swiętego, na wieki wieków. — R. Amen.

240. PIEŚNI
do przenajświętszej Rodziny.

(Melodya jak „Serdeczna Matko").

Ty co nad strzechą wieśniaczą i grodem; * Roztaczasz skrzydła opieki anioła, * Racz się zlitować nad biednym narodem, * Co za tysiącem rodzin do Cię woła.

Boże wszechmocny, co stawiasz na straży * Aniołów Twoich nad każdą zagrodą, * Boże broń naszych rodzinnych ołtarzy, * Napełnij domy miłością i zgodą!

Ileż to sierót bez ojca rodziny, * Ileż to niezgod wśród płaczu doliny,* Boże, nasz Panie, bądź Ojcem opieki! * Daj nam Maryą za Matkę na wieki.

Boga Rodzico! Matko w Nazarecie, * U drzwi Twych stajem pragnący pokoju, * Tyś wychowała Boskie święte Dziecię * Ty nas dziś prowadź do miłości zdroju.

Kto wzbudzi dawne święte synów kości? * I któż zostanie rodzin opiekunem? * Któż poprowadzi nas drogą jedności? Święty Józefie, bądź rodzin piastunem!

Gdy piekło w domach ziarno niezgod sieje, * Gdy syn złorzeczy i ojca przeklina, * Twoja niech łaska to ziarno rozwieje, * Głos Twój niech syny, córki upomina.

Święta Rodzino! wiedź nas w świętej zgodzie! * Pogrom niezbożne, złe syny w narodzie, * Wzbudź miłość świętą posłuszeństwa czyny, * Broń swą opieką — wórt każdej rodzino! N. Ch. B. i M.

241. PIEŚŃ II.

(Melodya jak „Serdeczna Matko“).

Rodzino święta, opieki Twej trzeba, * By domostw naszych strzegła łaska nieba, * Boga Rodzico, potężna modłami, * Zlituj się, zlituj nad ziemi synami!

Józefie święty, w Bożem, świętem gronie, * Opieka Twoja potrzebna, Patronie, * Dla rodzin ziemi, aby w zgodzie żyły, * By wierne Bogu, Kościołowi były,

Któż poprowadzi, rodziny niezgodne? * Syny bezbożne i córki wyrodne? * Rodzino święta! Opieki Twej trzeba, * Abyśmy dziećmi pozostali nieba.

242. PIEŚŃ III.

Boga Rodzico! Jezusa Piastunko! * Przez całe życie wieczna Opiekunko! * Bądź rodzin, domów i zagród obroną, * Matką opieki — bezpieczną zasłoną.

Józefie święty, co Najświętsze Dziecię, * Strzegłeś w Betleem jak i w Nazarecie, * Coś do Egiptu ukrył skarb jedyny, * Bądź Opiekunem dla każdej rodziny.

Ucz ojce rodzin cierpieć w pocie czoła, * Ucz pracy, cnoty, miłości Kościoła, * Ucz świętej wiary naszych rodzin matki, * Aby w niej zbożnie chowały swe dziatki.

W bojaźni Bożej prowadź córki, syny, * Pocieszaj biedne tej płaczu doliny. * Ścieraj łzy sierót niebiańską pociechą, * Bądź Opiekunką nad rodzinną strzechą.

N. Ch. B. i M.

243. PIEŚŃ

o świętym Pawle, pierwszym Pustelniku,

dnia 15. Stycznia.

Melodya jak: Boże w dobroci, lub: O której berła.

Jasny Planeto Tebajdskiej pustynie,
Teraz przy stole nieba Gospodynie,
Na Jasnej Górze świecić w Częstochowie,
Gdzie się kłaniają świata Monarchowie.

O wielki Pawle! bądźże pozdrowiony,
Któryś młodości kwiat nie naruszony
W Rajskim zaszczepił pustyni ogrodzie,
Swiat porzuciwszy przy ślicznej urodzie.

Najprzód Cię palma żywi daktylami,
W rogóżce ciało okrywa listkami;
Gdzieś się ukrywał od deszczowej chmury,
O święta suknio droższa nad purpury.

Potem kruk nosił z opatrzności nieba,
Przez sześćdziesiąt lat pół bochenka chleba,
Dopiero całem chlebem cię częstuje,
Gdy cię Antoni wielki wizytuje.

Pytasz się, co też na świecie się dzieje,
Jeżeli się jeszcze krew męczeńska leje?
Uproś nam pokój, kochany Patronie!
Bądź Opiekunem tej naszej koronie.

O święty Pawle, pierwszy Pustelniku,
Jak Boga kochasz w odległym kąciku!

Pałasz choć w zimnym lochu od miłości,
Ku Bogu zawsze od samej młodości.
Niosą cię, Pawle! w niebo Aniołowie,
Prorocy służą i Apostołowie;
Z wyciągnionemi ku niebu rękami,
Klęczysz po śmierci, przyczyń się za nami!
Świętemu ciału lwi grób wykopali,
Ptaszkowie wdzięcznie rekwiem śpiewali;
Z wielkim Antonim ten ci pogrzeb w gaju
Uczynił świadcząc, że cię widział w raju.
Niechaj nam łaska przez cię będzie dana,
Żebyśmy w chwale oglądali Pana,
Strzeż od powietrza morowego kary,
Niech i wojenne ustaną pożary.
Uchowaj głodu, krusz niefortun koło,
A my ci śpiewać będziemy wesoło,
Dięk ując Bogu, że za twym widokiem
Już na nas wejrzał miłosiernem okiem.

V. Módl się za nami, święty Pawle, pierwszy Pustelniku!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego Pawła, Wyznawcę Twego, pierwszym na chwałę swoją obrał Pustelnikiem, i chlebem przez sześćdziesiąt lat za posługą kruka z przedziwnej karmił Opatrzności, na ostatku przez lwów okrutnych ostatnią ciału jego oddałeś usługę, daruj nam za jego świętemi zasługami abyśmy na puszczy świata tego żyjący na pazury lwów piekielnych nie przychodzili, ale przykładem jego z Aniołami, Prorokami i Apostołami zawsze się cieszyli na wieki wieków. Amen.

---

244. PIEŚŃ
o świętym Sebastyanie, Męczenniku.
20 Stycznia.

Melodya: Wszechmocna mego.

Sebastyanie, Męczenniku święty!
Racz swą przyczyną Boski gniew zawzięty
Wstrzymać i bronić śmierci niespodzianej,
Przez twoje rany.
Któreś ty podjął dla Pana naszego,
Jego wyznając Bogiem, Stwórcą wszego;
Nic się nie bojąc Dyoklecyana,
Złości tyrana.
Lecz jemu radząc, by Boga prawego
Chciał poznać, przytem zostać sługą Jego,
Odrzekając się plugawych bałwanów,
Chytrych szatanów.
Zarazy chorób gdy nie uleczone,
Opanowały już i naszą stronę,
Ochraniajże nas od gniewu Bożego,
Zwróć strzały Jego.
Ubłagaj Boga, niechaj nasze winy
Odpuścić raczy dla twojej przyczyny;
Zjadłe powietrze niechaj precz oddali,
A nas ocali.
A my już odtąd za grzechy żałując
I polepszenie życia obiecując,
Za to mu będziem zawsze dziękowali
Jego wsławiali.

245. PIEŚŃ
o św. Fabianie i Sebastyanie, Męczennikach.

Melodya: Boże w dobroci, lub: O, której berła.

O Fabianie i Sebastyanie!
Do was zwracamy pokorne wzywanie,

Raczcie do Boga wstawiać się za nami,
Niech miłosierdzie Jego będzie z nami.
Przez wasze męki i święte zasługi,
Niech on odpuści grzechów naszych długi,
Niechaj oddali zarazy i wojny,
I czas udzieli bezpieczny, spokojny.
Byśmy tu Bogu statecznie służyli,
A potem z wami w niebie Go chwalili,
Który jest w Trójcy świętej nierozdzielny,
Wszechmocny, mądry, dobry, nieśmiertelny.

V. Módlcie się za nami, święci Fabianie i Sebastyanie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Racz wejrzeć na słabości nasze wszechmogący Boże! a gdy brzemię własnej czynności nas uciąża błogosławionych Męczenników Twoich Fabiana i Sebastyana chwalebna przyczyna niechaj nas obroni. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

246. PIEŚŃ
o św. Agnieszce, Pannie i Męczenniczce.

21 Stycznia.

Melodya: Pójdźmy wszyscy, lub: O Gospodzie.

Agnieszko, święta Dziewico,
Chrystusa Oblubienico!
Tyś w pierwszym kwiecie młodości,
Wzgardziła świata próżności,
A któż się nad tem nie zdumie!
Co miłość Boga rozumie;
Ot Panna w trzynastem lecie
Idzie na ognie, na miecze.

Nie żałuje ciała swego,
Lecz ofiarę czyni z niego
Oblubieńcowi swojemu,
Panu ukrzyżowanemu.
Aby cnoty dochowała,
W wierze Jezusa wytrwała,
Z wielką radością umiera,
Zabitą ogień pożera.
Przez dziwne twe, Panno! męztwo,
Zdarz nam nad czartem zwycięztwo;
Uproś Oblubieńca twego.
Aby zbawił z nas każdego.

V. Módl się za nami, św. Agnieszko, Panno i Męczenniczko
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.!
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! który słabiuchne ze świata wybierasz dla siebie, abyś przez nie zawstydził jakieżkolwiek mocarstwa, użycz łaskawie, abyśmy, którzy błogosławionej Agnieszki, Panny i Męczenniczki Twojej, uroczystość czcimy, jej u Ciebie opieki doznali. Przez Chrystusa, Pana naszego — R. Amen.

Pieśni o Zaślubieniu Najśw. Maryi Panny.

247. PIEŚŃ I.

23 Stycznia.

Melodya: Betleem, święte miasteczko, lub: O której berła.

Ogromny piorun z iskierką w obłoku,
Miły z bojaźnią śmiertelnemu oku,
Wzór to jest ślubu Józefa z Maryą,
Gdzie miłość z trwogą, zmysł z wiecznością żyje.
Wieczność, gdy w oczy zajrzy, zmysł rozdziera,
Oko lubieżne przy Arce umiera:

Gdzie Duch władnący życiem, śmiercią, razem,
Tam noc małżeńska jest śmierci obrazem.
Farao Sary by się nie dotykał,
Sam Bóg wnętrzności wszystkie pozamykał;
Śmiercią zagroził, bo matka Izaaka
Czystą być miała od szpetnego oka.
Straż śmierci dana Tobiasza Sarze.
Taż siedmiu mężów nagłą śmiercią karze;
By jej czystości żaden nie obnażył,
Kto tylko żądzą bydlęcą się smażył.
Ruben, że wstąpił na ojcowskie łoże,
Na wieki w szczęściu podrastać nie może;
Ach! z jakąż myślą Józef Pannę bierze
Z Kościoła, która ma z Bogiem przymierze.
Na której Bóstwa spoczęły promienie,
Pomyśl, jakowe z starcem zaślubienie;
Stróżem on tylko obrany panieństwa,
Duch święty przy nim czci węzeł małżeństwa.
Panieństwa perła w tych małżonkach skryta,
Gdy Józef Stwórcę swego w Pannie wita;
Przyjmuje Arkę cudotworną z Bogiem,
Żądze natury strach zgasił za progiem.
Straszne to miejsce, mówi on z Jakóbem,
Gdzie Bóg tron obrał, ja się łączę ślubem;
Anioł mnie o to we śnie upomina,
Przyjmij Maryą, Matkę Boga Syna.
Anioł wypędza, precz żądza bydlęca,
Raj jest Marya, gdyż ją Bóg poświęca;
Pełna jest Boga jako krzak Mojżesza,
Strzedz jej jest życie, dotknąć śmierć przyspiesza.
Żmijowe plemię, których żądza drażni,
Sądzą, że Józef małżeńskiej przyjaźni
Zażywał z Panną, gdy Boga powiła,
Lecz heretycka złość ich w tem zaćmiła,

Bo kto tej prawdy dziś nie może wiedzieć,
Iż chce być djabłym, kto chce z Bogiem siedzieć.
Na tymże tronie, mieć toż łoże same,
Cisnąć się, gdzie Bóg sam przyszedł swą bramę.
My twe, najczystsza Panno zaślubiny
Z Józefem czcimy, wielbiąc cię bez winy;
Józef był stróżem twej niewinnej sławy,
Ty z nim wyjednaj dla nas sąd łaskawy.

V. O najświętsza Panno! przez twe zaślubiny,
R. Racz wyjednać łaskę i przebłagać winy.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najświętsza Paro, Panno Marya z Józefem świętym! przez dzisiejsze najczystsze zaślubienie wasze, uproście nam u Jezusa, Syna waszego, czyste serca i myśli zbawienne, abyśmy się z każdym bliźnim zgadzali, Bogu prawdziwemu wiernie służyli, a po dokończeniu tego nędznego wygnania, i pielgrzymki na ziemi, stali się godnymi zażywać nieskończonej radości w królestwie niebieskiem, przez nieprzeliczone wieki wieków. — R. Amen.

248. PIEŚŃ II.

Na Zaślubienie Najświętszej Maryi Panny.

Melodya jak poprzednia.

Przez twe, Maryo! czyste zaślubienie,
Kościół zyskuje dziwne pocieszenie,
Żeś w swem dziewictwie najczystszą została,
Chociaż Józefa Mężemeś swym miała.
Tak dziwna cnota tyleć wysłużyła,
Żeś aż samego Boga Matką była;
Od dziwne cuda! Pannaś i Mężatka,
Rzecz taka w świecie aż nadto jest rzadka.

I owszem prawie nigdy nie słychana,
Gdyż już w panieństwie rzadka dzisiaj panna!
Przecież Marya chociaż Męża miała,
Czystość dziewictwa wcale dochowała.
A tak i wstydu panieństwa nie zbyła
I Rodzicielki zaszczytu nabyła.
O przenajświętsza Panno nad pannami!
Do Syna swego, módl się dziś za nami.

V. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Sługom Twoim, prosimy, Panie! — niebieskiej łaski użycz daru, — aby którym błogosławionej Panny porodzenie stało się zbawienia początkiem, — zaślubienia jej uroczysta pamiątka sprawiła nam pokoju przymnożenie. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

249. PIEŚŃ
o nawróceniu świętego Pawła Apostoła.

25 Stycznia.

Melodya o św. Piotrze Apostole w Śpiewniku krakowskim na str. 502.

Pawle, wielki Apostole, * Narodów Nauczycielu,
Spraw, niech i my w twojej szkole * Skutkujemy z nauk wielu.
O Pawle święty! do ciebie
Wszyscy się z prośbą garniemy.
Ratuj nas w każdej potrzebie,
Spraw, niech wiecznie nie giniemy.

Dziwne cnoty życia twego, * Dziwna z twych listów nauka,
Wyucz życia dobrego, * Bo to jest najświętsza sztuka.
O Pawle święty i t. d.

Co ty narodów zbiegałeś * Imię Jezusowe głosząc,
Prawie siebie zapomniałeś, * Zyski Boga z dusz odnosząc.
O Pawle święty i t. d.

Kogóż twa miłość nie dziwi, * Którąś ty ku Bogu gorzał,
Uczcie się od Pawła żywi, * Komu wzniecać w sercu pożar.
O Pawle święty i t. d.

Miłość każdego bliźniego * Tak ciebie opanowała,
Żeś chciał być zgubnym dla niego, * Byle dusza ocalała.
O Pawle święty i t. d.

Przyjaźń owa, przyjaźń święta, * Którąś ty miał ku Piotrowi,
Aż tak była nierozjęta, * Że śmierć zdała ją grobowi.
O Pawle święty i t. d.

Przez twe dziwne nawrócenie, * Pawle przebłogosławiony!
Uproś grzechów odpuszczenie, * Niech nie idziem czartu w szpony.
O Pawle święty i t. d.

Przez twoich dziwnych spraw czyny, * Przez krawej śmierci zasługi,
Niech doznamy twej przyczyny, * Ratuj swe pobożne sługi.
O Pawle święty i t. d.

Przez twe gorliwe kazania * Skutkuj w nas, niechaj też i my
Pełnim Boskie przykazania, * Niechaj się w cnoty mnożymy.
O Pawle święty i t. d.

Zjednaj nam łaskę u Boga, * Wszyscy cię prosimy o to,
Niech nas mija wszelka trwoga, * Przywróć nam spokojność złotą.
O Pawle święty i t. d.

Jak umierać będzie trzeba, * Proś za nami, Pawle święty,
Aby do trzeciego nieba * Każdy z nas mógł być przyjęty.
O Pawle święty! i t. d.

Bądź pochwalon z Pawła Boże, * Ojcze, Synu, Duchu święty!
Niech Cię niebo, ziemia, morze * Wielbi przez wiek niepojęty.
O Pawle święty! do ciebie
Wszyscy się z prośbą garniemy,
Ratuj nas w każdej potrzebie,
Spraw, niech wiecznie nie giniemy.

V. Tyś jest naczynie wybrane, święty Pawle Apostole!
R. Kaznodziejo osobliwy po wszystkiego świata kole.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który przez opowiadanie błogosławionego Pawła Apostoła nauczyłeś świat cały, — daj nam, prosimy, — abyśmy, którzy dziś pamiątkę nawrócenia jego obchodzimy, idąc w ślady jego ku Tobie się przybliżali. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni na Oczyszczenie N. Maryi Panny, albo Gromnic.

Dnia 2 Lutego.

250. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 179.

Czystsza nad słońce oczyszczenia czeka,
Idąc w poczet z grzesznemi;
Lubo jest Matką Boga i Człowieka,
Panią nieba i ziemi.
Z Mojżeszego wyjęta prawa,
Przecież na wywód w kościele stawa
Wraz z niewiastami innemi.
Będąc bez grzechu, idzie na ofiarę,
Z pokorą do wywodu,
Kładzie na ołtarz synogarlic parę
Na okup swego Płodu;

Niesie na ręku Matka jedyna,
Swego i oraz Boskiego Syna,
Zbawcę ludzkiego narodu.

Symeon stary Boga błogosławi,
Widząc Go w tej Dziecinie,
Szczęśliwaś, Matko! że twój Syn świat zbawi,
Że masz Boga w rodzinie!
Więc teraz, Panie! wypuść mnie z ciała,
Gdy Cię już dusza moja widziała,
W tej pożądanej godzinie.

Zwycięża pychę Maryi pokora,
Wyniosłość bierze w pęta;
Gdy oczyszczenie ta przyjmuje, która
Bez zmazy jest poczęta;
Dała nam przykład Królowa nieba,
Jak się w pokorze ćwiczyć potrzeba,
Zginie więc hardości pęta!

251. PIEŚŃ II.

Na Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny.

Melodya: O Gospodzie uwielbiona.

Chwała Bogu w wysokości, * Z niniejszej uroczystości,
Dzisiaj święcą się gromnice, * Dla przedziwnej tajemnice,
Dziś z świecą w kościół wchodziła * Marya z tem co zrodziła, * By Bogu ofiarowała, * To co najdroższego miała.
Dziś dla przykładu naszego, * Nie mając brudu żadnego,
Pełni prawo oczyszczenia, * Czystsza nad wszystkie stworzenia.
Dziś palimy owe świece, * Które w zgon dadzą nam w ręce,
Abyśmy i w świetle żyli, * I w świetle z świata schodzili.
Dla tegoćto gdy nas chrzcono, * Świece także zaświecono,
Byśmy wiarą oświceni, * Grzechowych się strzegli cieni.
Świeca jest Trójcy obrazem, * Knot, wosk, światło jedno razem,
Swieca do obrządków wiele, * Zawsze potrzebna w kościele.

Ogień świecy Bogu miły, * Ogień krzepi ludzkie siły:
Świeca cienie nocne spędza, * Gromnica czarta odpędza.
Żyjmyż w cnotliwej światłości, * Strzegąc się grzechu ciemności * Byśmy, gdy będziem konali, * Jasność nieba oglądali.
Dzisiaj więc prośmy Maryi, * Byśmy doznali łaski jej,
W życiu, a najbardziej wzgonie, * By nam była ku obronie.
Abyśmy za jej pomocą, * Zdjęci śmiertelną niemocą,
Gromnicą czarta zgromili, * Szczęśliwie życie skończyli.

252. PIEŚŃ III.

Na Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny.

Melodya jak poprzednia.

Dzisiaj wszedłszy do kościoła * Symeon z radości woła:
Cóż ja widzę! Bóg nad bogi * Odwiedza swój lud ubogi.
O Boże! cóż się to stało, * Że mi się szczęście dostało,
By niegodne oczy moje * Widziały zbawienie swoje.
O niechże Ci wiecznie trwała, * Będzie cześć, pokłon i chwała. * Bogu w Ciele zjawionemu, * Z Dziewicy urodzonemu.
Podaj, Matko! swe Kochanie, * Podaj me oczekiwanie, * Co świat trzyma w palcach swoich, * Już widzę na rękach moich.
Witaj, narodów Światłości, * Chwało izraelskich włości;
Tyś Obrońca, Tyś Zbawiciel, * Tyś Bóg mój, Tyś Odkupiciel.
Patrząc Twą się cieszę twarzą, * Z której wdzięcznosci się żarzą,
Już mnie Światło oświeciło, — Już mi żyć więcej nie miło.
Już teraz, Panie starego, * Puść w pokoju sługę Twego;
Rozwiąż mnie już teraz z ciałem, * Czegom pragnął, doczekałem.
Nie chcę już mieć nic na świecie, * Niech mnie prędko śmierć w grób wgniecie,
Duch się mój do ciebie śpieszy. * Nic mnie tu już nie pocieszy.
Już, już wesoło umieram * Już oczy moje zawieram,
Ziść mi obietnicę swoją * Weźm do nieba duszę moją.

253. PIEŚŃ IV.

O Ofiarowaniu Chrystusowem.

Melodya: Z pokorą upadamy, lub Witaj Królowa.

Niebo się dziś odzywa: * Kąpiel światu zrobię,
Oczyszczenie Maryi * przypomnę gromniczne,
Czas jest w lutym to sprawić, * bo pewnie w tej dobie
I ziemia z kajdan wolna, * z serc wody kryniczne.

Dziś słusznie palmorodne * ludzkich dziatek gminy,
Z matkami chcąc czyścić, * szukają kąpieli,
Lecz sumienia czarniejsze * nad same murzyny,
Nikt lepiej prócz Maryi * w świecie nie wybieli.

Garniec smolny jest grzesznik, * jak go Prorok widzi,
Nie dość wody na zmycie, * trzeba mu gromnicę;
Jeśli się nam Marya, * do końca nie zbrzydzi,
Wypali ogniem plamę, * przetrze mu źrenice.

Lecz wprzód niech luty w błoto * zepchnie pyszne głowy,
Śmierć Februar jak febrą * kości wruszy,
By się poznał być chorym * kto był choro-zdrowy,
Potem niech go płacz zmyje, * gromnica osuszy.

Matki, które w przekleństwie * Adamowem rodzą,
Póki się dni nie spełnią, * obietnic nie ziszczą!
Znając plamę z dwojga ciał, * w dom Boski nie wchodzą,
Aż gołąbków dwóch ogniem * zamiast dwóch dusz niszczą.

Insze na rzeź baranka przynoszą bez zmazy,
Bo jego krew bezwinna * obmyła rodzice;
Insze widząc, że trzeba * umierać dwa razy,
Znoszą na rzeź za swój grzech * dwie synogarlice.

Tak to rozkosz cielesna * śmiercią się odzywa,
Gdy przez nią każda dusza * przekleństwem związana,
A nad każdem dziecięciem * śmierć prawa nabywa,
Chcąc wygładzić ż żyjących przypłodek szatana.

Słusznie dziś oczyszczenia * spełniać muszą matki,
Wiedząc, iż pożądliwość * ciała ich zbestwiła;
Bo inaczej od grzesznych * nie rodzą się dziatki,
Ażeby świętą niewinność * zmaza wpród zabiła.

Atoli gdy świat przyszedł * do takiej rozpusty,
Iż już świętą wstydliwość * stawi sprosznym łupem,
W tym to lutym błotnistym * w żarłoczne zapusty,
Oczyszczenie Maryi * stawia się z okupem.

Ta Panna nie zna męża, * z Boga rodzi Syna,
Słońcem Bóstwa odziana * z wieczności głębiny,
Z Ducha świętego bierze * moc, Stwórcę poczyna,
Rodzi Dziecię, a Panny * nie psują rodziny.

W ogniu ten krzak Mojżeszów * rosa Bóstwa chłodzi.
Wszechmocną ręką Boską * ta zamknięta brama,
Przez nią Dziecię jak słońce * przez kryształ przechodzi,
Nie zna żądzy cielesnej, * rodzi Panna sama.

Lecz, że jej Syn panieński * chce mieć z ludzi braci,
Więc Panna stać się musi * Matką wielu dziatek,
Pokorą swą za wszystkie * dziatki dziś popłaci,
Sprawi też oczyszczenie * z grzechu wiele matek.

Kąpiel też i dla ciebie * dziś Marya czyni,
Ktokolwiek tejże Panny * żądasz być dziecięciem!
Tak Symeon, jak Anna * świadczy Prorokini,
Gdy swe myśli odkryjesz * z serca przedsięwzięciem.

Oto ten na powstanie, * na upadek wielu
Położony, którego * Marya przynosi;
Powstaną, którzy spowiedź * czynią w Izraelu,
Upadną, których grzechy * straszny sąd ogłosi.

Miecz boleści i teraz * Marya przenika,
Według mowy onego * starca Symeona,
Gdy posłyszy, że piekło * pożera grzesznika
Za którego na krzyżu * Jezus, Syn jej, kona.

Przeto jak Rachel mówi * do Benjamina,
Do każdego grzesznika: Synu mych boleści!
Czemu giniesz? ja ciebie * do chrztu mam za syna,
Czemu czas oczyszczenia * w tobie się nie mieści?

Wiele brudów zgromadzasz * na wieczne płomienie
Chociaż ci życia przeciąg * niepewny w ten luty;
Dopełniasz miarki grzechów, * zawodząc sumienie,
Ach! widzę, że chcesz zginąć * nie czyniąc pokuty.

Jam cię od pomsty kryła, * broniąc od plag wiela,
Czekając twej spowiedzi, * poprawy zaczęcia:
Lecz że nie chcesz, ja też jak * Agar Izmaela,
I nie spojrzę na zgubę * tak złego dziecięcia.

Jam ręce zagniewane * Boskie utrzymała,
Jam cię od nagłych śmierci * tylekroć broniła,
Ilekroć grzech śmiertelny * przeszył cię jak strzała,
Dawnoby twoja pościel * była ci mogiła

Ach! dziecię mych boleści, * każda grzeszna duszo!
Dni twego oczyszczenia * już prędko przeminą;
Łzy mojeż, Krew Jezusa * potępić cię muszą,
Że gardzisz niemi jak ci, * którzy wiecznie giną.

Niżeli oczy zgasną * proszę, weź gromnicę,
Post, jałmużny i spowiedź, * poprzedzaj skonanie;
A ujrzysz z Symeonem * mnie Bogarodzicę,
Rzeczesz: Dziś mnie wypuszczasz * sługę Twego, Panie!

ANTYFONA.

Odpowiedź był wziął od Ducha świętego Symeon, — że nie miał oglądać śmierci, — ażby pierwej oglądał Chrystusa Pana.

V. Po porodzeniu twojem, Panno! nienaruszonąś została.
R. Święta Boża Rodzicielko! módl się za nami.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Modlitwa w Różańcu na str. 113.

254. PIEŚŃ
na dzień świętego Błażeja, Biskupa i Męczennika.
3. Lutego.

Melodya: Boże w dobroci lub: O której berła.

Błażeju święty! od pierwszej młodości
Tyś służył Bogu w serca niewinności;
A na biskupią godność wyniesiony,
Cnotą na wszystkie zajaśniałeś strony.
Między wiernymi, między poganami,
Jaśniałeś oraz wielkiemi cudami,
Któremiś kruszył bałwochwalstwo stare,
I szczepił świętą Jezusową wiarę.
Do ciebie matka przybiega płacząca,
Gdy dziecię dławi ość w gardle stercząca;
Nikt jej pomocy dać ludzkiej nie może,
Ty wracasz zdrowie słowem — w Imię Boże.
A gdy cię tyran skazuje na męki,
Bije, rozdziera krwawymi osęki,
Bóg cię rozsławia cudami nowymi,
Chodzisz po wodzie jak gdyby po ziemi.
Teraz gdy jesteś po zwycięztwie w niebie.
Pokorne prośby zanosim do ciebie:
Błażeju! godny wszelkiego sławienia,
Racz nas obronić od gardła bolenia.
Niech będzie zawsze święta nasza mowa,
Bo Jezus sądzi i z próżnego słowa;
Abyśmy Boga tu wiecznie chwalili,
I w niebie z Nim się na wieki cieszyli.

V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! majestatu Twego pokornie prosimy, — abyś przez zasługi i przyczynę św. Błażeja uwolnić nas raczył od bolenia gardła — i od wszelkiego złego na duszy i na ciele, — abyśmy zdrowi i weseli mogli Ci służyć. — Przez Pana naszego itd. — R. Am.

255. PIEŚŃ
o świętej Agacie, pannie i męczenniczce.
5. Lutego.

Melodya: Zawitaj, Córko.

Sławny Panormie i w szczęście bogaty,
Któryś ojczyzną był świętej Agaty;
Z swojej rodaczki wsławionyś jest godnie,
Bóg gasi ognie.

Ona wstrzymuje ten żywioł na wodzy,
Gdy pogorzelcy proszą ją ubodzy!
Tylko rozkaże, wraz pożar łakomy,
Mija ich domy.

Jej płaszcz w tym razie Sykułów zesłania,
Ogniem ginące budowle ochrania,
Zaraz pożary obchodzą się skromniej,
Jak ich napomni.

Agatę bowiem ów Kwincyan srogi
Skazał na ogień, że wzgardziła bogi,
Ciała, które tyran zmusić tuszył,
Ogień nie ruszył.

Za co niezwiędły czci męczeńskiej wieniec,
Z tym przywilejem dał jej Oblubieniec,
Że na jej rozkaz szkodny gmachom strasznie,
Płomień ugaśnie.

Więc i ja ufam choć mniej zasłużony,
Pod jej Imieniem sól i chleb święcony,
Z wiarą wieszając oddam cześć Agacie,
Swiętej, w mej chacie.

V. Módl się za nami, święta Agato, Męczenniczko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś wśród innych wszechmocności Twej cudów, nawet i w słabej płci zwycięztwo męczeńskie odniosłeś, użycz łaskawie, abyśmy którzy błogosławionej Agaty, Panny i Męczenniczki Twojej, pamiątkę czcimy, przez jej przykłady ku Tobie postępowali, a za jej przyczyną od pożarów ognia miłościwie obronieni zostali. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

---

256. PIEŚŃ I.

o świętym Walentym, męczenniku.

W kościele parafialnym Cieszęskim łaskami słynącym.

14. Lutego.

Melodya: Salve Regina.

Święty Walenty, przezacny Kapłanie,
Sławo, ozdobo, którzy są w tym stanie;
Tyś urodzony ze krwi królewskiej,
Szukałeś jednak chwały niebieskiej.

Krwią i męczeństwem wiary Chrystusowej
Bronisz i nauczasz; Asteryuszowej
Wzrok wyjednałeś córce tyrańskiej,
Całyś dom wyrwał z paszczy szatańskiej.

Od Klaudyusza jesteś pojmany
Na ciele swojem srodze katowany;
Że niebo, zdrowie niewiernym dajesz,
Za to ofiarą nieba się stajesz.

Nic się nie lęka bałwochwalców złości,
Katów, tyranów srogiej zajadłości;

Kijmy jest bity Walenty święty,
Od nieprzyjaciół wiary jest ścięty.

Teraz zwycięztwa palmą ozdobiony,
Wieńcem laurowym w niebie naznaczony;
Za wzgardę bożyszcz tyran się srożył,
A on dla Boga życie położył.

Bóg mu nagrodził to męstwo sowicie,
Gdy go obsypał łaskami obficie
Swojemi, bo jest wielkim Patronem
W potrzebach naszych przed Boskim tronem.

Wielbią go wszędzie, wielbi go świat cały,
I w nabożeństwo do niego jest stały,
By był obrońcą w wielkiej chorobie,
Pociechą naszą każdej osobie.

Bliskie, dalekie wzywają go kraje,
Ofiary czynią, kogo na to staje,
By od tej plagi byli wolnymi,
Na ciele, zmysłach zawsze zdrowymi.

Starzy i młodzi, ubodzy, bogaci,
I niemowlęta w swej biednej postaci,
Nieraz doznają tego karania,
Gdy nie pomogą ludzkie starania.

Bóg z opatrzności nam dał Walente go,
Od tej choroby Lekarza pewnego,
Polećmyż mu się w tym tu obrazie,
Aby nas bronił w nieszczęsnym razie.

Chwalmyż więc Boga w Świętych cudownego,
Niech nas domieści zbawienia wiecznego,
Gdzie się już cieszy nasz Patron święty,
Kapłan, Męczennik, Lekarz Walenty.

257. PIEŚŃ II.

o świętym Walentym, męczenniku.

Na tenże dzień.

Melodya: Bądź pozdrowiona, Panienko, lub, O której berła.

Rozpłyń się, serce ludzkie od radości,
Przy ogniach Boskiej rozpłyń się miłości,
Gdyć Walentego w te posyła kraje,
Wielkiego chorób lekarza podaje.

O zawitajże, życie konających,
Witaj Walenty, zdrowie chorujących!
Wszystkie pociechy ty światu przynosisz,
Rozgniewanego kiedy Boga prosisz.

Ty miłosiernem patrzysz na świat okiem,
I ślepych nieraz udarujesz wzrokiem;
Choć życia komu świeca dogoruje,
Niechże ci tylko siebie ofiaruje.

Precz ustępować muszą śmierci mroki,
A zajaśnieją rozkoszne widoki;
Do ciebie chorzy serdecznie wzdychają,
Do ciebie dziatki ręce wyciągają.

Podaj nam rękę, wołają sieroty,
Niech słońce świeci przed naszemi wroty;
Wielkie choroby lud dręczą zbytecznie,
Ciebie, Walenty! prosimy serdecznie.

Obróć swe na nas miłosierne oczy,
Niechaj w łzach serce nasze się nie moczy;
Uzdrawiaj chorych, ciesz lud utrapiony,
Który się do twej ucieka obrony.

Lubośmy na gniew Boski zasłużyli,
Miecześmy na się sami obrócili,
Jednak do ciebie, o święty Patronie!
Wołamy z płaczem: stań przy naszej stronie.

Zastaw nas mieczem, który krew panieńską
Przelał, wiąc ci koronę męczeńską,
Bądź Męczenniku! nam wiankiem różannym,
Bądź Opiekunem sierót ukochanym.

Polnym bądź kwiatem tej naszej Koronie,
Mars niechaj na swym daje pokój tronie,
Kwitnij nam, rajski Kwiatku pociechami,
Którzy cię często polewamy łzami.

W ciężkich chorobach twej łaski żebrzemy,
Pokaż się Ojcem, my dziećmi będziemy,
Nietylko na tym płaczliwym padole,
Lecz i w wesołem wiecznej chwały kole.

V. Módl się za nami, święty Walenty, Męczenniku!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! którego miłości pożarem gorejąc święty Męczennik Walenty, wszystkiemi gróźbami tyrana swego pogardził, uczyńże i to z nami dla niego, abyśmy wszyscy, którzy jego męczeństwo w uszanowaniu mamy, od wszelkiej choroby i od grzechu śmiertelnego, aż do śmierci wolnymi byli. Przez Chrystusa, Pana naszego.
R. Amen.

258. PIEŚŃ

o świętym Macieju, Apostole.

24. lub 25. Lutego.

Melodya o świętym Piotrze Apostole w Śpiewn. krak. na str. 502.

Boże! który mieszkasz w niebie, * Zwróć oczy na czczących Ciebie;
Za przyczyną nam danego * Macieja, Ucznia Twojego.
O Apostole wybrany! * Przez światłość Pana nad pany,
Uproś, aby nam ciemności * Nie ćmiły Boskiej światłości.

Tyś od Jezusa przejrzany, * I w poczet Uczniów wezwany,
Po Judaszu nastąpiłeś, * Brak onego zapełniłeś.
O Apostole itd.

Zacząłeś nauką swoją * Nakłaniać Macedoniją;
Gromiąc złości wszemi względy, * Aby porzuciła błędy,
O Apostole itd.

W ziemi żydowskiej od złego * Odwiodłeś a do dobrego
Nawróciłeś liczne ludy, * Ucząc słowy, twierdząc cudy,
O Apostole itd.

Za co zostałeś pojmany * I na śmierć srogą skazany,
Będąc ukamieniony, * Siekierą w głowę rąbany.
O Apostole itd.

I tak dokończywszy męztwa, * Odniosłeś chwałę zwycięztwa;
Jako Apostoł godujesz, * Rozkosz niebieskich kosztujesz.
O Apostole itd.

Gdyś już w niebie umieszczony, * W liczbie Świętych policzony,
Racz się też wstawiać za nami, * Macieju! swemi prośbami.
O Apostole itd.

Byśmy za przyczyną twoją * Doznali w duszy pokoju,
I po zgonie życia tego * Doszli królestwa wiecznego.
O Apostole itd.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jak przedtem zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O Apostole itd.

V. Módl się za nami, święty Macieju, Apostole!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego Macieja do zgromadzenia Apostołów Twoich przyłączył, użycz prosimy, abyśmy za jego przyczyną niezmierzonego miłosierdzia Twego nad nami zawsze doznawali. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

---

259. PIEŚŃ

o świętej Helenie, Cesarzowej.

2. Marca.

Melodya: O Gospodzie, lub w Śpiewn. krak. na str. 867.

Zasługi świętej Heleny, * Są u Boga wielkiej ceny;
Prośmyż więc, by z tej przyczyny, * Bóg odpuścił nasze winy.

Zdarzył Bóg tej Pani świętej, * Szukaniem krzyża zajętej,
Naszła krzyż, wieniec cierniowy, * Gwóźdź, włócznię napis krzyżowy.

Tego skarbu by nabyła, * Żydom śmiercią zagroziła;
Odpoczynku im nie dała, * Póki krzyża nie ujrzała.

Wykrzykujmyż Panu pienie, * Wielbią krzyża znalezienie,
Przez który nas wszystkich zbawił * Zbawiciel, i sam się wsławił.

O Heleno świętobliwa! * Co była wielce gorliwa,
W przymnożeniu czci krzyżowi, * Módl się za nas Chrystusowi.

O krzyżu błogosławiony! * Od Heleny znaleziony,
Przez Cię łaskę niech tu znamy, * I chwałę nieba zyskamy.

O krzyżu! bądź uwielbiony, * Mocą Krwi, którąś skropiony,
Przyspórz dobrym pobożności * A nam grzesznym odpuść złości.

Ciebie, Jezu Chryste! prosim, * Niech krzyże cierpliwie znosim.
Przez Twoich Świętych zasługi, * Daruj nas niebem swe sługi.

Ciebie, Trójco, Boże wielki! Niechaj wysławia duch wszelki,
Rządź nas na wieki łaskawie, * Zbawionych w krzyżowej sprawie.

V. Módl się za nami, święta Heleno!
R. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste! któryś miejsce, kędy krzyż Twój ukrytym zostawał, błogosławionej Helenie objawić raczył, ażebyś przez nią Kościół Twój tym drogim skarbem ubogacił, użycz nam za jej przyczyną abyśmy żywotnego drzewa okupem, nagrody wiecznego żywota dostąpili. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

260. PIEŚŃ
o świętym Kazimierzu.

4 Marca.

Melodya jak poprzednia.

Kazimierzu przewyborny, * Młodzieńcze czysty, pokorny!
Niegdyś ziemski Królewiczu, * A teraz nieba Dziedzicu.

Ozdobo rodu naszego, * Wzorze cnót człeka młodego,
Któż może ku twojej chwale * Uwielbiać cię doskonale.

Gdyż ty w młodości dziecięcej, * W rozkoszy życia książęcej
Wcale światem pogardziłeś, * A w Bogu się zatopiłeś.

Chwałę Jezusa miłego, * I Maryi, Matki Jego,
Całą siłą pomnażałeś, * Nad tą i w nocy czuwałeś.

A ciało Twoje pieszczone * Jak srodze przez cię martwione,
Postami, dyscyplinami, * Ostremi włosiennicami.

Tak syn królewski na dworze, * Jak w pustelniczej komorze,
Pełen cnót bogomyślności, * Bogu służy w swej młodości.

Wreszcie chorobą złożony, * Gdy był do złego kuszony.
Wolał niewinnie umierać, * Niż przez grzech zdrowie odbierać.

O Boże! gdyś tak łaskawy, * Że święte dług Twoich sprawy,
I wielce sobie szacujesz, * I czcią w niebie koronujesz.

Przez Kazimierza zasługi, * Odpuść grzechów naszych długi,
Zbaw nas od wszelkiego złego, * Doczesnego i wiecznego.

Uproś, święty Kazimierzu! * Abyśmy w Boskiem przymierzu
Trwali wiecznie i statecznie, * Potem w niebie żyli wiecznie.

V. Módl się za nami, święty Kazimierzu!
R. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś między królewskiemi rozkoszami — i świata pieszczotami świętego Kazimierza cnotą stateczności utwierdzić raczył, — spraw to, prosimy, — aby ja jego przyczyną wierni Twoi ziemskiemi rzeczami gardzili, a do niebieskich zawsze wzdychali. — Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

---

261. PIEŚŃ

o świętych czterdziestu Męczennikach.

10. Marca.

Melodya: Serdeczna Matko.

Trzy wieki pierwsze niegdyś Męczenników,
Liczą tysiące Bogu miłośników;
Którzy dla tego krew swoją przelali,
Że wiarę świętą jawnie wyznawali.

Z tych, co tysięcy Kościół dziś odnawia,
Czterdziestu mężów i pamiątkę wsławia
Tych wojowników, co przedtem walczyli
Dla kraju, teraz wiary swej bronili.

Licyn, okrutny prześladowca wiary,
Chciał, aby bożkom przynieśli ofiary;
Surowy rozkaz w Sebaście czytają,
Ale żołnierze nań nie uważają.

Starosta pogan dręczy katuszami,
Usta żołnierzów tłucze kamieniami!
W więzienie wtrąca i w kajdany kuje,
Ale od wiary nikt nie odstępuje.

Nareszcie wszystkich krępuje w powrozy,
Przez noc na tęgie wystawia ich mrozy;

Lecz miłość Boga tak ich zagrzewała,
Że zima śmierci żadnemu nie dała.

Aż tu starosta mocno rozjuszony,
Każe ich pokłaść na stos zapalony;
Tak chwaląc Boga w ogniu poginęli,
Na wieczną chwałę sobie zasłużyli.

O wy szczęśliwi święci Męczennicy,
Waszej żądają przyczyny grzesznicy;
Proście za nami Boga miłosierdzia,
Niech nas wzmacnia i w wierze utwierdza.

A ile razy na was pamiętamy,
Niechaj wasz przykład przed oczami mamy;
Byśmy statecznie wiarę wyznawali,
I nasze życie do niej stósowali.

Tak choć dla wiary krwi nie przelejemy,
Przecie na niebo sobie zasłużymy,
I będziem z wami wychwalać społecznie
Ojca i Syna, z Duchem świętym wiecznie.

V. Weselcie się w Panu i radujcie sprawiedliwi,
R. I cieszcie się wszyscy czystego serca.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś czterdziestu Męczenników koroną wiecznej chwały nagrodzić raczył, spraw, abyśmy poznawszy niezachwianą wytrwałość w wierze świętej, w niej się utwierdzili i ich wstawiennictwa za sobą u Ciebie doznawali. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

262. PIEŚŃ I.

O świętym Józefie.

19. Marca.

Melodya jak: Wszechmocna mego.

Józefie święty! z domu królewskiego,
Mniemany Ojcze Boga wcielonego,
Synu Dawidów, Stróżu ukochany
Maryi Panny.

Na wielką łaskę u Boga zasłużył,
Kiedyś u Niego to siebie wysłużył,
Żeć się dostała twa Oblubienica,
Boga Rodzica.

Tobie albowiem ten klejnot samemu,
Oddał Bóg jako Ojcu mniemanemu,
Gdy uschłe drzewo pięknie zakwitnęło,
Z rąk wyniknęło.

Tobie Bóg Ojciec Jedynaka swego
Zlecił, podając z łona ojcowskiego,
Byś Mu wychował rodu królewskiego
Synaczka Jego.

Na to w opiekę Matkęć swoją daje;
Za Oblubienicę, gdy Ci ją oddaje,
O sługo wierny! Książe nad książęty,
Józefie święty!

Ciebie Syn Boży za Ojca przyjmuje,
Z rąk twoich żyjąc tobie usługuje;
O święty Ojcze! z tysiąca wybrany,
Bóg ci poddany.

Tobie Duch święty dał Oblubienicę
Swoją, objawił oraz tajemnicę,
Ojciec, Duch i Syn w tobie swej osobie,
Ulubił sobie.

Od Ojca Syna, bierzesz przedwiecznego,
Oblubienicę od Ducha świętego;
Ojciec Synaczka, Duch wybraną sobie,
Powierza tobie.

Syn ci powinność oddaje synowską,
Cześć, posłuszeństwo, powagę ojcowską,
Że jako żyjąc na ziemi tak w niebie,
Czyni dla ciebie.

My się też tobie w cale oddajemy,
Pod twą opiekę wszyscy się garniemy,
Byś nas z ojcowskiej nie wypuszczał ręki,
Na wieczne wieki.

A gdy nastąpi ostatnia godzina,
Sprowadź nam z matką kochanego Syna,
Żebyśmy przy nich szczęśliwie skonali,
Duszę oddali.

O jak szczęśliwa będzie taka dusza,
Która Maryą, ciebie i Jezusa
Przy zgonie swoim będzie przytomnego,
Mieć obecnego.

Józefie święty! niech się nam tak stanie,
Przybądź, Patronie! gdy przyjdzie skonanie,
Ratuj, gdy wielka ta nastąpi trwoga,,
Proś za nas Boga.

263. PIEŚŃ II.

Na tenże sam dzień.

Ja wasz sercem jestem całym, * I miłością chcę być stałym,
Was kochając serce kruszę, * Wam oddaję ciało, duszę,
Jezus, Marya, Józef!

Echo daje ogrom gwiazdy, * Kto Was kocha, zbawion każdy,
Rozkosz w niebie z Wami wieczna * Z Wami umierać bez-
Jezus, Marya, Józef! [pieczna,

Ufam w Maryi miłości, * Że okryje moje złości;
Józefie, święty Patronie! * Chcę umierać na twym łonie;
Jezus, Marya, Józef!

Niech to Boski sekret sprawi, * Że Bóg duszę moją zbawi,
Anno i Barbaro święta! * Niech będzie w niebo przyjęta;
Jezus, Marya, Józef!

Z rana, wieczór życzym sobie,* Żyć, umieraj, być przy Tobie
Jezu słodki! mieszkaj ze mną, * Piastuj duszę mą przyjemną;
Jezus, Marya, Józef!

264. PIEŚŃ III.

Melodya: Boże w dobroci, lub o której berła.

Niech cię cnót twoich, podziwieniem zdjęci,
Józefie! chwalą Aniołowie święci;
Niech chrześciańskie ludy swymi głosy,
Wynoszą cnoty twoje pod niebiosy.

Tyś czystej Panny Mąż panieństwem luby,
Godnym był święty z nią poprzysiądz śluby;
Tyś z nią, panieńskim ozdobiony wieńcem,
Żył wraz młodzianem i wraz Oblubieńcem.

Nie wiedząc jeszcze o niebieskiej cięży,
Gdy Panny brzemię myśl twoją ciemięży,
Anioł cię uczy, że się podobało
Bogu wziąść z czystej Panny ludzkie ciało.

Tyś na swych rękach nosił Boga Człeka,
Gdy do Egiptu z Maryą ucieka,
Tyś Go w Solimie szukając z łzami,
Z radością znalazł między doktorami.

Inni się z Bogiem cieszą, gdy powieki
Zamkną, a w niebie żyć zaczną na wieki;

Tyś jeden tylko między śmiertelnymi,
W tym domu z Bogiem wraz mieszkał na ziemi.

W Trójcy jedyny Boże, przez zasługi
Józefa, odpuść grzechów naszych długi,
By dusze nasze z brudu grzechów czyste,
Wstąpiły w niebo cnotom otworzyste.

265. PIEŚŃ IV.

Szczęśliwy, kto sobie Patrona,
Józefa ma za Opiekuna;
Niechaj się niczego nie boi,
Gdy święty Józef przy nim stoi, . Nie zginie.

Idźcie precz marności światowe,
Boście wy do zguby gotowe;
Już ja mam nad kanar słodszego,
Józefa, Opiekuna mego, ... Przy sobie.

Ustąpcie, szatańskie najazdy,
Przyzna to ze mną człowiek każdy,
Że choćby i samo powstało,
Piekło się na mnie zbuntowało, . . Nie zginę.

Gdy mi jest Józef ulubiony,
Obrońca od każdej złej strony,
On ci mnie ze swojej opieki,
Nie puści i zginąć na wieki . . . Nie mogę.

Przeto cię upraszam serdecznie,
Józefie święty, bym bezpiecznie,
Mógł mieć zgon i lekkie skonanie,
I grzechów moich skasowanie . Przy śmierci.

Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego
Stawić się wielce straszliwego,
Bądźże mi Józefie przy sądzie,
Kiedy mnie Bóg sądzić zasiędzie, Patronem.

Odpędzaj precz nieprzyjaciela
Duszy mej, spraw oskarżyciela;
Kiedy mnie skarżyć, prześladować
Będzie chciał, chciejże mnie ratować O Święty!

Józefie! oddal czarta złego,
A Boga na mnie zgniewanego
Przejednaj, o co Cię serdecznie
Upraszam, bym mógł z Tobą wiecznie Królować.

266. PIEŚŃ V.

Melodya jak: Boże w dobroci, lub: O, której berła.

Ten, co go wierni dziś chwalą w kościele,
Co grono ludu do nóg Mu się ściele,
Józef panieńskim wieńcem ozdobiony,
Dziś się w niebieskie z ziemi przeniósł strony.

O zbyt szczęśliwy! którego śmierć droga,
Przytomnych miała Maryą i Boga,
Co go przy śmierci i na wyjściu ducha,
Bóg sam rozgrzesza i spowiedzi słucha.

Świata i piekła Zwycięzca waleczny,
Przeniósł się miłym snem na żywot wieczny,
A tam swe święte uwieńczając skronie,
Zajaśniał światu w niebieskiej koronie!

Racz zdarzyć, Panie! by Piastuna prośby,
Twe przebłagały i gniewy i groźby;
Odpuść nam zbrodnie i daruj nam winy,
Po śmierci weźm nas między Świętych gminy.

V. Przejrzał go Bóg przed wieki i wybrał na męża Maryi,
R. W czystości anielskiej, jak kwiatek lilii.
V. Módl się za nami, święty Józefie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś niewymowną opatrznością swoją błogosławionego Józefa najświętszej Rodzicielce swojej za Oblubieńca wybrać raczył, spraw, prosimy, abyśmy którego Opiekunem czcimy na ziemi, tegóż byli godnymi Przyczyńcą mieć w niebie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

---

267. Godzinki o świętym Józefie.

Na Jutrznią.

Zacznijcie usta nasze * chwalić Boga swego,
I wielbić Go na wieki * w świętych Sługach Jego,
Przybądź nam na pomoc, święty * Józefie, Piastunie,
Z Jezusem i Maryą * przy ostatnim zgonie.

Chwała Ojcu i Synowi * Jego przedwiecznemu
I równemu Im w Bóstwie * Duchowi świętemu
Jak była na początku, * i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny * na wiek wieków słynie.

HYMN.

Józefie! z pokolenia * Dawida wydany,
Opiekunie Jezusa * od Boga wybrany!
Poślubiony Panience * stanu anielskiego,
Stróżu Arki przeczystej * Króla niebieskiego!
Tyś sam jeden z młodzianów * innych bardzo wiele
Oblubieńcem Maryi * obrany w kościele;

Gdy laska zakwitnęła * w ręku twych cudownie,
Gołębica usiadła * na głowie nadobnie.

V. Postanowił go Panem domu swego,
R I Książęciem wszystkiej posiadłości Jego.
V. Módl się za nami, święty Józefie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy przez zasługi Józefa świętego, Oblubieńca przenajświętszej Rodzicielki Twojej, wspomożeni byli, iż czego prośbami naszemi otrzymać nie możemy, aby nam za jego przyczyną dano było. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju wiecznym. R. Amen.

Na Prymę.

Przybądź na pomoc, święty * Józefie, Piastunie,
Z Jezusem i Maryą * przy ostatnim zgonie.

Chwała Ojcu i Synowi * Jego przedwiecznemu
I równemu Im w Bóstwie * Duchowi świętemu,
Jak była na początku * i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny * na wiek wieków słynie.

HYMN.

Tyś strapiony, nie wiedząc * skrytej tajemnice,
Myślisz zaraz opuścić swą Oblubienicę;
Jużto wszystko szwankuje! * We śnie Anioł głosi:
Wesel się, mówi, nie bój, * Panna Boga nosi.

Ocknąwszy tedy ze snu. * uwierzyłeś słowom,
Jakoż też należało * takim wierzyć mowom;
Zjednaj nam, byśmy wiary * świętej tajemnice
Poznawszy, obaczyli * w niebie Boskie lice.

V. Sprawiedliwy rozrastać się będzie jako lilia,
R. I będzie kwitnął przed Panem.
V. Módl się za nami, święty Józefie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy itd.

Na Tercyą.

Przybądź nam na pomoc itd., jak na Prymę.

HYMN.

Wszystek świat popisują, * idźże do Betleem;
Oddaj swe posłuszeństwo, * pośpiesz z Zbawicielem,
Który się tam narodzi, * obaczysz Go w ciele,
Czego czekał Symeon * przez lat bardzo wiele.
Stało się, że Marya * Jezusa powiła,
W pieluszki uwinąwszy, * w żłobie położyła,
Którego nawiedzając * pasterze witali,
Toż czyniąc trzej Królowie * dary Jemu dali.

V. Zaszczepiony w domu Pańskim,
R. W przysionkach domu Boga naszego.
V. Módl się za nami itd.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy i t d.

Na Sextę.

Przybądź nam na pomoc i t. d., jak wyżej.

HYMN.

Nie śpi Herod okrutny, * już dziatki morduje,
Krew niewinną rozlewa, * Boga prześladuje,
Swym mieczem na Maryi * Jedynaka godząc;
Kwapże się do Egiptu, * z Jezusem uchodząc.

Natychmiast usłuchałeś * głosu anielskiego,
Byś od śmierci zachował * Syna panieńskiego;
Zostawałeś w Egipcie * z Jezusem i Jego
Matką miłą, Maryą, * do czasu pewnego.
V. Wierny sługa i roztropny,
R. Którego Pan postanowił za Stróża Matki swojej.
V. Panie! wysłuchaj itd., jak wyżej.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy i t d.

Na Nonę.

Przybądź nam na pomoc itd., jak na Prymę.

HYMN.

Ty po śmierci Heroda, * z przestrogi anielskiej,
Powróciłeś do ziemi * znowu izraelskiej,
Szedłeś do Galilei * z Bogiem, Matką Jego,
Zażywałeś w Nazaret * stanu pokornego.
I tam między krewnymi * w radości mieszkałeś,
Zbawiciela z dzieciństwa * światu wychowałeś,
Żywiłeś ciężką pracą * potem czoło swego,
Pod swą mając opieką * Boga wcielonego
V. Umiłował go Pan i przyozdobił,
R. W odzienie chwały przyoblekł go.
V. Módl się za nami itd., jak wyżej.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy i t. d.

Na Nieszpór.

Przybądź nam na pomoc itd., jak na Prymę.

HYMN.

Tyś był stracił Jezusa * dwunastego roku,
Jedyną twą pociechę, * jak źrenicę w oku,
Szukasz wszędzie, znajdujesz w pośrodku doktorów
Strzeżesz pilno wiecznego * Króla Archaniołów.
Któryć się w posłuszeństwo * jak Ojcu podaje,
Twoim Pan nieba, ziemi * poddanym się staje,

Ojcem ciebie mianuje, * Matką zaś Maryą,
Ten, któremu Anieli * wiecznie czołem biją.
V. Ten, który strzeże Pana swego,
R. Na wieki uczczon będzie.
V. Modl się za nami itd., jak wyżej.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy i t. d.

Na Kompletę.

Racz nas nawrócić grzesznych, * o Panie! do siebie.
Byśmy z Tobą na wieki * królowali w niebie.
Przybądź nam na pomoc i t. d., jak na Prymę.

HYMN.

Szczęśliwyś jest, Józefie; * gdy cię leżącego
Trzyma Jezus z Maryą * już konającego;
Za twe wierne usługi * posługęć oddają;
Przy świętym zejściu twojem * pociechy dodają.
Z jednej strony Pan Jezus, * z drugiej Matka Jego,
Anieli też trzymają * Józefa świętego;
Tak szczęśliwie dokonał, * który służył wiernie,
Teraz bierze zapłatę * w niebie nieśmiertelnie.
V. Ukoronowałeś go chwałą żywota, Panie!
R. I postanowiłeś go nad dziełami rąk Twoich.
V. Módl się za nami, święty Jozefie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy i t. d.

Ofiarowanie.

Te godzinki pokornie * z serca uprzejmego
Ofiarujęć, Patronie! * Ty przed Pana swego
Zanieś na tron wysoki * w modlitwie gorącej.
Abyśmy byli w chwale * końca nie znającej.

268. Litania o świętym Józefie.

Kyrie elejson. — Chryste elejson. — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Maryo! — Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Matko Jezusowa,
Oblubienico Józefa świętego,
Święty Józefie! Synu Dawidów,
Święty Józefie! Piastunie i Opiekunie Pana Jezusa,
Święty Józefie! Mężu według serca Bożego,
Święty Józefie! Sługo wierny i mądry,
Święty Józefie! Strażniku honoru Matki Bożej,
Swięty Józefie! Światku jej niewinności,
Swięty Józefie! łaskami i cnotami napełniony,
Święty Józefie! w panieństwie najczystszy,
Święty Józefie! w pokorze najgłębszy,
Swięty Józefie! w miłości najgorętszy,
Święty Józefie! w bogomyślności najwyższy,
Któryś za świadectwem samego Ducha świętego Mężem sprawiedliwym jest nazwany,
Któryś z nieba wiadomość wziął o świętej tajemnicy wcielenia Słowa przedwiecznego,
Któryś do Betleem Pannę Maryą tobie poślubioną prowadził,
Któryś był godzien być przy narodzeniu Syna Bożego i Jego w żłobie położonego widzieć,
Któryś Chrystusa obrzezanego Jezusem mianował,

Módl się za nami!

Któryś Dzieciątko Pana Jezusa z Panną Maryą w kościele ofiarował,
Któryś za anielskiem napomnieniem z Dzieciątkiem i Matką Jego do Egiptu uchodził,
Któryś po śmierci Heroda do ziemi izraelskiej z Dzieciątkiem Panem Jezusem i przeczystą Matką Jego powrócił,
Któryś z przeczystą Matką Pana Jezusa, gdy w Jeruzalem został, żałosny szukał,
Któryś Pana Jezusa po trzech dniach między doktorami siedzącego znalazł,
Któryś Pana nad pany sobie na ziemi posłusznego miał,
Którego umierającego sam wcielony Bóg z przenajświętszą Matką cieszył i ratował i do wieczności szczęśliwej wyprawował,
Orędowniku nasz, — Ratuj nas, Józefie święty!

Módl się za nami!

We wszystkich naszych uciskach,
W godzinę śmierci naszej,
Przez przedwieczne wybranie twoje,
Przez najświętsze poślubienie twoje,
Przez wszystkie prace i trudy twoje,
Przez błogosławieństwo twoje,

Ratuj nas, Józefie święty!

My, którzy się pod obronę twoją uciekamy, — Ciebie prosimy, módl się za nami!

Za przyczyną świętego Józefa, — Prosimy Cię, wysłuchaj nas, Panie!

Abyśmy woli Twej Boskiej we wszystkiem posłuszni byli, Prosimy Cię, wysłuchaj nas, Panie!

Abyśmy w prawej wierze, żarliwej miłości i mocnj nadziei służyli Tobie zawsze, — Prosimy Cię, wysłuchaj nas, Panie!

Abyśmy przy skonaniu naszem Ciebie z Matką Twoją najświętszą i z Józefem świętym przytomnych sobie mieli, Prosimy Cię, wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, — Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, — Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, — Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas! — Kyrie elejson. — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Antyfona.

Józefie! Synu Dawidów, nie bój się pojąć Maryi, Małżonki twojej, albowiem co się z niej narodzi, z Ducha świętego jest.

V. Módl się za nami, święty Józefie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! niechaj zasługi Oblubieńca Maryi, Matki Twojej wspierają nas, ażeby to, w czem nie wystarczy możność nasza, za jego przyczyną dane nam było. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Am.

---

269. PIEŚŃ
o świętym Joachimie.
22. Marca.

Melodya jak: Boże w dobroci, lub: O. której berła

Chwalmy Jezusa i Maryi Imię,
Zamknięte w Annie oraz Joachimie,
Z Córki i Wnuka, którzy mają chwałę,
Że im swój honor winno niebo całe.

Przez lat dwadzieścia Anna w jednej stronie,
Joachim w drugiej w łzach obfitych tonie:
Od wschodu słońca płaczą do zachodu,
Że im żadnego Pan Bóg nie dał płodu.
Sucha rozkwitła łaska Arona,
I szczęki źródło wyszło dla Samsona;
Daje niepłodnej Bóg dziatki Racheli,
Niech nie żartuje arcykapłan Heli
Z Anny, Elkana małżonki niepłodnej,
Że jej ztąd nie był dar przed Bogiem godny;
Szczęściem swem Ojców przewyższała wielu,
W latach podeszłych mianym Samuelu.
Tak arcykapłan niech Isachar stary
Z rąk twoich, Anno! nie bierze ofiary;
Ztąd, żeś niepłodna stanęła w kościele,
Wnuka mieć będziesz Boga w ludzkiem ciele,
Prosim, ku większej aby Wnuk wasz sławie
Poszczęścił naszej żywota poprawie,
A osobliwie w ostatniej godzinie,
Niech dusza nasza na wieki nie zginie,
Ale przez wasze ręce z świata strony
Będzie wniesiona do wiecznej korony.

V. Módl się za nami, święty Joachimie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nadewszystko z Świętych Twoich — błogosławionego Joachima za Ojca Rodzicielki Syna Twego wybrać raczył, użycz, prosimy, — abyśmy, którego pamiątkę czcimy, tego także ustawicznej opieki doznawali. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

270. PIEŚŃ
o świętym Gabryelu Archaniele.
24. Marca.

Melodya: Wszechmocna mego.

Wesołem sercem ku czci Najświętszemu,
Krzyknijmy w głosy Imieniu Pańskiemu,
Bo dziś Gabryel przybył złoto-pióry
Z niebieskiej góry.

I mówi z świętą Dziewosłąb Dziwicą,
By pozwoliła Bożą być Rodzicą;
Dziś tryumfują z tej miary Anieli,
Wszyscy weseli.

Przeto dziś wszyscy, cośmy tu przybyli,
Słuszna rzecz, byśmy to Książe wielbili,
Z siedmiu stojących przed Bogiem jednego,
Co przedniejszego.

Jest to Pośrednik i Poseł noszący,
Wielkie poselstwa światu zwiastujący,
Od Majestatu skryte tajemnice,
Bożej stolice.

Prześwietny Duchu! zwiastuj nam, żądamy,
On pokój wieczny, którego czekamy,
Byśmy za czasem tam byli przyjęci,
Gdzie żyją Święci.

Zdarz nam tę łaskę, Bóstwo w szczęściu wiecznie,
Ojcu wraz z Synem i z Duchem społecznie,
Którego chwałą niech brzmi w wieczne lata
Cały krąg świata.

V. Święty Gabryelu, wielki Archaniele!
R. Wstaw się za nami swojemi prośbami.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś między inszymi Aniołami Gabryela świętego na opowiadanie wcielenia Chrystusowego obrał i onemu najpierwej Matkę najświętszą pozdrowić rozkazał, — dopuść nam i Zbawiciela naszego godnie szanować i Pannie najświętszej jak najochotniej usługować. — Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

Pieśni
o Zwiastowaniu Najśw. Maryi Panny.
25. Marca.

271. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 626, w czasie wielkanocnym: Wesoły nam dzień.

Archanielski głos ośmiela, * Byśmy słowy Gabryela
Pozdrawiali Pannę świętą, * A w niej miłość niepojętą,
Która Stwórcę tak skłoniła, * Że najświętsza Jego siła
Czyni w niej Ducha upałem, * Że się Słowo stało Ciałem.

Cud nad cuda w tem się zdarza, * Bóg na nowo świat przetwarza,
To Panience Anioł wieści, * Że którego świat nie zmieści,
Ten w panieńskie krwi kropelki * Zamyka się dziś Bóg wielki,
Zkąd się niebo w ziemię toczy, * Z swym początkiem nam przed oczy.

Rozważ, duszo! weź na szalę * Góry, rzeki, morskie fale;
Policz krople w oceanie, * Pierwej niż swe zaczniesz zdanie,

O Maryi głosić w pieniu, * Która Matką jest stworzeniu,
Panią świata, żywem Niebem, * Manną ludziom, Bogu Chlebem.

Rozmierz pola beznasienne, * Spytaj jak zostały plenne
Jak nie siane, ani zryte, * Zrodziły żniwo obfite;
Ziemia wszystka panną była, * Gdy jej Stwórcy moc zaćmiła,
Gdy się Duch Boski nad wodą * Unosił i wiał pogodą.

Związek natur dziś zwycięża; * Panna, która nie zna męża,
Bo wieczności w niej głębina, * Ludzkiem ciałem Boga Syna
Sprawą Ducha przyobleka, * Poczyna Boga-Człowieka,
Którego się widzieć lęka, * By nie umarł świat uklęka.

Poznaj, jaką jest głębiną, * Z której natur źródła płyną,
W dwóch naturach wraz powija * Boga Syna cud Marya;
Więc chcąc głosić cześć tej Panny, * Pierwszy nieba dzień poranny!
Trzeba Aniołów uprzedzić, * Wszystkich natur moc wyśledzić,

Trzeba wzlecieć w górne kraje, * Gdzie w zwierzyńcu słońce staje,
Niebo dzieląc w różne pasy, * Pędem planet mierząc czasy;
Trzeba pytać, zkąd osnowę * Panna bierze, gdy swą głowę,
Boga rodzi; Bóg świat stwarza, * Domek nosi Gospodarza.

Przyzna niebo, że jest małe, * Objąć Bóstwa wieczną chwałę,
Przyzna ziemia, że jest wązka, * Z której zrosła ta Gałązka,
Co z swych piersi słodkie grono * Stawi Stwórcy, za tron łono,
Więc ztąd poznać, że świat cały * Dla Maryi stworzon chwały.

Gdyś w umyśle Boskim była, * Gdy na dzieła rąk patrzyła,
Gdy krąg świata Syn jej snował, * W miesiąc, w którym jej zwiastował,

Anioł świata przestworzenie, * Widząc Stwórcy w niej wcielenie,
Marzec matka, czy Marya, * Powiedz świecie! kto ci sprzyja?

Nam ztąd szczęście, że z Anioły, * Póki w śmiertelne popioły,
Nie rozsypią się języki, * Pozdrawiać będziem w okrzyki:
Zdrowaś Marya! Pan z tobą, * Łaskiś pełna, dusz Ozdobo!
Niech w całem życiu to pienie * Brzmi, a w śmierci da zbawienie.

272. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 179.

Anioł Gabryel w poselstwie przychodzi,
Do Nazaret posłany,
Zwiastując Pannie, że Syna porodzi,
Bez panieństwa odmiany;
Mówi, że poczniesz w czystym żywocie
Boga-Człowieka w dwojej istocie,
Który będzie świętym zwany.

Zdziwi się Panna pomięszana zgoła,
Nowość myśl jej natęża;
Jakto być może? rzecze do Anioła,
Ponieważ nie znam męża.
Wierz, boś znalazła łaskę u Pana,
Syna Boskiego Matkąś obrana,
Żebyś głowę starła węża.

Otom ja twoja służebnica, Panie!
Na rozkaz Twój gotową,
Już wierzę niech się wola Twoja stanie,
Według danego słowa;
Jeśli mój żywot ciasnyć jest, Boże!
W sercu więc Ci dam przestrzeńsze łoże,
Miłość Cię moja wychowa.

O wielkie szczęście Marya dla ciebie,
Które cię dziś spotkało!
Że Słowo Boskie w zbawienia potrzebie
W tobie Ciałem się stało;
A więc, o Matko Boska i nasza!
Racz już urodzić nam Mesyasza.
Który z ciebie dziś wziął Ciało.

V. Błogosławiona między niewiastami,
R. I łaski pełna! opiekuj się nami.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś chciał, ażeby słowo Twoje za zwiastowaniem anielskiem przyjęło ciało w żywocie błogosławionej Maryi Dziewicy, daj nam pokornie Ciebie błagającym, ażeby nas, którzy ją Matką Bożą szczerze wyznawamy, wstawieniem się swojem za nami do Ciebie wspierać raczyła. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

---

273. PIEŚŃ

o świętym Wincentym Ferrerym.

5. Kwietnia.

Melodya: Honor Marya.

Anioł Wincenty, Śliczność Wincenty,
Przy niewinności kandorze,
Godzien zawsze być w honorze . . Wincenty!

Światłość Wincenty, Słońce Wincenty!
Mową pali serca lodne,
Przez pokutę czyniąc godne . . . . Wincenty!

Patron Wincenty, mocny Wincenty!
Kto się do niego udaje,
Temu pomocy dodaje . . . . . Wincenty!

Życie Wincenty, Zdrowie Wincenty!
Ślepych, głuchych, konających,
Ratuje umierających . . . . . Wincenty!

Miasto Wincenty, Wieża Wincenty!
Gdy nieszczęście kogo goni,
Modlitwami swemi broni . . . . Wincenty!

Tryumf Wincenty, Szczęście Wincenty!
Wszakże z Bogiem tryumfuje,
Niechaj nas przed Nim ratuje . . Wincenty!

V. Módl się za nami, święty Wincenty!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któryś kościół Twój błogosławionego Wincentego, Wyznawcy Twego, zasługami i kazaniami oświecić raczył, użycz nam sługom Twoim, abyśmy i jego przykładami nauczeni i od wszelkich przeciwności za jego opieką uwolnieni zostali. Przez Chrystusa, Pana naszego. R. Amen.

---

274. PIEŚŃ
na dzień świętego Wojciecha, biskupa i męczennika.
23 kwietnia.

Melodya: Boże w dobroci, lub w Śpiewn. krak. na str. 473.

O święty Wojciechu! wielki nasz Patronie,
Racz przybyć na pomoc nieszczęsnej Koronie,
Która ma nadzieję i ufności w tobie,
Wspomóż, nie daj ginąć w teraźniejszej dobie.

Chwalebny Kapłanie, wierny Sługo Boży,
Niszcz złe rządze wszelkie, niech się dobre mnoży;
A chwała się szerzy najwyższego Pana,
Złość zaś wszelka nasza niech będzie zmazana.

Ty byłeś w biskupim urzędzie waleczny,
Bądźże więc i dla nas jako port bezpieczny,
Który nie omyli, lecz pomocą bywa
Tym, w których jest prawa, szczera, wiara żywa.

Doznałeś w swem życiu prześladowań wiele,
Jak włócznie utkwiono twierdzą w twojem ciele;
Lecz nie dosyć na tem złość tyrańska miała,
Bowiem w drobne części ciało porąbała.

Nie było takiego, aby się zlitował,
Żeby święte ciało do ziemi zachował;
Lecz Pan Bóg, co strzeże swoich Świętych kości,
Nakazał straż orłu przedziwnej wielkości.

Wtenczas królem polskim był Bolesław Chrobry,
Pomny u rodaków, w wszech ofiarach szczodry;
Skoro się dowiedział o śmierci Świętego,
Zaraz wysłał posłów, aby ciało jego

Sprowadzone było jako pomnik drogi,
By przez to Polacy uszli gniewu, trwogi,

Mając go Patronem nie tylko w Koronie,
Ale też i w każdej prawie świata stronie.

Tu złość bałwochwalska jako skra się żarzy,
Ciało dać nie chciała, aż ile zaważy.
Król im przyśle srebra, to rzekłszy zuchwali,
Tak więc bez klejnotu posły powracali.

Odważny król polski posyła zebrane
Srebro z swoich skarbów, aby im oddane
Zostało, a ciało było przywiezione,
I w kościele w Gnieźnie w ołtarzu złożone.

Wielce ukarane bałwochwalstwo srogie
Zaraz tem zostało, że to ciało drogie
Na wadze się zbytnio lekkie pokazało,
Iż z srebra użytku miało bardzo mało,

Tym nam Pan Bóg cudem ciało święte wsławił,
I na pomne czasy pamiątkę zostawił,
Ażebyśmy w wierze statecznemi trwali,
Pogrożk bałwochwalskich nigdy się nie bali,

O święty Wojciechu! prośże Pana za nas,
Abyśmy doznali opieki w każdy czas;
Racz wzbudzić ku Bogu, aby w cnoty twoje,
W ślad wstąpić obfity na zbawienie swoje.

Daj to dla zasługi, Panie Jezu Chryste!
Wojciecha Biskupa, byśmy przeźroczyste
Ujrzeć mogli niebo z Wybranymi Twemi,
I wiecznie się cieszyć wspólnie ze Świętymi.

Wojciechu, Patronie, Zwierciadło czystości,
Nakłoń nas, abyśmy w mężnej stateczności,
Znosić mogli krzyże, walki i cierpienia,
A później się stali godnymi zbawienia.

Wspomóż twą przyczyną nasze wzniosłe głosy,
By przyjęte były, przebiły niebiosy;

Wychwalając Pana wraz z tymi zasługi,
By mogły zmazane nam być grzechów długi.

O czujny Pasterzu o ludzkie zbawienie!
Któż więc może wsławić święte Imię,
Na któreś zasłużył pracą i mękami,
Prosimy więc ciebie, wstaw się dziś za nami.

V. Swięty Wojciechu, Miłośniku pokory i cnoty!
R. Odwróć złe karanie, uproś pokój złoty.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który oświeciwszy naród polski chrześciańską wiarą, z temże światłem na oświecenie Prus, w bałwochwalskiej ciemności zostających, wprowadziłeś świętego Wojciecha, Arcybiskupa i Męczennika Twego. O jak przedziwnie jego krew męczeńska, w tymże kraju wylana, stała się nasieniem chrześciaństwa po całych Prusach rozkrzewionego, tak też udziel przez jego zasługi i nam, abyśmy nie znając błędów wiodących na zgubę, stali się godnymi chwały nieskończonej w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

275. PIEŚŃ

o świętym Marku, Ewangeliście.

25 Kwietnia.

Melodya: O świętym Piotrze, Apostole.

Boże Stwórco świata wszego,* Niechaj prośby ludu Twego
Przed tronem miejsce mają, * Gdzie Święci Swięty śpiewają,

O Marku święty! gdy w niebie * mieszkasz, a więc my do ciebie
Z prośbą się słudzy garniemy, * Spraw, niech wiecznie nie giniemy.

Marku, cny Ewangelisto! * Ty żyjąc na świecie czysto,
Utwierdź nas w cnocie czystości * I wprowadź do szczęśliwości.
O Marku święty! itd.

Uczniu Piotra Apostoła, * Dziwna Ozdobo Kościoła!
Przez dzieje twoje spisane * I nauki rozgłaszane.
O Marku święty! itd.

W pierwszym wieku nauczanie, * Wiary prawej rozsiewanie,
W ziemi egipskiej zacząłeś, * Gdzie żywota dokończyłeś.
O Marku święty: itd.

Ucząc, wiele nawracając, * Dniem i nocą nie ustając,
Aże przy świętej ofierze * Pogaństwo ci życie bierze,
O Marku święty! itd.

Związawszy włóczą po ziemi, * Bezustannie ty za niemi,
Błagasz Stwórcy najwyższego, * By im nie pamiętał tego,
O Marku święty! itd.

Tak oddawszy ducha Bogu, * W niebieskim spoczywasz progu,
Za prace podejmowane, * Masz radości niesłychane.
O Marku święty! itd.

Dla Twojej ważnej przyczyny, * Spraw, niech nam Bóg zgładzi winy!
Przez twe prace i zasługi, * Niech daruje grzechów długi.
O Marku święty! itd.

Proś przyczyniaj się za nami, * Jak za twymi czcicielami,
Byśmy złego pozbawieni, * Wiecznie byli szczęśliwemi.
O Marku święty! itd.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jak przedtem zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O Marku święty! itd.

V. Módl się za nami, święty Marku, ewangelisto!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wspomagaj modlitwy nasze!
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego Marka ewangelisty nauki Twej opowiadania łaską zaszczycił, użycz, prosimy, niechaj z jego nauk pożytkujemy, i w jego przyczynie zawsze obronę znajdujemy. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

276. PIEŚŃ

na procesyą w święty Marku i dni krzyżowe.

25. Kwietnia.

Melodya jak poprzednia.

Wielki Boże! patrząc z góry, * Jak tu wiedzie życie, który,
Karzesz srogo za złe sprawy, * Lecz zawsześ jest Pan łaskawy,
Wejrzej, Ojcze! na tę ziemię, * I zachowaj ludzkie plemię,
Od głodu, moru i wojny, * Daj nam chleb i czas spokojny.

Z Twej woli się wszystko dzieje, * Deszcz pada i słońce grzeje,
Kwiat wschodzi i ziemia daje * Nam stokrotne urodzaje.
Wejrzyj, Ojcze! itd.

Gdy się robactwo rozlezie * I w polu owoc pogryzie,
Twa to ręka, co grzesznika, * Słusznie karzący, dotyka.
Wejrzyj, Ojcze! itd.

Gdy zboża w polach zrodzone, * Leżą powałem zgnojone,
Znakiem jest zbytnia ulewa, * Że się Pan Bóg na nas gniewa.
Wejrzyj, Ojcze! itd.

Grzmotem, piorunmi i grady, * On niszczy pola i sady,
Słusznie ludzkie nieprawości * Karze z swej sprawiedliwości.
Wejrzyj, Ojcze! itd.

Boże! moc Twą okazałeś, * Gdy w czasach Józefa dałeś
Przez siedem lat zbiory mnogie * A przez siedem czasy drogie.
Wejrzyj, Ojcze! itd.

Tyś za Achaba niewiarę * Kazał, by żydzi za karę
Trzy lata deszczu nie mieli, * I bez żywności ginęli.
Wejrzyj, Ojcze! itd.

Lecz gdy ręce swoje wznosił * Lud do Ciebie, kornie prosił,
Spojrzałeś Ty, Ojcze z nieba, * I dałeś żywności chleba.
Wejrzyj, Ojcze! itd.

Jeśli i my ukaranie * Zasłużymy, racz też, Panie!
Przebaczyć okropne winy, * I przyjąć nas za swe syny.
Wejrzyj, Ojcze! itd.

Już czas nam siewny nastaje, * Użycz, Panie! urodzaje.
Udziel polom Twej żyzności, * Daj dostatek obfitości.
Wejrzyj, Ojcze! itd

Antyfona.

Panie wszechmocny, Ojcze narodu! racz nam udzielić
deszczu potrzebnego,
czasu pogodnego, } aby uznał naród Twój,
pożegnania Twego.
żeś Ty jest Panem Bogiem naszym. (trzy razy.)

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże, który nie tylko stworzyłeś człowieka na obraz i podobieństwo Twoje, ale zawiadujesz szczególnie o nim opatrznością swoją świętą; tu pod gołem niebem Twojem podnosimy wiernie serca, oczy i ręce do Ciebie, prosząc pokornie, abyś polne urodzaje nasze pobłogosławić i od zepsucia, gradów i nawałnicy wszechmocną ręką Twoją zachować raczył. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Tu modlitwa i Antyfona przy krzyżu.

---

277. PIEŚŃ
o św. Filipie i Jakóbie, Apostołach.

1. Maja.

Melodya: jak poprzednia.

Swięci Filipie, Jakóbie, * Mocno my tuszymy sobie,
Że za waszymi prośbami, * Bóg się zlituje nad nami.
Wy co niebo osiadacie, * Boga wiecznie wychwalacie,
Orędujcie też za nami, * Mizernymi grzesznikami.

O święci Apostołowie, * Któż wasze prace wypowie,
Jakieście na to łożyli, * Byście dusz Bogu nabyli.
Wy co niebo osiadacie, itd.

Przez wasze przedziwne czyny,* Dzielniej żebrzemy przyczyny;
Przez krwawej śmierci zasługi, * Ratujcie nas swoje sługi.
Wy co niebo osiadacie, itd.

Sprawcie, niech podobnie i my, * Tak jak wy Bogu służymy,
Byśmy w niebie z wami wiecznie, * Boga chwalili statecznie.
Wy co niebo osiadacie, itd.

V. **Módlcie się za nami, święci Apostołowie,**
R. **Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.**
V. **Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,**
R. **A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.**

Módlmy się.

Boże! który nas doroczną Apostołów Twoich Filipa i Jakóba uroczystością rozweselasz, użycz, prosimy, abyśmy, których cieszymy się zasługami, ich przykładu naśladowali. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

278. PIEŚŃ
o Znalezieniu Krzyża Chrystusowego.

3. Maja.

Melodya: Wszechmocna mego.

Krzyżu Chrystusów, pociecho jedyna!
Na którym były zwłoki Boga Syna,
Przybity gwoździmi, o cudo miłości,
Dla świata złości.

W starym zakonie było w skrytym ciele,
Znamienie krzyża dziś w otwartym czele;
Patrzajmyż wszyscy co nam przypomina,
Śmierć Boga Syna.

Dozwoliłeś się szukać świątobliwej
Helenie, wielkiej zasługi, cnotliwej,
Która wygrzebała z gruzów zapomniane,
Drzewo kochane.

Przez krzyż i mękę niebo otworzone,
Przez krzyż są dusze w niebo wprowadzone;
Bóg przejednany, Anieli zbraceni,
Stowarzyszeni.

Krzyż jest zasługa, krzyż ucieczka nasza.
Krzyżem się wszystkie zasadzki rozprasza;
Za krzyża mocą nieprzyjaciół siły,
W bezdnie tonęły.

Krzyż Twój, o Panie! pęta, więzy kruszy,
Krzyżem się Twoim serce, dusza tuszy,
Kto się do niego czołga z wiarą stałą,
I doskonałą.

W krzyżu ma rozkosz ukontentowanie,
Krzyż nam przywodzi rozpamiętywanie
Męki i śmierci drogiej Zbawiciela,
Odkupiciela.

O krzyżu drogi Zbawiciela Pana!
Tyś skruszył mocy i siły szatana,
A nam ustalił wolny wstęp do nieba,
Czegóż potrzeba?

O drogi Jezu! na krzyżu przybity,
Wpój w serca nasze ogień znamienity,
Byśmy gorejąc ku Tobie się mieli,
Jako Anieli.

V. Ten sam znak krzyża na niebie będzie,
R. Kiedy Pan wszystkich sądzić przybędzie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! postaw mękę, krzyż i śmierć Twoją między sądem Twoim a duszami naszemi teraz i w godzinę śmierci naszej, racz darować żywym łaskę i miłosierdzie, umarłym odpoczynek i odpuszczenie, Kościołowi Twemu pokój i zgodę, a nam grzesznym żywot i chwałę wieczną. — R. Amen.

---

279. PIEŚŃ

o świętym Floryanie, męczenniku.

4. Maja.

Melodya: Twoja cześć, chwała lub w Spiewniku krakowskim na str. 151.

Pobożni ludzie w głos Pana chwalcie,
Miłością Jego serca rozpalcie;
Wzbudźcie się wszyscy do dziękczynienia,
Oddajcie Bogu nizkie skłonienia.

Uznajcie wielką w tem dobroć Pana,
Że nam obrońcę dał Floryana,
Którego pewni będąc przyczyny,
Głośmy przed światem cne jego czyny.

W Tecyi mieście na świat wydany,
W trudach wojennych zahartowany,
Gdy krew męczeńska wszędzie się leje,
Umrzeć dla wiary powziął nadzieję.

Skoro posłyszał Floryan święty,
Że w Laureaku tyran zawzięty
Męczy czterdziestu jego żołnierzy,
Jako ich hetman w pomoc im bieży.

Nie rycerską to cnotą być sądzi,
Gdy żołnierz w mecie a wódz ich błądzi,
Wnet z wyznawcami na placu staje,
I za Chrystusa życie swe daje.

Już Floryan rózgami chłosta,
Żelazem szarpie srogi starosta;
Gdy to Męczennik cierpliwie znosi,
Akwilin śmierci nań wyrok głosi,

W Anazie rzecze przez kata swego,
Z mostu utopić każe Świętego;
Kat czyniąc zadość swemu staroście,
Nie dał modlitwy, skończyć na moście.

Za co Bóg karze kata ślepotą,
Woda przyjmuje ciało z ochotą,
Które na skałę wnosi tak składnie,
By spostrzeżone mogło być snadnie.

Nikt się nie znalazł, by się zlitował,
I Ciało święte w ziemi pochował;
Lecz Bóg co strzeże swych świętych Kości,
Zlecił straż orłu dziwnej wielkości.

Sam zaś Floryan we śnie się zjawia,
I Waleryi miejsce objawia.
Na któremby je pochować miała,
Pobożna Pani to wykonała.

A gdy bydlęta ze świętem ciałem,
W drodze ustają spiekłe upałem,
I tu Bóg łaskaw w pomoc przybywa,
Nowe na drodze źródło dobywa.

Obok Wawrzyńca, oraz Szczepana,
Złożono w Rzymie i Floryana;
A dla zniszczenia pogańskiej trwogi,
W kraj nasz się dostał skarb ten drogi.

Lecz któż wyrazi radość doznaną,
Gdy święte kości do nas przysłano!
Naród się cały z królem zgromadził,
I przez mil siedem ze czcią prowadził.

Zkąd zaufani w twojej obronie,
Prosimy ciebie, święty Patronie!
Strzeż nas w pokoju, umacniaj w wierze,
I kto cię wzywa, niech pomoc bierze.

Ty kiedy Kraków pożarem płonął,
By całkiem ogień go nie pochłonął,
Pokazałeś się, gasząc widocznie,
Czego pamiątka bywa rok rocznie.

Gdy zaraźliwe powietrze trwało,
Za twą przyczyną wkrótce ustało,
A lud do ciebie gdy prośby wznosił,
Pociechę miewał, skutek odnosił.

Sprawże i teraz, gdy cię błagamy,
Skutku prośb naszych niech doznawamy;
Ratuj od ognia, strzeż nas w zarazach,
Bądź nam patronem w wszelkich złych razach.

Lecz nadewszystko chroń od zarazy,
Złych obyczajów, Boga obrazy;
A niech zakwitnie starym zwyczajem,
Pobożność Ojców z miłością wzajem,

V. Módl się za nami, święty Floryanie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który błogosławionego Floryana, Męczennika Twego, pamiątką rozweselasz, użycz nam litościwie, abyśmy, którzy jego chwalebne zwycięztwo wielbimy na ziemi, onegóż pociechy towarzyszami być zasłużyli w niebie. — Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

280. PIEŚŃ

o świętym Stanisławie, Biskupie i Męczenniku.

8 Maja.

Melodya: Wszechmocna mego.

Wielki przed Bogiem klejnocie w Koronie,
Pochodnio świetna, rodaków Patronie,
Cny Stanisławie! na Skałce w kościele,
Dajesz łask wiele.

Każdego bronisz, prośbami ratujesz,
Jak pasterz dobry owieczki przyjmujesz,
Karmisz nauką, oraz przykładami,
Módl się za nami.

Ty wszystko możesz wyjednać u Boga,
Że się oddali każda od nas trwoga,
Racz się przyczynić za nami grzesznymi,
Sługami twemi.

Ty Piotrowina od trzech lat zmarłego,
Do Bolesława przywiódłeś żywego,
By dał świadectwo, że prawnie posiadasz,
Wieś kupną władasz.

Tem przekonany król Bolesław śmiały,
Odstąpić musiał z innymi zuchwały,
Wsi Piotrowina cnemu Biskupowi,
Tejże kupcowi.

Wzięta do dziś dnia widzieć nam się daje,
W której kaplica z kościołem zostaje,
Na honor Boski i Stanisławowi,
Piotrowinowi.

Na pamieć cudów tu jest wystawiona,
Pogrzebem ciała dawno już wsławiona,
W której zwykły się odprawiać ofiary,
Cuda bez miary.

Żyłeś, o Święty! Biskupem w Krakowie,
Jaśniałeś wszędzie prawdą w każdej mowie,
I po ambonach występki ganiłeś,
Jak Anioł żyłeś.

Wpadłeś w nienawiść króla Bolesława,
Że twych żarliwych kazań wielka sława,
Wyklinasz grzesznych, przystępu nie dajesz,
W kościele łajesz.

Publicznie wołasz na króla śmiałego,
Aby poprzestał czynić wiele złego;
Ten rozgniewany wpada do kościoła,
Żołnierzy woła.

Z impetem rąbie przy mszy Stanisława
W drobne kawałki, aż posadzka krwawa!
Na siedemdziesiąt dwie części rozcięty,
Stanisław święty.

Wielki męczennik zcierpiał to dla Boga,
By nam pokazał, jak jest przykra droga
Do nieba; kto iść chce, pragnie i żąda,
Niech to ogląda.

A zadziwi się, że Stanisław święty
Za krwi rozlanie do nieba przyjęty;
Którego członki cudownie się zrosły,
Cud nam przyniosły.

W obec ludu, co tam byli,
Wraz z procesyą prałaci stanęli;
A wziąwszy ciało na Skałce złożyli,
Płacz uczynili.

I przez dziesięć lat leżał w tym kościele,
A lud doznawał cudów bardzo wiele;
Lambert zaś biskup, który po nim nastał,
Rozkaz ten dostał:

Ażeby święte ciało przeniesione
Było ze Skałki, w Katedrze złożone,
Który to rozkasz przysięgą stwierdzony
I wypełniony.

Gdzie jest dotychczas na środku kościoła
Katedry w trumnie: tam kto o co woła,
Odbiera łaski i to, o co prosi,
Wszystko odnosi.

Więc Męczenniku, święty Stanisławie,
Przybądź na pomoc w każdej naszej sprawie,
Uproś u Boga to, czego żądamy,
Niech pokój mamy.

W szczęściu i zdrowiu majątek pomnażaj,
Miłość bliźniego w serca nasze wrażaj;
Abyśmy Boga tu żyjąc chwalili.
Bez grzechu żyli.

Uproś nam także, biskupie gorliwy,
Owieczek swoich Pasterzu troskliwy,
Dobrych pasterzów i podobnych tobie,
W każdej tu dobie.

Spraw twą przyczyną, abyśmy pełnili
Rozkazy Boskie i mężnie walczyli
Przeciw grzechowi, kiedyś z tobą wiecznie
Żyli bezpiecznie.

V. Mężu sławny Stanisławie, błagaj Boga w naszej sprawie,
R. By się zlitował nad nami, nędznemi twemi ziomkami.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! dla którego uwielbienia, chwalebny biskup Stanisław, od miecza bezbożnych poległ, spraw, prosimy, ażeby wszyscy, którzy wzywają jego pomocy, dostąpili zbawiennych skutków, próśb swoich. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

281. PIEŚŃ I.

o świętym Izydorze, rolniku, i cudach jego.

10 Maja.

Melodya: Wszechmocna mego.

Oraczu sławny święty Izydorze,
Prac Bogu miłych przykładzie i wzorze!
Wielkimy cudy na ziemi wsławiony,
Bądź pozdrowiony!

Ciebie nie droga purpura wsławiła,
Ani bogata matka urodziła;
Lecz wzrosłeś między ziemi rolnikami,
Pługiem, wołami.

Robiłeś panom, a przy swej robocie
Piękny postępek uczyniłeś w cnocie;
Kochając zawsze Boga, Stwórcę swego,
Z serca całego.

Tyś Bogu modły czyste Ofiarował,
A Aniół rolę za cię uprawował,
I bydła twego, by mu wilk nie szkodził,
Strzegł, za nim chodził

Wydatna była twa szczodrota święta,
Gdyś w zimie karmił zgłodniałe ptaszęta,
Za co zyskałeś od Boskiej prawicy
Sporzej pszenicy.

Z cząstki ubogiej obiadu małego,
Karmiłeś mnóstwo ludu zgodniałego,
A Bóg przysparzał w garnuszku potrawy
Na cię łaskawy,

Ty pragnącemu panu na wygodę,
Dobyłeś z suchej ziemi żywą wodę,
Która i teraz płynie z twego cudu,
Na zdrowie ludu.

Przez lat czterysta i pięćdziesiąt cały
Leżałeś w ziemi, a robak zdumiały
Żaden cię nie tknął, ani zgniłość zjadła
Na cię przypadła.
Ręką anielską kołysane dzwony
Czciły cię dźwiękiem, gdyś był podniesiony,
A nieskażone piękną wonność ciało
Z ciebie wydało.
Z grobu twojego sam proch wzięty leczył,
Jeźli się kto w czem na zdrowiu skaleczył,
I skutniejsza była twa opieka,
Niźli aptyka.
Cudowne sprawy Boga wszechmocnego,
Nad chorobami ludu pobożnego,
Wielkie i częste, jakoś Bogu miły,
Głośno sławiły.
Deszcz na twą prośbę w suchy rok spuszczony,
Niewidomy wzrok uzyskał stracony,
Który gdy znagła zdrowym się być zoczył,
Wesół wyskoczył.
Patronie święty! od Boga nam dany,
Przybądz w każdy czas na pomoc wezwany;
Ratuj znużonych pracami,
Swymi modłami.
Niech Boga chwalim, a przy czoła pocie
Niech się kochamy w nieśmiertelnej cnocie,
Byśmy na wieki Boga oglądali
I wychwalali.

282. PIEŚŃ II.

o świętym Izydorze, rolniku.

Melodya: Zawitaj Królowa, lub w Śpiewniku krakowskim na str. 473.

Izydorze święty! * Z roli w niebo wzięty,
Miłośniku Boga! * Spraw, by nas zła trwoga

Za grzechy nie biła, * W dobrem nie szkodziła,
Zwróć na nas łaskawie, * Oczy w każdej sprawie. 2.
Daj upamiętanie, * W cnotach zakochanie;
A Twoja przyczyna * Do Boskiego Syna,
Niech nas zawsze broni, * Skutecznie zasłoni
Od gniewu Boskiego, * I karania Jego. 2.
Niech nam mór nie szkodzi, * Broń głodu, powodzi.
Broń ognia i wojny, * Zjednaj czas spokojny;
Wyproś pocieszenie, * Grzesznym nawrócenie,
Byśmy bogobojnie * Żyli i spokojnie. 2.
Boga niech kochamy, * Niech Go wysławiamy,
Spraw prosimy Ciebie, * Co się cieszyć w niebie:
Przyjmij nas pod swoję * Opiekę a Twoję
Pomoc niech poznamy, * O to Cię błagamy. 2.
Bądź Patronem swego * Ludu ubogiego,
Święty Izydorze, * Przedziwnych cnót wzorze,
Od Boga uczczony, * Chwałą ozdobiony,
I módl się za nami, * Twojemi sługami. 2.
A po tym kłopocie * I nędznym żywocie,
Wprowadź nas do chwały, * W niebie wiecznie trwałej,
Byśmy tam dobrego * Boga Stwórcę swego,
Na wieki chwalili, * I z nim się cieszyli.

V. Módl się za nami do Boga, święty Izydorze!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś świętego Izydora, przy ciężkich pracach dziwną świątobliwością życia udarował, daj nam prosimy Cię pokornie, abyśmy Jego przyczyną zachowani od wszelkiego złego, pracując około doczesnych, zarobili sobie na uszczęśliwienie wieczne. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni o świętym Janie Nepomucenie.

(16. Maja.)

---

283. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krak. na str. 517.

Będąc osławiony przez ludzkie języki,
A nie mając znikąd pomocy,
Gdy mnie z każdej strony zawziętych krytyki
Dokuczają we dnie i w nocy;
Serce się lęka, dusza stroskana.
Chyba poręka świętego Jana,
Z zastawionych sideł wybawi.

Już niemiłe życie w takowych obrotach,
Inszej folgi nie masz na serce;
Tylko płakać skrycie w codziennych kłopotach,
I modlić się za swe oszczerce!
Gdy łez nie stanie, a serce mdleje,
W cudownym Janie składam nadzieję,
Że podarty honór naprawi.

Wiem że łzy wylane przy czystem sumieniu,
Pociechą się z nieba nadgrodzą;
Potwarze rzucane ku bliźnich czernieniu,
Samemu potwarcy zaszkodzą;
Bo Chrystus mówi: każdy to wierzy,
Że jaką miarą kto komu mierzy,
Taka się też jemu dostanie.

Niech tedy pamięta, kto cudzym honorem
Trząsa bez żadnego respektu,
Że gęba zawzięta i z swoim aktorem,
Doczekać się może despektu:

Gdyż plama sławie ludzkiej zadana,
W samym oszczercy bywa karana;
Bo Bóg karze, chociaż nie rychło.

Przecież ja, o Panie! błagam Twej dobroci,
Za przyczyną mego Patrona;
Daj upamiętanie, niech się zły nawróci,
Co cnotliwych szarpał imiona:
I niech się jemu nigdy nie ziści,
Co on bliźniemu dla nienawiści,
Rozpożyczył na złe oddanie.

Śmiało stanę teraz przy mym Protektorze,
Z łez otarłszy gorzkich powieki;
Bo gdym płakał nieraz skrzywdzony w honorze,
Zawszem doznał Jego opieki,
I znów po chmurach ujrzę pogodę,
Po imposturach sławy nagrodę,
A złe wszystko pójdzie na stronę.

284. PIEŚŃ II.

Melodya jak: Kto się w opiekę.

Ciebie chwalimy, wiekuisty Panie!
Który nam cuda czynisz w świętym Janie!
Ztąd, jak uznawa go Czeska Korona,
Tak i my zawsze za swego Patrona.

Najświętsza Panna, prośbą swą sprawiła,
Że go niepłodna matka porodziła,
I że być wielkim Świętym dziecię miało,
Nad rodzącym się światło pokazało.

Rósł potem w lata zarówno z cnotami,
Łącząc pobożność razem z naukami;
Aż gdy Kapłanem został poświęcony,
Większą miłością Boską rozżarzony.

Wzbudzał do Boga grzesznych kazaniami,
Utwierdza w cnotach świętych przykładami;
O czem królowa, gdy się dowiedziała,
Za spowiednika sobie go przybrała.

Lecz król złośliwy, z czarta poduszczony,
By w jakim podszedł grzechu swojej żony;
Chcąc w złe niewinną oblec impostury,
Trzykroć go katom dawał na tortury.

A gdy nic z niego wymódz nie możono,
Z mostu go w wodzie w nocy utopiono;
Lecz zaraz święte gdzie ciało leżało,
Jasnych się nad nim pięć gwiazd pokazało.

Które Prażanie, jak z wody dobyli,
Z wielkim tryumfem w Katedrze złożyli;
Gdzie codzień Pan Bóg zdobi go cudami,
A święty Patron wstawia się za nami.

Abyśmy Jego cnót naśladowali,
I obmowisk ludzkich się wystrzegali;
Pomnóż w nas wiarę i nadzieję w Ciebie,
Niech Cię na wieki wychwalamy w niebie.

285. PIEŚŃ III.

Melodya w Śpiewniku krak. na str. 514.

Święty Janie Nepomucki, * Tyś jest Patron sławy ludzkiej,
Pomóż, pomóż w tej niedoli, * Boć mnie serce bardzo boli.

Święty Pragski Męczenniku, * Boga wierny miłośniku,
Podaj rękę ku pomocy, * Bom strapiony we dnie w nocy.

Ciebie gwiazdy rozsławiły, * Gdy w Mołdawie zaświeciły,
Jaśnie Ciebie pokazały, * Boś był godzien takiej chwały.

Tyś obrońca wiary świętej, * W cudach Bożych niepojętej;
Broń żywota, broń i sławy, * Bądź pomocą świętej sprawy.

Tyś poświęcił spowiednice, * Gdyś zamilczał tajemnice:
Uproś i nam zamilczenie, * Kędy sława ludzka ginie.

Świętobliwy Kanoniku, * Bogu wierny spowiedniku,
Rozgrzesz grzeszne serce moje * Niech wysławiam chwałę twoję.

Twoja sława z grobu słynie, * Kto Cię uczci, ten nie zginie,
Ja do Ciebie ręce wznoszę, * Bym nie zginął, o to proszę.

Już Ty w niebiesiech panujesz, * Z Jezusem w chwale królujesz,
Usłysz prośby i skutecznie, * Broń od hańby tu i wiecznie.

Amen! Janie Nepomucki, * Tyś jest Patron sławy ludzkiej,
Nie daj, nie daj nam zaginąć, * Racz nas swym płaszczem obwinąć. Amen.

286. PIEŚŃ IV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 515.

Szczęśliwe Czechy, co wydały Jana
Nepomucena, świętego kapłana:
Bo on przed Najświętszym Tronem,
Doświadczonym jest Patronem;
Którego opieki,
W długie życia wieki,
W prośbach swoich doznają.

Matki to Boskiej modlitwy sprawiły,
Że go niepłodni rodzice zrodziły;
Światłość niebieska spuszczona,
Nad dziecięciem rozjaśniona;
Pewne znaki dały,
Że święte być miały,
Życie jego i cnoty.

Do lat doszedłszy, bierze poświęcenie,
Zapala serce w ogniste płomienie,
Kędy ziemia Czeska cała,
Gorliwością Boską pała.
Gdy z ust kaznodzieje,
Odbiera nadzieje
Łaski Boskiej i nieba.

Dla zacnej chwały na królowej dworze,
Był spowiednikiem, przy życia dozorze:
Ojcem go Królowa zwała,
Sekretu mu powierzała;
Lecz tylko wiedziały
Konfesyonały,
Co Jan mówił z Królową.

Niebożny Wacław, chcąc wiedzieć ciekawie
Grzechy Królowej, najpierwej łaskawie
Z Janem świętym postępuje,
Lecz wyrok śmierci gotuje.
Jeźli nie wyjawi,
Życia się pozbawi,
Dla sekretu spowiedzi.

Dotrzymał stale Jan święty sekretów,
Nie lękając się królewskich dekretów;
A tak, za sekret tajony,
W Mołdawie jest utopiony:
Lecz gwiazdy wydały,
Gdzie wody zalały.
Świętego Męczennika.

Ciało męczeńskie w wodzie znaleziono,
Z wielką radością w Katedrze złożono:

W tym kościele wielkie dary,
Bóg ludziom daje bez miary;
Tam skrzywdzona sława,
Patrona doznawa,
Jana Nepomucena.

Swięty Patronie, gdy Ci cześć dajemy,
Niechaj przyczyny Twojej doznajemy;
I pókiśmy na tej ziemi,
Broń nas prośbami swojemi;
A z Twojej opieki,
W długie życia wieki
Nie wypuszczaj, o Święty!

287. PIEŚŃ V.

Witaj Janie z Bolesława, * Masz się stawić przed Wacława,
Bo król tak rozkazuje, * Iż ciebie potrzebuje.

Czemu tak rozkaz surowy? * Jestem na wszystko gotowy,
Wiem jaka tam nowina, * Śmierci mojej godzina.

Pyta się król Jana śmiele, * Co mu królowa w kościele,
Do ucha powiadała, * Z czego się wyznawała.

Wolę wszystkie męki znosić, * Niż jedno słowo ogłosić;
Większy rozkaz od Boga, * Niż twa królu powaga.

Zawołajcie prędko katów, * Zewleczcie do naga z szatów,
Palcie go pochodniami, * I smolnemi świecami.

Złoto ogniem wyczyszczają, * Mnie zaś, Jezu! doświadczają.
Ochoty dodawają, * Rany Twe wyrażają.

Co dla Boga! skały, mury, * Kruszą się twarde marmury;
A ty się mąk nie boisz, * W uporze swoim stoisz.

Wiedz, o królu! że twe męki, * Słodsze niż niebieskie rzeki!
Dla Jezusa mojego, * I dla świętych ran Jego.

Wiedzcież już uporczywego, * Uwiążcież u karku jego.
Kamień z mostu Pragskiego, * Zrzućcie jak niemownego.

Król mi mówić rozkazuje, * Spowiedź usta pieczętuje;
I myśleć się nie godzi * Co słyszę przy spowiedzi.

Już dekret nieodwołany, * Jesteś już na śmierć skazany!
Upamiętaj się Janie, * A znajdziesz łaskę u mnie.

Nie śmiem mówić królu tego, * Co przeciw sławie bliźniego;
Tobie za śmierć dziękuję, * którą mile przyjmuję.

Płaczcie, sieroty ubogie, * Już związane ręce drogie,
Które was ratowały, * I jałmużny dawały.

Już w Mołdawie utopiony, * Kamień drogi zanurzony!
Gwiazdami oświecony, * Do nieba przeniesiony.

Szkoły Pragskie lamentują, * O Doktorze się zwiadują,
Słysząc, że utopiony, * Żal ich nieukojony.

Dziatki małe narzekają, * Za nim w niebo poglądają;
Płaczą Nauczyciela, * Wszystkich pocieszyciela.

O zły królu, Kanonika, * I świętego Jałmużnika,
Niewinnie utopiłeś, * I Pragę zasmuciłeś.

Zgasła świeca na ambonie, * Stracił się klejnot w koronie;
Sieroty się pytają, * Gdzie Ojca swego mają?

Już w niebie z Bogiem króluje, * Za nami tam oręduje,
Jest tam naszem Patronem, * I sławnym Opiekunem.

Niech doznamy Twej przyczyny, * Teraz i w śmierci godziny
O nasz miły Patronie! * Nepomuceński Janie. — Amen.

288. LITANIA
do świętego Jana Nepomucena.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson,
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu Święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Marya, — Módl się za nami!
Swięta Boża Rodzicielko,
Swięta Panno nad Pannami,
Święty Janie Nepomucki,
Święty Janie! łzami i prośbami rodziców w starości od Najświętszej Panny wyproszony,
Święty Janie! niebieską światłością przy narodzeniu Twoim uczczony,
Święty Janie! bogobojnych rodziców jedyna pociecho i wesele,
Święty Janie! gorliwy Sługo ołtarza Pańskiego,
Swięty Janie! Mężu Apostolskiego przykładu,
Swięty Janie! jasna pochodnio Kościoła Pańskiego,
Swięty Janie! czyste zwierciadło spowiedników,
Swięty Janie! jałmużniku szczodrobliwy,
Swięty Janie! honorów światowych wzgardzicielu,
Swięty Janie! jeszcze w kolebce Najświętszej Panny kochanku,
Święty Janie! krasomówco najwymowniejszy,
Swięty Janie! kaznodziejo najżarliwszy,
Swięty Janie! pilny dusz krwią Jezusową odkupionych łowczy,
Święty Janie! pobudko grzeszników do pokuty,
Swięty Janie! prawdziwy wzorze świętobliwości,
Swięty Janie! naczynie niezmazanej piękności,

módl się za nami!

Święty Janie! duchem prorockim napełniony,
Święty Janie! sekretu spowiedzi świętej strożu nieprzełamany,
Święty Janie! milczenia Sakramentalnego większy niż życia własnego miłośniku,
Święty Janie! stateczności kapłańskiej dyamencie nieskruszony,
Święty Janie! niewinności białogłowskiej u złośliwego świata trwały obrońco,
Święty Janie! w niebezpieczeństwach sławy i honoru Opiekunie,
Ś. Janie! nowy w cudach Boskich doznany Patronie,
Swięty Janie! w domach szlacheckich nieoszacowany klejnocie,
Święty Janie! nasz wielki Patronie,
Święty Janie! nasz możny przyczyńco u Boga,
Módl się za nami!
Bądź nam miłościw, — Przepuść nam, Panie!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas, Panie!
Od wszego złego, — Wybaw nas, Panie!
Od grzechu każdego,
Od wszelkiego zgorszenia,
Od wszelkiego złego rozumienia,
Od niesławy świata,
Od potępienia wiecznego,
Od świętokradzkiej spowiedzi,
Od niebezpieczeństwa ciała i duszy,
Od ucisku sumienia,
Od odwłoki pokuty świętej,
Od wszelkiego kłamstwa i fałszu,
Od fałszywych braci i zdradliwych przyjaciół,
Od przewrotnego towarzystwa,
Od wątpiących we wierze,
Od wyjawienia sekretów,
Od zaniedbania urzędów,
Wybaw nas, Panie!

Przez zelżywe na śmierć krzyżową skazanie,
Przez haniebne z łotrami porównanie,
Przez pośmiewiska od faryzeuszów zadane,
Przez gorzką śmierć Twoję,
Przez przyczynę i zasługi świętego Jana Nepomuckiego,
W dzień sądu Twego,
Wybaw nas Panie!
My grzeszni, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Abyś nas do prawdziwej pokuty przyprowadzić raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Abyś nam grzechów odpuszczenie dać raczył,
Abyś nieprzyjaciół Kościoła Bożego upokorzyć raczył,
Abyś cześć i honor św. Jana Nepomuckiego pomnażać raczył,
Abyś na wołanie wszystkich jego sług łatwe i łaskawe ucho dać raczył,
Ciebie prosimy, wysł. nas, Panie!
Synu Boży Ciebie prosimy, — Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

V. Módl się za nami święty Janie Nepomucenie,
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś Błogosławionego Jana — dla nieprzezwyciężonego milczenia Sakramentalnego, — nową Kościół Twój męczeństwa koroną przyozdobił; — daj nam za jego przyczyną i przykładem przezorną w języku ostrożność, — abyśmy raczej wszystko złe, — niźli uszkodzenie duszy na tym świecie ponosili. — Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

V. Wstaw się za nami do Boga, — Swięty Janie Nepomucki,
R. Najpewniejszy Patronie nasz i Obrońco — sławy ludzkiej.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Boże! któremu samemu przyzwoita cześć i chwała, — przez chwalebne zasługi świętego Męczennika Jana Nepomucena — Ciebie pokornie prosimy, — abyś od nas wszelką hańbę i sromotę jawną, — zkądkolwiek nad nami wiszącą, — miłościwie oddalić raczył, — a pozwolił w dostojności światowej tak się sprawować, — abyśmy wiecznego wstydu ujść mogli, i do wiecznej chwały zaprowadzeni być zasłużyli. — Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

289. PIEŚŃ

o Sercu Najświętszej Maryi Panny.

W Niedzielę 1-wszą Czerwca.

Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi,
Niech Cię płacz sierót do litości wzbudzi:
Wygnańcy Ewy do Ciebie wołamy,
Zmiłuj się, zmiłuj, niech się nie tułamy.

Do kogóż mamy wzdychać nędzne dziatki,
Tylko do Ciebie ukochanej Matki;
U której Serce otwarte każdemu,
A osobliwie nędzą strapionemu.

Zasłużyliśmy, to prawda, przez złości,
By nas Bóg karał rózgą surowości;
Lecz kiedy ojciec rozgniewany siecze,
Szczęśliwy kto się do matki uciecze.

Ty masz po sobie i Ojca i Syna,
Snadnie Go Twoja przejedna przyczyna;
Pokazawszy Mu piersi i wnętrzności,
Łatwo Go skłonisz Matko łaskawości.

Dla Twego Serca wszystko Bóg uczyni,
Daruje plagi choć człowiek zawini;
Jak Cię cna Matko nie kochać serdecznie,
Gdy się skryć możem pod Twój płaszcz bezpiecznie.

Ratuj nas, ratuj, Matko ukochana,
Zagniewanego gdy obaczysz Pana,
Mieczem przebite pokazuj Mu Serce,
Gdyć Syna na krzyż wbijali morderce.

Dla tych boleści, któreś wycierpiała,
Kiedyś pod krzyżem Syna Twego stała;
Bóg nam daruje byśmy nie cierpieli,
Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.

A gdy ujdziemy tak gniewu jak chłosty,
Pokaż nam Matko tor do nieba prosty
Niechaj to Serce, z którego opieki
Dotąd żyjemy, kochamy na wieki.

V. Serce Najświętszej Maryi — niechaj będzie czczone,
R. W okrzyk całego nieba, i od nas chwalone.
V. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Przybądź nam na pomoc Najświętsza Panno Maryo, — prosimy Cię przez Macierzyńskie Serce Twoje, — abyś nam wyjednała od Syna Twego oczyszczenie serc naszych, — od wszelkiej nieprawości. — Niechaj serca nasze złączą się z Twojem tu na ziemi, — i w ojczyznie niebieskiej, — abyśmy wraz z Tobą Boga na wieki miłować i posiadać mogli. — Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

290. Godzinki
o najczystszem i niepokalanem Sercu Najśw. Maryi Panny.

W których umieszczone są:
(Siedm radości i siedm boleści Matki Bozkiej.)

Na Jutrznią i Laudes.

Zacznijcie wargi nasze * chwalić Serce święte,
I wielbić Tajemnice * Panny niepojęte.
Przybądź nam, miłościwa * Pani! ku pomocy,
A wyrwij nas z czartowskiej * nieprzyjaciół mocy.
Chwała Ojcu, i Synowi * Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie * Duchowi świętemu;
Jak była na początku * i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny * na wiek wieków słynie.

HYMN.

Wysławiajmy, Panienko! * Twe niepokalane
Serce, na wzór, ucieczkę * sercom naszym dane.
Bo one zawsze ogniem * miłości gorzało,
I równie Boga, jak też * człowieka kochało.
Obrał Cię Bóg za matkę * Boga Syna swego,
Któregoś począć miała * przez Ducha świętego.
A począwszy w żywocie * pod Sercem nosiła,
W któremeś z Nim radości * z boleścią dzieliła.
Pierwszą radość zwiastował * Ci głos Gabryela,
Iż poczniesz i porodzisz * światu Zbawiciela.
Pierwszą zaś boleść, Panno! * Symeon Ci zadał,
Gdy Ci mieczem przebicie * Serca przepowiadał.
Z pokorą to Anielskie * wzięłaś zwiastowanie,
Mówiąc: niech mi się według * słowa twego stanie,
Lecz też przepowiednię * przyjęłaś z miłości,
Byleś tylko przemogła * zetrzeć ludzkie złości.

V. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi,
R. I poczęła z Ducha Swiętego.
V. Symeon przypowiedział Maryi:
R. Iż miecz boleści przeniknie jej Serce.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Maryo, — Matko Słowa przedwiecznego! — racz wysłuchać nas nędznych i niegodnych, — którzy w każdej potrzebie do Ciebie o pomoc wołamy i do niepokalanego Serca Twego się uciekamy; — prosimy Cię przez te radości, — które poczuwało najsłodsze Serce Twoje, — nie racz gardzić naszemi prośbami, — ale uproś nam u Syna Twego miłego tej łaski, — abyśmy wiecznych radości z Tobą w niebie zażywać mogli. — Prosimy Cię także, — Najświętsza Panno Maryo! — przez smutki i boleści, — które zraniły najczulsze Serce Twoje, pomnij na nasze ubóstwo i utrapienie, — na nasze nędze i dolegliwości; — które nas tak często dręczą na tym padole płaczu, — i racz nam u Syna Twego zjednać grzechów odpuszczenie, — głodu, — moru, — powietrza i wojny oddalenie, — Kościoła świętego podwyższenie, — a po śmierci z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym — i z Tobą i wszystkiemi Świętymi królowanie — na wieki wieków. — R. Am.

V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu, — R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. — R. Amen.

Na Prymę.

Przybądź nam, i t d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Świątyni Boska! * w której przemieszkało
Przedwieczne Ojca Słowo, * gdy się Ciałem stało;
Tyś go dziewięć miesięcy * pod Sercem nosiła,
Nimeś Go, Panno czysta! * na świat porodziła.
O jaka wielka twoja * wtenczas radość była,
Gdyś w szopce betleemskiej * Synaczka powiła;
Lecz po twej radości * i rozkoszy serca,
Zaraz ci boleść zadał * okrutny morderca.
Herod zabić zamyśla * Synaczka twojego,
Obawiając się tego * Króla żydowskiego;
Do Egiptuś z Dzieciątkiem * uchodzić musiała.
Gdzieś tak wiele przykrości * w drodze wycierpiała;
Jednak twe serce Boską * miłością rozgrzane,
Nie zważa na te trudy * w podróży doznane;
Przez tę radość i boleść którąś, Panno! miała,
Niechaj Synowi twemu * będzie wieczna chwała.

V. A Słowo stało się Ciałem,
R. I mieszkało między nami.
V. Anioł Pański rzekł w śnie do Józefa:
R. Weźmij Dziecię i Matkę Jego a uchodź do Egiptu.
V. Pani! wspomagaj i t d., jak na Jutrzni.

Na Tercyą.

Przybądź nam i t d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, nieba i ziemi * najwyższa Królowo!
Witaj, wszech krain świata * można Cesarzowo!
Tobie z Synem hołdują * niebiescy duchowie,
Wam pokłon oddawają * ziemscy monarchowie.

Wielka twa radość była, * kiedy trzej Królowie,
Synowi ukłon dali * od wschodu Mędrcowie;
Wielkie zaś Sercu twemu * było zasmucenie,
W Jeruzalem Synaczka * twojego stracenie.

My też twoi poddani * cześć tobie dawamy,
Gdy czucia Serca twego * rozpamiętywamy:
Prosząc, byś przez radości, * któreś kosztowała,
Nam u Syna twojego * pociechę zjednała.

A kiedy utrapienia * ziemskie nam dokuczą,
Niech nas twoje boleści * cierpliwości uczą;
Ty, któraś sama w życiu * tak wiele cierpiała,
Będziesz na twoje dziatki * w uciskach wzgląd miała,

V. Mędrcy znaleźli Dziecię z Maryą, Matką Jego,
R. I upadłszy pokłonili się Jemu.
V. Zostało Dziecię Jezus w Jeruzalem,
R. A nie zobaczyli Rodzice Jego.
V. Pani! wspomagaj i t d., jak na Jutrzni.

Na Sextę.

Przybądź nam, i t d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, czysta Dziewico! * twoje Serce święte
Jest całe macierzyńską * miłością przejęte,
A zwłaszcza dla tych, którzy * szczerze cię kochają,
Matką Boską i swoją * oraz wyznawają,
Zaiste miało Serce * twe radości wiele,
Gdyś Synaczka swojego znalazła w kościele;
Lecz kiedyś pod ciężarem * krzyża go widziała,
Zapewnieś od boleści * z żalu omdlewała.

Wyjednaj nam, o Panno! * u Syna twojego,
Abyśmy też znaleźli * Jezusa naszego!
Któregośmy przez grzechy * nasze utracili,
Spraw, abyśmy w pokucie * do Niego wrócili.

My będziem krzyże nasze * z ochotą dźwigali,
Abyśmy się do nieba, * gdzie On jest dostali;
Ty, któraś Go pod krzyżem * ciężkim opłakała,
Będziesz Syna twojego * za nami błagała.

V. Po trzech dniach znaleźli Go w kościele między doktorami,
R. A On słucha i pyta ich, iż się wszyscy dziwowali.
V. A niosąc krzyż swój szedł na ono miejsce,
R. Które zowią Kalwaryą, a po żydowsku Golgota.
V. Pani! wspomagaj i t. d., jak na Jutrzni.

Na Nonę.

Przybądź nam i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Zawitaj, Serce święte, * ty Skarbie miłości,
Ty zawsze pełny zdroju * łaski i litości!
Błogo nam, iż Cię, Panno! * Matką nazywamy,
Do której Serca wszyscy * wolny dostęp mamy.

O Panno! sroga boleść * twe Serce przeszyła,
Gdy Syna złość żydowska * do krzyża przybiła;
Bo ile razy młotem * kat w gwoździe uderzył,
Tyle razy miecz ostry * w Serce twe zmierzył.

Lecz niezmierną radością * Serce ci pałało,
I na wszystkie cierpienia * wcale zapomniało,
Kiedyś po zmartwychwstaniu * Jezusa ujrzała,
I z Nim jak Matka z Synem * tkliwie rozmawiała.

Niechaj i nasze ziemskie * smutki i gorycze,
Syn twój najukochańszy * przemieni w słodycze,
Niech z grobu grzechów naszych * i my powstawamy
I do dawnych nałogów * złości nie wracamy.

V. I ukrzyżowali Jezusa na Golgocie,
R. A z Nim z obu stron dwóch łotrów.

V. Wstałci zmartwych, nie masz Go tu,
R. Oto miejsce, gdzie go położono.
V. Pani! wspomagaj itd, jak na Jutrzni.

Na Nieszpór.

Przybądź nam, itd., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Ozdobo nasza * w niebie i na ziemi!
W niebie masz pierwsze miejsce * między Wybranymi;
Lecz i tu na tej ziemi * masz twe sługi wierne,
Którym otwierasz twoje * serce miłosierne.

Śmiertelny smutek, boleść * nową wtenczas czujesz,
Gdy ciało z krzyża zdjęte * na łonie piastujesz,
Ręce, nogi całujesz, * gwoździami przebite,
I z zakrwawionem Sercem * toczysz łzy obfite.

Lecz radość macierzyńskie * Serce twe zajmuje,
Gdy Syn twój ukochany * do nieba wstępuje,
By miejsce przygotował * sługom swoim w niebie,
A nad wszystkich wspanialszy * tron Panno dla ciebie.

Niech twe Serce zranione * ulgi nam dodaje,
Kiedy się nasze serce * od boleści kraje,
Twe zasługi i twoja * przemożna przyczyna,
Niech nam niebo wyjedna * u twojego Syna.

V. Józef z Nikodemem zdjąwszy Ciało Jezusowe z krzyża,
R. Złożyli je na łonie Matki Jego.
V. A Pan Jezus wzięty jest do nieba,
R. I siedzi na prawicy Bożej.
V. Pani! wspomagaj itd., jak na Jutrzni.

Na Kompletę.

Niech nas za Twą przyczyną * Bóg nawrócić raczy,
A przez Serce twe, Panno! * niech winy przebaczy.
Przybądź nam itd., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Wzorze prawdziwy, * Zwierciadło przeczyste.
W którem się odbijają * cnoty rzeczywiste,
Któremiś, Panno czysta * w tym życiu jaśniała,
I do naśladowania * tychże zachęcała.

Ostatnia boleść Serce * twoje napełniła,
Gdyś pogrzeb Syna twego * z żalem odprawiła;
Płaczą z Tobą niewiasty, * płaczą i Uczniowie.
Nawet i w niebie płaczą * święci Aniołowie.

Pokrzepia Serce twoje * radość i otucha,
Przy zesłaniu świętego * z nieba na ziem Ducha,
Który na Apostoły * zstąpił i na ciebie,
I nas także oświeca * i wzmacnia w potrzebie.

Kiedy my nasze ciała * znów ziemi oddamy,
Niechajże w Duchu świętym * pocieszenie mamy,
Dusze zaś, o Panienko! * za prośbami twemi,
Niechaj w niebie osiędą * między wybranymi.

V. I położyli ciało Jezusowe w grobie nowym,
R. W którym jeszcze nikt nie był pochowany.
V. I napełnieni byli wszyscy Duchem świętym,
R. I poczęli mówić różnymi językami.
V. Pani! wspomagaj i t. d., jak na Jutrzni.

Ofiarowanie Godzinek.

W pokorze, Panno święta! * tobie polecamy
Te Godzinki, i hołdy * nasze ci składamy,
Tyś jest naszą pociechą * w smutku i żałości,
Ty jedyną nadzieją * w czasie i wieczności,

Przez twe boleści srogie * w każdem utrapieniu,
Przybądź, Matko! na pomoc * nędznemu stworzeniu,
A przez radości twoje * spraw u Syna twego,
Abyśmy dostąpili * żywota wiecznego.

V. Pozwól nam, abyśmy cię chwalili, najświętsza Marya!
R. Niech bez oddania chwały Bogu, żaden dzień nie mija.

Módlmy się.

Wejrzyj łaskawie, — pokornie Cię prosimy, najmiłosierniejszy Jezu! na nas grzesznych sług i służebnic Twoich, a dla miłości najświętszego Serca Maryi Panny, Matki Twojej, które my nabożnie czcimy, jej powinną cześć oddajemy na ziemi, wiecznej szczęśliwości za jej przyczyną dostąpić mogliśmy. — Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

291. LITANIA
do najśw. Serca przeczystej Matki Boskiej.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Najświętsze Serce Maryi, — Módl się za nami!
Najukochańsze Serce, Córki Ojca niebieskiego,
Przebłogosławione Serce Matki Syna Bożego,
Wybrane Serce Oblubienicy Ducha świętego,
Serce Maryi! Trójcy przenajświętszej Przybytku,
Przedziwne Serce Matki Stworzyciela,
Najmilsze Serce Matki Odkupiciela,
Serce Maryi! niepokalane,
Serce Maryi! łaski pełne,
Serce Maryi! najpodobniejsze do Serca Jezusowego,
Serce Maryi! Stolico mądrości,
Serce Maryi! Zwierciadło sprawiedliwości,
Serce Maryi! Tronie miłosierdzia,
Serce Maryi! Zbiorze wszelkiej świątobliwości,
Serce Maryi! Arko przymierza,
Serce Maryi! Fórto niebieska,

Módl się za nami!

Serce Maryi! najchwalebniejsze,
Serce Maryi! najpotężniejsze,
Serce Maryi! nadobrotliwsze,
Serce Maryi! najwierniejsze,
Serce Maryi! najlitościwsze,
Serce Maryi! najłagodniejsze,
Serce Maryi! najczystsze i najniewinniejsze,
Serce Maryi! w pokorze niezgłębione,
Serce Maryi! najcierpliwsze,
Serce Maryi! wzorze panieńskiej skromności,
Serce Maryi! któreś pragnieniem świętem zbawienie przyśpieszyło,
Serce Maryi! miłością Boga pałające,
Serce Maryi! mieczem boleści przeszyte, [rające,
Serce Maryi! przy śmierci Jezusa od żalu obumie-
Serce Maryi! przy zmartwychwstaniu Jezusa radością ożywione,
Serce Maryi! przy wniebowstąpieniu Jezusa słodkością napełnione,
Serce Maryi! przy zesłaniu Ducha świętego nową łask pełnością udarowane,
Serce Maryi! Światłości błądzących,
Serce Maryi! Pociecho strapionych,
Serce Maryi! jedyna po Bogu grzesznych ucieczko,
(Trzy razy powtórzyć)
Serce Maryi! Nadziejo ufających w tobie,
Serce Maryi! Obrono w pokusach,
Serce Maryi! zadatku obietnic Jezusowych,
Serce Maryi! Ratunku konających,
Serce Maryi! które nikiem nie gardzisz,
Serce Maryi! Radości serc ludzkich,
Serce Maryi! Wesele Aniołów i Świętych,
Serce Maryi! jasnością i chwałą w niebie ukoronowane,

Módl się za nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas! — Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

V. Święte i miłościwe Serce Maryi Matki Bożej, módl się za nami!

R. Aby się i nasze serca zapaliły Boską miłością.

Módlmy się.

Boże miłosierny! — któryś dla zbawienia grzeszników — i dla pociechy utrapionych — najświętsze i niepokalane Serce błogosławionej Maryi Panny dobrocią i miłosierdziem napełnił, — daj nam, — którzy wzywamy przyczyny tego najsłodszego Serca, — i łaskę powstania z grzechów naszych, — i ratunek w każdej potrzebie. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

V. Przepuść, Panie! przepuść ludowi Twemu,
R. A nie bądź na nas zagniewany na wieki. } 3 razy.
V. Nawróć nas, Boże! Zbawicielu nasz!
R. A oddal gniew Twój od nas.

Módlmy się.

Miłosierny i wszechmogący Boże! — wysłuchaj modlitwy, — które za sobą i za ginącymi w grzechach braćmi naszymi z pokorą do Ciebie zanosimy, — abyśmy wszyscy z błędnej drogi nawróceni, — wiernie odtąd przykazań Twoich przestrzegali, — a przez pokutę odpuszczenia grzechów dostąpili. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Pod twoją obronę na str. 127.

292. PIEŚŃ I.

o świętym Antoniem Padewskim.

(13. Czerwca.)

Melodya: Straszliwego Majestatu.

Tobieśmy winni, Boska opatrzności!
Z serca dziękować z tej okoliczności,
Żeś nas obdarzyła * Światu sprowadziła
Z łaski Twojej świętej * Nigdy niepojętej
Obronę.

Dałaś nam Ojca cnego, Antoniego,
Nie stanie nam się na świecie nic złego,
On nas od niemocy * Broni we dnie w nocy,
Uwalnia z więzienia, * I dobrego mienia
Przydaje.

Ciesz się narodzie! z takiego Patrona,
Z którego pewna dla ciebie obrona,
Gdyż święty Antoni * Zawsze cię broni,
Uprosi zbawienie, * Grzechów odpuszczenie
Przy śmierci.

W górnym Syonie jaśnieje łaskami,
Do Pana Boga wstawia się za nami;
Znamy jego cuda * Leczy wiele luda,
Ślepym wzrok przywraca, * Znajdzie kto utraca
Swą zgubę.

Serce żałością za grzechy skruszone,
Podnieś swe myśli ku niebu zwrócone;
Chwal tego Patrona, * Proś by obroniona
Była ta kraina, * Odpuszczona wina
Nam wszystkim.

293. PIEŚŃ II.

o świętym Antoniem Padewskim.

Melodya: Boże w dobroci, lub O, której berła.

Tryumfuj niebo z gościa tak zacnego,
Że w poczet Świętych liczysz Antoniego;
Po wszystkim świecie niech słynie nowina:
Iż grzesznym dana pociecha jedyna.

Piastunie wdzięczny Jezusa miłego,
Śliczny kwiateczku ogrodu rajskiego!
Po wszystkie wieki i najdalsze strony,
Antoni święty! bądź błogosławiony!

Ozdobą swoją, hiszpańskie narody,
Patronem grzeszni ludzie bez nagrody
Uznają ciebie, i w każdej potrzebie
Za cudotwórcę poczytują w niebie.

Żaden nie bywa w potrzebie wzgardzonym,
Kto tylko kładzie nadzieję w Antonim;
Niemocny, ślepy, niemy, trędowaty,
Z weselem biorą zdrowie bez zapłaty.

Utrapionemuś Pocieszyciel stały,
I tonącemu Port jest poufały,
Poganin śmiało jak do sprawcy swego
Idzie, żądając łaski Antoniego.

Choroby ciężkie przez cię ustępują,
Niesnaski koniec w jedności znajdują,
Padwa niech zezna z obywatelami,
Sławny bez końca takiemi cudami.

W okowach więźnie i co desperują,
Starzy i młodzi, wszyscy pomoc czują;
Rzeczy stracone ty ludziom znajdujesz,
Osobą żadną nigdy nie brakujesz.

Umarli wstają na głos Antoniego,
Bogacz łakomy z ognia piekielnego
Odpowiedź daje, o wielkie cudo!
Kajże się i wstydź światowa obłudo!
Włoskie krainy i przyległe księstwa,
Mają przez ciebie pokój i zwycięstwa,
I nasz kraj o to ciebie suplikuje,
Gdy cię gotowym Patronem znajduje.
Gdyżeś taką łaską obdarzony,
Stawaj i za nas w prośbie, o Antoni!
Zjednaj przy śmierci Jezusa miłego,
Dawcę czystości klejnotu drogiego.

V. Módl się za nami święty Ojcze Antoni!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Niech dopomoże ludowi Twojemu, — prosimy — przezacnego Wyznawcy Twego Antoniego nabożna i ustawiczna modlitwa, — któraby nas na tym świecie Twej łaski godnymi czyniła, — a na przyszłym wiecznych radości uczestnikami. — Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

294. PIEŚŃ

o świętym Bazylim Wielkim.

(14. Czerwca.)

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 640.

Z drogich pereł wieńce tobie, Bazyli! uwiły,
Niebo, ziemia, Kościół wszystek i anielskie siły;
Niebo zdobi pięknym słupem,
Kościół czci Arcybiskupem,
Anieli Aniołem.

Słup w obłoku, Mojżesz drugi, Bazyli wódz ludu,
Mądrość jego i gorliwość Efrem wyznał z cudu;
Jak Eliasz gromi śmiele,
Paweł w słowach, Chrystus w dziele,
Dawid w modłach drugi.

Mojżesz zakon przez kamienne wziął z nieba tablice,
Bazyli wziął z rąk Maryi mądrości stolicę
Dla wszystkich zakonów księgę
I na trzy śluby przysięgę,
Chór i wzór ofiary.

Na wschód słońca Kościół niebem sam Bazyli czyni,
Gdy anielski sposób życia sprowadza z pustyni,
Pospiesz się ludu wybrany,
Chwal z Anioły na przemiany,
Wraz Ojca światłości,

Dni czterdzieści Chrystus w postach na pustyni bawił,
Lat trzydzieści służył, a trzy na uczeniu strawił,
Więc, którzy Go miłujecie,
Uczcie, czyńcie, cierpcie w świecie,
Odrodzeni w duchu.

Apostolskie wzbudźcie trudy o misyonarze!
Wzywa was z pustyń Bazyli gdy Walensów karze;
Wszystkich nauk wzbudza szkoły,
Głosem otwiera kościoły, [Kyrie elejson.

Grono panien Chrystusowi zaślubia w kościele,
Grzesznych czartom z rąk wydziera zapisanych śmiele;
Dla chorych szpitale zdarza,
Śmierć odkłada, chrzci lekarza,
Z trumny grzech odpuszcza.

O Bazyli, w postach, modłach, jałmużnach cnót Wzorze!
Pustelników, Apostołów i panien Splendorze!
Nie zapomnij nas swych dziatek,
Synów, córek i ich matek,
We wszelkim narodzie.

V. Módl się za nami, Biskupie i Wyznawco, święty Bazyli!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Wysłuchaj, prosimy, Panie! prośby nasze, — które w dzień uroczystości błogosławionego Bazylego, Wyznawcy i Biskupa Twego, zanosim, — który Ci się stał godnym przystojną odprawiać służbę, — za jego przyczyną od wszelkich grzechów racz nas oswobodzić, — a domieścić do radości nieskończonej. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

295. PIEŚŃ

o świętym Alojzym Gonzadze.

(21. Czerwca)

Melodya: Boże w dobroci, lub O, której berła.

Słyniesz Alojzy między narodami,
Bóg wsławia twoje zasługi cudami;
Bo od przypadków i nieszczęścia toni
Twoja skuteczna nas opieka broni.

Pókiś natury długo nie wypłacił,
Cnoty czystości nigdyś nie utracił;
Trzymając zmysłom twych bramy zamknięte,
Złość się nie wkradła w serce twoje święte.

Ciebie Rzym szkolnej młodzi za Patrona
Obrał, tyś dzielna od pokus obrona!
Wszystkich nas od nich miej w szczególnej straży,
Niech żyjem w Bogu bez ciężkiej obrazy.

V. Módl się za nami do Boga, święty Alojzy!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Niebieskich darów Rozdawco, Boże! — któryś w anielskim Alojzym dziwną życia niewinność razem z ostrą pokutą połączył, — za jego zasługami i prośbami racz nam użyczyć, — abyśmy utraciwszy niewinność, pokutującego naśladowali. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

296. PIEŚŃ

o świętym Janie Chrzcicielu.

Z łacińskiego: „Ut queant."

(24. Czerwca.)

Melodya: Wszechmocnego mego, lub w Śpiewniku krak. na str. 497.

Aby nasz język i głos dzisiejszy,
Do chwały dziwnych spraw twych był wolniejszy;
Oczyść ust naszych szkaradne zmazanie,
O święty Janie.

Anioł zesłany z dworu niebieskiego,
Oznajmił Ojcu narodzenia twego
Zacność, Imię twe, wszego życia sprawy,
Jak prorok prawy.

Wątpiąc o Boskiem obiecanem słowie,
Ojciec od razu szkodował na mowie;
Aleć zleczyło jego oniemienie
Twe narodzenie.

Jeszcześ nie wyszedł z żywota ciemnego,
Poczułeś Króla w łożnicy skrytego;
Matki proroctwa nowe zaczynały,
Z was się brały.

Bądź Bogu Ojcu wespół i Synowi,
Chwała i Tobie, świętemu Duchowi,
Który w jedności z obiema społecznie,
Królujesz wiecznie.

W młodych twych leciech od zgiełku miejskiego,
Zbiegłeś w pustynią miejsca bezludnego;
Aby cię zmaza nie doszła grzechowa
I próżna mowa.

Odzież twa była z sierci wielbłądowej,
A pas rzemienny z skóry barankowej,
Pokarm szarańcza, oraz dzięki miody,
A napój z wody.

Inni o przyszłej światłości Prorocy,
Opowiadali ciemno, jakby w nocy;
Tyś palcem wskazał Jezusa naszego,
Już zjawionego.

Nie był nad Jana żaden człowiek większy,
Na tym okręgu ziemskim, ani świętszy,
Który był godzien chrzcić Zbawcę całego
Świata grzesznego.

Bądź Bogu Ojcu, wespół i Synowi,
Chwała i Tobie, świętemu Duchowi,
Który w jedności z obiema społecznie,
Królujesz wiecznie,

Wielce szczęśliwy i zacnej godności,
Któryś nie doznał zmazy twej czystości,
Zacny Proroku, mężny Męczenniku
I Pustelniku.

Inni trzydzieste owoce wydają,
Inni w dwójnasób więcej urodzają;
Przechodzisz, Janie! stokroć owcami
I koronami.

Raczże przez twoją zasługę obfitą,
Zmiękczyć serc naszych twardość nieużytą;
Wyrównaj drogi, sprostuj krzywe sprawy
W gościniec prawy.

By oczyszczonem sercem i sumieniem,
Nie gardził nami Pan swojem stworzeniem,
Lecz raczej mieszkać przy nas w każdej dobie,
Ulubił sobie.
Niechaj Cię, Boże! chwalą Świętych gminy,
We trzech osobach, w Istocie jedyny!
Pokornie prosim, odpuść uniżonym,
Krwią Twą kupionym.

V. Módl się za nami, święty Janie Chrzcicielu,
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam dzisiejszy dzień narodzeniem błogosławionego Jana uczciwym uczynił, — daj ludowi Twemu łaskę duchownego wesela, a serca wszystkich wiernych prowadź na drogę zbawienia wiecznego. — Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

297. PIEŚŃ
o świętym Piotrze, Apostole.

(29. Czerwca.)

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 502.

Jeźli chcesz szukać Patrona, * W którym potężna obrona,
Idź śmiało, proś Apostoła, * Masz Piotra, Głowę Kościoła.
O święty niebios Odźwierny!
Módlże się, módl za lud wierny;
Spraw, niech wolny przystęp mamy,
W otwarte niebieskie bramy.

Jakoś ty sam pokutnymi, * Oblał grzech łzami rzewnemi,
Tak niech w moc twojej przyczyny, * Nasze opłaczemy winy.
O święty niebios i t. d.

Jak na głos Anielskiej mowy, * Opadły z Ciebie okowy;
Tak nas Ty rozwiąż znękanych, * W tylu zbrodniach uwikłanych.
O Święty niebios i t. d.

Opoka Kościoła gromna! * Podporo nigdy niezłomna!
Dodaj w wierze sił i męztwa, * Aby błąd nie brał zwycięztwa.
O Święty niebios i t. d.

Rzym krwią Twoją poświęcony, * Miej go z oka niespuszczony;
A lud w Tobie zaufany, * Niech uwieńczy los z niebiany.
O Święty niebios i t. d.

Ty strzeż narody gorliwie, * Które Cię wielbią prawdziwie,
By ich jad błędu nie raził, * Ani duch niezgody kaził.
O Święty niebios i t. d

Zniszcz zasadzki, które dawny * Zdrajca na nas zrządził sławny;
Zetrzyj dumne jego rogi, * By nam z klęską nie był srogi.
O Święty niebios i t. d.

Gdy wściekłość wywierać pocznie, * Przy zgonie ratuj widocznie,
Byśmy w ostatnim potkaniu. * Pewni byli o wygraniu.
O Święty niebios i t. d.

Chwała Ojcu, i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi:
Jak przedtem, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O Święty niebios i t. d.

Antfona.

Ty jesteś Pasterzem wiec. Książęciem Apostołów, Tobie dane są klucze Kólestwa niebieskiego.

V. Ty jesteś Opoką
R. I na tej Opoce buduję Kościół mój.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Apostolską nas, prosimy Cię, Panie! Błogosławionego Piotra Apostoła Twego racz wspierać opieką: abyśmy, im ułomniejszemi jesteśmy, tem potężniejszemi siłami za przyczyną Jego utrzymywani byli, a nieprzestannie Apostolską ubezpieczeni będąc obroną, nie podpadali występkom, ani się dali pokonać nieszczęściom. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

---

298. PIEŚŃ

o świętym Pawle, Apostole.

Z łacińskiego: „Pressi malorum."

Melodya jak poprzednia.

Wśród trosków, nieszczęść kolei, * Idźcie do Pawła w nadziei,
Zrządzi on losy odmienne, * Da z niebios dary zbawienne.
O wdzięczna niebu ofiaro!
Co oświecasz ludy wiarą:
O Pawle! którego czcimy,
Bądź nam Obrońcą prosimy.

Cudem do Boga zwrócony * Świętą miłością znaglony,
Którycheś w przód prześladował, * Tycheś teraz umiłował.
O wdzięczna i t. d.

Ani Cię burze, więzienia, * Ni katowni zagrożenia,
Ni złość ludzka, ni śmierć sroga, * Rozłączyła od sług Boga.
O wdzięczna i t. d.

Miłość niech Cię dawna nęci, Byś nas zawsze miał w pamięci:
Niech duch cnoty osłabiony, * Będzie łaską w nas zmocniony.
O wdzięczna i t. d.

Niech za Twą ważną przyczyną Zamachy piekła zaginą,
A nasze święte Kościoły, * Niech brzmią Bogu śpiew wesoły.
O wdzięczna i t. d.

Za Twojem świętem wstawieniem, * Miłość niech gore płomieniem:
Niech jej nie tłumią złe względy, * Ani swary, ani błędy.
O wdzięczna i t. d.

By bez różnicy świat cały, * W jedności wiary był stały;
Takiej nauczy się sztuki, * Z Twojej przesłodkiej nauki.
O wdzięczna i t. d.

Niech prawa Boskie kochamy, * Oneż wiernie zachowamy:
Dalecy od grzechów złości, * Unikniem piekła ciemności.
O wdzięczna i t. d.

Chwała Ojcu, i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jak przedtem zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O wdzięczna i t. d.

Antyfona.

Ten mi jest naczyniem wybrania, aby Imię moje nosił przed Narody i Króle i synów Izraele.

V. Módl się za nami, święty Pawle Apostole!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze!
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś błogosławionego Apostoła Twego Pawła, coby miał czynić, aby Duchem świętym był napełniony, z Boskiego miłosierdzia nauczył, spraw przez Jego oświecające nauki i wspierające zasługi, abyśmy Tobie z bojaźnią i ze drżeniem służąc niebieskich darów pociechą napełnieni byli. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni o Nawiedzeniu Najśw. Maryi Panny.

(2. Lipca.)

299. PIEŚŃ I.

Ocuć się ziemio! — nieba Gospodyni
Przyjąwszy Stwórcę, processyją czyni:
Spieszy odwiedzić Elżbietę, w niej Jana,
Poświęcić dziecię przez Aniołów Pana;
Patrzcie wy obłoki, policzcie te kroki,
W takowej podroży, gdzie dziw, Pani służy,
Pana Zastępów niosąc w żywocie.

Cieszcie się pola, srebro-rośne niwy,
Arki przymierza widząc obraz żywy,
Ta sama spieszy w dom Obedeoma,
Jana ucieszy przez to słowo co ma,
Elżbieta też powie: witaj moje zdrowie;
Tam Jan dla tych gości, wyskoczy z radości,
Głos powitania słysząc w żywocie.

Składa swe szaty jak święte Szkaplerze,
Powijać Jana a z nim chrzconych w wierze,
By chrześciańskie tak odziane dziatki,
Do Chrystusowej należały Matki;
Gdyż Paweł nam radzi, ten Szkaplerz czeladzi;
Wy którzy ochrzceni, bądźcie obleczeni,
Od Matki Panny wszyscy w Chrystusa.

Wyda swe pienie mądrości Stolica,
Zjawia, co sprawi wszechmocna prawica,
Uwielbiaj dzisiaj dusza moja Pana,
Któremu jestem za Matkę obrana.
Niech się duch raduje w Bogu, gdy go czuje
W niepłodnej Elżbiecie Jan cudowne dziecię,
Za przyjściem mojem dziś poświęcony.

Jak tylko wejrzał z najwyższej stolice,
Pan na pokorę Swojej Służebnice,
Tak odtąd wiecznie przyobiecał sprawić,
Że mnie narody będą błogosławić:
Te dla mnie On sprawił, w miłosierdziu zjawił
Rzeczy niepojęte: Imię Jego Święte
Bądź od narodu, aż do narodu.

Wzbudził potęgę w najwyższem ramieniu,
Rozproszył pysznych myślą w ich sumieniu,
Wyniósł pokorne, mocne z tronu złożył,
Nędznych zbogacił, bogaczów zubożył.
Przyjął Izraela dziecię z między wiela,
Wspomniał obietnicę, co mieli rodzice,
Abraham wierny w swojem nasieniu.

Skończyła pienie Marya w gościnie,
Powraca w dom swój, a głos onej słynie
W tysiączne lata pomiędzy narody,
Gościnność tedy bierze te nagrody:
Że gdy kto z miłości, rad przyjmuje gości,
Tam los Abrahama; gość Marya sama
Szczęście zagnieździć przyobiecuje.

300. PIEŚŃ II.

o Nawiedzeniu Najśw. Maryi Panny.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 179.

Marya Panna Elżbietę nawiedza,
Idąc spiesznie na góry;
Królowa sługę z wizytą uprzedza,
Pierwsze świadczy honory:
Matką jest Boską, wyższą nad ludzi,
Przecież do niższej sama się trudzi,
Dając nam przykład pokory.

Elżbieta ze czcią w objęcia Ją chwyta,
I do siebie zaprasza,
Każdy tę panią z uprzejmością wita,
W domu Zacharyasza:
Zkądże ta łaska, o Matko droga,
Że nam przynosisz w żywocie Boga,
Stwórcę, oraz Mesyasza.
Jan na Maryi przyjście wyskakuje,
Choć w wnętrznościach zamknięty;
Już drogę Panu przesłaniec toruje,
Sam nie dawno poczęty,
Brzemię Maryi Boskie przenika,
Stwórcę poznaje, palcem wytyka;
Skacze w żywocie Elżbiety.
Bywają wzajem wizyty na świecie,
Ale pełne zgorszenia;
Więc bierzmy za wzór, oddane Elżbiecie,
Maryi nawiedzenia,
Które nie miały żadnej biesiady,
Tylko o Bogu i cnotach rady,
Pożyteczne do zbawienia.

V. O pełna pokory przez Twe Nawiedzenie:
R. Zjednaj nam u Syna grzechów odpuszczenie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który dzisiejszą Uroczystość przeznaczyłeś ku czci Syna Twojego, Jezusa Chrystusa, i Najświętszej Maryi Panny, Matki Jego, użycz łaskawie, abyśmy, którzy z pociechą obchodzimy pamiątkę jej pokory i radości przy Swem nawiedzeniu Elżbiety, mogli się zawsze stawać uczestnikami tejże pokory i radości. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

301. PIEŚŃ I.

o świętym Józefie Kalasantym.

4. Lipca.

Melodya jak: O Gospodzie.

Witaj światło szkół pobożnych,
Ojcze w sieroctwie doznany;
Przewodniku nas podróżnych,
Doktorze dziateczkom dany.

Ty do nauk i do życia,
Podaj nam sposób prosimy:
Cnót zbawiennych ucz nabycia,
Jako Boga czcić niech wiemy.

Sprosne grzechów z serc nałogi,
Niech z gruntu wykorzeniamy:
A Maryi zaszczyt drogi,
Imię w sercu niechaj mamy.

Trójcę Świętą i jedyną,
Wielbimy upokorzeni;
Za Twą Józefie przyczyną
Spraw niech będziemy zbawieni.

302. PIEŚŃ II.

Melodya: Boże w dobroci, lub: O której berła.

Nieogarniony w darach Twoich Boże,
Co gardzisz dumą a sprzyjasz pokorze,
Twej łaski dzieło, Józef świata cudem,
Którego w Tobie dziś wielbimy z ludem,

Wyrzuć z serc naszych tę to niemoc lichą,
Co się w pokorze zmienia będąc pychą,
Niech nas nie miesza ta burzliwa fala,
Co serce psuje a rozum obala.

Dałeś nam przykład, jak być mądrym trzeba,
Jak Ciebie prosić o Twe łaski z nieba:
Jak słuchać pilnie wnętrznego wołania,
By się Twe przez nas działy przykazania.

Józef potrafił świat pogodzić z niebem,
Solą mądrości, już dzieląc się chlebem,
Przez nię nienawiść i błędy poznosił,
Miłość praw Twoich i naukę głosił.

Pomocą z nieba Kościołowi dany,
Nauki, męztwa cudem był nazwany,
Pożytku bliźnich szczególny przykładzie,
Umiejętności i zdrowych rad składzie.

Niech Twą opieką z ciemnoty ruszeni,
W sercu się naszem miłość rozkorzeni,
A umysł w piękne odziany ozdoby,
Poważa cnotę, a kocha osoby,

Na temeś prawie Kościół rozprzestrzenił,
Gdyś rozkaz Pański nad Twe zdrowie cenił;
Niech za Twą sprawą serca i rozumy,
To trwa bez złości, a tam te bez dumy.

V. Módl się za nami święty Józefie Kalasanty!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś świętego Józefa Wyznawcę Twego, do wydoskonalenia młodzieży w duchu zrozumiałości i pobożności, nową Kościołowi Twemu pomoc obmyślić raczył, za Jego przykładem i przyczyną, daj prosimy tak czynić i nauczać, abyśmy nagrody wiecznej dostąpili. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

303. PIEŚŃ
o świętej Małgorzacie.

13. Lipca.

Melodya jak: Duchu święty daj natchnienie lub: O Gospodzie.

Małgorzato, cna Dziewico,
Chrystusa Oblubienico;
Tyś w pierwszym kwiecie młodości,
Wzgardziła świata próżności.
Abyś cnoty dochowała,
W wierze Jezusa dotrwała:
Nie żałujesz ciała swego,
Czyniąc ofiarę z mąk jego.
Ty krzyżem smoka srogiego,
Walczysz czarta przeklętego,
A za wiarę Chrystusowę,
Dajesz pod miecz swoję głowę.
Przez twe chwalebne męczeństwo
Zjednaj nam Panno zwycięztwo,
Nad czartem, światem i ciałem
Byśmy Bogu sercem całem:
Póki żyjemy służyli,
Po śmierci nieba nabyli,
Uproś Oblubieńca Swego,
Aby zbawił z nas każdego.

V. Módl się za nami, św. Małgorzato Panno i Męczenniczko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Niech nam wyjedna odpuszczenie grzechów, prosimy Panie! błogosławiona Małgorzata Panna i Męczenniczka, która Tobie miłą zawsze była przez zasługę swej czystości i przez wyznanie Twojej Wszechmocności. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni o Najśw. Maryi Pannie Szkaplerznej.

16. Lipca.

---

304. PIEŚŃ I.

Melodya: O Gospodzie, lub w Śpiew. krak. na str. 482,

Kto chce Pannie Maryi służyć,
A jej osobliwszym miłośnikiem być,
Ma Ją nabożnie pozdrawiać,
A Koronkę zawsze uczciwie mawiać.

Którą Panna słudze swojemu,
Zjawiła pustelnikowi jednemu,
Mówiąc: Kto mnie tak pozdrawia,
Łaskę sobie Syna mojego zjedna.

O tem słysząc Bernardyn święty,
Miłością gorącą k'Tej Pannie zdjęty,
Przed obraz Jej zawsze chadzał,
Jeszcze żaczkiem będąc, Koronkę mawiał.

Tak pałały jego wnętrzności,
I ogniem gorzały ku Jej miłości,
Iż Ciotuchnie swojej mawiał,
A z Panny Najśw. tak się przechwalał:

Znam ja jednę Pannę nadobną,
Nad wyrozumienie ozdobną,
Nie mógłbym jeść, ani też pić,
Któregobym Jej dnia nie miał nawiedzić.

W tej Koronce ustawca pierwszy,
Położył modlitew sześćdziesiąt i trzy,
Bo tyle lat Panna miała,
Póki na tym świecie z ludźmi mieszkała.

Przez te smutki i te radości,
Racz uprosić sługom Twoim z miłości,
Grzechów wszystkich odpuszczenie,
A potem Bożej łaski otrzymanie.

Pierwsza boleść Serca Maryi,
Gdy Jan święty przyszedł do Betanii
Mówiąc: „O Ciotuchno moja!
Żałosna dziś będzie duszyczka Twoja.

Już pojmany Jezus a Syn Twój,
Najmilszy braciszek, także też Mistrz mój;
Widziałem Go związanego,
A w pośrodku ludu nie łaskawego.

Szedłem za Nim na biskupi dwór,
Gdziem słyszał policzek jak największy grom,
Gdy Jezusa uderzono,
Podobno Go Panno i umorzono.

Pójdźmyż rychło a niemieszkajmy,
Aza jeszcze Jezusa oglądamy,
I żywego zastaniemy,
A w czem będziem mogli, w tem posłużymy.“

Wtórą boleść Marya miała,
Gdy w piątek z rana Syna ujrzała,
Jako łotra związanego,
Łańcuch wielki na szyi niosącego.

Chciała k'niemu blizko przystąpić,
Ale też od smutku nie mogła chodzić,
Tylko głosem zawołała:
Czegomże ja smutna dziś doczekała!

Ach mój Synu, moja radości!
Napełniłeś serce moje gorzkości,
Gdy Cię widzę związanego,
Od niezbożnych sędziów prowadzonego.

Trzecią boleść Pannie zadano,
Gdy Jezusa srodze ubiczowano,
I cierniem koronowano,
Znędznionego Pannie ukazowano.

Czwarty smutek Panna cierpiała,
Gdy się z Swym Synem przed miastem potkała;
Chciała krzyża pomódz nosić,
Ale też od smutku nie mogła chodzić.

Piąta boleść Panieńska była,
Gdy złość ludzka na krzyż Jezusa wbiła:
Widząc Synaczka nagiego,
Zakryła rąbeczkiem tę nagość Jego.

Szóstą boleść duch panieński miał,
Gdy Jezus na krzyżu z płaczem umierał;
Słońce się jasne zaćmiło,
A przez trzy godziny nic nie świeciło.

Płacząc Stworzyciela swojego,
Powciągnęło promień świecenia swego;
Ziemia też tak bardzo drżała,
Obyczajem swoim Pana płakała.

Siódmy smutek Marya miała,
Ciało z krzyża zdjęte gdy piastowała,
Nieutulnie narzekając,
Maściami i łzami je oblewając.

Te tu siedm pacierzy mawiajmy,
Siedmioro wylanie krwi rozmyślajmy,
Jezusa Pana naszego,
Miłośnika ludu chrześciańskiego.

Wylewał Krew, gdy był obrzezan,
Gdy się Ojcu modlił, gdy był biczowan,
Koronowan i najgrawan,
Przybity na krzyżu, włócznią przebodzon.

Te radości Panieńskie były:
Gdy był Anioł do niej z nieba posłany,
Gdy Elżbietę nawiedzała,
A Syna Bożego porodzić miała.
Czwartą radość Marya miała,
Gdy trzech Królów chwaląc Syna widziała,
W niebo była wprowadzona,
Tam od Syna Swego koronowana.
Kto tę Koronkę mawiać będzie,
Łaski sobie wiecznej Boże nabędzie,
Co pożąda to otrzyma,
Przez prośbę Panieńską, Bóg mu wszystko da.
Nuż my bracia i miłe siostry,
Nie leńmy się służyć Maryi każdy;
Bo Ta Panna jest pocieszna,
A nam grzesznym bardzo jest pożyteczna.
Już Cię miła Panno prosimy,
Tę Koronkę na Twą głowę kładziemy;
Twej się łasce polecamy,
Racz pamiętać na nas kiedy pomrzemy.

305. PIEŚŃ II.

o Najświętszej Maryi Pannie Szkaplerznej.

Melodya jak: Matko niebieskiego Pana.

Matko Szkaplerza świętego,
Broń nas od wszego złego!
Wszak świat cały, lud niemały,
Przez te wieki, Twej opieki
Doznaje.
Pomoc dajesz strapionemu,
Przybądź i mnie dziś grzesznemu,
Wszak Cię proszę, niech odnoszę,
W moim smutku, w samym skutku
Pociechę.

Więzy, wszelkiej utrapienie,
Nikną na Twoje wspomnienie,
Chorzy wstają, zdrowie mają;
Zmarli głoszą i to wznoszą,
Żeś cudna.
Czego Ty nie dokazujesz
Szatą, którą ofiarujesz,
A czy mało? powiedz ciało,
Wszak ta szata, choć i czarta
Odpędza.
Więc Tej zaśpiewajmy Pannie,
Niechaj Jej brzmi nieustannie;
Honor, sława, bo obstawa;
Za Swojemi, by Bóg niemi
Nie gardził.

306. PIEŚŃ III.

Melodya jak: Witaj Królowa nieba.

Witaj Kwiecie Szkaplerza * Panno ozdobiona,
Nad wszystkich nieba Świętych * jesteś wywyższona.
Wita Cię rószczko piękna, ogród Karmelowy,
Tobie służyć, wychwalać * jest zawsze gotowy,
Ciebie Różo kwitnąca, * zdawna już świat cały
Błagał, byś mu przywilej * chciała dać wspaniały.
Dałaś lilio wdzięczna, * Szkaplerz znak zbawienia.
Dla czego na świecie * ludzkiego plemienia,
W nim Cię wszyscy chwalimy, * za to dziękujemy,
Że w Twej szacie pomocy * wszelkiej doznajemy.
Bądź nam łaskawą Matką * z miłosierdzia Twego,
Przybądź nam z Twym Szkaplerzem * czasu potrzebnego.
Pokaż nam Syna Twego, jakoś pokazała
Sługom Twym Karmelitom, * kiedyś brzmiała chwała.
O Pani nieba ziemi * i Świętych kochanie!
Sporządź nam w czystem niebie * po śmierci mieszkanie.

307. PIEŚŃ IV.

Melodya jak: Witaj święta i poczęta.

Witaj Pani, my poddani do nóg padamy,
Lecz nie insze, mamy czynsze, które składamy,
Tylko serca skruszone,
Lecz wszystkie uniżone,
Z takiej dani, śliczna Pani,
Racz być kontenta.

Jest to jawna, żeśmy z dawna dług zaciągnęli,
Gdyśmy z czystych, Macierzyńskich rąk Szkaplerz wzięli,
I dobrze nam w tej barwie,
Bo nas piekło nie zarwie,
Jeźli Szkaplerz jako puklerz
Grzechu nas broni.

Ale za te, tak bogate orderu znaki,
Cóż Ci damy? gdy nie mamy ziemskie żebraki,
Tylko duszę i ciało,
Weźże i to, choć mało;
A tak będzie, głośno wszędzie,
Żeśmy poddani.

Więc Tej Pannie nieustannie śpiewajmy dzięki,
Żeśmy taki znak nad znaki wzięli z Jej ręki;
Szkaplerza się trzymajmy,
A Maryi wzywajmy,
Z Jej Opieki, żyć na wieki
Z Bogiem będziemy.

Prosim tedy, w ten czas kiedy trzeba się stawić
Przed Sędziego straszliwego, wszystko wyjawić:
Niech nam będzie obroną,
Szkaplerz grzechów zasłoną,
A tak śmieli i weseli
Wnijdziem do nieba.

308. PIEŚŃ V.

o Najświętszej Maryi Pannie Szkaplerznej.

Melodya jak: Bądź pozdrowiona lub: O której berła.

Z Góry Karmelu Szkaplerza świętego,
Matko i Pani zbawienia naszego,
Któraś z szczerego opatrzenia Swego
Dała nam szatę zbawienia wiecznego.

Albowiem kiedy na nasze ramiona
Jezus Marya, Najświętsze Imiona
Kładziesz zbawienie, w ten szas Swoich wiernych
Klejnotów bronisz od grzechów śmiertelnych.

Niechajże tedy ten szarłat zmaczany
We Krwi Jezusa, a nam przez Cię dany,
Umacnia serca nasze, daje siły,
By nam pokusy żadne nie szkodziły.

V. Módl się za nami o Najśw. Panno Szkaplerza świętego,
R. Abyśmy byli obronieni od wszystkiego złego.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O Najświętsza Panno, Matko Boska! padamy przed Twoim Majestatem, prosząc z ufnością niegodni grzesznicy, abyś sukienką Szkaplerza Twojego, którąś dała Szymonowi Stokcyuszowi, pokryła dusze nasze obnażone z cnót łaski Boskiej, zakryj nas tą szatą od gniewu Boskiego; niech nam się stanie sukienką niewinności, żebyśmy nią przyodziani posadzeni byli u stołu niebieskiego, gdzie samym Sobą nasyca Bóg sługi Swoje, i poi potokiem rozkoszy. Daj, Matko Najświętsza! abyśmy otrzymać mogli za przyczyną Twoją królestwo niebieskie, na wieki wieków. Amen.

309. PIEŚŃ I.

o świętym Wincentym a Paulo.

(19 Lipca.)

Melodya: Boże w dobroci lub w Śpiewn. krak na str. 235

Ojcze ubogich i sierót Patronie!
Któryś strapionym dany ku obronie,
Wincenty! ciebie gdy niebo wynosi,
Ziemia z weselem Apostołem głosi.

Na wzór Chrystusa grzeszników prowadzisz,
Do Boga, gdy im spowiedź szczerą radzisz
Z całego życia, by za rozgrzeszeniem
Bogu służyli prawem już sumieniem.

Po wsiach, miasteczkach nauczasz prostaka,
Zarówno z panem kochasz mizeraka,
Stajesz się wszystkim wszystko, bez pragnienia
Innej korzyści, prócz ludzki zbawienia.

Jak wielki skutek twoje prace mają,
Polska i cudze kraje to zeznają;
Gdy na nauki lud i na kazania
Bieży, szukając z Bogiem pojednania.

Dziatki rodzicom do nóg upadają,
One rzewnemi łzami polewają;
A nieprzyjaciel poprzestając złości,
Daruje krzywdy dla Boskiej miłości.

Ustają gusła i wszeteczne mowy,
Przekleństwa, zdrady, przysięgi, obmowy;
Kradzione rzeczy albo też zgubione
Bywają wtenczas wiernie powrócone.

Zbrodni nie słychać, potem każdy Bogu
Chwałę oddaje, a ty w złym nałogu
Grzeszniku! leżysz, nie myślisz o duszy,
W błoto grzechowe zabrnąwszy po uszy.

Jeźli się lękasz karania wiecznego,
Wzywaj pomocy dzielnej Wincentego;

Popraw się z grzechów, pokutuj serdecznie,
Zbawionym będziesz i nie zginiesz wiecznie.

O święty Ojcze! prosim wszyscy ciebie,
Ratuj nas, ratuj każdego w potrzebie,
Zjednaj nam nędznym grzechów odpuszczenie,
A potem duszne po śmierci zbawienie.

310. PIEŚŃ II.

Melodya: Wszechmocna mego lub w Śpiewniku krak. na str. 237.

Wielka Ozdobo zachodniego kraju,
Niezwiędły Kwiecie niebieskiego raju!
Przybądź Wincenty! ku naszej obronie
Nowy Patronie!
Tobie modlitwy pobożne i pienie
Gdy oddajemy, więc na wspomożenie
Pospiesz się nasze, niech twą pomoc znamy,
Której ufamy!
Miłość, cierpliwość, gruntowną pokorę,
Twoją łaskawość na ubogie, chore,
Ktoż może wsławić jaśnie, doskonale,
Ku Twojej chwale?
Kto apostolskie wyliczy starania?
Ludzi ubogich po wsiach nawracania?
Których pożytek widzieć się nam daje,
Przez wszystkie kraje.
Przez cię duchownych szczególna naprawa,
W Kościele Bożym bardzo wdzięczna sława,
W Siostrach pobożnych jesteś ku bliźniemu,
Ojcem nędznemu.
Twoja gorliwość o wiarę jak żwawa!
O honor Boga i o jego prawa!
Nikt nie opisze, nikt nie opowie,
W obszernej mowie.

Dosyć, żeś temi cnoty wszedł do nieba,
Gdzie nam cię teraz Patronem mieć trzeba,
Więc Niech na duszy nie znamy ruiny,
Z twojej przyczyny.
A jakoś życie prowadząc na ziemi,
Do Boga dążył aktami świętemi,
I innych ciągnął przez pobożne sprawy
Do tej zabawy,
Tak teraz nasze wznoś ku niemu chęci,
Ucz ziemią gardzić, a wieczność w pamięci
Mieć, stateczną myśl utopić w niebie,
Wzór biorąc z ciebie.
Niech nam zbawienia gorliwość ognistą,
Nizką pokorę, miłość płomienistą
Da Pan, i twoim rządzić się przykładem,
Twym chodzić śladem.
Niech za twą prośbą w Chrystusa Kościele
Ludzi żarliwych rozkrzewia się wiele,
Niech w duchowieństwie pobożność trwa mocna,
Wierze pomocna.
Chwała bądź Bogu nigdy nie skończona,
Że cię nam posłał nowego Patrona,
Który nas niech z swej nie puszcza opieki,
Świętej na wieki.

V. **Módl się za nami do Boga święty Wincenty a Paulo!**
R. **Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.**
V. **Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,**
R. **A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.**

Módlmy się.

Boże! któryś dla opowiadania ewangelii ubogim i przymnożenia ozdoby kościelnych obrządków, błogosławionego Wincentego apostolską dzielnością utwierdził, spraw, abyśmy, którego zasługi czcimy, cnót jego naśladowali. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

311. PIEŚŃ
o świętej Maryi Magdalenie.

(22. Lipca)

Melodya: Bądź pochwalon na wieki, lub w Śpiewniku krak. na str. 540.

Marya Magdalena w świecie się kochała,
Grzesznicą wszeteczną przez długi czas trwała,
Żyła w tenczas na świecie, gdy się już narodził
Jezus Chrystus, Syn Boży, w judzkiej ziemi chodził.
Z trafunku szła w bóżnicę słuchać słowa Jego,
A Pan uczył pokory, przystała do niego.
I tak świat opuściwszy, wszystkie marne stroje,
Łańcuchy i manele, kosztowne pokoje,
Chrysta naśladowała, widząc cuda Jego,
We wszystkiem usługując cierpiąc wiele złego,
Gdy był zamordowany, pod krzyżem leżała,
Płacząc, krzycząc ustawnie, rzewno narzekała.
Aż ją też noc nadeszła, w grób Pana włożono
I tak przez caluchną noc z bacznością strzeżono.
Nazajutrz bardzo rano drogie maści wziąwszy,
Biegła skokiem do grobu, stanęła westchnąwszy:
Chciała Ciało pomazać, nie masz Pana w grobie;
Wzięto Pana, nie masz Go, lamentuje sobie.
Szuka wszędzie i pyta, po ogrodzie chodzi,
Ujrzy człeka z daleka, prędko k'niemu godzi.
Mówiąc: Słysz, ogrodniku! tyś wziął Pana mego,
Powiedź, gdzieś mi go podział? On nie rzekł niczego.
Znowu woła i prosi, w tem się ozwał do niej,
Poznała Go po głosie, prędko zniknął od niej.
I szła do Zwolenników, wszystkim ogłaszając.
Że z Panem rozmawiała, rzewliwie wołając,
Poszła potem na puszczą, tam pokutowała,
Grzechy swoje do śmierci w lesie opłakała.
Bierzcie przykład grzesznicy i jawnogrzesznice,
Z Maryi Magdaleny, świętej pokutnice,

Która w niebie przebywa od Aniołów wzięta,
Racz się modlić za nami, Magdaleno święta!
Racz nam zjednać u Boga grzechów odpuszczenie,
Abyśmy też mieć mogli niebieskie zbawienie.

Maryo Magdaleno, o Patronko droga!
Przypuśćże mnie do krzyża mego Pana Boga.
„Pójdź, obłap, jako prosisz, krzyż Chrystusa mego,
Lubo ten krzyż jest tylko dla kochanków Jego.

Pomnij, co z tych kochanków Helena zrobiła,
Która z pracą znalazłszy, ten krzyż obłapiła.
Obłap też ty duchownie krzyż tenże z radości,
Znieś, co na cię przypadnie z Boskiej opatrzności.

Ześle na cię frasunki, chorobę, ubóstwo,
Pomrąć dziatki, mąż, bracia, zgorejeć domostwo;
Oto masz krzyż niejeden, przyjmij go z dziękami,
Jeźli między Boskiemi chcesz być kochankami.

Bo wiedz pewnie, że tego Pan Jezus miłuje,
Którego przez rozliczne przygody próbuje.
Pójdźże drogą krzyżową i o nią się pytaj,
Chodź, obłap krzyż pocałuj, pokornie go witaj!"

Witaj krzyżu mój słodki, moje odkupienie,
Tyś pociecha, tyś radość, tyś moje zbawienie.
Niechże przy tobie będę tak we dnie jak w nocy,
Ty też, Jezu! bądź przy mnie, dodaj mi pomocy.

A gdy się dusza moja z swem ciałem rozstanie,
Przyjmij ją do łaski swej, dobrotliwy Panie!
Gdzie Święty! Święty! Święty! ustawnie śpiewają,
Tobie z Ojcem i z Duchem świętym cześć oddają.

V. Módl się za nami, święta Maryo Magdaleno!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, Zbawicielu nasz Chryste, któryś dał się postrzedz w złem życiu Magdalenie, i wieleś jej odpuścił grzechów, odkryjże i naszem oczom grzechowe winy nasze, a racz miłością Twoją tak przejąć serca, aby się przykładem tej świętej Pokutnicy do Ciebie nawróciły, i wiernie Ci służyć mogły, teraz i na wieki wieków. — R. Amen.

---

312. PIEŚŃ

o świętym Jakóbie, Apostole.

(25. Lipca.)

Melodya w Śpiewniku krakowskim na stronie 508. t. j. o św. Piotrze, Apostole.

Pochwalmy Boga naszego, * Który Jakóba świętego, * W pierwiastkach swego Kościoła, * Powołał na Apostoła. * O co już z Bogiem królujesz! * I owoców prac kosztujesz, * Jakóbie święty! za nami * Wstawiaj się swemi prośbami.

Ty byłeś jednym z trzech owych, * Ulubieńców Chrystusowych, * Którym się na górze świętej * Zjawił w chwale niepojętej. * O co już itd.

Za tobą matka i z Janem, * Gdy się wstawiała przed Panem, * Śmiałoś zeznał, żeś gotowy * Spełnić kielich Chrystusowy. * O co już itd.

Tyś z Piotrem, Janem na stronie * Widział, jak Jezusa skronie * Krwawy pot oblał w Ogrojcu, * Gdy się modlił swemu Ojcu. * O co już itd.

W ewangelicznym zawodzie * Najprzód uczysz w swym narodzie, * Lecz Duchem świętym natchniony, * Puszczasz się w hiszpańskie strony. * O co już itd.

Nie tam prac twych jest nagroda, * Czeka cię śmierć od Heroda. * Gdyś wrócił do ziemi świętej, * Pierwszyś z Apostołów ścięty. * O co już itd.

Po śmierci twe święte ciało * Kompostelli się dostało, * Gdzie grób twój z cudów swych znany, * Licznie bywa odwiedzany. * O co już itd.

Kiedy przy twem świętym grobie, * Nie możem czci oddać tobie, * Niech gdziekolwiek cię wzywamy, * Pomocy twej doznawamy. * O co już itd.

Chwała Ojcu i Synowi * Oraz świętemu Duchowi, * Jak przedtem, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie. * O co już itd.

V. Módl się za nami, święty Jakóbie Apostole!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze.
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Bądź, miły Panie! ludowi Twemu Poświęcicielem i Stróżem, aby Apostoła Twego Jakóba obroną zaszczycony, Tobie się obcowaniem podobał, i wolną myślą Tobie usługiwał. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni o św. Annie, Matce Najśw. Maryi Panny.

(26. Lipca.)

313. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 538.

Czyńmy świętej Annie * Dzięki nieustannie, * Za wszystkie jej dary, * Które nam rozdała, * Morze łask wylała, * Na ludzi bez miary.

Anna w każdym czasie * Za nami wstawia się, * I Boga nam błaga, * Człowieka ratuje, * Nim się opiekuje, * Ubogich wspomaga.

Na pomoc przybywa, * Z rąk śmierci wyrywa, * Przy ostatnim zgonie, * Nikt przy niej nie zginie, * Choć w ciężkim terminie, * Kogo ma w obronie.

Bo przed życia schyłkiem * Przybywa z posiłkiem * Anielskiego chleba, * Kto w drodze ustaje, * Rękę mu podaje, * Prowadzi do nieba.

Anna siostry, braci * Skarbami bogaci, * Trwałymi na wieki; * W jej bractwie doznają, * Którzy jej wzywają * Przemożnej opieki.

Anna litościwa * Z więzienia dobywa * Na wolność grzesznika; * Sama o nim radzi, * Do nieba prowadzi, * I piekło zamyka.

Litośne jej serce, * Nie chce w poniewierce * Mieć życzliwych sobie; * Spieszy do pomocy, * Dźwiga ich z niemocy, * Wspomaga w chorobie.

Lekarką się zowie, * Chorym daje zdrowie, * Głuchem słuch i uszy, * Od śmierci wybawia, * Każdego uzdrawia * Na ciele i duszy.

Jest Patronką naszą, * Gdy nas zewsząd straszą, * Za nami obstaje: * Od zawistnych broni, * W złym razie, w złej toni * Pomocy dodaje;

Anna w ogniu, wodzie, * I w każdej przygodzie * Na ratunek spieszy; * Nagim przyodzienie, * Głodnym posilenie * Daje, smutnych cieszy.

I przy śmierci stawa * Patronka łaskawa, * Ratuje przy zgonie, * O jak ten szczęśliwy, * Umarły lub żywy, * Kogo ma w obronie.

Annie czyńmy dzięki, * Że z jej świętej ręki * Łaski odbieramy, * Które nam obficie, * Daje całe życie, * Przez nią wszystko mamy. Amen.

314. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krak. na str. 862.

Ja sobie wybrałem za obronę * Babkę Chrystusową, świętą Annę, * Ja onej oddaję duszę, ciało, * Onę chcę miłować jak przystało; * Niech się jak chce ze mną dzieje, * W tobie, święta Anno! mam nadzieję.

Ja się jej polecam dnia każdego, * Aby mnie broniła odezłego, * Ja onej swe nędze opowiadam, * I moje potrzeby jej przekładam, * Niech się jak chce i t. d.

W smutku, nieszczęściu i w chorobie, * Że przyjdzie z pomocą, ufam sobie, * Najmilsza matuchna, Anna święta, * Bo ona o sługach swych pamięta; * Niech się jak chce itd.

Ty, Matko żadnego nie opuścisz, * I mnie też grzesznego, wiem, przypuścisz, * Boś ty jest pociechą zasmuconych, * Ty jesteś ratunkiem utrapionych; * Niech się jak chce itd.

K'tobie się sieroty uciekają, * Wdowy uciśnione pomoc mają, * Boś ty, Anno święta! wszystkim Matka, * Wspomagasz każdego do ostatka; * Niech się jak chce itd.

Gdy już czas przyjdzie, że umrzeć muszę, * Anno! z Córką twoją strzeż mej duszę, * Uproście mi grzechów odpuszczenie * U Pana Jezusa i zbawienie; * Niech się jak chce i t. d.

A gdy czart nastąpi ze swą mocą, * Przybądź Anno święta! z twą pomocą, * I oddal precz czarta przeklętego, * Proś za mną Jezusa, Wnuka twego; * Niech się jak chce i t. d.

315. PIEŚŃ III.

Melodya: Witaj Pani, my poddani, lub w Śpiew. krak. na str. 536.

Witaj Pani, Matko Matki Jezusa Pana, * Anno święta! tyś od Boga sierotom dana, * Za Patronkę w potrzebie, * By się zawsze do ciebie * Udawali, pomoc brali, * O Anno święta!

Wszak są jawne po kościołach twe święte czyny, * Niech zaświadczą, co doznali twojej przyczyny, * Bo kto cię wzywa szczerze * Pewnie skutek odbierze, * W swem żądaniu, łask doznaniu, * O Anno święta!

Anno święta! wszak u Boga ty możesz wiele, * Wyjednaj nam zgromadzonym w tym tu kościele, * U Wnuczka najświętszego * Dar miłosierdzia Jego, * A Marya niech nam sprzyja, * O Anno święta!

Ty w przygodach i nieszczęściu i w różnej trwodze * Dajesz pomoc i pociechy w zbawiennej drodze; * I rodzące matrony * Doznają twej ochrony, * Łaskawości i litości, * O Anno święta!

Do twej, o Matko! opieki i my stroskani * We wszystkiem się udajemy jak do swej Pani! * Serce, myśli i słowa, * Weźm, Babko Jezusowa! * A rządź nami jak sługami, * O Anno święta!

A gdy przyjdzie ów straszliwy moment przy zgonie, * Miej, o Matko! dusze nasze w swojej obronie; * Wstawiaj się do Sędziego * Wespół i z Matką Jego, * Za wszystkiemi ci wiernymi, * O Anno święta!

Uproś grzechów darowanie, oraz zbawienie, * A duszom w czyściu cierpiącym zjednaj ulżenie, * Dla Jezusa Dzieciny, * I Maryi przyczyny, * Niech przez ciebie będziem w niebie, * O Anno święta!

A poten cię z twoją Córką, z jej miłem Synem, * Jezusem Panem, a Wnukiem twoim jedynym, * Niech chwalimy na wieki * Za skutek twej opieki, * Ze wszystkiemi wybranymi, * O Anno święta!

316. PIEŚŃ IV.

O święta Pani, o wielka Patronko! * Anno łaskawa, nasza Opiekunko! * Której dostojność wysoką być znamy, * Ciebie nabożnie, grzesznicy wzywamy.

Babkąś Chrystusa, matkąś jego Matki! * Tem szczęściem wszystkie przewyższasz dostatki, * Wnuk królem świata a córka królową, * O jakżeś sławna godnością takową!

Bóg na cię łaskaw, nic ci nie odmówi; * Chrystus, Marya słuchać cię gotowi, * Wstaw się przed Wnukiem i przeczystą córą; * Bądź nam w upadku wszelaką podporą!

Maryi, grzesznych ucieczki, tyś Matka; * Niedaj zaginąć grzesznym do ostatka! * Ale proś Wnuka gorąco twojego, * By nas zachował od wszystkiego złego.

O Anno święta, tyś obroną naszą! * Ratuj nas, ratuj, bo nas zewsząd straszą * Okrutni jako lwi nieprzyjaciele; * Racz stanąć przy nas w wierze, w kościele!

Twojej pomocy świat cały zasięga, * Żadna się tobie nie oprze potęga, * Mocnaś na ziemi, mocnaś jest i w niebie, * Uciekamy się z pokorą do ciebie.

Wszak twej obrony i lud tu doznawa, * Łask twych i u nas rozchodzi się sława, * Łaskawaś w tym tu obecnym obrazie, * Daj nam ratunek we wszystkim złem razie.

Pocieszycielko utrapionych ludzi * Ciebie prosimy, niech cię płacz nasz zbudzi; * Przybądź nam w życiu, na ostatnim schyłku, * Z Wnukiem i z córką w potrzebnym posiłku.

A tak i mocną i mężną uznana * Będziesz od wszystkich, Patronko kochana, * Gdy nas obronisz na ziemi od złego, * Oraz domieścisz żywota wiecznego.

Raczże nam to dać docześnie i wiecznie * O co prosimy, otrzymać bezpiecznie; * Boże łaskawy, także z Anną świętą: * Będziem wychwalać moc Twą niepojętą. Amen.

317. PIEŚŃ V.

Tysiąc kroć was pozdrawiamy, * Jezus, Marya, Anna! * Tysiąc razy wygłaszamy, wyście nasza obrona, * Wyście Patronowie moi, w waszej mocy wszystko stoi: * Jezus, Marya i Anna, wam się daję w obronę.

Wyście są perły wybrane, najdroższe w całym świecie, * K'wam święty Sarkander wołał, we swojej wielkiej męce, * Gby był męczon, utrapiony, to było jego wołanie: * Jezus, Marya i Anna itd.

Ja się także k'wam uciekam, będąc z wszech stron strapiony, * Ja ubogi, ach! kędyż się podzieć mam zasmucony, * W mem strapieniu i ciężkości wołam we wielkiej żałości: * Jezus itd.

Biegam po górach, pustyniach, będąc w myślach strapiony; * Chodzę, błądząc w całym świecie, pragnę być pocieszony, * A gdy znaleść nic nie mogę, adwokatów was mieć pragnę, * Jezus itd.

Kto się kolwiek k'wam ucieka w swojej wielkiej ciężkości, * Żaden darmo nie odchodzi w jakiejkolwiek żałości, * Kto ze serca uprzejmego, wzywa Imienia waszego * Jezus itd.

Pójdź Chrystusowa owieczko, drogą krwią odkupiona, * Pośpiesz chrześciańska duszo, tu znajdziesz swego Pana, * Tu znajdziesz twe pocieszenie, a zostawisz utrapienie: * Jezus itd.

Pozdrawiajmy, chrześcianie, więc z wielką nabożnością: * Jezus, Marya i Anno z serdeczną uczciwością, * Tysiąc razy was pozdrawiam, cześć i chwałę wam oddawam: * Jezus itd.

Te są dyamenta zacne, nadewszystko najdroższe, * Spojrzyj na obraz Matki twej, padnij na kolana swe, * Wszystko tu od nich otrzymasz * Jak obiecał Chrystus Pan nasz. * Jezus itd.

Jeszcze się do was nawracem, Jezus, Marya, Anna, * W tem mojem smutnem wołaniu, oddaję wam duszę mą, * Niech się w niebo k' wam dostanę, chwalić Boga nie przestanę. * Jezus itd. Amen.

318. PIEŚŃ VI.

o świętej Annie, matce najśw. Maryi Panny.

Na górze Chełm w kościele OO. Franciszkanów przy Kalwaryi, łaskami wsławionej.

Melodya: Witaj Pani, Matko Matki Jezusa Pana.

Z upadnieniem przed Imieniem niebieskiej pary,
Z Górnem Dolne zobopolne Szlązko ofiary,
Sercem szczerem składajcie, * Świętej Annie oddajcie
Chwałę wieczną, wszak bezpieczną
Patronkę macie.

Na swem łonie ku obronie, Córkę i Wnuka
Gdy piastuje pokazuje, kto czego szuka,
W tym cudownym obrazie, * By w największym złym razie
Pomoc bierze, w dobrej wierze,
Od świętej Anny.

Jasno świetne i prześwietne saskie książęta,
Światu jawni w cnoty sławni, zacne panięta,
Obraz z francuskiej strony, * By nam był dla obrony,
Sprowadzili, użyczyli
Szlązku całemu.

Boska sprawa przytem sława i w świecie chwała,
Świętej Annie nieustannie od ludzi brzmiała;
Więc to miejsce wsławiła * I cudy ozdobiła,
Za mieszkanie, swe kochanie,
Tę Górę mając.

Gdzie w jasności nie w ciemności, Chełm widzieć było,
Razy wiele, na to śmiele, kiedy patrzyło
Pospólstwo, aż znać daje * Leśniczy co się staje;
Zkąd wybrani i przysłani
Na to posłowie,

Gdy pilnują, upatrują, czy prawda będzie,
Jasność wznieca, aż oświeca Chełmu Górę wszędzie;
Niebo prawdę twierdziło, * Gdy światłem otoczyło,
W tym ustały i przestały
Wątpliwe zdania.

Lecz zadatki łask tej Matki dawniej zaczęte,
W tej zaś stronie, ku obronie są niepojęte;
Lat sto strzecie nastaje, * Jak się łaska wydaje
Na świat cały, więc pochwały
Płyną bez miary.

Ztąd grafowie Gaszynowie kościół fundują,
Radość wszczętą, niepojętą natychmiast czują,
Gdy go Annie oddają, * Cuda zaraz wsławiają,

Przychodzącym i żebrzącym
Jej świętej łaski.
W Chełmskim kraju, jakby w raju, gdy już stanęła,
Panowanie, królowanie swoje zaczęła,
Polska zaraz korona, * za granicą obrona,
Że jej była, tu przybyła
Z wizytą swoją.
Nie ustaje, lecz się daje widzieć twa chwała
Między ludem, gdy się cudem twierdzi, iż stała;
Bo posiłkiem zgłodzeni, * I lekarstwem zrażeni,
Zasileni, uzdrowieni
Zawsze zostają.
Pod twe trony, swe ukłony, tu w okolice
Widzieć chcieli i pragnęli twe święte lice!
Zaraz składać poczęli, * By opiekę twą mieli;
Jakoż moją, odbierają
Łaski rozliczne.
Chromi kroki, ślepi wzroki tu odbierają,
Utrapieni pocieszeni w smutku zostają;
Gdy się oddają tobie, * Ku twej większej ozdobie,
Dajesz zdrowie, któż wypowie,
O Anno święta!
Radość jaka, kiedy taka ludziom odmiana,
Na tem Chełmskim miejscu ziemskiem jest zawsze dana;
Prawie umierający, * Na siłach ustający,
Przywróceni, jak wskrzeszeni,
Na życie miłe.
Zaręczona, gdy złożona nagłą chorobą,
Dom przybrała, przyodziała smutną żałobą:
Jak się tylko oddała * Świętej Annie, została
Zaraz zdrową i gotową
W małżeństwo święte.
Swięta Anno! nieustanną bądź nam obroną;
Daj zwycięztwo, daj nam męztwo za twą zasłoną,

Niech żyjemy w pokoju, * Nie znając marsa boju;
Święta Pani! my poddani
Twoi na wieki.
Więc rzucajmy i składajmy pod święte nogi,
Modły, prośby, niechaj groźby, nijakiej trwogi,
W tej opiece nie znamy, * Której się polecamy,
Przed obrazem, wszyscy razem
Ścieląc się w prochu.

V. O święta Anno proś Boga za nami,
R. Abyśmy się stali nieba mieszkańcami.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś przebłogosławioną Annę za Matkę Rodzicielce jednorodzonego Syna Twego obrać raczył, racz dać, prosimy pokornie, abyśmy, którzy nabożnem sercem pamiątkę jej obchodzimy, za jej zasługami wiecznego żywota dostąpić mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

319. PIEŚŃ
o świętym Ignacym Lojoli.
(31. Lipca.)

Melodya: Boże w dobroci lub: O, której berła.

Ignacy święty od ognia nazwany,
Boć ogień po to na ziemię zesłany,
Żebyś do Boskiej chwały lud kierował,
Kościół Chrystusa nauką budował.
Ciebie cudownie Piotr święty uzdrowił,
By w tobie swoją żarliwość odnowił;
Na pozyskanie dusz przez twoje syny,
Któreś rozsyłał w dalekie krainy.
Apostolskiemi pracami znużony,
Zasnąwszy w Panu, chwałąś ozdobiony;

Racz się przyczyniać do Boga za nami,
By nas zbogacił swojemi łaskami.
Naczynie Imię Jezusa noszące,
Uproś nam serce takim gorejące,
Ogniem niebieskim, jakim twe pałało,
Kiedy się całe w Bogu zatapiało.

V. Módl się za nami do Boga święty Ignacy!
R Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś na większe Twego Imienia chwały pomnożenie, nową przez błogosławionego Ignacego pomocą wojujący Kościół utwierdził, spraw, abyśmy za pomocą i naśladowaniem jego walcząc na ziemi, godnymi się stali, być z nim uwieńczonymi w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

320. PIEŚŃ
o świętym Dominiku.

(4. Sierpnia.)

Melodya: O Gospodzi: uwielbiona.

Ojcze święty Dominiku, * Wielki Boga miłośniku! * Przyczynaj się za nas w niebie, * Pokornie prosimy ciebie.

Całą krajów naszych stronę, * Tobie zlecamy w obronę, * Broń nas głodu, moru, wojny, * Zjednaj nam żywot spokojny.

V. Módl się za nami, święty Dominiku!
R Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś Kościół Twój błogosławionego Dominika, Wyznawcy Twego, oświecić raczył zasługami i naukami, pozwól, aby za jego przyczyną na doczesnych nie zbywało mu w pomocach i w duchownych pożytkach niech się zawsze pomnaża. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni o Przemienieniu Pańskim.

(6. Sierpnia)

321. PIEŚŃ I.

Melodya: Duchu święty lub O Gospodzie.

Cudowne Twe wszystkie sprawy,
Jezu nasz, Panie łaskawy!
Lecz Twe dziwne przemienienie,
Jest nad ludzkie rozumienie.
Tyś będąc Bogiem przed wiekiem,
Stałeś się dla nas człowiekiem,
Za Twojej Matki przyczyną
Przemieniłeś wodę w wino.
W Tabor przed swymi Uczniami,
Chwałę Bóstwa z jasnościami,
Pokazałeś przemienieniem,
I Proroków objawieniem.
Chcąc zawsze zostawać z nami,
Kiedyś wieczerzał z uczniami,
Ciałem, Krwią swą ich karmiłeś,
W co chleb, wino przemieniłeś.
Pamiątkę tę codzień wznawiasz,
Gdy się na ołtarzu stawiasz,
Mieniąc chleb, wino w swe Ciało,
By się nam pokarmem stało.

Z synów ludzkich najśliczniejszy,
Stałeś się w najboleśniejszej
Męce dla nas zeszpecony,
Zeplwany, zbity, zkrwawiony.

Wiecznie będąc nieśmiertelnym,
Stałeś się dla nas śmiertelnym.
Kiedyś wszelkiej chwały godzień,
Umarł na krzyżu jak zbrodzień.

Przez zmartwychwstanie chwalebne,
Żałoby ciała pogrzebne,
Przemieniłeś w wesołości,
Ranyś ozdobił w jasności.

O Jezu tak przemieniony
Żebrze lud Twój zasmucony:
Przemień smutki utrapienia,
W radosne nam pocieszenia.

Racz się zmiłować nad nami,
Nędznymi Twymi sługami;
Ratuj nas, pociesz strapionych,
Zewsząd biedą uściśnionych.

Przemień gniew Twój i karanie,
W Twe nad nami zlitowanie;
Daj zbawienia bezpieczeństwo,
Daj wszelkie błogosławieństwo.

Przemień choroby boleści,
Niech się w łasce Twojej mieści;
Kto się do Ciebie udaje,
Niech miłosierdzia doznaje.

Przemień i nieprzyjacioły,
Byśmy się kochali wspoły.
Odmień nienawiść, zazdrości,
W szczerość zgodliwej miłości.

Oddal głód, mór, ognie, wojny,
A racz nam dać wiek spokojny,
I wszystko złe, w dobre zamień,
Po śmierci daj niebo. Amen.

322. PIEŚŃ II.

o Panu Jezusie w swojem Przemienieniu łaskami słynącym.

Melodya: Boże w dobroci lub O której berła.

O przemieniony Jezu Chryste drogi!
Do Ciebie w nędzy wzdycha lud ubogi;
Cudowny Boże w swoim przemienieniu,
Bądź nam pociechą w każdem utrapieniu.

Jaśniejesz cudy jak słońce na niebie,
Dobrze ci wiedzą, co w każdej potrzebie,
Doznają łaski swego Salwatora,
Z chorób powstają, nie znając doktora.

Nie jeden Izaak śmierć widząc oczami,
Przy Zbawicielu gdy się zalał łzami,
Już ci się smutek przemienił w wesele,
Głoszą podobnych dokumentów wiele.

Daniel gdy we lwiej zamknięty jaskini,
Habakuk prorok posługę mu czyni,
W wolności Bogu wielkie czyni dzięki,
Że go nie dotkły zażarte paszczęki.

Wiele podobnych mamy ku Danielu,
Którzy się przy swym cieszą Zbawicielu,
Że im zawzięta srogość nie szkodziła,
Która się na nich mocnością zburzyła.

Dekretowana bogobojna pani,
Na śmierć Zuzanna w bezwinnej otchłani!
Wyrwana w życiu mężnie tryumfuje,
Wszetecznych starców płochość konfunduje.

Przy przemienieniu praktyka nie mała.
Gdzie niewinnością złość ludzka trząsała;
Ale się z łaski Boga przemieniła,
Siebie we wstydzie wiecznym zostawiła.
Eliasz Prorok pod drzewem zgodzony,
Zasypia ciężką podróżą znużony;
Gdzie niebo samo prowiant mu daje,
Już w mocnych siłach na nogi powstaje,
Przy przemienieniu ubóstwo znędznione,
Nabiera mocy na siłach zwątlone.
Gdy Zbawiciela za Obrońcę bierze,
W mocnych modlitwach i szczerej ofierze.
Tobiasz mocną ślepotą złożony,
Już od lekarzów wszystkich opuszczony;
Boska moc w ciemność w jasność przemieniła,
O przemienienia Boskie cudne dzieła!
Bo na tem miejscu jeszcze nie widzieli,
By kto odchodził bez Twej kurateli;
Przy Zbawicielu tu głusi, tu chromi,
Z światłem odchodzą wszyscy niewidomi.
Dla czego wszyscy do nóg Twych padamy,
Przy nich głęboko mostem się składamy;
Ratuj nas w życiu, w gwałtownej potrzebie,
Bądź Zbawicielem na ziemi i w niebie.

V. O Jezu! przez Twe święte przemienienie,
R. Racz dać, niech mamy grzechów odpuszczenie.
V. Panie! wysłuchaj i t d.

Módlmy się.

Najłaskawszy Zbawicielu nasz, Chryste, Jezu, Panie! prosimy Cię pokornie przez cudowne przemienienie Twoje, zmiłuj się nad nami, przemień gniew Twój i karanie w łaskę, miłosierdzie i błogosławieństwo Twoje, przemień wszystkie smutki, utrapienia, choroby w radość, pociechę i uszczęśliwienie doczesne i wieczne; przemień złość i nienawistną zazdrość nieprzyjaciół w miłość i szczerość prawdziwą, przemień wszystko złe w dobre; spraw, abyśmy Cię nigdy nie obrażali, daj nam łaskę Twoją i żywot wieczny. — R. Amen.

Pieśni o świętym Wawrzyńcu.

(10. Sierpnia)

323. PIEŚŃ I.

Melodya: Wszechmocna mego lub w Śpiewniku krak. na str. 228.

Różo z ogrodu raju rozkosznego,
Wdzięczny Kwiateczku Króla niebieskiego,
Wawrzyńcze! w swojej trzymaj nas obronie,
Swięty Patronie!
Boga twojego wielki Miłośniku!
Na tak okrutne stosy Męczenniku!
Zbyt prędko byłeś, cząstkę nam ochoty
Uproś do cnoty.
Jak wonne w ogniu kadzidło, wydałeś
Dość wdzięczny zapach, piecząc się wołałeś
Na kracie: Przewróć! jedz co się upiekło
Ztąd tobie piekło,
Waleryanie, okrutny tyranie!
Laur ten w płomieniach twoich nie ustanie,
Smaż go jako chcesz, obracaj na strony,
Woła smażony.
Większy mnie ogień dogrzewa miłości,
Wewnątrz ku Bogu, przyłóż więcej złości,
Stosów, katowni; niebu daję dzięki
Za takie męki.
Ogień piekielny często się rozchodzi
Po sercach naszych, za którym przywodzi
Czart piekło swoje, a marnego ducha,
Niejeden słucha.

Wawrzyńce święty! spuść nam łask strumienie,
Na tak szkodliwe piekielne płomienie;
Nadzieję mamy w twej świętej pomocy,
W każdej niemocy.
Patronie święty, Ofiaro święcona!
Bogu i niebu na ogniu złożona,
Uproś cierpliwość, daj dar z nieba wzięty,
Wawrzyńcze święty!
Spraw duszom wszystkim w czyścu ochłodzenie,
Niech zgasi ogień krwi twej roztoczenie;
Daj to, okrutnie na krzyżu krwią zlany,
Jezu kochany!

324. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 226.

Sławny Imienia Boga Miłośniku,
Mężny za wiarę świętą Męczenniku!
Dla wiecznej zapłaty * Nie zważasz na kraty
Żelazne.
Z własną ochotą przyjmujesz wyroki
Waleryana, które bez odwłoki
Dla ciebie gotuje, * Palić rozkazuje
Żywego.
Smaży się święte na kracie twe ciało,
Ty przecież wołasz na tyrana śmiało;
Przewróć, kraj pieczenie, * Uczyń dopełnienie
Zamiaru.
Niech ci szmakuje przyłóż więcej złości,
Większe wewnętrzne Bóg ogniem miłości
Serce me zagrzewa, * A twoje zalewa
Płomienie.
Patronie święty, Ofiaro święcona!
Bogu i niebu na ogniu złożona,
Niech w każdej potrzebie * Doznamy od ciebie
Pomocy.

Tyś jest od ognia szczególna zasłona,
Ciebie świat wielbi i ma za Patrona!
Zagaszaj pożary, * Kto cię z dobrej wiary
Zawoła.
Ratuj, Wawrzyńcze! nie tylko majątku,
Piastuj i dusze aż do życia szczątku;
Zagaś w nas płomienie, * Które potępienie
Sprawują.
Zjednaj, Patronie! grzechów odpuszczenie,
Życie cnotliwe i duszy zbawienie;
Niech dla twej przyczyny, * Bóg odpuści winy
Młodości.

V. Módl się za nami, święty Wawrzyńcze, Męczenniku!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Daj nam, prosimy, wszechmogący Boże! nieprawości naszych pożary zagasić, któryś błogosławionemu Wawrzyńcowi użyczył zwyciężenia płomieni okrucieństwa swego. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. — R. Amem.

---

325. PIEŚNI

o św. Filomenie, Pannie i Męczenniczce.

(11. Sierpnia.)

Melodya: Święta Panno, tyś nad wszystkie.

Cudo zacne i wspaniałe ucho zabrzmiało;
Aby nasze oziębiałe serca zagrzało;
Już po wszystkich krajach słynie
Sława świętej Filomenie;
Módl się za nami!

O ty święte cudne ciało z dawnych popiołów,
Z nocy ciemnych jasne powstało z podziemnych dołów,
Tyś to, Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna,
Módl się za nami!

Gdy chrześciańska płynęła krew dla Jezusa,
I ona wtenczas podjęła śmierć dla Chrystusa,
Dla Oblubieńca swojego;
Módl się, Filomeno! do Niego,
Módl się za nami!

Za miłość cesarz przyrzeka tron i koronę.
Ona się honorów zrzeka, odrzuca onę;
Dzielnie rzecze Filomena,
Kocham już Bożego Syna,
Módl się za nami!

Oddał katowskiej swawoli, by ją męczyli,
A przez smaganie do woli stałość zmiękczyli,
Lecz zwycięża Filomena,
Módl się do Bożego Syna!
Módl się za nami!

Ani bicze, ani strzały i wszelka trwoga,
Wola, ogień nie zdołała wziąść ją od Boga!
Mocna Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna,
Módl się za nami!

Kat przez miecz dał życiu koniec panien Ozdobie,
A niebieski Oblubieniec wziął ją ku sobie;
Proś tam, Panno Filomena,
Za nas w niebie Boga Syna,
Módl się za nami!

Na grobowcu jej jaśnieją palma i lilia:
U grobu się cuda dzieją, wonność wybija;
Cudna Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna, [Módl się za nami.]

Niech już nasze łzy nie płyną w ziemskim padole,
Za pobożną jej przyczyną znikną niedole!
Święta Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna,
Módl się za nami!

Swięta Panno! luboś własną Włochów Patronką,
I w naszej ojczyźnie naszą bądź Opiekunką;
Czysta Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna,
Módl się za nami!

326. PIEŚŃ II.

Melodya: O Gospodzie lub w Śpiewn. krak. na str. 543.

Męczenniczko i Dziewico!
Wiary świętej zaszczyt sława
Filomeno, łask Skarbnico!
Prośby nasze przyjm łaskawa.

Niebieskiej Córko Swiatłości,
Rodziców wiary Nadgrodo!
Oddal od nas dusz ciemności,
Co do zguby wiecznej wiodą.

Dobreś w rannej życia porze,
Torem cnoty iść wybrała.
Nie daj błądzić nam w wyborze
Dóbr prawdziwych duszy ciała.

Próżno rodzice skargami,
Chęć twą świętą zmienić chcieli,
Twym przykładem, niech względami
Na złych ludzi gardzim śmieli.

Próżno cię poganin swemi
Nęcił skarby, koronami;
Ucz nas jako dobra ziemi
Są dla człeka próżnościami.

Strzałą pęty i więzieniem
Nie odniósł z ciebie zwycięztwa,
Filomeno! twem cierpieniem
Dar nam jednak twego męztwa

Tyś Męczennic palmę złotą
Z liliją panien złączyła;
Spraw, aby miłości cnotą
Czystość duszy nas zdobiła.

Tyś Maryi Córka luba,
Szczęsnaś była w jej obronie;
To niech nasze szczęście, chluba
Będzie w życiu i przy zgonie.

Jaśniejąc w niebie koroną,
Widzeniem Boga szczęśliwa,
Naszą zawsze bądź obroną,
Niebu zjednaj nam życzliwa.

Śpiewać będziem razem wiecznie:
Chwała Ojcu i Synowi,
W niebie, na ziemi, społecznie,
Chwała świętemu Duchowi.

V. **Módl się za nami św. Filomeno, Panno i Męczenniczko!**
R. **Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.**
V. **Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,**
R. **A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.**

Módlmy się.

Prosimy Cię, o Boże! niechaj święta Panna i Męczenniczka Filomena przyczyni się za nami u tronu miłosierdzia Twego, ponieważ upodobaną była jej dusza Tobie, tak dla zasługi jej czystości panieńskiej, jak i mężnego wyznania Boskiego Imienia Twego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Pieśni na Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny.

(15. Sierpnia.)

327. PIEŚŃ I.

O najświętsza Rodzico, Matko Pana Jezusa!
Bez ciebie jet zemdlona ciało i dusza nasza;
Boleści w nas srodze ranisz,
Gdy nas sierotami czynisz,
Bo zostaniem smutnymi,
Bez Ciebie, mocna Pani!

Przykrzy się Matce Boskiej więcej już na świecie żyć,
Woli w niebie z Synaczkiem złączona już wiecznie żyć;
Wzdycha zawsze bez odmiany,
Ach, mój Boże, mój kochany!
Weźm mnie do siebie, Panie!
Jak Ty chcesz niech się stanie.

Ciało Matki najświętszej bez Boga też omdlewa,
Z tej nowiny radosnej serce ogniem rozrywa;
Marya na łożu leży,
Natenczas Posłowie Boży,
Przyszli Apostołowie,
Do Matki Chrystusowej,

Marya się raduje, kto też do niej przychodzi,
Swój czas im oznajmuje, że na wieczność odchodzi,
Na ostatek im przekłada,
Tajemnice odpowiada,
I w wierze ich potwierdza,
W utrapieniu posila

Przychodzi jej Syn miły z miłościwem wejrzeniem,
Matkę swoją pociesza swem miłem nawiedzeniem;
Bądź ma Matko pocieszona,
Koniec jest twego służenia,
Pójdziesz do chwały wiecznej,
Radości nieskończonej.

Syn Boży błogosławi na ostatek swą Matkę,
Do świętych rąk przyjmuje błogosławioną duszę,
A w pośród mnóstwa Aniołów,
Potem niebieskich Dworzanów,
Duszę w niebo prowadzą,
Na tron wieczny posadzą.

Precz są radości z Panną, płaczą jej przyjaciele,
Odeszło pocieszenie, smutni Apostołowie,
Marya gani ich żale
Raduje się wiecznej chwale,
Jako róża zakwita,
Całe niebo ją wita.

Wnet nabożne matrony ciało święte stroiły,
Do czystych prześcieradeł nabożnie obłóczyły,
Apostołowie zaś mili.
Ostatnią służbę czynili.
I niosą ją do grobu
Nieba, ziemi królową.

Nie chce tu łaska Boska ciała w ziemi zostawić,
Świętej Boga-Rodzicy grzesznym pod nogami być;
To ciało Boga nosiło,
By z duszą złączone było,
I jest do nieba wzięta,
Uczy nas wiara święta.

Przybądźcie Aniołowie do świętej procesyi,
Śpiewajcie pieśni nowe sławnej tej kompanii;
Prędko wstępujcie ku dołu,
Do Maryańskiego grobu,
Byście gotowi byli,
Do nasienia Maryi,

Przychodzi jej Syn Boży, prześwietny głos wydawa,
Wstańże już a pójdź z grobu, najmilsza Matko moja!
Twój żywot bez zmazy winy,
By był wiecznie zostawiony,

Pójdziesz do chwały wiecznej,
Radości nieskończonej.

Z wielką chwałą radości Marya w niebo wzięta,
Na wóz z nieba spuszczony jak Cesarzowa święta,
Tę zaś cała Trójca święta
I cały Dwór nieba wita,
Z przybycia się raduje,
Szczęścia wiecznie winszuje.

Ojciec patrzy na Córkę, że bez grzechu w czystości,
Syn honoruje Matkę napełnioną światłości,
Duch święty Oblubienicę,
Miłuje czystą Dziewicę;
Te trzy Boskie Osoby
Honor dają Maryi.

Na tron ją posadzili jako nieba Królową,
Miłości udzielili ku ludzkiemu plemieniu,
Ach, usłysz nasze wołanie,
Przesławna niebieska Pani!
Racz być Orędowniczką
Przed najwyższą stolicą.

Wyjednaj nam z miłości duszy, ciała potrzeby,
Abyśmy mogli patrzeć w twarz Boga przewielebni,
Gdy tam z ciałem przebywasz,
Wiecznej radości zażywasz,
Ach, o Maryo święta!
Sławnie do nieba wzięta.

328. PIEŚŃ II.

Melodya: Witaj, święta i poczęta, w Śpiewn. krak. na str. 189.

Smutek z łzami, płacz z pieśniami oświadczyć trzeba,
Gdy Marya świat pomija, idąc do nieba;
Kogóż serce nie zrani * Wniebowzięcie tej Pani,
Ach, żal wznawia, radość wsławia
Święta Marya.

Smuć się, świecie! że w Lorecie nie masz jej zwłoków,
Które w niebie wziął do siebie Bóg z swych wyroków;
Snadź mieć duszę jest mało, * Wzięły nieba i ciało.
By tak cała zostawała
W niebie Marya.

Pogrzeb smutny dość okrutny tyran na myśli,
Uczniów łkania, narzekania któż to określi,
Przecież jeszcze została * Radość z Maryi ciała,
Gdy to wzięto, już zamknięto
Pociechy bramę.

Nieszczęśliwy świat troskliwy w tak ciężkiej doli,
Wola Pana ciężka rana, która go boli;
Że Maryą mieć żąda, * A grób próżny ogląda,
Co za strata tego świata
Z wzięcia Maryi.

Ach, zawzięte chociaż święte Boga mieszkanie,
Bo zniknęło, tyś nam wzięło nasze kochanie,
Albo to nie jest wiele, * Że masz Boga w swem ciele,
Bierzesz Panią, a nam za nią
Serca wzdychają.

Gdzież jest teraz, która nieraz świat ten ratuje.
Gdzie korona i obrona grzesznych obcuje?
Nieba ją ukochały, * Z oczu naszych zabrały,
W łzach powieki w późne wieki
Topcie ziemianie.

Lecz cóż czynić, kogóż winić, Matkę czy Syna?
Tego dzieła pochodziła z obu przyczyna;
Że to Matki jest praca, * Syn jej niebem zapłaca,
Z tej zapłaty nie masz straty,
Płaczu padole!

Nieba Matki za cóż dziatki gorzko płaczemy,
Nieba Pani, my poddani czemu jęczemy?
Dobra nasza jest sprawa, * Bo Marya łaskawa,
W łez kąpieli niebem dzieli [Dzieci troskliwe.

Więc w tej mierze kiedy bierze w niebie koronę,
Rzućcie wcale smutne żale serca strapione!
Mocniej teraz ratuje, * Kiedy w niebie króluje,
Za coć, Panie! my ziemianie
Czołem bijemy.

329. PIEŚŃ III.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 179.

Wzięta do nieba Marya Królowa,
Już jaśnieje w koronie,
Odeszła od nas Matka Jezusowa,
Siedzi z Synem na tronie;
Wydają nieba tryumf wesoły,
Wielbią Królową Święci z Anioły,
Widząc ją na Boskim łonie.

Piękna jak księżyc, jak słońce wybrana,
Miesiąc pod jej nogami,
Na niej purpura ze słońca utkana,
Haftowana gwiazdami;
Z dworem Aniołów weszła do chwały,
Równych widoków nieba nie mały,
Z takimi wspaniałościami.

Ze dwunastu gwiazd uwita korona,
Panieńskie wieńczy skronie,
I nad anielskie chóry wyniesiona,
Blizko przy Boskiem tronie;
Dziw wielki w niebie, każdy się pyta:
Cóż to za pani którą Bóg wita
I sadza po prawej stronie?

Odchodzisz od nas, o matko jedyna!
Byś nam zjednała Boga;
Więc racz się stawiać do swojego Syna
Zawsze, gdy na nas trwoga,

Ażeby od nas odwrócił wojny,
Uśmierzył burze dał czas spokojny,
Niech twoja sprawi przyczyna.

330. PIEŚŃ IV.

Melodya: Królowa polska lub Zawitaj Córko, Ojca.

Wzięta do nieba najłaskawsza Pani,
Więc pójdźmy za nią z supliką poddani,
By za nas wiecznie Boga przebłagała,
Łaskę zjednała.

Stanęłaś w niebie po prawicy Syna,
Nie inszać tego musi być przyczyna,
Tylko że nasze prośby promowujesz,
Nas się litujesz.

Cieszą się z tego niebiescy Duchowie,
Dziwują się jej święci Aniołowie,
Bo takiej chwały jeszcze nie widzieli,
Ani słyszeli.

Ojciec przedwieczny jak Córkę na łonie
Syn jako Matkę osadza na tronie,
Duch przenajświętszy na piersiach spoczywa
I tam przebywa.

Kładzie koronę na głowę Maryi,
Trójca najświętsza z najczystszych lilii,
Zdobi ją przy tych łask Boskich rozliczność
Patrząc jak śliczność.

Okrzyk po całem niebieskim Syonie,
Wiwat Maryi w koronie na tronie,
Po wszystkich chórach nucą Aniołowie,
Święci Duchowie.

Wszyscy się Święci na ten widok nowy,
Cisnący do nóg niebieskiej Królowej,

Nogi całują, serdecznie witają,
Panią uznają.
My nasze karki na ziemię schylamy,
Do ciebie, Matko najświętsza! wołamy:
Miej nas w opiece, o Panienko święta!
Już w niebo wzięta.
Pozwól nawiedzić twoje święte progi,
Ślady całować, gdzie stawały nogi,
Gdzieś z Bogiem żyła przez wiek, Panno święta!
Już w niebo wzięta.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Z którymi Marya w niebie króluje,
Nas oczekuje.

331. PIEŚŃ V.

Melodya: w Śpiewniku krakowskim na str. 633.

Weselcie się, nieba! piękności morza,
Gdzie Matka Światłości wschodzi jak zorza,
Wychodzi z pustyni świata Gospodyni,
W zasługi obfita, gdy ją Anioł wita;
Spiesz się, Matko! Króla przyjąć korony.
Ile słońce liczy lat, koron tyle,
Sześćdziesiąt trzy Zdrowaś na każdą chwilę,
Śpiewać ci z Anioły, wraz będą kościoły,
W koronek osnowie, boś ty świata zdrowie,
Odtąd błogosławić będą narody.
Już Ojciec światłości wita swą Córę,
Syn Matkę, z której wziął ludzką naturę,
Duch Oblubienicę; Bóg Bogarodzicę
Mieści na swem łonie, w troistej koronie,
Słońcem przyodzianą swoją świątynię.
Dziś dwór Empirejski, Aniołów gminy,
Przejmują w obłokach Panią z niziny;

Bramy otwierają, do stóp upadają,
Mądrości Stolicę, Trójcy Służebnicę
Nad wszystkie niebiosa wyżej wynoszą.
Za nią zatęsknione wzlecą orlęta,
Duszy bogowidne, gdzie Matka wzięta,
Gdyż póki ta z niemi, mieszkała na ziemi,
Ciesząc się z jej chwały, o niebo nie dbały,
Widząc w niej mieszkanie Syna Bożego.
W gniazdeczku Kościoła, w ziemskim padole,
Zostawując dziatki w tej Boskiej szkole,
Z nieba się odzywa! Bądź, Matko! troskliwa,
Wyuczaj te dziatki, tęsknić do mnie Matki,
Gdyż ja ich zapomnieć nigdy nie mogę.
Gdy już w oceanie światłości staję,
Niezmrocznem okiem patrzę w tej kraje,
Gdzie do mnie narody, odrodzone z wody,
Miłośne odgłosy, czynią pod niebiosy,
Ja też zabezpieczam onych zbawienie.

Antyfona.

Któraż to jest, co się pokazuje jak zorza, piękna jak księżyc, wybrana jako słońce, ogromna jako wojsko uszykowane. *(Pieśń Sal. 6.)*

V. Wielbij cały świecie! Maryi wniebowzięcie;
R. Racz się wstawić za nami, wniebowzięta Pani!
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O najwyższa Królowo! któraś w łasce i w świętości przeszła wszystkie Panny, wszystkich Wyznawców, Męczenników i Apostołów i dla tegoś nad wszystkich w niebie wywyższona, nad wszystkimi królujesz; wstaw się za nami, o przemożna Królowo! abyśmy dla Jezusa chętnie wszystko opuszczali, chętnie cierpieli, chętnie dla chwały Jego pracowali, i tak się godnymi stali twej opieki za życia i przy śmierci, a potem uczestnictwa chwały twej w wieczności. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

332. PIEŚŃ
o świętym Rochu.

15. Sierpnia.

Melodya: Chwała bądź Bogu lub wszechmocna mego.

Kochany w Bogu wielce Rochu święty,
Któryś z zasług swych jest do nieba wzięty,
Uproś nam zdrowie u zagniewanego
Boga naszego.
Bo gdy ty będąc jeszcze tu na ziemi,
Słynąłeś światu cudami sławnymi,
Że sam Bóg z nieba Anioła swojego.
Zesłał takiego,
Żebyć uleczył ranę w prawej nodze,
Strzałą okrutną przestrzeloną srodze,
I takeś prędko został uleczony,
I pocieszony.
Tak cię Bóg swoją łaską opatrował,
Że nawet sam pies tobie usługował,
Gdzie chleb przynosił posiłkowi twemu,
Tobie samemu.
Ponieważ cię Bóg dał nam za Patrona,
W naszym więc kraju niech będzie obrona,
Od morowego powietrza prosimy,
Niech nie giniemy.

V. Módl się za nami do Boga, święty Rochu!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś jest chwalebny w Świętych Twoich, i wszystkim do ich się uciekającej opieki do zbawienia skuteczne wyświadczasz łaski, daj, prosimy, sługom Twoim za przyczyną błogosławionego Rocha, Wyznawcy, który dla Imienia Twojego na ciele swojem powietrza morowego zarazę ponosił, abyśmy od niej uwolnieni, Imię święte Twoje chwalili na wieki wieków. — Amen.

333. PIEŚŃ
o świętym Jacku.

W niedzielę po Wniebowzięciu N. Maryi Panny.

Melodya jak poprzednia.

Wesołe nieba z radości wykrzyka,
Gdy wchodzi w niebo Uczeń Dominika;
Jacek, nasz ziomek, dwojakiej korony
Chwałą uczczony.

On świętobliwe wiódł życie zakonne,
Wiary nauczał ludy zabobonne!
Z niego cnót wszelkich wzięły grunta mocne,
Kraje północne.

W pokoju wiecznym królujesz wysoko,
Na nas mizernych, Jacku! skłoń swe oko,
Oddal, który ma nędzę i uciski,
Ten padół nizki,

Bogu cześć, chwała i niezmierne dzięki,
Z którym ty, Jacku! królujesz na wieki;
Broń swej ojczyzny, broń kraju naszego,
Chrześciańskiego.

V. O Jacku święty, Patronie kochany!
R. Nam Opiekunem od Boga obrany.
V. Przez ważne świętego Jacka wzdychania,
R. Nasze też Jezu! wysłuchaj wołania.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś błogosławionego Jacka, Wyznawcę Twego, w różnych narodach świętobliwością i cudami wsławić raczył, daj nam to z łaski Twojej, abyśmy za jego chwalebnemi przykładami życia naszego polepszyli, a w każdych przeciwnościach zasług jego i modlitwy pomocą zawsze obronieni zostali. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

334. PIEŚŃ
o świętym Bartłomieju, Apostole.

(24. Sierpnia.)

Melodya o świętym Piotrze, Apostole.

Apostolskie prace, trudy, * Głoście chrześciańskie ludy,
W dzień Bartłomieja św. * Skarbiąc sobie pomoc jego.
O Apostole wybrany!
Od Chrystusa powołany,
Uproś nam w tej wierze męztwo,
Za którąś poniósł męczeństwo.

Duchem świętym napełniony, * Puszczasz się w pogańskie strony,
Imię Chrystusa zanosisz, * Wiarę szczepisz, błędy znosisz,
O Apostole i t. d.

Indye świadkiem twych bojów, * Prac i Apostolskich znojów,
Coś tam cierpiał i coś sprawił, * Bóg to w swej wiedzy zostawił..
O Apostole i t. d.

Spieszysz się w armeńskie kraje,*Męczeństwo ci się dostaje.
Tu tyran bój z tobą wszczyna,* Skórę zdziera, głowę ścina.
O Apostole i t. d.

Tak uwieńczony w Syonie,* Siedzisz w Apostołów gronie,
Pomnij, by Kościół na ziemi, * Wzrost brał między niewiernymi.
O Apostole i t. d.

Wejrzyj z nieba na te kraje* W których ci lud cześć oddaje
Strzeż, niech błąd góry nie bierze, * Wzmocnij w cnocie, utwierdź w wierze.
O Apostole i t. d.

Zapal w nas gorliwość świętą, * Z ducha miłości powziętą,
By każdy za jej natchnieniem, * Czuwał nad bliźnich zbawieniem.
O Apostole i t. d.

Przykład twój kładąc przed oczy, * Gdy nas brzewię nieszczęść tłoczy,
Lub cierpim niesprawiedliwie, * Daj, niech to znosim cierpliwie.
O Apostole i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jak przedtem, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie. — O Apostole i t. d.

V. **Módl się za nami, święty Bartłomieju Apostole!**
R. **Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.**
V. **Panie! wysłuchaj i t. d.**

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś dzień dzisiejszy uweselił chwalebną i świętą uroczystością błogosławionego Bartłomieja, Apostoła Twojego, daj, prosimy, iżby Kościół Twój to kochał, w co on wierzył, i to wyznawał i uczył, czego on nauczał. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

335. PIEŚŃ
o błogosławionej Bronisławie, Pannie.
Zakonu świętego Norberta.

(3. Września.)

Melodya jak: Wszechmocna mego lub w Śpiewniku krak. na str. 1006.

O jak są wielkie dary Twoje, Boże!
Któż je dokładnie, godnie wsławić może,
Jak je wylewasz zawsze z skarbu Twego,
Nieprzebranego.

Sześć to już wieków blizko upłynęło,
Jak Bronisławę szczęście ogarnęło,
Twej chwały wiecznej, nigdy niepojętej
I zawsze świętej.

W dniach naszych więcej przydajesz jej chwały,
Gdy oprócz Polski Kościół na to cały,
Widzi ją w Świętych umieszczoną gronie,
Na Twojem łonie.

O! jakaż radość serce nam napawa,
Gdy twoja dary, z których wielka sława
Dla Bronisławy, dziś szczególniej czcimy
I szanujemy.

Ciesz się Krakowie! Bóg nad tobą czuwa,
Coraz ci nowszych Patronów nadsuwa;
Szanuj ich cnoty i słuchaj ich dary,
Wstępuj w ich ślady.

Nie zgieniesz nigdy, Bóg ci nie da zginąć,
Gdy wiarą prawą, cnotą będziesz słynąć,
Modły Patronów będą ci skuteczne,
Na wieki wieczne.

Patronko święta miasta i narodu!
Bezwierność, grzechy, oddal z tego grodu,
Twą wielowładną przed Bogiem przyczyną,
Niechaj nie zginą.

O Bronisławo! niech Twe Imię święte
Zniszczy niesławę, nienawiści wszczęte;
Niech się nawzajem jak bracia kochamy,
I pokój mamy.
Wielu klęskami lud jest uciśniony,
Od ciebie czeka prośby i obrony
Przed Bogiem; więc się racz wstawić za nami,
Choć grzesznikami.
Do naszych czasów Bóg cię pozostawił,
Aby szczególniej Imię twoje wsławił,
Policzając cię powagą Kościoła
Do Swiętych koła.
Z większą więc dzisiaj ufnością do ciebie
Wołamy, błagaj Pana twego w niebie,
Niech się zmiłuje, niech odpuści winy,
Bóg nasz jedyny.
Niechaj Ci chwała będzie zawsze, Panie!
Od nas niegodnych, a póki nas stanie,
W Twej Bronisławie niech Twe Imię znamy,
Zawsze kochamy.

V. Módl się za nami, święta Bronisławo!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Łaskawy i wszechmocny Boże! wieczna słodyczy Ciebie kochających, dzielna Tarczo nadzieję w Tobie pokładających, Korono panieńskiej czystości! prosimy Cię przez zasługi i przyczynę błogosławionej Bronisławy, Służebnicy Twojej, nie gardź naszem najpokorniejszem błaganiem, a broń nas od niesławy wiecznej, jaką nam nieprzyjaciel dusz ludzkich zgotować usiłuje. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

336. PIEŚŃ
o świętej Rozalii, Pannie.

(4. Września)

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 448.

Przezacna Księżna Dziewica * Rozalia Pustelnica,
Ze krwi Karola Wielkiego, * Cesarza chrześcijańskiego.

Pogardziła dostatkami, * Dworem, państwen, pieszczotami,
Na pustynią się udała, * Mieszkaniem jej była skała.

Tam jej z Chrystusem zabawa, * Krynica, ziółka potrawa;
Towarzystwo z Aniołami, * Niebieskiemi Dworzanami.

Tamże w Chrystusie zasnęła, * Tam jej pogrzeb tam mogiła,
Snadź rękami anielskiemi, * Gdyż nie mogła być ludzkiemi.

Zatajona przez czas długi, * Trafunkiem Boskiego sługi,
Gdy się nabożnie przechodził, * Wnet na to miejsce nagodził.

Oznajmij się, Panno święta! * Której dusza w niebo wzięta!
„Tu moje ciało złożone“ * Od Rozalii tak rzeczone.

Przeniesione święte ciało * Uczciwie, jak należało,
Do kościoła stołecznego, * Panormu, miasta zacnego.

Tam odnieśli swe pociechy, * Gdy Pan Bóg karał za grzechy,
Plagą srogą śmiertelności, * Według swej sprawiedliwości.

Jest w Krakowie cząstka znaczna, * Kości tej Świętej przezacna
W kościele świętej Barbary, * O jak to są wielkie dary!

Piętnaście lat już minęło, * Gdy się już było zaczęło
Powietrze, lecz prędko zgasło, * Gdy tam ludzi z prośbą naszło.

Rozalio, Pustelnico, * Chrystusa Oblubienico!
Do ciebie się uciekamy, * Ratunku twego żądamy.

Ratowałaś Sycylią, * Ratuj także Polonią
Od powietrza morowego, * I przypadku gwałtownego.

Oto powietrze morduje, * Nie jeden w zdrowiu szwankuje,
Pożera śmierć nieużyta, * I słowa się nie dopyta.

Miasteczka, wsie okopują, * Drzewem i strażą warują,
Nie przystępuj wara tobie, * Niebezpiecznie o tej dobie,

Palą chałupy, strzelają, * Zarażonych wyłączają;
W polu, w budach ich zabawa, * Niewczas, zimno szczupła strawa.

Jeden się drugiego chroni, * Daleko od niego stroni,
Nawet kochany przyjaciel, * W takim razie nieprzyjaciel.

Chodząc po zapłociu krzyczą, * A prawie co gardła ryczą.
Wynieś, podaj stuczkę chleba, * Będziesz miał zapłatę z nieba.

Strachem wielkim zatrwożeni, * Głodem i nędzom ściśnieni
Jako bydło umierają, * W polach, w lasach się tułają.

Snadź i pogrzebu nie mają, * Ciała zwierze pożerają.
Alboli też osękami, * Ciągną w dół także żerdziami.

Jakie serce przyjacieli, * Pobożnych obywateli,
Patrząc na takie szarpanie, * Ciała, członków rozrywanie.

A choć ciało na to przyjdzie, * O duszę strach wieczny idzie,
Bo bez świętych Sakramentów,* Zchodzi wielu tych momentów

Spowiedzi, napominania, * Ktoby czynił rozważania,
Na oną drogę daleką, * Nie masz, ktoby żegnał ręką.

Ani świecy, ni pasyi, * Ani żadnej aspersyi,
Chryste Jezu! racz być z niemi, * By nie byli potępieni.

Przyczyna Panny Maryi, * Także świętej Rozalii,
Niech nas od powietrza broni, * Od gniewu twego zasłoni.

Amen z płaczem rzeczmy wszyscy, * Pomarli sąsiedzi blizcy
Aby się w niebo dostali, * Z Bogiem wiecznie królowali.

V. Módl się za nami, święta Rozalio, Panno,
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wzgardzicielko świata i wszelkiej doczesności, a Miłośnico pustyni i Boga, Rozalio święta! która za pałace obrałaś sobie skały, za rozkosze życia zatopienie się myślą i sercem w Bogu Stworzycielu i Odkupicielu; która dla miłości Chrystusa, wyrzekając się szczęścia znikomego, jakiem się tu uwodzą ludzie, doznałaś już za życia szczęśliwości anielskiej, ciesząc się ustawicznem a najsłodszem myśleniem o Boskim Panu i Zbawicielu! Patronko święta od morowego powietrza! oddal od nas modlitwami twemi wszelką chorobę, a uproś nam miłe niebu a nam zbawienne zdrowie duszy. — Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
o Narodzeniu Najświętszej Maryi Panny.

(8. Września.)

337. PIEŚŃ I.

Melodya: O której berła, lub w Śpiewn. krak. na str. 967.

Z gór wiekuistych, z Patryarchów łona,
Swita Jutrzenka, Marya zrodzona;
Wynika źródło, co ożywia ziemię,
Leczy od chorób z grzechu ludzkie plemię,
Ta w piersiach Ewy, znana Boskiem okiem
Matką żyjących, walczyć będzie z smokiem.

Myśli prorockie, co Ducha głębiny
Widząc, znaliście tej Panny rodziny;
Cieszcie się teraz, wasze obietnice
Spełniło niebo przez Bogarodzicę;
Już swoją Panią świat z Anną powija,
Gdy świata końce dziedziczy Marya.

Dziś żywe Niebo, Dom Emanuela,
Przybytek Stwórcy, wzywa do wesela
Tych, którzy z raju z Adamem wygnani,
Wzywa sług swoich rodząca się Pani;
Przyjdźcie narody, co mnie błogosławić
Będziecie, czas wam zbawienie objawić.

Ten, co mnie stworzył w domku moim spocznie,
Przezemnie do was zbliży się widocznie,
Wszystkie me zmysły, kostki, krwi kropelki,
Przedwieczna dobroć zmieni w kościół wielki,
Serce me odtąd będzie księga ona,
Gdzie się zapiszą narodów Imiona.

Dziś manna ziemię okrywa jak rosa,
Do której łakną wraz z ludźmi niebiosa;
Ta dziś kosztuje piersi Anny sama,

Taż Manna Bogu, ludziom ziemska Brama;
Patrzcież narody na te małe dziecię,
Stańcie się dziećmi, do raju wnijdziecie.

Odgłos szczęśliwy, cóż to jest za Dziecię?
Widok Aniołów, cud największy w świecie,
Ojciec światłości pogląda na córę,
Bóg Syn z niej ludzką chce przyjąć naturę,
Bóg Duch tę Pannę zna Oblubienicą,
Niebo i ziemia czci Bogarodzicą.

Zaczynaj życie, serc Świętych kochanie,
Matko i Dziecię i Boskie Mieszkanie!
Dzień twych narodzin dla nas odrodziny
Sprawi, bo nasze lata, dni, godziny
Przez cię do morza wieczności popłyną,
My ożyjemy za twoją przyczyną.

338. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 179.

Z wyroków nieba Marya się rodzi,
Matką Boskiego Syna;
Przed słońca wejściem ta Jutrzenka wschodzi,
I już świecić zaczyna;
Głowę już smoka jej narodzenie
Kruszy i daje światu zbawienie,
O jak wesoła nowina!

Z zacnych Rodziców, Anny, Joachima,
Marya zrodzona,
Dostojność Matki Chrystusowej trzyma,
W pieluszki uwiniona;
Bo wprzód nim była na świat wydana,
Boga Rodzicą jest obrana,
Już od wieków przeznaczona.

W maleńkiem ciele przewyższa Niebiosy,
Choć w pieluszki powita,

Tu w jej kolebkach zbawienia są losy
I łaska znamienita;
Idźmyż więc wszyscy do tej Dzieciny,
Ze czcią obchodźmy jej narodziny,
Z serca niech każdy ją wita.
Bo ta Dziecina będąc Zbawiciela
Matką i Panią w niebie,
Pełna jest łaski, której nam udziela,
Zapomaga w potrzebie;
Cały świat hojnie łask jej doznawa,
Grzesznych ratuje, przy nich obstawa,
Przyjmuje wszystkich do siebie.

V. **Dzisiaj jest Narodzenie najświętszej Panny Maryi,**
R. **Której życie najświętsze oświeca wszystkie kościoły!**
V. **Pani! wspomagaj modlitwy nasze,**
R. **A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.**

Módlmy się.

O Maryo! od Trójcy przenajświętszej już od wieków wybrana za Matkę jedynego Syna Boga Ojca, ty przez Proroków przepowiedziana, od Patryarchów oczekiwana, od narodu ludzkiego pożądana, ty Świątynio i żywy Kościele Ducha świętego i jasna Jutrzenko Słońca sprawiedliwości, o Panno święta! racz sprawić, abyśmy, którzy się cieszymy z narodzenia twego, mogli być uwolnieni od wszelkiego złego, teraz i w godzinę śmierci. — R. Amen.

339. PIEŚŃ
o najsłodszem Imieniu najświętszej Maryi Panny.

W niedzielę po narodzeniu najśw. Maryi Panny.

Melodya: Boże w dobroci, lub O, której berła.

Mieszkańcy ziemi i wy co niebiosy
Górne dzierżycie, zlejcie wdzięczne głosy;

Imię Maryi sławmy w uniesieniu,
Imię po Boskiem najświętsze Imieniu!

O Imię, Imię nad wszystkie imiona;
Tyś naszych Imion ozdoba, korona;
Imię mej Pani! dozwól, niech cię sławię,
A sławiąc ciebie duszę moją zbawię.

Nie ludzka mądrość, ale T r ó j c a cała,
Tobie to Imię, o Marya! dała:
Nam na pociechę — a tobie na chlubę,
Wrogom zbawienia na postrach i zgubę.

To święte Imię znaczy: „P e ł n e m o r z e“,
Boś ją uczynił morzem łaski, Boże!
O, z tego morza niechże spłyną zdroje
Łask na to zwiędłe, oschłe serce moje!

Marya znaczy: „G w i a z d ę m o r z a“ jasną,
Co gwiazdom nieba, to Maryi własno:
Gwiazdy gdy promień złoty nam spuszczają,
Ubytku swojej jasności nie znają.

I ty, o „G w i a z d o!“ z panieńskiej jasności
Wydając S ł o ń c e nam sprawiedliwości,
Jezusa, Zbawcę, ubytkuś nie znała,
Stawszy się Matką, Pannąś pozostała.

Jak Gwiazda morska „polarna“, nazwana,
Błędnym żeglarzom na kierunek dana,
Imię Maryi tak na niebios szczycie
Przez to burzliwe nam przyświeca życie.

Życie na ziemi, to morska żegluga,
Dla jednych krótka, a dla drugich długa;
Na tem się morzu gniewne burze srożą,
Skały, przepaści zgubą łódce grożą.

Chceszli do portu szczęśliwie dopłynąć,
Ominąć skały, wśród zguby nie zginąć?

Wznieś do tej Gwiazdy, co świeci wysoko,
Wznieś do Maryi i serce i oko!
Gdy wiatry pokus biją w łódki boki,
Gdy fala dumy rzuca ją w obłoki;
Gdy burza gniewu porwie cię brzemienna,
Lub toń w rozpaczy grozi ci bezdenna,
Wznieś twoje oczy i serce do góry,
Kędy przez czarne tego świata chmury,
Tej morskiej Gwiazdy świeci blask promienia
Wzywaj słodkiego Maryi Imienia.
Gdy na cię spuści swój promyczek drogi,
Uśpią się fale, ucichnie wiatr srogi:
Za jej przewodem łódź przepaście minie,
I w port zbawienia bezpiecznie zawinie.
Marya znaczy i „Mirę“ goryczy;
Mieczem przebita nie znała słodyczy,
Lecz kielich męki całe życie piła,
By nam gorycze w słodycz przemieniła.
Gdy ci boleścią serce się rozrani,
Wezwij Imienia twej przesłodkiej Pani!
Ona łzy otrze, co ci świat wyciska;
A serce pokój, wesele odzyska.
Marya jest też: „Pani uwielbiona“, —
Ojciec, którego Syn, wyszedł z jej łona,
Nadał jej władzę na niebie, na ziemi,
Nad Aniołami i nad śmiertelnemi.
I rzekł: „Po Boskim niech Imieniu Syna
Ze czcią się wszelkie kolano ugina,
Niebieskie, ziemskie i zmroczone cieniem,
Przepaści przed twem, Maryo! Imieniem.“
Więc cześć po Bogu najwyższą twojemu,
Dajem, o Pani! Imieniu świętemu,
A gdy go pełni ufności wzywamy,
Niech wielowładnej Twej mocy doznamy.

Niechaj z ust, z serca nigdy nie wychodzi,
Niechaj mi świeci, strzeże, rządzi, słodzi;
Aż gdy snem śmierci to serce zadrzymie,
Chcę wielbić, sławić twe, Maryo! Imię.

V. Niech będzie Imię najświętszej Maryi błogosławione,
R. Teraz i zawsze i na wieki wieków.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! daj, prosimy, ażeby wierni Twoi, którzy pod opieką Imienia najświętszej Maryi Panny weselą się za jej litościwem wstawieniem się od wszelkiego złego wolni byli na ziemi, a w niebie wiecznego wesela dostąpić mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

340. PIEŚŃ

na podwyższenie świętego Krzyża.

14 Września.

Melodya: O znalezieniu św. Krzyża w Śpiewn. krak. na str. 567.

Pójdźmy z ochotą, wychwalajmy Pana,
Który swą męką starł śmierć i szatana,
A nas uwolnił od grzechu pierwszego, — Adamowego.
Uleczył rany i żywot przywrócił,
Którym był Adam świat cały zasmucił,
Na drzewie krzyża, o wielka wdzięczności, — Boskiej mi-
O drzewo krzyża drogą Krwią polane, [łości.
Haniebnie niegdyś, dzisiaj ukochane,
Z jakże godnego pnia jesteś ucięte, — O drzewo święte!
Twój Owoc światu zbawienie odkrywa,
Gdy Ciało Zbawcy na tobie spoczywa;
Owoc początkiem naszego zginienia — I naprawienia.

Pierwsi Rodzice przez owoc wygnani
Z raju zostali, my uratowani
Owocem twoim, drzewo czci godne, — Komuż podobne.
Dla złości ludu byłoś uwięzione,
I w państwie perskiem z sromotą stawione;
Przez lat czternaście cierpiałoś zelżenie — I znieważenie.
Gdy w końcu tych lat lud modły i pienie,
Błagając Stwórcy zanosił usilnie;
O przywrócenie drzewa krzyżowego, — Przenajdroższego.
Tyś Stwórco, Boże! wysłuchał wołanie
I Tyś pozwolił Persów zwojowanie
Sławnemu z zwycięztw Rzymu cesarzowi, — Herakliu-
Natenczas drzewo krzyża odzyskane, [szowi.
Które nam było przez Persów zabrane,
Cesarz przywrócił, przyniósłszy na sobie, — Cześć dając
Czcijmyż więc wierni krzyża podwyższenie, [Tobie.
Bo w tym to znaku jest nasze zbawienie,
Ten znak otworzył nam do raju wrota -- I do żywota.
O Jezu Chryste! przez znak krzyża Twego
Użycz niegodnym dobra wszelakiego,
Byśmy tu żyjąc wychwalali Ciebie, — A potem w niebie.

V. Przez podwyższenie krzyża Twego, Panie!
R. Pokaż nad nami Twoje zmiłowanie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który nas w dniu dzisiajszym doroczną uroczystością podwyższenia świętego krzyża uweselasz, spraw to, prosimy, abyśmy, którzy na ziemi tajemnicę Syna Twego poznali, na łaskę odkupienia Jego w niebie zasłużyć zdołali. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

341. PIEŚŃ

o świętym Mateuszu, Apostole i Ewangeliście.

21. Września.

Melodya: o świętym Piotrze Apostole, w Śpiewn. krak. na str. 502.

Mateuszu, Apostole; * Ćwiczony w Jezusa szkole,
Ewangelisto przedniejszy; * Uczniu Pański najwierniejszy!
O Mateuszu! prośbami
Wstaw się do Pana za nami,
Byśmy, nie znając przykrości,
Mogli żyć w wiecznej radości.

Ty będąc jawno grzesznikiem,* Wielkim z mytników celnikiem,
Słowem wezwania Pańskiego * Świętym się stajesz z grzesznego.
O Mateuszu i t. d.

Poten żydów nauczając, * I murzynów nawracając,
Cudami wielce wsławiony,* Wszędzieś i od wszystkich czczony.
O Mateuszu i t. d.

Wreszcie przy świętej ofierze * Okrutnik ci życie bierze,
Gdy za wiarę Jezusową * Ściął siekierą Twoją głowę.
O Mateuszu i t. d.

Pokornie prosimy ciebie, * Przyczyniaj się za nas w niebie;
Racz nam dodawać ochoty * Naśladowania Twej cnoty.
O Mateuszu i t. d.

Ratuj nas w każdej potrzebie, * Spraw, niech wszystko mamy z ciebie;
Nie spuszczaj nas z twej opieki, * Teraz, zawsze i na wieki.
O Mateuszu i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jak przedtem zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.

V. Módl się za nami, św. Mateuszu, Apostole i Ewangelisto!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Niech nas wspomogą, Panie! modlitwy błogosławionego Mateusza, Apostoła i Ewangelisty, aby to, czego sami otrzymać nie możemy, za jego przyczyną dane nam było. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

---

342. PIEŚŃ
o świętym Michale, Archaniele.

29. Września.

Melodya: Salve Regina lub w Śpiewn. krak. na str. 217.

Książe niebieski, święty Michale!
Ty sprawy ludzkie kładziesz na szalę,
W dzień sądu Boga na trybunale
Bądź mi Patronem, święty Michale!
Za Protektora bądź i Patrona
Niech mnie wspomoże twoja obrona;
Uśmierz czartowską zuchwałość srogą,
Bądź Przewodnikiem, bądź mi i Drogą.
Na sądy Boskie pójdę z mieszkania
Ziemi, od piekła broń mnie karania,
I od wiecznego wyzwól więzienia
Dla najsłodszego Jezus Imienia.
Niech po ostatnim żywota zgonie
Wnijdę za tobą, święty Patronie!
Tam gdzie jest żywot, przy tem śpiewaniu:
Chwała, cześć Bogu, Zastępów Panu!

V. **Módl się za nami, Książę niebieski, święty Michale!**
R. **Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.**
V. **Panie! wysłuchaj i t. d.**

Módlmy się.

Boże! któryś świętego Michała uczynił Książęciem Aniołów, Mścicielem obelgi Twego Imienia i Zwycięzcą hardego szatana, spraw to łaskawie, abyśmy za jego przyczyną Ciebie nie obrażali, ale pod obroną świętego Michała, zostając wolni od wszelkich nieszczęśliwości, za Twój się honor ujmowali w całem życiu, a najbardziej przy śmierci dzielnej pomocy jego doznawali. Przez Chrzystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni o Najśw. Maryi Pannie Różańcowej.

W niedzielę I. Października.

343. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 217

Święta Panno! tyś nad wszystkie czystsza Dziewice,
Której darem różańcowe są tajemnice;
Wszak z samego znać Imienia,
Że chcesz łaski do zbawienia
Dać, kto ci służy.

Uciekam się do twej łaski i ja niegodny,
Użycz, proszę, z darów twoich mej duszy głodnej;
Niechaj w grzechu nie umiera,
Wszakże skarb się tu otwiera
Całemu światu.

Żywisz wszystkich, boś Królowa i Pani miła,
Wszak monarchę niebieskiego tyś wykarmiła;
A cóż stworzenie mizerne,
Gdy obrócisz miłosierne
Ku niemu oczy.

Lubo wiem, że gorzej jeszcze niźli łotr żyłem,
Gdy na świecie ciężkich grzechów dość popełniłem;

Ciałom tylko miał w wygodzie,
A dusza była o głodzie,
Ach nieszczęśliwa!

Jednak ufam, iż mię przyjmiesz, jest tyle cudu,
Przez Różaniec ratowałaś tak wiele ludu,
Choć nie z zasług, to z afektu,
Kto się udał do respektu
Twego a szczerze.

Pokaż litość, tego żebrze mdlejąca dusza,
Którą znana dobroć twoja ku tobie wzrusza!
Hej! zmiłuj się, ratuj onę,
Przez różańcową koronę
Nie daj jej zginąć.

Proś Syna, wszystko uczyni dla twej miłości,
Niech drogim ran swych balzamem orzeźwi mdłości;
Niech tym chlebem, w którym święta
Krew jest z Ciałem wraz zamknięta,
Wiecznie nasyci.

Oddaję się twej opiece, Pani łaskawa!
Abym słuchał Syna twego świętego prawa;
Dodaj siły, a me życie,
Niech ci służy należycie
Przez całe wieki.

Któż mi znajdzie tak dobrego na świecie Pana?
Jak Marya Różańcowa, niepokalana;
Niech jej każdy chwałę śpiewa,
Bo nas karmi i odziewa
Nieba Królowa.

Karmisz w życiu dobrodziejstwem, dajże i w śmierci
Mieć cię w sercu z twoim Synem, wraz i w pamięci;
Niech w skonaniu, każdy i ja
Grzesznik ma Imię Marya,
Jezus i Józef.

344. PIEŚŃ BRACKA.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 636.

Słudzy Maryi! wam pewne zbawienie,
Wasze są nieba i Boga widzenie,
Jeśli ją wielbić będziecie prawdziwie,
Żyjąc pobożnie, trzeźwo, sprawiedliwie.
:,: Pozdrawiajcie, wysławiajcie; :,:
:,: O Pani! :,: wejrzyj na lud Twój, który cię wzywa.

Ziemi fortuna, a niebiosom chwała,
Wszystkim żyjącym tyś się Matką stała;
Znak jest zbawienia, cześć twego Imienia,
W życiu piastować, jest to co królować;
:,: Nakłoń ucha, niech wysłucha :,:
:,: Sług twoich, :,: Panno Maryo! serce twe święte.

W morzu wieczności, mądrości głębinie,
Tyś to przejrzała w Bogu, twoim Synie,
Że błogosławić będą cię narody,
Które się z ducha odrodzą i z wody;
:,: W lat tysiące, świata końce :,:
:,: Wołają :,: sercem, usty: „Zdrowaś Marya.“

Tu żywe niebo w Boskim oceanie,
W tobie nasz Stwórca ma swoje mieszkanie:
Ztąd się do ciebie garnie ludzkie plemię,
Żeś zjednoczyła z niebem naszą ziemię,
:,: Ztąd korony, królów trony, :,:
:,: Ordery :,: książęta ścielą pod twoje stopy.

Słońcem odziana na niebieskim dworze,
Aniołom dziwna w głębokiej pokorze,
Między gwiazdami, zbawienia Jutrzenko!
Świtasz w poczęciu bez zmazy, Panienko!
:,: Serafiny, Cherubiny :,:
:,: Wołają: :,: Już źródło wynika światu.

Świat zdrowie bierze z tych obrazów cienia,
Cuda rozliczne dla Matki Imienia
Bóg, Syn twój, czyni w którym wszystko widzisz,
Świętych i grzesznych prośbą się nie brzydzisz;
:,: Świętych cieszysz, grzesznym spieszysz :,:
:,: Na pomoc, :,: gdy na ratunek ciebie wzywają.

Bądź, już, już srogi dekret Bóg wydaje,
Kiedy się dusza z ciałem swym rozstaje,
Już do ciemności piekielnych jej droga,
Że się źle żyło, nie kochając Boga:
:,: Czarci krzyczą, zguby życzą: :,:
:,: Oddawaj :,: każdemu, Boże! według spraw jego.

Jednak kto w życiu był Maryi sługą,
A pokutował szczerze, choć nie długo,
Krzywdy nagradzał, odpuszczał urazy,
Modlił się, pościł, spowiadał się z zmazy,
:,: Ten na wieki z jej opieki :,:
:,: Nie wypadł, :,: w księgach żywota jest imię jego.

Szczęśliwe dusze, czyste niemowlęta,
O których Matka Światłości pamięta;
Szczęśliwsza młodzież, które życie całe
Codzień pomnaża Matki Boskiej chwałę;
:,: Najszczęśliwszy, kto życzliwszy :,:
:,: Do końca :,: przy dobrem życiu ma w niej nadzieję.

Lud Maryański trzeźwy i pobożny,
Czysty, pokorny, a w zmysłach ostrożny,
Żyjąc w miłości i w przyjaźni świętej
Dla swojej Pani bez zmazy poczętej;
:,: Ci codziennie, nieodmiennie :,:
:,: Z Anioły :,: obraz jej w domach swoich witają.

Wesel się, Pani, czystych serc Kochanie!
Że cię narody chwalą w każdym stanie;

Spojrzyj na miasta tak wielkie, jak małe,
W których książęta z ludem dając chwałę.
.,: Do mogiły nasze siły :,:
:,: Niech tobie :,: służą z wnukami prawnuki wnuków.

345. PIEŚŃ III.

Melodya: Matko niebieskiego Pana.

Matko Różańca świętego,
Broń nas od wszystkiego złego;
Wszak świat cały, lud nie mały,
Przez te wieki Twej opieki * Doznaje.
Pomoc dajesz strapionemu,
Przybądź i mnie dziś grzesznemu,
Każdy tego żebrze i ja,
Kto cię wielbi, o Marya * Najświętsza.
Więzy, wszelkie utrapienie
Niknie na twoje wspomnienie,
Chorzy przez cię zdrowie mają,
Umarli z grobów powstają * Szczęśliwie.
Przez twe najświętsze zasługi
Jezus niechaj grzechów długi
Nam odpuści, my statecznie
Służyć tobie będziem wiecznie, * Marya!

346. PIEŚŃ IV.

Tajemnice Różańca najśw. Maryi Panny obejmująca.

CZĘŚĆ I. Wesoła.

Melodya: Którego świat, lub stósowna do czasu.

Marya! bądź pozdrowiona, * Przez Anioła zaślubiona,
Żeś Matką Boską została, * Pokora ci to zjednała. [niłaś,
W dom Elżbiety gdy przybyłaś, * Radość wszystkim uczy-
Jan się w żywocie raduje, * Matka z Ojcem prorokuje.
Betleemski zacny żłobie, * Król niebieski leży w Tobie;
Za nic niebieskie pokoje, * Milsze Mu niewczasy twoje.

Panna wierna zakonowi * W kościół się z Synem stanowi,
Gołąbki zań ofiaruje, * Tanio Go biskup szacuje.
Zgubili Rodzice Syna, * Żałosna Matce nowina;
Lecz nie smuć się, Panno! wiele * Jest On wśród mędrców w kościele,
O Panno błogosławiona, * Łaską Bożą napełniona!
Niech, którzy cię pozdrawiamy. * Przez cię Boską łaskę mamy.
Spojrzyj na nas siedząc w niebie, * Którzy wiernie co dzień ciebie
Różaną zdobim koroną, * Bądź nam przed Bogiem obroną.
Niechaj w bractwo twe wpisani, * Nie będziemy wymazani
Z ksiąg żywota, lecz z Świętymi * Niebo wiecznie osiągniemy.

CZĘŚĆ II. Żałosna.

Melodya: O duszo wszelka nabożna.

Wspomnij sobie, duszo moja! * Jak Pan Chrystus, Miłość twoja,
Cały Krwią spłynął w Ogrójcu * Modły czyniąc Bogu Ojcu
Do słupa przywiązany * I okrutnie biczowany:
Wylał tam Krew swą obficie * Na grzechów ludzkich obmycie.
Żołnierze, słudzy tyrana. * Cierniem koronują Pana,
Trzcinę zamiast berła dali, * W szyderską szatę przybrali.
Potem Go na śmierć skazano, * Równo z łotrem poczytano,
Idzie krzyżem obciążony * I pada pod nim zemdlony.
Wreszcie do krzyża przybity, * Leje Krwi potok obfity;
Bok Mu przebił oszczep srogi, * A gwoździe ręce i nogi.
O Panno! coś ocierała * Krew zsiadłą Synowi z Ciała,
Spraw, by On dla twej przyczyny * Zgładził grzechów naszych winy.
Spojrzyj na nas i t. d. jak w I. części.

CZĘŚĆ III. Radosna.

Melodya w czasie wielkanocnym: Wesoły nam dziś.

Smutek się zmienił w wesele, * Pan po śmierci żyje w Ciele;
Czarta i piekło zwojował, * Więźniów wolnością darował.

Niebo się otwiera całe * Na przyjście okazałe
Pana i Króla swojego, * Z wojskiem Świętych wchodzącego.
Uczniowie Pańscy kochani. * Nowym darem obesłani,
Przyjmują Ducha świętego, * W ogniu z nieba zesłanego.
Chciał Pan mieć Matkę u siebie, * Wzięta już spoczywa w niebie;
Od Aniołów zaniesiona, * Nad ich chóry wywyższona.
Posadził ją Syn na tronie, * Koroną ozdobił skronie;
Zaczem niebieską Królową * Wszystkie ją narody zowią.
O Panno błogosławiona! * Chwałą niebieską uczczona,
Niech, którzy cię pozdrawiamy, * Przez cię Boską łaskę mamy.
Spojrzyj na nas itd., jak w I. części.

347. PIEŚŃ V.

Melodya: Witaj, Królowa nieba.

Witaj, Kwiecie Różańca, Panno ozdobiona!
Nad wszystkich nieba Świętych jesteś wywyższona.
Wita cię, Różczko piękna, Ogród różańcowy,
Tobie służyć, wychwalać jest zawsze gotowy.
Ciebie, Różo kwitnąca! z dawna czci świat cały,
Prosząc, byś znak zbawienia chciała dać wspaniały
Dałaś, Lilio wdzięczna! Różaniec zbawienia
Dla czego na świecie ludzkiego plemienia.
W nim cię wszyscy chwalimy, za to dziękujemy.
Że w Różańcu pomocy wszelkiej doznajemy.
Bądź nam łaskawą Matką z miłosierdzia Twego,
Przybądź nam ty Różańcem czasu potrzebnego.
Pokaż nam Syna twego, jakoś pokazała
Sługom twoim Różańca, kiedyć brzmiała chwała.
O Pani nieba, ziemi i świętych Kochanie,
Sporządź nam w czystem niebie po śmierci mieszkanie.

V. O najświętsza Panno Różańca świętego!
R. Wstaw się dziś za nami do Syna Twojego.
V. Przez ważne Boga-Rodzicy przyczyny,
R. Nasze też racz odpuścić winy.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najświętsza Matko Boska, Królowo nieba i ziemi! ukoronowana wieńcem chwały wiecznej, wieńczemy cię i my grzesznicy różami Różańca twego, na znak, żeś jest Róża rajska, ślicznie woniejąca Bogu. O łaski Boskiej pełna, Panno! Matko! Opiekunko! Pani nasza! i pierwsza po Bogu Nadziejo nasza! radzibyśmy cię czcili w dzień tej uroczystości afektem świętego Dominika i świętego Jacentego; racz nam to sprawić, abyśmy nie do rzeczy ziemskich, ale do niebieskich dążyli, żebyśmy zasłużyli na wiekuistą chwałę. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

---

348. PIEŚŃ

na podziękowanie za żniwo.

Melodya: Kiedy ranne wstają zorze.

Boże! z Twoich rąk żyjemy, * Choć naszemi pracujemy,
Z Ciebie plenność miewa rola, * My zbieramy z Tego pola.

Wszystko Cię, mój Boże! chwali, * Aleśmy i to poznali,
Że najmilszą Ci się zdała * Pracującej ręki chwała.

Co rządzisz ziemią i niebem, * Opatrujesz dzieci chlebem,
Tyś nam dał urodzaj złoty, * My Ci dali trud i poty.

Na cię każde ludzkie oko * Pogląda w niebo wysoko;
Twoja hojna ręka daje * Ludziom hojne urodzaje.

Nie dla tego owoc mamy, * Iże role uprawiamy,
Ty co dajesz pomnożenie, * Wyżywiasz wszelkie stworzenie.

Cośmy rękami wysiali, * Na wozach my sprowadzali,
Za to Ci dziś dziękujemy, * Cześć i chwałę oddajemy.

Jest to Twoja święta wola, * Byśmy tego, cośmy z pola
Latoś szczęśliwie zebrali, * Na Twą chwałę używali.

Więc tak używać będziemy, * Dopóki tutaj żyjemy,
Ty pobłogosławisz dalej, * A my będziem pracowali.

A kiedy wszystko ustanie * Nasze w świecie pracowanie,
Niech weźmiemy z Twej litości, * W nagrodę wiecznej radości.

V. Panie! Ty otwierasz szczodrobliwą rękę Twoją,
R. I nasycasz wszystko, co żyje, pociechą,
V. Błogosław, duszo moja! Pana,
R. I nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże, Ojcze wszystkiego stworzenia; otworzyłeś miłosiernie rękę Twoją szczodrobliwą, na nas, lud Twój, jako trzodę Twoją wierną; racz nam dać, aby serca nasze były urodzajną rolą; niech godne owoce pokuty i obfite cnót świętych urodzaj wydawają, abyśmy w dzień powszechnego żniwa pokazali się wyborną pszenicą Twoją, abyś nas do gumien niebieskich zgromadził. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

---

349. PIEŚŃ
o świętych Aniołach.

2. Października.

Melodya: O święty Gabryelu, Archaniele, w Śpiew. krak. na str. 218.

Zawitaj, Wojsko nieogarnionego
Króla, Ozdobo nieba wspaniałego:
Wiecznie chwalebni święci Aniołowie,
Boscy Posłowie.

Michale święty, wielki nasz Patronie!
Prosim pokornie, miej nas w swej obronie
Z tem towarzystwem, modląc się za nami,
Swymi sługami.

Najbliżsi Boga cni Serafinowie,
Was Pismo święte ognistemi zowie,
Gdyżeście pełni ognistej światłości,
Boskiej miłości.

Raczcie nam szczodrze dodać ognia tego,
Mile ku Bogu rozpalającego,
Który niech spali w nas żądze odmienne,
Wznieci zbawienne.

Cherubinowie nad słońce świecący,
Których oświecił Pan Bóg Wszechmogący,
Dziwną jasnością jesteście uczczeni,
Z Bogiem złączeni

Dodajcie prosim nam światła swojego,
Serdeczną ciemność rozganiającego;
Niech się zjednoczym wzajemną miłością,
Z Bogiem z chciwością.

Prześliczni w swoim porządku Tronowie,
Świata chytrego straszliwi sędziowie;
Przez Was Bóg wieczny sprawiedliwie sądzi,
I wszystkim rządzi.

Rozliczne plagi od nas oddalajcie,
Na grzechy nasze nic się nie skapiajcie,
Aż ubłagamy Pana swem wzdychaniem,
Płaczem, wołaniem.

Książęta zacne, wielcy Przełożeni,
Nad przeklętymi duchy wystawieni,
Miejcie na wodzy czarta okrutnego,
Nam zawistnego,

My grzeszni ku wam ręce wyciągamy
Z płaczem z więzienia serdecznie wołamy
O waszą pomoc, byśmy nie zginęli,
Piekło minęli.

Do was, Mocarze! z ufnością wzdychamy,
Niechaj ratunku waszemu doznamy
W czynnościach naszych, by z czcią Boską były,
Dodajcie siły.

Każdy cud przez was od Boga sprawiony,
W Wybranych Jego bywa potwierdzony!
I kiedy ludzkie choroby leczyli,
Wyście w tem byli.

Prosim usilnie was, Archaniołowie,
Dworzanie Pańscy i Jego Posłowie,
W czas ostateczny miejcie nas w ochronie
W pilnej obronie.

Byśmy szczęśliwie wojnę odprawiwszy,
Nieprzyjacioły potężnie zgromiwszy,
Mogli dziękować za waszą obronę,
Wziąwszy koronę.

Wy najczujniejsi nas wszystkich Stróżowie,
Ciała i duszy cni Opiekunowie!
Brońcie nas, strzeżcie, rozrządzajcie nami,
Jako sługami.

Prosim nakoniec Wojsko niezliczone
Aniołów świętych, w niebie utwierdzone,
Byś nam zjednało łaskę Boga twego,
Królestwa Jego.
Na chwałę waszą modlitwy czynione,
Niech wam Aniołom będą zalecone,
Prosząc, byście nas w swej łasce chowali,
W czas ratowali.
Chciejcie to sprawić z miłosierdzia swego,
Wprowadźcie w niebo każdego grzesznego,
By z wami wiecznych rozkoszy kosztował,
Z Bogiem królował.
Nawróć nas, prosim, Boże! z Twej litości,
A przez anielskie prośby nasze złości
Odpuść, któremi Ciebie obrażamy,
Gdy wykraczamy.
Przez Twe Anioły, Boże! ku pomocy
Przybądź, byśmy Cię czcili we dnie, w nocy,
Współ z Aniołami, którzyć pokłon dają,
Święty! śpiewają.
Święty Zastępów Ojcze wszechmogący,
Z Synem i z Duchem świętym królujący,
Miej chwałę wieczną od Aniołów Twoich
I nas sług swoich.

V. Wielbijcie wszyscy Aniołowie Pana!
R. Niech przez was nieskończona cześć Mu będzie dana.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze i t d.

Módlmy się.

Wszechmogący i miłosierny Boże! któryś nas anielską strażą opatrzył, zrządź, prosimy Cię, abyśmy pod taką obroną ubezpieczeni od złych myśli, na sercu wyzwoleni i od wszystkich przeciwności na ciele wybawieni byli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Pana naszego i t. d. — Amen.

Pieśni o św. Franciszku Serafickim.

(4. Października.)

350. PIEŚŃ I.

Melodya jak: Boże w dobroci lub: O której berła.

Kiedy świat leżał w grzechach zastarzały, * Gdy codzień grzechy większą górę brały, * Gdy zgasła cnota wraz z Boską miłością, * Przyszedł, co wszystko odnowił z prędkością.

Ten jest Franciszek, w miłości gorący, * Wiecznego ludzi zbawienia pragnący; * Pokutę głosił, aby ich złośliwy * Czart w piekło nie brał, nieprzyjaciel chciwy.

Co żeby snadniej wykonał istotnie, * Zakon swych braci stanowił ochotnie, * Ci Apostołów życia naśladują, * Co grzech zepsował, oni naprawują.

Jezusa w życiu wiernie naśladował, * Jezus mu znaki swej męki darował, * Aby świat poznał w jakiej go świątłości, * Chciał mieć na ziemi i w nieba jasności.

Gdy mu ze światem przyszedł czas rozstania, * Braci swych wzywał do zamiłowania * Ubóstwa, dusza w cnoty ozdobiona, * Jest do przybytków wiecznych wprowadzona.

Po swojem zejściu znaki cudownymi * Słynął, znak dając, iż między Świętymi * Jest w liczbie, wtenczas Zbawiciela rany * Widziano, jak był niemi darowany.

Gdy ze czcią ciało do grobu złożono, * Sławę po całym świecie rozgłoszono; * O święty Ojcze! przez twoje zasługi, * Spraw szczęśliwymi twe nabożne sługi.

Święty Franciszku! pokornie prosimy, * Pamiętaj o nas, którzy cię wielbiemy; * Proś za nas Boga, ratuj nas w potrzebie, * Spraw Ojcze! byśmy żyli z tobą w niebie.

Pomnij o całem twojem Zgromadzeniu, * Niech zawsze kwitnie w cnót twoich ćwiczeniu, * A gdy nastąpi ostateczna trwoga, * Wtenczas najbardziej błagaj za nas Boga.

351. PIEŚŃ II.

O Franciszku, Ojcze nas ubogich, * O Franciszku, proś za nas. * O Franciszku, Seraficki święty, * Święty Ojcze, proś za nas. * Abyśmy sobą i światem gardzili, * Boga miłować się zawsze starali. * O Franciszku, proś za nas, * Święty Ojcze, żegnaj nas.

O Franciszku, w pokucie, w pokorze, * O Franciszku, proś za nas; * Iść za tobą w każdej życia porze, * Święty Ojcze, posil nas. * Zwróć miłosierne twe oczy i błogie, * Na dziatki twoje zbyt nędzne, ubogie. * O Franciszku, * proś za nas. * Święty Ojcze, posil nas.

O Franciszku, łaski nam wybłagaj, * O Franciszku, proś za nas. * Dziatki twoje od pychy wybawiaj, * Święty Ojcze, żegnaj nas. * Wielki przyjacielu Boskiego Ojca * Bądź nam pomocą, potężny obrońco. * O Franciszku, proś za nas, * Święty Ojcze, żegnaj nas.

PIEŚŃ III.

Ojcze ubogich, który już w niebie * Cieszysz się wiecznej chwały skarbami, * Z ufnością wielką błagamy Ciebie, * Święty Franciszku, módl się za nami.

My tak ubodzy na tem wygnaniu, * A tyś bogaty niebios darami. * W ojczyznie wiecznej, w rajskiem mieszkaniu * Swięty Franciszku, módl się za nami.

Proś, by niedola nasza ustała, * By świat zapłakał pokuty łzami, * By w sercach wiara zmartwychpowstała, * Swięty Franciszku, módl się za nami.

Ty, coś tak kochał biednych grzeszników, * Ratuj nas, Ojcze, twemi prośbami, * Byśmy zmienieli się w pokutników, * Swięty Franciszku, módl się za nami.

Uproś nam wzgardy ziemskich próżności, * Naucz Jezusa chodzić śladami, * Naucz pokory i cierpliwości, * Swięty Franciszku, módl się za nami.

Tyś Serafinem Bożej miłości, * Tyś ozdobiony Zbawcy ranami, * Serca już nasze wskrześ z oziębłości, * Swięty Franciszku, módl się za nami.

Pan Jezus z Matką swoją przeczystą. * Niech już wszechwładnie rządzi sercami, * By mu składały cześć wiekuistą, * Swięty Franciszku, módl się za nami.

352. Litania o św. Ojcu Franciszku.

Kyrie elejson. — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Swięta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Swięta Maryo! Patronko szczególniejsza zakonu Seraficiego, — Módl się za nami!
Święty Franciszku! Patryarcho braci mniejszych,
Swięty Franciszku! Ojcze ubogich,
Swięty Franciszku! Wodzu życia apostolskiego,
Swięty Franciszku! Chorąży Chrystusów.
Swięty Franciszku! żywy Obrazie męki Jezusowej,
Swięty Franciszku! Piastunie ran Chrystusowych,
Swięty Franciszku! ziemski Serafinie,
Swięty Franciszku! Męczenniku w pragnieniu.
Swięty Franciszku! Kolumno Kościoła świętego,
Swięty Franciszku! Wzorze ostrej pokuty,
Swięty Franciszku! Wzorze posłuszeństwa,
Swięty Franciszku! Przykładzie ewangelicznego ubóstwa,
Swięty Franciszku! anielskiej czystości,
Swięty Franciszku! Mężu według serca Boskiego,
Swięty Franciszku! serdeczny Kochanku Jezusa,
Swięty Franciszku! Obrońco świata przed Bogiem,
Swięty Franciszku! Gardzicielu wszystkich honorów,
Swięty Franciszku! Ozdobo obyczajów,
Swięty Franciszku! szczególny Miłośniku pokory,
Swięty Franciszku! Swiatło wiary katolickiej,
Swięty Franciszku! Lekarzu dusz grzesznych,
Swięty Franciszku! łaskawy Ojcze utrapionych!
Swięty Franciszku! hojny Prowizorze ubogich,
Swięty Franciszku! Wskrzesicielu umarłych,

Módl się za nami!

Swięty Franciszku! cudowny w całem życiu,
Swięty Franciszku! cudowniejszy po śmierci w grobie twoim,
Swięty Franciszku! Posesorze krzesła, z którego lucyper jest strącony,
Swięty Franciszku! Poskromicielu piekła,
Swięty Franciszku! Tarczo sług twoich,
Swięty Franciszku! Patronie umierających,
Swięty Franciszku! utrzymujący zbawienie dobrodziejów twego zakonu,
Swięty Franciszku! Kochanie św. całego chrześcijaństwa,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
V. O święty Franciszku, módlże się za nami!
R. Abyśmy się stali nieba mieszkańcami.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módl się za nami!

Módlmy się.

Boże! który się pysznym sprzeciwiasz, a pokornym użyczasz łaski Twojej, daj nam, prosimy, za przyczyną błogosławionego Ojca Franciszka nie być hardorozumnymi, ale w pokorze wykonywac to, co się Tobie podoba, byśmy za jego śladem postępując, dary Twej łaski zyskali. Przez Chrystusa, Pana naszego. — Amen.

Pieśni o świętej Jadwidze.

(15 Października.)

353. PIEŚŃ I.

Melodya jak: Wszechmocna mego.

We wielkiej sławie jest miasto Trzebnica, * Gdzie Jadwiga święta jest pomocnica, * Tam często chodziła i wszystkim służyła, * Grzesznym na ziemi.

Nie upatrowała honoru świata, * Każdemu służyła przez swoje lata, * Jak młodym tak starym, tak zdrowym jak chorym, * Wszystkim służyła.

Kto się do niej ucieka w jakiej starości, * Każdemu pomaga w jego ciężkości! * Smutnych pocieszyła, chorych uzdrowiła, * Według możności.

Tak my się też wszyscy do niej udajmy, * Miłości i łaski od niej żądajmy, * W tych naszych ciężkościach i wielkich starościach * Ona pomoże.

O Jadwigo święta! broń nas od złego, * Patronko przezacna Szlązka całego! * Nie zapominaj nas, pamiętaj też na nas, * Swięta Jadwigo!

Prośże też za nami Boga wiecznego, * By nas tu zachował od wszego złego, * Dokąd tu żyjemy służyć ci będziemy, * Swięta Jadwigo!

O Patronko nasza, Jadwigo święta! * Któraś za twe cnoty do nieba wzięta, * Bądź nam na pomocy, jak we dnie, tak w nocy, * Swięta Jadwigo!

A gdy przyjdzie koniec życia naszego, * Uproś dobrą śmierć u Boga wiecznego; * O dobre skonanie i duszy zbawienie, * W niebie mieszkanie.

354. PIEŚŃ II.

Melodya: Serdeczna Matko lub: o której berła.

Zacznijcie sławić Jadwigę. Księżniczkę, * Świętą Królową, Patronkę, Dziedziczkę, * Szlązka całego w niebie osadzoną, * Wielkiemi łaskami Boga obdarzoną.

Która dwanaście skoro lat liczyła, * Z woli rodziców sobie zaślubiła, * Książęcia Szlązka, Henrykiem zwanego, * Cnocie, pokorze przewodniczącego.

Z nim żyjąc wzorem była dla każdego, * Czy to żebraka, czy to bogatego, * Dając przykłady i zdrowe nauki. * Nie wymyślonej teraźniejszej sztuki.

Po porodzeniu sześciu dziatek miła, * Śluby czystości matki uczyniła, * Z małżonkiem swoim, ztąd zwierciadłem zwana, * Czczona, wielbiona, uprzejmie kochana.

Jasne dowody są jej pobożności, * Klasztor Trzebnicki wielkiej wspaniałości; * W którem zakonne Panny umieściła, * W uposażeniu bogactw nie szczędziła.

W tym to klasztorze dni swoje skończyła, * Godny pamiątki przykład zostawiła, * Jak mamy żyjąc czcić, kochać bliźniego, * Chcąc się stać godnym dobra niebieskiego,

Naśladowniczko Jezusowa wierna, * Cicha, pobożna, skromna i pokorna; * Przez udzielanie pomocy znędzionym, * Osierociałym, w łzach nie utulonym.

W temeś największe przyjemności miała, * Gdyś nieszczęśliwym wsparcie udzielała; * Tak pędząc życie wzorowe w czynieniu * Myśląc o swojem i bliźnich zbawieniu.

O święta Pani! gdy już mieszkasz w niebie, * Wstaw się do Boga, my prosimy ciebie, * By się zlitował, wysłuchał wołanie, * Wstrzymał wiszące nad nami karanie.

Zjednaj nam wszystko o co cię prosimy, * Niechaj cnotliwie na świecie żyjemy, * Spraw, byśmy wiernie tu Bogu służyli, * I w niebie z tobą wiecznie Go chwalili.

355. Godzinki o świętej Jadwidze.

Na Jutrznią.

Boże! otwórz nam usta * na chwałę spraw Twoich,
Przez któreś jest cudowny * zawsze w sługach swoich;
Przybądź nam na ratunek, * Boże dobrotliwy!
Przez zasługi Jadwigi * bądź nam miłościwy.
Chwała Ojcu i Synowi * Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie * Duchowi świętemu.
Jak była na początku * i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny, na wiek wieków słynie.

Hymn.

Słowo po wszystkiem świecie * zabrzmij okrzykami,
Jadwigę świętą ogłoś * z cnemi pochwałami.
Ona rodu godnością * wielce jest wsławiona,
I z różnemi dworami * książąt spokrewniona,
Więcej jednak cnotami * z młodu przyświecała,
I doskonałościami * wszelkiemi jaśniała.
W całem życiu wzorowych * cnót zwierciadłem była,
Nabożny przykład z siebie * wszystkiem zostawiła,

V. O Księżno! wzorem twojej świętobliwości,
R. Bądź nam wszystkim pomocą do doskonałości.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś świętą Jadwigę od pychy świata tego, do pokornego naśladowania krzyża Twojego całem sercem przyprowadzić raczył, daj, abyśmy za jej zasługami i przykładem, nauczyli się znikomemi świata rozkoszami gardzić i w objęciu krzyża Twojego wszystkie przeciwności zwyciężać. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu, — R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju wiecznym. — R. A.

Na Laudes.

Przybądź nam na ratunek, * Boże dobrotliwy!
Przez zasługi Jadwigi * bądź nam miłościwy.
Chwała Ojcu i Synowi * Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie * Duchowi świętemu;
Jak była na początku * i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny * na wiek wieków słynie.

Hymn.

Szlązkiemu za mąż dana * była Henrykowi,
Książęciu pobożnemu, * wszelkich cnót Wzorowi;
A gdy już kilka dziatek * mężowi powiła,
Nabożnym się afektem * Bogu poświęciła.
Małżonka nakłoniła * do wstrzemięźliwości,
Z nim śluby uczyniła * statecznej czystości,
W których przez lat trzydzieści * ustawicznie trwała
Anielskiej niewinności * prawie się zrównała.

V. Módl się za nami, o przeczysta Pani!
R. Byśmy nie byli od ciał pokonani.
V. Panie! wysłuchaj itd., jak wyżej.

Módlmy się.

Boże! któryś świętą Jadwigę itd., jak na Jutrzni.

Na Prymę.

Przybądź nam na ratunek itd., jak na Laudes.

Hymn.

Święta Jadwiga chociaż * w cnotach celowała,
Na wysokim godności * stopniu zostawała;
W najgłębszą się pokorę * jednak zanurzyła,
Dumy i szat wybornych * przeciwniczką była.
Wrzody chorych i ręce * ubogich i nogi,
I sióstr Trzebnickich chusty * i ławki, i progi,
I gdziekolwiek kapłańska * noga kiedy stała
Pokorna Księżna miejsca takie całowała.

V. Racz uprosić i nam pokorę prawdziwą,
R. Aby Bóg na nas miał twarz swą miłościwą.
V. Panie! wysłuchaj itd., jak wyżej.

Módlmy się.

Boże! któryś świętą Jadwigę itd., jak na Jutrzni.

Na Tercyę.

Przybądź nam na ratunek itd., jak na Laudes.

Hymn.

Sen u niej zawsze krótki, * za łoże tarcica,
Jadać nie chciała mięsa * jakby pokutnica.
Ani w trzewikach w zimie * nawet nie chodziła,
Ostremi dyscypliny * ciało swe martwiła.
Włosiennicą surową * ciało pokrywała,
I grubym pasem boki * swoje krępowała.
Gardząc trunkami, samą * czystą wodę piła,
Która się jej we wino * dziwnie przemieniła.

V. Pomóż nam w karności utrzymywać ciało,
R. Aby zmartwione wierzgać nie umiało.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś świętą Jadwigę itd., jak na Jutrzni.

Na Sextę.

Przybądź nam na ratunek, i t. d., jak na Laudes.

Hymn.

Stała się świata cudem * wielkiej cierpliwości,
I z ochotą znosiła * wielkie przeciwności.
Choć choroby i krzyżów * ciężkich doznawała,
Wszystko ona z miłości * dla Boga cierpiała.
We wszystkiem się pod wolą * Boską poddawała,
I śmierć męża i dziatek * statecznie wytrwała.
Gniew z urazy w jej sercu * nigdy nie przebywał,
Ani na żądną zemstę * nic się nie zdobywał.

V. Daj, żebyśmy się cierpliwości nauczyli,
R. A w przeciwnościach z Bogiem się zgadzali.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś świętą Jadwigę itd., jak na Jutrzni.

Na Nonę.

Przybądź nam na ratunek itd., jak na Laudes.

Hymn.

Strzeliste akty często * do Boga puszczała,
Modląc się jasność świętą * na twarzy miewała.
Rozmowa z Bogiem zawsze * przyjemną była,
Zdało się, jakoby ją * w górę ponosiła.
Częstokroć mękę Pańską * rozpamiętywała,
I w krzyżu Zbawiciela * mocno się kochała.
Przetóż się Jezus dziwnie * Jadwidze objawił,
I onę z krzyża ręką * Swoją błogosławił.
V. Zagrzej serca nasze, niech w modlitwach pałają,
R. Niech miłosierdzie Boskie zawsze wychwalają.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś świętą Jadwigę itd., jak na Jutrzni.

Na Nieszpór.

Przybądź nam na ratunek itd., jak na Laudes.

Hymn.

Serce czułą ku bliźnim * miłością pałało,
Jawne szczodrobliwości * dowody dawało;
Świadkiem tego fundusza * w Trzebnickim kościele.
Których ta święta Księżna * założyła wiele.
Którzy się w więzieniach, * w nędzy znajdowali,
Ratunku i pomocy * od niej doznawali;
Matką była ubóstwu * i cuda czyniła,
I dwom nawet wisielcom * życie przywróciła.
V. Wzbudź nas, Patronko nasza, do bliźnich miłości,
R. Byśmy sami od Boga zyskali litości.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd., jak wyżej.

Módlmy się.

Boże! któryś świętą Jadwigę itd., jak na Jutrzni.

Na Kompletę.

Nawróć nas, Panie Boże! * gdyż nasze zbawienie
Ty jesteś, a nam grzesznym * odpuść przewinienie.

Przybądź nam na ratunek itd., jak na Laudes.

Hymn.

Święta Jadwiga także * dar proroctwa miała,
I mężowi i dziatkom * śmierć przepowiedziała,
Przyszłe zdarzenie także * innym objawiła,
I swą godzinę śmierci * naprzód wyznaczyła.
Przy zgonie odwiedzili * Jadwigę niebianie,
Zapraszając do nieba * na wieczne mieszkanie.
Pan Jezus Służebnicę * swoją wziął do siebie,
Abyśmy w niej Patronkę * pewną mieli w niebie.
V. Proś, święta Jadwigo! Boga wszechmocnego,
R. Aby nas zachował od potępienia wiecznego.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś świętą Jadwigę itd., jak na Jutrzni.

Ofiarowanie Godzinek.

Z pokłonem, Jezu Chryste! ofiarujem Tobie,
Te Godzinki ku większej * czci Twej i ozdobie.
Ku większemu Twej wiernej * Sługi wychwaleniu,
A nam ku szczęśliwemu * wiecznemu zbawieniu.
A z temi godzinkami * racz przyjąć łaskawie,
Serca nasze i poświęć * je ku Boskiej sprawie.
Byśmy na wzór Jadwigi * z niemi Ci służyli,
I z nią i ze Świętymi * w niebie wiecznie żyli.

356. Litania o św. Jadwidze.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!

Święta Trójco jedyny Boże — Zmiłuj się nad nami!
Święta Maryo, — Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami.
Święta Jadwigo! Patronko Szlązka i Polski,
Święta Jadwigo! ozdobo kościołów,
Święta Jadwigo! Chwało stanu książęcego,
Święta Jadwigo! Zgromadzenie Panien,
Święta Jadwigo! Ogrodzie w cnoty obfity,
Święta Jadwigo! Zwierciadło nabożeństwa,
Święta Jadwigo! Wizerunku świętobliwości,
Święta Jadwigo! Nauczycielko pokory,
Święta Jadwigo! Przykładzie cichości,
Święta Jadwigo! Splendorze czystości,
Święta Jadwigo! Matko nędznych i ubogich,
Święta Jadwigo! Ucieczko opuszczonych,
Święta Jadwigo! chorych cudowna Lekarko,
Święta Jadwigo! Wskrzeszenie umarłych,
Święta Jadwigo! Prorokini przyszłych rzeczy,
Święta Jadwigo! Perło wdów droga,
Święta Jadwigo! Niewinność w pokucie,
Święta Jadwigo! Pogardzenie świata,

Módl się za nami!

Bądź nam miłościw, — Przepuść nam, Panie!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas, Panie!
Przez zasługi i prośby Jadwigi świętej,
Od głodu, moru i wojny,
Od wszego złego,
Od grzmotów i wszelkiego niebezpieczeństwa,
Od gniewu i niełaski Twojej,
Od nieprzyjacielów dusznych i cielesnych,
Od chórob i od wątpienia zbawienia naszego,
Od nagłej śmierci i potępienia wiecznego,

Wybaw nas, Panie!

W dzień sądu Twego, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
My nędzni grzesznicy, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

Abyś nam grzechy nasze przez przyczynę Jadwigi św. odpuścić raczył,
Abyś nas z ojcowską cierpliwością do pokuty przyprowadzić raczył,
Abyś pokoju i pomyślności narodów bronić raczył,
Abyś światłość wiary w Kościele swoim świętym utrzymać raczył,
Abyś wszelkie nieprzyjaźni w zgodę i miłość przemienić raczył,
Abyś nas przez przyczynę Jadwigi świętej wysłuchał, Jezu, Synu Boży,

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Antyfona.

O Jadwigo ulubiona! w poczet Świętych policzona, przejednaj mi Boga mego, uproś z łaski miłość Jego.

V. Módl się za nami, święta Jadwigo, Patronko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławioną! Jadwigę od światowej wspaniałości do pokornego naśladowania krzyża Twego, całem sercem przejść nauczył, użycz, abyśmy jej zasługami i przykładem nauczyli się deptać przemijające rozkosze świata, i w objęciu Twego krzyża wszystkie nasze zwyciężać przeciwności. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

357. PIEŚŃ
o świętym Łukaszu, Ewangeliście.
(18. Października.)

Melodya: Boże w dobroci lub: O której berła.

Ewangelisto Łukaszu, Patronie!
Któryś zostawał Królowej przy tronie,
Maryi godność opisałeś piórem,
Za to niebiosa stałyć się otworem.
Świeciłeś jaśnie świętem swem Imieniem,
Ludzi pod grubym objaśniłeś cieniem;
W ewangelii wielbią cię kościoły,
Z czystego życia równałeś z Anioły.
Apostoł Paweł tęć pochwałę daje,
Żeś towarzyszem był jego przyznaje:
Po licznych krajach dzielność pokazywał,
Drogim cię w Bogu i w sobie szacował.
Dokładnieś spisał apostolskie dzieje,
Gruntownej wiary mamy ztąd nadzieje,
Maryi obraz cudami wsławiony,
Na Częstochowskiej Górze dla Korony.
Tak drogi klejnot, twej to ręki dzieło,
Łaskawe niebo dla nas sporządziło;
Nasza tu Matka najświętszą Królową,
Za twą przyczyną jest służyć gotową.
Wstaw się za nami do tej Matki Boga,
Nie zaszkodzi nam w zgodzie żadna trwoga;
W życiu skutecznym bądź naszym Patronem,
Ujdziemy kary za grzechy przed tronem.
Sprawiedliwego na złości Sędziego,
Przemień, prosimy, nam w miłosiernego!
Zarazy grzechu, lecz Lekarzu święty!
Dusze zchorzałe broń Patronie wzięty!
Wszakżeś był w życiu najmilszym Lekarzem
Toć tych i w niebie łask jesteś Szafarzem;

Uleczyć możesz na duszy i ciele,
Przyznać to może każdy człowiek śmiele.
Spieszcie więc prędzej do tego Patrona,
Doznacie, że w nim jest tego obrona;
Spieszcie nędzarze i wszyscy grzesznicy,
Zalem stroskani, chorzy i kalecy.
Zaszczyt nie mały jest tej parafii,
Że ma Patrona kochanka Maryi!
Który, że u niej sprawić wiele może,
Za toć niech będą dzięki od nas Boże!
Święty Patronie! spraw, czego żądamy!
Niech będzie twoja opieka nad nami;
Spraw to, żebyśmy tu Bogu służyli,
A potem z tobą w niebie Go chwalili.

V. **Módl się za nami, święty Łukaszu, Ewangelisto!**
R. **Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.**
V. **Panie! wysłuchaj itd.**

Módlmy się.

Niech się stawi za nami, prosimy Cię, Panie! święty Twój Łukasz, Ewangelista, który dla czci Imienia Twojego, umartwienie krzyża na ciele swojem statecznie znosił. Przez Crystusa, Pana naszego. — R. Amen.

358. PIEŚŃ
o świętym Piotrze z Alkantary.
(19. Października.)

Melodya: Boże w dobroci lub: O której berła.

Bogu cześć, chwała za łaski i dary,
Któremi uczcił Piotra z Alkantary!
Ten świat oświecił wielkiemi cudami,
Mową, uczynkiem, znacznemi sprawami.

Żył jako Anioł w panieńskiej czystości,
W duchu jak Prorok serc widząc skrzytości:
Apostoł w cudach, Męczennik w cierpieniu,
Wielki Wyznawca w dziwnem umartwieniu.

Modlitwą jego są zmarli wskrzeszeni,
Ślepi, kalecy, chorzy uzdrowieni;
Biorą pociechę smutkiem skołatani,
Wolni zostają czartem opętani.

Wejrzyj i na nas, Piotrze! utrapionych,
Z rąk nieprzyjaciół wyrwij zajuszonych;
Wszak masz przywilej od Jezusa dany,
Abyś w potrzebach wszystkie cieszył stany.

Gdy się do ciebie nabożnie udają,
Dary i łaski niech obfite mają.
Zjednaj nam wszystkim grzechów odpuszczenie,
W dobrem wytrwanie i duszy zbawienie.

Jezu najsłodszy! Sędzio sprawiedliwy!
Dla zasług Piotra bądź nam miłościwy!
Na strasznym sądzie wyrok szczęśliwości,
Niech na nas padnie z Twojej łaskawości.

V. **Módl się za nami, święty Piotrze z Alkantary!**
R. **Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.**
V. **Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,**
R. **A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.**

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego Piotra, Wyznawcę Twego, przedziwnej pokuty i wysokiej bogomyślności darem oświecić raczył, daj miłościwie, abyśmy za pomocą zasług jego, według ciała umartwieni, niebieskich darów uczestnikami mogli się stać godnymi. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

359. Pieśń o św. Janie Kantym.

Z łacińskiego: Inclytum.

W niedzielę po 20. Październiku lub 20.

Melodya: Wszechmocna mego Opatrzności w Śp. krak. 523.

Przezacna perło w niebieskiej koronie * Błogosławiony nasz Kanty Patronie * Między drugimi sławny Patronami, * Módl się za nami.

Jako w swym słońce świetne jest obrocie * Tak Ty jaśniejesz, kosztowny klejnocie * I jako księżyc błyska między swemi * Światły mniejszemi.

Nie tajne światu pierwszej młodości * Twe jasne cnoty, a przy niewinności * W Bogu swym serce z myślą utopione * I zanurzone.

Mitry doktorskie i laury uczone * Od czystych skroni Twoich poświęcone * Tobą się szczyczą, Tobie to przyznają, * Że dotąd trwają.

Trzykroć laurowym wieńcem ozdobiony * Jeszcze w śmiertelnem ciele położony * Nieśmiertelności, do której zmierzałeś, * Zadatek miałeś.

Ciebie na przykład uczonym wydała * Ręka niebieska, gdy odmalowała * Najpierwszy w Tobie wzór doskonałego * Życia naszego.

Ciało w surowej trzymałeś ostrości, * Wszystek na sercu gorzałeś z miłości, * Miałeś to siebie, dać pokarm i szaty * Za zysk bogaty.

Cudzać tak serce nagość przerażała, * Że cię z szat Twoich jawnie obnażała, * Szatą okryłeś żebraka w potrzebie, * A Bóg zaś Ciebie.

Przeczysta Panna Twej świątobliwości * Dała świadectwo, gdy dla Twej czystości * Wieńcem zielonym skronie Twe okryła, * Przyozdobiła.

Miłość gwałtownym pędem ognia swego * Dodałać skrzydeł, do grobu Pańskiego, * Do zbawiennego zdroju w cudze strony, * Biegłeś strapiony.

Słodki trud wszelki, słodkać praca była, * Która Cię z Bogiem Twym ściśle łączyła, * A co świat słodzi, miałeś w pogardzeniu * I w obrzydzeniu.

Nocy strawione na bogomyślności * Nie były żądzom Twoim do sytości; * Tak hojne łaski, gdyć nie uchylało, * Niebo dawało.

A ztąd głęboką pokorą samego * Siebie wzgardziwszy, świata wyniosłego * Zdeptałeś dumę, mając pod nogami * Śmierć z chorobami.

Słońce mistyczne gdy w jasełkach wschodzi, * Gwiazdo Sarmacka, Twe światło zachodzi, * Zwabił w pieluszkach Jezus kochanego * Jana Swojego.

Tak ostry żywot w rozkoszny zmieniłeś, * A nas tęskliwych synów zostawiłeś, * Drogi depozyt dając nam w złożenie * Na utulenie.

Którego wonność już wszystek świat czuje, * Niebo się krajów Sarmackich raduje, * Gdy na twe cuda patrzy znamienite, * Światu odkryte.

Świadczą to wota i nieugaszone * Lampy, nad grobem Twoim zawieszone; * Jako dodawasz pomocy każdemu * Przychodzącemu.

Błagaj Majestat Boski zagniewany, * Będzie przyczyną Twoją ubłagany; * Racz wziąść pod Twoją obronę swe syny, * Ojcze jedyny.

Uproś nam światło prawdziwej mądrości, * Abyśmy torem Twej doskonałości, * Tam, gdzie przedwieczna światłość świeci wiecznie, * Zaszli bezpiecznie.

V. Módl się za nami do Boga święty Janie Kanty,
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Daj prosimy Wszechmogący Boże, abyśmy na wzór świętego Jana Wyznawcy Twego w umiejętności świętej postępując, a innym świadcząc miłosierdzie, za Jego przyczyną Twego miłosierdzia stali się uczestnikami. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

---

360. PIEŚŃ

o świętym Rafale Archaniele.

(24. Października.)

Melodya: jak o św. Gabryelu Archaniele w Sp. krak. na str. 218.

Rafale święty! wielki Archaniele,
Dom Tobiaszów zyskał przez Cię wiele;
Tyś mu w frasunku na pociechę dany,
Z nieba posłany.

Tobiasz młody w drodze jest bezpieczny
W Twem towarzystwie, przewódzco waleczny;
Ty go ochraniasz od wszelakiej szkody
I złej przygody.

Zląkł się on ryby, co go pożreć chciała,
Lecz na Twe słowo lekarstwo mu dała,
Którem z ślepoty Ojca wyprowadził,
Czarta wykadził.

Tyś mu odebrał długi od Gabela,
Tyś uszczęśliwił córkę Raguela,
Tyś Tobiasza młodego ożenił,
Złe w dobreś zmienił.

Odwodzisz nazad Tobiasza syna,
Zkąd dla rodziców pociecha jedyna,
Żeś utrapionych jakby z marłych wskrzesił,
Dziwnie ucieszył.

Jak miłe Bogu sprawiedliwych życie,
Jako przy cnocie trza cierpieć obficie;
Dom Tobiasza jaśnie wyuczyłeś,
Gdy się zjawiłeś.

Tyś w Betsaidzie co rok zwiedzał chore,
Wzburzeniem wody uzdrawiał niektóre:
Zbawże, o Święty! od wszelkiej choroby
Nasze osoby.

O Ty Lekarzu, Stróżu, Przewodniku!
W różnych potrzebach dziwny Pomocniku,
Święty Rafale, opiekuj się nami,
Twymi sługami.

Racz być Lekarzem, Stróżem, Wodzem naszym,
Proś Boga za nas, jak za Tobiaszem,
Byśmy pod rządem Twym szczęśliwie żyli,
Nieba nabyli.

Racz nam to zdarzyć, Ojcze litościwy,
Z Synem i z Duchem Boże nasz prawdziwy;
Którego chwałą brzmią po wszystkie lata
Granice świata.

V. Módl się za nami święty Rafale Archaniele,
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze i t d.

Módlmy się.

Nieba i ziemi Stwórco! któryś od boku Swego posłał świętego Rafała Archanioła na usługi Tobiasza, niechże się i nam cokolwiek dostanie, abyśmy się za dobrodziejstwa Twoje nauczyli błogosławić Ciebie, Ojca i Syna i Ducha świętego. Teraz i przez nieskończone wieki wieków. — R. Amen.

361. PIEŚŃ
o świętych Kryspinie i Kryspinianie, Męczennikach.

(25. Października.)

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 519.

Witaj złączona paro święta,
Jak urodzeniem tak cnotą Książęta:
Święci Kryspinie i Kryspinianie,
Boskiego serca ukontentowanie,
Ukontentowanie.

Wy w towarzystwie Kwintyna świętego,
Gardząc honorem szlachectwa świeckiego,
Porozdawawszy ubogim intraty,
Szukacie wiecznej od Boga zapłaty,
Od Boga zapłaty.

Chodząc po świecie w zimna i upały,
Boskiej jedynie pragnęliście chwały:
I na to wasza wychodziła droga,
Aby świat cały sprowadzić do Boga,
Sprowadzić do Boga.

Od książęcego w Państwie Rzymskim krzesła,
Na warsztatowe poszliście rzemiosła:
Pracą rąk swoich jak kawałka chleba,
Tak się wiecznego dorabiając nieba,
Dorabiając nieba.

Zazdrości tego piekielna poczwara,
Sroży się na was przez Rykcyowara:
Ten was probuje, rzuca w ogień, w wody,
Aleście żadnej nie odnieśli szkody,
Nie odnieśli szkody.

Co tylko w niebo podniesiecie ręce,
Nic nie czujecie bólu w waszej męce,
Owszem się sami mordują katowie,
Którzy na wasze następują zdrowie,
Następują zdrowie.

Widząc to tyran, że wskórać nie może,
A nie chcąc uznać, że to cuda Boże:
Wściekłością coraz większą unoszony,
Sam w ogień skoczył dla was naniecony,
Dla was naniecony.

Wy na ostatek przez Maksymijana
Ścięci, idziecie z tryumfem do Pana,
Tu zwyciężywszy jak miecze tak wody,
Raczem poszliście na wieczne ochłody, —
Na wieczne ochłody,

Możecie teraz, będąc z Panem w niebie,
Każdego w wszelkiej ratować potrzebie,
Podajcież tedy rękę choć z daleka,
Niech ztamtąd wasza wspiera nas opieka,
Wspiera nas opieka.

Wszak za Patronów was dwóch obieramy,
Sprawcież to dla nas, czego pożądamy,
Abyśmy waszym przykładem tu żyli,
A potem z wami w niebie się cieszyli,
W niebie się cieszyli.

V. Módlcie się za nami święci Męczennicy,
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który nas świętych Męczenników Twoich Kryspina i Kryspiniana pamiątką rozweselasz, pozwól łaskawie, abyśmy, których cieszymy się zasługami, onych przykładu naśladowali i żądanej pomocy doznawali. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

---

362. PIEŚŃ
o świętych Szymonie i Tadeuszu, Apostołach.
(28. Października.)

Melodya jak: O św. Piotrze Apostole w Śpiew. krak. na str. 502.

My, którzy dzisiaj z Kościołem * Szymona, Judy, wraz społem,
Przystojnie uczcić żądamy, * Obum na chwałę śpiewamy:
Wy, święci Pańscy wybrani, * Módlcie się dzisiaj z nami,
Byśmy tu w wierze wytrwali,* Potem się w niebo dostali.

Wyście tu żyjąc na ziemi, * Mistrzowi byli wiernymi,
Wyście szli za Jego śladem, * Żyli za Jego przykładem,
Wy, Święci Pańscy itd.

Wyście w zacnym swym urzędzie * Gorliwymi byli wszędzie;
Słowo Boże ogłaszali, * Lud do Boga nawracali.
Wy, Święci itd.

Byliście we wierze stali, * Nikogoście się nie bali;
Żadne męki, żadna trwoga, * Nie odwiodła was od Boga.
Wy, Święci itd.

I śmierci się nie lękacie, * Ale chętnie umieracie
Za wiarę Syna Bożego, * Jezusa Mistrza waszego.
Wy, Święci itd.

Za to on was obuch wsławił, * Między wybranych postawił,
Byście jak gwiazdy jaśnieli * I z Nim żywot wieczny mieli.
Wy, Święci itd.

Przez wasze święte zasługi * Niech nam Bóg odpuści długi,
Niechaj z swej świętej opieki * Nie wypuszcza nas na wieki.
Wy, Swięci itd.

V. Módlcie się za nami święci Apostołowie,
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Boże! któryś nas przez świętych Apostołów Twoich Szymona i Judę do uznania Imienia Twojego przywieść raczył, daj nam ich wiekuistą chwałę tak obchodzić, iżbyśmy oraz w cnotach się pomnażali. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

---

363. Pieśń o Wszystkich Świętych.

(1. Listopada.)

Z łacińskiego: Placare.

Melodya jak: O Gospodzie uwielbiona.

Racz być Chryste przebłaganym, * Ku nam grzesznym swym poddanym; * Za którymi Ojca błaga * Świętej Twej Matki pawaga.

Wy też niebiescy Duchowie, * Wszystkich chórów Aniołowie, * Przeszłe grzechy i przytomne * Znieście i przyszłe ułomne.

Apostołowie, Prorocy, * Bądźcie przed Sędzią w pomocy; * Szczerze czynim z serc westchnienie, * Niechaj mamy odpuszczenie.

Wy męczeństwa purpuraci, * Wy niebiescy Kandydaci, * Wyznawcy, ziemscy wygnańcy, * Zróbcież nas swymi mieszkańcy.

Wy chóry czyste Dziewice, * I gromady pustelnicze, * Was Bóg niebieską ozdobą * Uczcił, weźcież i nas z sobą.

Chwała Ojcu przedwiecznemu * I Synowi jedynemu, * Wraz z Duchem świętym społecznie, * Bądź teraz, zawsze i wiecznie.

V. Módlcie się za nami Wszyscy Święci i wybrani Pańscy,
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś nam Wszystkich Świętych zasługi jedną uroczystością czcić pozwolił, prosimy, abyś nam upragniową Twojego politowania obfitość za pomnożeniem wielorakich przyczyńców użyczyć raczył. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

---

364 Procesya na dzień Zaduszny.

(2. Listopada.)

Melodya w Śpiewniku krakowskim na stronie 287.

HYMN.

Dzień on dzień gniewu Pańskiego, * Świat w proch zetrze, świadkiem tego * David z Sybillą wszystkiego.

O jak wielki tam strach będzie! * Gdy sam Bóg na sąd zasiędzie * I roztrząsać wszystko będzie.

Trąba dziwny głos puszczając, * Groby ziemskie przenikając, * Wszystkich wzbudzi pozywając.

Dobry Jezu! a nasz Panie, * Daj im wieczne spoczywanie.

STACYA I.

Kapłan poklęknąwszy z ludem śpiewa:

V. Kyrie elejson, — R. Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d.

V. I nie wwódź nas na pokuszenie:
R. Ale nas zbaw odezłego.
V. Nie wchodź w sąd z wiernymi zmarłymi,
R. Albowiem przed obliczem twojem nie usprawiedliwi się żaden żyjący.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Pan z wami, — R. I z Duchem twoim.

Powstawszy: Módlmy się.

Boże! któryś między apostolskimi kapłanami wiernych zmarłych sług Twoich biskupią lub kapłańską godnością ozdobić raczył, sprawże jeszcze, prosimy Cię pokornie, ażeby do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni zostali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie.
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci.
V. Niech odpoczywają w pokoju.
R. Amen.
V. Błogosławieństwo Boga wszechmogącego Ojca, i Syna i Ducha świętego niech zstąpi na to miejsce i na wszystkich tu spoczywających.
R. Amen.

HYMN.

Zdumieje się przyrodzenie * I śmierć, gdy wstanie stworzenie * Na ostatnie rozsądzenie.

Księgi spisane wystawią, * Które każdą rzecz wyjawią, * Z czego na świat dekret sprawią.

Sędzia tedy gdy zasiędzie, * Wszelka skrytość jawną będzie, * Kary żaden grzech nie zbędzie.

Cóż tam pocznę człek mizerny! * Kto mi patron będzie wierny, * Gdzie i świętym strach niezmierny,

Dobry Jezu! i t. d.

STACYA II.

V. Kyrie elejson. — R. Chryste elejson. — Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d., jak wyżej.

V. Któryś Łazarza wskrzesił ze skażenia grobu
R Daj, Panie, wiernym zmarłym odpocznienie i miejsce łaski.
V. Panie wysłuchaj i t. d., jak u pierwszej stacyi.

Módlmy się.

Boże! któryś nam Ojca i Matkę czcić przykazał, zmiłuj się nad duszami Rodziców naszych i grzechy ich racz odpuścić, a nam też w radości wiecznego światła daj ich oglądać. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. R. Amen.

V. Wieczny odpoczynek i t. d. jak wyżej.

HYMN.

Królu tronu straszliwego, * Co z łaski zbawisz każdego, * Z miłosierdzia zbaw mnie swego.

Wspomnij, o mój Jezu drogi! * Żem przyczyną Twojej drogi, * Nie trać mnie w dzień on tak srogi.

Szukałeś mnie spracowany, * Odkupiłeś krzyżowany, * Niech nie giną Twoje rany.

Sędzio pomsty sprawiedliwy, * Uczyń wyrok miłościwy, * Niż nastąpi sąd straszliwy.

Dobry Jezu i t. d.

STACYA III.

V. Kyrie elejson. — R. Chryste elejson. — Kyrie elejson.

Ojcze nasz itd., jak wyżej.

V. Od bramy piekielnej
R. Wybaw dusze ich, Panie.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! Dawco odpuszczenia i miłośniku ludzkiego zbawienia, prosimy Twojej łaskawości: abyś naszych braci, siostry, pokrewnych i dobrodziejów, którzy z tego świata zeszli, za przyczyną Błogosławionej zawsze Maryi Panny ze Wszystkiemi Świętymi do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. R. Amen.

V. Wieczny odpoczynek i t. d., jak wyżej.

HYMN.

Wzdycham jako obwiniony, * Wstyd mnie za grzech popełniony, * Odpuść Boże nieskończony!

Tyś Magdalenie odpuścił, * Łotraś do łaski przypuścił, * Mnieś nadzieję z nieba spuścił.

Znam się w prośbach niegodnego, * Otóż Cię proszę dobrego, * Zbaw mnie od ognia wiecznego.

Dobry Jezu! i t. d.

STACYA IV.

V. Kyrie elejson. — R. Chryste elejson. — Kyrie elejson.

Ojcze nasz itd., jak wyżej.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci.

V. Panie i t. d. jak wyżej.

Módlmy się.

Boże! z którego miłosierdzia dusze wiernych odpoczynek mają, sługom i służebnicom Twoim i wszystkim tu i gdziekolwiek w Chrystusie spoczywającym, daj litościwie odpuszczenie grzechów, aby od wszelkiego przewinienia uwolnieni, z Tobą się bez końca cieszyli. Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa. R. Amen.

V. Wieczny odpoczynek i t. d. jak wyżej.

HYMN.

Daj mi miejsce z owieczkami, * Nie odłączaj mnie z kozłami, * Na prawicy staw z sługami.

Pohańbiwszy potępionych, * W ogień wieczny osądzonych, * Weź mnie do błogosławionych.

Proszę duchem uniżonym, * Sercem jak popiół skruszonem, * Bądź mi do końca Patronem.

Opłakanyż to dzień będzie, * Kiedy się z prochu dobędzie * Nad sąd straszny człek mizerny, * Bądź mu Boże miłosierny.

Dobry Jezu i t. d.

STACYA V.

Panie, zmiłuj się nad nami. Chryste, zmiłuj się nad nami.
Panie, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad zmarłymi.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad zmarłymi.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad zmarłymi.
Święta Marya, módl się za nimi.
Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie, módlcie się za nimi!
Wszyscy święci niebiescy Duchowie,
Wszyscy święci Patryarchowie i Prorocy,
Wszyscy święci Apostołowie i Ewangelistowie,
Wszyscy święci niewinni młodziankowie,
Wszyscy święci męczennicy,
Wszyscy święci Biskupi i wyznawcy,
Wszyscy święci doktorowie,
Wszyscy święci kapłani i lewitowie,
Wszyscy święci zakonnicy i pustelnicy,
Wszystkie święte panny i wdowy,
Wszyscy Święci i Święte Boże,
Módlcie się za nimi!
Bądź im miłościw, — Przepuść im, Panie!
Bądź im miłościw, — Wybaw ich, Panie!
Od mąk czyścowych,
Przez wcielenie i narodzenie Twoje,
Przez chrzest i święty post Twój,
Przez utrapione życie Twoje,
Przez krzyż i mękę Twoję,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Twoje,
Przez Ducha świętego pocieszyciela zesłanie,
Wybaw ich, Panie!
My grzeszni, Ciebie prosimy, — Wysłuchaj nas, Panie!
Abyś duszom zmarłych przepuścić raczył, — Wysłuchaj nas, Panie!
Abyś im winy ich odpuścić raczył, — Wysłuchaj nas, Panie!

Abyś im resztę kary za grzechy darować raczył, — wysłuchaj nas, Panie!
Abyś ich z czyścia wybawić raczył, — wysłuchaj nas, Panie!
Abyś ich do wiecznego żywota przyjąć raczył, — wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, — Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, — Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, — Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie.

Ojcze nasz itd. (po cichu.)

V. I nie wódź nas na pokuszenie,
R. Ale nas zbaw ode złego.
V. Uwolnij, Panie, dusze wszystkich wiernych zmarłych,
R. Od wszystkich więzów ich grzechów.
V. Panie! wysłuchaj modlitwę moję,
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
V. Pan z wami, — R. I z Duchem twoim.

Módlmy się.

Boże! wszystkich wiernych Stwórco i Odkupicielu duszom służebników i służebnic twoich racz dać wszystkich grzechów odpuszczenie; aby przebaczenia, którego zawsze pragnęli, przez nabożne prośby dostąpili. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

V. Wieczny odpoczynek itd., jak wyżej.

365. PIEŚŃ
o świętym Marcinie, Biskupie.

(11. Listopada.)

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 521.

Dziękujmy Bogu za Opatrzność Jego,
Nie zapomina ludu mu wiernego,

Daje nam swoich Świętych za Patrony,
Za przykład życia i za Opiekuny.
Od niego mamy Marcina świętego,
Na cny Biskupi świecznik stawionego,
Który jak niegdyś ludowi swojemu,
Tak nam ku życiu świeci pobożnemu.
W stanie żołnierskim jeszcze nie ochrzczony,
Widząc żebraka, iż był obnażony,
Litością zdjęty, gdy nie miał innego,
Kawałkiem płaszcza przyodział nagiego.
Nocy następniej Chrystus mu się zjawia,
I w darowanej szacie się przedstawia,
Uczynną miłość pochwala Marcina,
Cieszy, przyjmuje za swojego Syna.
Zostawszy potem Biskupem Turonu,
Nauczał pilnie Bożego zakonu,
Zachęcał słowy, świecił przykładami,
Lud chodził swego Pasterza śladami.
Trzech zmarłych wzbudził, co śmiercią zasnęli,
Lecz takich, coby na wieki zginęli,
Niezmierne mnóstwo od piekła wybawił,
Gdy przez pokutę życie ich poprawił.
W chorobie pragnąc rozłączyć się z ciałem,
Uczniów swych smutkiem napełnia nie małym,
Nie opuszczaj nas Ojcze, z płaczem proszą,
Wilcy drapieżni trzodę Twą rozproszą.
Marcin gotowy czekać swej nagrody,
By owce jego nie doznały szkody,
Jeślim potrzebny, mówi, chcę pracować,
A lud Twój Panie, Tobie przygotować.
Gdy już umierał, staje czart przeklęty,
Nie zląkłszy się go, mówi Marcin święty,
Nic tu nie znajdziesz, piekielna poczwaro,
Gniewu Bożego nieszczęsna ofiaro.

Marcin pokorny ubogo umiera,
A niebo mu się szeroko otwiera,
Na wyjściu Jego Anieli śpiewają,
A Święci piekła Zwycięzcę witają.
Luboś opuścił owieczki, Marcinie,
Gdy Cię Bóg przeniósł w niebieskie świątynie,
Lecz i tam swoją opiekuj się trzodą,
Boś miłość ku niej umocnił nagrodą.
Przed Najwyższego gdy już stoisz tronem,
Racz być i dla nas łaskawym Patronem,
Płaszczym nagiemu danym nas odziewaj,
Przed gniewem Boskim nas grzesznych zakrywaj,
Spraw, żeby owce, które pobłądziły,
Do owczarni się prawej powróciły,
Bo kto w Piotrowym korabiu nie płynie,
Pewno zatonie i na wieki zginie.
Odpędzaj od nas czarta pokuszenia,
Uproś niech żyjem w czystości sumienia;
A gdy nas wesprze Twa dzielna przyczyna,
Nie będzie straszna śmiertelna godzina.

V. Módl się za nami święty Marcinie Biskupie,
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który widzisz, jako naszą siłą żadną miarą ostać się nie możemy, użycz litościwie, abyśmy za przyczyną Błogosławionego Marcina Wyznawcy i Biskupa Twego przeciw wszelkim przeciwnościom uzbrojeni zostali. Przez Chrystusa Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. R. Amen.

366. PIEŚŃ
o świętych pięciu braci Polaków.

12. Listopada.

Melodya jak: Wszechmocna mego.

Słudzy Chrystusa, niebiescy duchowie,
Naszej korony święci Patronowie,
Waszej opieki żebrzemy dla kraju,
Mieszkańcy Raju!

Wspomnijcie, Bracia, na swoich rodaków,
Książęta niebios, na biednych żebraków:
Raczcie się w niebie przyczyniać za nami,
Swemi modłami!

Jeśli głód, wojna, lub powietrze srogie,
Nawiedzać poczną królestwo ubogie:
Brońcie nas, stojąc na kraju granicy,
Święci strażnicy!

O Boże niech nam będzie uiszczona
Prośba, od Twoich przyjaciół czyniona,
Dla zasług życia i Krwi wysłuchana,
Chrystusa Pana.

V. Módlcie się za nami święci Patronowie i Męczennicy,
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic P. Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze za niemi:
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Użycz nam, wszechmogący Boże! łaski potrzebnej, abyśmy żyjąc na ziemi Świętych Twoich w cnocie i w doskonałości naśladowali, a po śmierci uczestnikami się stać królestwa Twojego zasłużyli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

367. PIEŚŃ

o świętym Stanisławie Kostce.

W niedzielę po dniu 13. lub 13. Listopada.

Melodya jak: Boże w dobroci, lub: O której berła w Śpiew. na str. 996.

Nowa Jutrzenko kraju północnego,
Drogi Klejnocie narodu naszego:
Bądź Stanisławie mile pozdrowiony,
Kwiateczku Rajski bądź błogosławiony.
Kochanie Boga w Trójcy jedynego,
Pociecho Matki Króla niebieskiego;
Spraw o co proszę, aby serce moje
Pragnęło zawsze Boga jako Twoje.
Miłością pałasz Boga Wszechmocnego,
Użycz iskierki ognia zbawiennego;
Nie trzeba wodą zalewać miłości,
Twój ogień nasze niech pali wnętrzności.
Jasność Twej chwały między ludźmi słynie,
Słodkość cnót twoich na wszystek świat płynie;
Spuść krople z Boskiej łaski pragnącemu,
Daj z rąk twych Pana w ręce słudze twemu.
Wesoło niebo wszystko się raduje,
Gdy Kostka Boga na ręku piastuje:
Bierze z Anielskich rąk gościa miłego,
Kostko, odrobin udziel z stołu twego.
Dla twego Panno kwiateczka wonnego,
Dla Twego Jezu Kostki kochanego:
Niech łaska Wasza zewsząd mnie otoczy,
A duszę moję z Bogiem swym zjednoczy.
Kostko kosztowna, perło Jezusowa,
Na wysokości nieba Gwiazdo nowa,
Daj mi Jezusa, Twe słodkie kochanie,
Utul rzewliwy płacz i narzekanie.

Niech Bóg łaskawy dla Twojej przyczyny,
Przebaczy nasze zdrożności i winy
Niechaj w nieszczęściach udziela pociechy,
Które my słusznie ponosim za grzechy.
Najukochańszy Chrystusa Piastunie,
I ziomków Twoich dzielny Opiekunie;
Odwracaj od nas karę i gniew Boski,
Przemień w pociechę frasunki i troski.
Najukochańszy Chrystusa Piastunie,
Naszej ojczyzny dziwny Opiekunie;
Odwracaj od nas karę i gniew Boski,
Przemień w pociechę frasunki i troski.

V. Módl się za nami o Kostko kochany:
R. Nam za Patrona od Boga obrany,
V. Przez ważne świętego Kostki wzdychania:
R. Nasze też Jezu wysłuchaj wołania.

Módlmy się.

Boże! któryś w pośród innych mądrości cudów nawet w młodziuchnym wieku dojrzałej świątobliwości łaskę okazał, daj prosimy, abyśmy za przykładem błogosławionego Stanisława czas odkupując, usilnie pracowali i spieszyli się wnijść do wiecznego odpoczynku. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni na Ofiarowanie Najśw. Maryi Panny.

368. PIEŚŃ I.

21 Listopada.

Melodya jak: Witaj Królowa nieba.

Która miała porodzić — Boga w ludzkiem ciele
W lat piętnastu, dziś staje — ofiarą w kościele:
Idą z Córką najmilszą — Rodzice roztropni,
Ta śpieszy do Ołtarza — na piętnaście stopni.

Na każdym z nich odprawia — psalm według zwyczaju,
Aby Bóg był miłościw — ludzkiemu rodzaju;
Miłość Boska dodała — lata w tej godzinie,
Iść wysoko młodziuchnej — trzechletniej Dziecinie.

Anna w trzech latach Bogu — Samuela daje,
Anna z trzechletnią Córką — do ofiary staje;
Anna z Joachimem — lata mając stare,
Bogu dali z trzechletniej — Maryi ofiarę.

O Boże takiej nigdy — nie miałeś ofiary,
Jak od tej w ciele ludzkiem — lecz Anielskiej pary:
Joachima i Anny, — którzy z Twojej woli,
Przez Swą Córę zbawili — nas czarta niewoli,

W trzech latach Trójca święta — biorąc Twą ofiarę,
Maryi widzi miłość, — nadzieję i wiarę;
Wracasz nam Panno święta — dziś w ludzkim rodzaju,
To co byli stracili — Adam z Ewą w Raju.

Dziś Ojciec Wszechmogący — odbiera obfitą,
Od kochanej Swej Córy — chwałę przyzwoitą,
Syn Boski z Duchem świętym — otrzymuje razem,
Z Matki, z Oblubienicy — cześć Swą przed Ołtarzem.

Marya wykonywa — dziś bez wszelkiej chluby,
Czystości posłuszeństwa — i ubóstwa śluby,
Od trzech lat do czternastu — w Kościele się bawi,
Dni i nocy bezsenne — na modlitwie trawi.

O Boże przez Twej Matki — w ofierze ochotę,
Pozwól mi, abym z cnoty, — postępował w cnotę;
Serce moje z Maryą — na ofiarę daję,
Niechże się uczestnikiem — tej ofiary staje,

Początków życia mego — nie miałeś mój Panie,
Przynajmniej niech wiek dalszy — przy Tobie zostanie;
Marya Twa ofiara — niech mnie wewnątrz wzruszy,
Ażebym kochał Boga — z serca, z sił i z duszy.

369. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 622.

Oblecz się ziemio w złotolite szaty,
Ołtarz błagalny śpieszy do oblaty:
Jedna z cór Judzkich Marya Panienka,
W trzecim swym roczku do ofiary klęka;
Oddana Bogu staje w tym progu.
Gdzie Jej przybycie, całe swe życie,
Poświęca Stwórcy w ofierze.

Izrael niegdyś przez dekret Aswera,
Gdy miał zaginąć, wybrana Estera
Mówi do króla: Daruj mi mą duszę,
Gdyż ja z narodem moim ginąć muszę.
Król dekrek zmienia w los wybawienia,
Ester ośmiela lud Izraela,
Że gniew królewski zmieniła.

Straszliwszej pomsty wszystkie strony
Czekały, gdy świat cały obwiniony,
Pana Zastępów rozgniewał na wieki,
Nie dbał na potop, czekał z piekła rzeki;
Żadne ofiary wiszącej kary
Nie mogły zmienić ni krzywd ocenić,
Krwią wszystkich bydląt i ludzi.

Dziś jest odmiana Najwyższej prawicy,
Gdy niebo widzi serce Tej Dziewicy,
Co niesie dzięki, prośby i daniny,
Za przewinione córki, ludzkie syny:
W ratunku świata, wszystkie swe lata,
Święci w ofierze, aby przymierze
Bóg zagniewany miał z ludem.

W ślad za swą Panią grzesznik ośmielony,
Ciśnie się w kościół iż pewny obrony;
Z rąk Twoich, Pani, mówi wziąłem życie,
Dzięki, ofiary, prośby niosę skrycie;

Jeszcze za progiem, zjednaj mnie z Bogiem,
Gdyż w Twoje ślady, panien gromady,
Dni swoje święcę ja resztę.

V. Ofiarowałaś się Najśw. Panno Bogu Przedwiecznemu:
R. Ofiarujże i nas Synowi Twojemu.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś chciał, ażeby błogosławiona Marya zawsze Dziewica, przybytkiem będąc Ducha świętego ofiarowała się Tobie w dniu dzisiejszym w kościele Twoim; spraw to błagamy, abyśmy w dniu wieczności, za Jej przyczyną w kościele wiekuistej chwały, Tobie ofiarować się godni byli. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

370. PIEŚŃ

o świętej Cecylii, Pannie i Męczenniczce.

22. Listopada.

Melodya jak: Kiedy ranne wstają zorze.

Na organach Cecylio * Wielbisz Boga i Maryą,
Służąc im w dziwnej czystości, * W chrześciańskiej pobożności.
Nawet i w małżeństwo dana, * Za cnego Waleryana,
Jego z Tyburcym nawraca, * Boską ich łaską zbogaca.
Anioła im pokazuje, * I panieństwo zachowuje;
Tak za wiarę Jezusowę, * Daje na śmierć Swoję głowę.
Cecylio Męczennico, * Wierna Bogu Służebnico,
Spraw niech za Twemi modłami, * Bóg się zmiłuje nad nami.

V. Grając na organach Cecylia — śpiewała Panu:
R. Niech będzie serce me niepokalane, — abym nie była zawstydzona.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze i t. d.

Módlmy się.

Boże! który nas coroczną Błogosławionej Cecylii Panny i Męczenniczki Twojej, Uroczystością uweselasz: daj, abyśmy Ją, czcząc modłami, także pobożnego życia przykładem naśladowali. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

---

371. PIEŚŃ

o świętej Katarzynie, Pannie i Męczenniczce.

25. Listopada.

Melodya jak: Boże w dobroci, lub: O której berła w Śpiewniku krak. na str. 541.

Cześć oddawajmy świętej Katarzynie,
Której po całym świecie Imię słynie;
Czyni ją sławną okrutne męczeństwo,
Sławy dodaje nauka, panieństwo.

Kogoż nie zdziwi jak Boga wielbiła,
Gdy wszystek żywot Jemu poświęciła:
A Bóg w nagrodę za odważne czyny,
Wsławił po świecie Imię Katarzyny.

W Alexandryi Panienka przebywa;
Przed okiem męzkiem pilnie się ukrywa:
Z Samym Jezusem pieści się w skrytości
I strzeże Jemu ślubionej czystości.

Lecz gdy Maxymin Kościół prześladuje
I Chrześciany dla wiary morduje,
W tem Katarzyna już jawnie wychodzi,
Cześć ją Jezusa skrytości wywodzi,

Przed Maxyminem sama śmiało staje,
I chrześciańskiej prawdy wywód daje,
Której gdy mądrość Cesarza zdziwiła,
Pięćdziesiąt mędrców na dysputę syła.

Szczęśliwie Panna mędrców zwyciężyła,
I do Jezusa wiary nawróciła:
Za niemi wielu do wiary przystają,
A bałwochwalstwo ślepe porzucają.

Nad jej mądrością Cesarz zadziwiony,
Na sercu będąc urodą zraniony,
Pannę pieszczotą godnością probuje,
Małżeństwo nawet z sobą ofiaruje.

Lecz przy Jezusie stoi Katarzyna,
Godnością łożem gardzi Maxymina:
Mówiąc, mój tylko Jezus Oblubieniec,
Jemum ślubiłam mój panieński wieniec.

Lecz Katarzyna, miłość Jezusową
Będziesz musiała płacić śmiercią nową:
Gotują koły, haki, miecze, noże,
I co wymyślić dzikość ludzka może.

Tak Katarzynę biczują żyłami,
W koło wbitemi targają hakami!
Gdy się na ciele dosyć napastwili,
Głowę od ciała mieczem oddzielili.

Teraz o Panno już w niebie godujesz,
Z Twym Oblubieńcem wiecznie się radujesz:
Przez krótki żywot wiaryś dotrzymała,
A za to wiecznych rozkoszy dostała.

Wabią do siebie nas niebieskie gody,
Lecz nie należą do tej czystej trzody!
Tylko te dusze, co się nie kalały,
Lub przez pokutę grzechy swe zmazały.

O Katarzyno! sprawże niech kochamy,
Tę wielką cnotę, i niech poważamy;
Czy nam nie dosyć Jezusa miłować,
Gdy Tego mamy, cóż może brakować?

V. **Módl się za nami święta Katarzyno Panno i Męczenniczko,**
R. **Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.**
V. **Panie! wysłuchaj modlitwy nasze i t. d.**

Módlmy się.

Boże! któryś dał prawo Mojżeszowi na wierzchołku góry Synai, i na temże miejscu przez świętych Aniołów Twoich ciało świętej Katarzyny Panny i Męczenniczki Twojej cudownie umieścił: spraw prosimy, abyśmy za jej zasługami i przyczyną do góry, którą Chrystus jest, szczęśliwie przyjść mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

---

372. PIEŚŃ
o świętym Jędrzeju Apostole.

30. Listopada.

Melodya jak: O św. Piotrze Apostole w Śpiewn. krak. na str. 502.

Ten co najprzód z uczniów Jana, * Wezwany został od Pana,
Do grona Apostolskiego, * Chwalmy Jędrzeja świętego.
O przezacny Apostole! * W Chrystusa nauczon szkole,
Jak znosić, krzyże cierpienia; * Uproś łaskę do znoszenia.

Porzucasz sieci wraz z bratem * Dla Chrystusa gardzisz światem:
Bo w wyższej u Ciebie cenie * Własne i bliźnich zbawienie. * O przezacny itd.
Greckich krajów liczne ludy, * Uczysz słowy, stwierdzasz cudy:
Gdy Scytom Chrystusa głosisz, * Przodkom naszym wiarę wnosisz. * O przezacny itd.
Aż w Patras Achai mieście, * Widzisz kres prac Twych nareszcie:
Gdzie przez złość Egeaszową, * Skazanyś na śmierć krzyżową.* O przezacny itd.

Spostrzegłszy śmierci narzędzie, * Z radością w świętym zapędzie
Wołasz: O krzyżu żądany! * Oddaj mnie Panu nad pany. * O przezacny itd.

Nie chcesz być z niego złożony, * Raz zostawszy zawieszony:
Pragniesz tylko, aby Ciebie, * Jak wziął oddał Panu w niebie.
O przezacny itd.

Wisząc dwa dni z krzyżaś uczył, * I dwa tysiąceś nawrócił:
Tak wielkim przed samym zgonem, * Cieszysz się z pogaństwa plonem. * O przezacny itd.

Jędrzeju Błogosławiony, * Śmiercią krzyża uwieńczony,
Spraw, niechaj radość czujemy, * Gdy dla Chrystusa cierpimy. * O przezacny itd.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jak przedtem zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie. * O przezacny itd.

V. Módl się za nami święty Jędrzeju Apostole:
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Majestatu Twojego Panie! pokornie błagamy; ażeby Błogosławiony Apostół Jędrzej, jako był Nauczycielem i rządzcą w Kościele Twoim, tak iżby przed Tobą Panie, był nieustannym za nami Przyczyńcą. Przez Chrystusa Pana naszego itd. — R. Aman.

Pieśni o św. Barbarze, Pannie i Męczenniczce.

4. Grudnia.

373. PIEŚŃ I.

Melodya jak: Zawitaj Córko lub w Śpiewn. krak. na str. 420

Barbaro święta, Patronko konania,
Wołamy grzeszni Twego zlitowania,
Użycz nam darów z Panieńskiej czystości,
Oddal sprosności.

Cały świat wzywa Twojego ratunku,
Przybądź na pomoc w ostatnim frasunku,
Między niewiernym urodzonaś ludem,
Niebaś jest cudem.

Dyoskor Ojciec na chrześcian srogi,
Fałszyweć kazał adorować bogi;
Nie chciałaś w Świętej zatopiona Trójcy,
Słuchać zabójcy.

My mamy światłość, wiarę i kapłanów,
Grzesząc jesteśmy gorsi od poganów,
Oddal miecz Boski, daj żal Panno święta,
Z rąk ojca ścięta.

Wtrąconej w ciężką trojokienną wieżą,
Bóg Ci pokarmem, Bóg Ci był odzieżą;
Nie odjęła Ci niewierna pokusa
Z myśli Chrystusa.

Rozmyśl grzeszniku, jeśli bez racyi,
Mleko po ścięciu ze krwią płynie z szyi;
Różową czystość Rajska Relikwija,
Z różą lilia.

Przez Twą Patronko wiarę Chrystusową,
Którąś uciętą potwierdziła głową,
Schyl serca nasze, niech się poprawimy,
Punktu nie wiemy.

Może być większa jak przy śmierci trwoga,
Najpewniejsza jest z Twych zasług załoga,
Przed strasznym Sędzią; bo któż nie w obawie,
Przy tej przeprawie.

Tu słabość, strach, ból, tu się wzrok mroczy,
Tu piekło grzechy wystawia przed oczy;
Dokąd się dokąd, strapiony człowiecze
Złość twa uciecze.

Barbaro święta! padamy przed Tobą,
Masz Boga pod krwi i ciała osobą,
Daj nam w tę podróż święte posilenie,
Pewne zbawienie.

Tyś szczodrobliwą podskarbiną nieba;
Hojnie udzielasz Boskiego nam chleba;
Bądź mi Karmicielką w ostatnim terminie,
Żaden nie zginie.

Świętego Kostki osłabione siły,
Chlebem Anielskim przez Cię się wzmocniły;
Przybądź z posiłkiem w punkt śmiertelnej mdłości,
Dodaj czerstwości.

Gdy nam śmiertelnej trudno wstrzymać fali,
Gdy się zda, że świat cały na nas wali;
Posil mocarzów chlebem, dodaj łodzi,
Wybrniem z powodzi.

Udzieliłaś nam Swoich świętych kości;
Niech nas zagrzeją do Boskiej miłości!
Teraz, gdy one z Tobą w Bogu czcimy,
Nieba pragniemy.

A gdy masz władze tyle na Syonie,
Bądź przy ostatnim prosimy Cię zgonie;
Niech się pokutą z czartowskiej korzyści,
Każdy oczyści.

374. PIEŚŃ II.

Melodya jak poprzednia.

Barbaro święta! perło Jezusowa,
Ścieszko do nieba grzesznikom gotowa,
Wierna przy śmierci Patronko smutnemu,
Konającemu.

Źródło czystości, obmyta na wieki,
Nie wypuszczaj mnie z Twej świętej opieki,
Ty mnie przygotuj na drogę wieczności,
W świątobliwości.

Spraw, by mój Jezus był Dozorcą moim,
W życiu i zgonie, tak jako był Twoim;
Niech duszę moją w niebie z Twej pomocy,
Z Sobą zjednoczy.

Twój i mój Jezus w świętym Sakramencie,
Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie;
Ostatnie słowo Jezus i Marya,
Niech mnie nie mija.

W ranach najsłodszych, w męce Jego drogiej,
Zakryj mnie, Panno, od szatańskiej trwogi;
Abym umierał dobrze z Twej obrony,
Nieustraszony.

Bym mą od piekła zabezpieczył duszę,
Najbardziej w ten czas, kiedy konać muszę;
Barbaro droga, oddajże ją Bogu,
W niebieskim progu.

Komuż bezpiecznej duszę swą polecę,
Jak Tobie a Ty Jezusowi w ręce
Oddaj, o perło drogo zapłacona,
Krwią odkupiona.

Szczęście to wielkie przy mej śmierci będzie,
Gdy Jezus z Matką Najświętszą zasiędzie;
Przy konającym, Ty ocieraj moje
Śmiertelne znoje.

A tak wesoło konając zawołam,
I ducha mego w ręce Bogu oddam,
Gdy przy mnie staniesz wraz z Jezusem Twoim,
A Sędzią moim.

Barbaro święta, uproś godne życie,
Bym mógł opłakać złości me sowicie,
Po dobrej śmierci z Świętymi mieszkanie,
Daj Jezu Panie.

---

375. Godzinki
o św. Barbarze, Pannie i Męczenniczce.

Na Jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze * Czcić Boga naszego,
I wychwalać Jezusa * Wiecznie w Świętych Jego.
Przybądź, Barbaro święta, * Przez Twoję przyczynę
Ku pomocy nam w życiu, * I w śmierci godzinę.

Chwała Ojcu i Synowi * Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie * Duchowi świętemu:
Jak była na początku * I zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny * Na wiek wieków słynie.

HYMN.

W ciemnościach niedowiarstwa * Barbara zrodzona,
Światłością Boskiej łaski * Z nieba obdarzona,
Bogu się prawdziwemu * Z młodu poświęciła,
Zupełny kwiat Panieństwa * Wiecznie poślubiła.

V. Jak lilia między cierniem:
R. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętej jedyny! prosimy Cię, pokaż nam Swej łaski miłosierdzie, któreś nad świętą Dziewicą i Męczennicą Twoją Barbarą miłościwie pokazać raczył, abyśmy Jej zasługami chwalebnemi od nagłej i niespodzianej śmierci byli wyzwoleni, a Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusowej Sakrament przez przyczynę Jej przed śmiercią naszą zbawiennie przyjąć mogli, a potem do Królestwa Twego wprowadzeni byli. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. — R. Amen.

Na Laudes.

Przybądź Barbaro święta * Przez Twoję przyczynę,
Ku pomocy nam w życiu * I śmierci godzinę.
Chwała Ojcu i Synowi itd. jak na Jutrzni.

HYMN.

Przewyborną urodą Panna ozdobiona,
Od ojca Dyoskora * Na wieży zamkniona.
W budynku trzecie okno * Przyłączyć kazała,
By w Trójcy jedynego * Boga wychwalała.
V. Jako wieża Dawida szyja Twoja, — która zbudowana z obronami:
R. Tysiąc tarcz wiszą, na niej wszystka broń mocarzów.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętej itd., jak wyżej.

Na Prymę.

Przybądź Barbaro święta itd., jak na Laudes.

HYMN.

Gdy przed ojcowskim gniewem * Uciekać musiała,
Twarda Jej skała środkiem * Wolne przejście dała.
Naleziona od ojca, * Srodze potłuczona,
I za włosy zelżywie, * Do domu wleczona.

V. Naleźli mię stróżowie, — co chodzą po mieście:
R. Zbili i zranili mię, — wzięli płaszcz ze mnie stróżowie murów.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętej itd., jak na Jutrzni.

Na Tercyą.

Przybądź Barbaro święta itd., jak na Laudes.

HYMN.

Do ciemnego więzienia * Sromotnie wtrącona,
Przez niemały czas głodem * Okrutnie morzona.
Wszystką Panna cierpliwie, * Srogość wytrzymała,
Jezusowi stateczną * Miłość pokazała.

V. Wprowadził mię Król do pokojów swoich:
R. Rozradujem się i rozweselem w Tobie.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętej itd., jak na Jutrzni.

Na Sextę.

Przybądź Barbaro święta itd., jak na Laudes.

HYMN.

Na sąd przed Marcyanem * Tyranem stawiona,
Niewinnie od własnego * Ojca obwiniona,
Nic na łagodne mowy, * Na groźby nie dbała,
Gruntowną utwierdzona * Wiarą mocno stała.

V. Pięknaś jest przyjaciółka moja, wdzięczna i ozdobna jako Jeruzalem,
R. Ogromna jako wojsko uszykowane.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętej i t. d., jak na Jutrzni.

Na Nonę.

Przybądź, Barbaro święta! i t. d., jak na Laudes.

HYMN.

Biczmi i wołowemi * sieczona żyłami,
Bez litości ostremi * tarta skorupami.
Skatowana, w smrodliwą * ciemnicę wtrącona,
Z ciężkich ran od Jezusa * cudownie zleczona.

V. Przyłóż mię jako pieczęć do serca Twego,
R. Bo mocna jako śmierć jest miłość.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętej i t. d., jak na Jutrzni.

Na Nieszpór.

Przybądź, Barbaro święta! i t. d., jak na Laudes.

HYMN.

Żelaznemi drapano * ciało paznokciami,
Boki rozpalonemi * palono blachami,
Piersi mieczem obciąwszy, * Pannę obnażyli,
I po ulicach miejskich * sromotnie włóczyli.

V. Ukazały się kwiatki po ziemi naszej,
R. Przyszedł czas winnic obrzynania.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętej i t. d., jak na Jutrzni.

Na Kompletę.

Nawróć, Boże! prosimy, * nas z Twojej litości,
A przez prośby sług Twoich * odpuść nasze złości.

Przybądź, Barbaro święta! i t. d., jak na Laudes.

HYMN.

Za dekretem sędziego * na plac śmierci wzięta,
Ręką jedyna Córka * ojca swego ścięta,
Na wesele Jezusa, * Oblubieńca poszła,
I męczeńską z rąk Jego * koronę odniosła.

V. Któraś to jest, która wstępuje z puszczy opływająca rozkoszami?

R. Podparłszy się na miłym swoim.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętej i t. d., jak na Jutrzni.

Ofiarowanie Godzinek.

Tobie, Barbaro święta! * te nasze godziny
Ofiarujem, wzywając * twej świętej przyczyny,
Abyś w niebezpieczeństwach * nam przy boku stała,
I u Boga szczęśliwą * Śmierć nam wyjednała.
Spraw, byśmy Jezusowem * Ciałem posileni,
Szli drogą do wieczności * i byli zbawieni.

---

376. LITANIA

o świętej Barbarze, Pannie i Męczenniczce.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Maryo, — Módl się za nami!
Swięta Boża Rodzicielko, — Módl się za nami!
Swięta Panno nad pannami, — Módl się za nami!
Swięta Barbaro! Patronko nasza, — Módl się za nami!

Święta Barbaro! Panno i Męczenniczko,
Święta Barbaro! Oblubienico Chrystusowa,
Święta Barbaro! bezbożnego ojca pobożna Córko,
Święta Barbaro! Różo między cierniem bałwochwalstwa
Święta Barbaro! Ozdobo twojego narodu,
Święta Barbaro! jasności Heliopolu,
Święta Barbaro! wybrana z tysiąców,
Święta Barbaro! chwały krzyża św. pomnożycielko,
Święta Barbaro! najnabożniejsza do najświętszego Sakramentu,
Święta Barbaro! Szafarko niebieskiego pokarmu,
Święta Barbaro! pokarmem wieczności karmiąca,
Święta Barbaro! Twierdzo wieży na obronę naszą znakomita,
Święta Barbaro! Patronko umierających,
Święta Barbaro! między domowymi wygnana,
Święta Barbaro! w więzieniu wolna,
Święta Barbaro! Ofiaro rodzica tryumfatorko,
Święta Barbaro! w pokoju wojująca,
Święta Barbaro! Okręcie chleb niosący,
Święta Barbaro! zabiegająca wiecznemu głodowi,
Święta Barbaro! kielichem zbawienia częstująca,
Święta Barbaro! która ufających w tobie przez drogę wieczności przeprowadzasz,
Święta Barbaro! Nadziejo grzesznych,
Święta Barbaro! Pocieszycielko konających,
Święta Barbaro! na sądzie strasznym Patronko,
Święta Barbaro! górom rozkazująca,
Święta Barbaro! statecznie Boga się tryumfająca,
Święta Barbaro! na śmierć okrutną nieustraszona,
Święta Barbaro! Wzgardzicielko świata,
Święta Barbaro! w mękach niezwyciężona,
Święta Barbaro! Ochłodo w czyściu zostających,
Twoi słudzy, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panno!

Módl się za nami!

Abyś nam od wszego złego wybawienie wyjednała,
Przyczyń się za nami!
Abyś nas od nagłej i niespodzianej śmierci strzegła,
Abyś nam bez Sakramentów świętych umierać nie dopuszczała,
Abyś nam folgę i cierpliwość w boleściach uprosiła,
Abyś nam łaskę ostateczną otrzymała.
Abyś nam konającym w pomoc przybyła,
Abyś na sądzie Bożym stronę naszą trzymać raczyła,
Abyś nas od wiecznego potępienia wyprosiła,
Abyś nam i wszystkim wiernym zmarłym pokój wiekuisty zjednała,
Abyś dusz naszych od mąk czyścowych zachowanie wybłagała,
Przez zasługi twoje,
Przez boleść męczeństwa twego,
Przez śmierć twoją,
Przez ową łaskę, z której cię Chrystus Oblubienicą swoją nazwał,
Przez oną łaskę, z której cię Chrystus w więzieniu nawiedził i uzdrowił,
Przez wszystkie, któremi cię Chrystus obdarzył, dobrodziejstwa,
Przez wszystkie twoje od Boga odebrane łaski,
Panno Boga najwdzięczniejsza,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

V. Módl się za nami, święta Barbaro, Panno i Męczenniczko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t d.

Módlmy się.

Miłosierdzie nam Twoje, prosimy Cię, Panie Boże! Panna i Męczenniczka Barbara św. niech ubłaga, która Tobie zawsze wdzięczna była i zasługą czystości i wiary Twojej wyznaniem, abyś nam i winy nasze miłościwie odpuścił i łaski, o które Cię przez nią prosimy, dać raczył. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

377. PIEŚŃ

o świętym Mikołaju, Biskupie.

(6. Grudnia.)

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 232.

Niech będzie Bóg nasz pochwalony * W świętym Mikołaju,
Gdy w wszystkie niebieskie tryumfy * Do górnego kraju
Otwarta droga, * Kto się do Boga,
Uda przez niego, * Dojdzie wiecznego,
Portu szczęśliwości.

Wielkiemi, Patryarcho! cudy * Wsławiony na świecie,
Zdradzieckie widziąwszy obłudy * W niewinności kwiecie;
Wnet czynisz dobrze, * Gdy rzucasz szczodrze
Trzy bryły złota, * Ażeby cnota
Jaśniała przed niebem.

Młodzieńcom odebrane życie, * Niewinność gdy widzi,
Mikołaj przywraca sowicie, * Tyran zawstydzi,
Zrąbanych sztuki, * Dla swej nauki,
Prawdziwej wiary, * Bogu ofiary,
Wolny przystęp czyni.

Kto tylko do jego opieki * Uda się serdecznie,
Ten nigdy nie zginie na wieki, * Żyć może bezpiecznie,
Przy jego pieczy, * W każdej mu rzeczy,
Szkoda się wróci, * On zabezpieczy,
Obroni od złego.

Do ciebie, cnót Obrońco wielki * W dobytkach Strażniku,
Z ufnością garnie się człek wszelki, * Sierót Miłośniku!
Broń nas każdego * W przypadku złego,
Którzy do ciebie * W każdej potrzebie,
Garniem się sieroty.

Ciebie Bóg obrał za Patrona * Wszelkiemu ludowi,
Wzywa cię każda świata strona, * Obcy i domowi,
Abyś w ich sprawie, * Pomógł łaskawie,
Stawał w obronie, * Wielki Patronie,
Swięty Mikołaju!

V. Módl się za nami, święty Mikołaju, Biskupie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najszczodrobliwszy sierót Opiekunie, pobożny Ojcze święty Mikołaju! wirny Pana najwyższego sługo, obróć do nas ojcowskie piersi, a utrapionych ratuj, stan panieński zbogacaj, wdowy opatruj, i wszystkim w potrzebach ciężkich płaczącym łzy z oczu ocieraj. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni na Niepokalane Poczęcie N. Maryi Panny.

(8. grudnia.)

378. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 192.

Ciebie na wieki wychwalać będziemy.
Królowa nieba Marya,
W twojej opiece niechaj zostajemy,
Sliczna bez zmazy Lilia!
Wdzięczna Estero, o Panienko święta!
Tyś przez Aniołów jest do nieba wzięta,
Niepokalanie poczęta!

Na każdy moment, na każdą godzinę,
Twojej pomocy żądamy;
Pani anielska! odproś naszą winę,
Do ciebie grzeszni wzdychamy:
O Forto rajska! Ucieczko grzeszników!
O Matko Boska! ratuj niewolników,
Niepokalanie poczęta!

Obróć swe oczy, pospiesz w utrapieniu,
Marya, Matko miłości!
Kto służy tobie, nie daj go zginieniu,
Broń nas od czartowskiej złości;
Pokaż łaskę swą, Matko litościwa!
Najświętsza Panno! bądźże szczodrobliwa,
Niepokalanie poczęta!

Masz berło w ręce, znać żeś Monarchinią,
Masz w drugiej Syna swojego;
Zjednaj nam łaskę w ostatnią godzinę,
W on dzień skonania naszego;
Niech cię chwalimy z twym Synem społecznie,
Jak teraz w życiu, tak i potem wiecznie,
Niepokalanie poczęta!

Przybądź, o Matko! w ostatnim terminie,
Ciebie my grzeszni wzywamy.
Na pomoc naszą w śmiertelnej godzinie,
Niechaj przy Tobie skonamy;
Ubłagaj Syna, niechaj się zmiłuje,
A żywot wieczny po śmierci daruje,
Niepokalanie poczęta!

379. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 474.

1. Dopokąd na świecie ciemności grzechowe
Panowały wszędzie, plemię Adamowe,
Trzymając w swej niewoli
Rząd gniewu i piekła swą chodził koleją,
Zaledwo się człowiek mógł cieszyć nadzieją,
W swojej mizernej doli;
Alić się jasność pokazuje,
Której się i niebo dziwuje,
Bo wschodzi Gwiazda Jakóbowa,
Z niej światu jest ozdoba nowa.
Któraż to jest, przebóg! co świat oświeciła,
Co wszystkie narody wraz uszczęśliwiła,
Od wieków znana, Niepokalana.
Wszyscy się radujmy, Tryumf wykrzykujmy:
Witaj Marya!
Wiwat niezmazana i niepokalana, Marya!
I niepokalana, Wiwat! Wiwat!

2. Marya najświętsza! cnót wszystkich Zwierciadło,
Żeś niepokalana, wnet zaraz opadło,
Pychy duchowi złości;
Teraz ludzki naród jest wyswobodzony,
Przez Maryą Pannę już wyprowadzony,
Na drogę szczęśliwości.

Widząc się człowiek w Boskiej mocy.
Z przyczyny Maryi pomocy,
Lilia z pod ciernia wychodzi.
Z tej się więc Bóg i Człowiek rodzi.
Któraż to jest, przebóg! co ten Owoc wyda,
Co z padołu płaczu chwały niebu przyda?
Od wieków znana, Niepokalana.
Wszyscy się radujmy i t. d.

380. PIEŚŃ III.

Melodya: Witaj, Królowa nieba, lub w Śpiewn. krak. na str. 958.

Dziś, ludu Maryański! * Stwórcy obietnicę
Wspomnij, która cieszyła * najpierwsze Rodzice,
Że w pośród wszystkich wieków * jednej Panny oko,
Z głębin swojej pokory * spojrzy tak wysoko
Iż Stwórcę swego miłem * przybawi wejrzeniem.
Tak, że się Bóg niezmierny * złączy z swem stworzeniem.
O szczęśliwyś Adamie! * że z twych piersi góra,
Wyższa wyjdzie, niż orle * mogą dopiąć pióra.
Czy z twego serca proszek * Bóg zachował sobie,
Czy z głowy złoty kruszec * w łez pokutnych próbie?
Czy oko twe zrodziło * perłorodne morze,
Kiedyś się, za grzech płacząc * zatapiał w pokorze?
Czy uszy twe gliniane * tej perły macice,
Któremiś Stwórcy swego * słyszał obietnice?
Wiem, że zmysły szlachetne, * oko i słuch ucha.
Wszystkie inne bydlęce, * nie poznają ducha.
Lecz, wszystkich Ojców Ojcze, * i sił naszych ramię,
Marya czy twa Córka, * czy Matka, Adamie?
Ciebie słowo stworzyło, * ta Słowo zrodziła,
Zdaje się pierwsza * ta jest święta ziemi bryła.
Niezmierne wieki jedną * są u Boga chwilą,
U nas są miary czasów, * u Boga dziś tylko;
Ożywiająca dobroć * pierwej nas swem łonie
Maryą formowała, * niźli ją w Syonie.

Z obfitością swych darów, * zamknęła w kropelce
Krwi naszej, jak przystało * Boskiej Rodzicielce.
Długo zaś ziemia nasza * miała być orana,
Ażby ta bogonośna * była manna wsiana.
Siedemkroć srebro ogniem * serc ojczystych lane,
Niż wyszło na świat oko * to niepokalane;
Kąpał się Adam w łzach, * myła w płaczu Ewa,
Z tej plamy, którą na nich, * wąż był wylał z drzewa.
Lecz to mało choćby się * myć gorzkim hyzopem,
Trzeba było czterdzieści * dni świat myć potopem;
Po tej wodzie i ognia * siarczystego mało,
Którym się winno było * czyścić wszelkie ciało.
Jeszcze i to nie dosyć * przepalić się razem,
Abrahamowem trzeba * rznąć ciało żelazem,
Nie tu koniec omycia, * krew się z bydląt toczy,
Którą Mojżesz, Aaron * stawili przed oczy.
Mało tej krwi bydlęcej * i ludzkiej krwi mało,
Bo nie mogło oczyścić * grzech nieczyste ciało;
Najczystszej trzeba było * poszukać kropelki,
Którąby się mógł omyć * grzech świata tak wielki.
Ta kropelka ze wszystkich * cnót ma być spojona,
I od wszystkich narodów * serc błogosławiona.
Abraham wiarę, Izaak * krwi swojej ofiary,
Jakób miłość, a czystość * Józef, Noe dary,
Dawid świętość; moc, mądrość, * Samson z Salomonem,
Job trwałość, Mojżesz cichość. * wraz z prorockiem gronem,
Składają w jedno serce. * które miłość żarzy,
Rozliczne wdzięki czyniąc * w Maryańskiej twarzy.
O! szczęśliwaś kropelko, * gdy w tobie te dary
Jaśnieją, owszem sam Bóg * napełnia bez miary;
Lecz cóż to Patryarchów, * co Proroków chwała,
Apostołów gorliwość, * gdyś się Matką stała.
Tego Boga, co wszystko * słowem swojem stwarza,
Matką jesteś i Panną, * Chlebem Gospodarza.

Z twoich rąk będzie prosić * ten Bóg pożywienia,
Do którego o pokarm * wołają stworzenia.
Ten, którego wszechmocność * wszystko nosi wszędzie,
Na twojem się panieńskiem * łonie mieścić będzie.
O Matko Adamowych * synów i Adama!
Matką jesteś i Panną, * Córka matki sama.
Winszując wszystkie nieba * i Ewine plemię,
Żeś Boga z ludźmi, z niebem * spokrewniła ziemię;
O Stolico mądrości, * Cherubinów oczy!
Dusza twa mając, wszystek * świat w drogi twe tłoczy.
Ożyjcie serca ludzkie, * kości zakwitnijcie,
Oto dla was w Maryi * bosko-ludzkie życie;
Wydajcie głos mogiły * archanielskie słowa,
Bez zmazy dziś poczętej: * Bądź Marya zdrowa!

381. PIEŚŃ IV.

Melodya jak: o świętym Wincentym Ferreryu, w Śpiewn. krak. na str. 239.

Honor Marya, * Wieczność Marya,
Wiwat, wiwat, wiecznie Święta,
Niepokalanie poczęta, * Marya!
Honor Marya, * Niebo Marya,
Godne to jest porównanie,
Z niebem Maryi kochanie, * Prawdziwe!
Honor Marya, * Chwała Marya,
W tej niepokalanej chwale,
Są zbawienia mego szale * Pomyślne!
Honor Marya, * Sława Marya,
Godność jej niech wszędzie słynie,
Imię niech z ust naszych płynie, * Na wieki!
Honor Marya, * Śliczność Marya,
Nie masz, nie masz takiej godnej,
W całym świecie nie masz równej * Maryi!

Honor Marya, * Czystość Marya,
Niepokalanie poczęta,
Wszystka piękna, niepojęta * W czystości!
Honor Marya, * Pani Marya,
Co tylko chcesz wszystko możesz,
Najgrzeszniejszego wspomożesz * W momencie!
Honor Marya, * Życie Marya,
Niechaj i ten sekret powie,
Że szczególne nasze zdrowie * Marya!
Honor Marya, * Fort nasz Marya,
Do którego gdy ściągamy,
Niech to Imię w uściech mamy, * Marya!
Honor Marya, * Ufność Marya,
Fortuna moja bezpieczna,
Obrona i miłość wieczna, * Marya!
Honor Marya, * Matka Marya,
Ciebie że wszyscy kochamy,
Do nóg twoich upadamy, * Jak Matce!
Honor Marya, * Arka Marya,
Proś za nami Syna swego,
Jezusa, Zbawcę naszego, * Boś Matka!
Honor Marya, * Wódz nasz Marya,
Pani królestwa naszego,
Uproś nam, co potrzebnego, * U Syna!
Honor Marya, * Obóz Marya,
Przy ukochanej Maryi
Choć we krwi stanę w pół szyi, * Nie zginę!
Honor Marya, * Zbroja Marya,
Niech nam dotąd nic nie szkodzi,
Wnet na stronę niech uchodzi * Przeciwność!
Honor Marya, * Tarcza Marya,
Niechże przez cię pokój mamy,
Gdy cię z Jezusem być znamy, * Obroną!

Honor Marya, * Tryumf Marya,
Duszę, serca polecamy,
Losy nasze dziś składamy * W twe ręce!
Jezu! Jezu nasz! * Bądź zawsze przy nas,
Dla Matki twojej miłości
Odpuść wszystkie nasze złości, * A zbaw nas!
Jezu! Jezu nasz! * Bądź łaskaw na nas,
Daj nam pokój pożądany,
Jezu, Jezu nasz kochany! * Prosimy!
Jezu! Jezu nasz! * Jakoś jest Bóg nasz,
Słysząc nasze prawe prośby,
Odwróć od nas gniewu groźby, * Przepuść nam!
Jezus, Marya! * Jezus Marya!
Sprawcie święte dwa Imiona,
Żeby dusza potępiona * Nie była!

382. PIEŚŃ V.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 189.

Witaj Swięta i poczęta niepokalanie,
Marya, śliczna Lilia, nasze Kochanie,
Witaj czysta Panienko, * Najjaśniejsza Jutrzenko,
Witaj święta, w niebo wzięta,
Niepokalana.
Twą pięknością, niewinnością nieba górujesz,
Dostojeństwa i Panieństwa wszystkie celujesz;
W pierwszym, Panno! momencie, * Święte twoje poczęcie,
Jaśniejące jako słońce,
Niepokalanie.
Sam Bóg święty z ciebie wzięty dla tej przyczyny,
Żeś się stała i została zawsze bez winy;
Tyś przed wieki przejrzana * I za Matkę wybrana,
Jezusowi Chrystusowi,
Niepokalana.
Twoje państwo i poddaństwo świat, nieba Pani!
Cesarzowie, manarchowie twoi poddani;

Dla twojej niewinności * Dał ci Bóg z swej hojności,
Żeś poczęta zaraz święta,
Niepokalana.
Luminarze chociaż w parze, nie tak jaśnieją,
Bo przy świętem poczęciu twem zaraz blednieją;
Tyś nad słońce jaśniejsza, * I nad gwiazdy śliczniejsza;
Jako zorze w swojej porze,
Niepokalana.
Sami Swięci w niebo wzięci nie wyrównają
Twej piękności i czystości, którą przyznają;
Wszyscy ci się dziwują, * Niewinność twą szanują
Żeś tak święta z Anny wzięta,
Niepokalana.
I świat cały, choć zuchwały, twoje poczęcie
Niepokalane wysławia, w pierwszym momencie;
Wszystkie razem stworzenia, * Wyznają bez wątpienia,
Żeś jest droga Matka Boga,
Niepokalana.
Więc cię sławiąc, błogosławiąc, Panno prosimy,
Niech czystemi, niewinnymi zawsze będziemy,
Za to życie dajemy, * I mocno wyznajemy,
Żeś jest święta i poczęta,
Niepokalana.

383. PIEŚŃ VI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 489.

Wzmocnij usta twoje wdzięczności pieniem,
Narodzie świętej wiary;
Imię to Marya głos z uwielbieniem,
I składaj serc ofiary;
Bo ta wśród ziemi, między wszystkiemi,
Jedyna, przezacna, — Niepokalana.
Zanim świat był jeszcze widzialny oku,
Ona wtenczas wsławiona

W Boskim oczywiście była wyroku,
Bez zmazy przeznaczona:
I przeto Sama plemię Adama
Przechodzi, wybrana, — Niepokalana.
Spieszą na Jej Imię i Jej wspomnienie,
Z hołdem czci, nieba całe,
Piekło w sobie czuje dziwne wstrąśnienie;
Księżyc, słońce wspaniałe
I świetnie gwiazdy służą Jej zawzdy,
Bo od nich uznana, — Niepokalana.
I co tylko w niebie jest ku ozdobie,
Co ma świat w swem przestworze;
Niczem to jest wszystko przeciwko Tobie,
Cieniem na Twoje zorze;
Przewyższasz trony, berła, korony,
Tyś Panią nazwana, — Niepokalana.
A więc ona Marya i cudo Boga,
Krusząc głowę węża:
Prosim Cię, niech jego zajadłość sroga,
Na nas się nie natęża;
Ratuj nas Pani, wszak my poddani.
Tyś Panią nazwana, — Niepokalana.

384. PIEŚŃ VII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 179.

W pierwszym momencie bez zmazy poczęta,
Panno niepokalana;
Z pierworodnego grzechu wprzód wyjęta,
Niźli na świat wydana:
Głowę już czarta przyjście twe łamie,
Kruszysz łeb smoka w poczęcia bramie,
Depcesz na wstępie szatana,
Razem z Chrystusem, byłaś przeznaczona
Przed wieki w swej istocie,

W umyśle Boskim wprzódeś wystawiona
Niż poczęta w żywocie;
Bóg Cię jak Arkę nosił w powodzi,
Potop powszechny nic Ci nie szkodzi,
Żeś nieskalana w tem błocie.
Wszechmocność Boska wprzód Cię poświęciła,
Mocą nadprzyrodzenia,
Ażebyś Matką Chrystusową była,
I początkiem zbawienia,
Wszystkie na ciebie łaski wylała,
Żebyś w poczęciu wolną została,
Od Adama przewinienia.
O święta Panno! poczęta bez winy,
Pierworodna w Syonie;
Pokaż się Matką, przyjmij nas za syny
W ostatnim życia zgonie;
Wszak dla nas grzesznych Matkąś się stała
Boską, żebyś nam Boga jednała,
Więc miej Twój naród w obronie.

385. PIEŚŃ VIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 194.

Zawitaj Córko Ojca przedwiecznego,
Przedziwna Matko Słowa wcielonego,
Oblubienico Oblubieńca Twego,
Ducha świętego!
Najświętszej Trójcy przedziwny Kościele,
Który poświęcił Bóg Syn w naszem ciele;
Boskie kochanie, niewinnie poczęta,
Panienko święta!
Wszystkie fortuny, wszystkie łaski w Tobie,
Jak rzeki w morzu w jednej Twej osobie,
Łask wszystkich morze, po Bogu w Syonie,
Najwyższy Tronie!

Jeszcze nie jaśniał firmament gwiazdami,
Ani słoneczko koło promieniami;
A Tyś świeciła niewinnie poczęta,
Panienko Święta;
Jeszcze w swym szyku nieba nie stanęły,
Ani w swych brzegach morza zatonęły,
Gdy Boska mądrość pagórki ważyła,
Tyś przy niej była.
Wewnątrz i z wierzchu skrzyna złocista,
Bez rdzy grzechowej zawdy promienista,
Bez cienia zmazy niewinnie poczęta:
Panienko Święta!
Ciebie od wieków Bóg ulubił Sobie,
Zmazy nie widział i na chwilę w Tobie,
Z ust Najwyższego wynikłaś w wieczności,
Światłość z Światłości.
Nim grzesznik Adam stanął po lewicy,
W przejrzeniu Boskiem jednaś po prawicy
Przed wieki była, niewinnie poczęta,
Panienko Święta.
Jako Królowa w złocistej koronie,
W Królewskiej szacie, Ty pierwsza w ochronie,
U Syna pierwej jesteś odkupiona,
Niźli stworzona.
Tyś jadowitą węża głowę starła,
Przy Twem poczęciu, która nas pożarła;
Szlachetna Judyt, niewinnie poczęta,
Panienko Święta!
Zjadł nas i stargał lew grzechu pierwszego,
Tyś nie słyszała i ryku samego;
Samson zaś święty rozszarpał lwa tego,
Pierworodnego.
Przez Twe poczęcie Panno prosim Ciebie,
Na wieki z Tobą niech królujem w niebie:

Tam śpiewać będziem, niewinnie poczęta,
Panienko Święta!

Antyfona. *)

Rzekł Pan Bóg do węża: — „Nieprzyjaźń położę między tobą a niewiastą, — i nasieniem twojem i nasieniem jej: — Ona zetrze głowę twoję.“ — Alleluja.

V. Niepokal. Poczęcie obchodzimy (dziś) Najśw. P. MARYI,
R. Której życie przesławne wszystkie oświeca Kościoły.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś przez Niepokalane Panny Maryi poczęcie, godne Synowi Twemu mieszkanie zgotował, przez Jej przyczynę daj nam, abyśmy serce i ciało nasze, Tobie, któryś Ją od wszelkiej skazy zachował, niepokalane wiecznie zachowali. Przez Pana naszego. R. Amen.

*) Antyfona, wiersz i modlitwa tu położona, wyjęte są z Officium o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, od Piusa IX. pozwolonego dla całego Kościoła.

386. PIEŚŃ
o Najświętszej Maryi Pannie Loretańskiej.

10 Grudnia.

Melodya jak: O Gospodzie.

Domku dziwny w Nazarecie, * Cudy sławny dziś w Lorecie,
Któż wypowie twoje dziwy, * Jak ty jesteś świętobliwy.
Tyś mieszkaniem przezacnego * Małżeństwa w świecie jednego
Maryi z Józefem świętym, * W czystości Swej niepojętym.
W Tobie owe objawienie, * Dziwnego Boga Wcielenie,
W tobie życie Jezusowe, * Maryi i Józefowe,
Cudem się dla świata stało, * Czego oko nie widziało,
Gdy Bóg posłuszny stworzeniu, * Stawał się w twojem zamknieniu.

Tyś świadkiem bogomyślności, * Cudnej panieństwa czystości,
Ubóstwa pracowitego, * Z pobożnością złączonego,
W tobie zgoda, jedność, miłość, * Cichość w przygodach cierpliwość;
Wzajemne się wspomaganie, * I w potrzebach ratowanie.
Jak to piękny wzór naszego * Życia społem domowego:
Jakbyśmy szczęśliwi byli, * Byśmy w swych domach tak żyli.
Z tego domku Józef święty * Po śmierci do raju wzięty:
W nim i Marya zaśnięta, * Z ciałem, z duszą w niebo wzięta;
Przeto też pierwsi Ojcowie, * Prześwietni Apostołowie
Dom ten w kościół zamienieli, * Aby w nim Boga chwalili.
Tam lud chrześciańskiej wiary * Garnął się zawsze bez miary.
Na uczczenie miejsca tego, * Z takiej świętości znanego.
Wreszcie dla nieuczciwości, * Te tak przeznane świętości.
Przez Aniołów do Loretu, * Przeniesione z Nazaretu.
I my chcemy czcić twe zwłoki, * Sławiąc pod obłoki.
Chwałę Twoję, o Marya, * Niech nas Twa łaska nie mija.
Niechaj za Twoją przyczyną, * Nam odjęta w stronę inną.
Chwała, cześć Twego Imienia, * Nie sprawuje przeniesienia.
Niechaj tu póki żyjemy, * W cnotach Cię naśladujemy,
I wychwalamy serdecznie, * Teraz, potem w niebie wiecznie.

V. Przyczyń się za nami Najśw. Panno Loretańska!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Boże! któryś Błogosławionej Maryi Panny domek przez Wcielonego Słowa tajemnicę miłosiernie poświęcił, i tenże na łonie Kościoła Twego dziwnieś umieścił, użycz, prosimy, abyśmy wyłączeni od społeczeństwa grzeszników, godni się stali być mieszkańcami królestwa Twego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

387. PIEŚŃ

o świętym Tomaszu, Apostole.

21. Grudnia.

Melodya jak: O św. Piotrze, Apostole, w Śpiewn. krak. na str. 302.

Radośnie krzyknijmy pienia, * Dla winnego uwielbienia;
Dzisiaj Tomasza świętego, * Apostoła przedziwnego.
O Tomaszu, Apostole!
Ratuj w tym płaczu padole,
Nie daj ginąć nam znędznionym,
W wierze prawej utwierdzonym.

Niedowiarstwem naszą wiarę * Stwierdzaj, odwracając karę
Zasłużoną, by obroną * Twą złe przeszło inną stroną.
O Tomaszu, Apostole i t. d.

Ran Jezusowych palcami * Dotykałeś się swojemi;
Spraw niech na nas obfitemi, * Leją łask darów źródłami.
O Tomaszu, Apostole i t. d.

Duchem świętem napełniony, * Puszczasz się w pogańskie strony;
Gdzie Chrystusa Imię głosisz, * Wiarę szczepisz, błędy znosisz.
O Tomaszu, Apostole i t. d.

Nawróciwszy liczne ludy, * Swemi przykłady i cudy;
Aż w Kaliminie strzałami, * Zabity i kamieniami.
O Tomaszu, Apostole i t. d.

Gdy uwieńczony w Syonie, * Siedzisz w Apostołów gronie.
Pomnij na nas Twoje sługi, * A przyczyną zgładź wsze długi.
O Tomaszu, Apostole i t. d.

Wszak przez Cię o co kto prosi, * Łatwo skutek próśb odnosi;
Ty u Boga wszystko możesz, * Komu zechcesz dopomożesz.
O Tomaszu, Apostole i t. d.

Racz nam dodawać ochoty, * Naśladowania Twej cnoty;
Zdarz niechaj podobnie i my, * Tak jak Ty Bogu służemy.
O Tomaszu, Apostole i t. d.

Zrań serca Bożą miłością, * Zapal Twoją gorliwością!
Oddal nieszczęśliwe trwogi, * Aby wytchnął lud ubogi.
O Tomaszu, Apostole!
Wspieraj nas w każdej potrzebie, * Spraw niech wszystko mamy z Ciebie,
Niespuszczaj nas z Twej opieki, * Teraz zawsze i na wieki.
O Tomaszu, Apostole!
Chwała Ojcu, i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi;
Jak przedtem, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O Tomaszu, Apostole!

V. Módl się za nami święty Tomaszu Apostole,
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Daj nam prosimy Cię Panie! Błogosławionego Apostoła Twego Tomasza, uroczystą zaszczycać się pamiątką, abyśmy zawsze i jego przyczynami wspierani bywali, i wiary Jego przyzwoitą pobożnością naśladowali. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

---

388. PIEŚŃ

o świętym Szczepanie Męczenniku.

Melodya jak: Betleem święte miasteczko w Śpiewn. krak. na str. 407.

Zawitaj perło nie miana szacunku,
Kwiecie różany, cudny Męczenniku!
Lilio wdzięczna zapach wydająca,
Jeszcze tu na tem padole będąca.

Szczepanie święty, pochodnio świecąca,
Wzorze przykładzie cnót naśladująca:

Tego, któregoś głosił przed licznemi
Hufcami żydów nieoświeconemi.
Obranyś został do opowiadowania,
Wiary Chrystusa i tej nauczania,
Gdzie z wielką pracą pełniłeś zleczenie,
Iżby ciemności przyszły w oświecenie.
Niewdzięczna ciemność dokonała swego
Zamiaru wielce najniegodziwszego,
Gdy Cię obwinia jako bluźniącego
Boga, Mojżesza, oraz zakon jego.
W krótkości potem byłeś wywiedziony
Z miasta, i na plac przedmieścia stawiony,
Gdzieś skończył życie w srogiem postąpieniu,
Myśląc jedynie o ludzkiem zbawieniu.
Czego jest dowód, że gdy Cię męczyli,
Wznosiłeś głosy, by się nawrócili
Ci, którzy byli prześladownikami,
Wiary Chrystusa wraz z Jego Uczniami.
Twoja modlitwa dużo Cię wsławiła,
Gdy z prześladowców wiernych uczyniła
Nauczycielów, naszego Kościoła,
Jak mamy Pawła cnego Apostoła.
O Męczenniku, który mieszkasz w niebie,
Wstaw się za nami, my prosimy Ciebie,
Do Najwyższego Pana nieba, ziemię:
By zwrócił oczy na nas ludzkie plemię;
Oraz by natchnął Duchem Swoim Świętym,
Byśmy żyć mogli z Ciebie wzorem wziętym,
Pełniąc rozkazy tak jak nam podano,
I nie ujść tego co jest obiecano.
O Purpuracie wsławiony od Boga,
Po całym świecie niechaj wszelka trwoga
Precz ustępuje, śladu nie zostawia,
Kiedy Twa dobroć za nami się wstawia.

Szczepanie święty, pierwszy Męczenniku;
Dziwny w Lewictwie Boga Służebniku!
Racz dziś Jezusa tak prosić za nami,
Jak tam za Swemi nieprzyjaciołami.
Uproś nam łaskę miłości bliźniego,
Choć krzywdziciela dla nas najgorszego.
Spraw niech miłujem nieprzyjaciół swoich,
Niech naśladujem przedziwnych cnót Twoich
Byśmy darując własne swe urazy,
Mogli uniknąć Boskiej ztąd obrazy,
A przez to bliźnim swych krzywd wybaczynie.
Zabezpieczyli dusz naszych zbawienie.

V. **Módl się za nami święty Szczepanie Męczenniku:**
R. **Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.**
V. **Panie! wysłuchaj modlitwy nasze i t. d.**
R. **A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.**

Módlmy się.

Daj nam prosimy Cię Panie! to naśladować co czcimy, abyśmy się nauczyli i nieprzyjaciół kochać, bo tego dziś obchodzimy uroczystą pamiątkę, który umiał nawet za prześladowców błagać Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

---

389. PIEŚŃ
o świętym Janie Ewangeliście.
27. Grudnia.
Melodya: w Śpiew. krak. 400 — lub 194.

Abyśmy zawsze wzorem Twych czcicieli,
Uwielbiania Cię chęć skuteczną mieli,
Wyproś od Boga serc naszych zagrzanie.
O święty Janie.

Tyś wielkich zasług w Apostołów gronie,
Ewangelistów zdobisz wieńcem skronie;
Uproś nam, byśmy sprawami naszemi
Być mogli z niemi.

Na jedno słowo Pańskie wzgardzasz światem,
Do służby Boga śpiesząc z rączym bratem:
Spraw to, abyśmy natchnienia pełnili,
Upór zrzucili.

Ścisłą przyjaźnią z Jezusem złączony,
Zawsze Mu pilnie służąc na wsze strony;
Wyproś nam, niech się Jezusa trzymamy,
I w łasce trwamy.

Ciebie miał świadkiem Przemienienia Swego,
Wiadomeć wszystkie tajemnice Jego;
Zjednaj nam życia złego obrzydzenie,
I przemienienie.

Na kielich męki chętnie pozwoliłeś,
Równo go z bratem dla Chrystusa piłeś,
Uproś nam w krzyżach, w smutku serce trwałe,
I doskonałe.

Twąś niewinnością zyskał łaskę ową,
Żeś na Jezusa piersiach skłonił głowę,
Spraw niech w miłości Twojej choć iskierce,
Tleje me serce,

Do końca męki, że przy krzyżu stałeś,
W nagrodę Matkę Boską odebrałeś,
Zjednaj łaskawe względy u Tej Matki,
Na nas Jej dziatki.

Wziąłeś Jezusa Matkę w Swe staranie,
Godnieś Jej służył z chęcią święty Janie,
Spraw to, niech i my Tej Pani służemy,
Póki żyjemy.

Zawsześ zalecał ludziom mową wolną,
By zachowali z wiarą miłość wspólną,

Uproś, niechaj tak bliźniego kochamy,
Jak siebie sami,

Bez żadnej szkody w olejuś smażony,
Aniś otruty trucizną pojony;
Spraw, byśmy wszystkie w świętej cierpliwości,
Znieśli przykrości.

W dalekie strony dany na wygnanie,
Wesołoś Bogu służył święty Janie;
Wyproś nam serca wesołość w wytrwaniu,
Na tem wygnaniu.

Tobie skrytości nigdy niezbrodzone,
Na wyspie Patmos były objawione;
Uproś nam woli Boskiej dopełnienie,
W niej dokończenie.

Przez miłość Twoją i wielkiej zasługi,
Pamiętaj święty Janie na Twe sługi,
Wyproś nam co jest duszy potrzebnego,
I zbawiennego.

V. Módl się za nami święty Janie Ewangelisto i Apostole:
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś Błogosławionego Jana Ewangelistę tak upodobał Sobie, że go Syn Twój a Pan nasz Jezus Chrystus w przyjaźni nad innych Uczniów Swoich przeniósł, na swoich piersiach spoczywać mu pozwolił, Matkę Swą polecił mu w opiekę i wielu innemi łaskami przyozdobił, racz nam dać prosimy, abyśmy Cię najwyższe Dobro nad wszystko miłowali, i w łasce Twojej życie nasze kończyli. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

390. PIEŚŃ

o świętych Młodziankach.

29. Grudnia.

Z łacińskiego: Salvete Flores Martyrum.

Melodya jak: Pójdźmy wszyscy do stajenki.

Witajcie męczeńskie kwiatki,
W samym życia wstępie dziatki,
Których zniósł przeciwnik Boży,
Jak wicher kwiat świeżej róży.

Wy dla Chrystusowej wiary,
Pierwsze z trzód młodych ofiary,
Na ołtarzu położone,
Gracie w palmy i korony.

Słyszy okrutnik stroskany,
O przyjściu Pana nad pany,
Że w Izrael królem będzie,
I tron Dawida osiędzie.

Na tę wieść jak wściekła jędza
Krzyknie: Następca mnie spędza,
Idź wojsko weźmij miecz w ręce,
Zbrocz krwią pieluchy dziecięce.

Jaka zbrodnia co pomoże
Herodowi? tylko to że
Kiedy tyle dzieci wybił,
Jednego Chrystusa chybił.

Jezu z Panny narodzony,
Bądź od wszystkich pochwalony,
Z Ojcem i z Duchem spółecznie,
Teraz i na wieki wiecznie.

V. Módlcie się za nami św. Młodziankowie i Męczennicy:
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! którego w dzień dzisiejszy wyznanie Męczennicy niewinni, nie mówiąc ale umierając ogłosili, umorz w nas wszelkie występków złości, aby wiarę Twoją, którą język nasz opowiada, życie także obyczajami zeznawało. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

---

391. PIEŚŃ

na koniec roku.

Melodya jak: Pójdźmy wszyscy do stajenki.

Dziś koniec roku zeszłemu, * Dziękujmyż Bogu naszemu,
Iż raczył Swej Opatrzności, * Dożywić nas w szczęśliwości.
Prośmy Go by Swej litości, * Przeszłe nasze wszystkie złości,
Miłościwie nam przebaczył, * Łaską swą zbogacić raczył.
Oraz gdy kończymy lata, * Pomnijmy na koniec świata,
Na ostatnie dokończenie, * Duszy z ciałem rozłączenie.
A dobremi uczynkami, * Cnotliwemi zasługami,
Starajmy się złe poprawić, * Byśmy mogli dusze zbawić.

V. Kiedyśmy już starego roku dokończyli:
R. Daj Panie, byśmy w nowym w pobożności żyli.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Boże! który wszystko pod pewną liczbą, miarą i wagą rozporządzasz, spraw niech dla nas przeznaczone dni życia tak chwalebnie przepędzamy, byśmy po dokończonej doczesności, wiecznego żywota dostąpić mogli, Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni przygodne.

392. PIEŚŃ I.

o Najświętszej Maryi Pannie.

Melodya jak: Boże w dobroci, lub: O której berła.

Bądź pozdrowiona Panienko Marya,
Ciebie wzywają wszyscy grzeszni i ja,
Boś Ty jest Matką Synowi Bożemu,
A ztąd pociechą każdemu grzesznemu.
Do Ciebie Panno, my grzeszni wołamy,
Łzy wylewając serdecznie wzdychamy:
Ratuj nas, ratuj, w tym naszym frasunku,
Niechaj doznamy Twojego ratunku.
Bo nieprzyjaciel na to się usadził,
By sługi twoje z ojczyzny wygładził;
Przyczyń się Panno, a Twoją obroną
Pokaż łaskę Swą nad naszą Koroną,
Nasza korona srodze utrapiona,
Niechaj nie będzie nigdy opuszczona,
Z Twojej opieki przezacnej przyczyny,
Syn Twój kochany niech odpuści winy.
Grzechy to nasze słusznie zasłużyły,
Plagę tak wielką na się powabiły,
Niechże już koniec tego utrapienia
Będzie, o Panno, zażyj użalenia.
Niech nam na pomoc przybędą posłowie,
Ku nam przychylni Święci Aniołowie,
Niech nas już dojdzie szczęśliwa nowina,
Macie już pokój od mojego Syna,
Użycz go Jezu dla Matki kochanej,
Niech lud Twój będzie w kraju zachowany,
A my Cię za to z Twą Matką społecznie,
Będziem wychwalać na wiek wieków wiecznie.

393. PIEŚŃ II.

Boga chwalcie, pozdrawiajcie Maryą Pannę,
Wznoście głosy pod niebiosy, tu nieustannie;
W utrapieniu Ją wzywajcie,
Bowiem przez nią otrzymacie,
O co tylko do zbawienia
Prosić będziecie.

Blisko Polski klejnot Szlązki nam się znajduje,
W różnych trwogach i chorobach wiernych ratuje,
Obraz Maryi Panny,
W Piekarach jest cudowny,
Tak Tej Pani my poddani,
Pokłon oddajmy.

Wiem, że się ja nie omylę, o Panno święta,
Boś Ty w Twoim miłosierdziu jest niepojęta,
Która w Piekarskim obrazie,
Cieszysz wiernych w ciężkim razie,
Maryo Panno.

Czy na wodzie, czy na lądzie wszędziesz przytomna,
Kto Cię tylko kiedy wzywa rzecz to jest jawna,
Że go w nieszczęściu ratujesz,
Od złej śmierci zachowujesz,
Maryo Panno.

Swiadkiem tego w Czechach Praga z wielkiej przy-
Gdy powietrzem zarażeni, wszyscy Prażanie, [czyny,
Doktorowie z receptami,
Swemi medykamentami,
Są zasmuceni.

Ale Cesarz i z Biskupem Bogiem rządzeni,
Po Twój obraz posyłają nowo cudowny,
Abyś Ty Lekarką była,
W tej chorobie uzdrowiła,
Maryo Panno.

Którzy na takim zamyśle nieomyleni,
Jak ten obraz w miasto Pragę był wprowadzony,
Zaraz morowe powietrze,
Jako i błędy rozliczne,
Swój koniec wzięły.
Co też za to z procesyją Boga wielbili,
Złotem, srebrem obraz święty przyozdobili,
Duchowieństwu go oddali,
A do Piekar odesłali,
Maryo Panno.
Cóż o Tobie dalej mówić, o Panno święta,
Jakie w Szlązku cuda czynisz rzecz niepojęta,
Chorych na duszy, na ciele,
Uzdrawiasz tu bardzo wiele,
Maryo Panno.
Bądź pociechą zasmuconych, Panno Marya,
Ratuj nas w naszych potrzebach, niech nas złe mija;
Oddal od nas głód, mór, wojny,
A uproś nam czas spokojny,
U Syna swego.
Ach! wy sieroty i wdowy, które wiele cierpicie,
W swojej nędzy i niedoli poratunku nie macie,
Oddajcie się na porękę,
Maryi Pannie w opiekę,
A nie zginiecie.
Ona Matka miłosierdzia, za wami się przyczyni,
Do Syna swego miłego, będziecie wspomożeni;
We wszelkiej waszej potrzebie,
Po śmierci królować w niebie,
Na wieki wiecznie.

394. PIEŚŃ III.

Z łacińskiego: „Te Matrem Dei.“

Melodya jak: Witaj Królowa nieba.

Ciebie my Matką Boga — wszyscy wyznawamy,
Ciebie Panno Marya, — zawsze wychwalamy,

Ciebie czci i uwielbia — cały okrąg ziemię.
Ciebie chwali, poważa, — wszelkie ludzkie plemię.
Tyś jest najmilszą Córką — Ojca Przedwiecznego,
Tyś Matką Boga Syna — jednorodzonego.
Tyś jest oblubienicą - Ducha Najświętszego,
Kościołem Boga w Trójcy — świętej jedynego.
Tobie wszyscy Anieli -- i Archaniołowie,
Trony, Księstwa, Mocarstwa, — niebiescy Duchowie,
Tobie wszelakie Państwa — kraju niebieskiego,
Cześć, chwały oddawają — bez końca żadnego.
Cherubin, Serafini — chwałę czynią Tobie,
Bezustannemi głosy — wykrzykując sobie:
Święta, Święta Marya, — Święta Matka Boża!
Niepokalana Panna, — ślicznieisza, niż róża,
Chwały Syna Twojego — pełne całe nieba,
Wszystek świat nie ogarnie — Jej tak, jako trzeba.
Matką Cię Boga wielbi — Chór Twych służebników,
Proroków, Apostołów, — mnóstwo Męczenników.
Wyznawcy, Panny, Wdowy, — Wszyscy Święci społem,
Chwały Twe wyśpiewują — swym głosym wesołym.
Wszyscy Cię wzywają — Matką Stwórcy Swego,
Rodzicielką Jezusa, — Pana Najwyższego.
Nauczycielką cnoty, — a zwłaszcza pokory,
Królową nieba, ziemi — głoszą wszystkie Chóry.
Ciebie Kościół powszechny — w całym świecie głosi,
Wielbi Cię i wysławia, — nad nieba wynosi.
Żeś Matką Majestatu — Boga Najwyższego,
I świętą Rodzicielką — Króla niebieskiego,
Pani słodka, pobożna — wszelakiej czci godna,
Nie była nigdy żadna — do Ciebie podobna.
Tyś jest fortą do raju — o Pani Anielska,
Przez Cię nam otworzona — jest brama niebieska.

Tyś źródłem miłosierdzia — i wszelkiej litości,
Tyś Matką łaskawości, — żywotem słodkości
Pośredniczkąś wśród Boga — i człeka nędznego,
Wspomnożeniem ubogich, — ucieczką grzesznego.
Posiłkiem wojujących, — światłem przeznaczonych,
Szafarką darów nieba — i łask niezliczonych.
Zwyciężycielką czarta. — i hardości jego,
Panią świata Królową — nieba wysokiego.
Tyś po Bogu jedyną — nadzieją mej duszy,
Przez Cię pewne zbawienie — każdy sobie tuszy.
Pociechąś utrapionych — i portem tonących,
Ostatnim najpewniejszym — ratunkiem ginących.
Tyś Matką wszystkich Swiętych — i Błogosławionych,
I wesele mieszkańców — w niebie umieszczonych.
Ty mnożysz sprawiedliwych — w Tobie ufających,
Cnotliwych doskonalisz, — nawracasz błądzących.
Patryarchów nadziejo, — Proroków sprawdzenie,
Apostołów Mistrzyni, — prac ich nagrodzenie.
Świętych Ewangelistów — cna Nauczycielko,
Męczenników odwago — i umocnicielko.
Przykładzie cnót Wyznawców, — panienek ozdobo,
Każdy iść się spodziewa — do nieba za Tobą.
Ty Panno, dla zbawienia — człeka wygnanego,
Raczyłaś przyjąć w żywot — Swój Syna Bożego.
Przez Cię jest zwyciężona — wszelka czarta siła.
Tyś nam zamknięte bramy, — nieba otworzyła.
Ty po prawicy Ojca — siedzisz z Synem Swoim,
Bądźże mocną obroną — nędznym sługom Twoim.
Gdy żywych i umarłych Syn — twój sądzić będzie,
Racz przebłagać gniew Jego,— staw nas po prawym rzędzie,
Ciebie my upraszamy, — wspomóż Twoje sługi,
Których Syn twój Krwią swoją — zmazał grzechów długi,
Spraw to, żebyśmy w liczbie — Świętych zapisani,
Na wieczną śmierć nie byli — od Boga skazani.

Salvum fac.

Racz zbawić lud twój, Pani! * racz nas błogosławić,
Racz nas twoje poddaństwo * w chwale wiecznej stawić.
Ty nas strzeż, Ty rządź nami * podług woli twojej,
Spraw, niech Bogu służymy * tak jako przystoi.
Niech cię, Pani, każdego * dnia błogosławimy,
I zawsze aż na wieki * chwalimy, wielbimy,
Racz nas strzedz, święta Pani, * od grzechu wszelkiego,
Niech przez cię miłosierdzia * doznamy Boskiego.
Zmiłujże się nad nami, * zmiłuj, dobra Pani!
Niech twego miłosierdzia i łaski doznamy.
W tobie samej po Bogu * ufność pokładamy,
Że przez cię miłosierdzie * Boskie otrzymamy.
Tobie my cześć powinną, * chwały oddajemy,
Spraw, Panno! niech cię wiecznie*i w niebie chwalemy,
W tobie ufność, Marya! * tak się spodziewamy,
Że za twoją przyczyną * niebo pozyskamy.

395. PIEŚŃ IV.

Z łacińskiego: „Omni die.“

CZĘŚĆ I.

Melodya: O najśw. Rodzico Matko, lub w Śpiewn. krak. na str. 207.

Dnia każdego, Boga mego * Matkę, duszo wysławiaj,
Jej dni święte, sprawy wzięte, * z nabożeństwem odprawiaj.
Przypatruj się, a dziwuj się, * jej wysokiej zacności;
Zwij ją wielką Rodzicielką. * błogą Panną w czystości.
Czyń uczciwość, by grzech i złość *z ciężarem ich znieść chciała,
Weźmij onę za obronę, * by cię z grzechów wyrwała.
Ta Dziewica nam użycza, * z nieba dobra wiecznego,
Z tą Królową wziął świat nową, * światłość daru Bożego.
Usta moje, szczęsne boje * tej Matki sławcie pieniem,
Iż przez męztwo z nas przeklęstwo* zniosła dziwnem rodzeniem.

Nie ustajcie, wysławiajcie, * wszego świata Królową,
Jej przymioty, łaski, cnoty, * chwalcie myślą i mową.

Wszystkie moje zmysły swoje * głosy w niebo podajcie,
Pamięć onej tak wsławionej * świętej Panny wznawiajcie.
Acz prawdziwie nikt nie żywie * tak szczęśliwie wymową;
By słodkiemi śpiewy swemi * zrównał z tą Białogłową.

Cześć jej dajmy, wszyscy chwalmy, * że Panna Boga rodzi,
Zgoła błądzi, kto tak sądzi, * że w jej sławę ugodzi.
Jednak co wiem, że to zdrowiem * umysłu nabożnego,
Wielbić pilnie i usilnie * chcę Matkę Pana swego.

Prawda, że tej Panny świętej * godnie nikt nie wysłowi,
Lecz wszelaki ladajaki, * co o jej czci nie mówi,
Której żywot pełen wszech cnót * i niebieskiej nauki,
Zmyślne wszystkie heretyckie * starł wywody i sztuki.

Postępkami jak kwiatkami * wszystek Kościół przybrała,
Co czyniła, co mówiła, * nam to na przykład dała.
Nam Ewina pierwsza wina * rajskie wrota zawarła.
Z inszej miary, z lepszej wiary, * ta nam niebo otwarła.

Z pierwszej Matki, wszystkie dziatki, * wzięliśmy potępienie,
A z tej drugiej Matki drogiej * bierzemy swe zbawienie.
Tę miłować i szanować * wszystkimby nam przystało,
Chwałę dawać, * nie ustawać, * z której Bóg nas wziął ciało.

Niech pozwoli, abym woli * Syna jej tu pilnował,
By ztąd zszedłszy w żywot lepszy, * na wieki z Nim królował.

CZĘŚĆ II.

O wielebna i chwalebna * z białychgłów najzacniejsza;
Już wybrana i wezwana, * z stworzenia najprzedniejsza.
Słysz łaskawie, ku twej sławie, * co z chęcią przynosimy,
Zbaw nas wszystkich zgrzechów brzydkich, * spraw nas nieba godnymi.

Różczko Jesse! ty w pociesze, * myśl postawiasz troskliwą,
O Światłości w tej ciemności! * Tyś Bożą skrzynią żywą.
Twoja cnota, wzór żywota * pełen świątobliwości,
Zwać cię możem, Domym Bożym, * kształtem sprawiedliwości.

Witaj, Panno! której dano * klucze raju i nieba,
Tyś wężową zdradną głowę * starła, jak było trzeba.
Urodziwa i prawdziwa * Córko króla Dawida!
Tyś od Pana tak wybrana, * żeć nikt więcej nie przyda.

Tyś Kwiat nowy liliowy, * róża i perła droga,
Ty swe sługi przez zasługi * w radość wiedziesz do Boga.
Racz sprawami i ustami * memi zawsze kierować,
Bym z ochoty twojej cnoty * chwałę mógł odprawować.

Bardzo proszę, niech odnoszę * dar pamięci takowy,
Bym cię hojnie i przystojnie * sławił sercem i słowy.
Acz zmazane i związane * widzę być usta moje,
Jednak trzeba aż pod nieba, * wynosić chwały twoje.

Ciesz się, Panno! której dano * wszelkiej godną być chwały,
Przez cię one potępione * dusze niebo zyskały.
Cna Dziewico i Rodzico, * Panno nienaruszona!
Matko godna! jako płodna * palmaś jest rozkrzewiona.

Twą ślicznością i wonnością * ucieszyć się pragniemy,
Że twój wiecznie i koniecznie * Owoc zbawia wierzymy.
W twej cudności i zacności * nie masz żadnej przesady,
Niech wstydliwe i uczciwe * usta cię chwalą rady.

O szczęśliwa! z której żywa * radość światu wypływa,
Gdy otwarte, choć zawarte * niebo przez cię nam bywa.
Tyś sprawiła i zrządziła * światu wesele nowe,
Zbyło złości i ciemności * potomstwo Adamowe.

Teraz możni są dóbr próżni, * jakoś obiecowała,
A ubóstwo wszego mnóstwo * ma, coś prorokowała.

Przez cię płonne i skażone * zleczone obyczaje,
A fałszywych i błędliwych * nauk brzydkość ustaje.

Świata złości i próżności * tyś nas uczyła wzgardzać,
Bogu służyć, ciało kruszyć, * grzechom się nie podawać.
Myśl ku górze, wieść po sznurze * rozmyślania Boskiego;
Ciało gromnić, żądze tłumić, * dla królestwa wiecznego.

Tyś w czystości swych wnętrzności * Chrystusa nam nosiła,
Zbawiciela, byś wesela * i czci nas nabawiła.
Matko istna, jednak czysta, * zrodziłaś święte Plemię,
Króla tego, co z niczego * stworzył niebo i ziemię.

Tyś od Pana przeżegnana, * tyś śmierć zdradną stłumiła,
A zwątpieniu o zbawieniu * nadziejęś przywróciła.
Więc proś tego Króla cnego, * co mu się Matką czujesz,
By dla ciebie i nas w niebie * stawił, gdzie z Nim królujesz.

CZĘŚĆ III.

Pocieszenie i Zbawienie * grzesznych rozpaczających,
Zbaw ciężkości, nas za złości * swe nie pokutujących.
Módl się, proszę, niech odniosę * swój odpoczynek wiecznie,
Bym srogiego, piekielnego * ognia uszedł bezpiecznie.

Czego żądam niech oglądam, * zlecz me rany, Marya!
W mem żądaniu, w mem wołaniu, * niech cię głos mój nie mija.
Bym w czystości i mierności, * ludzkość, trzeźwość zachował,
Bym ostrożnie i pobożnie * żył, a szczerość miłował.

Bym ćwiczony, opatrzony * Pańskich słów rozkazami,
Bogobojnie i przystojnie * szedł świętemi ścieszkami.
Cichy, skromny, w dobroć skłonny, * łaskawy, wstrzemięźliwy,
Prosty, stały, doskonały, * pobożny i cierpliwy.

Bym roztropny i pochopny * był prawdę w uściech chować,
Grzech porzucał, siebie wuczał * Boga sercem miłować.

Miej w obronie i ochronie, * Panno! lud Boży wierny,
Życz pokoju, by w tym boju * nie wygrał świat mizerny.

Matko Boska, Gwiazdo morska, * Majestacie jasności!
Gwiazdy wszelkie, światła wielkie * gasną przy tej światłości.
Modły twemi gorącemi * ciesz i wspieraj proszące,
Znieś ciężary, z każdej miary * duszy naszej szkodzące.

Bądź wesoła, któraś zgoła * piekła nas wybawiła,
Gdyś w prawdzie niewątpliwie * Boga w ciebie zrodziła.
Niewzruszona a uczczona * niebieskiem Pokoleniem,
W płodeś zaszła, lecz nie zgasła * czystość twem porodzeniem.

Bo zrodziwszy, Panną bywszy, * zostałaś czymeś była
Stwórcę swego wcielonego * swemiś piersmi karmiła,
Chrystusowi, Synaczkowi * twemu, zaleć mnie pilnie,
Bym nie zginął, lecz wypłynął * z świata tonie usilnie.

Daj w cichości i czystości * pędzić życie spokojne,
Przeciw złości w stateczności * daj mi cnoty przystojne:
Niech nie wiąże świata książę * myśli mej do swej woli.
B w zaćmienie, w zatwardzenie * wiedzie, kto mu po woli.

Niech gniewliwie i chełpliwie * sobie nie postępuję,
Gdyż do złego z źródła tego * pohop być upatruję.
Proś Chrystusa, by ma dusza * zakwitła łaską Jego,
By czart stary z jakiej miary * nie wsiał kąkolu swego.

Życz pomocy, dodaj mocy * i ratuj tych szczęśliwie,
Co dni święte, sprawy wzięte * twoje sławią chętliwie.

396. PIEŚŃ V.

W czasie pomoru i chorób.

Gwiazdo morza! któraś Pana * Mlekiem swojem karmiła,
Tyś śmierci szczep, który wszczepił * Pierwszy rodzic, skruszyła.

Śliczna Gwiazdo! racz nam teraz * Uskromić niebo srogie,
Które trapi ciężkim morem * Zewsząd ludzie ubogie.
O Lekarko chrześciańska! * Racz nas chorób pozbawić,
Co nie zdoła ludzka siła, * Racz nam u Syna sprawić.
Odwróć od nas głód, mór ciężki, * Zachowaj krwawej wojny,
Użycz zdrowia i żyznych lat, * Racz nam dać wiek spokojny.
Wysłuchaj nas, gdyż tobie Syn * Odmówić nic nie może,
Zbaw nas dla prośby Matki Twej, * O Jezu, wieczny Boże!
A my Ciebie z Bogiem Ojcem, * Z Duchem świętym społecznie,
Chwalić i Twą Matkę sławić * Będziem na wieki wiecznie.

397. PIEŚŃ VI.

Gdyśmy przyszli do kościoła, Królowa!
Przed cudowny obraz twój, o Królowa!
Marya, Marya, Marya Królowa!

A gdy grzeszników wiele, Królowa!
Łask doznało u twego Syna, Królowa!
Marya, i t. d.

Tak ci teraz śpiewać chcemy, Królowa!
Pozdrawiamy i uczcimy, Królowa!
Marya, i t. d.

Matko niebieskiego Pana, Królowa!
Ślicznaś i niepokalana, Królowa!
Marya, i t. d.

Płynie przez Cię miłość Boga, Królowa!
Jako z morza w ziemię woda, Królowa!
Marya, i t. d.

Wszystkie skarby co są w niebie, Królowa!
Bóg oddał, Panno! dla Ciebie, Królowa!
Marya, i t. d.

Jak bogata z słońca szata, Królowa!
Z gwiazd korona upleciona, Królowa!
Marya, i t. d.

Miesiąc swe ogniste rogi, Królowa!
Skłonił pod twe święte nogi, Królowa!
Marya, i t. d.

Gwiazdy wszystkie asystują, Królowa!
Bo Królową w niebie czują, Królowa!
Marya, i t. d.

Pozdrowiona bądź pomocniczko, Królowa!
I smutnych Pocieszycielko, Królowa!
Marya, i t. d.

Nasza Nadzieja i Radość, Królowa!
Nasz żywocie, nasza Słodkość, Królowa!
Marya, i t. d.

My płaczemy i wołamy, Królowa!
Ubogie dzieci Ewine, Królowa!
Marya, i t. d.

Tyś jest naszą Pośredniczką, Królowa!
Oraz i Orędowniczką, Królowa!
Marya, i t. d.

Wysłuchaj wzdychania nasze, Królowa!
I proś też za grzechy nasze, Królowa!
Marya, i t. d.

Nakłoń serce do pokuty, Królowa!
Syn twój niech da pokoj święty, Królowa!
Marya, i t. d.

Lub gdy wcale nie przypuści, Królowa!
Niech nas jednak nie opuści, Królowa!
Marya, i t. d.

Stójże przy nas w ostatni czas, Królowa!
Syna Twego nam przejednaj, Królowa!
Marya, i t. d.

Przyjdź k'nam w ostatnią godzinę, Królowa!
Przynieś nam dobrą nowinę, Królowa!
Marya, i t. d.
Przez twą pobożną przyczynę, Królowa!
Niech nam Bóg odpuści winę, Królowa!
Maryi, i t. d.
Uproś pokój, Panno święta, Królowa!
Boś bez zmazy jest poczęta, Królowa!
Marya, i t d.
Ze Stróżem Aniołem przyjdzie, Królowa!
I duszę do nieba weźmie, Królowa!
Marya, i t. d.
Bądź pochwalon Jezu Chryste! Królowa!
Przez Serce Matki Twej czyste, Królowa!
Marya, i t. d.
Dziękujemyć za te dary, Królowa!
Które wyleważ bez miary, Królowa!
Marya, i t. d.

398. PIEŚŃ VII.

Melodya jak: Kto się w opiekę poda Panu.

Kto się w opiekę odda Pannie świętej,
Niech ma ufanie w potrzebie zaczętej,
Śmiele zawoła: Obroń mnie, Marya!
Wnet straszna trwoga przez jej pomoc mija.
Dla ciebie ona wszystkie sidła zetrze,
I zaraźliwe odwróci powietrze,
W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie,
W bractwie Maryi ulężesz bezpiecznie.
Wojska w twych oczach niezliczone padną,
Dziwnym zastępem miecz cię ujdzie snadno,
Gdy dekret grzesznych wyjdzie sprawiedliwy,
Sługo Maryi! zostaniesz szczęśliwy.
Iżeś rzekł Pannie: Tyś nadzieja moja,
Tyś Matko Boska, Dawczyni pokoja,

Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w twoim domu szkoda.

Będąc anielską Królową na niebie,
Każe Orszakom, aby zawsze ciebie,
Na rękach swoich nosząc piastowali,
Najmniejszej krzywdy czynić ci nie dali.

Będziesz miał w ręku węże i gadziny,
Przecie te każdej zwyciężysz godziny,
Lwa osiodłasz, smoka wędzidłami,
Szatana zetrzesz własnemi nogami.

Słuchaj, coć mówi Marya z litości:
Kto mi rad służy z szczerej uprzejmości,
Biorę za Syna i w każdym przypadku
Dozna mnie Matką i w życia ostatku.

Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony
Bo i przy śmierci dozna mej obrony,
Niech pewien będzie, pewien i zacności,
Przezemnie przyjdzie do tej szczęśliwości.

399. PIEŚŃ VIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 199.

Matko niebieskiego Pana. * Ślicznaś i niepokalana, * Jakie wieki, czas daleki, * Czas nie mały, gdy świat cały * Nie słyszał.

Wszystkie skarby, co są w niebie, * Bóg wydał, Panno, na Ciebie; * Jak bogata z słońca szata, * Z gwiazd korona upleciona * Na głowie.

Miesiąc swe ogniste rogi * Skłonił pod twe święte nogi, * Gwiazdy wszystkie assystują, * Bo Królową w niebie czują * Nad sobą.

Przez twą pobożną przyczynę, * Niech nam Bóg odpuści winę * Uproś pokój, Panno święta, * Boś bez zmazy jest poczęta, * Marya!

400. PIEŚŃ IX.

Melodya: o Maryo, Matko Boga lub w Śpiewn. Klonowskiego na str. 695.

Marya, Matko łaskawa! * Udziel nam swej pomocy,
Gdyż wielka twa w świecie sława, * Z dobroczynności mocy,
I ci nawet cię wzywają, * Co w zbrodniach usychają.

Ty będąc pełna litości * Zamiatać grzechów przywarę,
Jednasz nam łask obfitości, * Czyniąc z siebie ofiarę,
O Matko błogosławiona! * Bądź od wszystkich wielbiona.

Ja chrześcianin prawdziwy, * Rzucam się do stóp twoich.
Nie zważam na świata dziwy, * Należąc do sług twoich,
Oto widzisz mnie grzesznego, * Z łask cnoty obranego.

Zmiłuj się, o Panno droga, * Nad nędznym stanem moim,
Pokaż, jako dla mnie droga, * Bym został synem twoim,
Uproś mi u syna Swego, * Łaskę żalu szczerego.

Udziel mi cnót twych cząsteczkę, * Prowadź mnie do pokory,
Rozstrzygnij umysłu sprzeczkę, * I ciała ciągłe spory,
Pokaż, Matko, bramę cnoty, * I przybytek jej złoty.

Wiara, nadzieja i miłość, * Niech mnie całkiem posiędą,
Czystość, skromność sprawiedliwość, * Niech moim celem będą,
Grzechu bojaźń, cnoty droga, * Niech prowadzą do Boga.

Takie są moje zamiary, * Takie Syna życzenia,
Przyjmij pokorne ofiary, * Ku czci twego Imienia,
Nie gardź szczerem sercem mojem, * Nazwij mnie synem swoim. Amen.

401. PIEŚŃ X.

Najświętsza Panno Maryo! * Do ciebie się uciekamy,
Módl się do Syna za nami, * My niegodni wołamy:
Przyczyńże się dziś za nami, * Maryo, niebieska Pani!
Uproś nam miłość u Syna * I szczęśliwe skonanie.

Ciebie Trójca przenajświętsza * Od wieków wyzwoliła,
Za Matkę Synowi swemu, * Abyś z Ducha poczęła;
Przyczyńże się dziś i t. d.

Duch święty, jako Oblubieniec, * Nic nie odmówi tobie,
Który sprawił mocą Boską * Ciało Synowi w tobie;
Przyczyńże się dziś i t. d.

Wiemy, że ty, Panno czysta! * U Boga Ojca możesz,
Grzesznikowi największemu, * Ty sama dopomożesz;
Przyczyńże się dziś i t. d.

Syn twój, jako Matka miła, * Gdy się modlisz za nami,
Wysłucha i da nam miłość, * Zmiłuje się nad nami;
Przyczyńże się dziś i t. d.

Ażebyśmy dostąpili, * Nie miejmy wątpliwości,
Grzechów naszych odpuszczenie, * Dodaj, Panno! ufności;
Przyczyńże się dziś i t. d.

Weź nas ubogie sieroty * Do twej świętej opieki,
Pojednaj nas z twoim Synem, * Zjednaj łaskę na wieki;
Przyczyńże się dziś i t. d.

Tysiąckroć cię pozdrawiamy, * Śliczna nieba Królowa,
Do twych nóg ci upadamy, * Anielska Cesarzowa;
Przyczyńże się dziś i t. d.

402. PIEŚŃ XI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 212.

O Marya, Matko Boga! * Tyś Nadzieja nasza droga
Przed twym tronem nizko padam, * Hołd powinny tobie składam.
O Marya! błagaj Syna, * Grzesznych nadziejo jedyna.
Sług twych wiernych usta głoszą, * Serca się nasze unoszą,
Gdy cię Matką być uznają, * Bo wszystko przez ciebie mają.
O Maryo! błagaj i t. d.

Jam jest grzesznik wielce srogi * A w łaskę Boską ubogi,
Twych darów otwórz skarbnicę, * Niechaj się niemi nasycę.
O Marya! błagaj i t. d.

Tyś jest Matką, więc ci składam: * Ciało, zmysły i czem władam,
Przyjmij serce w podarunku, * a pociesz mnie w mym frasunku.
O Marya! błagaj i t. d.

Obłąkany Syn nie zginie, * Ni szczęścia swojego minie,
Gdy tylko do swego łona, * Przyjmie go twoja obrona.
O Marya! błagaj i t. d.

Choćby Matka dzieciom miła, * Z pamięci ich wypuściła,
Ty wspierasz nasz niedostatek, * Przewyższasz miłość wszech matek.
O Marya! błagaj i t. d.

Zamień w radość i mój smutek, * Daj już prośbie mojej skutek,
Bo póki się nie rozkruszę, * W proch, od nóg twych się nie ruszę.
O Marya! błagaj i t. d.

Gdy termin życia nadejdzie, * A śmierć się już zbliżać będzie,
Wtenczas miej o mnie staranie, * Oddal odemnie lękanie.
O Marya! błagaj i t. d.

Gdy na mnie uderzą mdłości, * Straszne śmiertelne słabości,
Ratuj mnie w takim momencie, * Trwogi ostatniej odmęcie.
O Marya! błagaj i t. d.

Gdy zaś zawrę me powieki, * Na niepoliczone wieki,
Otwórz mi niebieskie wrota, * Do szczęśliwego żywota.
O Maryo! błagaj i t. d.

403. PIEŚŃ XII.

O najświętsza i najdroższa Matko Boża!
Która jesteś bardzo śliczna jako róża,
O Marya! tyś Ochłodą wszystkim Świętym,
I pomocą do zbawienia ludziom grzesznym

O Lilia, Kwiecie biały, doskonały!
Wyciągnij nas z tego dołu do swej chwały;
Witaj, z dawna pożądana Gwiazdo morska!
Nad Aniołów Panu Bogu jest najsłodsza.

Uproś, Panno! Syna swego najmilszego.
By nas nie posłał do piekła gorącego;
Odpuściwszy wszystkim grzesznym nasze winy,
Niech nas przyjmnie do królestwa swoje syny. Am.

404. PIEŚŃ XIII.

O najświętsza Matko Boża! * Jesteś piękna jako róża;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! * Tyś jest nasza obrona.
O Marya, śliczny Kwiecie! * Jak lilia z różą w lecie!
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Proś za nami Syna twego, * Jezusa, Zbawcę naszego;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Witaj, jasno Gwiazdo morska, * Z której wyszło Słońce Bóstwa,
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Tyś jest jako kwiat różany, * W czerwoną szatę przybrany;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona.
O Marya wsławiona! i t. d.

Ślicznaś, piękna i nadobna * W pełni księżycu podobna;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

W słoneczną szatę przybrana, * Korona z gwiazd haftowana;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Księżyc swe ogniste rogi, * Skłonił pod twe święte nogi,
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona, i t. d.

Piękniejszaś jako lilia, * Wonniejszaś jak konwalia;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Marya zapach wonności, * Racz posilać nasze mdłości;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Balsamie hojnie płynący, * Dusz ludzkich rany leczący;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Ty wszystkim zdrowia dodajesz, * Czynić dobrze nie prze-
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona, [stajesz;
O Marya wsławiona! i t. d.

Kto twej opiece podany, * Zdrowo będzie zachowany;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Ja się też garnę do ciebie, * Nie oddalaj mnie od siebie;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

I w każdym moim frasunku, * Dodaj mi twego ratunku;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Jezus Chrzystus, Syn twój w niebie, * wszystko uczyni dla
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona, [ciebie;
O Marya wsławiona! i t. d.

Ty wszystko dokazać możesz, * Najgrzeszniejszego wspomożesz;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d

A gdy wspomagasz każdego, * Wspomóż też i mnie grzesznego.
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Proś za nami Syna twego, * Proś o zbawienie każdego;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

O Marya, Matko Boża! * Bądź z twej łaski nam za Stróża;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Gdy dzień będzie ostateczny, * Spraw nam, Panno żywot wieczny;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

O Panno czcią ozdobiona! * Nad niebiosa wywyższona;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Stwórca twój z przejrzenia swego, * Syn żyje z pokarmu twego;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Co Ewa smutna straciła, * Tyś nam swym Płodem wróciła;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Dla człowieka straconego, * Tyś Oknem domu wiecznego,
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Tyś Fortą Króla zacnego, * Tyś Bramą świata jasnego,
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Niechaj narody śpiewają, * Iż przez Pannę żywot mają;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Marya, Matko miłości, * Matko przedziwnej litości;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Broń nas od czarta srogiego, * Przyjmij w dzień zejścia naszego;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Bądź chwała Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Ojcu, Duchowi świętemu, * Wiekuistej czci godnemu;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Uproś grzechów odpuszczenie, * Po śmierci duszne zbawienie;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

405. PIEŚŃ XIV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 186.

O Gospodzie *) uwielbiona, * Nad niebiosa wywyższona.
Stwórcęś swego porodziła, * Mlekiemeś Go swem karmiła.

Co Ewa smętna straciła, * Tyś przez Syna naprawiła!
Oknem się stałaś do nieba, * Smucić się nam nie potrzeba.

Drzwiamiś Króla niebieskiego * I fortą raju świętego,
Wszyscy jej ludzie śpiewajcie, * Bo przez nią zbawienie macie.

Marya, Matko miłości! * Matko wszelakich litości!
Broń nas od skonania złego, * I od czarta przeklętego.

*) Gospodzie wyraz dawny, znaczy: Pani.

Marya Panno nad Panny. * Niech Syn Twój przez Cię błagany,
Wszystkie winy nam odpuści, * A do łaski Swej przypuści,
Przez Syna Panno Twojego, * Ojca, i Ducha świętego,
Przybądź na nasze skonanie, * A daj dobre dokonanie.
Chwała bądź Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu,
I Ojcu Jego wiecznemu, * Także Duchowi świętemu.

406. PIEŚŃ XV.

o Najświętszej Maryi Pannie.

(Przekład z niemieckiego.)

Melodya jak: Święta Panno Tyś nad.

O Marya! Twoja chwała po świecie słynie,
Tobie wszędzie cześć zabrzmiała i słodkie pienie:
Bo nim Bóg rozsiał po niebie * Mnóstwo gwiazd, wyznaczył Ciebie
Boga - Rodzicą.

Słońce Cię zdobi na tronie jako Królową,
A dwanaście gwiazd w koronie nad Twoją głową;
Księżyc swe ogniste rogi, * Skłonił pod twe święte nogi,
Hołdując Tobie.

Co matka Ewa straciła * Nieposłuszeństwem,
Tyś nam znowu przywróciła * Twem macierzyństwem,
Tyś skruszyła łeb smokowi, * Byś zjednała człowiekowi.
Wieczne zbawienie.

Panną i Matką w czystości * Żyłaś na ziemi,
Teraz żyjesz we wieczności * Między Świętymi;
Tam Ci hołdują Niebianie, * Tu Cię czczą nędzni ziemianie,
Jako Królową.

Tam jesteś Panien ozdobą * Ich klejnot drogi,
Anieli ścielą przed Tobą * Wspaniałe progi:
A jak na niebie królujesz, * Tak i nad nami panujesz,
My Ci służemy,

Atoli niebo i ziemia * I wszystko zgoła,
Wychwalić Twego Imienia * Słusznie nie zdoła;
Zawsze pozostaną długi, * Bo wypłacić Twe zasługi.
Nikt nie potrafi.

Ale starać się będziemy * Wszyscy społecznie,
Dopóki tu żyć będziemy, * Byśmy statecznie
Twoich cnót naśladowali, * I ku Tobie się dostali,
Po zgonie naszym.

407. PIEŚŃ XVI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 832.

O której berła ląd i morze słucha,
Jedyna moja po Bogu otucha,
O Gwiazdo morska! o Święta Dziewico!
Nadziei moich niebieska kotwico!

Ciebie na pomoc błędny żeglarz wzywam:
Spojrzyj po jakiem strasznym morzu pływam!
Jedni rozbici, już w niem na dnie giną,
Drudzy do Ciebie po ratunek płyną.

Szczęśliwi, którzy ominęli skały,
A przepłynąwszy zdrady pełne wały,
Na brzeg bezpieczny życie swe wynoszą
I padłszy na twarz pomoc Twoję głoszą.

Noc mnie obeszła, biją zewsząd trwogi,
Już nie wiem jakiej mam trzymać się drogi:
Lecz gdy Twe spuścisz na mą łódź promienie,
Świecić mi będą same nocne cienie.

O jakaż ufność w mem się sercu rodzi,
Że Cię zwać Matką, zwać synem się godzi,
Na srogich gniewach fal morskich popłynę,
Pewien Twej łaski; wśród zguby nie zginę.

408. PIEŚŃ XVII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 487.

O pełna litości — Matko łaskawości!
Syn Twój karze nas, — Przyjdź na pomoc wczas,
Wzrusz Twe wnętrzności,
Pokaż miłosierdzie Twoje nad nami,
Wszakżeśmy Twe dzieci nie gardź prośbami,
Rzeknij tylko słowo: „Ja pocieszę was“.

Ty w każdej potrzebie, — Gdy błagano Ciebie,
Wysłuchałaś głos — Wstrzymywałeś cios,
Broniłaś w niebie:
Ktokolwiek się udał pod Twą obronę,
Znalazł pewną pomoc, wsparcie, ochronę,
Tyś zawsze słodziła przykry ludzi los.

Zeznać mogą wieki, — Skutki Twej opieki,
Zezna ludzki ród, — Od jak wielu szkód
Stał się daleki.
Węża piekielnego Tyś głowę starła,
Wszystkich ludzi z mocy jego wydarła,
Tyś świat ocaliła przez Twój święty Płód.

Przez Twoje wstawienie — Grzeszni odpuszczenie
Otrzymują win, — Które daje Syn,
Potem zbawienie.
Przez Ciebie otwarta do nieba brama,
Którą nam zamknęła wina Adama,
A to sprawił jeden Twej pokory czyn.

*) O Matko kochana! — Od Boga nam dana,
Rzuć i na nas wzrok — na tych nieszczęść tłok,
Przebłagaj Pana.

---

*) Tę zwrotkę śpiewa się tylko w czasie moru, a w czasie innych klęsk opuszcza się.

Patrz jak się nad nami śmiertelność sroży,
Jako nas zabija mór, ten bicz Boży,
Jak wiele codziennie zagrzebują zwłok.

Aż nadto widzimy — Jak słusznie cierpimy,
Gdy nas karze Bóg, — Bo my Jego dróg
Odstępujemy.
Lekce sobie ważym Jego rozkazy,
Pełno między nami Boskiej obrazy,
Błagajmyż Go z płaczem upadłszy do nóg.

Ach bądź litościwy! — Jezu dobrotliwy!
Ty sam serca skrusz, — Do pokuty wzrusz,
Daj żal prawdziwy:
Nie pomnij na nasze tak ciężkie winy,
Przebacz nam dla Matki Twojej przycyny,
I na Jej wstawienie nie zamykaj usz.

O Matko! za nami — Miękcz Syna prośbami,
Gdy ma karać broń, — I przed gniewem chroń,
Zastaw piersiami.
Stań się nam Marya jako wał zbrojny,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Gdy Syna ujrzysz gniew, rozbrój Jego dłoń.

409. PIEŚŃ XVIII.

O Marya moja radość * O Marya serce me!
Duszy mej jedyna ufność; * Bez Ciebie jest wszędzie źle,
Salve Regina, * Zdrowaś Marya;
O Marya, Marya: * Salve Dziewico,
Boga Rodzico, * Uproś nam łaskę u Syna.

O Matuchno Ciebie proszę, * Proś za nas Syna twego,
Płaszczem Twej dobrotliwości * Przyodziej mnie grzesznego,
Salve Regina, itd.

O Marya niechaj, niechaj! * Bez Ciebie nie umieram,
Boga mego za mnie błagaj, * Niechaj szczęśliwie skonam.
Salve Regina, itd.

Gdyż my sami uważamy, * Żeśmy Boga gniewali,
Serce Tobie poświęcamy, * Byśmy Ci cześć oddali.
Salve Regina, itd.

O Matuchno dziatki zasłoń, * K'tobie się uciekamy,
Od wszystkiego złego nas chroń, * Pokornie Cię wzywamy!
Salve Regina, itd.

Amen, Amen, o Marya, * Tobie się polecamy,
Przyczyń się do Twego Syna, * Pokornie Cię błagamy!
Salve Regina, itd.

410. PIEŚŃ XIX

Przed Todą klękamy, * Ciebie Panno pozdrawiamy,
Do Ciebie się uciekamy, * Niech w smutku pociechę mamy
Zdrowaś bądź Marya, * Jezusowa Matko miła.

Ach spojrzyj na łkanie, * Płaczliwe usłysz wołanie:
Obacz uciski każdego, * Przytul nas do serca Twego,
Zdrowaś bądź itd.

Wielka jest ma wina, * Lecz większa Twoja przyczyna,
Wszakżeś Ty Matką grzeszników, * Synów czyniąc ze złośników.
Zdrowaś bądź itd.

Ach nie masz, nie będzie, * Takiej choćby szukał wszędzie,
Aby tak łaskawa była, * Dzieci od zguby broniła.
Zdrowaś bądź itd.

Piekielne zgrom mocy, * Wołam k'Tobie we dnie w nocy,
Ciało, duszę, ofiaruję, * Niech się tylko Twym mianuję.
Zdrowaś bądź itd.

411. PIEŚŃ XX.

Melodya jak: Panno niebieskiego tronu, lub w Śp. krak. na str. 826.

Pod twój płaszcz się uciekamy, Matko Boska Marya!
W smutku do Ciebie wołamy, o Panno litościwa!
Raczże nam na pomoc przybyć, * I za nami Syna prosić:
Żeby w naszych utrapieniach, * Nie raczył nas opuścić.
Bóg Ojciec Ciebie za Matkę obrał dla Syna Swego,
A Syn Boży Cię wywyższył dla macierzyństwa Twego:
Duch Święty Cię przyozdobił, * I darami ubogacił;
Za Królową nieba, ziemi, * Panią naszą przeznaczył.
Aniołowie ogłaszają, żeś Matką Jezusową,
Słodkie pienia wyśpiewują chwaląc Swoję Królową:
I my także zaśpiewajmy, * Chwałę Tej Pannie oddajmy,
Święta, Święta, o Marya! * Przed tobą upadamy,
Bo ta Pani najłaskawsza nikogo nie opuści,
Chociaż i w ostotniej toni, kto się zupełnie spuści!
Że go wyrwie, wyratuje, * Od zguby wiecznej zalwuje:
Kto tę Pannę szczerze kocha, * Cnót świętych naśladuje.
Marya na wszystkich Świętych została wywyższona,
I blizko tronu Boskiego w niebie jest posadzona,
Żeby za nami prosiła, * A gniew Boski ukoiła:
I nam w nędzach i nieszczęściu, * Pomocy udzieliła,
Kto służy Maryi wiernie, ma znak pewny zbawienia,
Że nie zginie, nawet minie czyścowego płomienia:
Bo Marya tak łaskawa, * I dla sług Twych miłościwa,
Nie da im wiecznie zaginąć, * Ta Matka litościwa.
O Pani najlitościwsza, raczże o nas pamiętać,
W życiu całem, a najbardziej gdy nam przyjdzie umierać:
Byśmy wiecznie nie zginęli, * Lecz w Bogu mile zasnęli;
A po zakończonym życiu, * W niebie Cię wychwalali
Przez gorzką śmierć Syna Twego prosimy Cię o Pani,
Przez siedm boleści Twoich, zlitujże się nad nami:
Byśmy szczęśliwie skonali, * Syna i Ciebie kochali!
Święty, Święty Pan Bóg Zastępów,* Wiecznie w niebie śpiewali.

412. PIEŚŃ XXI.

Melodya: w Śpiew. krak. na str. 196.

Perło droga, Matko Boga, od wieków ukochana,
Co poczęta, zaraz Święta, zawsze niepokalana;
Słyń ludzkiemi, Anielskiemi
Niegdyś usty wielbiona!

Ciebie sławi, błogosławi niebo, ziemia i morze!
Żeś przyjęła i poczęła, w niewymownej pokorze
Króla chwały, zkąd na cały
Świat spłynęło zbawienie.

O jak Swięci z całej chęci, tej żądali nowiny!
Słali głosy pod niebiosy, nudne licząc godziny!
Skutek wzięła, coś zaczęła,
Oto Ja Służebnica!

Tyś się cała spodobała Stwórcy bez porównania,
Na Twe zdanie, serc kochanie Jezus uszu nakłania;
Ziemia prosi, Anioł głosi
Ciebie świata Królową.

Najmilejszaś, najśliczniejszaś oczu Boskich źrenico,
Ty się cenisz, jedną mienisz Pańską być Służebnicą;
Tak zdrobniało w oczach mała
Pokornycn, zacność Twoja!

W Twej Osobie, pałac Sobie Trójca święta zakłada,
W Twym żywocie brylant w złocie Król nad królami osiada;
Ty tem jawniej jako dawniej
Uniżasz duszę Twoją.

O Królowa, Chrystusowa Matko, o Pani nasza!
Niech Cię żywo takie dziwo na cały świat rozgłasza:
Żeś ty sama z cór Adama
Skarb łaski odzyskała.

Przez te względy jakże wszędy nie ma Cię świat szanować?
Jak nie kochać, jęczeć, szlochać, u nóg Twych pokutować?
Gdy dla Ciebie Pan na niebie,
Gotów wszystko szafować.

Od tej chwili niebo sili skarby, za Twą przyczyną,
Łaski, cuda kto się uda do Ciebie, wszędy słyną:
W tej świątyni dość Bóg czyni
Wiernym na Imię Twoje.

Lud strapiony, wdowy, żony, młodziany, małżonkowie,
I mężatki, dzieci, matki, panny, panie, panowie,
Wręcz wyznają, że doznają
Wielkiej opieki Twojej.

Chorzy, chromi, niewidomi, dwory i wsie z miastami,
Ręce wznoszą, łaski proszą, cisną się gromadami!
Nędzni, możni, tu pobożni,
Serca swe wylewają.

Są tu ślady, są przykłady, jak na samo wejrzenie,
Wdzięk Twej twarzy miłość żarzy w słodkopłynne strumienie;
Że przyciężej patrzyć tężej,
Bez zalania się łzami.

Więc, o Pani! gdy kapłani z ludem łączą westchnienia,
Gdy się sadzą i gromadzą na rozliczne uczczenia,
Wszystkich chęci miej w pamięci,
Bądź Matką pocieszenia.

Wróć wiek złoty wiary, cnoty, Matko Twemu ludowi;
Strzeż obrazy, chroń zarazy, daj pomyślność krajowi;
Węzłem zgody zwiąż narody,
Miłością sprzymierzone.

Szczęście, zdrowie, w lat osnowie, niech wszyscy dziedziczymy;
A przy zgonie niech na łonie Twojem w Bogu zaśniemy;
Uproś Syna, o jedyna
Pani nasza Marya!

413. PIEŚŃ XXII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 198.

Salve Regina! zawitaj Królowa,
Monarchini nieba, ziemi Cesarzowa;
Witaj wiecznego Matuchno Syna.
Witaj, zawitaj, Salve Regina.
O miłosierna! miłosierdzia żądam,
Żywota pragnę, litości wyglądam;
Słodkości pełna, Matko jedyna,
Nadziejo nasza, Salve Regina.
Do Ciebie wzdycha serce grzesznikowe,
Woła do Ciebie plemię Adamowe,
Woła Syn, woła córka Ewina,
Wespół wołając: Salve Regina.
Spraw Twą przyczyną, aby to wołanie,
Wyjednało nam grzechów darowanie;
Racz nam przebłagać Twojego Syna,
Gdy Ci śpiewamy: Salve Regina.
Oto nas ucisk, płacz i narzekania,
Do żałosnego przywodzą wzdychania:
Osusz łzy, których pełna dolina,
Gdy Ci śpiewamy: Salve Regina.
Racz na nas wejrzeć Matko miłosierna,
Rozbrój gniew Syna, Opiekunko wierna;
Niech nam to sprawi Twoja przyczyna
Gdy Ci śpiewamy: Salve Regina.
O najłaskawsza! o najlitościwsza!
O Pani słodka! o najmiłościwsza!
Gdy się nam zbliży śmierci godzina,
Daj w niebie śpiewać: Salve Regina.
A dusze zmarłych, które się dostały
W męki czyścowe, by się wypłacały,
Niech je wybawi Twoja przyczyna
Gdy Ci śpiewamy: Salve Regina.

414. PIEŚŃ XXIII.

Melodya jak: Pod twój płaszcz.

Tysiąc kroć bądź pozdrowiona, * O Marya, Marya!
Milion kroć uwielbiona, * O Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, * Pani Anielska,
*) O Marya i t. d.
Tyś jest nad słońce jaśniejsza, * O Marya, Marya!
I nad gwiazdy ozdobniejsza, * O Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, * Pani Anielska,
O Marya i t. d.
Tyś śliczniejsza nad kwiat róży, * O Marya, Marya!
Tobie wszystko niebo służy, * O Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, * Pani Anielska,
O Marya i t. d.
Tyś Matka górnej światłości, * O Marya, Marya!
Oddalaj od nas ciemności, * O Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, * Pani Anielska,
O Marya i t. d.
Tyś jest od Boga wybrana, * O Marya, Marya!
Ze wszystkich córek Adama, * O Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, * Pani Anielska,
O Marya i t. d.
Za Matkę Syna Boskiego, * O Marya, Marya!
I Panią rodu ludzkiego, * O Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, * Pani Anielska,
O Marya i t. d.
Tyś najwyższa Monarchini, * O Marya, Marya!
Królowa nieba i ziemi, * O Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, * Pani Anielska,
O Marya i t. d.

*) Każdy wiersz ostatni w trzech odmianach być może:
1. O Marya Częstochowska!
2. O Marya Matko Boska!
3. O Matuchno Jezu Chrysta!

Tu przed Tobą upadamy, * O Marya, Marya!
Z płaczem do Ciebie wołamy, * O Matko Chrystusowa,
Księżna niebieska, * Pani Anielska,
O Marya i t. d.
Racz się za nami przyczynić, * O Marya, Marya!
Gniew Boski od nas oddalić, * O Matko Chrystusowa,
Księżna niebieska, * Pani Anielska,
O Marya i t. d.
Odwróć od nas, głód, mór, wojnę, * O Marya, Marya!
Uproś nam czasy spokojne, * O Matko Chrystusowa,
Księżna niebieska, * Pani Anielska,
O Marya i t. d.
Przez gorzką śmierć Syna Twego, * O Marya, Marya!
Przez boleści Serca Twego, * O Matko Chrystusowa,
Księżna niebieska, * Pani Anielska,
O Marya i t. d.
Uproś grzechów odpuszczenie, * O Marya, Marya!
A potem wieczne zbawienie, * O Matko Chrystusowa,
Księżna niebieska, * Pani Anielska,
O Marya i t. d.

415. PIEŚŃ XXIV.

Melodya jak: Gdyśmy przyszli do kościoła.

Tysiąckroć bądź pozdrowiona, Królowa!
Milionkroć uwielbiona, Królowa!
Marya, Marya, o Marya, Królowa!
Do Ciebie się uciekamy, Królowa!
Pomocy Twojej żądamy, Królowa!
Marya, Marya, i t. d.
Żadnego nie chcesz opuścić, Królowa!
Kto Cię chce powinnie uczcić, Królowa!
Marya, Marya, i t. d.
Garną się słabej postaci, Królowa!
Głusi, ślepi, trędowaci, Królowa!
Marya, Marya, i t. d.

Wszyscy folgę lub pociechę, Królowa!
Twej przyczyny biorą cechę, Królowa!
Marya, Marya, i t. d.

My grzeszni Ciebie wzywamy, Królowa!
Miłości Twojej żądamy, Królowa!
Marya, Marya, i t. d.

Posilaj pokutujących, Królowa!
Nas do Ciebie wołających, Królowa!
Marya, Marya, i t. d.

Niedopuszczaj na nas padu, Królowa!
Moru, wojny, broń od głodu, Królowa!
Marya, Marya, i t. d.

Uproś nam u Syna Twego: Królowa!
Odpuszczenia wszego złego, Królowa!
Marya, Marya, i t. d.

Aby nasze nieprawości, Królowa!
Zmazane były z litości, Królowa!
Marya, Marya, i t. d.

Uproś stałość w przedsięwzięciach, Królowa!
I wytrwania w dobrych chęciach, Królowa!
Marya, Marya, i t. d.

Niech Bogu wiernie służymy, Królowa!
Niech Ciebie godnie wielbimy, Królowa!
Marya, Marya, i t. d.

Niech Boga wiecznie chwalimy, Królowa!
Tobie cześć, dzięki czynimy, Królowa!
Marya, Marya, i t. d.

416. PIEŚŃ XXV.

Tysiąc razy pozdrawiamy Ciebie,
O Marya, Matko Jezusa,
Ty ozdobo na wysokiem niebie,
Ciebie czci i wielbi ma dusza.

Ty po Bogu jesteś zawsze pierwszą,
Tobie cześć i chwałę najprzedniejszą;
Anieli Święci oddawają,
Królową Cię Swą nazywają.

Przybądź nam na pomoc, Matko nasza,
Wszyscy ufnem sercem żądamy,
Tyś jedyna Opiekunka nasza,
Już innej po Bogu nie mamy:
Więc chwałę Tobie przyśpiewujemy,
Uwielbiać Imię Twoje pragniemy;
Jak przystoi po Bogu Tobie,
Chcemy Cię chwalić w każdej dobie.

Bóstwo od wieków Ciebie obrało,
Za Matkę Swojemu Synowi,
Aby przezeń się zbawienie stało,
Nędznemu na ziemi ludowi:
Tak Syn Boży, Syn Twój ukochany,
Podjął krzyż, mękę i ciężkie rany;
Cierpiąc na tej ziemi boleści,
Uczynił to dla nas z miłości.

Tyś na Syonie jest utwierdzona,
Przebywasz w mieście poświęconem,
Wprzódy nim byłaś na świat zrodzona,
Jaśniałaś światłem niezgaszonem,
Teraz kosztujesz wiecznej radości,
Jako Królowa niebieskiej włości;
Bowiem tak Istność rozrządziła,
Aby z Nim żyła Córka miła.

O najśliczniejsza Pani Libanu,
Nad chór Aniołów wywyższona,
Sliczny Cyprys górnego Syonu,
A w Kades palmo podwyższona:

O Ty różo Jerycha wspaniała,
Twą piękność zna niebo, ziemia cała,
O Gwiazdo ranna najjaśniejsza,
Oliwo woń piekną mająca.

O Lilio w ciernu najpiękniejsza,
Miły zapach światu wydajesz,
Tyś nad kwiaty wszelkie ozdobniejsza,
Plemieniu ludu pomoc dajesz;
Ciebie nad słońce, miesiąc i gwiazdy,
Matko wynosi, wielbi człek każdy:
Istniejącą bramę niebieską,
Czci, wyznawa Panią Anielską.

Zdrowaś Pani, Królowa Najświętsza,
Tyś jest Matką nienaruszoną;
Świątynio Trójcy najdostojniejsza,
Już od wieczności wyzwolona!
Mądra Panno. Córko Boga zacna,
Tęczo w obłokach wielce przezacna;
Wzniesiony tronie Salamona.
Przecudne Runo Gedeona.

Któżby więc mógł wszystką sławę Twoję,
Na tym świecie zdolnie opisać,
Którą Bóg Syn Twój przez łaskę Swoję
Raczył Tobie w niebie darować:
Gdyby wszystkie światowe języki,
Wznosiły chwałę Twoję w okrzyki,
I toby wszystko nic nie było,
Coby Twej chwale wystarczyło.

Przed Twem obrazem o Matko Pana,
Przyjmij prośby któreć składamy,
Niegodni grzeszni zgiąwszy kolana,
Wyjednaj nam czego żądamy;

Trwogi, nieszczęścia, smutku strapienia
Uchowaj, — a broń nas od zginienia;
Bowiem ważna Twoja przyczyna,
Wszystko nam wyjednaj u Syna.
Uproś nam miłość, nadzieję, wiarę,
W cnotliwym żywocie wytrwanie,
Odwróć od nas głód, mór, wojny, karę,
Daj dobre życia dokonanie;
Jak przyjdzie stanąć nam przed Sędziego,
I oddać mu rachunek z całego
Żywota, na ten czas, o Pani!
Zastaw nas Twojemi piersiami.
Racz uprosić wszystkim Bożą łaskę,
By nie widzieć rozgniewanego,
Oraz by grzesznik nie wpadł w niełaskę
Sędziego słusznie karzącego;
Abyśmy tu w doczesnym żywocie,
Z Bogiem żyjąc, kochali się w cnocie;
Z naszych się grzechów spowiadali,
I za nie z skruchą żałowali.
Wszyscy Święci, oraz Święty Boże,
Raczcie się przyczyniać za nami,
Niech wstawienie Wasze nam pomoże,
Łączcież swoje głosy z naszemi:
Byśmy się tam z Wami oglądali,
I niebieskich rozkosz zażywali,
Bogu cześć i Maryi dali,
I w niebie wiecznie królowali.

417. PIEŚŃ XXVI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 634.

Ty coś nieba jest ozdobą, * Twą ślicznością i Osobą;
Pięknym serca Twego składem, * Tyś świątynią jest przykładem. — Jest przykładem.

Tobie wieczna myśl w figurze, * Najwspanielszej Króla Córze;
Źródło cudów, wszystkie wdzięki, * Daje na twarz i w moc ręki,
I w moc ręki.

Usta koral, zorze lice, * Bogo-widme Twe źrenice,
Głos Twój słodki Kościół chowa, * Tyś nam zdrowie, sama zdrowa,
Sama zdrowa.

Niech Cię z całej mej istoty, * Wiecznych fortun wieńcu złoty,
Wielbię nucąc z niebem słowa, * Żyj Marya wiecznie zdrowa,
Wiecznie zdrowa.

Żyj Marya me kochanie! * Wołam tonąc w oceanie,
Grzechów moich, perło chlubna, * Krwią Synowi Twemu ślubna,
Twemu ślubna.

418. PIEŚŃ XXVII.

Melodya jak: Chwała bądź Bogu lub w Śpiewn. na str. 214.

Ty, któraś pięknie dni Swoje skończyła,
I w Palestynie szczęśliwie zasnęła;
Daj dobrze skonać, bez zmazy poczęta!
Panienko Święta!

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,
Uproś nam łaskę u Swojego Syna,
I żal za grzechy bez zmazy poczęta!
Panienko Święta!

Kiedy nam język śmiertelność skrępuje,
I myśli nasze rozum rozwięzuje,
Uproś nam skruchę bez zmazy poczęta!
Panienko Święta!

Twój Syn a Bóg nasz by przy zejściu twojem,
Gdy będziem konać, świętem ciałem swojem
Niech nas posili, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

Tobie dwunastu kapłanów służyli,
Prosimy, żeby i ci z tobą byli
Przy naszej śmierci, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

Józef panieństwu twemu poślubiony,
Ty z jednej a on także z drugiej strony
Niech przy nas będzie, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

Śmiertelne ciało ziemi zostawimy,
W godzinę śmierci duszę oddajemy,
Do ręku Twoich, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

Ciebie do nieba z tryumfem Duchowie,
Zaprowadzili święci Aniołowie;
Nam też dopomóż, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

Szczęśliwaś, której panieńskiego ciała
Śmierć się okrutna dotykać nie śmiała;
Broń nagłej śmierci, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

Przez boleść twoją, którąś wonczas miała,
Gdy Syn Twój konał, tyś pod krzyżem stała,
Uproś dobrą śmierć, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

A że przy tobie dano raj łotrowi,
Za twą przyczyną i mnie grzesznikowi,
Niech niebo dadzą, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

Szczęśliwyś łotrze! że z litości swojej,
Jezus z Maryą był przy śmierci twojej;

Uproś lekką śmierć, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!
A ci, którzy już dni swoje skończyli,
I straszny termin śmierci odprawili,
Niech mają pokój, pokój pożądany!
Jezu kochany!
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Temu, któryś jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

419. PIEŚŃ XXVIII.

o Najświętszej Maryi Pannie, Bogarodzicy, względem obrazu cudownego na Piasku przy Krakowie.

Melodya: Królowa Polska lub zawitaj Córko.

Wieczna Ozdobo i Pociecho nasza,
Chwała Karmelu, słowo Eliasza,
Obłoczku drogi, Panno nad Pannami,
Módl się za nami!
Bogarodzico, Marya przeczysta,
W której opiece wszystek świat korzysta;
Twego ratunku żebrząc i królowie,
I monarchowie.
Tak czynił król nasz Władysław w chorobie,
I doznał łaski, ufność mając w tobie;
Przeto wystawił kościół wdzięcznem bywszy,
Cud obaczywszy.
Bo mając przez sen piasek oznajmiony,
Szukał go aby mógł być uzdrowiony,
Pod fiołkami, gdy piasku dobywa,
Zdrowia nabywa.
I król Jagiełło z Jadwigą królową,
Od ciebie pomoc miewali gotową,
Dla tego Karmel introdukowali
I fundowali.

Kędy zakonny kapłan przy strukturze,
Malował ten obraz twój na marmurze,
Przydał kwiat drogi Jezusa na ręku,
W niezmiernym wdzięku,
Zatem jak śliczna Jutrzenka przy wschodzie,
Poczęłaś jaśnieć zaraz w tym ogrodzie,
Z dawna nazwana Ogrodem zamkniętym.
I zdrowiem świętym.
Wdzięczny był wprawdzie Liban z cedru swego,
Jerych był miły z kwiecia różowego,
Lecz nie mniej wdzięczny jest twój fiołkowy,
Ogród piaskowy.
I nie tak sławne złotopłynne rzeki,
Swój zaszczyt mając, dawniejszymi wieki,
Jako to słyniesz nad blizką Rudawą,
Potomną sławą.
Ani tak wiele wydawają z siebie
Morza dostatków, jak wiele od ciebie,
Nam spływa pociech, morzami nazwana,
Matko kochana!
Upadłyby dawno i zginął świat cały,
Gdyby modlitwy twe nas nie wspierały,
Ztąd łaski pełną ciebie nazywamy,
I wyznawamy,
Tu więcej niźli piasku łask liczymy,
Które czerpamy z ciebie i bierzemy,
Przy twym obrazie przebłogosławionym,
Cudy wsławionym.
Tego nie zniosły ogniowe pożary,
I Szwed choć wszystkie pokruszył filary,
Twardszy był obraz twój od dyjamentu.
Tego momentu.
Lecz nam udzielaj, gdyż niezliczonymi,
I wtenczas słynął cudami wielkimi,

Czem lud wzbudzony do restaurowania,
Bez omieszkania.
Ty w oblężeniu i w toni ratujesz,
Ty w krwawym boju swoich posiłkujesz,
Tamując kulę, obraniasz wiernego,
Żołnierza swego.
Przez cię ślepi wzrok, chromi chód odnoszą,
Głusi słuch, insi mają o co proszą,
Pociechę smutni, grzeszni łaskę znają,
Której szukają.
Umarli zmartwychwstają ożywieni,
Wolni od czartów ludzie utrapieni,
Z twej łaski giną obrady złośliwe,
Krajom szkodliwe.
Tobie po Bogu są obowiązane,
Przy wolności swej ziemstwa zachowane,
Które i w późny wiek nie tworzą sobą,
Szczycąc się tobą.
Ty, jako Matka użyczysz ratunku
Ojczyźnie, w każdym razie frasunku,
O co prosimy z wielką uprzejmością,
Z szczerą ufnością.
Wspieraj nas, wspieraj protekcyą swoją,
Bądź nam puklerzem, bądź tarczą i zbroją,
Jesteś Królową, zatem Opiekunką,
Bądź i Patronką.
Blizko swój Karmel przy stolicy mając,
Pobłogosław nam wszystko dobre dając,
Pobłogosław naszym krajom okolicznym,
Jak swym dziedzicznym.
Uśmierzaj burzę a skrusz harde wrogi.
Niech jedność, zgoda wróci w nasze progi;
Zjednaj nam w cnotach świętych pomnożenie,
Zbrodni zbrzydzenie.

A gdy się zbliża życia zgon straszliwy,
Uproś nam łaskę i dekret szczęśliwy,
Abyśmy Boga wychwalali wiecznie,
Z tobą społecznie.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Że zdał najświętszej Maryi w obronę
Naszą Koronę.

420. PIEŚŃ XXIX.

Witaj, Królowa nieba i Matko litości!
Witaj, Nadziejo nasza w smutku i żałości.
K'tobie wygnańcy Ewy wołamy synowie,
K'tobie wzdychamy płacząc z padołu więźniowie.
Orędowniczko nasza! racz swe litościwe
Oczy spuścić na nasze serca żałośliwe.
I Owoc błogosławion żywota twojego.
Racz pokazać po zejściu z świata mizernego,
O łaskawa! pobożna! o święta Marya!
Niechaj wszyscy zbawieni będą grzeszni i ja.
O Jezu! niech po śmierci Ciebie oglądamy,
O Marya! uproś nam, czego pożądamy.

421. PIEŚŃ XXX.

o Najświętszej Maryi Pannie Różańcowej.

Melodya: Witaj, święta i poczęta, lub w Śpiewn. krak. na str. 191.

Witaj nieba i nad nieba jasna Ozdobo!
A po Bogu w nieba progu pierwsza Osobo;
Marya Różańcowa, * Nieba, ziemi Królowa,
Monarchini i Mistrzyni * Sług twoich, witaj!
Witaj, życie, co sowicie grzesznikom dajesz,
Ty Zasłoną, ty Obroną od gniewu stajesz;
Tyś Nadzieja jedyna, * Z ciebie wszelka przyczyna,
Że przez ciebie będzie w niebie * Sługa twój każdy.

Witaj wdzięczna, nadmiesięczna Imperatorko,
Ojca cnego, przedwiecznego, kochana Córko;
Matko Syna Bożego * Witaj Ducha świętego,
Ulubiona, ustrojona * Oblubienico!
Ciebie mamy, ciebie znamy Panią, Królową,
Kiedy chcemy, mieć możemy pociechę nową;
Z Ciebie wszelkie wesele * Mamy, wołając śmiele,
Jako dzieci z tych tu śmieci, * Na Matkę swoją.
Więc koronę za obronę dać ci należy,
Wykrzykiwać, wyśpiewywać z Dawida wieży;
Wieńczyć głowę różami, * Chwalić sercem, ustami
Jerychońską i Syońską * Różę, Maryą.
Dusze wiernych, co w niezmiernych mękach zostają,
Utyskując, opłakując, łzy wylewają;
Niech mają pocieszenie, * Przez różańcowe pienie;
Na ostatek jak twych dziatek * Ratuj, o Matko!

422. PIEŚŃ XXXI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 473.

Zawitaj, Królowa! * Bądź zawsze gotową,
Mieć nas w opatrzności, * We wszelkiej trudności;
Bądź w nieszczęścia tonie * Tarczą ku obronie,
:,: Zastaw nas od wojny, * Daj nam wiek spokojny. :,:
Ciebie, Panno miła! * Szczodra dłoń zdobiła,
Gdy w złotej koronie * Twe widzimy skronie;
Twarz twoja łaskawa, * Niechaj nam się stawa,
:,: Racz przebłagać Syna, * Pociecho jedyna! :,:
Skarb nieprzebrany, * W tym obrazie dany.
Miej wzgląd na ubogich, * Użycz łask twych drogich;
Ubogać sieroty * W doskonałe cnoty,
:,: Chorych słabe siły, * Daj, by się wzmocniły. :,:
Ucieczko grzeszników! * Uwolń niewolników,
Nabaw ich cnót wszelkich, * O Matko miłości!
Otwórz twoje oko, * Na ludzi szeroko,
:,: Bo człowiek zgubiony * Doznał twej obrony. :,:

Ciebie wszyscy nową * Znamy być Królową,
Nie wypuść na wieki * Z twej świętej opieki,
A ztąd wieczna chwała * Będzie zostawała,
:,: Ojcu i Synowi, * Świętemu Duchowi. :,:

423. PIEŚŃ XXXII.

O Najświętszej Maryi Pannie Częstochowskiej.

Melodya: Witaj, Królowa nieba.

Ciesz się, wierny narodzie, * a z nią blizkie kraje,
Kiedy obraz Maryi * tu cudowny staje.
Który Łukasza ręka * niegdyś malowała,
Aby miała pociechę * ztąd Europa cała.
Ocalony od ognia * w zburzeniu Tytusa,
Był twój obraz w Solimie, * o Matko Jezusa!
Opuściłaś Carogród, — z Bełzaś się wziąść dała,
Rokując, iż dla cię * większa będzie chwała.
Ztąd się wziąść nie pozwala * na Ślązk do Opola,
Okazując, iż tu być * jest Maryi wola,
Tu tron swój założyła * wiecznego mieszkania,
Ztąd nas płaszczem opieki * swej wszystkich zasłania.
Bełz świadkiem był twej łaski * i zamek wspaniały,
Od którego tatarskie * hordy uciekały.
Mając pomoc od Boga * i od ciebie Pani!
Byli strachem rażeni * i w niewolę brani.
Odpędziłaś husytów, * których złość zuchwała
Na to miejsce i skarby * usilnie czuwała,
Za cięcie świętokradzkie * twojego obrazu,
Ginie wielu piorunem * od jednego razu.
Podobnej kary wojska * i szwedzkie doznały,
Za bezbożne ku temu * miejscu swe zapały.
Po trzykroć podstępuje, * tyleż odpędzony,
Pójść musiał Szwed ze wstydem * ztąd w odległe strony.
Zygmunt pierwszy, król polski * dobywa oręża
Na nieprzyjaciół swoich * i onych zwycięża,

Kładziesz trupem na placu — czterdzieści tysięcy,
Dziesięć bierze w niewolę, * a ucieka więcej.
Twą wsparty, Matko! łaską, * ludzkiemi prośbami
Na tem miejscu błagana, * poddają się sami.
Tu Jan trzeci, król polski, * swe śluby oddaje,
Kiedy idzie na pomoc * w zagraniczne kraje.
Bije Turków pod Wiedniem, * sromotnie rozpłasza,
Z tego miejsca wziętego * dobywszy pałasza.
Gdy więc i na nas będzie * bić czart, świat i ciało,
Do ciebie się garniemy * o Marya! śmiało.
Ratuj nas, Matko Boska! * prosim w każdym razie,
Którzy cię tu wielbimy, * w twym świętym obrazie.

424. PIEŚŃ XXXIII.

Gwiazdo śliczna, wspaniała, * Częstochowska Marya!
Do ciebie się uciekamy, * O Marya, Marya!
Usłyszałem wdzięczny głos, * Jak Marya woła nas:
Pójdźcie do mnie, moje dzieci, * Przyszedł czas, ach! przyszedł czas.
I ptaszkowie śpiewają, * Maryą wychwalają,
Słowiczkowie wdzięcznym głosem * Śpiewają, ach! śpiewają.
I my też zgromadzeni, * Pokłon dajmy Maryi,
Czyste serce Bożej Matce * Darujmy, ach! darujmy.
O! przedrogi Klejnocie, * Marya na tym świecie,
Kto ciebie ma, ten się z tobą * Raduje, ach! raduje.
Jak szczęśliwy tron Boży, * Pannie Maryi służy
Cherubini, Serafini * Śpiewają, ach! śpiewają.
O Marya, Marya! * Tyś ma pomoc jedyna,
Ma dusza się w mojem ciele * Raduje, ach! raduje,
Ty się przyczyń za nami, * O Częstochowska Pani!
Niech się nad nami zmiłuje. * Synaczek twój kochany.
O ty Pani anielska, * Marya Częstochowska!
Prosimy cię, dopomóż nam * Przyjść tam, gdzie twój Syn mieszka.

O Marya, Marya! * Nasza pomoc jedyna,
Przyjmij to nasze śpiewanie, * O Marya! Marya!
A gdy będziem umierać, * Racz, o Pani! przy nas stać,
Ażebyśmy trafić mogli, * Z tobą wiecznie królować.

425. PIEŚŃ XXXIV.

o cudownym obrazie N. Maryi Panny Częstochowskiej,

od Ojca świętego Klemensa XI. ukoronowanej.

Melodya: Zawitaj, Córko Ojca przedwiecznego.

Królowa nieba od Boga obrana,
Na Jasnej Górze ukoronowana,
Abyś Ucieczką grzesznym ludziom była,
Wszystkim służyła.
Dawno cię w niebie w słońce obleczono,
Miesiąc pod nogi panieńskie rzucono,
Ze dwunastu gwiazd grzesznym na obronę,
Dano koronę.
Obraz twój w Polsce cudami słynący,
Ukoronował Kościół wojujący,
Abyś broniła od przeciwnej strony,
Naszej Korony.
Dawne Twej łaski doznawały lata,
Jakoś Królową jest całego świata,
Bronisz cudownie wszystkich z twej ochoty,
Zwłaszcza sieroty.
Gdy Łukasz święty twój obraz malował,
Nad Twarzą smutny długo medytował;
Zasnął — moc Boska obraz objaśniła,
Twarz wystawiła.
Wielka ta, która sama Polsce sprzyja,
Nazareńskiego domu Relikwija,
Stół cyprysowy Maryą nakryty,
Wszystkim użyty.

Nie pomnij Matko! na nas grzesznych winy,
Niech z stołu twego mamy odrobiny,
Żywisz cały świat, a co z stołu zleci,
Żyw swoje dzieci.

W Jerozolimieś wieki trzy gościła,
A w Carogrodzie pięćset lat bawiła,
Przez pięćset w Bełzie żywiłaś w czas drogi,
Lud twój ubogi.

Na bełzkim zamku w Marsowe upały,
Szyja przeszyta od tatarskiej strzały,
Zkąd wzięłaś impęd iść w polską koronę,
Na jej obronę,

Na piąte sto lat nieprzerwanie płynie,
Jak przez łaski twe Jasna Góra słynie,
Dajesz żyjącym twe dary nieskrycie,
Umarłym życie.

Znać żeś to miejsce sobie ulubiła,
Żeś się husytom wziąść nie dopuściła,
Świadkiem jest od nich szpadą dwakroć cięta,
Twarz twoja święta.

Wolałaś cierpieć w swym obrazie rany,
Niż lud opuścić polski, ukochany,
Pokazałaś że tron twój Częstochowa
Polska Królowa.

Doznał Mars szwedzki, jak Polskę zwojował,
Gdy Częstochowę twoją atakował;
Rzucał granaty, kule jak pioruny,
Z tej, z owej strony.

Zasadzał miny, obrał kartany,
Ale na obraz wczas uszykowany,
Bo na Maryą trafił co broniła,
I Szwedów biła.

Kryjąc pod płaszczem klasztor swych Paulinów,
Jan z Pawłem służył miasto Cherubin,

Jak rozproszyła dawszy znaczne cięgi,
Szwedzkiej potęgi.

W kilkadziesiąt lat znowu się porwali,
Ale sromotę także otrzymali.
Bo zaś rażeni z nieba posiłkami
Uszli z pułkami.

Żeś jest Królową polską znakeś dała,
Gdyś nieprzyjaciół z Korony wygnała,
Za to Cię wszyscy Panią uznajemy,
Koronujemy,

Serdecznie prosząc, abyś z twej opieki
Nie wypuszczała twych sierót na wieki,
Okrywszy płaszczem swoim nasze winy,
Każdej godziny.

Ugaś na zawsze ogniste pożary,
Od morowego broń powietrza kary,
Niech ludzie wojny i ognia nie znają,
Co Cię kochają.

Gdy się zaś żegnać ze światem będziemy
Jak się w przyszłości drogę wyprawiemy,
Tobie, o matko, ten termin zlecamy,
Gdy kochać mamy.

Ty swoich dzieci nigdy nie porzucisz,
Na które oczy miłosiernie rzucisz,
Spraw nam to Matko! byśmy z tobą żyli,
Boga wielbili.

426. PIEŚŃ XXXV.

Melodya jak poprzednia.

Na Jasnej Górze nad słońce jaśniejsza,
Maryo, Panno przenajdostojniejsza,
Boga Rodzico, Jutrzenko prześliczna,
Arko mistyczna!

Ciebie dziedziczną swą Królową znamy,
Tobą się, święta Panno zaszczycamy,

Ty Matką jesteś nam, Antemurałem,
I Arsenałem.

Nadziejo nasza i oczekiwanie,
Nieba i ziemi jedyne Kochanie,
Miasto ucieczki i nowy Syonie.
W polskiej Koronie.

Niechaj się insze tem chlubią narody,
Że z gór, wysp, portów mają swe dochody,
Mają kosztowne drzewa, zioła, puszcze,
Złota i kruszcze.

Nam na wszelakie ozdoby i gazy,
Ty jesteś Matką i twoje obrazy,
Zwłaszcza na Jasnej Górze ten kosztowny,
Obraz cudowny.

I apostolską ręką malowany,
W twierdzach cesarskich długi czas chowany;
Gdzie go otrzymał Książę bogobojny,
Pomocnik wojny.

Z tym cesarz wszedłszy w skarbiec rzekł z ochoty:
Bierz, jakowe chcesz najdroższe klejnoty,
Obraz obaczył, o ten suplikował,
Wziął i dziękował.

Na cyprysowym ten portret stoliku,
Jest wzięty, Panno! z twego pokoiku,
Przy tym Zbawiciel siadał żyjąc z nami,
Z swymi Uczniami.

Nie omylił się Książę na szacunku,
Chcąc najdroższego tego podarunku,
Prezent bez taksy zacna largicya,
Jezus, Marya!

W temeś nam wielką łaskę oświadczyła,
Gdyś ten do Polski obraz sprowadziła!

Aniś go od nas, choć złość ludzka chciała,
Zabrać nie dała,
Nie tak są miłe, szczęśliwe z natury,
Arabskie skały, złotorodne góry,
Jak nam jest miła, jak jest od nas wzięta,
Ta Góra święta.
Tego szacunku Rodyjskie nie mają
Wyspy, choć złotym deszczem opływają,
Jak ma szacunek to miejsce z świętego
Obrazu twego.
Tu potentaci i ludzie strapieni
Wieszają śluby, będąc pocieszeni,
I niewolnicy i arestantowie,
Nędzni więźniowie.
Tu się udają, którzy zaraźliwą
Otruci byli sektą uporczywą,
Odrzekają się błędów swych na wieki,
Dla twej opieki.
Ślepych oświecasz, kaleków uzdrawiasz,
Paralityków czerstwością nabawiasz,
Pociechę dajesz smutnym i znędznionym,
Rozum szalonym,
Znają twą pomoc w czyścu zatrzymani,
Zapowietrzeni i ocarowani,
Czarci przed tobą uciekają hurmem,
Jako przed sturmem,
Żołnierze w boju blizcy do przegrania,
Przez cię Boskiego żebrząc zmiłowania
Nad spodziewanie pole otrzymują
I tryumfują.
Dzieciuch zakłuty, drugi zaduszony,
Matka zabita, mąż grzechem ściśniony,
Gdy krewni przed twój obraz ich stawili,
Zaraz ożyli.

Dowcipnym wierszem określon trafunek,
Skop z chłopcem, drugi chłopiec, mać, małżonek,
Nożem, płomieniem, motyką i liną,
Mizernie giną.

Nie zginęli ci, gdyż przed twym obrazem
Jawnie powstali za Pańskim rozkazem,
Wyszli z okropnych cieniów śmiertelności,
Z twej łaskawości.

Przeto abyśmy i my nie zginęli,
Ciebieśmy sobie za Patronkę wzięli,
Całemu światu na pociechę dana,
Matko kochana!

Pociesz nas, pociesz w wszelkiem utrapieniu,
I nabaw sławy po przeszłym zhańbieniu,
Znieś głód, mór, wojny i plagi rozliczne!
O Światło śliczne!

Spraw, byśmy Boga serdecznie kochali,
Przykazań jego i praw przestrzegali,
Byśmy tak mogli zyskać sobie wieczną,
Łaskę skuteczną,

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Że nas obdarzył tak drogim obrazem,
Z stolikiem razem.

427. PIEŚŃ XXXVI.

Melodya: Boże w dobroci.

Witaj, Jutrzenko rano powstająca,
Śliczna jak miesiąc, jak słońce świecąca;
Ty świecisz mile światu w Częstochowie,
Gdzie czołem biją światu monarchowie,

Tobie z dwunastu gwiazd koronę dano,
Świata wszystkiego Panią cię nazwano;

Na Jasnej Górze jaśniejsza nad słońce,
Gdzie lud upada do nóg swej Patronce.
Pocieszycielko ludzi utrapionych,
Do ciebie, Panno! w nędzach niezliczonych.
Lud się ucieka i prosi serdecznie.
By za przyczyną twoją żył bezpiecznie.
Pamiętaj, Panno! na twoją Koronę,
Którąś raz wzięła pod twoją obronę;
Wszakżeś jest naszą, Marya! Królowa,
Której Bóg oddał za tron Częstochowę.
Tam twoje serce, kędy skarb przebywa.
Gdzie królewski stół twój obraz nakrywa,
Niech odrobiny z niego nam spadają,
Twoi synowie niech głodu nie znają.
Tyś swą skruszyła nogą łeb smokowi,
Tyś pyszne starła rogi Turczynowi;
Tyś Jasną Górę płaszczem okrywała,
Gdy ją potęga szwedzka zdobywała.
Otwórz twój skarbiec, niech mamy te dary,
Któreś tu synom dawała bez miary;
Niech dziatki twoje donają twej mocy,
Strzeż nas, o Matko! jak we dnie, tak w nocy.
Przybądź, o Matko! nam pięknej miłości,
Niech nieprzyjaciel żaden tu nie gości;
Teraz Marya, zastaw nas orężem,
A nieprzyjaciół przy tobie zwyciężym.
Teraz daj odpór nam, przeciwnej stronie,
A naszej rękę racz podać Koronie;
Do ciebie z płaczem wołamy sieroty,
Przybądź na pomoc, a daj pokój złoty.
Lubośmy Boga ciężko rozgniewali,
Jednakżeśmy się do ciebie udali;
Obróć swe na nas miłosierne oczy,
Niech nieprzyjaciel od twych sług wyboczy.

Zastaw nas, Matko! swojemi piersiami,
A Syn twój niech nas zasłoni ranami;
A tak gniew Boski w litość się obróci,
Z złotym pokojem ku nam się nawróci.

A my cię za to ludzie utrapieni.
Gdy będziem przez cię, Panno! pocieszeni,
Wychwalać będziemy tu póki żyjemy,
A potem wiecznie jak w Bogu zaśniemy.

---

429. Pieśń Mszalna
na uroczystość Najśw. Maryi Panny.

UWAGA. W pierwszym wierszu na Introit stósownie do święta, kładzie się jeden z następujących wyrazów: Narodzenia, — Zaślubienia — Zwiastowania, — Nawiedzenia, — Oczyszczenia, — Wniebowzięcia, — Poczęcia twojego, — Szkaplerza świętego, — Różańca świętego — lub ogólnie: Dzisiaj święta twego. — Dziś wspomnienia twego.

Na Introit.

Melodya: Tysiąc razy pozdrawiamy ciebie, w Śpiewniku krakowskim na str. 932.

Przy obchodzie . . . . . twego,
O Marya, czysta dziewico!
Kościół w pośród pienia wesołego
Czci twą pamięć, Boga Rodzico!
I ofiarę do Boga zanosi,
Pomny zasług o wstawienie prosi,
A przyjęty wielką radością,
Pokłon daje z uczciwością.

Dzisiaj w niebie Aniołowie święci
Uwielbiają swoją Królowę,
Tajemnicy podziwieniem zdjęci,
Wyśpiewują pieśni jej nowe;

Witaj Panno bez grzechu poczęta,
Witaj przy swem narodzeniu święta,
Witaj pełna łaski i chwały,
Przybytku Boga wspaniały!

Na Gloria.

Chwała Bogu na wysokiem niebie,
A na ziemi pokój ludowi,
Wielbimy Cię, błogosławim Ciebie,
Ku czci Twojej zawsze gotowi,
Boże Ojcze, Królu wiecznej chwały!
Któryś stworzył z niczego świat cały,
Dzięki winne Tobie składamy,
Bo z rąk Twoich wszystko mamy.
Który siedzisz na Ojca prawicy,
Synu Boży jednorodzony!
Do Ciebie głos podnosim grzesznicy,
Przyjmij pokłon nasz uniżony;
Boś Ty sam jest wespół z Duchem świętym,
W chwale Ojca Bogiem niepojętym.
A Istność twa zawsze będąca,
Nie zna początku, ni końca.

Przed Ewangelią.

Bądź po wszystkie wieki pozdrowiona,
Przenajświętsza Panno Marya!
Iż przez Syna twego przeniesiona
Swiatu Boska Ewangelia.
Której zawsze nabożnie słuchajmy,
A co uczy, wiernie wypełniajmy,
Bo ten tylko nieba dostanie,
Kto jej pełni rozkazanie.

Na Credo.

Wierzę mocną, niezachwianą wiarą
W Boga w Trójcy świętej jednego;

Ojca, który pod wagą i miarą,
Wszystko mądrze stworzył z niczego;
I w Jezusa, Syna Mu równego,
Światło z Światła, Boga prawdziwego.
Który zstąpił z nieba na ziemię,
Oswobodzić ludzkie plemię.

Sprawą Ducha świętego poczęty,
Narodził się z Panny Maryi,
Cierpiał za nas na krzyżu rozpięty,
I tak umarł na Kalwaryi;
Klęcząc.
Pogrzebiony, potem zmartwychpowstał,
Wstąpił w niebo i tron chwały dostał,
W dzień ostatni na sąd się zjawi,
Złych potępi, dobrych zbawi.

Również wierzę i w Ducha świętego,
Z którego łask płyną potoki,
Z Ojca, z Syna wraz pochodzącego,
Który przez swe mówił Proroki;
Wierzę w jeden Kościół na zbawienie,
I w nim tylko grzechów odpuszczenie,
Wierzę w ciała zmartwychwstanie,
Chwały wiecznej otrzymanie.

Na Offertorium.

Przyjmij, Ojcze! ten dar chleba, wina,
Z rąk kapłana w Kościele nowym,
Jakoś przyjął z rąk Maryi Syna,
Niegdyś w starym Salomonowym,
Wszakże ten sam ofiarę sprawuje,
Ten się za nas Tobie ofiaruje,
Ten ołtarzem, ten jest kapłanem,
Ten Ofiarą, Bogiem, Panem.
Niech ta święta ofiara, o Boże!
Wyjedna nam Twe przebłaganie.

Nieudolność naszą niech wspomoże,
Niech odpuści grzechów karanie;
A w doczesnem na ziemi pobyciu,
Zachowuje przy zdrowiu w tem życiu,
Byśmy pośród ziemskiej swobody
Służyli Ci bez przeszkody.

Na Sanctus.

Zaśpiewajmy Swięty! Święty! Święty!
Pan Zastępów, Bóg nieskończony;
W majestacie swoim niepojęty,
W radach tajny i niezgłębiony;
Na którego ogarnienie chwały,
Niebo, ziemia i świat za mały,
Uwielbiaj Go wszystko stworzenie,
Śpiewaj Święty! nieskończenie.

Po Podniesieniu.

Przyjmij pokłon, Boże utajony!
Pod znakami chleba i wina,
Tyś jest Ojca Syn jednorodzony,
W Tobie ufność nasza jedyna,
Pomnąc na Twą mękę i cierpienia,
Krew wylaną za nas dla zbawienia,
W twej ofierze śmierć Twą głosimy,
Za okup dzięki czynimy.

Na Agnus Dei.

O Baranku Boży, któryś winy
Przyszedł gładzić, co świat zgubiły,
Sam poległeś śmiercią z ich przyczyny,
Grzechy nasze Cię zamęczyły;
Ulituj się nad nędznem stworzeniem,
Daj żal szczery z życia poprawieniem,
Abyśmy się grzechów pozbyli,
Więcej ich nie ponowili

O jak wielka miłość Twoja, Panie!
Nie dość, że się człowiekiem stałeś;
Nie dość, żeś wziął na siebie karanie,
Lecz się jeszcze na pokarm dałeś;
Któżby Cię śmiał brać na pożywanie,
Gdyby nie twe groźne przykazanie,
Spraw to, gdy nas wzywasz do siebie,
Niech godnie przyjmujem Ciebie.

Na Przeżegnanie.

Niechże będzie ta ofiara święta,
Bogu na cześć, nam na zbawienie,
A ty, Panno, bez grzechu poczęta,
Spraw przez święte twe przyczynienie,
Aby nas Bóg wszystkich błogosławił,
I między Wybranymi raz stawił,
Byśmy kiedyś Jego i ciebie,
Wiecznie mogli wychwalać w niebie.

PIEŚNI

gdy Kompania wychodzi do Częstochowy.

429. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 810.

Pomnijmy, że z łaski — Bogu ku Częstochowie,
Idziemy, do Pani co się — Matką nam zowie;
Którą wychwalamy, — mile pozdrawiamy,
Zdrowaś Marya.
Tej się wszyscy polecajmy — w drogę zebrani,
Wyznając, żeśmy jej słudzy, — oraz poddani,
Którą wychwalamy i t. d.
Boże Ojcze! wspomóż chęci, — Gdy się wznosimy,
Sercom ku Twej świętej córze, — strzeż nas prosimy;
Którą wychwalamy, i t. d.

Prowadźże nas, Synu Boży! * do Twojej Matki,
Jako w drodze obłąkane * jej nędzne dziatki:
Którą wychwalamy, i t. d.
Kieruj Duchu święty Boże! * serca skruszone,
Ku czci Twej Oblubienicy * przysposobione;
Którą wychwalamy, i t. d.
Domów naszych strzeż od szkody * ręki zawziętej,
Oblubieńcze Matki Boga, * Józefie święty;
Którą wychwalamy, i t. d.
Ratuj, prosim, nasz dobytek * w nieszczęścia toni,
Sługa Syna Boskiej Matki, * święty Antoni!
Którą wychwalamy, i t. d.
Aniołowie święci, którym * straż nasza dana,
Usuńcie nam ku tej w drodze * zdrady szatana;
Którą wychwalamy, i t. d.
Idźmy przeto podróżnicy * w drogę szczęśliwie,
W jak największej spokojności * ku tej skwapliwie;
Którą wychwalamy, i t. d.
A gdy już przybytek święty * zdala ujrzymy,
W największej ducha pokorze * na twarz padniemy;
Którą wychwalamy, i t. d.
Tymczasem jej obraz święty * w myśli stawiamy,
I jak pełen cudnych wdzięków * dobrze zważajmy;
Którą wychwalamy, i t. d.
Oto z pięknych farb złożona * postać jej święta,
Wszechmocnej mocy prawicą * twarz jej wytnięta!
Którą wychwalamy, i t. d.
Patrzmy w duchu na jej lice, * ach jak ozdodne!
Blask księżyca przewyższają, * słońcu podobne;
Którą wychwalamy, i t. d.
Głowę świętą ma skłonioną, * by nas grzeszników
Mogła słuchać, chociaż wielkich * jej niewdzięczników;
Którą wychwalamy, i t. d.
Wejrzyjmy na piersi święte, * któremi karmi

Stwórcę świata, szczęście nasze, * cieszmy się marni,
Którą wychwalamy, i t. d.

Ręką świętą, co unosi * Dziedzica nieba,
Czyliż nie da nam ta Pani, * czego potrzeba,
Którą wychwalamy, i t. d.

Oto na znak, że uprosi * Pana naszego,
Palce święte przyłożyła * do serca swego;
Którą wychwalamy, i t. d.

Oczy święte pełne pociech * tej dobrej Matki,
Nie zginiemy, bo je zwraca, * na swoje dziatki,
Którą wychwalamy, i t. d.

Owo zgoła większych pociech * jak w jej obrazie,
Nie dozna człek w swych przykrościach * i smutnem razie;
Którą wychwalamy, i t. d.

I jakże jej nie dziękować * za wszystkie dary,
Które na nas Pani świata * sypie bez miary;
Którą wychwalamy, i t. d.

O Panienko częstochowska! * błagaj nam Syna.
Niech nas w prośbach zawsze dojdzie * słodka nowina;
Którą wychwalamy, i t. d.

Twa przyczyna wielowładna, * któż wątpić może!
Że tak w życiu, jak przy śmierci * wielce pomoże;
Którą wychwalamy, i t. d.

Nie masz jak na jasnej Górze * u twego tronu,
Gdzie byśmy życzyli sobie * być aż do zgonu;
Którą wychwalamy, i t. d.

Woda owa, co jest w studni * świętej Barbary,
Nie wskazując twoich cudów * i łask bez miary;
Którą wychwalamy, i t. d.

Prawda, Pani! iż pogłoska * takowa słynie,
Że twa łaska tak jak dawniej * więcej nie płynie;
Którą wychwalamy, i t. d.

Lecz to mówi głów przewrotnych * język swawolny,
A ty masz łask tak jak dawniej * szafunek wolny;
Którą wychwalamy, i t. d.

Żaden pewnie z bezbożników * nie chce znać tego,
Który ma chęć znów krzyżować * Syna twojego;
Którą wychwalamy, i t. d.

Niech zły bogacz z nas się śmieje, * tyś nam fortuna,
Ty nas, Pani! przyjm ubogich * do twego łona;
Którą wychwalamy, i t. d.

Oto wszystko opuściwszy * idziem do ciebie,
Niosąc serca i co mamy, * przyjm to dla siebie;
Którą wychwalamy, i t. d.

W tej to myśli wspólnie idziem, * abyśmy tobie
Choć raz w życiu hołd oddali, * niż legniem w grobie;
Którą wychwalamy, i t. d.

430. PIEŚŃ II.

Melodya: Boże w dobroci, lub: O której berła.

W drogę pokoju wszelkiej szczęśliwości,
Niech nas prowadzi z swojej łaskawości,
Bóg wszechmogący, Pan nasz dobrotliwy,
I święty Rafał, Anioł życzliwy.
Niech nam w podróży na pomoc przybędzie,
Szczęśliwie w zdrowiu prowadzi nas wszędzie,
Byśmy tam zdrowo, gdzie idziem, trafili,
Z weselem nazad do domu wrócili.

431. PIEŚŃ III.

Melodya w Śpiewniku krak. na str. 663.

Wejrzyjcie dziś niebiosa na nasze pragnienia,
Poszczęśćcie naszą podróż dla dusz zbawienia;
Oto w przyjemną godzinę. * Niesiem zbawienną nowinę,
Od Ojca świętego rządu, * Wszystkiem będzie trąbą sądu,
Hasło pokuty.

Poświadczcie słońce, miesiąc i wy niebianie,
Jak przyjmą głos Chrystusów ci chrześcianie;
Jak oddadzą Bogu dzięki, * Przez ofiarę z swojej ręki,
Jak sumienia oswobodzą, * Jako się z bliźnim pogodzą
I ujdą kary.

Głos Boski, miłosierdzie pierwej nam radzi,
Niż na sąd ostateczny wszystkich zgromadzi,
Coście ubogim czynili, * Kiedyście głodnych karmili,
Gdyście nagich odziewali, * Chorym też usługiwali,
Mnieście to dali.

Byłem gość, rzecze Chrystus, wyście przyjęli,
Więźniem też, wy na okup dali co mieli!
U was przychodnie, sieroty, * Nie tułały się pod płoty,
Wy jak swe dziatki kochali, * Ojcem, matką im się stali,
Dla mnie Chrystusa.

Malutkich, moje członki, wyście uczyli
Mej wiary i prac ręcznych, by dobrze żyli!
Chcąc z pod szatańskiej potęgi * Wyrwać żebraki,
[włóczęgi;
Wy kalekom żywność dawszy, * Próżniaków do prac
[wezwawszy.
W dom obsadzili.

Wasz chleb był z pracy ręcznej, a trzeźwe stoły,
Post, modły, w głos śpiewania cieszą Anioły:
Wasze domy są świątnice, * Gdzie w obrazach Świę-
[tych lice
Wasze skarby święte księgi, * Nie masz kłamstwa ni
[przysięgi
W biesiadach waszych.

Szczęśliwa wasza młodzież niewinność lubi,
Nie z stroju, nie z urody, lecz z cnót się chlubi!

Do pokornych usług spieszy, * Z obietnic się Boskich cieszy,
Grzesznych od grzechu odwodzi, * Niewiadomych uczą młodzi,
Jak żyć pobożnie.

Wesel się już Syonie! na te widoki,
Przyjmij lud chrześciański w jasne obłoki;
Pójdźcie, pójdźcie do mych sieni * Od wieku błogosławieni,
Osiągnijcie swe zbawienie, * Miłe z Bogiem zjednoczenie,
W wiecznej radości.

Antyfona.

W drogę pokoju i szczęśliwości niech nas prowadzi wszechmogący a miłosierny Pan, i Rafał Anioł święty, niech nam będzie towarzyszem w drodze, ażebyśmy w pokoju, w zdrowiu i z weselem wrócić się do domu naszego. — R. Amen.

Kyrie elejson — Chryste elejson. — Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d.

V. I nie wódź nas na pokuszenie,
R. Ale nas zbaw ode złego.
V. Zachowaj sługi twoje,
R. Boże mój! mając nadzieję w Tobie.
V. Błogosławiony Pan na każdy dzień,
R. Niech nam szczęści drogę Bóg zbawienia naszego.
V. Pokaż nam, Panie! drogi Twoje,
R. A ścieżek Twoich naucz nas.
V. Daj, Boże! aby wyprostowane były drogi nasze,
R. Na zachowanie przykazań Twoich.
V. Będą krzywe prostemi,
R. A ostre drogami równemi.
V. Aniołom swoim Bóg rozkazał o tobie,
R. Aby cię strzegli po wszystkich drogach twoich.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś syny izraelskie przez środek morza suchemi nogami przeprowadził i któryś trzem Mędrcom drogę do siebie prowadzeniem gwiazdy utorował, prosimy Cię, racz nam dać drogę szczęśliwą i czas pogodny, abyśmy w towarzystwie Anioła Twego świętego na miejsce, do którego dążymy, a nakoniec do zbawienia wiecznego szczęśliwie przyjść mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

432. PIEŚŃ I.

Odchodząc od obrazu cudownego N. Maryi P.

Melodya w Śpiewniku krak. na str. 666.

Ciesz się niebo, słuchaj ziemio!
Jakieśmy tu łaski wzięli,
Obmycie w świętej kąpieli
Szczerej pokuty.

Jak Naaman z swego trądu,
Zmył się siedmkroć w Jordanie,
My byliśmy w gorszym stanie,
Dziś uzdrowieni.

On był wdzięczny za swe zdrowie,
Brał ziemię z pod nóg proroka,
My prosimy, by z wysoka
Sam Bóg nadgrodził.

Lecz z dziesięciu trędowatych,
Gdy ich Syn Boży uzdrowił,
Idźcie do kapłanów, mówił,
Jeden był wdzięczny.

Jak sadzawka Syloańska,
Gdzie Anioł wodę łez wzrusza,

By z misyi każda dusza
Zdrowie swe brała.

Niewdzięcznika zmyć nie może,
Mówi, że nie ma człowieka,
Którego sumienie czeka
Wczas do poprawy.

Otóż Chrystus sam się zbliżył,
Podając wszystkim sposoby,
Aby powstali z choroby
Gdy ten czas minie.

Aniołowie nas wzbudzili,
Idźcie, idźcie każdy z domu,
By nie przyszło zginąć komu,
Gdy ten czas minie.

Ja odchodzę, rzecze Chrystus,
Wy w grzechach swoich pomrzecie,
Gdy pokutować nie chcecie
Za złe swe życie.

Gnij do końca w sprosnem życiu,
Choćbyś sto lat co dzień grzeszył,
Pomsty sobie nie przyspieszył,
Dłuższa jest wieczność.

Lecz te łaski, które teraz
Kończy zbawienna godzina,
Wspomni śmiertelna nowina
Czemuś je stracił.

My dziękujemy wznosząc ręce,
Gdyż znamy światłość prawdziwą,
Znalezliśmy wiarę żywą,
A w niej zbawienie.

Już się wróćmy do swych domów,
Niosąc gałązki oliwne,
Sławiąc miłosierdzie dziwne
Boskie nad nami.

433. PIEŚŃ II.

Gdyż już wychodzimy teraz * Z tej świątyni wspaniałej,
Gdyż może już ostatni raz * Nasze nogi tu stały?
O Marya, o Marya! * Tyś nasza pomoc jedyna,
O Marya, Królowo!

Święty obraz z oczu znika, * Łzy je tylko zalały,
Serce żal, smutek przenika, * I usta oniemiały!
O Marya, i t. d.

Nie dopuszczaj tego na nas, * Nieba, ziemi Królowa,
Byśmy tu już ostatni raz * Mieli śpiewać te słowa:
O Marya, i t. d.

Kiedy już odejść musimy, * Ciebie, Matko jedyna!
Jeszcze Cię o to prosimy, * Wstaw się za nas u Syna;
O Marya, i i. d.

Uproś nam grzechów poznanie, * Do smierci w dobrem trwanie,
Byśmy tutaj zgromadzeni, * Wszyscy byli zbawieni;
O Marya i t. d.

Kiedy zaś w nędzy i smutku, * Do ciebie się udamy,
Ufni jesteśmy, że skutku * Pociechy twej doznamy;
O Marya i t. d.

Rzecz doznana, przekonana, * Dowodów miliony,
Że tu liczba nie przebrana, * Łask twoich z każdej strony;
O Marya i t. d.

Ty tylko hojnie szafujesz * Twymi skarbami nieba,
Nikomu ich nie żałujesz, * tylko wiary potrzeba;
O Marya i t. d.

I my z próżną ręką wszakże * Nie wracamy od ciebie,
Pewni Twej opieki, także * Z tobą mieszkania w niebie;
O Marya, i t. d.

Raczże nas, Matko! szczęśliwie * już do domów wyprawić,
Opatrując nas troskliwie * Wszystkich błogosławić;
O Marya i t. d.

A tak szczęśliwie powrócim * Do domu z pożegnaniem,
Niechaj z Bogiem Ojcem, z Synem, * Z Duchem świętym zostaniem;
O Marya, i t. d.

„Idźcie, idźcie moje dziatki, * W Imię Syna mojego,
Ja was kocham sercem matki, * Nie opuszczę żadnego;
O Marya, i t. d.

„Tylko mą łaskę szanujcie, * Żyjcie w cnocie, jak trzeba,
Grzechy wasze opłakujcie, * A wezmę was do nieba."
O Marya, o Marya! * Tyś nasza pomoc jedyna,
O Marya, Królowa!

434. PIEŚŃ III.

Melodya: Vale, vale.

Już ci, już odchodzić muszę * z miejsca tego świętego,
Ani dłużej widzieć twego * obrazu cudownego;
O Królowa ziemi, nieba! * już odchodzić mi potrzeba
Z miejsca tego świętego, * mnie najprzyjemniejszego.

Na ciebie patrząc w obrazie, * serce moje płakało,
A radością i miłością * jak ogień gorzało!
Gdy zaś już odchodzić muszę, * od żałości płaczę z dusze,
O Marya, Marya! * miłość serce przebija,

Pozwólże mi się napatrzyć, * jeszcze w obrazie swoim,
Niech się oczy me nasycą, * Panno, widzeniem twojem;
Nie odrzucaj mnie grzesznego * od oblicza łaskawego,
Bo chcę służycz statecznie, * tu do śmierci i wiecznie.

O gdybyś mi pozwoliła * mieszkać tu gdzie sobie,
Choć w kąciku twej świątyni, * służyłbym wiernie tobie;
Lecz muszę z towarzyszami twemi, ze muą współsługami
Iść do domu swojego, * Panno! wiedź nas do niego.

Więc cię jeszcze upraszamy, * niźli ztąd odejdziemy;
Byś nas pobłogosławiła, * niech szczęśliwie idziemy;
Gdziekolwiek się obrócimy, * weselim się czy smucimy,
O Marya! bądź przy nas, * ciesz, wspomagaj i strzeż nas.

My też cię nie zapomniemy * w chwały twej wyśpiewaniu,
Póki siły wystarczają * w anielskiem pozdrawianiu.
Czy przyjdzie smutek, choroba, * czy wesele, czy żałoba,
Chciej nas, Matko! ratować * i szczęśliwie zachować.

Teraz ci na znak miłości * serce swe ofiarujem,
Ścieląc się pod twe nóżki, * wcale ci się darujem;
Naznacz sobie serce moje, * zapisz nas w rejestra swoje,
Boć w twej łasce chcemy żyć * i w miłości twej umrzeć.

Za twe łaski dziękujemy, * z serdecznej uprzejmności,
Błogosław nas z Synem swoim, * niech cię chwalim z miłości;
Nie spuszczaj nas z twej opieki, * z twoim Synem aż na wieki.
A gdy konać będziemy, * niech w łasce twej pomrzemy.

Jużcić, już odejść cię muszę, * o Kościele wspaniały!
Nie wiem, czyli, nie ostatni * raz me nogi w nim stały;
Dałby to Bóg przynajmniej raz, * abym jeszcze święty obraz
Mógł szczęśliwie oglądać * i mile nań spoglądać.

Jeźliby mi Syn twój miły * ze świata iść naznaczył,
I żebym ja miał już umrzeć, * w wyrokach swych przeznaczył,
Niechże, Panno! widzę ciebie, * przy mej śmierci potem w niebie,
Ciebie z Synem społecznie, * niech chwalę w niebie wiecznie.

Ach, Marya na każdego * zwraca łaskawe oczy,
Przychodzącym, odchodzącym * dodaje swej pomocy;
Wszystkich mile błogosławi, * póki w niebie nie postawi
Tych, którzy ją kochają, * nabożnie pozdrawiają.

Nie puści ona żadnego * bez pociechy do domu,
Co kto prosi z nabożeństwem, * nie odmówi nikomu;
Ślepi, chorzy i niemowy, * odchodzą do domu zdrowi,
I w największej starości, * dostępują radości.

Podziękujmy Jezusowi, * Panu, Zbawcy naszemu,
Że swą Matkę na pociechę * dał ludowi grzesznemu;
Co nasza możność nie może, * to Marya dopomoże,
Dobrze wszystkim doradzi, * do nieba zaprowadzi.

Ach, któżby cię, o Marya! * serdecznie nie miłował,
Ktoby za Twe dobrodziejstwa, * wiecznie ci nie dziękował,
My ci wszyscy dziękujemy * i tobie się oddajemy,
Ty nas ze swojej opieki * nie wypuszczaj na wieki.

Suplikacye.

435. PIEŚŃ

w każdym utrapieniu, od Ojca świętego Urbana VIII., Papieża, ułożona.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 343.

Przed oczy Twoje Panie! * winy nasze składamy,
A karanie, które za nie odnosim, * przyrównywamy.

Jeżeli uważamy złości, * któreśmy popełnili,
Mniej daleko cierpimy, * niżeliśmy zasłużyli.

Cięższe to jest, do czego * się znamy być winnymi,
A lżejsze to, co ponosimy.

Karę za grzechy dobrze czujemy,
A przecież grzeszyć * poprzestać nie chcemy.

W pośród plag Twcich * niedołężność nasza wielce truchleje
Wszakże w nieprawości * żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł utrapieniem srodze ściśniony,
A upór w złem trwa nic nie poruszony.

Życie w uciskach prawie ustaje,
Złych jednak nałogów swoich nie poprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, * my się nie poprawujemy,
Jeżeli się sprawiedliwie mścisz, * wytrzymać nie możemy.

Wyznawamy z płaczem w karaniu * czegośmy się dopuszczali,
A po nawiedzeniu zapominamy, * czegośmy dopiero płakali.

Gdy miecz Twój na nas podniesiony trzymasz, * siłać obiecujemy,
A skoro go spuścisz, * obietnic wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz, — prosimy, abyś się zmiłował,
A gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, — abyś nam nie folgował.

Oto masz korzących się Tobie, — wszechmogący Boże!
Wiemy, iż jeżeli miłosierdzie nie odpuści, — sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.

Racz nam tedy dać o co żebrzemy, — lubośmy nie zasłużyli.
Któryś nas z niczego stworzył, — abyśmy Cię prosili.

436. PROŚBY.

Swięty Boże! Święty mocny! Swięty nieśmiertelny!
Zmiłuj się nad nami!

Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Wybaw nas, Panie!

Od nagłej i niespodzianej śmierci,
Zachowaj nas, Panie!

My grzeszni Ciebie Boga prosimy,
Wysłuchaj nas, Panie!

Abyś nas do prawdziwej pokuty przyprowadzić raczył,
Prosimy Cię, Panie!

*) Abyś ludowi Twemu { pogody, / pokoju, / deszczu } udzielić raczył, — Prosimy Cię, Panie!

*) Abyś od nas zaraźliwe choroby oddalić raczył,
Prosimy Cię, Panie!

Jezu w przenajświętszym Sakramencie utajony,
Zmiłuj się nad nami!

Jezu, przepuść! Jezu, wysłuchaj! o Jezu!
Zmiłuj się nad nami!

Matko, uproś! Matko, ubłagaj! Matko Boska!
Przyczyń się za nami!

*) Te dwie strofy, tylko w czasie przypadku: niepokoju, suszy itd. śpiewać się mają, a w innym czasie opuszczać.

Pieśni podczas suszy.

437. PIEŚŃ I.

Melodya: Do Ciebie, Panie.

Boże Abrahamów, wiekuisty Panie!
Oddal tę suszą widocznie karanie,
Które za grzechy nasze ponosimy,
Zmiłuj się, zmiłuj nad nami grzesznymi.
Królu nad królmi, wszechmogący Boże!
Twoja Opatrzność wszystko sprawić może,
Użycz nam deszczu, tej niebieskiej rosy,
I skrop obficie zwiędłe w polach kłosy.
Boże Abrahamów, Boże miłosierny!
Spuść deszcz na ziemię, aby Cię lud wierny
Bogiem uznawał, iżeś jest łaskawy,
A w mocy Twojej przedziwne są sprawy.
Królu nad królmi, Swięty nad Świętymi!
Zlituj się, zlituj nad nami grzesznymi!
Bo pola nasze i dobytki mdleją,
A ludzkie serca w żalach swych truchleją.
Nie karz nas Boże! jak za Elijasza,
Dla złości Achab wszystka wyschła pasza,
Spuść deszcz na pola i na wszystką ziemię,
Niech Cię wychwala Boga ludzkie plemię,
Królu nad królmi! z wysokości nieba
Użycz nam deszczu, którego potrzeba,
Ożywiaj pola, owocy i trawy,
Wysłuchaj Twój lud, o Boże łaskawy!
Boże Abrahamów! z wysokości nieba,
Użycz dżdżu tyle, ile nam potrzeba,
By zbytek deszcza nie nabawił szkody,
Broń od powodzi i wylewu wody.

Ty, o Marya! z wszystkimi Świętymi
Wstaw się do Boga za nami grzesznymi.
Sprawcie to Święci u Boga przyczyną,
Niech urodzaje i trzodze nie giną.
My Cię zaś za to chwalić będziem, Panie!
Póki nas w życiu tem doczesnem stanie!
Że doznaliśmy Twej świętej opieki,
Bądź pochwalony teraz i na wieki.

438. PIEŚŃ II.

Melodya: Wszechmocna mego.

Dokądże, Panie! oblicza Twojego,
Nie wrócisz znowu do stworzenia Twego.
Jużże do końca nas grzesznych opuszczasz,
Próśb nie przypuszczasz?
Zamknąłeś niebo, ziemi dżdżu nie daje,
Ztąd się przez suszą psują urodzaje;
I już nam wszystkim chleba nie dostaje,
Siła ustaje.
Słusznie nas karzesz, do tego się znamy,
Boć też przykazań Twych nie przestrzegamy!
Grzechów się swoich żaden z nas nie wstydzi,
Złem się nie brzydzi.
Gdy żyzne lata zdarzysz z Twej litości,
I z dóbr Twych wszystko opływa w hojności,
Któż, Panie! wdzięcznym dobrodziejstwa Twego,
Sobie danego?
Ni o Kościele Twoim pamiętamy,
Ani bliźniego swego wspomagamy;
Dobro Twe mając rozrzutnie żyjemy,
Zle szafujemy.
Aleś Ty, Panie! Ojciec nasz łaskawy,
Który przebaczasz głupie nasze sprawy,

Gdy je przed Tobą szczerze wyznajemy,
Z nich powstajemy.

Racz nas wysłuchać w tobie ufających,
W duchu i w prawdzie Ciebie wzywających,
Wejrzej na nasze serdeczne wzdychanie,
Znieś to karanie.

Racz już uśmiercić plagę sprawiedliwą,
Powciągnij, prosim, tę suszę szkodliwą;
Otwórz najlepszy skarb Twój, niebo, Panie!
Spuść deszczu zlanie.

Zeschniętą ziemię i mdłe urodzaje,
Odwilż swą rosą i pragnące kraje,
Błogosław pracom z miłosierdzia swego,
Broniąc od złego.

Niechaj tu słusznie wyżywienie mamy,
Ciebie z Twych darów zawsze uwielbiamy,
Dla Syna Twego wysłuchaj nas, Panie!
Niech się tak stanie.

439. PIEŚŃ III.

Melodya: O Gospodzie uwielbiona.

Królu nieba wysokiego, Boże Abrahama cnego!
Racz wejrzeć na ludzkie plemię,
A daj { urodzaj / żyzny deszcz / pogodę } na ziemię,

Aby znał lud Twój prawdziwy, * Żeś Ty jest Bóg litościwy,
A my Cię za ten dar wielki, * Będziem wielbić na czas wszelki,

Zlituj się nad strapionym ludem, * Krwią Twą odkupionym,
Zlitujże się, zlituj, Panie! * Niech się łaska Twoja stanie.

Ciebie, Boże! lud Twój wzywa, * Grozi głodem oschła niwa,
Niech tylko Pan chmurom rzecze, * Wnet obfity deszcz pociecze.

Wzrusz się dla nas, Ojcze miły! * Dzieci Cię Twe obstąpiły,
Jeżeliśmy łaski godni, * Masz chleb w ręce a my głodni.

Broń piorunów, gradu szkody, * Broń wichrów, wylewu wody,
Daj nam pokój, zdrowie chleba, * A po śmierci użyć nieba.

V. Okryj, Panie! niebo chmurami,
R. A spuść deszcz na ziemię,
V. Aby wydała na górach trawę,
R. I ziele ku służbie ludzkiej,
V. Skrop góry rosą niebieską,
R. A owocem dzieł Twoich napełni się ziemia.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! w którym żyjemy, ruszamy się i jesteśmy, żyzności deszczu potrzebnego racz nam udzielić, abyśmy Twoją pomocą dostatecznie wsparci, z lepszą ufnością niebieskiej chwały żądać mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni podczas deszczów.

440. PIEŚŃ I.

Melodya jak poprzednia.

Boże Królu wszechmogący!
Wszystko w swej mocy mający,
Rządzisz niebem, ziemią, światłem,
Całym słonecznym powiatem.
Na Twój rozkaz księżyc, słońce,
Promienie swe dają drżące,
Wołasz, gwiazdy przybywają,
Otośmy, się odzywają.
Nie stworzyłeś nic na szkodę,
Wszystko ludziom na wygodę,

Słońce grzeje, ziemia rodzi,
Tak się wszystkim dobrze wodzi.
Lecz gdy przed Tobą grzeszymy,
Karę godną odnosimy,
Wszystkie pobudzasz żywioły
Na nas, Twe nieprzyjacioły.

Jak niegdyś za dni Noego,
Dla grzechów mnóstwa wielkiego,
Góry wodami okryłeś,
Lud, bydlęta potopiłeś,
Teraz pochmurne obłoki,
Straszne błyskania widoki,
Ej! coś okropnego znaczą,
Iżeśmy zgrzeszyli świadczą.
Że się Pan na nas gniewa,
Grzmot, pioruny, grady zlewa;
Niepogody świadczą o tem,
Co się z nami stanie potem.
Zakryte słońce tyle dni,
Oznacza, żeśmy niegodni,
By nam jasność wydawało,
Rodzaj polny ożywiało.
Ach! winnymi się dajemy,
W piersi się grzeszni bijemy!
Grzechy nasze wyznawamy,
Pokornie Ciebie wzywamy.
Odpuść, Boże miłosierny,
Wejrzyj na nas, lud twój wierny,
Wysłuchaj nasz głos płaczliwy,
Aby ustał deszcz szkodliwy.

Wspomnij na twoje przymierze,
Któreś uczynił w tej mierze,
Iż gdy tęczę obaczemy,
Potopieni nie będziemy.

Wejrzyj na Syna Twojego,
I na przebity bok Jego,
Z którego szedł strumień wody,
Na znak Twojej z nami zgody.

Niech Duch Twój nad obłokami
Stanie, jak stał nad wodami
W początku, by człowiekowi
Służyły ku pożytkowi.

Wypuść wiatry z ich komory,
Niech rozwieją grube chmury,
By słoneczna jasność wyszła,
I przemokła ziemia wyschła.

Wszak z Ciebie swój żywot mamy,
W Tobie się ruszamy, trwamy,
I wszelkie stworzenie Twoje
Przez Ciebie ma bytność swoję.

W Tobie my nadzieję mamy,
W Tobie ufność pokładamy,
Użyczże nam z Twej litości,
Pogodnej słońca jasności

Dosyć, Boże! deszcze lały,
Twoje się dzieci zebrały,
Proszą od Ciebie pogody,
Błyśnij słońcem, spłyną wody.

Spojrzyj na niwy zgubione,
Na sługi Twoje stworzone.
Wróć płon, który nas posili,
Ażebyśmy Ci służyli.

Wysłuchaj, prosimy, Panie!
Nasze pokorne wołanie,
Dla Syna Twego miłego,
Jezusa, Pana naszego.

441. PIEŚŃ II.

Melodya: Wszechmocna mego lub: A ci, którzy już dni.

Straszliwe chmury słońce nam zaćmiły,
I niepogodne czasy pobudziły;
Woda z gór szumi, rzek rozciekłe biegi,
Zalały brzegi.
Wspłynęły łąki, zboża odrodzone,
Powałem leżą, ledwie nie zgnojone,
W oborach powódź, w domach czynią szkody,
Gwałtowne wody.
Strach patrzeć na to częste połyskanie,
I na tak srogie z obłoków trzaskanie;
Kładą się lasy, a piorun gdzie zmierzy,
Srodze uderzy.
Serce truchleje, wspominając one,
Na postrach ludziom w piśmie oznaczone,
Nieszczęsne czasy, kiedy powódź była,
Świat zatopiła.
Deszcz lał sześć niedziel, nigdy nie przestając,
A ziemia nowe źródła wydawając,
Rzek przymnażała tak, iż morskie wały
Wylać musiały.
Z ludźmi pospołu wsie, miasta i grody,
Nieuśmierzone zatopiły wody,
Nie wysiedział się żaden ptaszek wcale,
Na żadnej skale.
Ryby po górach wysokich pływały,
Gdzie ledwie przedtem skrzydła dosięgały
Mężnej orlicy, gdy do swoich dzieci
Z obłowem leci.
Prócz pary rodnej wszystkie wraz zwierzyny,
Pożarła woda samce, matki syny,
Sam Noe został przy nim żona tylko,
I dziatek kilko.

Nie żyzne w cnotę były to tam lata,
Gdzie ledwo jeden z wszystkiego świata
Znalezion, co go Bóg wcale zachował.
Gdy ten świat psował.
Ten będąc z łaski Pańskiej ostrzeżony,
Zbudował korab dobrze opatrzony,
Na którym pływał czasu złej przygody,
Po wierzchu wody.
A wszyscy inni nagle ogarnieni,
I do jednego w gębią pochłonieni,
Niebo a woda, te dwie rzeczy były,
Świat zatopiły.
Potem zaś zbytnie zawarły się zdroje,
I bystre rzeki wpadły w brzegi swoje;
Ziemia ku słońcu pełna pięknej rosy,
Rozwiła kłosy.
A wszędzie trupy straszliwe leżały,
Ludzie i bydło, wielki zwierz i mały;
Pełne ich rzeki, pełne morza były,
Ziemię okryły.
Bóg rzekł Noemu: Już teraz na ziemię
Występuj śmiele, i z tobą twe plemię;
Oto ja znowu przyodzieję lasy,
Na wieczne czasy.
Będzie jak przedtem po te lata wszystkie,
Ziemia dawała wszelakie pożytki!
Mnóżcie się, niech świat spustoszały wszędzie,
Znowu osiędzie.
A w tem upewniam wszelką żywą duszę,
Że już wód takich nigdy nie poruszę,
Któreby miały ziemię opanować,
I świat zepsować.
Włożę na niebo znaczną w tęczy pręgę,
Którą gdy ujrzę wspomnę na przysięgę,

Że mam zatrzymać niezwyczajną wodę,
I nie zawiodę.
Wspomnij, o Boże! na swą obietnicę,
Podaj nam grzesznym Twą Boską prawicę,
Nie racz nas karać podług naszych złości,
W swej surowości.
Pozbieraj chmury nad nami wiszące,
Wznieś zboża, wysusz niziny gnijące,
Broń nas potopu zginienia wiecznego,
Dla Syna Twego.

V. Spuściłeś, Panie! Ducha Twego na ziemię.
R. A oddalone są deszcze niebieskie,
V. „Gdy obtoczę chmurami niebo,
R. Pokaże się tęcza i wspomnę na przymierze moje."
V. Oświeć, Panie! twarz Twoją nad sługami Twymi,
R. I błogosław ufającem Tobie.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz wysłuchać, Panie! Ciebie proszących, a potrzebną pogodą chciej nas łaskawie obdarzyć, abyśmy, którzy sprawiedliwie za grzechy nasze karę ponosimy, z miłosierdzia Twego zlitowanie otrzymali. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

442. Pieśń w czasie żniwa.

Melodya jak poprzednia.

Panie! już czasy żniwa nastąpiły,
Zboża źrzałością na polach się zwiesiły,
Wielce się wszyscy z tego radujemy,
Że teraz żniemy.
Boże! od Ciebie ciało, duszę mamy,
I urodzaje Twym darem być znamy,

Bo żywność dają Twoim miłośnikom,
Nawet grzesznikom.
Zasiane ziarno przy Twojej obronie,
Bez szkody rosło w naszej roli łonie;
Twą wszechmocnością Tyś go wzmacniał dziwną,
Mocą ożywną.
Że choć już martwo żywota nabyło,
Przedziwnie wzrosło i ziemię okryło,
Nabyło mnóstwo i z swej dojrzałości,
Z Twej opatrzności.
Tyś mu użyczał czasu podobnego,
Wilgoci, rosy, deszczu potrzebnego;
Tyś go ochraniał od wszelakiej szkody
I złej przygody.
Tyś bronił burzy, zatopienia, gradu,
Zarazy, śnieci, złych zwierząt i gadu,
Zbiór też pomyślny mamy z każdej strony,
Z Twojej obrony.
Niechże stokrotne będą Tobie dzięki,
Za takie dary z Twej ojcowskiej ręki;
Błogosławimy Cię w tej doczesności,
Podług możności.
Spraw, niech te miłe owoce dostałe,
Które przed nami stoją w polu białe,
Szczęśnie sprowadzi modlitw głos wesoły,
Aż do stodoły.
Użyczaj, Panie! powietrza dobrego,
A nadewszystko daj serca wdzięcznego,
Niech Cię i żniwo i póki żyjemy,
Zawsze chwalimy.
Zachowaj zboża w stodołach spokojnie,
Nie daj go ogniu i żarłocznej wojnie;
Niechaj w potrzebie, dla której zbieramy,
Posiłek mamy.

Niechaj te dary od Ciebie nam dane,
Z wszelką skromnością będą używane,
Abyśmy marnie ich nie rozpraszali,
Nie zbytkowali.
Niech i ubóstwu według przemożności,
Ztąd udzielamy potrzebnej żywności;
Niech się powinność Twoim członkom płaci,
Chudobnej braci.
Spraw, ażebyśmy na tem przestawali,
Coś nam dał z łaski, a nie przebierali;
Ty wiesz potrzebę w tej tu doczesności,
Naszej żywności.
Błogosławieństwo na wszystko daj, Boże!
Bo siew, dojrzałość, zbiór nic nie pomoże;
Ty łatwo możesz zbytki wnet ukrócić,
Wszystko przewrócić.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

V. Racz, Panie! na nas grzesznych zwrócić Twe wejrzenie,
R. A ziemia niechaj wyda owoce pracy plenne.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się

Wszechmogący, wieczny Boże, Ojcze niebieski! pokornie Ciebie prosimy, abyś z miłosierdzia Twojego użyczyć nam raczył dostatnej obfitości żniwa dobrego, szczodroty wszelakich pożytków urodzajnej ziemi, owoców drzewa i wszelkich do życia potrzebnych rzeczy przymnożenie a grad, gwałtowne niepogody i wszelkie złe przygody oddal od nas łaskawie, byśmy z płodności pola stokrotne owoce z wesołością w snopy zbierali. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni na poświęcenie kościoła.

443. PIEŚŃ I.

Melodya: W Sakramencie utajony.

Celny kamień za fundament, * Chrystus z nieba posłany,
Do którego brzegi swymi, * Schodzą się obie ściany,
I którym syońska skała * Wiarą się gruntowała.

Wszystka ona poświęcona, * Bogu wdzięczna osada,
Słodkich pieśni napełniona, * Zawsze serdecznie rada,
Wychwala z chęcią samego * Boga w Trójcy jedynego.

W tym kościele, Boże żywy! * Bądź sługom twem chętliwy,
Gdy cię prosić będziem, Panie! * Przybądź na zmiłowanie;
Błogosławieństwo obfite, * Tu dawaj znakomite.

Tu sobie niech zasługujem, * Z łaski Twojej nad nami,
Cielesnemi i dusznemi * Odpływać potrzebami,
Nakoniec z Twemi wiernymi, * Daj być czasy wiecznemi.

Cwałą i czcią niechaj słynie, * Bóg w niebieskiej krainie,
I wespół z nim niepojęty * Syn Boży i Duch święty;
Jego rząd i panowanie * Na wieki nie ustanie.

444. PIEŚŃ II.

Melodya: Serdeczna Matko lub: O której berła.

Jakże są wdzięczne przybytki Twe, Panie!
Do Ciebie moje jedyne żądanie,
Serce i ciało całe mi się wzrusza,
Kiedy w kościele czci Cię moja dusza.

Wróble dom mają, gniazdo gołębice,
Ja wzdycham, Boże! do Twojej świątnice;

W niej kiedykolwiek ja westchnę do Ciebie,
Cichy głos serca racz wysłuchać w niebie.

Szczęśliwy, co w Twym domu mieszka, Panie!
W Tobie ma wszystko swe poratowanie;
Szczęśliwy, kto w nim cześć Ci wyśpiewuje,
Pobożnością się na ziemi kieruje.

Takiemu pewnie Bóg błogosławi,
A jeźli szczęściem jakiem tu nie wsławi,
Wszak gdy go z ziemi do nieba przeniesie,
W niem widocznie sam jemu pokaże się.

Wysłuchaj, Boże! wołania mojego,
Chciej spojrzeć na twarz Pomazańca Twego,
Zrób to dla Niego, jeżeli nie dla nas,
Wszakże się zawsze On zastawia za nas.

Na tysiąc indziej lepszy dzień w Twej sieni,
W nizkim gdzie kącie, niźli na przestrzeni
Szerzyć się, gdzie jest bezbożnych mieszkanie,
Ja wolę w domu Twoim bawić, Panie!

Tyś jest sam jeden, co Mu litość miła,
Ciebie ma dusza sobie polubiła,
Daj tylko pełnić Twoją świętą wolę,
Boś mój Bóg, Tobiem polecił swą dolę.

I w Tobiem wszystką mą ufność położył,
W niej mrzę i żyję, jeźli chcesz, bym pożył,
Nadziei w nikiem mieć nie chcę, prócz Ciebie,
W ucisku, w smutku i w każdej potrzebie,

Pokaż mi drogę i oznacz, którędy
Mam iść, bym w próżne nie wdał się zapędy!
Wyszłemi z serca i duszy modłami,
Upraszam o to, Panie! Cię ze łzami.

---

445. PIEŚŃ III.

Melodya: Witaj, Królowa nieba.

Przeczysta Matko wiernych! — bądź nam dziś wesoła,
Zacznij co, Panno święta! — na chwałę kościoła.

Kościół ten podobieństwo * raju niebieskiego,
Co znaczy chwała Boska * i obrządki Jego.

Ten dom ustawnem światłem * swojem naśladuje,
Miasto to, w którem nigdy * noc się nie znajduje.

Nadto i owe ciała * chowa w swojem łonie,
Których dusze w niebieskim * już królują domie,

Ten dom w obronie Boga * dla Jego czci, chwały,
Niechaj jak najszczęśliwej * wytrwa długo trwały.

Tu jest łaskawość Pańska, * Duchem świętem płodna,
Nowe Syny Kościoła * bardzo często rodna.

Tu mieszkają Anieli, * tu swych nawiadzają,
Tu wierni pokarm z Ciała * Pańskiego miewają.

Tu nie mogą nacierać, * na nas czarta szkody,
Tu łatwe uniknienie * wszelkiej złej przygody.

Tu z miłosierdzia Boga * każdy odpust znajdzie,
Kto z skłonności złej woli * w grzechy sprosne zajdzie.

Tu niebieskie wesele * mamy w słodkiem pieniu,
Tu wielka sercu radość, * pokój na sumieniu.

Tu nauki zbawienie * duszę posilają,
Do nieba wiodąc, w cnotach * wydoskonalają.

Tu ołtarz, tu ofiara, * tu wszelkie świętości,
Tu Sakramenta, które * dał nam Bóg z miłości.

Tu przenajświętszej Trójcy * najmilszej śpiewanie,
Niech głos zwyczajnej chwały * nigdy nie ustanie.

V. Dom Twój, o Panie Boże! zdobi świątobliwość,
R. I w nim po wszystkie wieki jest nasza szczęśliwość.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który nam każdorocznie tego świętego kościoła Twego dzień poświęcenia odnawiasz i świętemi tajemnicami zawsze nam okazujesz, abyśmy w dobrem stateczmymi byli, wysłuchaj prośby ludu Twego, i spraw to, aby, ktokolwiek do tego kościoła prosić o dobrodziejstwa przychodzi, każdej prośby uskutecznieniem mógł się cieszyć. Przez Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni przed ślubem.

Veni Creator . . . po polsku jest na str. 452.

446. PIEŚŃ I.

Melodya: Duchu święty! daj, lub w Śpiewn. krak. na str. 1015.

Oto, Boże! serc tych dwoje * Spuszcza się na łaskę Twoję,
Żeby się wiernie kochali, * W zgodzie do śmierci wytrwali.

Niech się licznie rozradzają. * Dzieci w służbie Twej chowają;
Niech się im w życiu powodzi, * Niech im zły człowiek nie szkodzi.

Co rządzisz ziemią i niebem, * Opatrz dzieci twoje chlebem,
Pobłogosław ich w około, * Niechaj Ci służą wesoło.

Daj co widzisz potrzebnego. * Dla dobra małżeństwa tego,
Wszak oni swe zaufanie * W Tobie samem mają, Panie!

A w starości po ich zgonie, * Niech znowu złączywszy dłonie,
Po nadgrodę obiecaną * Z weselem przed Tobą staną.

447. PIEŚŃ II.

Melodya: Pokropisz hyzopem, Panie!

Stanowicielu małżeństwa, * Stwórco nieba i ziemi!
Niech twego błogosławieństwa, * Pokornie Cię prosimy,
Ci nowożeńcy doznają, * Którzy, jak dziatki Twoje,
Ufność w Tobie pokładają, * Przyjm ich w opiekę swoję!

Niechaj idą w Twej bojaźni, * Do stanu małżeńskiego,
Niech żyją w szczerej przyjaźni, * Według rozkazu Twego,
Daj im potrzebnej mądrości, * Niech wiernie zachowują,
Co sobie w Twej obecności, * Wzajemnie przysięgają.

Pieśni po ślubie.

448. PIEŚŃ I.

Melodya jak poprzednia.

Coś Ty raczył złączyć, Boże! * Źródło prawej miłości,
Człowiek rozłączyć nie może, * Użycz im z Twej litości,
Łaski i pomocy dzielnej * Do życia cnotliwego,
Niech w miłości nierozdzielnej, * Żyją do zgonu swego.

Niechaj wiernie zachowują * Swięte przykazy Twoje,
Niech się serdecznie kochają, * Jak własne ciało swoje,
Spraw, by jednem sercem byli, * Żyjąc w wspólnej miłości,
Wzajemnie sobie słodzili, * Życia tego przykrości.

Broń ich od wszelkiej przygody, * Oddal od nich w tym stanie
Ducha swarów i niezgody, * Racz błogosławić, Panie!
Ich zamysły i roboty, * Użycz, czego im trzeba;
Spraw, aby się drogą cnoty, * Prowadzili do nieba.

449. PIEŚŃ II.

Melodya: Duchu święty! daj natchnienie.

Amen! Amen! niech zawoła
Z nas każdy, prawa Kościoła
Słuchając, bo co ich łączy,
Związek śmiercią tylko kończy.

Wszystko nam Bóg dobrze sprawia,
Dobroć swą codzień odnawia,
Lecz szczególnie nam udziela
Łaskę, dając przyjaciela.

Przykra często życia droga,
Pełno na niej ciernia, głoga;
Lecz jak słodka nam, o Boże!
Gdy kto nam cierpieć pomoże.

Ojcze ludzi, dobry Panie!
Raczże ich w tym wspierać stanie,
Niechaj drogą cnoty chodzą,
A swe wzajem życie słodzą.

Pieśni o Opatrzności Boskiej.

450. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 261.

Ach! nieskończony Boże w swej szczodrocie,
Co pełen jesteś w swej istocie;
Pamiętasz, pamiętasz o każdem stworzeniu,
Posilasz w głodzie i pragnieniu,
Wzgardę nagradzasz honorem.

Podajesz rękę wdowie i sierocie,
Ratujesz wszystkich w smutku i kłopocie:
Wspomagasz największe ubóstwo,
Wyrażasz w miłosierdziu Bóstwo,
Czyniąc wszechmocności wzorem.

I gdzie nie może ludzka siła dostać,
Tam opatrzności Twojej kładziesz postać;
Niech będą, jak biedne kruczęta,
Zgubione od matki kurczęta,
A Bóg i o niech pamięta.

I owszem, niech mnie cały świat odstąpi,
Ogień, powietrze i woda obstąpi,
Porzucą wszyscy przyjaciele,
Utopią w łez gorzkiej kąpiele,
I wszystkie się zwalą troski.

Wszechmocny Ojciec, ten mnie nie odstąpi,
Z każdym łagodnie w nieszczęściu postąpi!
Pogodzi zajątrzone serce,
Pocieszy w każdej poniewierce,
I mnie grzesznego wspomoże.

On Joba zleczył na szczęściu i zdrowiu,
Mojżesza nosił po wodach w sitowiu,

Łazarza, lubo śmierć zawarła,
Jonasza, choć ryba pożarła,
Wydarł go onej Bóg z gardła,
Ach, serce moje! porzuć twe rozpaczy,
Wszak Bóg wszechmocny to wszystko przyznaczy;
Zaniechaj nad twą dolą skargi,
Zatrzymaj prędkie do słów wargi,
I do narzekania usta.
Najlepiej sobie poradzisz w tym stanie,
Kiedy się oddasz na Boskie staranie;
Poczekaj wyroki z nieba,
Bądź pewien, będziesz miał, coć trzeba,
Zaufaj Dawcy wszystkiego.
Więc, o mój Boże, już do Ciebie wołam,
Bo tej przykrości podobno nie zdołam;
Przyjmuję z rąk Twych dopuszczenie,
Lecz żebrzę o Twe przemienie,
Smutku w żądane pociechy.

451. PIEŚŃ II.

Melodya: Niech Jezus Chrystus, lub w Śpiewn. na str. 554.

Ach, nieskończony, litościwy Boże!
Któż mnie w nieszczęściu mojem zapomoże?
Opatrzność Boga mojego,
Tylko się udam do Niego.
Ktokolwiek w ludziach nadzieję pokłada,
Lub kto w dostatkach szczczęście swe zakłada,
Jak jedno, drugie zawiedzie,
Pozna w nieszczęściu lub biedzie.
Ale kto ufa Boskiej Opatrzności,
Bóg wszystkiem władny, dla swej łaskawości,
Prędko pocieszy w kłopocie
I poda rękę sierocie.

Każdy i zawsze w Bogu ufność miewaj,
Litości Jego na swą pomoc wzywaj,
Choćby w największym frasunku,
Doda ci swego ratunku.
Mam tę nadzieję w miłosierdziu Boga,
Że choć nastąpi na mnie jaka trwoga,
Opatrzność Boska to sprawi,
Że mnie z nieszczęścia wybawi.
Tobie się tedy polecam o Boże,
Twoja mnie łaska zawsze wspomódz może!
Nie wypuszczaj mnie na wieki,
Z Twojej najwiętszej opieki.

452. PIEŚŃ III.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 552.

Co się zamyślasz, sieroto stroskana,
Wznieś w górę oczy o pomoc do Pana,
Oto Bóg w niebie, patrzy na ciebie,
Ztamtąd spogląda, kto czego żąda.
Opatrzność Jego na wszelkie stworzenie,
Oka swojego ma pilne baczenie!
A ręka święta same zwierzęta
Mnoży i żywi, któż się nie zdziwi?
Każde stworzenie świadkiem Jego pieczy,
Żadną nie gardzi, które stworzył rzeczy!
Kwiecia na polach, zboża na rolach,
Zkądże to mają, że tak wzrastają?
W polnej lilii zkąd ta barwa szumna,
Ptastwo kto żywi, choć nie mają gumna,
Któż to te dziwy czyni, że niwy
Okrywa trawa, czyjaż to sprawa!
Któż to rybami pozasadzał wody?
Deszcze kto daje, rosę, mróz, pogody,

Słowem, kto wszelkich, sprawcą tak wielkich
Odmian na świecie, w zimie i w lecie?
A gdy na wszelkie rzeczy jest wzgląd Boski,
Czemuż brnie człowiek w ciężkie o się troski?
Bóg wszystkiem władnie, i włos nie spadnie
Z głowy żadnego bez woli Jego.

Przeto postrzeż się troskami strapiony,
Wszakżeś na obraz Boski jest stworzony;
Bóg niech ci będzie zawsze i wszędzie,
Celem ufności w każdej przykrości.
Cóż cię odraża od ufania temu,
Który jest i chce być Ojcem każdemu;
Wszystkich On zgoła wspiera, kto woła,
By się zmiłował, w nędzy ratował.
Masz błagające ołtarza ofiary,
Nad które Bogu nie są milsze dary;
Ofiaruj siebie w każdej potrzebie,
A o zbawienie miej wprzód baczenie.
Jeśli cię mnóstwo grzechów Twoich trwoży,
Oto masz takich, który ci gniew Boży
Ubłagać mogą prośbą swą drogą,
W każdej potrzebie, masz takich w niebie.

Masz tam Maryą, Matkę Jezusową,
Znajdziesz w potrzebach pomoc jej gotową;
Gdyż tej Dziewicy, Boga-Rodzicy,
Ważna przyczyna u Boga Syna.
W sidłach czartowskich Michał cię obroni,
W szkodzie dóbr ziemskich pocieszy Antoni,
W błędach Wincenty, w bólach Walenty,
Józef w złej dobie przybędzie tobie.
Franciszka prośba uskramia powodzi,
Floryan w pomoc od ognia przychodzi;
Przez Izydora mocna podpora.
W polnej robocie przy Jego cnocie.

Idzi bydełka gospodarzom trzeże,
Iwo sieroty sprawę na się bierze;
Panienek w cnocie, Mikołaj w złocie
Posak wystawia, za mąż wyprawia.
Z Nepomucena w niesławie obrona,
W powietrznym morzu Rocha masz Patrona,
Nawet na mary pomoc Barbary
Świętym cię włoży, i cóż cię trwoży?
Jan Kanty, Patron Nauk jest wyborem,
Kazimierz, Królewicz, czystej drogi torem.
Gdy tyle w niebie widzisz dla siebie
Wsparcia, ratunku, przestań frasunku.

453. PIEŚŃ IV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 257.

Kto się w opiekę poda Panu swemu,
A całem sercem szczerze ufa Jemu,
Śmiele rzec może: Mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.
Ciebie On z łowczych obierzy*) wyzuje,
I w zaraźliwem powietrzu ratuje;
W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie,
Pod Jego pióry uleżysz bezpiecznie,
Stateczność Jego, tarcz i puklerz mocny,
Za którym stojąc na żaden strach nocny,
Na żadnę trwogę, ani dbaj na strzały,
Któremi sieje przygoda w dzień biały.
Ztąd wedle ciebie tysiąc głów polęże.
Ztąd drugi tysiąc ciebie nie dosięże,
Miecz nieuchronny, a Ty przecie swemi
Oczyma ujrzysz pomstę nad grzesznymi.
Iżeś rzekł Panu: Tyś nadzieja moja,
Iż Bóg najwyższy jest obrona twoja;

*) Obierz, wyraz dawny, naczy: sieci i narzędzia myśliwskie.

Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.
Aniołom swoim każe cię pilnować,
Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastować
Na ręku będą, abyś idąc drogą,
Na ostry kamień nie ugodził nogą.
Będziesz bezpiecznie po żmijach zjadliwych
I po padalcach deptał niecierpliwych;
Na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz,
I na ogromnym smoku jeździć będziesz.
Słuchaj, co mówi Pan: Kto mię miłuje;
A zemną sobie szczerze postępuje,
Ja go też także w jego każdą trwogę,
Nie zapamiętam i owszem wspomogę.
Głos Jego u Mnie nie będzie wzgardzony,
Ja z nim w przygodzie, odemnie obrony
Niech pewien będzie, pewien i zacności,
I lat sędziwych i mej życzliwości.

454. PIEŚŃ V.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 263.

Szczęśliwy, kogo opatrzność Boska
Ma w swej opiece, niech się nie troska;
W żadnym przypadku ten nie szkoduje,
Kogo opatrzność Boska piastuje.
Nie tak miedziany mur jest bezpieczny,
Ani dyament tak trwało wieczny,
Jak kto przy Bogu łaskawym stoi,
Żadnych się nieszczęść niechaj nie boi.
Niechaj się na mnie i świat oburzy,
Niechaj me serce w żalach zanurzy,
Gdy tylko spojrzy niebieskie oko,
Wyjdę z tej toni pewnie wysoko,
Izraelowi za sprawą Boga,
Sucha wpół morza ściele się droga,

A Faraona wozy i konie,
I pyszne wojsko w dnie morskiem tonie.
Miecz Dawidowi nie był potrzebny,
W królewskiej zbroi nie tak chwalebny;
Gdy młode jego Bóg szczęści lata,
Jednym kamykiem zbił Golijata,
Samson na siebie się zbierające,
Szczęką, nie mieczem, płoszy tysiące;
Kto w Bogu ufa i przy Nim stoi,
W największych burzach niech się nie boi.
Któż o mizernym pomyślał Jobie,
Kiedy w ubóstwie leżał jak w grobie;
Tu go przyjaciel sam odstępuje,
A nim się wtenczas Bóg opiekuje.
Boże opatrzny! w Tobie nadzieje
Nasze składamy, niech nam przyśpieje
Twa pomoc Boska w każdej potrzebie,
Boć nic nie można począć bez Ciebie.
Z Ciebie łaknący mają Pasterza,
Żywisz po kniejach tak wiele zwierza,
Ptastwo z Twej ręki żywności czeka,
A większy respekt masz na człowieka.
Tyś chorującym jest za Lekarza,
Błędnego wiedziesz morzem żeglarza;
Morzem i ziemią ten nie zabłądzi,
Którym twa Boska Opatrzność rządzi.
Tobiasz drogę, Józef więzienie,
Zuzanna cierpi złe osławienie;
Izmael pragnie, lwy Daniela
Straszą, nie było tam przyjaciela
Ale gdy Ciebie, Boże! wzywają,
Sławę, ochłodę i wolność mają!
Ty strażą jesteś i przewodnikiem,
Któż to wysłowi ludzkiem językiem?

Gdy woda w górę Noego wzbiła,
Ręka go Boska tam unosiła;
Mojżesz rzucony w koszu na wody,
I tam najmniejszej nie poniósł szkody.
A dzieciom owym, co w Babilonie,
I włosek jeden w ogniach nie płonie;
Z piękniejszą z tamtąd wyszły urodą,
Bo im Opatrzność była ochłodą.
Więc nas doczesne więcej staranie
Niech nie frasuje, bo w Tobie, Panie!
Wszystkie starania nasze składamy,
Opatrzność Twoją gdy wychwalamy.

455. PIEŚŃ VI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 551.

Pełna mądrości Opatrzność Boska,
O dobro ludzkie zawsze się troska;
Czy nas pieszczonem kocha sposobem,
Czy w utrapieniu doświadcza z Jobem.
Jedna to ręka, co rózgą bije,
I perły dziecku kładzie na szyję;
Godna wdzięcznego uszanowania,
Bo mu szkodliwych rzeczy zabrania.
Wszak ludziom kazał wołać do siebie
Bóg sam: Ojcze nasz! któryś jest w niebie;
Do tego Ojca niech się syn spieszy,
Choć marnotrawny, On go pocieszy.
Nie gardźże synu! Ojca rozkazem,
Pomniąc, że jesteś Boskim obrazem,
Krwawemi łzami niechaj ten ślocha,
Kto Boga jako ojca nie kocha.
Skrusz, Ojcze! serca twardego skałę,
Wzbudź większą Twego Imienia chwałę;
O Boże święty, w Trójcy jedyny!
Pragnę Cię kochać i żyć bez winy.

456. PIEŚŃ VII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 258.

Wszechmocna mego opatrzności Boga!
Gdy na mnie zewsząd następuje trwoga,
W największych ludzkich względnościach nie dufam,
Bo w Bogu ufam.
Kto się na Boga doskonale spuści,
W wszystkich przygodach Bóg go nie opuści,
Twej się polecam opatrzności Boże!
Niech mnie wspomoże.
W głębokiej puszczy okrutne zwierzęta,
Lwy i tygrysy i małe ptaszęta,
Ni sieją, orzą, ni brogów składają,
A żywność mają
Z Twej Opatrzności, miłościwy Boże!
A któż Twą łaskę godnie sławić może;
Z której jesteśmy i z której żyjemy,
Bez niej nie tchniemy.
Noe z potopu świata uwolniony,
Lot z sodomskiego ognia wywiedziony,
Mojżesz i Jonasz w morzu nie zginęli.
Nie potonęli.
Józef przedany od rodzonych braci,
W Egipcie żyje i sławy nie traci;
Bo cały Egipt, Ojca i bracią żywi,
Świat mu się dziwi.
Nie umarł z głodu na puszczy Elijasz,
Aniół pilnuje, szczęśliwy Tobiasz,
Daniel głodnym lwom na pożarcie dany,
Nic nie tykany.
Bo Bóg wybranych w nieszczęścu ratuje,
Tysiące giną, jedynego salwuje;
Gdyż sprawiedliwy u Boga w estymie,
Nigdy nie zginie.

Uważaj każdy najwyższego Pana,
Iż nam przez niego jest Opatrzność dana;
A kto rozumie, że kto inszy rządzi,
Wiecznie pobłądzi.

Jako rzemieśnik drzewo do wyboru,
Na potrzebę swą ścina bez uporu;
Nie wymówi się, ani żadne zgadnie,
Gdzie które padnie.

Jedne na trony królewskie wycięte,
Drugie na ołtarz, gdzie ofiary święte
Kapłan odprawia, trzecie ogień pali.
Inne wiatr wali.

Tak Bóg z człowiekiem wyrabia igrzysko,
Jednego w górę a drugiego nisko
Stawia na nogi, któż Ci się, mój Boże!
Sprzeciwić może.

Ja życia mego losy na wolą
Składam, mój Panie! z swą mizerną dolą,
Ukaż mi szczęście fortunę i drogę,
Niech się wspomogę.

Bom mizerny człek, nędznie trawię lata,
Będę Cię wielbił do skończenia świata.
Bo mi jest przykre w mem ubóstwie życie,
Opatrz sowicie.

Przyrzekłeś Chryste! to wiernym przymierze,
Że każdy prosząc, skutek prośby bierze,
Gdy się do Ojca uda w swym frasunku,
Dozna ratunku.

I tak, nadzieję mam ja w Tobie! Panie!
Że choć nierychło, wszak i na mnie padnie
Z skarbów niebieskich łaska nieprzebrana,
Od Ciebie, Pana.

457. Litania o Opatrzności Boskiej.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! któryś wszystko opatrzył przy stworzeniu, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Zbawicielu świata Boże! któryś wszystko opatrzył przy swojem odkupieniu,
Duchu święty Boże! któryś wszystko opatrzył przy swojem zesłaniu,
Święta Trójco jedyny Boże! od której, przez którą i w której jest wszystko,
Boże! któryś opatrznością swoją pięć tysięcy mężów pięciu chlebami i dwiema rybami nakarmił,
Boże! któryś opatrznością swoją cztery tysiące ludu siedmiorgiem chleba i kilką rybami nasycił,
Boże! któryś w Kanie galilejskiej opatrznością swoją wodę w wino przemienił,
Boże! któryś Piotra w więzieniu zamkniętego opatrznością swoją z rąk Heroda przez Anioła wyrwał,
Boże! któryś Noego opatrznością Twoją od powszechnego potopu zachował,
Boże! któryś Lota opatrznością Twoją z sodomskiego ognia wyprowadził,
Boże! któryś na głos Izmaela, od pragnienia umierającego oczy Agary otworzył i źródło ukazał,
Boże! któryś Józefa, od braci przedanego, Twoją opatrznością w Egipcie wywyższył i przez niego cały Egipt chlebem nakarmił,
Boże! któryś Mojżesza w koszu sitowianym zawartego i na wody rzuconego, opatrznością swoją zachował,
Boże! któryś Izraelowi, przed Faraonem uciekającemu, wody morskie opatrznością swoją wysuszył, a Faraona z wojskiem potopił,

Zmiłuj się nad nami!

Boże! któryś Twą opatrznością Izraelowi gorzkie wody w słodkie zamienił,
Boże! któryś Samsonowi pragnącemu z oślej szczęki wodę wyprowadził,
Boże! któryś Twą opatrznością Saula, oślic ojcowskich szukającego do Samuela zaprowadził i na króla namaścić go kazał,
Boże! któryś Twą opatrznością przez Dawida nieuzbrojonego srogiego zniósł Goliata, i tegoż Dawida z pastuchy królem uczynił,
Boże! któryś Twą opatrznością Eliasza przez kruka karmił,
Boże! któryś Eliasza bez ubywania mąki w głodzie przez niewiastę w Sarepcie żywił,
Boże! któryś Eliaszowi przez Anioła podpłomyk posłał,
Boże! któryś oliwy ubogiej wdowie przez Elizeusza przymnożył,
Boże! któryś przez Elizeusza dwunastu chlebami sto mężów tak nakarmił, że jeszcze chleba zbywało,
Boże! któryś młodemu Tobiaszowi św. Rafała dał za towarzysza i jego ojcu żółcią ryby ślepotę oddalił,
Boże! któryś Ananiasza, Azaryasza i Mizaela w pośród ognia nienaruszonych zachował,
Boże! któryś Daniela w lwiej jamie przez Abakuka tam od Anioła przeniesionego nakarmił,
Boże! któryś niewinność Zuzanny przez Daniela oznajmił,
Boże! któryś Jonasza z brzucha wieloryba opatrznością Twoją po trzech dniach żywo wyprowadził,
Boże! od którego opatrzności wszystko czeka stworzenie, żeby im dał posiłek w czasie,
Boże! w którego opatrzności skuteczniejsza jest nadzieja niż w ziemskich panów obronie,

Zmiłuj się nad nami!

Boże! w którego opatrzności lepsze jest zaufanie, niż w ludzkiej pomocy,
Boże! którego opatrzność posilenie daje wszystkiemu ciału,
Boże! który opatrzności Twojej rękę otwierasz i napełniasz wszystkie zwierzęta błogosławieństwem,
Boże! który na swoją opatrzność bierzesz przychodnie. sieroty i wdowy,
Boże! którego opatrzność wszystkie na głowach naszych włosy policzyła,
Boże! którego opatrzność daje żywność bydlętom i kruczętom wzywającym opieki Twojej,
Boże! który opatrznością Twoją żywisz ptastwo niebieskie.
Boże! którego opatrzność lilie polne ozdobnie przyodziewa,
Boże! który wszechmocność opatrzności swojej w tenczas najbardziej okazujesz, gdy wszelkie ratunku ludzkiego ustają sposoby,

Racz nam być Bogiem opatrznym, — Przepuść n. Panie!
Racz nam być Bogiem opatrznym — Wysłuchaj n Panie!
Od zapomnienia dobrodziejstw Twoich, — Wybaw n. Panie!
Od zbytniego starania i troskliwości, - Wybaw n. Panie!
Od rozpaczy w nieszczęściach, — Wybaw nas, Panie!
Przez cudowną opatrzność Twoją pokazaną światu przy wcieleniu Syna Twego, — Wysłuchaj nas, Panie!
Przez opatrzenie całemu światu najświętszego Sakramentu i częste Jego zażywanie, — Wysłuchaj nas, Panie!
My grzeszni Ciebie prosimy, — Wysłuchaj nas, Panie!
Abyśmy nigdy nie zgrzeszyli, a nie rzekli w duszy: „Zgrzeszyłem a cóż mi się złego stało,“ — Wysł. nas, Panie!
Abyś nam dał, żebyśmy starania nasze na Ciebie złożyli, i abyś nas sam nakarmić raczył, — Wysł. nas. Panie!
Abyś nam dał szukać najprzód królestwa Twego i sprawiedliwości Jego, a innych rzeczy z opatrzności swojej łaskawie nam udzielał, — Wysłuchaj nas, Panie!

Zmiłuj się nad nami!

Abyś Ojca świętego Papieża, Biskupa naszego z duchowieństwem Monarchę i przełożonych z wszystkim ludem kraju naszego opatrznością swoją rządzić i zachować raczył, — Wysłuchaj nas, Panie!

Abyś tych, którzy opatrzność Twoją uwielbiają w osobliwą opiekę swoją przyjąć raczył, — Wysłuchaj n. Panie!

Abyś nas wszystkich Twoją świętą i osobliwą opatrznością wspomagać raczył, — Wysłuchaj nas, Panie!

Ojcze! którego opatrzność wszystkiem rządzi, — Wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!

Chryste usłysz nas! — Chryste wysłuchaj nas!

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

V. Strzeż nas, Panie! jako źrenicę oka,
R. Pod cieniem skrzydeł Twoich obron nas.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze itd.

Módlmy się.

Boże! którego opatrzność nie mieli się w swojem rozporządzeniu. Ciebie pokornie prosimy, abyś wszystkie szkodliwe rzeczy od nas oddalić raczył, a wszystkich nam pożytecznych pozwolił. Wszechmogący, wieczny Boże! który z szczodrobliwej dobroci Twojej zasługi i prośby proszących przepełniasz, wylej prosimy Cię, nad nami miłosierdzie Twoje, i odpuść nam wszystko, na co sumienie zarobiło, a przydaj, czego prośba wymówić nie może. — Przez Chrystusa, Pana naszego. R. Amen.

Pieśni przygodne.

458. PIEŚŃ I.

Zawierająca Akt Skruchy.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 520.

Boże w dobroci nigdy nieprzebrany!
Żadnym językiem nie wypowiedziany!
Ty jesteś godzien wszelakiej miłości,
Poszanowania, chwały, uczciwości.

Ciebie chcę, pragnę i ważę Samego,
Nad wszystkie dobra, Tyś u serca mego:
Najwyższe dobro, Tyś w największej cenie,
Sam jeden u mnie nad wszystko stworzenie.

Choćbyś mnie nigdy za grzechy mój Panie!
Nie karał, przecież żałowałbym za nie;
A żałowałbym dla tego samego,
Żem Cię obraził, Pana tak dobrego.

Więc, o mój Boże! i teraz żałuję,
Dla tego, że Cię nad wszystko miłuję,
I to u siebie statecznie stanowię,
Że grzechów moich nigdy nie ponowię.

Mam mocną wolą spowiadać się szczerze,
I zawsze trzymać z Tobą to przymierze;
Co gdy uczynię, spodziewam się Ciebie
Widzieć z radością i żyć z Tobą w niebie.

O Boże dobry! Boże litościwy,
Racz być mej duszy nędznej miłościwy!
Jakoś ją stworzył, pomóż do zbawienia,
Użycz Twej łaski, bron od potępienia.

459. PIEŚŃ II.

o miłosierdziu Boskim. Ps. 29.

Melodya w Śpiew. krak. na str. 265 lub: O Gospodzie.

Będę Cię wielbił mój Panie, * Póki mnie na świecie stanie:
Boś mnie w przygodzie ratował, * I śmiechów ludzkich zachował.

Panie! wołałem ku Tobie, * A Tyś mię wsparł w mej chorobie.
Dodałeś mi Swej pomocy, * Żem nie ujrzał wiecznej nocy.

Zborze Pański! śpiewaj Swemu * Obrońcy najpewniejszemu:
Uczyń cześć powinną z chęci, * Jego najświętszej pamięci.

Gniew Jego prędkiej odmiany, * A łaski wiek nieprzetrwany!
Kogo na wieczór zafrasuje * Tego rano pożałuje.

Mnie zuchwałe szczęście było * Tak dalece ułudziło,
Żem śmiał rzec: w tej chlubie stoję, * Że się odmiany nie boję.

Łaska Twoja Panie! była * Tak mocno mnie utwierdziła;
Ale skoroś twarz odwrócił, * Wneteś moją hardość skrócił.

Cóżem ja miał począć sobie? * Jedno głos podnieść ku Tobie:
Coć za korzyść mocny Boże, * Z mego zginienia być może.

Żalić proch cześć będzie dawał,* Albo Twą dobroć wyznawał?
Pan usłyszał głos mój lichy, * Wsparł mię, zmazał moje grzechy.

Użyłeś zwykłej litości, * Obróciłeś płacz w radości;
Zdjąłeś ze mnie wór żałobny, * A włożyłeś płaszcz ozdobny.

Przeto Cię wesoło wszędzie, * Lutnia moja wielbić będzie:
Chwała Twoja wieczny Panie! * W ustach moich nie ustanie.

460. PIEŚŃ III.

W każdem utrapieniu.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 249.

Do Ciebie Panie pokornie wołamy,
Łzy wylewając serdecznie wzdychamy.
Racz na nas wejrzeć z nieba wysokiego,
A racz pocieszyć człowieka grzesznego,
Któregoś Panie zbytne umiłował,
I Krwi najświętszej przelać nie litował.
Acz miecz Twój srogi bardzo się rozszerzył,
By złości nasze Swą srogością zburzył.
Lecz nic nie dbamy w złościach naszych trwamy,
Jednakże Panie ku Tobie wołamy.
Byś złości nasze łaskawie przebaczył,
A gniew Swój srogi pohamować raczył.
Użycz łaski Twej ku upamiętaniu,
Daj serce prawe ku Twemu wzywaniu;
Abyśmy zawsze w pobożności żyli,
Ciebie z Świętemi na wieki chwalili.

461. PIEŚŃ IV.

Melodya jak: Witaj Boże utajony w Śpiew. krak. na str. 467.

Gdzie jest Jezus ma pociecha, — mój najmilszy Zbawiciel,
A gdzież jest największa radość, — mej duszy pocieszyciel?
Dusza moja jest strapiona. — wielkim żalem obciążona,
Gdzież jest mój najmilszy Jezus, — aż będzie uzdrowiona.

Ach w boleściach serce wzdycha, — gdzież Jezus oddalony?
Dusza ma pokoju nie ma, — aż będzie z Nim złączona;
Bym miał skrzydeł sto tysięci. — abym ja mógł co najprędzej
Przez góry, lasy i skały — szukać, gdzie Jezus miły.

Wołam, krzyczę, usiłuję — a gdzieżeś mój Jezusie!
Żem Cię stracił ach lituję, — Tyś pociecha mej duszy:
Pójdź, uzdrów mnie z mych boleści, — a pomóż mi z tych
ciężkości;
Ciebie Jezu chcę miłować, — racz mi przybyć przy śmierci.
Nic nie pragnę okrom Ciebie — mój najmilszy Jezusie,
W utrapieniu, w mej potrzebie, — Tyś pociecha mej duszy.
Bez Ciebie dłużej nie wytrwam, — przyjdź, Jezu! przyjdź
już omdlewam;
Sercem, ustmi wołam, krzyczę, — od miłości umieram.
Przyjdź do serca w tym momencie, — mój najmilszy Jezusie,
W tym najświętszym Sakramencie, — Tyś pociecha mej duszy;
Tyś jest źródło żywej wody, — duszy dana dla ochłody,
Uczyń w sercu mem gospodę, — ach mój Jezusie dobry!
Nalazłem kogo miłuję, — kochanego Jezusa,
Wielką radość w sercu czuję, — weseli się ma dusza;
Witaj drogi Baraneczku, — skarbie i mój kochaneczku,
Ciebie pragło serce moje, — przerozkoszny kwiateczku!
Ach umieram od miłości — kochanego Jezusa,
Sercu ulżyj i ciężkości, — pocieszona ma dusza;
Daj Jezu po tym żywocie — widzieć Cię w Twym Majestacie,
Daj w niebie patrzeć na Ciebie — i miłować Cię wiecznie.

462. PIEŚŃ V.

W utrapieniu

Melodya w Śpiewniku krak. na str. 267.

Któż mnie pocieszy w biedzie i frasunku!
Kto w utrapieniu doda mi ratunku;
Wszakże Twa tylko miłosierny Boże,
Najświętsza dobroć mnie ratować może,
I dodać pomocy.
Za nic światowe ukontentowania,
Które częstokroć czynią narzekania;

Za nic rozkoszy i uciechy świata,
Na których ludzie trawią dni lata,
A te są ich zgubą.
Ludzka się przyjaźń częstokroć rozdziela,
W nieszczęściu trudno znaleść przyjaciela,
W szczęściu się każdy przyjacielem staje,
W nieszczęściu żaden pomocy nie daje,
Jeszcze się naśmiewa.
Więc ja mój Jezu do nóg Twych upadam,
W Tobie nadzieję jedyną pokładam,
Chciej mnie pocieszyć w utrapieniu mojem.
Albowiem ufam w miłosierdziu Twojem,
Litościwy Jezu!
O Matko Boska Ty najwięcej możesz
Po Bogu, komu zechcesz dopomożesz;
Dopomóż i mnie nim zawrę powieki,
Nie daj zaginąć duszy mej na wieki:
Ratuj mnie Marya!

463. PIEŚŃ VI.

Miałem ci ja w sercu, Jezusa miłego,
Który mi kołatał, u drzwi serca mego.

Wolałem ja służyć światu obłudnemu,
Niźli je otworzyć, Jezusowi memu.

Biada mnie na świecie, człekowi nędznemu,
Żem nie służył z młodu, Panu Bogu memu.

Szczęśliwy ten człowiek, szczęśliwego rodu,
Który od młodych lat, służy Panu Bogu,

Ma go też Pan Jezus zawsze w Swej opiece,
I Panna Marya, gdy się k'niej uciecze.

Idźcie precz odemnie złe nieszczęsne chęci,
Niechaj już mnie zły duch od siebie nie nęci.

On mi nadskakuje grzechy mi cukruje,
Marności światowe zawsze obiecuje.

Proszę Cię, mój Jezu, przez drogą śmierć Twoję,
Raczże mi odpuścić, wszystkie grzechy moje.

Piotr święty po trzykroć, choć się zaparł Ciebie,
Przecię go mój Jezu przyjąłeś do Siebie,

Tylko nań wejrzałeś, on krwawe łzy leje,
Zaraz serce jego, od żalu topnieje.

Marya Magdalena też wiele zgrzeszyła,
Przecię łaski Twojej, Jezu dostąpiła,

Skoro ta upadła pod Twe święte nogi,
Grzechyś jej odpuścił Zbawicielu drogi.

O Najświętsza Panno, Ucieczko jedyna,
Przyczyń się za nami do Twojego Syna.

Do Zbawcy naszego, Jezusa miłego,
Ażeby nie karał człowieka grzesznego.

Ale by łaskawie, przyjął nas do Siebie,
Byśmy z Nim na wieki królowali w niebie.

464. PIEŚŃ VII.

o zgadzaniu się z wolą Boską.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 559.

Niech się ze mną co chce stanie, * Wszystko chętnie ja przyjmują,
Co chcesz to czyń ze mną Panie, * Na wszystko się ofiaruję.
Mam to z wiary, żem Twe dziecię, * Tyś mój Ojciec ukochany,
Co chcesz rozkaż na tym świecie, * Chcę na rozkaz być poddany,
Niech mnie krzyż, strapienie truje, * Niech mnie ścisną wsze przygody.
Ja Twą rękę ucałuję, * Która nie chce mojej szkody:
Owszem pożytku, którego * Potrzebuje dusza moja,
I ja skłaniam się do tego, * Bądź o Boże wola Twoja.

Niech mnie ścisną bóle, męki, * Wszak to zsyła dobroć święta,
Twoja, której składam dzięki, * Za to, że o mnie pamięta,
Choćby największe boleści, * Miała znosić siła moja;
Miłe będą w tej powieści, * Bądź o Boże wola Twoja.

Z burzy deszcze nie spadają * Grzmoty, grady i błyskanie:
Niech mi ludzie urągają, * Tylko Ty błogosław Panie,
I lubo się tem koniecznie, * Brzydzi zła natura moja,
Rzeknę westchnąwszy serdecznie, * Bądź o Boże! wola Twoja.

Niech mnie obmówisk niedola * Spotka, ja o to nie stoję:
Kiedy taka Twoja wola, * Gotów jestem, ni się boję!
Gorzki to napój, lecz zdrowy, * Wypije go dusza moja;
Osłodziwszy temi słowy: * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Sprobuj nędzą, doświadcz głodem, * I z tego się nie wymawiam;
Wszystko mi się staje miodem, * Dobroć Twą i w tem wysławiam
Tylko stań przy moim boku, * Który jesteś żywność moja;
Nie ustąpię ani kroku, * Bądź o Boże! wola Twoja.

Niech źli ludzie moję sławę * Czernią i szydzą z stąpienia.
Twojej woli zdam tę sprawę, * Dosyć dla mnie pocieszenia.
Byłeś Ty był przyjacielem, * Który jesteś ufność moja:
Westchnę z płaczem i weselem, * Bądź o Boże! wola Twoja.

Chcesz abym był zapomniany, * Póki żyję w nikczemności.
Bylebym mógł być zbawiony, * Dosyć dla mnie szczęśliwości.
Wiem, że zasłużyły na to, * Grzechy i nikczemność moja,
Westchnę dziękując Ci za to, * Bądź o Boże! wola Twoja.

Choć napełnisz serce smutkiem, * Bojaźnią strachem goryczą:
Twojej to jest woli skutkiem, * Gorycz staje się słodyczą;
Sprawisz w sumieniu trwożenie? * Kwiląca się tkliwość moja,
Przyjmę to za napomnienie, * Bądź o Boże! wola Twoja.

Niech mi krewni umierają, * Rodzice i przyjaciele,
Dobrodzieje opuszczają, * Ja i o to nie dbam wiele.

Tyś sam Ojcem, siostrą, bratem, * Ty pociecha jesteś moja;
Ty chcesz tak, więc dosyć na tem: * Bądź o Boże! wola Twoja.

Czy mnie dotkniesz rózgą gniewu, * W ostatnie życia godzinie,
Siecz choćby do krwi wylewu, * Niech mnie tylko piekło minie,
Aż do grobowej mogiły, * Nie ustanie dusza moja,
Wołać, wzdychać z wszystkiej siły, * Bądź o Boże! wola Twoja.

Wiara mi cierpliwość daje, * W obietnicy Twojej Boże!
Ta mi zaręczeniem staje, * Ta mnie omylić nie może.
Wszystko razem niech zniszczeje, * Nie ustanie ufność moja
Co chcesz niech się ze mną dzieje, * Bądź o Boże! wola Twoja.

Krzyża mierzyć wiem nie trzeba * Tylko jaki ześlesz przyjąć:
Krzyż Twój kluczem jest do nieba, * Którego ja nie chcę minąć,
Sił pod krzyżem gdy zbrakuje, * Medecyna będzie moja:
Spojrzę w niebo, krzyż całuję, * Bądź o Boże! wola Twoja.

Bym się poddał Twojej woli, * Wszystkobym sobie osłodził;
Ciesząc się rzekłbym w niedoli: * Szczęśliwym, żem się narodził.
Rzucę ziarno cnót co żywo, * Który zbierze dusza moja,
Przez obfite w niebie żniwo, * Bądź o Boże! wola Twoja,

Jużem gotów, więc o Panie! * Mojej woli dodaj mocy:
Chcę na Twoje rozkazanie, * Cierpieć krzyże we dnie w nocy.
Ty wprzód idziesz z krzyżem Twoim, * Zapatrując się na Ciebie.
W ślad za Tobą pójdę z moim, * Odpoczniemy razem w niebie.

465. PIEŚŃ VIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 270.

Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony,
Żem łaską Jego świętą uzdrowiony:
Porzucam świata objekta,
Kierując w niebo afekta.

Teraz mój Panie, o to Ciebie proszę,
Niech w swych zamysłach szkody nie ponoszę:
Duszę i serce w Twe rany;
Oddającć Jezu kochany.

Jeżeli przez grzech jestem oddalony,
Wracam się Jezu do Ciebie skruszony,
Weź z serca mego ofiarę,
Że Cię chcę kochać nad miarę.

Już nie chcę więcej światowego licha,
Do Ciebie Jezu serce moje wzdycha:
Oczy od ciernia Twe krwawe,
Niech będą na mnie łaskawe.

Na wieczne czasy i przez miliony,
Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony;
Że nas przyjmuje do Siebie,
Chwalmyż Go wszędzie i w niebie.

466. PIEŚŃ IX.

Ojcze nasz!

Melodya w Śpiewniku krak. na str. 276.

Ojcze modlim się do Ciebie, * Który panujesz na niebie,
A opieką Twą na ziemi, * Twoje się dzieci cieszymy.

Święć się Imię Twoje Panie! Niech Twa wola nie ustanie!
Niech oddajem Twe wielkości, * Hołd na ziemi i w wieczności.

Niech Twe Królestwo przychodzi, * Gdzie się prawda z cnotą rodzi:
Który Syn Twój wybudował, * Aby nam niebo zgotował.

Niechaj Twoja wola będzie, * W niebie na ziemi i wszędzie,
Byśmy Cię czcili jedynie, * Jak Święci w górnej krainie.

Daj nam, nie chcem kupy złota, * Przy którem szwankuje cnota,
Ach! gdy ciśnie nas potrzeba, * Daj spokojności i chleba.

Jeźli kiedy zgrzeszym Panie! * Przepuść nasze obłąkanie,
I my ku Tobie z miłości, * Odpuszczamy innym złości.

Niech nas do złego nie zmusi * Zwodnicza zbrodnia gdy kusi;
A przez wieczności nadzieję * Niech moc jej sideł słabieje.

Wybaw nas Ojcze od złego, * Co prawość serca naszego,
Kazi, co smutkiem nas truje, * I wieczną rozpacz gotuje.

Zdrowaś Marya.

Wielbmy także w pobożności. * Pannę, którą dla wierności
Wybrał Pan Bóg z pośród wiela * Za Matkę dla Zbawiciela.

Bądź Marya pozdrowiona, * Wśród niewiast błogosławiona,
Łaski pełna, Pan jest z Tobą * Tyś była ziemi ozdobą.

Owoc żywota Twojego * Jezus, Syn Boga żywego,
Twemi piersi wykarmiony, * Niechaj będzie pochwalony.

Matko Boża! racz w potrzebie, * Ratować nas prosim Ciebie
Teraz i w śmierci godzinie, * Niechaj nikt z nas nie zaginie.

467. PIEŚŃ X.

O zgadzaniu się z wolą Boską.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 563.

O bezdenna miłości, Jezu mój kochany!
Podjąłeś śmierć zelżywą i okrutne rany,
Wisząc za grzechy nasze na tym krzyżu srogim,
Ubłagałeś nam Ojca okupem Swym drogim.

Stałeś Mu się posłusznym do śmierci krzyżowej,
W nadgrodę nieposłusznej woli Adamowej;
Nie mam Ci czem odwdzięczyć tak wielkiej miłości,
Darujęć wolę moją teraz w wieczności.

Chcę Tobie być we wszystkiem posluszne stworzenie,
Odrzucam moje własne chcenie i niechcenie.
Wola Twoja najświętsza niech we mnie panuje,
W miłych, w przeciwnych rzeczach zawsze kontentuje.

Chcesz ażebym chorował, albo też zdrowy,
Ja z miłości ku Tobie na wszystko gotowy;
Chcesz wrzodami obsypać jak Joba drugiego,
Proszę Cię o cierpliwość jaka była Jego.

Dopuścisz wnętrzny ucisk, na serce oschłości,
Utrapienia, pokusy, zewsząd przeciwności;
A w tem nie dasz pociechy, ni z ziemi, ni z nieba,
Wyznam: żem nie jest godzien Ojcowskiego chleba.

Wsadzisz na stół albo też wrzucisz mnie pod ławę,
W oczach ludzkich poniżysz i odbierzesz sławę;
Chwała Tobie za wszystko wiekuisty Panie,
I co jeszcze więcej chcesz, niech się ze mną stanie.

Wszak Ty jeźli zasmucisz, to też i pocieszysz,
Ty każdemu w nieszczęściu na ratunek spieszysz,
Ty dajesz, Ty odbierasz, wolno Ci jak Panu,
Ty znasz co komu trzeba podług Jego stanu.

Nic mnie złego nie spotka, ani spotkać może,
Z woli Twojej najświętszej dobrotliwy Boże:
Rzucajże mną jako chcesz, ja jak strzała lecę,
Oddając się na wieki Twej świętej opiece.

Kiedy każesz umierać, śmierci się nie boję,
W bok Twój dla mnie otwarty, skryję duszę moję,
Podziejże ją kędy chcesz o Boska mądrości!
Bylem Cię zawsze kochał, teraz i w wieczności.

468. PIEŚŃ XI.

Melodya jak: Witaj Królowa nieba.

Przyjdzie Panie! zaginąć * ratunku potrzeba,
Którego ja nie pragnę, * jak od Ciebie z nieba.
Twej się woli polecam, * i przyznać to muszę,
Zamiast wielkiej pociechy, * ciężki żal odnoszę
Wszakże ja to od Ciebie * Zbawiciela mego.
Przyjmuję i dziękuję * z serca uprzejmego.

Jestem jak wodna trzcina, * która w wielkiej suszy,
Skoro lada wiatr wionie, * zarazem ją skruszy.
Albo jak liść zielony, * który mrozem zdjęty,
Od rodzajnego drzewa * bywa precz odcięty.
Który na ziemię padłszy, * już więcej nie stoi,
Tylko się jego szumu * daremnie zwierz boi
Także i ja mój Panie! * bez ratunku Twego
Upadam, jako i liść * od razu jednego.
Wczesnym proszę dostatkiem, * opatrz mnie mój Panie!
Bogactwa i ubóstwa nie dopuszczaj na mnie.
Bywszy w wielkim bogactwie, * zapomniałbym Ciebie,
A w ciężkiem zaś ubóstwie, * przekląłbym sam siebie.
Nie dowierz żaden szczęściu, * ani wierz w nakłady,
Lecz na każdą godzinę * spodziewaj się zdrady.
Bo coć dziś da fortuna: * to jutro wziąść może.
A żaden cię w nieszczęściu * twojem nie wspomoże.
Bo ci, co przedtem z tobą * hojnie przestawali,
Nie tobie, ale twemu * szczęściu się kłaniali,
Wiele złego przychodzi * na sprawiedliwego.
Ale go Bóg wybawia * zawsze ze wszystkiego,
Strzegąc, aby najmniejsza * ze wszech jego kości,
Nie była obrażona, * z Jego Opatrzności.
Jemu się ja oddawam, * w każdym krzyżu moim.
Ufam, że mię pocieszy * świętem słowem Swojem
I wybawi mię Pan mój * ode wszego złego,
A na ostatek weźmie * do królestwa Swego.

469. PIEŚŃ XII.
O miłości Boskiej.

Melodya w Śpiewniku krakowskiem na str. [illegible]

Rozmiłuje się w Tobie Boże moc moja,
Na samo życie słodsza jest miłość Twoja:
Bo Ciebie miłować, przykazania chować,
Jest fortuna droga nosić w sercu Boga,

Jemu być gotowa, dzieła, myśli, słowa,
Duszo moja zjawiać, z chęcią przed Nim stawiać.

Innego Boga nie znam, Ciebie wyznaję,
Tobie samemu służę, pokłon oddaję;
Tobie dzięk, śpiewanie życia mego Panie,
Wszystko daję społem, co od Ciebie wziąłem,
Ty bądź do ostatka, Sam mi Ojciec, Matka,
Wprzód niż Cię zapomnę, weź życie ułomne.

Imię Twe Panie sławić będę z ochotą,
Modły pokornie wznosić, chociażem błoto:
W dzień święty zabawy, do życia poprawy,
W duszy Ci i w ciele, poświęcę w kościele;
Z prac moich usłużny, ubogim jałmużny
Chcę Ci ofiarować, gościa w dom przyjmować.

Ciebie za pokarm biorę ja ziemskie plemię,
Wnijdź w serce moje Chryste jak ziarno w ziemię;
Ciało i Krew Twoja, to szczęśliwość moja,
O! słodyczy chleba, któryś zstąpił z nieba,
Karmicielu świata, Tyś moja zapłata,
Racz we mnie królować, a daj się miłować.

Przykrych i miłych bliźnich, kochać jak siebie,
Rodzicom, panom, służyć żądam w potrzebie:
Od cudzego łoża, strzeż mnie bojaźń Boża,
A z cudzych majątków, nie przyswoję wziątków,
Świadczyć też fałszywie, myślić pożądliwie,
Ani się odważę, nigdy się nie skażę.

Twą pełni wolą Boże, kto Cię miłuje,
Twe przykazania chowa, za grzech żałuje:
Kto przeciwnie robi, grzech sobie sposobi,
Ma w piekle karanie; lecz kto z grzechów wstanie,
Z Świętemi spółeczny weźmie żywot wieczny,
W nierozdzielnym stanie, ma z Bogiem kochanie.

Tu ja polecam w okup Twój ma duszę,
Za której zmazę codzień płakać muszę.
Codzień płakać muszę.
Kogo Bóg kocha, krzyżyki mu daje,
Ten kto je znosi, szczęśliwym zostaje
Mocno w tem wierzyć człowiekowi trzeba,
Że bez krzyżyków nie dojdzie do nieba,
Nie dojdzie do nieba.
I któż w nieszęściu mnie ratować może,
Chyba Twa łaska o mój wieczny Boże!
Choć mnie w nieszczęściu każdy odstępuje,
Nic gdy Twa łaska mną się opiekuje,
Mną się opiekuje.
Boże, mój Boże! litościwy Panie,
Ach! za me grzechy płakać łez nie stanie,
Daj mi tę łaskę bym tu pokutował,
I za me grzechy serdecznie żałował,
Serdecznie żałował.

472. PIEŚŃ XV.

Katechizmowa.

Melodya w Śpiewniku krak. na str 246.

Trójca Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch święty,
W Trójcy Bóg jeden nigdy niepojęty,
Bóg Ojciec przed wiek z Siebie Syna rodzi,
Bóg Duch od Ojca i Syna pochodzi.
Syn Boży stał się człowiekiem dla ciebie,
Wziął duszę, ciało, abyś ty był w niebie;
Począł się z Ducha świętego bez męża,
Zrodziła Panna, starłszy głowę węża.
Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami,
Okrutnie na krzyż przybity gwoździami:
Umarł, pogrzebion i do piekłów zstąpił,
Wstał zmartwych potem na niebiosa wstąpił.

A z tamtąd przyjdzie na sąd ostateczny,
Dobrym da niebo, złym zaś ogień wieczny;
A że zły człowiek łamie przykazanie,
W chorobie, szkodzie, w czarach ma ufanie.

A Bóg rozkazał, wierz w Boga Jednego.
Drugie, Imienia nie bierz darmo Jego,
Trzecie, pamiętaj byś święcił dni moje,
Czwarte zaś, szanuj ojca, matkę twoję.

Piąte, nie zabijaj, Szóste, nie cudzołóż,
Siódme, nie kradnij, Ósme, fałszu nie mnóż,
Dziewiąte, żony nie żądaj bliźniego,
Dziesiąte, ani żadnej rzeczy jego.

Pięć kościelnego mamy przykazania,
Dni święte święcić z dawnego podania:
Słuchaj Mszy świętej w dni święte uczciwie,
Zachowaj posty, jedząc wstrzemięźliwie.

Czyn Spowiedź szczerą, blisko Wielkiejnocy,
Weź Ciało Pańskie dla duszy pomocy.
I tać przyczyna Boskiego karania,
Że Człowiek łamie Jego przykazania.

Siedm Sakramentów: Chrzest i Bierzmowanie,
Ciała Krwi Pańskiej także przyjmowanie,
Spowiedź, Kapłaństwo i Małżeństwo święte,
I namaszczenie przed śmiercią przyjęte.

Aby się dusza dostała do nieba,
Zostawać w wierze katolickiej trzeba:
Co Kościół Rzymski daje do wierzenia,
Trzymaj statecznie, a pewnyś zbawienia.

Jeden Bóg wszędzie, jeden Chrzest przyjęty,
I jedna wiara: mówi Paweł święty;
Piotr z Następcami jest głową w kościele;
Ta wiara sama, innych chociaż wiele.

Straszliwa trwoga na świecie powstanie,
Wtenczas gdy wszystkich ciało zmartwychwstanie
Zaćmi się słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy
Na ziemię spadną, aż struchleje każdy.

Strach niesłychany będzie grzesznych ludzi,
Gdy ich Anielska trąba z grobów wzbudzi,
On dzień ostatni i niebieskie siły
Poruszy, oraz odsłoni mogiły.

Przegniłe ciało i skruszone kości,
Zarówno przyjdą do swojej całości:
Wróci się dusza do swojego ciała,
Aby z spraw swoich rachunek oddała.

Na Józafata staniemy dolinie,
Tam się obaczym wraz wszyscy w godzinie,
Lecz nie zadługo odmiana nastanie,
Zważ, co świat kochasz! zważcie chrześcianie!

Matce od córki odłączyć się trzeba,
Córka do piekła, a matka do nieba:
Albo też córka pójdzie ze Świętemi,
Nieszczęsna matka wraz z potępionemi.

Brat z bratem, ojciec z synem się rozstanie,
Jedno do nieba, drugie w piekle stanie:
I mąż od żony weźmie rozłączenie,
Jedno na męki, drugie na zbawienie.

Potem Bóg Sędzia na tronie zasiędzie,
Ogłosi wyrok, co tam za płacz będzie!
Gdy tam obaczą wszystkie swoje sprawy,
Myśli, złe mowy, i sprośne zabawy.

Bóg sprawiedliwy wsze dzieła poznaje,
Kto jak zasłuży, tak zapłatę daje,
Rzecze do dobrych: pojdźcie ze Świętemi,
Źli zaś na wieki, idźcie z przeklętemi!

Szczęśliwy, który w niebo się dostanie,
Ach! biada temu, co w piekle zostanie:
Żałuj grzeszniku za twe wszystkie złości,
Poprzestań grzeszyć, będziesz w szczęśliwości.

Łaskawy Pan Bóg nie gubi człowieka,
Gorzkich łez jego i spowiedzi czeka;
Jeżeli nie chcesz żałować serdecznie,
Będziesz przeklęty i zaginiesz wiecznie.

473. PIEŚŃ XVI.

Ufam w Bogu w nieszczęściu mem, * że mnie On pocieszy,
A w tak ciężkim żalu moim, * łaskawie rozśmieszy.
Obróci mój płacz w wesele * przydawszy rozkoszy,
Nie potężna zła to chwila, * łatwo ją rozproszy.
Sam ja nie wiem zkąd wiatr wieje * ku wdzięcznej ochłodzie,
Już wyglądam ze wszystkich stron, * będą na swobodzie.
Nadzieja mi sama tuszy, * myśl mi naprawuje,
I ukazuje do Pana, * co wszystko szafuje.
Choćbym się ja pod ziemię skrył * i tam mnie Ty znajdziesz,
Choćbym się też w skale zawarł, * i tam mię dosiężesz.
Przetóż stanąwszy z daleka * przykładem grzesznika,
I mówię: Boże! czemuś mię * opuścił nędznika!
Już przyszedł czas polepszenia * żywota mojego,
Com z młodych lat na tym świecie * broił wiele złego.
Zmiłujże się już nademną, * o mój wieczny Panie!
A do uszu Twoich świętych, * przyjmij me wołanie.
Jedno, abym cierpliwym był, * w tym to krzyżu moim,
Rządź mię Ty ku chwale Swojej, * Duchem świętym Twoim.
Jeźli mię też chcesz doświadczyć, * i toć wolno Tobie,
Doświadczajże póki raczysz, * a probuj mię sobie.
Cały dzień, całą noc wołam * Boże mój do Ciebie,
A Ty prośbie mojej nie chcesz * miejsca dać u Siebie.

Zażyj miłosierdzia Twego * uskrom wielkie męki,
Jużem upadł ze wszystkich stron, * przez gniew Twojej ręki.
Gdy okażesz nad upadłem * moc Twojej opieki,
Będę Cię za taką łaskę * wysławiał na wieki.

474. PIEŚŃ XVII.

O ufności w Panu Bogu.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 556.

Wszystka moja nadzieja u Boga mojego,
Nie boję się nieszczęścia i smutku żadnego;
Bóg zasmuci, Bóg pocieszy,
Bo jest Panem wszelkiej rzeczy,
Także i moim.

Bóg ma o mie staranie i wie co mi trzeba,
Bóg się mą opiekuje z wysokiego nieba;
Ufam w miłosierdziu Jego,
Że mnie pocieszy grzesznego.
Mam w nim nadzieję.

Ucierpiał za nas rany Zbawiciel kochany,
Na krzyżu był rozpięty, ach mój Jezu święty;
Przez niewinną mękę Twoję,
Odpuść Jezu grzechy moje,
Pokornie proszę.

Jam stworzenie wyrodne, mój najświętszy Panie,
Niech Twoje miłosierdzie dziś się ze mną stanie;
Odpuść Jezu moją winę,
Dodaj łaski niech nie ginę,
Grzesznik niegodny.

Upadamy, o Marya, pod Twe święte nogi,
Wejrzyjże łaskawem okiem na nas lud ubogi:
Nie gardź Panno grzesznikami,
Ale się przyczyń za nami
Do Syna Twego.

475. PIEŚŃ XVIII.

Ojcze nasz!

Melodya jak: Boże w dobroci, lub: O której berła w Śpiewn. na str. 572.

Wszystko, co oko człowieka pod słońcem,
Dzisiaj czy jutro, czy przed lat tysiącem,
Istnącem widzi, wszystko jest od Ciebie,
Ojcze nasz Boże, który jesteś w niebie.
Człowiek śmiertelny Twej potęgi Panie,
Ni piórem skreślić, ni wymówić w stanie;
Czemże nagrodzi nieudolność swoję?
Oto wołając: **Święć się Imię Twoje.**
Widzisz, o Panie, jak przez żywot cały,
Dążę do Ciebie, tęsknię do Twej chwały,
I codzień stwierdzam to pragnienie moje
Owemi słowy: **Przyjdź królestwo Twoje.**
Choć mię dotyka Twa prawica w życiu
Na zdrowiu, sławie, fortunie i byciu,
Słodko mi wyrzec ze sprawiedliwemi:
Bądź wola Twoja w niebie i na ziemi.
Hojną Twą rękę uznajemy Panie,
Z której gdy sypiesz, wszystkim się dostanie;
Z ufnością tylko wołać nam potrzeba:
Dajże nam dzisiaj powszedniego chleba.
Ciężarem grzechów jęczym przywaleni,
Nie prędzej wszakże będziem uwolnieni,
Aż wejrzyć raczysz Panie na Twe syny,
Odpuścić jak my odpuszczamy winy.
Świat, czart i ciało swojemi ponęty,
Wtrącić nas pragną w piekielne odmęty;
Miej litość Boże na Twoje stworzenie,
A odwiedź od nas złego pokuszenie.
Służyć Ci wiernie pragniem dobry Panie!
Lecz ciało słabe, duszy sił nie stanie:
Wskaż więc nam drogę przykazania Twego,
Wzmacniaj w nas cnotę, **a zbaw odezłego.**

476. **Zdrowaś Marya.**

Matko wszechwładcy i niebian Królowa,
Kiedy Twój obraz myśli się nawija,
Z słodkiem uczuciom powtarzamy słowa
Posłańca niebios: **Zdrowaś bądź Marya.**

Do Ciebie Pani udawać się mamy,
W Tobie pociecha i ufność zupełna.
Słusznie Królową i Matkę Cię znamy.
Bo wszystko możesz będąc **łaski pełna.**

Ojciec Cię zowie Córą ukochaną,
Syn Boski Matką i panien ozdobą.
Oblubienicą Duch niepokalaną,
Słowem, Ty z Bogiem, a **Pan Bóg jest z Tobą.**

Drogiemiś Pani dary zbogacona,
Podobnej nie ma między ziemianami,
I nad Cherubiny jest wywyższona,
Błogosławionaś między niewiastami.

Źródło łask wszelkich Panno uwielbiona!
Wydałaś światu: bo Syna Boskiego:
Świętą też jesteś od narodów czczona.
Świętym jest Owoc żywota Twojego.

Gdy mnie nędznego tułacza tej ziemi,
Dręczy frasunek, albo męsza trwoga.
Wspieraj mnie silnie modłami Twojemi,
Święta Marya Matko mego Boga.

Potomki słabej natury Adama,
Ubodzy w cnoty, w złość obfitujemy,
Ty z synów gniewu wyłączona Sama,
Módl się za nami, o Pani! grzesznemi.

Módl się za nami w życiu Pani święta,
Byśmy w niem strzegli Chrystusa zakonu,
Ale najbardziej litością przejęta,
Módl się w godzinę ostatniego zgonu.

Pieśni za dusze zmarłych.

477. PIEŚŃ I.

Melodya: Boże Sędzio sprawiedliwy.

Ach Ojcze, pełen litości, * Spojrzyj na owe dusze,
Które dług swych nieprawości, * Przez czyścowe katusze
Płaczą Twej sprawiedliwości, * W tym opłakanym stanie;
Żebrzą braterskiej miłości, * Przez rzewliwe wołanie.

Lecz my jesteśmy winnemi * Podobnego karania;
W tem jednak my szczęśliwemi, * Że jeszcze zmiłowania
U Ciebie doznać możemy, * Gdy dla Twojej miłości,
Całem sercem żałujemy * Za nasze nieprawości.

Lecz którzy z tej doczesności, * Brudem grzechu skaleni,
Przenieśli się do wieczności, * W czyścu są zatrzymani,
I tam w męce doczesnej * Długi swe opłacają,
Nas z tej męczarni bolesnej, * O ratunek wzywają.

Któż im się zamówić może? * Któż ich nie chce wspomagać?
Któż nie będzie, dobry Boże! * Ciebie za nimi błagać?
Zmiłuj się nad nimi, Panie! * Odpuść im ułomności,
Daj im z Tobą pomieszkanie * W wiekuistej światłości.

Spojrzyj, Ojcze miłosierny; * Na ołtarza ofiary,
Któreć przynosi lud wierny, * Ukróć czyścowej kary!
Spojrzyj na konającego * Jezusa Twego Syna;
Niech przez gorzką mękę Jego, * Zginie grzechów wina!

Twem są podobieństwem, Boże! * Przeznaczeni do Ciebie:
Niech Krew Jezusa pomoże, * Ciebie osiągnąć w niebie,
Błaga Kościół, bo w łonie * Jego się odrodzili,
A w Imię Twoje przy zgonie * Życie swoje skończyli.

Z błaganiem Kościoła wznoszą * Święci prośby do Ciebie,
I z Maryą wspólnie proszą: * Daj im oglądać Siebie!
Ojcze niechaj Twoje dzieci * Staną w Twej Obliczności!
Niech im światłość Twoja świeci * W nieustannej radości.

478. PIEŚŃ II.

Melodya jak: Godzinki lub: Witaj Królowa nieba.

Boże Ojcze niebieski! * Litościwy Panie!
Mając za zmarłych prosić * Cię o zmiłowanie,
Wprzód miłosierdzia Twego * Dla siebie żebrzemy:
Odpuść nam grzechy nasze * Pokornie prosimy.

Albowiem Ty grzeszników * Nie słuchasz, o Boże!
Modlitwa ich podobać * Się Tobie nie może,
Więc grzechem się brzydzimy, * Dla Twojej miłości,
Zmiłuj się! nie pamiętaj * Naszych nieprawości.

Ojcze niebieski! pełen * Wylanej litości,
Przyjm te modlitwy, które * Z braterskiej miłości,
Za dusze wiernych zmarłych * Wznosimy do Ciebie:
Racz im grzechy odpuścić; * Niech osiędą w niebie.

Miłość u Ciebie Boże! * Nadewszystko płaci;
Więc z miłości za dusze * Naszych sióstr i braci,
Pokornie Cię błagamy; * Zgładź ich nieprawości —
Wprowadź ich do żywota, * Do wiecznej radości.

Dla zasług Syna Twego * Dla gorzkich boleści,
Niech i Twa dobroć w chwale * Niebieskiej umieści,
Niechaj we krwi Jezusa * Oczyszczone będą:
Niech w przybytkach niebieskich * Na wieki osiędą.

Przyjmij Syna Twojego * Krzyżową ofiarę,
A zgładź winy ich daruj * Zasłużoną karę!
Pokornie Cię błagamy * Przez Chrystusa trudy:
Ojcze! bądź im miłościw, * Zgładź grzechów ich brudy.

V. Zmiłuj się Boże nad duszami zmarłych, — według wielkiego miłosierdzia Twego:
R. A według mnóstwa litości Twojej zgadź ich nieprawości.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze itd.

Módlmy się.

Nieprzebrany w miłosierdziu Boże! wejźrzyj łaskawie na pokorne prośby nasze! a duszę służebnika Twego (służebnicy Twojej) N. i wszystkie dusze zmarłych wiernych, które się jeszcze sprawiedliwości Twojej wypłacają, wprowadź do przybytków chwały wiekuistej. Przez Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

Dzień on dzień gniewu Pańskiego na str. 713.

479. PIEŚŃ III.

do Pana Jezusa.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 282.

Jezu w Ogrojcu mdlejący, * Krwawy pot wylewający:
Dusze w czyścu omdlewają, * Twej ochłody wyglądają,
O Jezu!

Przez Twój pót o Jezu drogi, * Wyzwól dusze z męki srogiej,
Potu krwawego strumienie, * Niechaj zaleją płomienie.
O Jezu!

Przez Twe Jezu dyscypliny, * Któreś cierpiał dla dusz winy,
Niech z rózg Krwią Twoją zbroczonych, * Spłyną krople na strapionych,
O Jezu!

Królu w cierniowej koronie, * Przez ukłóte Twoje skronie,
Wyrwij z czyśca do korony, * Którzy żebrzą Twej obrony,
O Jezu!

Krzyż okrutny dźwigający, * Po trzykroć upadający,
Przez ten ciężar krzyża Twego, * Wyzwól z ognia czyścowego,
O Jezu!

Jezu z sukień obnażony, * I na krzyżu rozciągniony,
Dusze z czyśca wyglądają. * Ręce ku Tobie ściągają,
O Jezu!

Jezu z krzyżem podniesiony, * Między łotry policzony,
Policz dusze między święte, * Przez Twe bóle niepojęte,
O Jezu!

Niechaj z Boku przebitego, * Z serca Twego zranionego.
Spłyną do czyśca strumienie, * Na dusz wiernych ochłodzenie,
O Jezu!

Jezu do grobu złożony, * Maścią drogą namaszczony,
Wypuść te dusze z więzienia. * Niechaj dostąpią zbawienia,
O Jezu!

Przez Twą Chryste srogą mękę, * Podaj duszom w czyścu rękę,
Wyciągnij je do swobody, * Policz między Świętych trzody,
O Jezu!

Wprowadź do rajskiej wieczności, * Do niebieskiej szczęśliwości!
Gdzie Swięci Święty! śpiewają: * Trójcę Świętą wychwalają,
O Jezu!

480. PIEŚŃ IV.

do Najświętszej Maryi Panny.

Melodya jak poprzednia.

Przez czyścowe upalenia, * Którzy znoszą przewinienia.
Łzy lejąc bez pocieszenia. * Żebrzą Twego użalenia,
O Marya!

Tyś źródło grzechy czyścące, * Wszystkim zdrowie przynoszące!
Posilaj umierające, * Ratuj męki ponoszące,
O Marya!

K'tobie umarli wzdychają, * W Tobie ufność pokładają;
Niech twarz macierzyńską znają * Niech przez Cię nieba dostają,
O Marya!

Kluczu do nieba zrządzony, * Więzień w czyścu utrapiony,
Pragnie przez Cię być puszczony * Z więzienia w niebieskie strony,
O Marya!

Sprawiedliwych oświecenie, * Nadziei grzesznych zmocnienie,
Niech przez Twoje przyczynienie, * Gasną czyścowe płomienie,
O Marya!

Twe zasługi, Twe przyczyny, * Popłaciwszy grzechów winy,
Niech prowadzą ludzkie syny, * Z mąk do niebieskiej krainy,
O Marya!

481. PIEŚŃ V.

Melodya jak: Straszliwego Majestatu Panie.

Płaczliwym duszom w czyścu pożarach,
Przy Przenajświętszej Mszy świętej ofiarach,
Przybądź, prosimy, dodaj ratunku,
Wybaw ich z ogniów, ulżyj frasunku,
O Marya!

Z Ciebie jak z źródła płyną strumienie,
By w tych obmyte miały zbawienie,
Dusze zmarłych, poddaj im rękę,
Niech nie przychodzą na dalszą mękę,
O Marya!

Do Ciebie, Panno, zawsze wzdychają,
Przez Cię wolności wiecznej żądają;
Racz im to sprawić a do widzenia,
Boga i siebie puść ich z więzienia,
O Marya!

Rozkaż znędznionym niebo otworzyć,
Niechciej ich więcej w tych ogniach trwożyć!
Niech po tych mękach na wieczne gody,
Wnijdą zażywać miłej swobody,
O Marya!

Tyś tych sióstr, braci, jest Patronka,
Tyś ich nadzieja, Tyś Opiekunka:
Ty o ich duszach to masz staranie,
Żeby ich wieczne uszło karanie,
O Marya!

Błogosławiona przez Twe zasługi,
Ożyw umarłych, zniósłszy ich długi;
Niechaj dusze ich w wiecznej radości,
Odpoczywają w wiecznej radości,
O Marya!

482. PIEŚŃ VI.

O więźniu czyścowem.

Melodya jak: Przez czyścowe upalenia

Więzień w czyścu zatrzymany, * Prosi na Jezusa Rany:
Ratuj z ognia moją duszę, * Bo ja bardzo cierpieć muszę,
O Jezu!

Za wszystkie dni i momenta * Życia mego i talenta,
Tam rachunek pokazano, * Na ciężkie męki mnie dano,
O Jezu!

Ogień w czyścu bardzo ostry,* Obtoczył mnie płomień bystry,
I zewsząd mnie ogień pali, * Nikt się nademną nie żali,
O Jezu!

Gdym się z światem ja rozstawał, * W tenczas mię każdy żałował,
A gdym skonał choć widzieli, * O duszy mej zapomnieli,
O Jezu!

Córki, syny co płakali, * Gdy mię do Grobu chowali,
W ten czas niby żałowali, * A teraz mnie zaniedbali,
O Jezu!

Siostra z bratem chodzi stroną, * Chociaż mi Requiem dzwonią,
I Requie wydzwoniają, * O duszy mej nic nie dbają,
O Jezu!

Miły Jezu cóż takiego, * Niemasz przyjaciela mego,
Żeby mnie teraz ratował, * W mękach czyścowych salwował,
O Jezu!

Córki, syny nie ratują, * Braci, siostry też nie dbają;
Przyjaciele inni krewni, * Nikt o duszy mej nie wspomni,
O Jezu!

Mają z pisma ogłoszenie, * Jak w czyścu palą płomienie;
Tam za moment grzechu płonąć, * We łzach gorzkich długo tonąć,
O Jezu!

Dekret Boski nie w przemianie * Co mnie dziś, tak się wam stanie;
Uważaj każdy żyjący, * Na ogień w czyścu gorący,
O Jezu!

Przez Twą Jezu srogą mękę, * Podaj duszom w czyścu rękę,
Wyciągnij je zranionemi, * Z czyśca rękami Twojemi,
O Jezu!

Wprowadź z Twej świętej miłości * Do niebieskiej wesołości,
Niech się cieszą z Tobą Panem, * Aż na wieki wieków. Am.

483. PIEŚŃ VII.

Psalm pokutny z łacińskiego: De profundis.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 286.

Z głębi mojego serca głos wydany
Woła o litość do Pana nad Pany:

Natęż słuch Panie! nachyl do mnie ucha,
Na głos mój, który wydaje ma skrucha,
Jeźli uważać będziesz nieprawości;
Któż to wytrzyma Panie? któż bez złości?
Ja widząc, że Pan nasz łaskawy,
Chcę z serca Jego zachować ustawy.
Pańskiemu słowu ufa moja dusza,
Że grzech odpuści, gdy się serce skrusza,
Nadzieję w dobrym Panu mam: że raczy
Grzech mój odpuścić gdy łzy me obaczy.
Izrael ufa od świtu do zmierzchu,
Że mu Pan litość ześle z Niebios wierzchu.
Bo miłosierdziem słynie nasz Pan luby,
A nigdy nie chce Bóg grzesznika zguby.
Ma Bóg niezmierny skarb na odkupienie,
Byle nas skruszył żal za przewinienie;
Że z grzechów wszystkich, choć wielkich i wielu,
Bóg cię odkupi, ufaj Izraelu.

484. PIEŚŃ VIII.

Psalm pokutny. *Z łacińskiego:* Miserere.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 576.

Zmiłuj się Boże nademną grzesznikiem!
Co w Swej dobroci nie pogardzasz nikiem.
W Tobie mam samym tylko zaufanie,
Według Twojego miłosierdzia Panie.
I według mnóstwa Twych Boskich litości,
Zmiłuj się i zgładź moje nieprawości,
O więcej żebrzę, okaż łaskę Twoją,
Oczyść mnie z grzechów, obmyj zbrodnię moją.
Już serce moje smutkiem napełnione,
Czuje błąd i zna zbrodnie popełnione,
Zbrodnie okropne co mnie pokrywają,
Wszędzie są ze mną, wszędzie mnie ścigają.

Przeciwko Tobie Samemu zgrzeszyłem,
I Ciebie Boga mego obraziłem,
W wyrokach Twoich luboś sprawiedliwy,
Karząc mnie jednak zawsześ litościwy.
Wiem o tem dobrze, że już pierwej byłem
W grzechach zmazany, nim się narodziłem.
Żem był poczęty w grzechach, i zrodziła
W grzechach mnie matka, i w grzechach powiła.
Ale Ty Boże, co tylko w cnotliwych
Sercach chcesz mieszkać, zawsze sprawiedliwych;
Tyś mnie nauczył z dobroci Twej świętej,
Jak mam mądrości szukać niepojętej.
Skrop mnie hyzopem, Panie dobroczynny,
I obmyj duszę, abym był niewinny.
Abym Aniołom zrównał w niewinności,
I białość śniegu przewyższył w czystości,
Jeśli Twa dobroć wysłucha mnie Panie,
Mieć będę serca ukontentowanie.
Skruszone długim smutkiem kości moje,
Wnet odzyskają pierwszą żywość swoję.
Nie chciej już na me występki spoglądać,
Które nie mogą tylko gniewu żądać.
Nie patrz na zbrodnie, które popełniłem,
Zapomnij o tem czem Cię obraziłem.
Ducha czystego racz we mnie utworzyć,
I w sercu mojem gorliwość założyć.
Niech mnie ożywi Duch Twój i uzdrowi,
Niech miłość we mnie ku Tobie odnowi.
Od twarzy Twojej nie rzucaj mnie Boże,
Łaska Twa owszem niech mi dopomoże
Powstać z występków, niech z błędów ocala,
Duch Twój odemnie niech się nie oddala.
Pociecha Twoja, o którą Cię proszę,
Niechaj osłodzi smutek, który znoszę.

W mem utrapieniu niechaj słabość moją
  Duch Twój umacnia Boską mocą swoją,
Na drogi Twoje wprowadź mnie łaskawie,
  A mym przykładem to w niezbożnych sprawie:
Iż się poddawać będą sami siebie,
  I dobrowolnie powracać do Ciebie.
Przeciwko Tobie Boże nie powstałem,
  O zemstę woła krew, którą przelałem.
Jeźli otrzymam winy darowanie,
  Język mój wielbić Ciebie nie przestanie.
Otwórz już Panie usta me zamknięte,
  Które bojaźnią Twą były przejęte;
A pienia moje rozniosą Twą wszędzie
  Chwałę, gdy język ogłaszać Cię będzie.
Całopaloną złożyłbym ofiarę,
  Gdybyś jej żądał za winę i karę;
Ale krwi zwierząt Twa Świętość nie bierze,
  Już Ci nie może dana być w ofierze.
Ofiara miła Tobie uczyniona,
  Jest skrucha duszy z pokorą złączona.
Serca w pokucie skruszone przyjmujesz,
  To jest, o Boże! co tylko szacujesz.
Już mi więc Panie daruj grzesznikowi,
  Okaż i Twemu łaskę Syonowi.
Miasto Twe wierne, Twą chwałą nadęte,
  Wynieś w swych murach Jeruzalem święte.
Wtenczas Twój Ołtarz będzie napełniony,
  Wielością zwierząt i krwią ich skropiony.
Wtenczas Ci złoży lud Twój sprawiedliwą,
  Tobie przyjemną ofiarę i żywą.

485. Godzinki
NA ŚRODĘ
za dusze zmarłych.

Na Jutrznią.

Boże najdobrotliwszy, * otwórz wargi moje,
By za dusze błagały * miłosierdzie Twoje,
  Przyjdź nam Boże na pomoc * i duszyczkom wiernym,
  Którym chciej się pokazać * Ojcem miłosiernym;
Daj wszystkim odpocznienia * w niebie, o mój Panie!
I onę wieczną światłość, * która nie ustanie.

HYMN.

Pokaż w Trójcy jedyny * Boże zmiłowanie,
Słysząc w boleściach ciężkich * dusz wiernych stękanie.
  W Tobie bowiem nadzieję * swoję pokładały,
  Przez wszystko życie swoje, * jak tu żeglowały.
Stworzyłeś je na własne * podobieństwo Swoje
I odkupił zbyt drogo, * aby Twe pokoje
  Niebieskie otrzymały, * i w nich wiecznie trwały,
  Wyzwól je z mąk czyścowych, * by Cię wysławiały.

Antyfona.

Grzechów młodości ich, i niewiadomości, nie racz pamiętać Panie.

V. Nie daj Boże złym duchom dusz chwalących Ciebie;
R. Racz przebaczyć sierotom a przyjmij do Siebie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któremu własne jest miłosierdzie zawsze okazywać i odpuszczać; prosimy miłosierdzia Twego, racz dusze w czyścu będące, za zasługami i przyczyną Najświętszej Panny, z wszystkiemi Świętemi, na miejscu odpocznienia i wesela wiecznego postawić. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. — R. Amen.

Na Laudes.

Przyjdź nam Boże na pomoc i t. d. jak na Jutrzni.

HYMN.

Najsłodszy Panie Jezu, * dla Imienia Twego,
Raczże wybawić dusze * z ognia czyścowego.
A iżeś za nie cierpiał * niewymowne męki,
Wyswobódź je, a z Tobą * niech żyją na wieki,
Ona Krew, którąś przelał * za grzeszników Panie,
Niech się teraz skuteczną * z dobroci Twej stanie.
Aby przez nię ochłodę * znaczną otrzymały,
I do chwały Twej świętej * wszystkie się dostały.

Antyfona.

Jeźli będziesz uważał nieprawości Panie! a któż się ostoi?

V. Przyjmij Jezu duszyczki z mąk srogich do Siebie:
R. Poniechaj gniewa daj być wszystkim wiecznie w niebie.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże itd., jak na Jutrzni.

Na Prymę.

Przyjdź nam Boże na pomoc itd.

HYMN.

Wejrzej Panno Najświętsza * okiem miłosiernem,
W srogie męki czyścowe * ku duszyczkom wiernym,
Ratuj ich Matko Boża * z miłosierdzia Swego,
Gdyż osobliwie pragną * ratunku Twojego.
Wspomnij, że za żywota * wiernie Ci służyły,
Lecz się jeszcze Synowi * Twemu zadłużyły.
Dokaż tego, ażeby * długi im odpuścił,
Z gorąca do niebieskiej * ochłody przypuścił.

Antyfona.

Ratuj Panno duszyczki ufające w Ciebie przyczyń się, a co prędzej niech zasiędą w niebie.

V. Odpoczynek wieczny racz dać duszom Panie,
R. Za przyczyną Twej Matki niech ogień ustanie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najmiłosierniejsza Maryo łaskawości i miłosierdzia, uproś przez boleści Serca Twego, któreś wtenczas miała, gdy Ci Symeon prorokował, że miecz boleści miał przebić duszę Twoję, uproś miłosiernem i zbolałem Sercem Twojem, żeby sprawiedliwość Boska ulżyła męki duszom w czyścu zostającym, aby Syna Twego i Ciebie jak najprędzej chwaliły w niebie. R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj itd. — R A wołanie, jak wyżej.

Na Tercyą.

Przyjdź nam Boże na pomoc itd.

HYMN.

Z płaczem do Was Anieli * duszyczki wołają,
Z wielką swoją ufnością * ręce wyciągają,
Żebyście im na pomoc * spiesznie przybywali,
A one jak najprędzej * z czyścia wyrywali,
Nie nowina wam w ogniu * wcale zachowywać,
Nie nowina z pośrodka lwów * srogich wyrywać.
Bo to wam przynależy; * przetóż się zmiłujcie
Nad duszami, o które * pilnie usiłujcie.

Antyfona.

Wszyscy Święci, przyczynajcie się do Pana Boga za nami, i dusz wiernych zmarłych zbawienie.

V. Zmiłujcie się nad niemi Aniołowie Boży,
R. Gdyż Jego ręka Pańska nad niemi się sroży.
V. Panie! wysłuchaj itd. — R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże itd., jak na Jutrzni.

Na Sextę.

Przyjdź nam Boże na pomoc itd.

HYMN.

Do Was starzy Ojcowie * I Prorocy Swięci,
Potomkowie wzywają * byście ich w pamięci
Mając, za nie się zawsze * pilnie zastawiali,
Swojemi modlitwami * Jezusa błagali.
On was wyrwał z straszliwych * podziemnych ciemności,
Przyczyńcie się aby ich * przebaczył krewkości.
Niech zasiędą na łonie * Abrahama cnego,
I zażyją pokoju * nieustającego.

Antyfona.

Panie! nie piekło będzie Cię wyznawać, — ani śmierć będzie Cię chwalić, — ale my, którzy żyjemy chwalić Cię powinniśmy.

V. Od bram piekielnych, wybaw dusze Panie,
R. Miłosierdzia żebrzące odpuść im karanie.
V. Panie! wysłuchaj itd. — R. A wołanie itd.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże itd. jak na Jutrzni.

Na Nonę.

Przyjdź nam Boże na pomoc itd.

HYMN.

Apostołowie Pańscy * do Was o przyczynę
Żebrzą dusze, byście im * przejednali winę.
Zasiądźcie na sąd zgodnie * w wielkiej łaskawości,
Kędy Boga przywiedźcie * do zwykłej litości.
Powstań kościelna głowo, * niebieski odźwierny,
Piotrze Święty, wszak Ty wiesz * Jak Bóg miłosierny.
Otwórz niebo szeroko, * wyprowadź z więzienia
Wszystkie dusze, a nabaw * wiecznego zbawienia.

V. Przyczyńcie się za nami Przyjaciele Boży,
R. Gdzie Jego ręka Pańska nad niemi się sroży.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże itd. jak na Jutrzni.

Na Nieszpór.

Przyjdź nam Boże na pomoc itd.

HYMN.

Wojsko nieprzebrane * Świętych Męczenników,
Biskupów i kapłanów, * różnych Zakonników.
Do was się uciekają * dusze prawowierne,
By od Boga odniosły * łaski, ach niezmierne!
Gdyż im męki czyścowe * nazbyt dokuczają,
Przetóż w waszych przyczynach * pewną ufność mają.
Te wszystkie, które macie * przed Bogiem zasługi
Niech zastąpią z Waszemi * modłami ich długi.

Antyfona.

Wzywamy miłosierdzia Waszego, — Święci Pańscy Patronowie, — za duszami wiernych zmarłych, — przyczyńcie się prosimy, — do Boga naszego.

V. Błagajcież za duszami Zbawiciela Swego:
R. By ich raczył uwolnić z ognia czyścowego.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze itd.

Módlmy się

Wszechmogący, wieczny Boże itd. Jak na Jutrzni.

Na Kompletę.

Nawróć Boże ze Swojej * dobroci do Siebie,
Poniechaj gniew, a daj być * wszystkim wiernym w niebie.
Przyjdź nam Boże na pomoc itd.

HYMN.

Wy też Panie, i Wdowy, * i Panienki zwłaszcza.
Które Sobie Pan Jezus * za Swoje przywłaszcza,
Obstąpcie Oblubieńca * Swego kochanego,
Niech nabawi duszyczki * zbawienia wiecznego.
Spiewajcie Barankowi * melodyą wdzięczną,
By w niebie otrzymały * nadgrodę bezpieczną,
Gdzie na twarz Jego świętą * niechaj poglądają,
I wszechmocny Majestat * z Wami wysławiają.

Antyfona.

Pomnijmy na Stworzyciela naszego za dni młodości naszej, póki nie przyjdzie czas utrapienia i nie nadejdą lata o których mówić będziemy: „niepodobają nam się“ i póki nie wróci proch do ziemi swojej, z której był, duch do Boga, który go dał.

V. Przyczyniajcie się za niemi Patronki święte,
R. Aby dusze z czyśca były w niebo przyjęte.
V. Panie! wysłuchaj itd. — R. A wołanie itd.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże itd., jak na Jutrzni.

Polecenie Godzinek.

Te Godzinki za dusze * zmarłych ofiaruję
Ojcze, a Syna Twego * mękę wystawuję;
Matki też Jego miłej, * wszech Świętych zasługi,
Niechaj Ci wypłacają * ostatnie ich długi.
Wejrzyj na ich przyczynę, * dusz zaś utrapienie,
Racz wszystkim dać w chwale Twej * wieczne odpocznienie.
Niech zażyją rozkoszy * w wiekuistej chwale:
A ona światłość wieczną * niechaj im świeci wcale,

V. Jezu przez Twe do otchłań piekielnych zstąpienie!
R. Daj wszystkim duszom zmarłych wieczne odpocznienie.

Módlmy się.

Racz się zmiłować Panie Jezu Chryste! przez gorzką mękę Twoję, — nad duszami wszystkich wiernych zmarłych Twoich, — które szczególnie przyczyniających się do Ciebie nie mają — ani żadnej pomocy w mękach, — oprócz tej, — że na obraz i podobieństwo Twoje stworzone są; — i które z dawności czasu, — albo z niedbalstwa, — albo z ubóstwa od potomków swoich są zapomniane, — za które żadna

pamiątka, — ani rocznica nie bywa odprawiona, — odpuść im Panie jako stworzeniu Swemu, — a uwolniwszy z mąk upalenia, — spuść im prawicę Swoję Królu chwały, — który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego — Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

---

486. Godzinki

NA PIĄTEK

o męce Pańskiej za dusze zmarłych.

Na Jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze * chwalić Pańskie rany,
Aby Jezus za grzechy * nasze katowany,
Wybawił dusze z czyśca * krwią Swoją i męką,
I wprowadził do nieba * miłosierną ręką:
By w weselu jasności * wiecznej spoczywały,
I chwałę nieśmiertelną * Stwórcy swemu dały.

HYMN.

Jezu! któryś w Ogrojcu * krew przelał dla ludzi,
Niechaj Cię zmarłych męka * do litości wzbudzi.
Przez powrozy, * któremiś Jezu był związany,
I na śmierć Piłatowi * od żydów podany.
Rozwiąż więzy czyścowe, * wyprowadź z więzienia,
Niechaj Cię chwalą będąc * wdzięczne odkupienia.

V. Przez krwawy pot Twój w Ogrojcu daj im miły Panie,
R. Wieczne odpoczywanie i w niebie mieszkanie,
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze za niemi,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, Światło dusz wiernych! który łaskawem okiem stworzone dusze w ciała ludzkie wprowadzasz, — aby Ci służyły, — przez krwawy pot Twój prosimy, — abyś zmarłych wiernych dusze z mąk czyścowych wybawić raczył, — aby Cię chwaliły na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj itd. — R. A wołanie nasze itd.
V. Błogosławmy Panu! — R. Bogu chwała,
V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. — R. Amen.

Na Prymę.

Wybaw niewinny Jezu * krwawą Swoją męką
Dusze z czyśca, a wprowadź * miłosierną ręką
Na gody wiekuiste, * aby Cię chwaliły,
I miłosierdzie Twoje na wieki wielbiły.

HYMN.

Piłatowi oddany * na niesłuszne sądy,
Biczowany okrutnie * za grzechy, nierządy,
Niechaj krew, która z ran Twych * obficie się leje,
Ogień dusz pałających, * łaskawie zaleje.
Aby ochłody z ognia * prędko otrzymały,
I do chwały Twej świętej * wiecznej się dostały.

V. Przez biczowanie Twoje, daj miły Panie,
R. Duszom w czyścu cierpiącym w niebie pomieszkanie,
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! — przez biczowanie Twoje i okrutne rany, niech Krew Twoja przenajświętsza zaleje ogień czyścowy, — którym z sprawiedliwości

Twojej karzesz grzeszne dusze, i innych wprowadź je na miejsce wiekuistej ochłody. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu, — R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym — R. Amen.

Na Tercyą.

Wybaw niewinny Jezu . . . jak na Prymę.

HYMN.

Nie dosyć dobry Jezu, * żeś był biczowany,
Lecz i z ciernia koroną * był koronowany,
Zmiłuj się nad duszami * w czyścu będącemi,
Osobliwie, co żyjąc * były nabożnemi.
Do męki głowy Twojej. * Tem cierniem zraniony,
Bądź na wieki mój Jezu * od nas pozdrowiony.

V. Przez krwawe koronowanie Twoje daj im miły Panie!
R. Wieczne odpoczywanie i w niebie mieszkanie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze za niemi,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste! — któryś tak ciężką cierpiał mękę przy koronowaniu Twojem, — osobliwie kiedy ości ciernia głowę Twoją świętą do mózgu przebiły, — zmiłuj się nad duszami w mękach czyścowych cierpiącemi, — zaprowadź je do wiekuistej chwały. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu. — R. Bogu chwała.

Na Sextę.

Wybaw niewinny Jezu . . . . jak na Prymę.

HYMN.

Obmywa Piłat ręce * sądząc niewinnego,
Chcąc hamować zawziętość * ludu niewdzięcznego.
Przez Twe niewinne Jezu! * na śmierć osądzenie,
Daj duszom z czyśca prędkie * Sam siebie widzenie.
Niech Cię chwalą z Swiętemi, * Twemi wybranemi,
Niechaj się w niebie modlą * za nami grzesznemi.

V. Przez niewinne Twoje na śmierć osądzenie:
R. Daj duszom w czyścu cierpiącym niebieskie zbawienie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najsłodszy Jezu! przez ciężki żal z niewdzięczności ludu Twego, kiedy Cię gorszym poczytali nad złego Barabasza, i pragnęli Krwi Twojej niewinnej zmiłuj się nad duszami w czyściu cierpiącemi osobliwie nad sędziami, którym się trafiło niesprawiedliwie sądzić, odpuść im, te winy, i zaprowadź do królestwa Twego, gdzie Ty żyjesz i królujesz na wieki wieków. R. Am.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu. — R. Bogu chwała.

Na Nonę.

Wybaw niewinny Jezu . . . . jak na Prymę.

HYMN.

Wychodzisz na śmierć z krzyżem * wiekuisty Panie!
Dźwigasz tak wielki ciężar * mdlejesz niesłychanie.

Leje się Krew Twoja droga * po ulicach miasta,
Zachodzi drogę Matka * ociera niewiasta,
Twarz Twą, zasłoń potretem * w ten czas wyrażonym,
Twarzy Twej, ogień duszom * w czyściu umęczonym.

V. Przez dźwiganie krzyża Twego, daj im miły Panie:
R. Wieczne odpoczywanie i w niebie mieszkanie.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Boże! wszystkich wiernych Stwórco i Odkupicielu, daj duszom sług i służebnic Twoich odpuszczenie grzechów, a przez Krew Twoję Jezu nasz najsłodszy, przy dźwiganiu krzyża wylaną, wybaw dusze w czyściu będące, osobliwie które się za życia w strojach, malowaniu twarzy i innych próżnościach kochały, odpuść im winy i zaprowadź do królestwa Twego. R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj itd.

Na Nieszpór.

Wybaw niewinny Jezu itd.

HYMN.

Jezu niemiłosiernie * na krzyżu przybity,
Leje się srodze potok * z ran Twoich obfity.
Matka Najświętsza słysząc * młoty ciężko mdleje,
Niechajże Krew Twa, która * z ran się wtenczas leje.
Zagasi ogień w czyściu, * a Matki przyczyna
Niech wolność duszom sprawi * u miłego Syna.

V. Przez Krew na krzyżu z ran Twoich wylaną, racz dać miły Panie!
R. Duszom w czyściu cierpiącym w niebie pomieszkanie.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Matko Najświętsza spólnie z Synem bolejąca, z widzenia Syna Twego Jezusa Chrystusa na krzyżu zawieszonego i zamordowanego, uproś miłosiernem Sercem duszom w czyścu cierpiącym wybawienie, osobliwie do męki Syna Twego na krzyżu nabożnym, aby Go jak najprędzej w szczęśliwej wieczności chwaliły. R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Na Kompletę.

Przybądź skrwawiony Jezu im na wspomożenie,
Aby prędko oddały z ust swoich uczczenie.

Wybaw niewinny Jezu itd. jak na Prymę.

HYMN.

Jezu Ducha Swojego * w ręce oddający
Ojcu, za nieprawości * ludzkie się modlący,
Oddajesz Matce Jana * a Matkę Janowi,
Niechże duszom w czyścu * łaska Twa ponowi.
Oddaję i ja także * grzeszną moję duszę,
W ręce Twe, i Matki Twej, * — gdy pójść z świata muszę.

V. Przez trzygodzinne na krzyżu konanie racz im dać miły Panie!
R. Wieczne odpoczywanie, i w niebie mieszkanie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze za niemi,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże wiekuisty wszechmogący! któryś się dla nas, z czystej Panny narodzić raczył, daj nam to, abyśmy mękę Twoję rozpamiętywając na wiecznie zbawienie zarobili; prosimy Cię także Królowa Anielska przez

boleść, mękę i śmierć Syna Twego, abyś uprosiła duszom wybawienie z czyśca a jako w osobie Jana świętego oddał nas wszystkich Syn Twój umierający na krzyżu Tobie, oddajemy się opiece Twojej, z wszystkiemy naszemi potrzebami dusznemi i cielesnemi osobliwie w godzinę śmierci naszej. R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu, — R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. — R. Amen.

Ofiarowanie.

Przyjmij Jezu zmęczony * te Godzinki proszę,
O tę łaskę do Ciebie * ręce moje wznoszę.
Zmiłuj się Jezu zmiłuj * nad temi więźniami,
W godzinę śmierci niechaj * modlą się za nami.
Byśmy z niemi na gody * niebieskie trafili,
A z gościńca wieczności nigdy nie zbłądzili — R. Amen.

WIGILIE ZA ZMARŁYCH

czyli

NABOŻEŃSTWO

za dusze w czyścu Sprawiedliwoći Boskiej zadosyć czyniące.

Z Brewijarza Rzymskiego wyjęte.

Na Nieszpór.

Antyfona: Spodobam się Panu... Placebo Domino.

487. PSALM 114.

Z łacińskiego: Dilexi, quoniam.

Umiłowałem, iż wysłucha Pan * głos modlitwy mojej,
Albowiem nakłonił ucha swego ku mnie, * a za dni moich będę wzywał,
Obtoczyły mnie boleści śmierci, a niebezpieczeństwa piekielne nalazły mię,
Nalazłem ucisk i boleść, a wzywałem Imienia Pańskiego.
O Panie wybaw duszę moję, * miłościwy Pan i sprawiedliwy, a Bóg nasz lituje się.
Pan strzegący maluczkich, * ukorzyłem się a wyswobodził mię.
Nawróć się duszo moja do odpocznienia twego, * albowiem ci Pan dobrze uczynił.
Bo wyrwał duszę moję od śmierci, * oczy moje od płaczu, nogi moje od upadku.
Spodobam się Panu * w krainie żyjących,
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie * A światłość itd.

Antyfona. Spodobam się Panu w krainie żyjących.

Antyfona. Ach ci mnie Panie!

488. PSALM 119. *Ad Dominum cum.*

Do Pana w frasunku mym wołałem, * i wysłuchał mię.
Panie wyzwól duszę moję od warg złośliwych, * i od języka zdradliwego.
Cóż ci będzie dano, albo czym ci będzie przysporzono * do języka zdradliwego?
Strzały mocarzowe ostre * z węglem pustoszącym.
Ach mnie, że się mieszkanie moje przedłużyło, mieszkałem z obywatelami Cedar * długo mieszkała dusza moja.
Z temi, którzy nienawidzą pokoju, byłem spokojny, * gdym im co mawiał prześladowali mię bez przyczyny.
Wieczny odpoczynek itd.

Antyfona. Ach ci mnie Panie, że się mieszkanie moje przedłużyło.
Antyfoua. — Pan cię strzeże.

489. PSALM 120. *Levavi oculos meos:*

Podniosłem oczy moje na góry,* skądby mi przyszedł ratunek.
Ratunek mój od Pana, * który stworzył niebo i ziemię.
Niech nie da w poruszenie nogi twej * ani zaśnie, który cię strzeże,
Oto nie będzie drzymał ani spał, * który strzeże Izraela,
Pan cię strzeże, Pan obrona twoja * po prawej ręce twojej.
Przez dzień nie upali cię słońce, * ani miesiąc przez noc.
Pan cię strzeże od wszego złego, * Pan niech strzeże duszy twojej.
Pan niech strzeże wejścia twego, i wyjścia twego * odtąd, aż na wieki.
Wieczny odpoczynek itd.

Antyfona. Pan cię strzeże od wszystkiego złego, * Pan niechaj strzeże duszy twojej.
Antyfona. — Jeśli nieprawości.

458. PSALM 192. *De profundis clamavi.*

Z głębokości wołałem ku Tobie Panie, * Panie wysłuchaj głos mój.
Niech będą uszy Twoje nakłonione * na głos modlitwy mojej.
Jeśli będziesz uważał nieprawości Panie, * Panie, któż temu wytrwa.
Albowiem u Ciebie jest ubłaganie, * i dla zakonu Twego czekałem Cię Panie.
Oczekiwała dusza moja na słowo Jego, * nadzieję miała dusza moja w Panu.
Od straży porannej aż do nocy * niechaj ufa Izrael w Panu.
Bo u Pana miłosierdzie * i obfite u Niego odkupienie.
A On odkupił Izraela, * Ze wszystkich nieprawości jego.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona: Jeśli nieprawości będziesz baczył Panie, Panie, a któż wytrwa?

Antyfona: Dzieła rąk Twoich.

459. PSALM 137. *Confitebor Tibi Domine.*

Będęć Cię wyznawał Panie z zupełnego serca mego, * żeś wysłuchał słowa ust moich.
Przed obliczności Aniołów będęć śpiewał * i chwałę Tobie dam w kościele Twym świętym, i będę wyznawał Imieniowi Twojemu.
Dla miłosierdzia Twego i prawdy Twojej, * bom uwielbił nadewszystko święte Imię Twoje.
W którymkolwiek dzień wzywałbym Cię, wysłuchaj mię, * rozmnożysz moc w duszy mojej.
Niech Cię wzywają Panie wszyscy królowie ziemscy, * bo słyszeli wszystkie słowa ust Twoich.
I niech śpiewają na drogach Pańskich, * bo wielka jest chwała Pańska.
Albowiem wysoki Pan, a na niskie patrzy, * a wysokie z daleka poznawa.

Jeślibym chodził w pośrodku utrapienia, ożywisz mię: * a na gniew nieprzyjaciół moich wyciągnąłeś rękę Twoję, i zbawiła mię prawica Twoja.

Pan odda za mnie * Panie, miłosierdzie Twoje na wieki dzieła rąk Twoich nie wzgardzaj. Wieczny odpoczynek itd.

Antyfona. Dzieła rąk Twoich Panie nie wzgardzaj.

V. Słyszałem głos nieba mówiący do mnie:
R. Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają.

Antyfona. Wszystko co mi daje Ojciec . . .

460. MAGNIFICAT.

Pieśń Najświętszej Maryi Panny. (Łuk. 1.)

Uwielbia dusza moja Stwórcę Swego Pana,
I w Bogu Zbawcy Swoim jest udarowana,
Bo wejrzał na Swą sługę, ubogą, wzgardzoną,
I odtąd już mnie będą zwać Błogosławioną,
Albowiem uczynił mi cuda niepojęte.
Ten, który jest Wszechmocny i ma Imię świętę.
A litość do całego rozciąga plemienia,
Bojącym się Go stale, udziela zbawienia.
Okazał wielką siłę ramienia Swojego,
Rozproszył dumnych myślą serca ich pysznego,
Potężnych władców strącił z ich dumnej stolicy,
A pokorne wywyższył mocą Swej prawicy.
Łaknących też napełnił wielkiemi dobrami,
A bogacze odprawił z próżnemi rękami.
Przyjął zaś Izraela dziecię ulubione,
Pomnąc na miłosierdzie Swoje nieskończone.
Jako był przyobiecał niegdyś uroczyście,
Abrahamowi z jego potomstwem wieczyście.
Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Wszystko co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie a tego, który do mnie przyjdzie, precz nie wyrzucę.

Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech i t. d.

V. I nie wódź nas... Ale nas zbaw odezłego. — Amen.

461. PSALM 154. *Lauda anima mea Dominum.*

Chwal duszo moja Pana, będę chwalił Pana za żywota mego, będę śpiewał Bogu memu, póki będę żyw.

Nie ufajcie w książętach: * w synach ludzkich, w których nie masz zbawienia.

Wynijdzie duch jego, i wróci się do ziemi swojej: * na on dzień wyginą wszystkie myśli ich.

Błogosławiony, którego Bóg Jakóba pomocnikiem, nadzieja jego w Panu Bogu jego: * który stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko co w nich jest.

Który strzeże prawdy na wieki, czyni sąd krzywdę ponoszącym; * daje pokarm łaknącym.

Pan rozwięzuje spętane: * Pan oświeca ślepe.

Pan podnosi stłuczone: * Pan miłuje sprawiedliwe.

Pan strzeże przychodniów, sierotę i wdowę przyjmie: * a drogi grzeszników wytraci.

Będzie Pan królował na wieki: Bóg twój Syonie * od narodu do narodu.

Wieczny odpoczynek i t. d.

V. Ob bramy piekła: — R. Wyrwij Panie dusze ich.

V. Niech odpoczywają w pokoju. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś między Apostolskiemi kapłanami sług Twoich biskupią albo kapłańską godnością uczcić raczył, daj to, prosimy, aby do ich towarzystwa na wieki byli przyłączeni.

Boże Dawco odpuszczenia i ludzkiego zbawienia miłośniku, prosimy łaskawości Twojej, aby naszego zgromadzenia bracia, siostry, powinne i dobrodzieje, którzy z tego świata zeszli, za przyczyną Błogosławionej zawsze Panny Maryi ze wszystkiemi Świętymi do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył.

Boże wszystkich wiernych, Stworzycielu i Odkupicielu, duszom sług i służebnic Twoich racz dać wszystkich grzechów odpuszczenie; aby odpustu, którego zawsze pragnęli, przez nabożne prośby dostąpili, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. — R. Amen.

Dzień zejścia zmarłego lub zmarłej.

Rozwiąż, prosimy cię, Panie, duszę sługi Twego, (albo służebnicy Twojej) N. aby umarłszy światu, Tobie żył (albo żyła), a co przez ułomność ciała i ludzką słabość popełnił (albo popełniła) miłosierdziem dobrotliwości Twojej racz zgładzić. Przez Pana naszego. — R. Amen.

W dzień Rocznicy.

Módlmy się.

Boże Dawco odpuszczenia, daj duszom sług i służebnic Twoich, których dzień rocznicy obchodzimy, ochłody stolicę, spoczynku, błogosławieństwo i jasność światłości. Przez Pana naszego i t. d. — R. Amen.

V. Wieczne odpocznienie racz im dać Panie:
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci.
V. Niech odpoczywają w pokoju. — R. Amen.

Za rodziców zmarłych.

Módlmy się.

Boże! któryś nam ojca i matkę czcić rozkazał, zmiłuj się łaskawie nad duszą ojca i matki mojej, i odpuść grzechy ich, a w weselu wiecznej jasności daj mi ich oglądać. Przez Pana naszego i t. d. — R. Amen.

Za jednego zmarłego.

Módlmy się.

Racz, miły Panie! nakłonić ucha Twego na prośby nasze, któremi miłosierdzia Twego pokornie prosimy, abyś duszę sługi Twego N., którymuś z tego świata zejść rozkazał, w krainie pokoju i światłości, i do towarzystwa Świętych Twoich przypuścił. Przez Pana naszego i t. d. — R. Amen.

Za jednę zmarłą.

Módlmy się.

Prosimy Cię, nasz miły Panie! zmiłuj się według dobrotliwości Twej nad duszą sługi Twej, i od skaz śmiertelności oczyszczoną, racz w dziale wiecznego zbawienia umieścić. — Przez Pana naszego i t. d. — R. Amen.

Na Jutrznią.

INVITATORIUM.

Królowi, któremu wszystko żyje: Pójdźcie pokłońmy się.

462. PSALM 94. *Venite, exultemus Domino.*

Pójdźcie, radujmy się Panu * śpiewajmy Bogu Zbawicielowi naszemu.

Uprzedźmy oblicze Jego w wyznawaniu * a w psalmach śpiewajmy Mu.

Królowi, któremu wszystko żyje.

Albowiem Bóg wielki Pan * i Król wielki nad wszystkiemi Bogi. Albowiem nie odrzuci Pan ludu Swego, bo w ręku Jego są wszystkie kraje ziemi * i na gór wysokości On spogląda.

Pójdźcie pokłońmy się.

Albowiem Jego jest morze, a On je uczynił * ziemię utworzyły ręce Jego. Pójdźcie pokłońmy się i upadajmy przed Bogiem. Płaczmy przed Panem, który nas stworzył, *

albowiem On jest Panem Bogiem naszym, a my ludem Jego * i owcami pastwiska Jego.

Królowi, któremu wszystko żyje.

Dziś jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcież serc waszych jako w drażnieniu wedle dnia kuszenia na puszczy, kędy mię kusili Ojcowie wasi, doświadczyli i widzieli uczynki moje.

Pójdźcie pokłońmy się.

Czterdzieści lat gniewałem się na ten naród, i rzekłem: zawsze ci błądzą sercem. A ci nie poznali dróg moich, którym przysiągłem w gniewie moim, * jeśli wnijdą do odpoczynku mego.

Królowi, któremu wszystko żyje.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie i t. d.

Pójdźcie, pokłońmy się.

Królowi, któremu wszystko żyje.

Na 1. Nokturn.

W Poniedziałek — i w Czwartek.

Antyfona. Sprawuj Panie . . . .

463. PSALM 5. *Verba mea auribus.*

Słowa moje usłysz Panie, * wyrozumiej wołanie moje.

Wysłuchaj głos modlitwy mojej, * Królu mój i Boże mój:

Bo się Tobie modlić będę * Panie rano wysłuchasz głos mój:

Rano będę stał przed Tobą, i przypatrzę się: * albowiem Ty nie jesteś Bogiem, chcącym nieprawości.

I nie mieszka przy Tobie złośnik, * ani się ostoją niesprawiedliwi przed oczyma Twemi.

Nienawidzisz wszystkich, którzy czynią nieprawość, * zatracisz wszystkie, którzy mówią kłamstwo.

Mężem krwawym i zdradliwym zbrzydzi się Pan, * ale ja w mnóstwie miłosierdzia Twego.

Wnijdę do domu Twego: pokłonię się ku kościołowi Twemu świętemu w bojaźni Twojej.

Panie prowadź mie w sprawiedliwości Twojej dla nieprzyjaciół moich, * sprawuj przed obliczem Twojem drogę moję.

Albowiem nie masz w uściech i prawdy, * serce ich próżne jest.

Grób otwarty jest gardło ich, języki swemi kłamliwie czynili, sądźże ich Boże.

Niechaj odpadną od myśli swoich: według mnóstwa złości ich odpędź, ich albowiem Cię rozgniewali Panie.

A niech się weselą wszyscy, którzy ufają w Tobie * będą się na wieki radować, a Ty będziesz mieszkał z niemi.

A będą się chlubić w Tobie wszyscy, którzy miłują Imię Twoje, * albowiem Ty będziesz błogosławił sprawiedliwemu.

Panie, jako tarczą dobrej woli Twojej * ukoronowałeś nas.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Sprawuj Panie Boże mój przed obliczem Twojem drogę moję.

Antyfona. — Nawróć się Panie . . . .

464. PSALM 6. *Domine, ne in furore.*

Panie nie w zapalczywości Twojej strofuj mię, ani w gniewie Twoim karz mię.

Zmiłuj się nademną Panie! bom ci jest chory * uzdrów mię Panie, boć strwożone są kości moje.

I dusza moja strwożona jest bardzo, * ale Ty Panie pokiż odkładasz uzdrowić ją?

Nawróć się Panie, a wyrwij duszę moję * zbaw mię dla miłosierdzia Twego.

Albowiem w śmierci nie masz, ktoby na Cię pamiętał, * a w piekle któż cię wyznawać będzie?

Pracowałem w wzdychaniu mojem, * będę umywał na każdą noc łóżko moje, * łzami mojemi będę pokrapiał pościel moję.

Zasmuciło się od zapalczywości Twojej oko moje, * zastarzałem się między wszystkiemi nieprzyjaciołmi memi.

Odstąpcie odemnie wszyscy, * którzy nieprawość czynicie, * albowiem wysłuchał Pan głos płaczu mego.

Wysłuchał Pan prośbę moję, * Pan modlitwę moją przyjął.
Niech się zawstydzą i wielce zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi, * niech się nawrócą a zawstydzą bardzo prędko.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Nawróć się Panie, a wyrwij duszę moją, albowiem w śmierci nie masz, ktoby na Cię pamiętał.

Antyfona. By kiedy nie porwał.

465. PSALM 7. *Domine Deus meus.*

Panie Boże mój, w Tobiem ufanie miał, * wybawże mię od wszystkich prześladowców moich i wyzwól mię.
By kiedy nie porwał jako lew duszy mojej, * gdy nie masz ktoby odkupił, albo ktoby zbawił.
Panie Boże mój, jeślim to uczynił, * jeśli jest nieprawość w ręku moich.
Jeślim oddawał tym, którzy mnie czynili złości * upadnę słusznie od przyjaciół mych bez pociechy.
Niechaj nieprzyjaciel prześladuje duszę moją, i niech poima i potłomi na ziemi żywot mój, * a chwałę moję niech w proch obróci.
Powstań Panie w gniewie Twoim, * a wynieś się na granicach nieprzyjaciół moich.
A powstań Panie Boże mój, z rozkazaniem, któreś przykazał * a zbór ludzi obtoczy Cię.
A dla tego wstąp zaś na wysokość, * Pan rozsądza ludzi.
Sądź mię Panie według sprawiedliwości Twojej, * i według niewinności mojej, która jest nademną.
W niwecz się obróci złość grzeszników, a będziesz sprawował sprawiedliwego * Boże, który się wywiadujesz serc i żądz ludzkich.
Sprawiedliwa pomoc moja od Pana, * który zbawia ludzi serca prawego.
Bóg Sędzia sprawiedliwy, mocny i cierpliwy * iżali się gniewa na każdy dzień.

Jeźli się nienawrócicie, miecza Swege dobędzie, * i łuk swój naciągnął i nagotował go.
A w nim nagotował naczynie śmierci, * strzały swe gorąco osadził.
Oto porodził niesprawiedliwość, * począł boleść i urodził nieprawość.
Jamę otworzył, i wykopał ją, * i wpadł w dół, który sam uczynił.
Boleść jego obróci się na głowę jego, * a nieprawość jego na wierzch głowy jego spadnie.
A ja będę chwalił Pana według sprawiedliwości Jego, * i będę śpiewał Imieniu Pana Najwyższego.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona: By kiedy nie porwał jako lew duszy mojej, gdy nie masz ktoby odkupił, ani ktoby ją wybawił.

V. Od bramy piekła:
R. Wyrwij Panie dusze ich.

Ojcze nasz i t. d.

LEKCYA I. Job 7.

Przepuść mi Panie, boć nic nie są dni moje. Cóż jest człowiek, że go wielmożysz! albo czemu przykładasz ku niemu serce Twoje? Nawiedzasz go rano, a natychmiast doświadczasz go. Dokądże mi nie przepuścisz, a niedopuścisz mi, abym przełknął ślinę moją? Zgrzeszyłem; cóż Ci uczynię, o Stróżu ludzi! Czemuś mnie postawił przeciwnym Tobie, żem się stał ciężki sam sobie? Czemu nie gładzisz grzechu mego, i czemu nie odejmujesz nieprawości mojej? Oto teraz w prochu zasnę, a jeśli mię rano poszukasz, nie będzie mnie.

466. Wierzę, iż żyje mój Odkupiciel wieczny,
Iż z ziemi powstanę, na dzień ostateczny;
I w ciele mem ujrzę Zbawiciela mego;
Oczy moje będą, (2) poglądać na Niego.

LEKCYA II. Job 10.

Tęskni sobie dusza moja w żywocie moim: rozpuszczę przeciw sobie mowę moję, będę mówił w gorzkości duszy mojej. Rzeknę Bogu: nie potępiaj mię. Pokaż mi, czemu mię tak sądzisz? Ażali się dobrze Tobie widzi, żebyś mię potwarzył, i ucisnął mnie, dzieło rąk Twoich a radę niezbożników wspomógł? Iżali Ty masz oczy cielesne, albo jako widzi człowiek. Ty widzieć będziesz? Iżali jako dni człowiecze dni Twoje są, a lata Twoje są jako czasy człowiecze, abyś się miał pytać o nieprawości mojej, a dowiadywać się o grzechu moim? Żebyś wiedział, żem nic niezbożnego nie czynił, gdyż nie masz żadnego, któryby z ręki Twojej mógł wyrwać.

Któryś wskrzesił z grobu Łazarza cuchłego,
Daj im, Panie! miejsce spoczynku wiecznego;
Który przyjdziesz sądzić żywych, zmarłych równie,
I świat ogniem cały? (2) zakończysz gwałtownie.

LEKCYA III. Job 10.

Ręce Twoje uczyniły mię, i utworzyły mię w około wszystkiego, a tak prędko strącasz mię? Wspomnij, proszę, że jako błoto uczyniłeś mię, a w proch mię zaś obrócisz. A za nie jako mleko doiłeś mię, a jako ser utworzyłeś mię? Skórą i mięsem powlokłeś mię, kościami i żyłami pospinałeś mię, żywot i miłosierdzie dałeś mi, a nawiedzenie Twoje strzegło ducha mego.

Gdy przyjdziesz świat sądzić, gdzież przed gniewem Twoim
Skryję się? bom bardzo zgrzeszył w życiu mojem!
Ach! jak mię ogarnął strach i zawstydzenie.
Gdy przyjdziesz, nie osądź (2) mnie na potępienie.
Odpoczynek wieczny racz duszom dać Panie,
Światłość wieczna niech im (2) świecić nie przestanie.

Na 2. Nokturn.

We Wtorek — i w Piątek.

Antyfona: Na miejscu paszy i t. d.

467. PSALM 22. *Dominus regit me.*

Pan mię rządzi, a na niczem mi schodzić nie będzie: * na miejscu paszy tam mię postawił.
Nad wodą ochłody wychował mię: * duszę moję nawrócił.
Wywiódł mię na drogi sprawiedliwości, * dla Imienia swego,
Bo choćbym też chodził w pośród cienia śmierci, nie będę się bał złego, * Albowiem ty jesteś zemną:
Łaska Twoja i kij Twój, * te mię cieszyły.
Nagotowałeś przedemną stół, * na złość tym, którzy mię frasują.
Namazałeś olejkiem głowę moję: * a kielich mój upawający jako przejasny jest.
A miłosierdzie Twoje pójdzie za mną * po wszystkie dni żywota mego.
I abym mieszkał w domu Pańskim, * w przedłużeniu dni.
Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona: Na miejscu paszy, tam mię postawił.

Antyfona: Grzechów młodości mojej.

468. PSALM 24. *Ad te Domine levaris.*

Do Ciebie Panie podniosłem duszę moję, * Boże mój w Tobie ufam a nie będę się wstydził.

I niech się nie śmieją ze mnie nieprzyjaciele moi, * albowiem wszyscy, którzy Ciebie znoszą, nie będą pohańbieni.

Niech będą pohańbieni wszyscy nieprawość czyniący * zbytecznie.

Okaż mi Panie drogi Twoje * a ścieszek Twoich naucz mię.

Sprawuj mię w prawdzie Twojej, a naucz mię, boś Ty jest Bóg Zbawiciel mój a Ciebiem oczekiwał cały dzień.

Wspomnij na zmiłowanie Twoje Panie, * I na miłosierdzie Twoje, które są od wieku.

Występków młodości mojej * i niewiadomości moich nie racz pamiętać.

Według miłosierdzia Twego pomnij na mię Ty * dla dobroci Twej Panie.

Słodki i uprzejmy jest Pan, * przetóż da zakon przestępnym na drodze.

Będzie sprawował skromne na sądzie, * nauczy ciche dróg swoich.

Wszystkie drogi Pańskie miłosierdzie i prawda * tym, którzy się badają o testamencie Jego i świadectwach Jego.

Dla Imienia Twego Panie, zlitujesz się nad grzechem moim * boć mnogi jest.

Któryż jest człowiek, co się boi Pana? * Zakon mu postanowił na drodze, którą obrał.

Dusza Jego w dobrach przemieszkiwać będzie * a potomstwo jego odziedziczy ziemię.

Utwierdzeniem jest Pan bojącym się Jego * a testament Jego aby im był objawion.

Oczy moje zawsze ku Panu * albowiem On wyrwie z sidła nogi moje.

Wejrzyj na mię, a zmiłuj się nademną * bo jedynaczek a uboziuchny jestem.

Frasunki serca mego rozmnożyły się * wyrwijże mię z potrzeb moich.

Wejrzyj na pokorę moję i na pracę moję * a odpuść wszystkie grzechy moje.

Wejrzyj na nieprzyjacioły moje, boć się rozmnożyli * a nienawiścią złośliwą nienawidzą mię.

Strzeż duszy mojej, a wybaw mię * nie zawstydzę się, żem ufał w Tobie.

Niewinni i uprzejmi przystali do mnie, * iżem czekał na Cię.

Wyzwól Boże Izraela * ze wszystkich ucisków jego.

Wieczne odpocznienie racz im dać Panie:
A światłość wiekuista niechaj im świeci.

Antyfona. Grzechów młodości mojej i niewiadomości moich nie racz pamiętać Panie.

Antyfona. Wierzę, iż oglądam . . .

469. PSALM 26. *Dominus illuminatio mea.*

Pan świecenie moje i zbawienie moje * kogoż się mam bać?

Pan obrońca życia mego * kogóż się będę lękał?

Gdy się przybliżają ku mnie szkodnicy * aby żarli ciało moje.

Którzy mię trapią nieprzyjaciele moi * ci sami zemdleli i upadli.

By przeciwko mnie stanęły wojska — nie zlęknie się serce moje.

By się na mnie oburzyła bitwa * w tym ja ufać będę.

Jednej rzeczy prosiłem u Pana, i tej szukać będę, * abym mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni żywota mojego.

Abym widział rozkosz Pańską * i nawiedził Kościół jego.

Albowiem skrył mię w przybytku swoim, * we złe dni zachował mię w skrytości przybytku swego.

Na skale wywyższył mię * a teraz podniósł głowę moję nad nieprzyjacioły memi.

Obchodziłem i ofiarowałem w przybytku Jego ofiarę krzykliwą, * będę śpiewał i chwałę dam Panu.

Wysłuchaj Panie głos mój, którym wołałem do Ciebie * zmiłuj się nademną i wysłuchaj mię.

Tobie mówiło serce moje, szukało Cię oblicze moje, * oblicza Twego Panie szukać będę.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie, * nie odstępuj w gniewie od sługi Twojego.

Bądź pomocnikiem moim, a nieopuszczaj mię, * ani mną wzgardzaj Boże Zbawicielu mój.

Albowiem ojciec mój i matka moja, opuścili mię, * ale mię Pan przyjął.

Zakon mi postanów Panie w drodze Twojej * a prowadź mię prostą ścieszką dla nieprzyjaciół moich.

Nie podaj mię na wolą trapiących mię, * boc powstali na mnie fałszywi świadkowie, i skłamała sobie nieprawość.

Wierzę, iż oglądam dobra Pańskie * w ziemi żyjących.

Oczekiwaj Pana, mężnie czyń * a niech się wzmocni serce twoje, a czekaj na Pana.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona: Wierzę iż oglądam dobra Pańskie w ziemi żyjących.

V. Niech ich Pan posadzi z książęty:

R. Z książęty ludu swego.

Ojcze nasz i t. d.

LEKCYA IV. Job 13.

Odpowiedz mi jak wiele mam nieprawości i grzechów, złości moje i występki ukaż mi. Czemu oblicze Twoje kryjesz, i mniemasz mię być nieprzyjacielem Twoim? przeciw listkowi, który wiatr

porywa, pokazujesz moc Twoję, a źdźbło suche gonisz. Albowiem piszesz przeciwko mnie gorzkości, i chcesz mię zniszczyć grzechami młodości mojej. Włożyłeś w pęto nogę moję, i strzegłeś wszystkich ścieszek moich, a śladom nóg moich przypatrywałeś się. Który jako zgniła rzecz zniszczyć mam, i jako szata, którą mole jedzą.

Pamiętaj, że wiatr jest życie moje Boże!
Ani mnie człowieka wzrok pocieszyć może,
Z głębokości wołam do Ciebie mój Panie!
O Panie! wysłuchaj (2) to moje wołanie.

LEKCYA V. Job 14.

Człowiek urodzony z niewiasty, nie długi czas żyjąc bywa napełnion wielu nędzami. Który jako kwiat wychodzi i skruszon bywa, i ucieka jako cień, a nigdy nie trwa w tymże stanie. I masz za godną rzecz na takiego otwarzać oczy Twoje i przywieść go z sobą do sądu! Kto może czystym tego uczynić, który się począł z nasienia nieczystego? Iżali nie Ty, który sam jesteś? Krótkie dni są człowiecze, liczba miesięcy jego u Ciebie jest. Zamierzyłeś granice jego, których przejść nie może. Odejdźże niedaleko od niego, aby odpoczywał aż przyjdzie pożądany jako najemnika dzień jego.

Biada mnie żem zgrzeszył; dokąd w tej potrzebie
Uciekę się, Boże! jak tylko do Ciebie.

Zmiłuj się nademną gdy sąd Twój nastanie;
Duszę mam zwątloną, (2) lecz jej przybądź Panie!

LEKCYA VI. 14.

Ktoby mi to dał, abyś mię zakrył w piekle, i zataił mię, ażby przeminęła zapalczywość Twoja i naznaczył mi czas, w którymbyś na mię wspomniał? I mniemasz że umarły człowiek znowu ożyje? Po wszystkie dni, w których teraz żołduję czekam, aż przyjdzie odmiana moja. Zawołasz mię, a ja odpowiem Tobie, dziełowi rąk Twoich podasz prawicę. Tyś wprawdzie moje kroki policzył, ale przepuść grzechom moim.

Nie raczże pamiętać na me grzechy Panie!
Gdy przyjdziesz świat sądzić, i ogień powstanie.
Prostuj drogę moję przed obliczem Swojem,
Bo Ty sam, Boże mój! (2) jesteś Rządzcą moim.

Odpoczynek wieczny i t. d. jak w pierwszym Nokturnie.

Na 3. Nokturn.

W Środę — i w Sobotę.

Antyfona. — Niech ci się upodoba . . . .

470. PSALM 38. *Expectans expectavi Dominum.*

Oczekiwając oczekiwałem Pana * i skłonił się ku mnie.
I wysłuchał prośby moje * i wywiódł mię z jeziora i z błota smrodliwego.
I postawił na skale nogi moje i * naprostował kroki moje,
I wpuścił nową pieśń w usta moje * hymn Bogu naszemu.

Ujrzą to wielu i polękają się — i będą ufać w Panu.

Błogosławiony jest mąż, którego nadzieja jest imię Pańskie, — a nie spojrzał na marności i na szaleństwa fałszywe.

Wieleś uczynił. Ty, Panie Boże mój! cudów Twoich a w myślach Twych nie masz, któby był podobny Tobie.

Opowiadałem i mówiłem, rozmnożyli się nad liczbę.

Ofiary krwawej i niekrwawej nie chciałeś, — aleś mi uszy przygotował.

Całopalenia i za grzech nie żądałeś, — tedym rzekł: Oto idę.

Na początku ksiąg jest napisano o mnie, abym czynił wolę Twoję; — Boże mój! chciałem a zakon w pośród serca mego.

Opowiadałem sprawiedliwość Twoję w kościele wielkim, — oto warg moich nie pościągnę. Panie! Ty wiesz.

Sprawiedliwości Twojej nie skryłem w sercu mojem, prawdę i zbawienie Twe opowiadałem.

Nie taiłem miłosierdzia Twego — i prawdy Twej przed zborem wielkim.

A Ty, Panie! nie oddalaj zmiłowania Twego odemnie, — miłosierdzie Twoje i prawda Twoja zawsze mię ku sobie przyjęły.

Albowiem obtoczyły mię nieprawości moje,— których nie mogłem przejrzeć.

Rozmożyły się nad włosy głowy mojej, — i serce moje opuściło mię.

Niech się podoba, Panie! abyś mię wyrwał, — Panie! ku ratunkowi memu wejrzyj.

Niech będą pohańbieni i zawstydzeni społem ci, którzy szukają duszy mojej, — aby ją odjęli.

Niech się w tył obrócą i zawstydzą, — którzy mi życzą złego.

Niechaj odniosą natychmiast hańbę swą, — którzy mi mówią hej, hej!

A niech się rozradują i uweselą w Tobie wszyscy, którzy Cię szukają — i niech mówią zawsze, niech będzie uwielbiony Pan, którzy miłują zbawienie Twoje.

Ja zaś jestem żebrak i ubogi, — Pan pamięć o mnie ma.

Pomocnik mój i Obrońca mój Ty jesteś, — Boże mój! nie omieszkiwaj.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Niech Ci się upodoba, Panie! abyś mię wyrwał, — Panie! ku ratunkowi memu wejrzyj.

Antyfona. Uzdrów, Panie! i t. d.

503. PSALM.

Beatus, qui intelligit.

Błogosławiony, który wyrozumie niedostatecznemu i ubogiemu, w dzień zły wybawi go Pan.

Pan niechaj zachowa takiego i ożywi go i niech go uczyni błogosławionym na ziemi, — i nie wydaje go w ręce nieprzyjaciół jego.

Pan go nie wspomoże na łożu niemocy jego, — wszystką pościel jego przemiotałeś w chorobie jego.

Jam rzekł: Panie! Panie! zmiłuj się nademną, — uzdrów duszę moję, bomci zgrzeszył Tobie.

Nieprzyjaciele moi mówili źle, — kiedyż prawie umrze, a zginie imię jego.

A jeżeli do mnie wchodził tylko na zwiady, tedy marności mówił, serce jego zgromadzało nieprawości sobie.

Wychodził precz — i mówił toż samo.

Przeciwko mnie szemrali wszyscy nieprzyjaciele moi, — przeciw mnie myśleli źle.

Słowo niesprawiedliwe postanowili przeciwko mnie, — ażali ten, co śpi, więcej nie powstanie?

Albowiem człowiek pokoju mego, któremu ufał, — który pożywał chleba mego, wielką uczynił przeciwko mnie zdradę.

Ale Ty, Panie! zmiłuj się nademną i wzbudź mię, — oddam im.

W tymem poznał, żeś mnię chciał, żeby się nie weselił nieprzyjaciel mój nademną.

A mnieś dla niewinności przyjął, — i utwierdziłeś mię przed okolicznością Twoją na wieki.

Błogosławiony Pan Bóg izraelski od wieku i aż do wieku — niech się stanie, niech się stanie.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Uzdrów, Panie! duszę moję, bomci zgrzeszył Tobie.

Antyfona. Pragnęła dusza moja i t. d.

504. PSALM 41.

Quemadmodum desiderat.

Jako pragnie jeleń do źródeł wodnych, — tak pragnie dusza moja do Ciebie, Boże!

Pragnęła dusza moja do Boga mocnego, żywego, — kiedyż przyjdę, a okażę się przed obliczem Bożem?

Były mi łzy moje za chleb we dnie i w nocy, — gdy mi mówią co dzień, gdzież jest Bóg twój?

Na tom wspomniał i wylałem w sobie duszę moję, — że przejdę na miejsce przybytku dziwnego, aż do domu Bożego.

Z głosem wesela i chwały — śpiewanie gotującego.

Czemużeś ty smutna, duszo moja? — i czemu mię trwożysz?

Miej nadzieję w Bogu? że Go jeszcze chwalić będę, — zbawienie oblicza mego i Bóg mój,

Na mnie samego wzburzyła się dusza moja, — przeto będę na Cię pamiętał w ziemi jordańskiej i przy Hermon, górze maluczkiej.

Przepaść przepaści wzywa — na głos upustów Twoich.

Wszystkie wysokości Twoje i nawałności Twoje — na się stoczyły.

We dnie rozkazał Pan miłosierdzie swoje, — a w nocy pieśń Jego.

U mnie modlitwa Bogu żywota mego, rzeknę Bogu: Obrońca mój jesteś.

Czemużeś mię zapomniał — i czemu zasmucony chodzę, gdy mię trapi nieprzyjaciel.

Gdy się łamią kości moje, urągali mi ci, którzy mię trapią, nieprzyjaciele moi?

Gdy mi mówią na każdy dzień, gdzież jest Bóg twój? — czemuś jest smutna, duszo moja! i czemu mię trwożysz?

Ufaj w Bogu, boć Go jeszcze chwalić będę, — zbawienie twarzy mojej i Bóg mój.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Pragnęła dusza moja do Boga żywego, kiedyż przyjdę, a okażę się przed obliczem Bożem.

V. Nie daj, Boże! bestyjom dusz chwalących Ciebie,
R. I dusz ubogich Twoich, nie zapominaj do końca.

Ojcze nasz i t. d.

LEKCYA VII. (Joba 17.)

Duch mój umniejszy się, dni moje się skrócą, a tylko mi grób zostaje. Nie zgrzeszyłem, a w gorzkościach mieszka oko moje. Wybaw mię, Panie! a połóż mię podle siebie a czyjażkolwiek ręka niech walczy przeciwko mnie. Dni moje przeminęły, myśli moje rozerwane są, trapiąc serce moje. Noc w dzień obróciły, a znowu po ciemnościach spodziewam się światłości. Ścierpieli, piekło jest domem moim, a w ciemnościach usłałem łóżko moje. Prochu rzekłem: Ojcem moim jesteś, matką moją i siostrą moją, robakom. Gdzież teraz jest oczekiwanie moje, a na cierpliwość moję kto baczenie ma?

Grzesząc dnia każdego, nie pokutujący,
Strach śmierci mnie trwoży, Boże wszechmogący!
Że z piekła żadnego nie masz odkupienia,
Zmiłuj się, a zbaw mię dla Twego Imienia.

LEKCYA VIII. (Job. 19.)

Do skóry mojej, gdy nie stało ciała, przyschła kość moja, a zostały tylko wargi około zębów moich. Zlitujcie się nademną, zlitujcie się nademną, aby wy przyjaciele moi, boć mię ręka Pańska dotknęła. Czemu mię prześladujecie jako Bóg i ciałem mojem nasycacie się? Ktoby mi to dał, aby spisane były mowy moje? Ktoby mi to dał, aby były wyrysowane w księgach pręcikiem żelaznym, albo na blasze ołowianej, albo dłutem wyryte na krzemieniu? Bo wiem, iż Odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z ziemi i zaś obleczon będę w skórę moję a w ciele mojem oglądam Boga mego, którego mam widzieć ja tenże i oczy moje oglądają, a nie inny, złożona jest ta nadzieja moja w łonie mojem.

Panie! nie chciej sądzić mię z czynienia mego,
Bom nie czynił w oczach Twoich nic godnego;
Proszę, wielki Boże! zgładź me nieprawości,
Obmyj mię i oczyść z niesprawiedliwości.

LEKCYA IX. (Job. 10.)

Czemuś mię wywiódł z żywota? który bodajbym bym zniszczał, żeby mię oko nie widziało. Byłbym jakobym nie był z żywota przeniesiony do grobu. Iżali trocha dni moich nie skończy się w krótce! Dopuść mi tedy, żeć trochę opłaczę boleść moję pierwej niż pójdę bez powrotu, do ciemnicy ziemi okrytej mgłą

śmierci, ziemi nędzy i ciemności, gdzie cień śmierci, a rządu żadnego, ale wieczny strach przemieszkiwa.

Zbaw mnie od dróg piekła, który połamałeś
Bramy piekłów, Panie! i światłość im dałeś,
Co w ciemnościach byli, wołali w weselu.
Mówiąc Ci: Przyszedłeś i nasz Odkupicielu!

Odpoczynek wieczny i t. d. jak przy 1 Nokturnie.

Którzy byli i t. d.

Responsoryą następującą mówią tylko w dzień zaduszny, i kiedy odmawiają się wszystkie trzy Nokturny jak wyżej.

V. Wybaw mię, Panie! od śmierci wiecznej w on straszny dzień, — kiedy się poruszą niebiosa i ziemia, — Kiedy przyjdziesz sądzić świat przez ogień.

R. Drżącym się stałem i lękam się gdy przyjdzie rozbieranie i przyszły gniew. — Kiedy się poruszą niebiosa i ziemia

V. Dzień on, dzień gniewu, utrapienia i nędzy, dzień wielki i bardzo gorzki. — Kiedy przyjdziesz sądzić świat przez ogień.

R. Wieczny odpoczynek i t. d.

V. Wybaw mię, Panie! od śmierci wiecznej w on straszny dzień. — Kiedy się poruszą niebiosa i ziemia. — Kiedy przyjdziesz sądzić świat przez ogień.

Na Laudes.

Antyfona. Uweselą się, Panie! i t. d.

505. PSALM 50.

Miserere mei, Deus.

Zmiłuj się nademną, Boże! — według wielkiego miłosierdzia Twego.

A według mnóstwa litości Twojej — zgładź nieprawość moję.

Tem więcej obmyj mię od nieprawości mojej, — od grzechu mego oczyść mię.

Albowiem ja znam nieprawość moją — i grzech mój przeciwko mnie jest zawsze.

Tobie samemu zgrzeszyłem i złość przed Tobą uczyniłem, — abyś się Ty usprawiedliwił w mowach Twoich, a zwyciężył, gdy Cię posądzają.

Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty, — a w grzechach poczęła mię matka moja.

Oto bowiem umiłowałeś prawdę, niewiadome i skryte rzeczy mądrości Twojej objawiłeś mi.

Pokropisz mię hyzopem, a będę oczyszczony, — obmyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.

Słuchowi memu dasz radość i wesele, a — uweselą się kości poniżone.

Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich, a zgładź wszystkie nieprawości moje.

Serce czyste stwórz we mnie, Boże! — ducha prawego odnów we wnętrznościsch moich.

Nie odrzucaj mię od oblicza Twego — i Ducha świętego Twego nie bierz odemnie.

Przywróć mi radość zbawienia Twego — i Duchem przedniejszym potwierdź mię.

Nauczę złośników dróg Twoich, — niezbożni do Ciebie się nawrócą.

Wybaw mię ze krwi, Boże, — Boże zbawienia mego! a język mój rozraduje się w sprawiedliwości Twojej.

Panie! otworzysz wargi moje — a usta moje będą opowiadać chwałę Twoję.

Albowiem gdybyś był chciał ofiary, — wzdybym Ci ją był dał, — w całopalonych nie będziesz się kochał.

Ofiara Bogu jest duch strapiony, — serca skruszonego i uniżonego, Boże, nie wzgardzisz.

Uczyń dobrze, Panie! Syonowi w dobrej woli Twojej, — aby się zbudowały mury jerozolimskie.

Tedy przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, oblacye i całopalenia, — tedy nakładą na ołtarz Twój cielców.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!

A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Antyfona. Uweselą się, Panie! kości poniżone.

Antyfona. Wysłuchaj, Panie! i t. d.

506. PSALM 64.

Te decet hymnus.

Tobie przystoi chwała, Boże! w Syonie — i Tobie się wypełni ślub w Jeruzalem.

Wysłuchaj modlitwę moję, — do Ciebie wszelkie ciało przyjdzie.

Słowa niezbożników wzięły górę nad nami, — a nieprawościom naszym Ty będziesz miłościw.

Błogosławiony, któregoś obrał i przyjął, — będzie mieszkał w przybytkach Twoich.

Będziem napełnieni dobrami domu Twego, — święty jest Kościół Twój, dziwny w sprawiedliwości.

Wysłuchaj nas, Boże, Zbawicielu nasz! — Nadziejo wszystkich krajów ziemi i na morzu daleko.

Który gotujesz góry w mocy swej przepasany możnością, — który zaburzasz głębokość morską, szum nawałności jego.

Zatrwożą się narody polękają się, którzy mieszkają na krajach dla znaków Twoich, — wychodzeniem jutrzennem i wieczornem ucieszysz.

Nawiedziłeś ziemię i napełniłeś ją,— rozmaicie ubogaciłeś ją.

Rzeka Boża napełniona jest wodami, zgotowałeś pokarm ich. — bo takie jest zgotowanie jej.

Źródła jej napój, — rozmnóż wszystkie z niej rosnące, — z kropel jej rozweseli się rodząca.

Pobłogosławisz okręgowi roku dobrotliwości Twojej, — a pola Twoje będą pełne obfitości.

Roztuczniejąą ozdobne miejsca pustyni, — radością pagórki przepaszą się.

Przyodzianie są barany owiec, a padoły obfitować będą zbożem, — będą wołać, bo będą chwałę dawać.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Wysłuchaj, Panie! modlitwę moję — do Ciebie wszelkie Ciało przyjdzie.

Antyfona. Przyjęła mię i t. d.

507. PSALN 62.

Deus, Deus meus.

Boże, Boże mój! — ku Tobie o świtaniu czuwam.

Pragnęła Cię dusza moja, — jak często i ciało moje.

W ziemi pustej i niedrożnej i bezwodnej,— jako w świątnicy stawiłem się przed Tobą, — abym widział moc Twoję i chwałę Twoję.

Boć lepsze jest miłosierdzie Twoje nad żywoty, — wargi moje będą Ciebie chwalić.

Tak Cię błogosławić będę za żywota mego, — a w Imię Twoje będę podnosił ręce moje.

Jako sadłem i tłustością niech będzie napełniona dusza moja, a wargami radości będą Cię wychwalać usta moje.

Jeźlim na Cię pamiętał na pościeli mojej, rano będę rozmyślał o Tobie, — byś mi był Pomocnikiem moim.

I w zasłonie skrzydeł Twoich uweselę się, przylgnęła dusza moja do Ciebie, — przyjęła mię prawica Twoja.

A oni późno szukali duszy mojej, wnijdą w głębokości ziemi, wydani będą w ręce miecza, - częściami liszek będą!

A król będzie się weselił w Bogu, będą pochwaleni wszyscy, którzy nań przysięgają, — bo zatkane są usta mówiących nieprawości.

Tu nie mówi się: Wieczny odpoczynek.

508. PSALM 66.

Deus misereatur.

Boże! zmiłuj się nad nami i błogosław nam, rozświeć oblicze swe nad nami, a zlituj się nad nami!

Żebyśmy poznali ziemi drogę Twoję, — we wszystkich narodach zbawienie Twoje.

Niech Cię chwalą, Boże, ludzie, — niech Cię chwalą wszyscy ludzie.

Niech się weselą i radują narody, — iż sądzisz ludzi sprawiedliwie, a narody na ziemi sprawujesz.

Niech Cię chwalą, Boże! ludzie, niech Cię chwalą ludzie wszyscy; — ziemia wydała swój owoc.

Niech nam błogosławi Bóg, — Bóg nasz, niech nam błogosławi Bóg, a niech się Go boją wszystkie granice ziemi.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Przyjęła mię prawica Twoja, Panie!

Antyfona. Od wrót piekielnych i t. d.

509. Pieśń Ezechiasza.

Isaiae 38. Ego dixi in dimidio.

Jam rzekł w połowicy dni moich, — pójdę do bram piekielnych.

Rozczytałem sobie ostatek lat moich, — rzekłem: Nie ujrzę Pana Boga na ziemi żyjących.

Nie oglądam więcej człowieka — i obywatela pokoju.

Naród mój już zginął i stoczył się odemnie, — jako kuczka pasterska.

Przecięty jest, jako nić od tkacza, żywot mój, gdym się jeszcze wszczynał, przerznął mię, — od poranku aż do wieczora dokonasz mię.

Miałem nadzieję aż do poranku — jako lew tak podarł wszystkie kości moje.

Od rana aż do wieczora dokonasz mię, — jako jaskółczę tak wołać będę, będę stękał jako gołębica,

Wycieńczały oczy moje, — patrząc na wysokość.

Panie! gwałt cierpię, odpowiedz za mnie, — cóż rzeknę albo co mi odpowie, — gdyż to samo uczynił?

Będę rozmyślał przed Tobą wszystkie lata moje — w gorzkości duszy mojej.

Panie! jeźli tak żyją i jeźli tak jest żywot ducha mego, skarzesz mię i ożywisz mię — oto w pokoju gorzkość moja największa.

Aleś Ty wyrwał duszę moję, aby nie zginęła — zapomniałeś na wszystkie grzechy moje.

Albowiem nie piekło będzie Cię wzywać, ani śmierć będzie Cię chwalić, — nie będą czekać ci, którzy zstępują do jeziora prawdy Twojej.

Żywy, żywy ten Cię chwalić będzie, jako i ja dzisiaj, — ojciec synom oznajmować będzie prawdę Twoję.

Panie! zbawionym mię uczyń, — a psalmy nasze śpiewać będziemy po wszystkie dni żywota naszego w domu Pańskim.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Od wrót piekielnych wyrwij, Panie! duszę moję,

Antyfona. Wszelki duch i t. d.

510. PSALM 148.

Laudate Dominum de coelis.

Chwalcie Pana z niebios, — chwalcie Go na wysokościach.

Chwalcie Go wszyscy Aniołowie Jego, — chwalcie Go wszystkie mocy Jego.

Chwalcie Go słońce i miesiąc, — chwalcie go wszystkie gwiazdy i światłość.

Chwalcie go niebiosa nad niebiosy — i wody wszystkie, które są nad niebiosy, niech Imię Pańskie chwalą.

Albowiem On rzekł i stały się — On rozkazał, stworzone są.

Postanowił je na wieki i na wiek wieków, — założył przykazanie i nie przeminie.

Chwalcie Pana z ziemi, — smokowi i wszystkie przepaści.

Ogień, grad, śnieg, lód, wiatr gwałtowny, — które sprawują słowo Jego.

Góry i wszystkie pagórki, — drzewa owoc dające i wszystkie cedry.

Bestyje i wszystko bydło, — węże i ptastwo skrzydlaste.

Królowie ziemscy i wszyscy ludzie, — książęta i wszyscy sędziowie ziemscy.

Młodzieńcy i panienki, — starzy z młodymi niech Imię Pańskie chwalą, — bo wywyższone jest Imię Jego samego.

Wyznawanie Jego na niebie i na ziemi, — i wywyższył róg ludu swego.

Chwała wszystkim Świętym Jego, — synom Izraelskim, ludowi przybliżającemu się do Niego.

Tu nie mówi się: Wieczny odpoczynek.

511. PSALM 149.

Cantate Domino canticum.

Śpiewajcie Panu pieśń nową, — chwała Jego w Kościele Świętych.

Niech się weseli Izrael w tym, który go stworzył, — a synowie syońscy niech się radują w Królu swoim.

Niech Imię Jego chwalą w śpiewaniu społecznem, — na bębnie i arfie niechaj mu grają.

Bo się ukochał Pan w narodzie twoim — i podwyższy ciche ku zbawieniu.

Będą się radować Święci w chwale, — będą się weselić w mieszkaniach swoich.

Wysławiania Boga w gardle ich, — a miecze obosieczne w rękach ich.

Ku czynieniu pomsty w narodach — zgromienia ludów.

Ku powiązaniu królów ich w okowy, — a szlachty ich w pęta żelazne,

Aby uczynili na się sąd spisany, — tać jest chwała wszystkim Swiętym Jego.

512. PSALM 150.

Laudate Dominum.

Chwalcie Boga w Świętych Jego, — chwalcie Go w twierdzy mocy Jego.

Chwalcie Go w mocach Jego, — chwalcie Go według mnóstwa wielkości Jego.

Chwalcie Go w głosie trąby, — chwalcie Go na arfie i cytrze.

Chwalcie Go na bębnie i w śpiewaniu społecznem, — chwalcie Go na strunach i na organach.

Chwalcie Go na cymbałach wdzięcznie brzmiących, chwalcie Go na cymbałach krzykliwych, — wszelki duch niech chwali Pana.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Wszelki duch niechaj chwali Pana.

V. Słyszałem głos z nieba mówiący mi:

R. Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają.

Antyfona. Ja jestem zmartwychwstanie i żywot.

513. PIEŚŃ ZACHARYASZA.

Lucae 1. Benedictus Dominus.

Błogosławiony Pan Bóg izraelski, — iż nawiedził i uczynił odkupienie ludu swego.

I wystawił nam róg zbawienia — w domu Dawida, służebnika swego.

Jako mówił przez usta Świętych, — którzy są od wieku Proroków swoich.

Wybawienie z mocy nieprzyjaciół naszych — i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą.

Aby uczynił miłosierdzie z ojcy naszymi — i wspomniał na testament swój święty.

Na przysięgę, którą przysiągł Abrahamowi, Ojcu naszemu, — że nam to dać miał.

Iżbyśmy wybawieni będąc z ręki nieprzyjaciół naszych, — bez bojaźni, służyli Mu.

W świętobliwości i sprawiedliwości przed nim, — po wszystkie dni nasze.

A Ty dzieciątko prorokiem Najwyższego będziesz nazwane, — bo pójdziesz przed obliczem Pańskim gotować drogi Jego.

Aby była dana nauka zbawienia ludowi Jego — na odpuszczenie grzechów ich.

Przez wnętrzności miłosierdzia Boga naszego, — przez które nawiedził nas wszedłszy z wysokości.

Aby rozświecił tym, którzy w ciemnościach i w cieniu śmierci siedzą, — ku sprawowaniu nóg naszych na drogę pokoju.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie! — A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Antyfona Ja jestem zmartwychwstanie i żywot, kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie; a wszelki, który żyje a wierzy we mnie, nie umrze na wieki.

Ojcze nasz itd.

V. I nie wódź nas na pokuszenie,
R. Ale nas zbaw odezłego.

PSALM 129.

Z głębokości wołałem ku Tobie, itd., jak na str. 913.
V. Od wrót piekielnych,
R. Wyrwij, Panie! dusze ich.
V. Niech odpoczywają w pokoju,
R. Amen.
V. Panie! wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa jak na Nieszporach na str. 916.

Msze za zmarłych.

514. MSZA I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 332.

Na Introit.

Boże, Sędzio sprawiedliwy! * Usłysz nasze wołanie.
Ach, Ojcze nasz dobrotliwy! * Pokaż Twe zmiłowanie
Nad duszami zmarłych wiernych, * Które za swoje grzechy
Zostając w mękach niezmiernych, * Pragną od nas pociechy.

Na Graduale.

Wszyscy, którzy spoczywają * W grobach, Syna Bożego
Głos usłyszą i powstaną * W dzień ów sądu strasznego;
Sprawiedliwi za swe sprawy * Chwałę wieczną osiędą,
A źli za żywot nieprawy * W piekło wtrąceni będą.
Wspomóżże nas, Jezu drogi! * Zbawicielu, nasz Panie!
Daj chwalebne na ów błogi * Żywot zmartwychwstanie!
Użycz nam teraz skutecznej * Łaski Twej do poprawy,
Byśmy w on dzień trwogi wiecznej * Mieli wyrok łaskawy.

Na Offertorium.

Święta jest myśl i zbawienna, * Modlić się za zmarłymi,
A Tobie, Boże! przyjemna, * Przeto nie gardź naszemi
Pokornemi modlitwami, * Ale z wielkiej litości,
Zmiłuj się na dłużnikami * Twojej sprawiedliwości.
Długi naszych sióstr i braci * Tobie, Ojcze kochany!
Niech Jezus, Syn Twój zapłaci * Przez swoje święte rany;
Bądź im miłościw dla Niego, * Dla krzyżowej ofiary,
I dla gorzkiej męki Jego * Uwolnij ich od kary.

Na Sanctus.

Święty, Święty nad Świętymi! * Prośby naszej miłości
Przyjmij za Twymi wiernymi, * Odpuść ich ułomności,

Których, jak Pan sprawiedliwy, * Skazałeś do więzienia,
Lecz, jak Ojciec miłościwy, * Pragniesz ich wybawienia.

Boże wszelakiej pociechy! * W Tobie nadzieję mamy,
Odpuść zmarłej braci grzechy, * Których my polecamy
Twojej ojcowskiej miłości, * Dla zasług Syna Twego
Użycz im z Twojej litości * Odpoczynku wiecznego,

Po Podniesieniu.

Spojrzyj na Syna Twojego, * Na boleści i rany,
Na tak gorzką mękę Jego. * Boże Ojcze kochany!
A zmiłuj się nad duszami, * Za które dał swe życie,
By w chwale Twej z Aniołami * Żywot miały obficie,

Wspomnij na Twoje stworzenie, * Usłysz nasze wzdychanie,
Daj im wieczne odpocznienie, * Stwórco, wszechmocny Panie!
Światłość wieczna niech im świeci, * Niech odziedziczą Ciebie
Wszakże to są Twoje dzieci, * Niech z Tobą żyją w niebie.

Na Agnus Dei.

O Baranku! któryś zgładził * Grzechy świata całego,
Abyś nas wszystkich wprowadził * Do żywota wiecznego;
Niechże dusze zmarłych wiernych * Doznają Twej litości,
Będące w mękach niezmiernych * Za swoje ułomności.

Uśmierz sprawiedliwość srogą, * Przebłagaj Ojca swego
Męką i Krwią Twoją dregą, * A z miłosierdzia Twego
Ugaś czyścowe upały, * Odpuść im nieprawości,
Wprowadź ich do wiecznej chwały, * Do niebieskiej radości.

Po Requiescant.

Zmiłuj się nad nami, Panie! * A z miłosierdzia Twego
Racz im darować karanie * Więzienia czyścowego;
Przez Jezusowe zasługi, * Któreć ofiarujemy,
Odpuść im grzechowe długi, * Pokornie Cię prosimy.

Nasz żyjących wspomóż, Panie! * Byśmy się nie dostali
Na tak surowe karanie; * Gdy będziemy konali,
Sporzyj okiem miłosiernem, * O Panie Jezu Chryste;
A po tem życiu mizernem * Daj życie wiekuiste.

---

515. MSZA II.

Melodya jak przy Responsoryach: Wierzę, iż żyje mój Odkupiciel.

Na Introit.

Święta myśl jest modlić się tu za wiernego,
Który nas uprzedził w zejściu z świata tego;
Nuż rozpoczynamy za zmarłych ofiary,
Racz je, Panie przyjąć :,: sąć to serca dary. :,:
Za duszyczki, które w czyścu pokutują,
I modlitwy naszej jeszcze potrzebują, —
Za te upraszamy, wielki Boże! Ciebie,
Skróć czas ich pokuty, :,: przyjmij je do siebie :,:

Na Graduale.

Światłość wieczna niech im, prosimy Cię, świeci,
Sąć to Twoi wierni, sąć to Twoje dzieci.
Daruj im karanie, wyzwól je od męki,
My Ci za to nasze :,: przyniesiemy dzięki. :,:
Prawda, że na karę dusze zasłużyły;
Bo z ciałem złączone, częstokroć zgrzeszyły!
Lecz racz im przebaczyć z miłosierdzia Twego,
Uczyń je godnymi :,: żywota wiecznego. :,:

Na Offertorium.

Oto chleb i wino kapłan ofiaruje,
Bezkrwawą ofiarą za zmarłych sprawuje;
Przyjmij ją, prosimy, przyjmij z ręku jego,
Udziel duszom ulgi :,: z miłosierdzia Twego.

Tyś Abrahamowi raz dał obietnice,
Iż z potomstwem stanie przed Twoje oblicze;
Niechajże się ziszczą święte słowa Twoje,
Przyjmij dusze wiernych :,: w niebieskie pokoje :,:

Na Sanctus.

Święty! Święty! Święty! Boże nieskończony!
Przez chóry anielskie w niebie wychwalony,
I my tu na ziemi chwałę Ci śpiewamy,
Święty! Święty! Święty! :,: trzykroć powtarzamy :,:
Jako Tobie, Jezu! Hosanna śpiewali,
Gdy Cię do świętego miasta wprowadzali;
Niech i dusze wiernych w niebieskim Syonie,
Wiecznie wyśpiewują :,: chwałę przy Twym tronie. :,:

Po Podniesieniu.

Boże! któryś raczył do nas zstąpić z nieba,
Na ołtarzu mieszkać pod postacią chleba,
Tu Cię przytomnego za dusze błagamy,
Za które ofiarę :,: dzisiaj odprawiamy. :,:
Wraz z kapłanem wierny lud wzdycha do Ciebie,
Abyś dusze zmarłych chciał przyjąć do siebie;
Będą Ci tam w niebie służyły statecznie,
Imię Twoje święte :,: wychwalały wiecznie. :,:

Na Agnus Dei.

Tyś Baranku Boży! grzechy świata zgładził,
Z otchłani do nieba dusze zaprowadził;
Wyprowadź też dusze z czyśca gorącego,
I osadź je w niebie :,: koło tronu swego. :,:
Odpoczynek wieczny racz duszom dać, Panie!
Światłość wieczna niech im świecić nie przestanie;
A nam bądź miłościw, wybacz przewinienia,
Byśmy dostąpili :,: wraz z niemi zbawienia. :,:

Na Zakończenie.

Racz przyjąć tę świętą ofiarę skończoną,
Na cześć i na chwałę Tobie przyniesioną,
A duszyczki zmarłych niech z niej korzyść mają,
I oblicze Twoje :,: w niebie oglądają, :,:

---

516. MSZA III.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 690.

Na Introit.

Tobie, Boże! wznosim pienia. * Co mieszkasz na Syonie,
Odpuść zmarłym przewinienia,* Umieść ich w Swiętych gronie;
Niech po doczesnym boju,
:,: Spoczną w wiecznym pokoju. :,:
Boże! Tyś pełen litości, * Użal się nad więźniami,
Którzy Twej sprawiedliwości * Płacą długi mękami.
Wszak to Twe dzieci, Panie!
:,: Okaż im zlitowanie :,:

Na Graduale.

Dobry Jezu! kto w Cię wierzy, * Ten nie umrze na wieki,
Choć biegu życia domierzy, * Chociaż zawrze powieki.
Boś Ty Żywot, Wskrzeszenie,
:,: A śmierć tylko zaśnienie. :,:
Kiedy w on dzień ostateczny, * Jako Sędzia surowy,
Poślesz złych na ogień wieczny, * Nas pociesz temi słowy:
Pójdźcie błogosławieni,
:,: Do chwały przeznaczeni. :,:

Na Offertorium.

Zmiękcz się, Boże! tą ofiarą, * Którą Ci tu złożono,
Przyjm dusze zeszłe z wiarą * Na Abrahama łono!
Niech w skutek tej ofiary
:,: Wolne będą od kary. :,:

Nam zaś nim moment rozstania * Przyjdzie, Jezu łaskawy!
Użycz łaski do powstania * Z grzechów i do poprawy;
Daj, abyśmy czuwali,
:,: I na śmierć pamiętali. :,:

Na Sanctus.

Boże! któremu tysiące * Duchów świętych cześć dają,
Wyzwól z mąk dusze cierpiące, * Niech wraz z niemi śpiewają:
Święty! Święty! o Święty!
:,: Boże nasz niepojęty! :,:

Po Podniesieniu.

Zbawicielu utajony * W znakach chleba i wina,
Tyś był za nas umęczony, * W Tobie ufność jedyna;
Przyjmij od nas cześć, dzięki,
:,: Wprowadź ich do swej chwały. :,:

Na Agnus Dei.

Coś na okup świata dany. * Baranku Boży, Panie;
Pomnij na Twą mękę, rany, * Daruj zmarłym karanie!
Ugaś czyśca upały,
:,: Wprowadź ich do swej chwały. :,:

Wszak podług Twej żyli wiary, * Pełniąc onej ustawy,
Daruj im ostatek kary, * Nagródź ich dobro sprawy;
Niech przez Cię odkupieni:
:,: Przez Cię będą zbawieni. :,:

Tyś ich swem karmił Ciałem, * By żywot wieczny mieli,
I aby Cię w szczęściu trwałem * Po swej śmierci widzieli;
Umieśćże ich już w niebie,
:,: Niech wiecznie widzą Ciebie. :,:

Po Requiescant.

Witaj Królowa nieba, na stronie 805.

517. MSZA IV.

Na Introit.

O Boże przedwieczny! * Odpoczynek wieczny
Daj wiernym duszom, * Które tam strapienia
Za swe przewinienia * Odnosić muszą.

Wielka jest ich męka, * Boć ich Boża ręka
Twa uderzyła, * Która strapionego
Joba cierpliwego * Wonczas dotknęła

Przetóż my, o Panie! * Prosimy Cię za nie,
Przez Syna Twego; * Skróć onych cierpienia.
Wyzwól ich z więzienia * Tak straszliwego.

Na Graduale.

Twoje słowo święte, * Z ust Twoich przyjęte,
Uczy nas, Panie! * Że jest rzecz zbawienna,
I Tobie przyjemna, * Modlić się za nie.

Judasz Machabejski, * Hetmann Izraelski,
Mąż znamienity, * Posłał wielkie dary
Bogu na ofiary, * Za lud pobity,

Któżby tedy tego * Przykładu ślicznego
Nie naśladował? * Ktoby nad zmarłymi
Bliźnimi swoimi * Się nie zmiłował?

Kiedy dobrze wiemy, * Że są takie winy.
Które po śmierci * Zmazane być mogą
Krwią Jezusa drogą, * Tam we wieczności.

Na Offertorium.

Przyjmij tę ofiarę * Na Twoją cześć, chwałę,
Panie, Boże nasz! * Nad którą zacniejszej,
A Tobie milejszej * Ofiary nie masz.

Kochany Zbawiciel * I nasz Odkupiciel
Ją ustanowił, * Kiedy Uczniom onym,
Na księztwo święconym * „To czyńcie“ mówił.

Toć to jest ta ista, * Ta ofiara czysta,
Jak Prorok mówił, * Że Ci, Boże wszędzie
Oddawana będzie, * Boś ją wyzwolił.

Tę Ci oddajemy * I ofiarujemy
Na ubłaganie * Twej sprawiedliwości
Odpuść we wieczności * Wszelkie karanie

Na Sanctus.

Święty! Święty! Święty! * Boże niepojęty,
W Trójcy jedyny! * Zmiłuj się nad nami,
I też nad duszami, * Odpuść im winy!

Odpuść im krewkości, * Racz je do radości
Przyjąć łaskawie! * Aby Cię tam czciły
I wiecznie chwaliły * W niebieskiej sławie.

Po Podniesieniu.

Przed Tobą padamy, * Tobie się kłaniamy,
Boże wcielony! * Który w tym momencie
W świętym Sakramencie * Jesteś utajony.

Tu jest żywe Ciało, * Co za nas cierpiało
Srogie boleści, * Jest i Krew najświętsza,
Co dusze oczyszcza * Od nieprawości.

Niechże ta Krew dusze * W czyścu też oczyści
Od wszelkiej zmazy, * Niechaj nas zachowa
Ta Krew Chrystusowa * Od wiecznej skazy.

Na Agnus Dei.

O Boże Baranku! * Najmilszy Kochanku!
Panie Jezusie! * Nad utrapionemi
Duszami wiernemi, * Proszę, zmiłuj się!

Usłysz głos serdeczny * Daj tym pokój wieczny,
Za których Ciebie * Powinniśmy prosić,
I za nie się modlić, * By były w niebie.

Przyczyń się, o Matko * I Orędowniczko,
U Syna Twego; * Jako za duszami,
Tak też i za nami * Wstaw się do Niego.

Otwórz nieprzebrany * Skarb, Jezu kochany!
Twych zasług pełny; * Ach! udziel im z niego,
Z miłosierdzia Twego, * Odpust zupełny.

Po Requiescant.

Najłaskawszy Panie! * Niechaj się to stanie,
Cośmy prosili! * By jeszcze dziś Ciebie,
Z Wybranymi w niebie * Wierni chwalili,

Teraz też za siebie * Przepraszamy Ciebie,
Byś się zmiłował, * Byś nam wszelkie kary,
Wprzód niż nas na mary * Włożą, darował.

Pieśni pogrzebowe.

Dla wyrosłych i w wieku.

518. PIEŚŃ I.

Wyprowadzając ciało z domu.

Będą Pańskie wielmożności,
Chwalić podłe zmarłych kości;
Panie! słysz me modły w niebie,
Przyjdzie wsze ciało do Ciebie.
Niech mnie, Panie! ręce Twoje,
Przyjmą w niebieskie pokoje;
Od bramy piekła straszliwej,
Czarta mocy zapalczywej.
Racz wyrwać duszę mą, Panie!
Zwróć od niej wieczne karanie;
Wszelki Duch niech Pana chwali
Na wieki i jeszczej dalej.
Święci Pańscy! przybywajcie,
Aniołowie! przyśpieszajcie;
Weźcie tę duszę do siebie,
Stawcie ją przed Bogiem w niebie.
Wieczna Twoja światłość, Panie!
Niech jej świeci nieustannie;
Niech Wieczny pokój dziedziczy,
Patrząc na Twoje oblicze.

Który cię wezwał uprzejmie,
Chrystus niech cię, duszo przyjmie;
Niech cię wiodą Aniołowie
Na łono Abrahamowe.

Wieczne racz dać spoczywanie,
Duszom zmarłych, dobry Panie!
Światłość niech im świeci wiecznie,
Prosim Cię, Boże serdecznie.

519. PIEŚŃ II.

Chrystus Pan jest mój żywot, On nagradza hojnie,
Temu ja się oddawam, umieram spokojnie.

Spokojnie odtąd idę do Chrystusa mego,
Spodziewam się dostąpić zbawienia wiecznego,

Skończyły się już krzyże i różne strapienia,
Które miłe mi były dla Jego Imienia;

Gdy się łamały siły, ustawała mowa,
Ta myśl ma jedna była, te serdeczne słowa:

„Oddaję grzeszną duszę w pokucie przystojnie,
Jezus, Marya, Józef, ratujcie mię zbrojnie.

Niechaj zasnę szczęśliwie, odpuść, Boże! winy,
W którego rządach były mej śmierci terminy.

Niechaj się z Tobą złączę, Boże w majestacie,
W radości z Tobą żyję, wiecznie patrzę na Cię.

Oto już ciało niosą do grobu ciemnego,
A dusza musi stanąć przed Boga Sędziego.

Musi oddać rachunek z życia doczesnego,
Co uczyniła w swem ciele złego lub dobrego.

O Boże, Ojcze dobry, Sędzio sprawiedliwy!
Raczże być mojej duszy nędznej miłościwy.

Do was jeszcze przemawiam sąsiedzi i krewni,
Że tąż drogą pójdziecie, bądźcie tego pewni.

Co widzicie dziś smutni u mnie żałosnego,
Toż samo będzie w czasie pogrzebu waszego.

Płaczcie za grzechy swoje póki tu żyjecie,
Bo potem późno płakać, gdy oczy zawrzecie.

W jakim was tedy stanie śmierć znajdzie straszliwa,
Taka was wieczność czeka, zła albo szczęśliwa.

Lubo się z tobą żegnam, mężu! (żono!) życia mego,
Bóg jest twoja opieka, przestań smutku twego.

I wy też, dziatki moje! skończcie narzekanie,
Bóg sierót jest obrońcą, miejcie w Nim ufanie.

Bóg nas niegdyś połączy w niebiesiech społecznie,
Służcie Mu wiernie, służcie, nagrodzi wam wiecznie:

Amen, racz to dać, Chryste królujący w niebie,
Kończę życia pielgrzymkę, przyjmij mnie do siebie.

520. PIEŚŃ III.

Dziś gdy się z wami rozstawam, dziatki moje kochane!
Ostatni raz wam podawam, w czym ma być nasze trwanie;
Miejciesz tylko ochotę nad wszystko kochać cnotę,
By życia waszego chwile były Bogu, ludziom miłe.

Wiedzcież, że dosyć trudności gorzkich użyłem (użyłam) z wami,
Tak mam za to, iż z wdzięczności ku mnie żadne nie splami,
Grzechem się na tym świecie, gorszym go nad jad, wiecie,
Ten jedynie ciało troje, ów zaś i duszę zajmuje.

I tem, co po mnie zostało, podzielcie się bez sprzeczki,
Jednaście krew, jedno ciało, jednych ojców dziateczki,

I u jednego stołu siadałyści pospołu,
Tak póki was nie zabierze ztąd śmierć, zgadzajcież się szczerze.

Nadewszystko czcijcie Boga, odtąd On Ojcem waszym,
Najwdzięczniejsza bądź wam droga, na której każdym czasem
Serce, dusze czystemi, zachowajcie na ziemi,
To jest co czyni człowieka, takiego zgon dobry czeka

A gdyby do złych spraw jakich grzeszni was namawiali,
Dziatki byście nigdy takich tu nie naśladowali,
Bo choć pachnie słodkością grzech z początku, z gorzkością
Wnet się zmiesza, a sumienie wtrąca w nieuspokojenie.

Zwyciężajcie cierpliwością wszystko, co was tu dręczy,
Nad najsurowszą przykrością niech się żaden nie smuci,
Wiedzcież, że Bóg miłuje, których krzyżem probuje,
A cierpliwie kto je zniesie, do nieba się ztąd przeniesie.

521. PIEŚŃ IV.

Prochem jesteś i w proch się obrócisz. 1. Mojż. 3. 19.

Jak każdy, który się rodzi,
Tak ja idę do grobu;
W ziemi z której ciało poszło.
Niech tam spoczywa w Bogu!
Bóg to mówił, żem był prochem,
W proch się znowu obrócę.
Aż mnie Pan na sąd powoła,
Z grobu tudzież powrócę.

Nago na świat zrodziłem (łam) się,
Nago wracam do ziemi,
Tak bowiem grzech płacić musi,
Adamowe plemienie!

Pracowałem (łam), siliłem (łam) się
W pocie czoła mojego;
Teraz zaś opuszczam wszystko,
Nie mając nic własnego.

Marny świecie! weźmij nazad
Wszystkie próżności twoje,
Nic, tylko dobre uczynki
Będą bogactwa moje;
Te złączone z zasługami
Zbawiciela mojego,
Teraz mi będą pomocą
Do Królestwa wiecznego.

Doznałem (łam) się z Salomonem
Twej pod słońcem marności,
Nie masz w czasie, w obietnicach,
W dobrach Twoich stałości.
Dusza zewsząd uciśniona,
I ciało utrapione,
Lepiej mieszkać u Jezusa,
Na niebieskim Syonie.

Już się teraz z wami żegnam,
Ach, rodzice kochani!
Gdy mnie Bóg powołał, niech się
Serce wasze nie rani;
Dziękuję za wasze trudy,
Podjęte staranności,
A jeżelim was obraził (ła),
Przebaczcie mej słabości.

Zostań z Bogiem, moja żonko! (mój małżonku!)
Ustań z twoją żałością,
Byłaś (byłeś) moją (moim) pomocniczką (pomocnikiem,)
Podpierałaś (podpierałeś) z szczerością;

Teraz nas śmierć rozłączyła,
Ja idę do wieczności,
Pamiętaj na mnie i przebacz
Mojej niecierpliwości.

Dziatki moje! idę od was,
Serca wasze zranione,
Bądźcie dziecinną miłością
Z matką waszą (z ojcem waszym) złączone;
Czyńcie dobrze tu na świecie,
Wystrzegajcie się złego,
A Bóg będzie ojcem waszym.
Nie opuści żadnego.

Bracia, siostry z pokrewieństwem
Złączeni przyjaciele!
I wszyscy, którzy stoicie
Tu przy tem mojem ciele;
Żegnam was, Bogu oddaję,
Wszystko dobre winszuję,
Odpuście mej ułomności,
Za wszystko wam dziękuję.

Jedno jeszcze was upraszam,
Boga za mnie błagajcie!
A stojąc przy trupie moim,
Z tego się nauczajcie,
Że śmierć, która mnie złupiła,
Nie ma względu żadnego,
Jak mnie wzięła z tego świata,
Tak was weźmie każdego.

Na mnie często pamiętajcie,
Bądźcie zawsze gotowi,
Na zdrowie się nie spuszczajcie,
A nie wierzcie światowi;

Aby, gdy Pan zawrze bramę
Żywota śmiertelności,
Dobra śmierć była wam bramą
Do wiecznej szczęśliwości.

522. PIEŚŃ V.

Melodya jak przy responsoryach: Wierzę, iż żyje mój Odkupiciel.

Już idę do grobu smutnego, ciemnego,
Gdzie będę spoczywać aż do dnia sądnego,
Gdzie możni królowie swe kości składają.
Książęta, panowie :,: w proch się obracają :,:

W tę podróż odchodzę, nie biorę nic z sobą,
W postaci okrytej śmiertelną żałobą,
Tylko cztery deski, licha biała szata,
Toć cała wysługa :,: mizernego świata :,:

Już słońce i księżyc świecić mi przestaną,
Robactwo, zgnilizna, te przy mnie zostaną!
Gdzie mądry Salamon podział się z mądrością,
Gdzie Krezus, Aswerus :,: z swoją wspaniałością :,:

Gdzie Samson tak silny, gdzie mężna Judyta,
Gdzie mocny Herkules? — niech się kto chce pyta;
W jaskinią podziemną śmierć wszystkich ukryła,
Toć samo dziś ze mną :,: nędznym uczyniła :,:

Już od was odchodzę i żegnam się z wami,
Ojcze, matko, razem z bracią i siostrami,
Żegnam się z córkami, syny, pasierbami,
Z całą familią :: i przyjaciołami. :,:

Żegnam się i z tobą małżonko (małżonku) kochana (kochany!)
Dziękuję, żeś była (był) w życiu mym wybrana (wybrany,)
Ja cię tu oddaję Boskiej Opatrzności,
A sam (a) już odchodzę, :,: do strasznej wieczności. :,:

Żegnam się dziś z wami, wy zdrowi zostańcie,
A o duszy mojej nie zapominajcie;
Łaskawym sąsiadom dziękuję stokrotnie,
Że tu na mój pogrzeb :,: przybyli ochotnie. :,:
Niech wszystkim Bóg płaci zdrowiem i fortuną,
Nagradza i wspiera niebieską koroną:
Otrzyjcie łzy z oczów ustajcie żałości,
Życzcie mi pokoju :,: w niebieskiej światłości. :,:

Dla małżonków w średnich latach.

523. PIEŚŃ I.

Już leżę śmiercią uśpiony (a),
W ciemnej trumnie położony (a);
Ciało skrzepłe odpoczywa,
:,: Zmartwychwstania oczekiwa. :,:
Dusza, którąś stworzył, Panie!
I drogąś dał cenę za nię,
Do Ciebie już uleciała,
:,: Wieczny wyrok otrzymała. :,:
Choć w mej umieram młodości
I w grób kładę młode kości,
Nie żałuję tego wcale,
:,: Świętą wolę Boską chwalę. :,:
Nie masz tu szczęścia trwałego,
Ni wesela statecznego;
Prace, choroby, starania,
:,: Bóle, smutki do skonania. :,:
Już dziękuję — tobie, miła! (kochanemu)
Coś małżonką moją była, (Mężowi pozostałemu,)
Za miłości twojej czyny,
:,: Aż do ostatniej godziny. :,:

Dziatki (dziecię) ukochane moje,
Polecam w staranie twoje,
Żono ma! (mężu mój!) i twej miłości,
:,: Gdyż ja pójdę do wieczności. :,:
Rodzice moi kochani!
Niech się wam serce nie rani,
Dziękuję za miłowanie,
:,: Za rodzicielskie staranie. :,:
Bracia siostry, przyjaciele,
Których kocham (kochałam) tak wiele,
Przebaczcie me ułomności.
:,: Bo już idę do wieczności. :,:
Już tu z Bogiem zostawajcie,
Na mą duszę pamiętajcie;
Proszę, Jezu, z Twej miłości,
:,: Przyjmij mnie do Twej radości. :,:

524. PIEŚŃ II.

Otóż nam tu śmierć dowodzi,
Jaka marność cały świat,
A gdy każdy z niego zchodzi,
Jak żałosny to rozbrat!
Choćby człowiek wszystko miał,
Cobykolwiek tylko chciał,
Wszystko mu to śmierć odbiera,
:,: Zdrowie, życie mu wydziera. :,:
Tu na marach mamy ciało,
Co dotąd ożywiał duch,
Co przed kilku dniami miało
W sobie życie, siłę, ruch;
Już tu dzisiaj jako pień
Ztwardłe, znikłe jako cień,
Duch jak więzień wypuszczony,
:,: Już wyleciał w inne strony. :,:

Żono (Mężu) i krewni życzliwi,
Nie twórzcie się nademną:
Niech was Pan Bóg uszczęśliwi,
Tu mocą i łaską swą;
Naśladujcież Świętych cnót,
Bo ja tylko idę wprzód,
Za mną także wy przyjdziecie,
:,: Ale kiedy! . . . to nie wiecie :,:

Dziatki, które mnie kochacie,
Wiem, że żałujecie mię,
Ojca swego (Matki waszej) już nie macie,
Bóg mnie powołał do się.
Któż wam otrze z oczy łzy?
Któż w przykrościach pocieszy?
Któż pomoże i w potrzebie?
:,: Ach, jest Ojciec dobry w niebie:,:

Ten to Ojciec, który ptakom
Daje pokarm, żywi je,
Daje pokarm i robakom,
Ten o was sierotach wie;
Ten was kocha, o was dba
I uciski wasze zna,
Tego Ojca wy kochajcie,
:,: Jemu się wcale oddajcie:,:

Dziatki! to was jeszcze proszę:,:
Miłujcie się w każdy czas,
Niech tę radość w grób odnoszę,
Że w zgodzie opuszczam was;
Pochodzicie z jednej krwi,
Każdy tegoż Boga czci,
Jednem sercem wychowani,
:,: I pod jednem piastowani:,:

Ach, mój Boże miłosierny!
Tyś nam Twoje słowo dał,
Że Twój każdy sługa wierny,
Miejsce z Tobą będzie miał;
Dajżeż, dobry Panie! daj
Wnijść w rozkoszy wiecznej raj,
Niech mi się, najsłodszy Panie!
Według słowa Twego stanie.

A my ludzie skazitelni,
Niech nas uczy ten to trup,
Żeśmy grzeszni i śmiertelni,
Że nam oczy staną w słup;
Że nas czeka równy los,
Że nam zabrzmi w uszach głos:
Idź przed tron Boga Sędziego,
Oddaj liczbę życia swego.

Dla małżonków.

525. PIEŚŃ.

Melodya: Chrystus Pan jest żywot.

O jak fałszywe wszystko na tym nędznym świecie,
Nie masz tu nic stałego, wszyscy o tem wiecie.
Świat wiele obiecuje, rozkosze cukruje,
A nakoniec każdemu ciemny grób gotuje.
I ja na sobie samym dziś tego doznałem (łam,)
Oto z rodziną moją już się rozestałem (łam.)
Bóg to wszystko tak rządził, mądrze rozporządził,
I dotąd mi na świecie żyć tylko przysądził.
Żegnam cię, mój małżonku! (moja żonko!) przejęty (ta) żałobą,
Już z Boskiego rozkazu rozłączam się z tobą.

Dziękuję ci z miłego towarzystwa twego.
Gdyż się już ztąd wynoszę do kraju wiecznego.
Żegnam was, dziatki moje! z wami się rozstawam,
Bogu was pod opiekę ojcowską oddawam.
Na ojca (matkę) pamiętajcie, Jezusa błagajcie,
I przykazania święte wiernie zachowajcie.
Żegnam was, krewni moi, mili przyjaciele!
Żyłem (łam) z wami w przyjaźni i zgodzie lat wiele.
Śmierć ten węzeł rozcięła, od wszystkich mnie wzięła,
Bo taka wola Boga odwiecznego była.
Żegnam was, wy sąsiedzi, i wy też sąsiadki!
Śmierć mnie nieubłagana zaskoczyła zdradki.
Dziękuję wam za szczerość i wszelaką miłość,
Daj, Boże! byście wieczną osięgli szczęśliwość!
Żegnam cię zwierzchność moja duchowna i świecka,
Żegnam cię, mój Pasterzu! ja twoja owieczka.
Dzięki za nauczanie i napominanie,
Oddającć i za moje zbawienne staranie.
Żegnam cię praco moja, moje pomieszkanie,
W którem mi było miłe z mymi obcowanie.
Niech w nim święta swoboda panuje i zgoda,
A niech się w niem nie stanie żadna zła przygoda.
Żegnam was wszystkich wespół, którzy tu stoicie,
Ciało moje na cmentarz martwe prowadzicie.
Światu nie zaufajcie, na śmierć pamiętajcie,
Na wieczność poglądając grzeszyć zaniechajcie.
Jeźlim kogo obraził (ła,) odpuśćcie mi, proszę,
Wszak ja już od Sędziego mój dekret odnoszę.
Ach, mój Jezu kochany! wspomnij na Twe rany,
Niech mi każdy występek, już będzie zmazany.

Przy mężczyźnie.

526. PIEŚŃ I.

Śpijże już po twoim boju * Chrześcijanie ukochany!
Śpijże, odpocznij w pokoju, * Z pętów świata rozwiązany!
Śpijże, aż Bóg wszystkich ludzi * Z grobów swoich znowu wzbudzi.

Jużeś teraz uwolniony, * Od frasunków i trudności,
Któremiś był udręczony, * W ziemskiej Twojej śmiertelności;
Spijże aż Bóg i t. d.

Niech ci hojnie Bóg nadgrodzi, * Coś ucierpiał w doczesności;
Niech cię mile Bóg ochłodzi, * Za twe krzyże we wieczności;
Spijże aż Bóg i t d.

Jako Jezus z grobu swego * Żywy wyszedł a wspaniały,
Tak ty wyjdziesz i tu z tego * Na głos Boski zmartwychwstały;
Śpijże aż Bóg i t. d.

Za krótki czas i my k'tobie * Będziemy też przyłączeni,
Spać w pokoju z tobą w grobie, * Jakeśmy tu zgromadzeni,
Aże nas Bóg wszystkich ludzi, * Z grobów naszych znowu wzbudzi.

527. PIEŚŃ II.

Serdecznie oczekiwam końca szczęśliwego,
Ponieważem już skończył (skończyła) bieg żywota mego;
Jużci mi nie żal umrzeć duszę Bogu oddać,
Przybądź, o Jezu! przybądź, a racz mnie ratować;
Kyrie elejson.

Tyś mnie raczył odkupić swoją Krwią przedrogą,
Dla mnieś na krzyżu umarł śmiercią bardzo srogą,
Czemuż bym się tedy miał (a) bać grobu ciemnego,
W Ciebie ja mocno ufam Zbawiciela mego!
Kyrie elejson.

Ciało moje rabactwo wkrótce w proch roztoczy,
Ludzie wszyscy odemnie odwrócą swe oczy;
Ale Ty mnie zaś, Panie! wzbudzisz głosem Twoim,
Bo wiem, iż masz moc wszelką i nad prochem moim;
Kyrie elejson.

I czemuż mnie obłudny świat jeszcze żałuje,
Zdrowie, szczęście i złote góry obiecuje,
Nic ja już nie dbam na te rzeczy niestateczne
Wolę mieć u Jezusa w niebie dobra wieczne;
Kyrie elejson.

Na pogrzebie męża. } Już ja się z tobą żegnam, o małżonko moja!
Niechaj Pan Jezus będzie już pociecha Twoja.

Na pogrzebie żony. } Już ja się z Tobą żegnam, małżonku kochany!
Niech ci będą pociechą Jezusowe rany;

I z wami moje dziatki! już się rozestawam,
Bogu i Matce Boskiej w opiekę oddawam;
Kyrie elejson.

Wam także wszystkim, którzy tu przy mnie stoicie,
Krewni i przyjaciele, co na mnie patrzycie,
Ostatni raz dziękuję, już się nie ujrzymy,
Aż gdy na sąd przed Pana Jezusa staniemy;
Kyrie elejson.

O Jezu, drogi Jezu! Jezu mój kochany!
O Królu nad królami! o Panie nad pany!
Wysłuchajże mnie, proszę, wyrwij duszę moją
Z rąk szatańskich, przyjmij są pod opiekę Twoją;
Kyrie elejson.

A ty, Panno najświętsza z wszystkimi Świętymi!
Proś za mną Syna twego, i ludźmi grzesznymi,
Abyśmy w łasce Jego życie zakończyli,
A potem w chwale wiecznej z Nim na wieki żyli;
Kyrie elejson.

528. PIEŚŃ III.

Szczęśliwy nad szczęśliwymi,
Ci, co w grobach spoczywają,
Od prac świata już wolnymi,
Boskich darów zażywają,
Rozpoczęli wieczne życie
Już szczęśliwie i obficie.

Boże! Ty wiesz, że żyjemy
Pracowicie w jarzmie stanu
Podobać się Tobie chcemy,
Jako życia, śmierci Panu;
Wreszcie śmierć nas ztąd przenosi
I nadgrodę Boską głosi.

Jezus Chrystus, Bóg prawdziwy,
Cierpiał boleść i krzyż srogi,
Chcąc, by każdy był szczęśliwy,
Zostawił nam przykład drogi,
Byśmy cnotę miłowali,
W jego ślady wstępowali.

Daj nam, Panie! rozum z cnotą,
Byśmy w zgodzie życia tego;
Pełniąc prawa Twe z ochotą,
Godni wsparcie obfitego
Byli, tem się pocieszali,
Żeśmy zawsze Cię kochali.

Bo cóż jest życie człowieka,
Nazwać możnaby godziną,
Gdy w momencie śmierć nań czeka,
I tak lata jego miną;
Boską dziać się zwykło siłą,
Musim leżeć pod mogiłą.

Wszak próżnością świata dary
Dla człowieka przy skonaniu,
Gdy przypomni blizkie mary,
Wzdychać będzie w tem wołaniu:
Panie! udziel duszy męztwa,
W gorzkim strachu do zwycięztwa.

Tak zasnąwszy w Tobie, Panie!
W rejestr zmarłych policzeni,
Czeka na nas zmartwychwstanie,
W górnej niebieskiej przestrzeni,
Tam Wybrani patrząc w Ciebie,
Cieszą się z Anioły w niebie.

529. PIEŚŃ IV.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, * Bez winy wola Jego,
Niech sprawy me jak chce mieni, * Nie łączę się od Niego,
On Bogiem mym, * Który we złym
Przypadku mnie ratuje, * Niechże mną zawiaduje.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, * Wiem, że mnie nie zawiedzie,
On mym nogom tór namieni, * Który do szczęscia wiedzie,
Więc cnotliwie * I cierpliwie,
Czekam Jego pomocy, * On wszystko ma w swej mocy.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, * On mnie będzie pilnował.
On mój Lekarz, nie będzie mi * Jadu w lekach gotował;
Pan to wierny, * Miłosierny,
Na Nim wcale przestaję * I Jemu się oddaję.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, * On jest moją światłością,
On mi na drodze mej świeci, * I prowadzi mądrością,
Jak w radości, * Tak w żałości
Ja zawsze ufam Jemu, * Jak Panu Bogu memu.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni * Przy tej wierze zostawam,
A od niej nawet i śmierci * Odradzić się nie dawam,
Bo mnie wszędzie * Mój Bóg będzie
Jak Ojciec opatrował, * Czemużbym się frasował!

Już was żegnam przyjaciele * I życzę za dóbr wiele,
Za miłości oświadczenie, * Do grobu wprowadzenie,
Byśmy Boga * Wspólnie w niebie,
Mogli wszyscy oglądać, * Na twarz Jego poglądać,

530. PIEŚŃ V.

Zmarły człowiecze! z tobą się żegnamy,
Przyjmij dar smutny, który ci składamy,
Trochę na grób twej porzuconej gliny,
Od twych przyjaciół, sąsiadów, rodziny.

Powracasz w ziemię, co matką twą była,
Teraz cię strawi, niedawno żywiła;
Tak droga każda, którą nas świat wodzi,
Na ten ubity gościniec wychodzi.

Niedługo, bracie! (siostro!) z tobą się ujrzemy,
Jużeś tam doszedł, (doszła,) my jeszcze idziemy,
Trzeba ci było odpocząć po biegu,
Ty wstaniesz, boś tu tylko na noclegu.

Boże! ten zmarły w domu Twym przebywał,
U stołu Twego jadał, Ciebie wzywał,
Na Twej litości polegał bezpieczny,
Daj duszy jego odpoczynek wieczny.

Dla młodzieńca lub panny.

531. PIEŚŃ I.

Melodya: Chrystus Pan jest żywot mój.

Czemuż tak rychło, Panie! bierzesz mnie ze świata?
Czemuż tak prędko znikły moje młode lata?

Kilka lat tylko żyłem (łam,) kilka dni na świecie,
Nie użyłem (łam) rozkoszy w moim młodym lecie.

Dałeś mnie był rodzicom moim ukochanym,
Teraz mnie śmierć zabrała w wieku młodocianym.

Ojciec i matka z oczu obfite łzy leją,
I od żalu wielkiego na poły truchleją.

Mogłaś, śmierci okrutna! dać im jeszcze pożyć,
By rodzice pociechy mogli ze mnie dożyć.

Lecz inaczej wyroki Boskie sporządziły,
Aby złości światowe mnie nie potępiły.

Ojcze i Matko moja! już się żegnam z wami,
Z krewnymi kochanymi, z bracią i siostrami.

Dziękuję wam za wszystko, coście mi czynili,
Żeście mnie wychowali i mnie też żywili.

Młodzieńcy i panienki! z wami się rozstaję,
I tę wam do uwagi naukę podaję:

Wiedzcie, iż do starości śmierć z kosą nie czeka,
Ale i w młodym wieku podcina człowieka!

Wy zaś wszyscy, którzy to dziś przy mnie stoicie,
Ostatnią chrześciańską posługę czynicie.

Westchnijcie z głębi serca do Boga naszego,
Aby mnie przyjąć raczył do królestwa swego.

532. PIEŚŃ II.

Obacz tu, każdy człowiecze! * Co to za rozkosz na świecie,
Że o ten świat się staramy, * O duszę swą nic nie dbamy.

Przeto pókiśmy tu zdrowi, * Bóg nam jest z łaską gotowy.
Do Niego się uciekajmy, * Za swe grzechy pokutujmy.

Nic nie masz w świecie pewnego, * Próżno się garniem do niego,
Bo nas tutaj ten świat zwodzi, * Od Pana Boga odwodzi.

Przeto na to pamiętajmy, * Iż wszyscy umrzeć mamy,
Nie masz tu miejsca trwałego, * Śmierć ztąd weźmie nas każdego.

Nie upatruje na lata, * Starych, młodych bierze z świata,
Żadnemu tu nie folguje, * Wszystkich do siebie zwołuje.

Jak się staje z polnym kwiatem, } Tak się stało i z tym bratem;
} Tak się żegna panna z światem.

Dla młodzieńca:

Znaliśmy go tu zdrowego, * teraz widzimy zmarłego.

Dla panny:

Znaliśmy ją czerstwą, zdrową, * Teraz widzimy umarłą.

Już od was dziś odstępuję, * Ojcu i matce dziękuję.
Braciom, siostrom, przyjacielom, * I też swym miłym sąsiadom.

Wam ojcze, matko dziękuję, * Dzisiaj od nas odstępuję,
Już wam dziś dobrą noc dawam, * Panu Bogu was oddawam.

O rodzice moi mili! * Idę od was w tej to chwili,
Życzcie mi skonania mego, * Ulżenia bólu wielkiego.

Już mię więcej nie żałujcie * A więcej nie lamentujcie,
Proście Pana Boga za mnie, * Aby mnie przyjął do siebie.

Wielce wam za to dziękuję, * Gdy już od was precz wędruję,
Że się tu zgromadzili, * Na ten mój pogrzeb stawili.

Daj, Boże! byśmy społecznie * Widzieli się z sobą wiecznie,
Dajże nam to, Chryste Panie! * Z Tobą wieczne królowanie.

Przy pogrzebie młodzieńca.

533. PIEŚŃ I.

Oto tu na marach leży * Czerstwy, rzeźwy młodzieniec
Do wieczności spiesząc bieży * Po nieśmiertelny wieniec;
W kwiecie życia swojego, * Gdy znika z świata tego.

Czemuż o ludzie mizerni! * Na koniec wasz nie dbacie,
Czemuż jesteście niewierni, * A na to nie zważacie,
Że czasu niepewnego * Śmierć nadejdzie każdego.

Ani młodość, ani siła, * Od śmierci nie wyrywa,
Już i postać się zmieniła, * Tego, co tu spoczywa,
Wczoraj kwitnął rzeźwością, * Dzisiaj pachnie zgniłością.

Swiat jemu rozkoszy wiele * Obłudnie obiecywał,
Gdy on będąc zdrów na ciele, * Swe serce im darował;
Kto się uwieść nie dawa, * Ten zwycięzcą zostawa.

Już jest bezpiecznie schowany, * Gdzie świat zmamić nie może,
Pomiędzy niebieski stany * Przyjmij go, wieczny Boże!
Z zamotania świeckiego, * Weź go do raju Twego.

Na grzechy jego młodości * Nie racz pamiętać, Panie!
Odpuść mu jego krewkości, * A niech przed Tobą stanie
Łaską obdarowany, * W wieniec chwały ubrany.

My zaś na to pamiętajmy, * Że wszystko jest marnością,
A zwodzić się nie dawajmy * Swiatowym nikczemnościom;
Zgnije ciało urodne, * Jest straszydłu pobodne

Ach jak wiele omamionych, * Co niewinność stracają,
Szumem świata zaślepionych, * Że na cnotę nie dbają;
Która nigdy nie zginie, * Chociaż wszystko pominie.

Ci najlepszą cząstkę mają, * Co pilnują dobrego,
A przy cnocie zostawają, * Aż do zgonu swojego;
Tym jest błogo umierać, * W chłodny grób się zabierać.

W pokoju zatem spoczywaj, * Młodzieńcze ukochany!
Onej chwili oczekiwaj, * Aż będziesz zawołany;
Gdy Jezus łaskaw rzecze: * „Wstawaj zmartwych młodzieńcze.“

Dla małych dzieci.

534. PIEŚŃ I.

Dziecię! prędkoś zakończyło * Bieg żywota twojego,
Zaledwieś się narodziło, * Już do grobu ciemnego
Rodzice cię wprowadzają. * Serca ich się żalem krają.

W tobie ufność pokładali, * Że ich będziesz podpierać,
A oto nim się spodziali, * Już się musisz wybierać
Daleko prędzej przed niemi, * Do powszechnej matki ziemi.

Lecz szczęśliwa dusza twoja, * Iż prędzej przeprawiła
Się do wiecznego pokoju, * Nim niewinność straciła;
Nim poznała te przykrości, * Któremi nas świat tu gości.

Przetoż rodzice nie płaczcie * Smierci dzieciątka tego,
Lecz z uwagą na to baczcie, * Postarać się takiego
Losu być uczestnikami, * Stanąć w niebo z Aniołami.

535. PIEŚŃ II.

Jeszcze jestem małe dziecię, * A już przyszła ma godzina,
Niedługo byłem na świecie, * A sroga śmierć mnie podcina,
Jak kwiatek niedojrzały, * Nie zważa na wzrost mały.

Ale na ten nie szkoduję, * Że tak prędko z świata tego
Do wieczności ja wędruję, * Bo do żywota wiecznego,
Do niebieskiej radości, * Odchodzę w niewinności.

Jak nas uczy doświadczenie, * Marność na ziemi panuje,
Oraz serca udręczenie * Po radości następuje;
Żałość, smutek, kłopoty, * Frasunek i zgryzoty,

Świat ten jest napełnion złości, * Na kształt morza burzliwego,
Ciężko się też w niewinności, * Zachować od wszego złego;
Jak sami dobrze wiecie, * Pełno nędzy na świecie.

Ale ja u Boga w niebie, * Nie wiem o smutku, żałości,
Ani o żadnej potrzebie, * Lecz w niewymownej radości,
Co nigdy nie ustanie, * Jest moje pomieszkanie.

Przetoż się wy nie frasujcie, * Ani się trapcie rodzicy,
Owszem Bogu podziękujcie, * Że dziecię wasze dziedzicy
Radości niewidziane, * I dobrze jest schowane.

536. PIEŚŃ III.

Melodya: Przyimijcie podziękowanie.

Moje z wami rozestanie, * Rodzice ukochani!
Sprawuje wam łez wylanie, * I serce wasze rani,
Już mnie oczami waszemi, * Nie oglądacie na ziemi
Bo zniknę z tego świata.

Za wasze o mnie staranie * Od urodzenia mego,
Za troskliwe wychowanie * Pragnąłem sobie tego,
Dłużej tu z wami zostawać,* A winną wdzięczność wam dawać.
Przez ochotną powolność.

Być wam przyczyną radości * Przez postępki chwalebne,
Być wam podporą w starości * Przez przysługi potrzebne,
To moje życzenie było, * Ale niebo sporządziło,
Że was odstąpić muszę.

Przetóż gdy od was wędruję, * Moi rodzice mieli!
Więc serdecznie wam dziękuję, * Iżeście mnie żywili;
Za pokarm pielęgnowanie, * Za rodzicielskie kochanie,
Za wyprawę do grobu.

Ze chrztem świętym odrodzony, * W łasce Boskiej umieram,
Krwią Jezusa odkupiony, * Żywot wieczny odbieram,
Waszej zawdzięczam miłości, * Waszej o mnie staranności,
Żem na wieki szczęśliwy.

Boże w dobroci niezmierny! * Ojca i matkę moją,
Pociesz, bądź im miłosierny, * Weźmij w opiekę swoją!
Racz to sprawić miłościwie, * Niechaj tu żyją szczęśliwie,
A po śmierci na wieki.

537. PIEŚŃ IV.

O rodzice ukochani! * Niech wam się serce nie rani,
Z śmierci dziecięcia małego, * Do nieba powołanego;
Chociaż ciało w grób kładziecie, * Duszę zaś w niebie znajdziecie.

Tam ją zanieśli Anieli, * I tam się z nimi weseli.
Tam z anielskimi chórami, * Spiewa między Niebianami:
Swięty! Swięty! zawsze Święty! * W majestacie niepojęty!

Boże, Stwórco nasz łaskawy! * Dziwne są Twe święte sprawy,
Dziecina na świat zrodzona, * Dziś jest w niebie osadzona,
Twoją chwałę wiecznie głosi, * Za rodziców prośbę wznosi.

Aby się w niebo dostali, * Z nim radości podzielali,
Przeto rodzice nie płaczcie, * Ale raczej na to baczcie,
Byście Boga miłowali, * I ze mną w niebie mieszkali.

538. PIEŚŃ V.

Opuszczam matkę, ojca mego, * Którzy mnie na świat spło-
Idę do Ojca niebieskeigo, * Nie płaczcież rodzice mili, [dzili.
Nie smućcie się, nie frasujcie, * Owszem się ze mną radujcie.

Dziedziczę już owe radości, * Których język nie określi,
Cieszę się z onej szczęśliwości, * Która nie postała w myśli,
Której oko nie widziało, * Ucho ludzkie nie słyszało.

Nie słychać o żadnej potrzebie, * O smutku, płaczu boleści,
Choroby, śmierci nie masz w niebie, * Tam się sama radość [mieści,
Która nigdy nie ustanie, * Z której się cieszą Niebianie.

Szczęśliwy, kto ją dziedziczy, * Tej wam, rodzice kochani!
Dziecię wasze serdecznie życzy, * Tego żądają Wybrani,
By wszyscy ludzie społecznie, * W niebie królowali wiecznie.

Niech to będzie wasze staranie, * Aż do zgonu waszego
Zachować Boskie przykazanie, * Wiernie czynić wolę Jego;
Ta jest droga, którą trzeba * Wchodzić na żywot do nieba.

539. PIEŚŃ VI.

Melodya: Jak każdy, który się rodzi.

Przyjmijcie podziękowanie, * Rodzice moi mili!
Których me z wami rozstanie * Serce boleścią kwili,

Nie płaczcie, nie narzekajcie, * Z Jobem szczerze uważajcie,
Iż dobrze, co Bóg czyni.

Długo między wami tu żyć, * Było moje żądanie,
Z posłuszeństwem wam odsłużyć * Wszelkie od mnie staranie,
Lecz, że inaczej wyznaczył * Bóg, który mnie stworzyć raczył,
Jemu bądź za to chwała.

A w starości uprzykrzenie, * Że ja życzyłem sobie,
Być wam na wasze ulżenie * Podporą w owej dobie,
A otoć Pan nad panami * Dał dekret żegnać się z wami,
Wszystko złóżcie na Niego.

Samym zaś wam na tej ziemi * Rodzicom pozostałym,
Usty choć podsiniałemi, * Dziękuję sercem całem,
Za to żeście mię kochali, * Żywili, przyodziewali,
Choć niekiedy z frasunkiem.

Sakramentem Chrztu świętego * Żem było ozdobione,
Przezeń do życia wiecznego * Będące odrodzone.
Samem wam to przypisuję, * Serdecznie za to dziękuję,
Ojcze, matko kochani!

Ty zaś, Boże! w łaskawości * Twej nigdy nieprzebrany,
Rodzicom uśmierz żałości, * Oddal smutek zadany,
A potem niech staną w niebie, * Tarczą bądź im w potrzebie.
Szczęść im tu w każdej sprawie.

540. PIEŚŃ VII.

Wynoście mnie z domu tego, * Bo w nim mieszkać nie mogę,
Do przybytku grobowego * Smierć wskazuje mi drogę,
Gdzie skażenie człowieka, * Tam i moje mnie czeka.

Krótka podróż mego życia, * Bo z kolebki do grobu,
Wiek mój dłuższego pobycia, * W świecie nie ma sposobu;
Bóg polubił mą duszę, * Ztąd do grobu iść muszę.

Wychodząc z domu waszego, * Już was żegnam, rodzice,
Sercem dziecięcia wdzięcznego, * Dziękuję wam za życie,
Za pokarm, wychowanie, * Za pieczę i staranie.

Zrodziliście mnie dla nieba, * Gdzie się dusza weseli,
Smucić wam się więc nie trzeba, * Gdy się z mojej Anieli
Smierci cieszą dziecinnej * Tam w radości niewinnej.

Z smutkiem duszy, w bólach ciała, * Tyś mię, matko kochana!
Z pod serca na świat wydała, * Większa toli jest rana,
Którą sercu czułemu * Zadała śmierć twojemu.

Dzień mojego na świat przyjścia * Sprawił radość wesele,
Dzień zaś z tego świata zejścia * Narobił smutku wiele
Wam rodzicom kochanym, * Nad mem losem stroskanym.

Stało się to z Boskiej woli, * Która wszystkiem zarządza
Mądrze tu w tej ziemskiej doli, * Wszystko więc, co Bóg zrządza,
Przyjmijcie sercem pokornem, * Znoście z męztwem wytwornem.

Podług wiecznej Boga rady * Nie śmiem dłużej żyć z wami,
Z światem pełnem nędzy, zdrady * I z jego marnościami
Pożegnać się potrzeba, * Dla szczęśliwości nieba.

Tem pocieszcie przy pogrzebie * Dziś serce rozrzewione,
Że zabiera Bóg do siebie * Swe dziatki nieskażone,
Nim doznają obłudy * I złośliwe świata trudy.

By po krótkim życia biegu, * Stojąc przy Boskim tronie
W Aniołów świętych szeregu, * Tam na górnym Syonie,
Niewinnych dziatek chwały * Bez końca używały.

Coście dobrego biednemu * Mnie dziecięciu czynili,
Bóg niechaj życiu waszemu, * Moi rdzice mili!
Zdrowia da i radości, * Obfitej szczęśliwości.

Ja zaś o to będę Boga * w niebie prosić za wami,
By was, ojcze, matko droga! * Obdarował łaskami,
Was nie spuszczał z opieki, * Aż zamkniecie powieki.

541. PIEŚŃ VIII.

Melodya: Moje z wami rozestanie.

W bólach z matki narodzony, * Krótko żyłem na świecie,
Jako mrozem kwiat zrażony * Schnę i ginę ja dziecię;
Ledwie znałem ojca, matkę, * A już kończąc me lata,
Wychodzę z tego świata.

Z płaczem przyszedłszy na ziemię * Z matki mojej żywota,
Jako wszelkie ludzkie plemię, * Nie wiem, co jest zgryzota,
Jak rozkosz świata smakuje, * Już w boleściach życie
I me kończę pobycie.

Przez toć prawda nic nie tracę, * Lecz owszem zyskam wiele,
Bo na miejscu trudów, pracy, * Odbieram ja wesele,
Trwały żywot, nieśmiertelność * Z Aniołami świętymi,
Bieg skończywszy na ziemi.

Że się z wami żegnać muszę, * Wy rodzice kochani.
To zasmuca waszą duszę * I srodze serce rani,
Lecz pomnijcie, że to Boga * Tak zrządziły wyroki
Który liczy dni, roki.

Zdajcie się na wolę Jego, * Bo wszystko dobrze czyni,
Bóg smutek serca waszego * W radość większą przemieni;
Przestań płakać, miła matko! * Bo mi przez śmierć potrzeba
Wyjść ze świata do nieba.

Stojąc przy otwartym grobie * Z słusznym Dawida żalem,
Nie szemrzcie, nie wątpcie sobie, * Lecz owszem sercem stałem
Uwielbiając Boskie rządy, * Mówcie, aby cześć, chwała
Na wieki nie ustała.

---

542. PIEŚŃ IX.

„Wale", świecie! tobie daję, * Na tobie już nie przestaję,
:,: Lepsze w niebie mieszkanie. :,:

Moje życie krótkie było, * Które się już dokończyło.
:,: Dla żywota wiecznego. :,:

Pan Bóg miłosierdzie sprawił, * Duszę moją w niebie stawił,
:,: W radości nieskończone. :,:

Już ja więcej nie powrócę, * Ani oczu na świat zwrócę,
:,: Choćby cały był złoty. :,:

Choćby ziemia z cukru była, * W dyament się obróciła,
:,: Przeciw niebu niczem jest. :,:

Co jest niebo, któż z was pojmie? * Któryż myślą swą obejmie,
:,: Któryż język wymówi?

Co Bóg swoim nagotował, * Dla których niebo zbudował,
:,: Szczęście nieustające. :,:

Bóg zapłać, rodzice mili, * Coście mnie niebu zrodzili,
:,: I wiecznej szczęśliwości. :,:

Więc wy rodzice kochani, * Niech się wam serce nie rani,
:,: Lecz chwalcie Imię Pańskie. :,:

O niepojęta radości, * Z Jezusem na wysokości,
:,: Przebywać we wieczności :,:

To szczęście, co mnie spotkało, * Aby się wam też dostało
:,: Wszystkim tego winszuję :,:

---

543. PIEŚŃ X.

Melodya: Jak każdy, który się rodzi.

Żegnam was, mili rodzice!
Już idę z świata tego
Między młodości dziedzice,
Do żywota więcznego;
Chciał mnie Bóg rozłączyć z wami,
Powołał mnie do Siebie,
Aby z Jego Aniołami
Wiecznie służył Mu w niebie.

Już z nędznego świata idę,
Nie doznałem zdrad jego,
Prosto tam na gody przyjdę
Do Baranka czystego;
W białej szacie otrzymanej
Przy chrzcie świętem w kościele,
Żadnym grzechem niezmazanej,
Zasiędę na wesele.

Ach, mój ojcze ukochany!
Wielce narzekarz sobie,
Że wczesną śmiercią zabrany,
Dziś mam polegnąć w grobie;
Bądź spokojny, Bóg tem rządzi,
On Panem życia mego,
On w radach swoich nie błądzi,
Niech będzie wola Jego.

Tobie także, matko miła!
Za wszystko dziękuję,
Cós tylko dla mnie czyniła,
I ze serca winszuję,
Aby Pan Bóg żale twoje
W radość znowu obrócił,
I łaskawie oko Swoje
Hojnie na ciebie zwrócił.

Ja tu między Wybranymi
Będę Boga za wami
Prosić, aby was na ziemi
Udarował łaskami:
A potem byście po zgonie
Do nieba się dostali,
I Boga na wiecznym tronie
Wraz zemną wychwalali.

544. PIEŚŃ

z łacińskiego: „**Ave maris stella.**“

Zdrowaś Gwiazdo morska, * Wierna Matko Boska,
Panno wiekuista, * Bramo rajska czysta!

Anielskiem zjawieniem * Marya uczczona,
Obdarz nas pokojem, * Nad Ewę wsławiona.

Zjednaj win zgładzenie, * Ślepym oświecenie,
Złego oddalenie, * Łaski przyczynienie.

Bądź Matką bez groźby, * Odnieś nasze prośby,
Synowi Twojemu * Nam narodzonemu.

Panno osobliwa, * Matko litościwa!
Obdarz nas cichością * I świętą czystością.

Daj żywot stateczny, * Święty i bezpieczny,
Z Jezusem mieszkanie * I z Nim królowanie.

Chwała Bogu Ojcu, * Jezusowi Panu,
Duchowi świętemu, * Bogu jedynemu.

V. Kyrie elejson, — R. Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Ojcze nasz i t. d.

V. Dla niewinności mojej przyjąłeś mnie, Panie!
R. W pośród Wybranych, abyśmy Cię chwalili na wieki.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący i najdobrotliwszy Boże! który wszystkim dziatkom, odrodzonym w źródle chrztu, gdy zchodzą z tego świata, bez żadnych zasług ich, zaraz żywot wieczny udzielasz, jako wierzymy, żeś duszy tego dziecięcia dziś uczynił; spraw, prosimy, Panie! abyśmy za przyczyną błogosławionej Maryi Panny i Wszystkich Świętych Twoich tu w świętobliwości Tobie służyli i w niebie z błogosławionemi dziatkami połączonemi byli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Pieśni na pogrzebie Księdza.

545. PIEŚŃ I.

Przypatrzcie się, moi mili, * Co mnie to spotkało,
Oto w trumnie już tej chwili * Leży moje ciało;
Śmierć się do mnie przybliżyła, * Życie odebrała,
Dusza ciało opuściła. * Ztąd się precz wybrała.

Co o śmierci powiadałem * Wam z pisma świętego,
Na sobie samym doznałem * Już wszystkiego tego,
Ach! jak prędko pominęły * Moje biedne lata,
Od śmierci nieochroniły * Mnie tytuły świata.

Nie żałuję wcale tego, * Chociaż żyć przestawam,
Ten był wyrok Boga mego, * Nań się wszystek zdawam
Dobrze, iż się zakończyły * Ziemskie prace moje,
Bo mnie mój Zbawiciel miły * Przyjmie w niebo swoje.

Już to, już owieczki moje. * Z wami się rozstawam,
Pasterskie urzędy moje * Nastąpcy oddawam;
Już mnie nauczającego * Tu nie usłyszycie,
Więcej oblicza mojego * Tu nie zobaczycie.

Nauki i słowo Boże * Pilnie zachowajcie,
I dziatkom, ile być może, * Je opowiadajcie,
Które wam z kazalnicy * Często ogłaszałem,
Równie jak i w spowiednicy * Was wynauczałem.

Statecznie do śmierci trwajcie * Wszyscy w świętej wierze,
Duszę moję zalecajcie * W modłach Bogu szczerze;
Wszak i ja gdy odprawiałem * Mszy świętej ofiarę,
Zawsze Bogu polecałem * Was i waszą wiarę.

Żegnam was też, bracia mili, * Wielebni kapłani!
Którzyście w tej świętej chwili * Tutaj są zebrani;
Za pogrzeb mój dzięki wznoszę * I za modło za mnie,
Przy Mszy nie zapomnieć proszę * W Memento i na mnie,

Żegnam się z przyjacielami * I krewnymi mymi,
Jako też z domownikami * I sługi wiernymi,
Żegnam wszystkich tu obecnych * Na moim pogrzebie,
Aż się tam w przybytkach wiecznych * Oglądamy w niebie.

Żegnam cię też, mój kościele, * Ty Boskie mieszkanie,
W którym w święta i niedziele * Miewałem kazanie;
Żegnam ołtarze, kaplice, * Żegnam cię, chrzcielnico,
Żegnam i was, spowiednice * I kazatelnico.

A Ty, Jezu litościwy! * Zbaw mnie sługę Twego,
Bądź też wiernym miłościwy * Nie zagub żadnego!
A Ty Panno nad Pannami * Na niebieskim tronie,
Oręduj za grzesznikami * W życiu i przy zgonie!

546. PIEŚŃ II.

Ucichła radość, znikło wesele,
Sam smutek tylko panuje,
Wszystko ponure, płacze nas wiele,
Płacze z nas każdy, co czuje.
Oto na marach leży złożony
Ten, co nas utwierdzał w cnocie,
Mistrz ukochany, mistrz od nas czczony,
W Boskiej niezgięty robocie.

Pilnie i wiernie on we winnicy
Chrystusa Pana pracował,
Niezmordowany, nie jak najemnicy,
Zbawienie ludzi sprawował.

Śmierci okrutna! życia tyranie!
Czemuż nam ojca zabierasz?
Czemuż z ozdoby w duchownym stanie
Kościół nasz święty obdzierasz?

Płaczcie go, starcy! płaczcie go, młodzi!
Płaczcie, owieczki! pasterza:
Nad tego stratą płakać się godzi,
Co mu się w życiu dowierza.

Niech ci Bóg hojnie, pasterzu drogi!
Twe prace w niebie nadgrodzi;
Nasz odniesiony pożytek mnogi
Ziemskie przykrości osłodzi.

Boże przedwieczny! Ojcze litości!
Przez Świętych Twoich zasługi
Prosim Cię, odpuść mu ułomności,
Odpuść mu winy i długi!

Na pogrzebie położnicy.

547. PIEŚŃ.

W czasie mnie ztąd śmierć zabrała, * Gorzkie me rozestanie.
Jam córka Ewy poznała * Teraz to ukaranie,
Które na się przez zgrzeszenie * Pociągło ludzkie nasienie.

Wielkie mnie już spotkały * Zale w małżeńskim stanie,
Do Racheli przyrównały, * Bo nad me spodziewanie
Dziatki, którem porodziła, * Śmierć nieubłagana wzięła.

Cóż pomogło, żem pragnęła, * Bym choć tylko jednego
Dziecięcia dostała była * Z łaski Boga mojego,
Gdyż skoro się narodziło, * Przyczyną mej śmierci było.

Ale Tobie się oddawam, * Wszechmocny, dobry Panie!
Dobre to wszystko wyznawam, * Co się z woli Twej stanie,
Tak i dobra ta śmierć moja, * Przeniosła mnie do pokoju.

Serce twe, mężu kochany! * We łzach gorzkich rozpływa,
A smutek tobie zadany, * Wnętrzności twe rozrywa,
Ale wiedz, iż woli Pana * Twoja być musi poddana.

Że Bóg chciał, opuszczam ciebie, * Kochaj Go aż do zgonu,
Rządź się w szczęściu i w potrzebie, * Podług Jego zakonu,
A On też po śmierci ciebie * Nabawi radości w niebie.

Dla wyrosłych i w wieku.

548. PIEŚŃ DODATKOWA.

Cokolwiek w świecie jest, wszystko marność,
Choćby mnie królewska doszła godność,
Wszystko zginie, * Świat pominie,
Króla i cesarza śmierć nie minie.

Choćbym się w cielesnej kochał krasie,
I ona się w szpetność zmieni w czasie;
Ach! nie stała * Piękność ciała,
Wczoraj się świeciła, dziś spróchniała,

Zmieni się cielesna śliczna barwa,
Będzie z niej plugawa śmierci larwa,
A pięknego * Nic brzydszego
Nie masz nad człowieka umarłego.

Bym nad wszystkich ludzi był bogaty,
Drogie z srebra, złota nosił szaty,

Ze wszystkiego * Kosztownego.
Śmierć mnie ogołoci mizernego.
Najlepiej zaprawdę Bogu służyć,
Chcąc w niebie stałego dobra użyć;
Niesłychane. * Nieprzebrane
W niebiesiech radości zgotowane.

Na pogrzebie męża. | Już ci dziękuję, małżonko moja!
Jezus niech będzie pociecha twoja.

Na pogrzebie żony. | Jużci już dziękuję, małżonku mój!
Pan Jezus niech będzie Opiekun twój.

Za posługi * I usługi,
Któreś mi czynił (czyniła) przez czas długi.

I was, me dziatki! Bogu oddaję,
Na zawsze się z wami tu rozstaję,
Pomagajcie * Modlitwami
I Przy Mszy świętej błaganiami.

Polecam Ci, Jezu! duszę moję.
Racz przyjąć pokorną prośbę moję.
By Cię chwalić, * Wiecznie sławić,
Proszę Cię, Jezu mój! racz mię zbawić.

Z łacińskiego: *„Salve Regina."*

Witaj Królowa, Matko litości, na str. 249.

549. Antyfona.

Salve Regina, Mater misericordiae, vita, dulcedo et spes nostra salve, Ad te clamamus exules filii Evae. Ad te suspiramus gementes et flentes in hac lacrymarum valle. Eja ergo Advocata nostra, illos tuos misericordes oculos ad nos converte et Jesum, benedictum Fructum ventris tui, nobis post hoc exilium ostende.

O clemens, o pia, o dulcis Virgo Maria!

V. Ora pro nobis sancta Dei Genitrix
R. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

V. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, odpuszczenia Dawco i zbawienia ludzkiego Miłośniku! miłosierdzia Twego pokornie żebrzemy, abyś dusze zmarłych braci i sióstr naszych za przyczyną błogosławionej zawsze Panny Maryi i Wszystkich Świętych do wiecznego błogosławieństwa przyjąć raczył, a nam żyjącym użycz Twej łaski, abyśmy rozszedłszy się z tego pogrzebu, o własnym pogrzebie swojem żywo pamiętając, pokuty nie odwłóczyli, a przez usilne w cnotach świętych ćwiczenie na szczęśliwą śmierć sobie zasłużyli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Przy pogrzebie małych dzieci.

V. Nie zabraniajcie maluczkim dziatkom przychodzić do mnie.
R. Takowych bowiem jest królestwo niebieskie.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże, Miłośniku świętej czystości, któryś duszę tej maleńkiej dzieciny do królestwa niebieskiego dziś miłościwie powołać raczył, racz też, Panie! i z nami tak miłosiernie poczynać,

abyś przez zasługi najświętszej Syna Twego męki i przyczynę błogosławionej Maryi, zawsze Panny, i Wszystkich Swiętych Twoich w temże królestwie ze wszystkimi Wybranymi Twymi z wiecznem weselem umieścić nas raczył. Przez tegoż Pana naszego, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, — Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

Przy procesyi Bożego Ciała.

550. PIEŚŃ I.

Przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

O salutaris Hostia! * Quae coeli pandis ostium,
Bella premunt hostilia, * Da robur, fer auxilium.
Uni trinoque Domino * Sit sempiterna gloria,
Qui vitam sine termino, * Nobis donet in patria Amen.

551. PIEŚŃ II.

Rex Christe primogenite, * Angele Dei mystice,
Virtutum fons vita, * Mundi, Caro viva.
Divinitatis Hostia, * Aeterni Patris Victima,
Omnium Plasmator, * Mundi Restaurator.
Tuo nos Corpore refice * Sacroque Sanguine ablue
Sordes nostrae culpae, * Jesu Christe!

V. A fulgure et tempestate et omni malo
R. Libera nos, Domine!
V. A peste, fame et bello
R. Libera nos, Domine!
V. A subitanea et improvisa morte,
R. Libera nos, Domine!

V. Domine exaudi orationem meam,
R. Et clamor meus ad Te veniat.
V. Dominus vobiscum
R. Et cum spiritu tuo.

552. U pierwszego ołtarza.

Jezu! Ciebie wyznajemy * W tej najświętszej Hostyi,
Ciebie uwielbić pragniemy * Dzisiaj w tej procesyi,
Jak Boga prawdziwego, * Zbawiciela naszego,
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Narodziłeś się z Maryi, * Byłeś rózgami cięty,
Umarłeś na Kalwaryi, * Między łotry rozpięty.
Na krzyżu z Twej litości * Zgładziłeś nasze złości,
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Z Ciebie żydzi naigrawali, * Jak złoczyńcę jakiego,
Na śmierć okrutną skazali, * My Cię jak Króla swego
Z tryumfem prowadzimy * I serdecznie wielbimy:
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

553. U drugiego ołtarza.

Tobą żydzi pogardzili, * Jezu, Pociecho nasza!
Gdy u Piłata prosili * O zbójcę Barabasza:
Lecz my Ciebie cenimy * Nad wszystkie skarby ziemi,
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Przed ratuszem na Piłata: * „Strać, ukrzyżuj“ krzyczeli,
Ciebie Zbawicielem świata * I Królem znać nie chcieli;
My Cię Królem być znamy * I serdecznie wołamy:
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Pomnąc na męki i rany, * Któreś cierpiał na ziemi,
Zbawicielu nasz kochany! * Grzechami się brzydzimy,
Które były jedyną * śmierci Twojej przyczyną:
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

554. **U trzeciego ołtarza.**

Za szyderskie naigrawanie * I zabójstwo bezprawne,
Przyjmij chwały wyrządzenie. * Cześć i ukłony jawne,
Dzisiaj przy procesyi, * W tej najświętszej Hostyi:
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Przez tę najświętszą ofiarę, * Drogiej Krwi, Ciała Twego,
Odwródź zasłużoną karę, * Zbaw nas od wszego złego;
Nie spuszczaj nas na wieki * Z Twej łaskawej opieki:
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Dobry Pasterzu! u Ciebie * Niech my, Twoje owieczki,
Doznamy w każdej potrzebie * Pożądanej ucieczki;
Oddal wszelką przygodę, * Daj w ranach Twych ochłodę;
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

555. **U czwartego ołtarza.**

Piotr się głos służebnicy * Wyprzysiągł Mistrza swego,
My Ciebie w tej tajemnicy * Prawdziwie obecnego
Statecznie wyznajemy, * Boskie pokłon dajemy:
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Jezu! kto Ciebie miłuje, * Strzeże się Twej obrazy,
A w ślady Twoje wstępuje, * I chowa Twe przykazy,
Otóż my ślubujemy, * Że tak czynić będziemy:
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Jezu! Tyś drogą i drzwiami * Do żywota wiecznego,
Uczyń miłosierdzie z nami, * Niech do zgonu naszego,
Godnie tu czcimy Ciebie, * Poten na wieki w niebie,
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Psalmy

na Jutrznią Bożego Narodzenia.

556. HYMN.

Jezu, nasz Zbawco! którego
Przed wieki i niewymownie
W swej chwale sobie równego
Zrodził Bóg Ojciec cudownie.
Ojcowskie Światło, Jasności,
Nadziejo między wiernymi!
Przychylaj się w łaskawości
Do prośb sług swoich na ziemi.
Pomnij, o Stwórco wszech rzeczy!
Żeś przybrał, miłością zdjęty,
Naturę i kształt człowieczy,
Rodząc się z Panienki świętej.
Świadczy to z biegu rocznego
Następujący dzień dzisiejszy,
Żeś z łona Ojca Twojego
Przyszedł zbawić świat tutejszy.
Ciebie niebo, ziemia, morze
I wszystko, co jest pod niemi,
Nowego Zbawcę, o Boże!
Wita pieśniami nowemi.
My też, co dar poświęcenia
Z najświętszej Krwi Twojej mamy,
W dniu Twojego narodzenia
Dań w hymnie Tobie składamy.
Jezu z Panny narodzony,
Z Ojcem i z Duchem spółecznie
Bądź uwielbion i chwalony,
Teraz i na wieki wiecznie.

557. PSALM II.

Czegóż narodów zbiegły się te zgraje?
Co próżno myślą ludzie nieobaczni?
Książęta możni i Królowie znaczni
Schodzą się w radę i rad im nie staje.

Wszyscy przeciwko Panu się buntują,
Wszyscy na jego idą wybranego,
Mówiąc: Co czynim? zrzućmy z karku swego
Ich ciężkich jarzmo, niech nam nie panują.

Ich rozumowi śmieje się głupiemu
Bóg z wysokości, który wszystko widzi,
Z marnych zabiegów i z próżnego szydzi
Starania, które czynią przeciw Niemu.

Ale poruszy kiedyś gniewu swego,
Zmyli im szyki, wreszcie się objawi,
Gdy na Syonie poświęconym stawi
Ręką swą Króla niezwyciężonego.

Jam jest, mój Boże! król ten, który Tobie
Tak się podobał; przez mię będzie wiedział
Świat Twe wyroki, boś mi w głos powiedział:
Tyś mój syn, jam cię dziś urodził sobie.

Proś mię o co chcesz, a otrzymasz snadnie,
Dam ci w dziedzictwo całe ludzkie plemię,
Będziesz panował, będziesz rządził ziemię,
I tam gdzie wschodzi i gdzie słońce padnie.

Laskę żelazną mieć będziesz nad nimi,
A który Twego głosu nie posłucha,
Jako skorupa, jako ziemia sucha,
Będzie się padał pod rękami Twemi.

Teraz, królowie, waszym ma być celem,
(Którym się ludźmi władanie dostało)
Umieć, co prawo Pańskie napisało,
Służąc z bojaźnią Bogu i z weselem.

Czytajcie zakon! żeby sprawiedliwy
Bóg nas nie strącił w gniewie z drogi waszej,
Bo kiedy Jego gniew ziemię postraszy,
Kto mu zawierzył, ten będzie szczęśliwy.

558. PSALM XLVII.

Wielki Bóg! godzien wielbienia wszelkiego
Wśród świętej góry i miasta swojego,
Gdy na Syonie Arkę położono,
Uczuło radość płodnej ziemi łono.

Ziemnej północy wzruszyły się lody,
Króla wielkiego poczuły ją grody;
Którym opieki gdy swój Bóg da doznać,
W każdym to domu będzie można poznać.

Królowie ziemi, wraz pozgromadzani,
Widząc to miasto stali zadumiani,
Pomięszali się, bojaźń ich obleci,
I ból gwałtowny, jak rodzącej dzieci.

A Bóg Obrońca, silne wiatry ruszył
I liczne Tarsu okręty pokruszył,
Jak nam ojcowie nasi powiadali,
Tegośmy w mieście Twem, Boże! doznali.

W mieście, któreś Ty założył na wieki,
I Twej doznajem w kościele opieki,
Jak Imię Twoje, Boże nieskończony,
Tak Twoja poszła cześć na wszystkie strony.

I to po końcach ziemi powtarzanie:
Że prawdy pełna ręka Twoja, Panie!
Ciesz się, Syonie! i w judzkie córy,
Że prawdę naszą rozsądził Pan z góry.

Okrążcie Syon, ściskajcie Go mile,
Głoście o Pańskiem z wież syońskich dziele.

Zważcie, jak mocny! Niech Jego wielbienie
Dzieli się w domach w długie pokolenie,
Otóż to Bóg nasz! Bóg nasze zbawienie,
On nami będzie rządził nieskończenie.

559. PSALM XCVIII.

Nowem tem pieniem uwielbiajmy Pana,
Dziwy nam bowiem niedociekłe sprawił;
Bądź uwielbiona mocy niezrównana,
Której ramieniem nas zbawił.

W nim poznaliśmy swego Zbawiciela,
Odkrył przed światem cud sprawiedliwości,
Wspomniawszy bowiem na dom Izraela,
Ziścił swej prawdę litości.

Ujrzały wszystkie całaj ziemi kraje,
Ujrzały sprawę naszego chlubienia,
Niech Go świat cały wielbić nie przestaje
Przez wdzięczny okrzyk i pienia.

Śpiewajcie Panu przy cytrze złoconej,
Dajcie Mu chwałę przy trąbach z organem,
Przyczyńcie granie arfy wielostronnej
Przed Królem świata i Panem.

Niech szumią fale na morzu wezbranem
I cała ziemia z swymi mieszkańcami,
Niech rzeki klasną rękami przed Panem
I góry swymi wierzchami.

Idzie albowiem, idzie Bóg prawdziwy,
Wszystkie narody według prawdy sądzić,
Idzie na wieki Sędzia sprawiedliwy
Który nie może pobłądzić.

DODATEK.

560. MSZA I.

Na Boże Narodzenie.

Na Introit.

Melodya: (Anioł Pasterzom) w Śpiewniku krakowskim na str. 918.

**Bogu dziękczynne głosy * Wznośmy dziś pod niebiosy,
Że nam dał na świat Syna swojego.* W Bóstwie Jemu równego,
Boga prawdziwego.
Choć równy Ojcu w Bóstwie, * Rodzi się dziś w ubóstwie,
Pałac na kącik lichej stajenki, * Za tron ręce Panienki,
A sługy wół, osieł.
O tajemnica święta! * Rozumem niepojęta!
Żeby Bóg tak nie pomniał o sobie, * Dał się położyć w żłobie
Na garści barłogu.
Lecz wiemy dobrze z wiary * Twoje, Boże! zamiary,
Przyjąłeś za nas grzesznych karanie, * Przyjm i podziękowanie
Od ludu Twojego.**

Na Gloria.

**Z Aniołami śpiewajmy. * Bez końca powtarzajmy:
Chwała bądź Bogu na wysokości, * A ludziom na nizkości
Pokój pożądany.
Ojcze przedwiecznej chwały, * Niech Ci śpiewa świat cały:
Chwała bądź Bogu na wysokości, * A ludziom na nizkości
Pokój pożądany.
Żeś nam dziś jedynego * Zesłał Syna swojego,
Chwała bądź Bogu na wysokości, * A ludziom na nizkości
Pokój pożądany.
Tyś Bogiem niepojętym, * Z Synem i Duchem świętym,
Chwała bądź Bogu na wysokości, * A ludziom na nizkości
Pokój pożądany.**

Na Graduale.

Śpiewa się 1 strofa: Niepojęte dary, w Śpiewniku krak. na str. 282.

Na Credo.

Wierzę w Boga jednego, * Ojca wszechmogącego,
Który dał wszystkim rzeczom istnienie, * Przez słowa wymie-
Stań się, i stało się. [nienie

Wierzę i w Syna Jego, * Jemu współistotnego,
Ten z Ducha najświętszego wcielony, * Dla nas jest narodzony,
Z Maryi Dziewicy.

Po śmierci zmartwychpowstał, * W niebie tron chwały dostał,
Ztamtąd zaś przyjdzie w dzień ostateczny, * Złych pośle w
ogień wieczny.
A dobrym da niebo.

Wierzę w Ducha świętego, * Od obu idącego,
Wyznawam Kościół tylko jedyny, * W którym się gładzą winy
I żywot bez końca.

Na Offertorium.

Śpiewa się dalej pieśń zaczęta — jak na Graduał.

Na Sanctus.

Bezustannymi głosy * Wyśpiewujmy w niebiosy:
Święty Bóg! Święty. Swięty w Istności! * W dziełach swej
wszechmocności,
Pan Zastępów mocy.

Pełne są Jego chwały, * Niebo, — ziemia, — świat cały,
Majestat niczem nie ogarniony, * Rozumem nie zgłębiony,
Myślą nie pojęty.

Po Podniesieniu.

Cześć Ci Boską dajemy, * O Jezu, i wierzymy,
Żeś tu jest w chleba, wina osobie * Ten sam, coś leżał w żłobie,
Dla nas narodzony.

A pamiątkę Twej męki, * Niosąc za okup dzięki,
Obchodząc w tej najświętszej ofierze, * Która ważność swą bierze
Z ofiary krzyżowej.

Na Agnus Dei.

O Baranku bez winy! * Synu Boga jedyny!
Co gładzisz grzechy świata wszystkiego, * Wzruszony nędzą
Zmiłuj się nad nami! [Jego,

O Baranku nasz, Panie! * Co poniosłeś karanie,
Grzechy Cię nasze na krzyż przybiły, * Krew świętą wytoczyły,
Zlituj się nad nami!

Baranku, Boże żywy, * Pokarmie dusz prawdziwy!
Bo się nam na pożywanie dajesz, * I posiłkiem się stajesz,
Daj nam żywot wieczny.

561. MSZA II.

Melodya: w Śpiew. krak. na str. 914, lub Z narodzenia Pana dzień.

Na Introit.

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi,
Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi,
Czemprędzej się wybierajcie,
Do Betleem pospieszajcie
Przywitać Pana!

Poszli, znaleźli Dzieciątko w żłobie,
Z wszystkimi znaki danemi sobie,
Jako Bogu cześć Mu dali,
A witając zawołali
Z wielkiej radości:

Ach, witaj Zbawco z dawna żądany,
Cztery tysiące lat wyglądany;
Na Ciebie Króle, Prorocy
Czekali, a Tyś tej nocy
Nam się objawił.

I my czekamy na ciebie, Pana,
A skoro przyjdziesz na głos kapłana,
Padniemy na twarz przed Tobą,
Wierząc, żeś jest pod osobą
Chleba i wina.

Na Gloria.

Pienia Aniołów brzmią pod niebiosy,
Śpiewajmy z nimi wspólnymi głosy:
Chwała Bogu w wysokości,
A ludziom na tej nizkości
Niech pokój będzie.
Ojcze przedwieczny, Królu na niebie;
Coś nam dał Syna, wielbimy Ciebie,
Chwała Bogu i t. d.
O Synu Boży! przyjm dziękczynienie,
Za Twoje dla nas dziś narodzenie,
Chwała Bogu i t. d.
Ty w chwale Ojca sam jesteś Święty!
Wraz z Duchem świętym Bóg niepojęty;
Chwała Bogu i t. d.

Na Credo.

Wierzę w jednego Boga na niebie,
Ojca, co ten świat stworzył dla siebie;
I w Jezusa, Syna Jego,
We wszystkiem Ojcu równego,
Pana naszego.
Który chcąc zbawić nas, ludzkie plemię, Klęcząc.
Z górnych niebiosów zstąpił na ziemię;
Z Ducha świętego poczęty,
Rodzi się między bydlęty
Z Maryi Panny.
Umarł a potem gdy powstał żywy,
Wzniósł się do nieba Bóg-Człek prawdziwy
Zkąd, gdy trąba na sąd wzbudzi,
Przyjdzie sądzić wszystkich ludzi
W dzień ostateczny.

Na Sanctus.

Śpiewajcie wespół głosami swemi,
Anieli w niebie, a my na ziemi.
Święty, święty, zawsze święty.

Bóg Zastępów niepojęty
W swym majestacie.
Pełne są nieba, Boże! Twej chwały,
Pełna jest ziemia, pełen świat cały;
Niechaj wszystko się zdumiewa,
Niechaj wszystko Święty śpiewa
Bogu naszemu.

Po Podniesieniu.

Zawitaj, Jezu dziś narodzony,
A w Sakramencie tym utajony,
Padamy na twarz przed Tobą,
Wierząc, żeś jest pod osobą
Chleba i wina.
Błogosławiony! coś dla nas przyszedł;
Z czystych wnętrzności panieńskich wyszedł;
Tobie śpiewamy Hosanna,
Którego zrodziła Panna
Nienaruszona.

Na Agnus Dei.

Baranku Boży! co ludzkie winy
Przyszedłeś gładzić, Boże jedyny!
I zaraz od narodzenia
Rozpoczynasz swe cierpienia,
Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży! co świata długi
Przyjąłeś na się w postaci sługi
I wypłacasz nadobficie,
Poświęcając za nas życie,
Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży! niepokalany,
Coś za nas poniósł na krzyżu rany,
Do Ciebie grzeszni wołamy,
Twojej litości błagamy,
Przepuść nam, Panie!

562. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 76.

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi,
Ciemna noc w jasnościach promienistych brodzi;
Aniołowie się radują,
Pod niebiosy wyśpiewują:
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli,
Aby do Betleem czemprędzej pobiegli,
Bo się narodził Zbawiciel,
Wszego świata Odkupiciel;
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

O niebieskie Duchy i Posłowie nieba!
Powiedźcież wyraźniej, co nam czynić trzeba,
Bo my nic nie pojmujemy,
Ledwo od strachu żyjemy;
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

Idźcież do Betleem, gdzie Dziecię zrodzone,
W pieluszki powite, w żłobie położone,
Oddajcie Mu pokłon Boski,
On osłodzi wasze troski;
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli,
Zaraz do Betleem spieszno pobieżeli,
I tak zupełnie zastali,
Jak im Anieli zeznali;
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

Stanąwszy na miejscu, pełni zadumienia,
Iż się Bóg tak zniżył do swego stworzenia,
Padli przed Nim na kolana.
I uczcili swego Pana:
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

563. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 56.

A czemuż mój Jezus tak ubogo leży?
Ani po królewsku, ni w drogiej odzieży?
Znać dla tego, by grzesznika,
Czartowskiego niewolnika,
Od piekła wybawił,
Przez ubóstwo zbawił.

Czemuż nie w pałacach rodzi się Dziecina,
Wszak świat, niebo, ziemia Jego jest dziedzina;
Ale w stajence ubogiej
Na sianeczku w ten mroz srogi,
W kamiennym żłobeczku
Zimno paniąteczku.

Czemuż nie w bogatej pościeli królewskiej,
Nie pod pawilonem leży Pan niebieski?
Pajęczyna pawilonem,
By każdy człek był zbawionym
Od nałogu złego,
Bogu obmierzłego.

A cóż za dworzany ma małe Dzieciątko,
Syna Ojca wiecznego, miłe Pacholątko?
Osieł z wołem to dworzany,
Zważ, człeku! Pana nad pany;
Będlęta Mu służą,
Jak Bogu posłużą.

A ty Mu jak służysz, żałość Mu zadajesz,
Gdy za Jego dobroć czartu się oddajesz;
Porzuć twoje złe nałogi,
Jezusowi łzy na nogi,
Wylewaj serdecznie,
Będziesz żył z Nim wiecznie.

564. Litania Loretańska. (Po łacinie.)

Kyrie elejson, — Christe elejson, — Kyrie elejson.
Christe, audi nos! — Christe, exaudi nos!
Pater de coelis Deus, Miserere nobis!
Fili Redemptor mundi Deus, Miserere nobis!
Spiritus sancte Deus, Miserere nobis!
Sancta Trinitas unus Deus, Miserere nobis!
Sancta Marya, Ora pro nob.
Sancta Dei Genitrix,
Sancta Virgo virginum,
Mater Christi,
Mater divinae gratiae,
Mater purissima,
Mater castissima,
Mater inviolata,
Mater intemerata,
Mater amabilis,
Mater admirabilis,
Mater Creatoris,
Mater Salvatoris,
Virgo prudentissima,
Virgo veneranda,
Virgo praedicanda,
Virgo potens,
Virgo clemens,
Virgo fidelis,
Speculum justitiae,
Sedes sapientiae,

Ora pro nobis!

Causa nostrae laetitiae,
Vas spirituale,
Vas honorabile,
Vas insigne devotionis,
Rosa mystica,
Turris Davidica,
Turris eburnea,
Domus aurea,
Foederis Arca,
Janua coeli,
Stella matutina,
Salus infirmorum,
Refugium peccatorum,
Consolatrix aflictorum,
Auxilium christianorum,
Regina Angelorum,
Regina Patriarcharum,
Regina Prophetarum,
Regina Apostolorum,
Regina Martyrum,
Regina Confessorum,
Regina Virginum,
Regina SS. omnium,
Regina sine labe, originale concepta,
Regina sacratistimi Rosarii,
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Parce nobis, Domine
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Exaudi nos, Domine.
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Miserere nobis!

Ora pro nobis!

565. Litania do Wszystkich Świętych.

(Po łacinie.)

Kyrie elejson, — Christe elejson, — Kyrie elejson.
Christe, audi nos! — Christe axaudi nos!
Pater de coelis Deus, Miserere nobis!
Fili Redemptor mundi Deus, Miserere nobis!
Spiritus sancte Deus, Miserere nobis!
Sancta Trinitas unus Deus, Miserere nobis!
Sancta Marya! Ora pro nob.
Sancta Dei Genitrix,
Sancta Virgo virginum,
Sancte Michael,
Sancte Gabriel,
Sancte Raphael,

Ora pro nobis!

Omnes sancti Angeli et Archangeli, Orate pro nobis.
Omnes sancti beatorum Spirituum Ordines, Orate pro n.
Sancte Joannes Baptista, Ora pro nobis!
Sancte Joseph, Ora pro nob.
Omnes sancti Patriarchae et Prophetae, Orate pro nob.
Sancte Petre, Ora pro nobis.
Sancte Paule,
Sancte Andrea,
Sancte Jacobe,
Sancte Joannes,

Ora pro nobis!

Sancte Thoma,
Sancte Jacobe,
Sancte Philippe,
Sancte Bartholomaee,
Sancte Matthaee,
Sancte Simon,
Sancte Thaddaee,
Sancte Mathia,
Sancte Barnaba,
Sancte Luca,
Sancte Marce,

Ora pro nobis!

Omnes sancti Apostoli et Evangelistae, Orate pro nob.
Omnes sancti Discipuli Domini, — Orate pro nobis!
Omnes sancti Innocentes, Orate pro nobis!
Sancte Stephane, Ora pro n.
Sancte Laurenti, Ora pro n.
Sancte Vincenti, Ora pro nob.
Sancte Fabiane et Sebastiane, Orate pro nobis!
Sancti Joannes et Paule, Orate pro nobis!
Sancti Cosma et Damiane, Orate pro nobis!
Sancti Gervasi et Protasi, Orate pro nobis!
Omnes sancti Martyres, Orate pro nobis!
Sancte Silvester, Ora pro nob.
Sancte Gregori, Ora pro nob.

Sancte Ambrosi,
Sancte Augustine,
Sancte Hieronime,
Sancte Martine,
Sancte Nicolae,
Ora pro nobis!

Omnes sancti Pontifices et Confessores, Orate pro nob.

Omnes sancti Doctores, Orate pro nobis!

Sancte Antoni,
Sancte Benedicte,
Sancte Bernarde,
Sancte Dominice,
Sancte Francisce,
Ora pro nobis!

Omnes sancti Sacerdotes et Levitae, Orate pro nobis!

Omnes sancti Monachi et Eremitae, Orate pro nobis!

Sancta Maria Magdalena, Ora pro nobis!

Sancta Agatha,
Sancta Lucia,
Sancta Agnes,
Sancta Caecilia,
Sancta Catharina,
Sancta Anastasia,
Ora pro nobis!

Omnes sanctae Virgines et Viduae, Orate pro nobis!

Omnes Sancti et Sanctae Dei, Intercedite pro nobis!

Propitius esto,
Parce nobis, Domine!

Propitius esto,
Exaudi nos, Domine!

Ab omni malo — Liberano nos, Domine!
Ab omni peccato,
Ab ira Tua,
Ab subitanea et improvisa morte,
Ab insidiis diaboli,
Ab ira et odio et omni mala voluntate,
A spiritu fornicationis,
A fulgure et tempestate,
A flagollo terrae motus,
A morte perpetua,
Per mysterium sanctae Incarnationis Tuae,
Per adventum Tuum,
Per nativitatem Tuum,
Per baptismum et sanctum Jejunium Tuum,
Per crucem et passionem Tuum,
Per mortem et sepulturam, Tuam,
Per sanctum resurrectionem Tuam,
Per admirabilem ascensionem Tuam,
Per adventum Spiritus sancti Paracliti,
In die judicii,
Liberanos, Domine!

Peccatores, Te rogamus, audi nos!

Ut nobis parcas, — Te rogamus, audi nos!

Ut nobis indulgeas,
Ut ad verampoenitentiam nos perducere digneris,
Ut Ecclesiam Tuam sancram regere et conservare digneris,
Ut dominumapostolicum, et omnes ecclesiasticos Ordines in sancta Religione conservare digneris,
Ut inimicos sanctae Ecclesiane humiliare digneris,
Ut regibus et principibus christianis pacem et veram concordiam donare digneris,
Ut cuncto populo christiano pacem et unitatem largiri digneris,
Ut nosmetipsos in Tuo sancto servitio confortare et conservare digneris,
Ut mentes nostras ad coelestia desideria erigas,
Te rogamus, audi nos!

Ut omnibus benefactoribus nostris sempiterna bona retribuas,
Ut animas nostras, fratrum, propinquorum et benefactorum nostrorum ab aeterna damnatione eripias,
Ut fructus terrae dare et conservare digneris,
Ut omnibus fidelibus defunctis requiem aeternam donare digneris,
Ut nos exaudire digneris, Fili Dei,
Te rogamus, audi nos!

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Parce nob. Domine!
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Exaudi nos, Domine!
Agnus Dei, qui tollis poccata mundi, Miserere nobis!
Christe, audi nos! — Christe, exaudi nos!
Kyrie elejson, — Christe elejson, — Kyrie elejson.

Pater noster.

V. Et ne nos inducas in tentationem,
R. Sed libera nos a malo.

566. PIEŚŃ

do Najświętszego i Niepokalanego Serca N. Maryi Panny.

„Oto Matka twoja!“ u Jana św. XIX. 27.

Idźmy, tulmy się jak dziatki
Do Serca Maryi Matki;
Czy nas nęka życia trud,
Czy to winy czerni brud:
Idźmy, idźmy ufnym krokiem,
Rzewnem sercem, łzawem okiem;
To serce zna dzieci głos,
Odwróci bolesny cios.

Ach to serce dobroć sama,
Najczulsze z córek Adama,
Jest otwarte w każdy czas,
Samo szuka, wzywa nas:
„Pójdźcie do mnie, dziatki moje!
Wyczerpnijcie łaski zdroje,
Kto mnie znajdzie, życie ma
Temu Syn zbawienie da.“

To Maryi Serca chwałą,
Że zgubionym Zbawcę dało,
Jemuś winien, świecie! cud,
Że Bóg zstąpił zbawić lud;
Pod niem Jezusa nosiła,
Do niego rzewnie tuliła,
Wykochała, by Bóg Syn
Zgładził długi naszych win.

Jakież w tesknem Sercu rany
Poniosłaś, gdy Syn kochany
Szedł wychylić kielich mąk
Z krwawych nieprzyjaciół rąk;

Gdyś widziała przenikniona,
Jak On cierpi, woła, kona!
Jak On łoży życie swe
Za me grzechy, ach, za me!

Tam pod krzyżem gdyś bolała,
Matką się nam sercem stała;
Gdy Jezusa rany, krew,
Ubłagały Ojca gniew;
Rzekł do ciebie z swego krzyża:
„Matko! zgon się mój przybliża,
W Janie ci oddaję świat,
Bądź mu Matką, — jam mu brat.“

Więc do Ciebie jak do Matki
Idziem, tulim się twe dziatki,
Matko! ulżyj życia trud,
Obmyj z serc tych winy brud!
Ty nas kochasz, a my ciebie,
O, niech złączym serca w niebie;
Matko! kto nie kocha cię,
Nie ma serca, — ach nie, nie!

567. PIEŚŃ II.

Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas,
Matko nie opuszczaj nas,
Matko pociesz bo płaczemy,
Matko prowadź, bo zginiemy,
Ucz nas kochać, choć w cierpieniu,
Ucz nas cierpieć, lecz w milczeniu.
Nie opuszczaaj nasz itd.

Cóż dziwnego, że łzy płyną,
Gdy to życie łez doliną;

Dusza smutkiem zamroczona,
Pod ciężarem życia kona,
Nie opuszczaj nas itd.

Wyjednało Twe wstawienie,
Niejednemu już zbawienie;
Kto swą ufność w Tobie łożył
Nowem łaski życiem ożył.
Nie opuszczaj nas itd.

I dla tego Twoje Imię,
W sercach naszych nie zadrzymie;
Będziem wołać, błagać, prosić,
Wszędzie, zawsze cześć Twą głosić.
Nie opuszczaj nas itd.

I w sieroctwie, opuszczeniu,
I w tęskności i cierpieniu;
I w ubóztwie i chorobie,
Zawsze będziem ufać Tobie.
Nie opuszczaj nas itd.

Pójdziem chętnie drogą krzyża,
Bo nas krzyż do Ciebie zbliża,
Bo nas krzyż dziś nie przestrasza,
Bo nadzieja w krzyżu nasza.
Nie opuszczaj nas itd.

Tak pod krzyżem będziem stali,
Z Tobą krwawą łzą płakali;
Boś Ty Matką nam została,
Gdyś pod krzyża drzewem stała.
Nie opuszczaj nas itd.

568. PIEŚŃ III.

Ku czci niep. Serca Maryi P. o nawrócenie grzeszników.

Melodya: O której berła, w Śpiewn. krak. na str. 832.

Matko potężna na niebie i ziemi,
I co nie gardzisz prośbami ludzkiemi,
Oto twe dzieci głos wznoszą do ciebie,
Wspieraj, Maryo! wspieraj nas w potrzebie.

Pan dobry stworzył świat ten niezmierzony,
On nam i niebios przeznaczył korony;
My tego grzechem obrazili Boga,
Jakaż dziś dręczy duszę naszą trwoga.

O! której serca dobroć głoszą wieki,
Niech twej grzesznicy doznamy opieki;
Czystsza nad krystał, tyś niepokalana,
Zagniewanego błagaj niebios Pana.

I bracia nasi poszli grzechu drogą,
Nieszczęśni! stoją nad przepaścią srogą,
Zginą nie wsparci modłami twojemi,
Ucieczko grzesznych, przyczyń się za niemi.

W twe ręce, Matko! wszystkie nasze sprawy
Składamy, dobra, — cierpienia, — zabawy;
Będziem szczęśliwi przy twojej pomocy,
Strzez nas, Maryo! i we dnie i w nocy.

Twa miłość, Matko święta! miłość Boga,
Jest do naszego szczęścia pewna droga;
Sługom, co raczysz mieć w swojej obronie,
Tę miłość jednaj w życiu i przy zgonie.

Nad ziemią nizką, nad gwiazdy wzniesieni,
Przy twoim tronie wieńcem ozdobieni,
Będziem śpiewali widząc nasz dostatek,
Tyś jest, Maryo! tyś najlepsza z matek.

569. PIEŚŃ IV.

Pod Twój płaszcz się uciekamy, * Matko Boska Marya!
Bo gdy cię w smutku wzywamy,* Wnet nasz smutek przemija,
Raczże nam na pomoc spieszyć,
I w nieszczęściu nas pocieszyć,
A my cię wsławić będziemy
I poprzestaniem grzeszyć.

Bóg Ojciec za Matkę ciebie * Obrał dla Syna swego,
A Syn Boży, Bóg na niebie, * Wziął ciało z ciała twego,
Duch święty swemi darami
Obsypał cię i łaskami,
Za Królową i za Panią
Przeznaczył cię nad nami.

Aniołowie się radują, * Żeś Matką Jezusową,
Słodkie pienia wyśpiewują * Wiedząc, żeś ich Królową;
I my także ci śpiewamy,
Królową naszą być znamy;
Miej nas zawsze w swej opiece,
Pokornie cię błagamy.

Ta Królowa wszystkich broni, * Nikogo nie opuszcza,
Chociaż kto w ostatniej toni, * Jeźli się na Nią spuszcza;
Ona każdego ratuje
I od zguby zachowuje;
Kto tę Pannę szczerze kocha,
Niech jej cnót naśladuje.

Już do szczęścia najwyższego * Została wywyższona,
I blizko tronu Boskiego * w chwale jest posadzona;
Ażeby Syna błagała
I za nami się wstawiała,
W nędzy i nieszczęściu naszem
Pomocy udzielała.

Kto tej Pannie wiecznie służy, * Zapewnia swe zbawienie,
Choć się w tem życiu zadłuży, * Ma i w czyścu ulżenie;
Kto w opiece jej zostaje,
Temu pomocy dodaje,
I nie da mu wiecznie zginąć,
W obronie Jego staje.

Racz nas, o Pani! łaskawie * Trzymać w swojej obronie,
W całem życiu, w każdej sprawie, * A szczególnie przy zgonie;
Byśmy wiecznie nie zginęli,
Lecz w Bogu mile zasnęli,
A po skończonem tym życiu
Zbawienie osiągnęli.

Przez gorzką śmierć Syna twego, * Prosim cię o przyczynę,
Wstaw się za nami do Niego * W śmierci naszej godzinę;
Byśmy szczęśliwie skonali,
Syna i ciebie kochali,
Święty, Święty Pan Zastępów!
Wiecznie w niebie śpiewali.

570. PIEŚŃ V.

o przenajświętszej Maryi Pannie pocieszenia.

Melodya: O której berła, jak poprzednia.

Ty, któraś w pierwszej odkupienia porze,
Przed wejściem światła jaśniała jak zorze!
Ciesząc strapione jęczących momenta,
Witamy wszyscy ciebie, Panno święta!

Wygląda zewsząd świat grzechem strudzony
Obrony z jednej, pociech z drugiej strony;
Nie wie, gdzie łzami skropione źrenice
Podnieść, gdy niebo zachmurzyło lice.

Ledwo na ziemi tej nie rozpaczamy,
Gdy na przestępstwa oczy obracamy!
Zewsząd uciski, zewsząd blizko trwoga,
Bośmy już ciężko obrazili Boga.

Gdzie się więc grzesznik uda i pospieszy?
Kto go w frasunku i smutku pocieszy?
Jedna mu tylko pozostaje droga:
Do łaski niebios, zjednać Matkę Boga.

Bo kto się do tej zbawienia nadziei
Uda, nie zginie w nieszczęścia kolei,
Pod żadnym jęczeć nie będzie ciężarem,
Który tej Matki wsparty będzie darem,

O niezmrużona litości Źrenico,
Matko i Panno i Oblubienico!
Tyś wysłużyła nam tyle pociechy,
Że ostatecznie nie zgubią nas grzechy.

Nie raz świat w złościach swych przebrawszy miary,
Doszedłby kresu ostatecznej kary;
Gdyby nie twoja przyczyna wspaniała
Pioruny gniewu Boskiego wstrzymała.

Przestępstwo grzechu nieszczęśnie się wzmaga,
Wisi nad głową zemsty Boskiej plaga;
Któż więc przejedna Boga dostatecznie,
Jeźli się za nas nie wstawisz skutecznie?

Pociesz w nawalnych burzach Kościół święty,
By nie zasmucał dalej duch przeklęty;
Niech w serca wiernych czart się nie zakrada,
W których Duch święty mieszkanie zakłada.

Ojciec niebieski by był przebłagany,
Wstaw się i ukaż Syna twego rany;
Ten się na prośby Matki swej zlituje,
I wieczną karę światu podaruje.

By zaś nie zgniotły częste utrapienia,
Użycz nam łaski twego pocieszenia.
Zwróć miłosierne oczy twej litości,
Ratuj grzeszniki ginące dla złości,

Wszakżeś jest Matką człowieka na świecie,
Bierz go w opiekę i prowadź jak dziecię;
A osobliwie niechaj nas nie minie,
Pociecha twoja w ostatniej godzinie.

571. PIEŚŃ VI.

Ojcze nasz!

Melodya: O której berła, w Śpiewn. krak. na stronie 832.

O Ty! coś słowem świat utworzył, Boże!
Coś niem wlał życie w nieba, ziemie, morze!
Oto Twe dzieci modlą się do Ciebie:
Ojcze nasz wieczny! który jesteś w niebie.

Niechaj przy wielkim ołtarzu natury,
Ziemia i niebo swoje łączy chóry,
Gdzie Anioł, człowiek, robak, słońce zdroje
Razem śpiewają: *Święć się Imię Twoje.*

Owe królestwa prawdy, światła cnoty,
Gdzie prysną więzy błędu i ciemnoty;
W ogniu miłości spłoną niepokoje,
O te prosimy: *Przyjdź królestwo Twoje.*

Kiedy nas mami zmysłów obłąkanie,
Ty kieruj sercem, rządź rozumem, Panie!
Jeżeli Ciebie mamy być godnymi,
Bądź wola Twoja w niebie i na ziemi.

Wszystko co żyje z Twej ma żywność dłoni,
Kwiat ją ma w skale, pszczółka w kwiata woni,
I nam Opatrzny dajesz co potrzeba,
Daj nam i dzisiaj powszedniego chleba.

Jeśli namiętność uniesie nam wodze.
Jeśli na ostrej potkniemy się drodze,
Sądź nas jak Ojciec sądzi swoje syny:
Odpuść, jak braciom odpuszczamy winy.

Sił trzeba cnocie; czujna złego władza,
Psuje Aniołów i z nieba ich zsadza.
Wprzód niżby uledz miało Twe stworzenie,
Odprowadź od nas złego pokuszenie.

Twoim niech prawem niebo, ziemia stoją,
Światłość Twą szatą, cnota drogą Twoją;
Tyś Bóg jedyny, więc najwyższy Panie!
Zbaw nas odezłego i tak niech się stanie.

572. PIEŚŃ VII.

Zdrowaś Marya!

Zdrowaś Marya, Boga Rodzico!
Błagamy ciebie, święta Dziewico!
Niech Łaska Twoja zawsze nam sprzyja,
Módl się za nami: *Zdrowaś Marya!*

Panno przeczysta, Panno bez zmazy!
Broń nas od chorób, strzeż od zarazy;
I jak Edenu wonna Lilia
Oczyść powietrze: *Zdrowaś Marya!*

Ty coś karmiła świata zbawienie,
Ty nam, jak Matka, daj pożywienie;
Niech brak żywności nas nie zabija,
Broń nas od głodu: *Zdrowaś Marya!*

Ty! coś płakała nad śmiercią Syna,
Przez te łzy gorzkie, Matko jedyna!
Oddal chorobę, co lud zabija,
Broń nas od moru: *Zdrowaś Marya!*

Ty! coś płomieni innych nieznała,
Tylko miłością Boską gorzała,
Spraw, niechaj pożar dom nasz omija,
Strzeż nas od ognia: *Zdrowaś Marya!*

Panno pokorna, łagodna, cicha!
Spraw, niech pokojem kraj ten oddycha:
Niech się niezgoda wśród nas nie zwija,
Broń nas od wojny: *Zdrowaś Marya!*

Matko Najświętsza, Niepokalana!
Twoja Opieka nam pożądana,
I Twoja łaska niechaj nam spryja.
Módl się za nami: *Zdrowaś Marya!*

Królowa Nieba wśród Cherubinów!
Usłysz pokorny głos ziemi synów,
Co się do tronu Twojego wzbija,
Módl się za nami: *Zdrowaś Marya!*

573. PIEŚŃ VIII.

O Najświętszej Maryi Pannie, na Dobrą noc!

Melodya: — zwyczajna jak o Panu Jezusie. —

Dobranoc Ci, Pani świata, — Pani nasza święta!
Tyś łaską Stwórcy bogata, — Bez zmazy poczęta:
Dobranoc Ci Panno święta, —
Bez zmazy grzechu poczęta, — Dobranoc!
Dobranoc, wonna Lilia, —
Niepokalana Marya! Dobranoc.

U stóp ołtarza Twojego, — Matko, cześć składamy;
Nie odrzuć głosu naszego, — Z pokorą błagamy;
Dobranoc Ci, Panno i t d.

Tyś cnót zostawiła wzory, * Tyś naszym przykładem,
Naucz nas twojej pokory. * Dozwól iść twym śladem;
Dobranoc ci, Panno święta,
Bez zmazy grzechu poczęta, — Dobranoc.
Dobranoc, wonna Lilia,
Niepokalana Marya, — Dobranoc!

Bożej oddana miłości, * Dziewicąś być chciała,
Więceś się zostać w czystości, * Zaofiarowała;
Dobranoc ci, Panno i t. d.

Przed tobą schylamy czoła, * Boś ty jest wybrana,
I przez Bożego Anioła, * Matką zwiastowana;
Dobranoc ci, Panno i t d.

Tyś dowodem Bożych cudów, * Cześć tobie i chwała,
Boś ty Matką Zbawcy ludów, * W czystości została;
Dobranoc ci, Panno i t. d.

Wskaż nam drogę do zbawienia, * Pani nasza święta!
Otwórz nam niebios sklepienia, * Żywo w niebo wzięta!
Dobranoc ci, Panno i t. d.

Usłysz Aniołów Królowa, * Serc naszych błaganie,
Wszakżeś Matką Chrystusową, * Jak chcesz tak się stanie;
Dobranoc ci, Panno i t. d.

O bracia! uderzmy czołem, * Błagajmy ze łzami,
Wykrzyknijmy wszyscy społem, * Przyczyń się za nami:
O przyczyń się, Panno święta, * Bez zmazy itd.

Maryo! do ciebie jedynie, * Przychodzim z prośbami,
Teraz i w śmierci godzinie, * Módl się — módl za nami!
Dobranoc ci, Panno święta,
Bez zmazy grzechu poczęta, — Dobranoc.
Dobranoc, wonna Lilia,
Niepokalana Marya, — Dobranoc!

---

574. Msza św. na Wielki Czwartek.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 94.

Przed Ewangelią.

Wszyscy przytomni słuchajcie,
Tajemnicę uważajcie,
Którą dziś Kościół głosi:
W ten to dzień wielkoczwartkowy,
Sakrament Ołtarza nowy
Pan Jezus ustanowił.

Na Credo.

Wierzmy więc bez wątpliwości,
Co słyszymy o zacności
Tego tu Sakramentu:
W którym Ciało i Krew żywa
Jezusowa się ukrywa,
Dla posiłku dusz naszych.

Na Offertorium.

Gdy się już on czas przybliżał,
W którym Pan Jezus cierpieć miał,
I umrzeć za nas grzesznych.
Chciał z uczniami zakonnego
Baranka wielkanocnego
Pierwej jeszcze pożywać.
Rzekł więc: „Dwaj się wybierajcie
Do miasta tudzież śpieszajcie;

Wieczerzę nagotujcie,
Którą z miłymi Uczniami,
Niż się rozestanę z wami,
Pożywać usiłuję."

Na Sanctus.

Gdy wieczerzał Pan z Uczniami,
Siedząc jak Ojciec z dziatkami,
Wziął chleb i błogosławił,
Mówiąc: „To jest moje Ciało,
Co za was będzie cierpiało,
Wszyscy je pożywajcie."

Wziął i kielich z winem w ręce,
Wspominając o swej męce;
Rzekł: „Oto jest Krew moja,
Która wnet będzie wylana,
Za grzesznych ofiarowana,
Pijcie Uczniowie wierni,"

Po Podniesieniu.

To rzekłszy Jezus, Pan nieba,
Mieni się Istota chleba,
W Ciało Jego prawdziwe;
Wino zaś w Jego Krew świętą,
Wszechmocnością niepojętą,
A chleb z winem istnieje.

Kazał te same obrządki,
Uczniom czynić dla pamiątki
Męki i śmierci swojej;
Swoją moc im udzieliwszy,
Kapłanami poczyniwszy
Nowego Testamentu.

Na Agnus.

Ta moc Uczniom udzielona,
Kapłanom naszym zlecona,
Jest od Jezusa Pana:
By chleb z winem przemieniali,
Dusze wiernych posilali
Ciałem i Krwią najświętszą.

O jak dobry, miłościwy,
Na nas grzesznych pamiętliwy
Jest nasz świata Zbawiciel;
Z miłości dla ludu swego
Użycza nam się całego
W przymiotach chleba, wina.

Przystępujmyż z pobożnością,
Z wiarą, nadzieją, miłością
Do tej wieczerzy Pańskiej;
Płaczmy rzewnie nad grzechami,
Przystrójmy serce cnotami,
A Jego pożywajmy.

Niechaj się żaden nie waży,
Czując w duszy grzechów zmazy,
Przyjmować te świętości;
Bo kto niegodnie przyjmuje,
Sąd sobie straszny gotuje,
Będzie winien Krwi Pańskiej.

Dajmyż pokłon najświętszemu
W Sakramencie ukrytemu,
Naszemu Jezusowi;
Dziękujmy za dobroć Jego,
Iż udziela Ciała swego
Na pokarm człowiekowi.

Na Pożegnanie.

Błogosław nam, Panie miły!
Udziel Twej łaski i siły,
Godnie pozywać Ciebie;
Daj, byśmy Cię miłowali,
Wolą Twoją wypełniali,
Potem osiedli w niebie.

575. Msza na Boże Ciało
i podczas 40-godzinnego nabożeństwa.

Melodya w Śpiewniku krak. na str. 928 lub: Z pokłonem upadnijmy.

Na Introit.

Przyjmij od nas pokłony, * O Jezu utajony!
W tym najświętszym Sakramencie * Nam wystawiony.

Jak najmocniej wierzymy, * Żeś tu jest, nie wątpimy,
Z Duszą, z Ciałem, z Bóstwem swojem. * Choć nie widzimy.

Ty wszystek skarb mądrości, * Całą moc wszechmocności,
Wyczerpnąłeś na ten pokarm, * Dla nas z miłości.

Niech Ci brzmi wdzięczne pienie, * Za to ustanowienie,
Najświętszego Sakramentu, * Nam na zbawienie.

Na Gloria.

Chwała Ci, Boże! w niebie, * My, lud Twój wielbim Ciebie,
Wspierajże nas łaską swoją * W każdej potrzebie.

Dzięki Tobie składamy, * Chwałę Twą ogłaszamy,
Ojcze Boże! bo Cię Królem * Nieba być znamy.

O Jezu dobrotliwy, * Synu Boga prawdziwy!
Który gładzisz grzechy świata, * Bądź litościwy,

Bo Ty sam jesteś święty, * Wiecznością nieobjęty,
Wespół z Ojcem, z Duchem świętym, * Bóg niepojęty.

Na Graduał.

Śpiewa się jedna strofa pieśni: Chwal Syonie, podług swej melodyi jak na str. 470 lub inna

Na Credo.

Wierzę w Boga prawego, * W trzech Osobach jednego,
W Ojca, który niebo, ziemię, * Stworzył z niczego.

I w Słowo niestworzone, * Ale z Ojca zrodzone,
W Jezusa Pana naszego, * Wespół z Nim czczone.

Ten nędzą ludzką tknięty, * Duchem św. poczęty, } Klęczą.
Narodził się z czystej Panny * Między bydlęty.

W mękach umarł zbolały, * Zmartwychwstał pełen chwały,
Wstąpił w niebo, ztamtąd przyjdzie * Sądzić świat cały.

Wierzę w Ducha świętego, * Jako w Boga prawego,
Oczekuję ciał powstania, * Życia wiecznego.

Na Offertorium.

Śpiewa się dalszy ciąg pieśni na Graduał zaczętej.

Na Sanctus.

Święty Bóg! Święty! Święty! * Niech każdy czcią przejęty,
Śpiewa z nami, Pan Zastępów, * Bóg niepojęty.

Na oblask Jego chwały, * Zdumiewa się świat cały,
Przed ogromem Majestatu * Pada struchlały.

Po Podniesieniu.

Oto już wykonana * Niepojęta przemiana,
Chleba w Ciało, a wina w Krew * Jezusa Pana.

Więc, jako przykaz mamy, * Śmierć Twoją wspominamy,
A upadłszy nizko na twarz, * Dzięki składamy.

Któryś za ludzkie syny, * Poniósł śmierć z ich przyczyny,
Baranku niepokalany! * Odpuść nam winy,

Tyś ojcowskie kochanie. * Tyś nasze przebłaganie,
Baranku niepokalany! * Daruj karanie.

Karmisz nas Ciałem Twojem. * Napawasz Krwi swej zdrojem,
Baranku niepokalany! * Obdarz pokojem.

Aby w dzień ostateczny, * Każdy z nas był bezpieczny,
Daj się nam godnie pożywać * Na żywot wieczny.

Na Przeżegnanie.

Niech będzie pochwalony. * Sakrament wystawiony,
Teraz, zawsze i po wszystek * Czas nieskończony.

UWAGA. Msza II. na Boże Ciało: U podnóżka na str. 224.

576. Msza III. na Boże Ciało.

Na Introit.

Do Ciebie, odwieczny Panie! * Pokornie wołamy:
Patrz na serc naszych wylanie! * Do Ciebie wzdychamy:
Użycz nam, Ojcze! pociechy * I odpuść nam nasze grzechy!
Ciebie z ufnością błagamy: * Zmiłuj się, Boże, nad nami!
O zmiłuj się, Zmiłuj się nad nami.

Na Gloria.

Wieczna w niebiosach chwała * Niech Ci będzie Panie;
Niech Cię uwielbiać cała * Ziemia nie ustanie!
Wszechmocnie Ty panujesz: * Ty pokój w Swem mieniu
I pomyślność darujesz * Śmiertelnym plemieniu,
Śmiertelnym plemieniu.

Na Credo.

Wierzymy w Boga wszechmocnego, * Stworzyciela przyrodzenia,
Ojca i Pana łaskawego * Wszystkich żyjących plemienia,

Wierzymy i w Chrystusa Pana, * Syna Jego jedynego,
Co go Panna niepokalana, * Poczęła z Ducha świętego,
Poczęła z Ducha świętego.

Na Offertorium.

Spojrzyj łaskawy Panie, * Z wysokiego nieba,
Na to ofiarowanie * I wina i chleba
Niech Ci w ręku kapłana * Przytomne te dary
Drogie Chrystusa Pana * Przedstawią ofiary!
Przedstawią ofiary.

Chrystus chlebem łamanym * Śmierć Swą nam wyjawił
I w kielichu podanym * Krew świętą zostawił
Dla grzeszników konając. * Błagał Cię modłami.
Na to, Panie, zważając, * Zmiłuj się nad nami.
Zmiłuj się nad nami.

Na Sanctus.

Tyś święty, święty, święty * W Twoim majestacie,
O Boże niepojęty! * Niebo wychwala Cię,
Świętych Aniołów chóry * Przed Tobą klękają,
Cherubinów wybory * Twą chwałę śpiewają.
Twą chwałę śpiewają.

Po Podniesieniu.

Racz przyjąć, o Boże litości! * Syna Twojego ofiarę,
Który z wielkiej ku nam miłości. * Ucierpiał dla nas nad miarę
I na krzyż się sam ofiarował * Ponosząc męki katowskie,
Abyś się nad nami zlitował, * Zwrócił nam serce Ojcowskie,
Zwrócił nam serce Ojcowskie.

Na Agnus Dei.

Oto Baranek Boży, * Dla nas umęczony,
Co cierpiąc życie łoży, * Krwią cały zbroczony!
On znosząc nasze winy, * Gładzi świata grzechy;
Do Boga się przyczyni, * Dla naszej pociechy,
Dla naszej pociechy.

Na Komunią świętą.

Nie jestem godzien Panie! * Nie jestem godzien Panie!
Byś w sercu odrodnem, * Obrał Sobie mieszkanie;
Obrał Sobie mieszkanie; * Lecz zrób mię tak godnym!
Użycz Swych wielkich względów, * Bym łaski Twej użył,
Był daleki od błędów, * Był daleki od błędów,
Bez grzechu Ci służył.

Jakoż się mam odważać, * Jakoż się mam odważać,
Iść do Stołu Twego, * Nie przestając pomnażać,
Nie przestając pomnażać, * Ciężar grzechu mego,
Lecz dziś się go odrzekam; * Uzdrów mię Jezusie.
Tobie już żyć przyrzekam, * Kochanku, Kochanku, Kochanku. Kochanku,
Kochanku mej duszy.

Na pościeli śmiertelnej, * Na pościeli śmiertelnej,
Racz mię Ty nawiedzić. * Ziarno nadziei dzielnej,
Ziarno nadziei dzielnej, * W dusze mej potwierdzić!
Przy zejściu z doczesności, * O! wtedy przy mnie stoj,
Niech do raju wieczności * Wprowadzi, wprowadzi, wprowadzi, wprowadzi,
Wprowadzi mię Duch Twój. Amen.

Pieśni do najsłodszego Serca Pana Jezusa.

577. PIEŚŃ I.

Pochwalon bądź, ach mój Jezu, Jezu mój, Jezu mój tu w Sakramencie, * Pochwalon bądź, ach mój Jezu, Jezu mój, Jezu mój w każdym mo[illegible]cie. * O jakiej żeś miłości, * godzien w tej tu świętości, * Bo się nam tu ustawicznie ponawia pamiątka * Męki i śmierci.

Pochwalon bądź, it[illegible] * Boś jest godzien tej chwały, * w niebie, na ziemi cały, * Iżeś nas Krwi Przenajdroższą odkupił, wykupił, * Z wiecznej otchłani.

Pochwalon bądź, itd. * Nadzieję mamy w Tobie, * Że będziemy żyć w niebie, * Boś to wszystkim przyobiecał kochankom, w przyjściu swem, * Dając im siebie. Amen.

578. PIEŚŃ II.

Z tej biednej ziemi, z tej łez doliny, * Tęskny się w niebo unosi dźwięk, * O Boskie Serce, skarbie jedyny. * Wysłuchaj grzesznych serc naszych jęk, * Nie chciej odrzucać modlitwy tej, * Bo Twej litości błagamy w nie, * Serce Jezusa, ucieczko nasza, * Zlituj się, zlituj nad ludem Twym.

Ku Tobie oczy zalane łzami * Z wielką ufnością zwrócone są: * Ty się zlitujesz pewnie nad nami, * Bo Ty nie gardzisz pokuty łzą. * Ku Tobie ślemy błagalny głos, * Ach odwróć od nas karania cios. * Serce Jezusa itd.

To prawda Panie, żeśmy zgrzeszyli, * Żeśmy Ci wiele zadali ran, * Żeśmy na litość nie zasłużyli, * Aleś Ty dobry Ojciec i Pan; * Tyś za nas wylał najdroższą krew. * Zalej nią, zalej słuszny Twój gniew. * Serce Jezusa itd.

Z Ciebie, o Serce Króla naszego, * Świeci nam słodkich nadziei blask, * Ty nie odrzucisz ludu Twojego, * Tyś niezgłębioną przepaścią łask, * A naszą nędzę tak dobrze znasz. * My bardzo biedni, o Panie nasz. * Serce Jezusa itd.

Przez Serce Twojej Matki przeczystej, * Przez Jej boleści błagamy Cię, * Wspieraj nas w drodze smutnej, ciernistej, * Nad naszą nędzą ulituj się. * Przebacz nam, przebacz i pociesz nas, * Wiecznej radości niech błyśnie czas. * Serce Jezusa itd.

579. PIEŚŃ III.

Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas, * Jezu nie opuszczaj nas! * Tyś powiedział: że na ziemi, * Nie zostawisz nas samemi, * Twoje Serce czuło w niebie, * Jak nam ciężko żyć bez Ciebie.

Nie opuszczaj nas itd. * Gdzie pociechę my znajdziemy, * Gdzie łzy żalu ukojemy! * W Sercu Twojem tylko Panie, * I pociechę i wytrwanie.

Nie opuszczaj nas itd. * W Serca Twego słodkiej ranie, * Wszystko mamy dobry Panie, * Tam ucieczka, tam schronienie. * Tam wesele, tam wzmocnienie.

Nie opuszczaj nas itd. * Już ci służyć będziem wiernie, * Kochać będziem krzyż i ciernie, * Będziem płakać nad grzechami, * Serce Twe obmyję łzami.

Nie opuszczaj nas itd. * O pociągnij nas za Sobą, * Byśmy krzyż dźwigali z Tobą, * Przy Twem Sercu zawsze byli, * I dla Niego tylko żyli.

Nie opuszczaj nas itd. * Zostań słodki Jezu z nami, * Świeć nam Serca promieniami, * Świeć nam słońcem Twej miłości * Na tej ziemi i w wieczności!

Nie opuszczaj nas itd. * Matko, coś pod krzyżem stała, * Coś nam życie wypłakała, * Proś, niech Syn Twój się zlituje, * Serce Swoje nam daruje.

580. PIEŚŃ IV.

Kochajmy Pana, bo Serce Jego * Żąda i pragnie serca naszego, * Dla nas Mu włócznią boleść zadana, * Kochajmy Pana, kochajmy Pana.

O pójdź do Niego wszystko stworzenie, * Sercu Jezusa złóż dziękczynienie, * I twoje przed Nim zegnij kolana, * Kochajmy itd.

Pójdźcie do Niego biedni grzesznicy, * Bo w Jego Serca czystej krynicy * Zleczy się dusza grzechem zmazana, * Kochajmy itd.

Pójdźcie do Jego Serca, o dusze * Obmyte we łzach, w pokucie, skrusze, * Już niewinności szata wam dana. * Kochajmy itd

Pójdźcie wy śliczne gołąbki białe, * Dusze co w Panu żyjecie całe. * Śpiewaj Mu z nami trzódko wybrana: * Kochajmy Pana, Kochajmy Pana.

Przyjdźcie, wy z nieba, święci Anieli, * Z któremi szczęście wieczne On dzieli! * Przyjdź Jeruzalem chwałą odziana. * Kochajmy itd.

Przyjdź o Panienko, coś Go zrodziła, * Coś niezrównana w miłości była * Z Tobą, Maryo niepokalaną, * Kochajmy itd.

Wszyscy, ach wszyscy przed Nim padajmy, * Serca mu nasze wspólnie oddajmy, * O, bo tak woła miłości rana: * Kochajmy itd.

Jezu najsłodszy, do serca rany * Przyjmij świat cały Krwią Twą oblany, * Byśmy na ziemi i wiecznie w niebie, * Kochali Ciebie, kochali Ciebie.

581. PIEŚŃ V.

Niechaj Serce Jezusowe będzie pochwalone, * Co było dla nas w Ogrójcu smutkiem napełnione, * Niechaj będzie w tym momencie * W przenajświętszym Sakramencie * Pochwalone Jezusowe Serce przenajświętsze.

Bo to Serce Jezusowe w Ogrójcu konało * Od boleści, mąk okrutnych, które cierpieć miało, * Niechaj będzie itd.

Słodkie Serce Jezusowe, coś wtenczas cierpiało, * Gdy Cię swawolne żołnierstwo w Ogrójcu wiązało, * Niechaj itd.

Chwalmyż wszyscy chrześcijanie Serce Jezusowe, * Które dla nas znieważone w domu Kaifaszowem, * Niechaj itd.

Witaj, serce Jezusowe, wdzięczny instrumencie, * Tyś jest wszechmocną mądrością Trójcy Przenajświętszej, * Niechaj będzie itd.

Witaj, Serce Jezusowe, Serce ulubione, * Bądźże od nas w tym momencie dzisiaj pozdrowione, * Niechaj będzie itd.

Witaj, Serce Jezusowe, Tyś miłości pełne, * Bądźże na nas utrapionych zawsze miłosierne, * Niechaj będzie itd.

Witaj, Serce Jezusowe, słodkością płynące, * W wszelkiej uczciwości godne Trójcy Przenajświętszej, * Niechaj itd.

Słodkie Serce Jezusowe, bądź dziś pozdrowione, * Coś było dla nas na krzyżu włócznią przebodzone, * Niechaj itd.

582. **Pieśń o Sercu Najśw. Maryi Pannie.**

Nie płacz już, dziecino, choć cię pali ból,
Marya twą Matką, pod płaszcz Jej się tul;
Ona ci uzdrowi wszystkie rany twe,
Nie płaczże, dziecino, nie płaczże już, nie,
Nie, nie, nie, nie, bo Matka twa
Zawsze dla Swych dzieci czułe Serce ma.

Pewnie cię przyciska ciężar twoich win!
Biegnij więc do Matki jako dobry syn;
Nie próżno ucieczką grzeszników się zwie.
Nie płaczże, dziecino itd.

Może cię odepchnął ten niewdzięczny świat?
Wróć się do Maryi, a nie doznasz strat,
Marya wyleje na cię skarby swe,
Nie płaczże itd.

Czasem cię nawiedzi chorobą Bóg Pan;
Na łożu boleści i wśród twoich ran
Ufajże swej Matce, nie gniewaj się, nie;
Nie płaczże itd.

Czegóż się me serce jeszcze lękać masz?
I śmierci się nie bój, gdy Mnie się w moc dasz;
Ja Cię ukołyszę w twym ostatnim śnie;
Nie płaczże itd.

Widzisz mię, dziecino; na cóż płakać ci!
Lepiej oddać serce wraz z boleścią mi.
Ja będę tu z Tobą, choć na morza dnie,
A ty mi już nie płacz, droga duszo, nie.
Nie, nie nie itd.

Ja ciebie zaniosę, gdzie Ja mieszkam tam,
Tam nie masz już cierpień, tam gdzie Bóg jest sam.
Tam się cieszyć będziesz, żeś kochała Mnie;
Nie płaczże, dziecino, nie płaczże już, nie.
Nie, nie, nie itd.

REJESTR

czyli

spis Modlitw i Pieśni w tej książce zawartych.

Modlitwy.	Str.
Wzniesienie myśli do Boga	1
Nabożeństwo codzienne	1
Nabożeństwo poranne	3
Druga poranna modlitwa	4
Modlitwa poranna starożytnego katolickiego zwyczaju	5
Modlitwa do N. Maryi P.	7
Modlitwa poranna w niedzielę lub święto	8
Nabożeństwo wieczorne	9
Druga modlitwa wieczorna	11
Trzecia modlitwa wieczorna staroż. kat. zwyczaju	13
Czwarta modlitwa wieczorna	15
Akty wiary, nadziei, miłości Boskiej i skruchy	17
Modlitwy do Spowiedzi	18
Sposób rachowania sumienia	22
Akt skruchy przed Spowiedzią	23
Modlitwy po Spowiedzi	26
Siedm Psalmów pokutnych	27
Modlitwa druga po Spowiedzi	36
Modlitwy przed Komunią św.	37
Modlitwa po Komunii św.	41

Nabożeństwo tygodniowe.

W Niedzielę.	
Koronka o Trójcy przenajśw.	45
Litania do Trójcy przenajśw.	50
Prośba „ „ „	52
W Poniedziałek.	
Koronka do św. Patronów	54
We Wtorek.	
Litania o św. Aniołach Stróż.	58
Hymn do św. Anioła Stróża	62
Modlitwa św. Karóla Borom. do św. Anioła Stróża	63
W Środę.	
Koronka za dusze wiernych zmarłych	64
Litania za dusze wiernych zmarłych	68
Psalm 129. za dusze wiernych zmarłych	71
W Czwartek.	
Koronka do przenajśw. Sakramentu	72
Modlitwa na widok najśw. Sakramentu	76
Litania o przenajśw. Sakramencie	77
W Piątek.	
Godzinki o męce Pańskiej	80
Litania o męce Pańskiej	86
Droga Krzyża Jezusowego czyli Stacye	331
W Sobotę.	
Godzinki o niepok. poczęciu Najśw. Maryi P.	89
Koronka do N. Maryi Panny Szkaplerza św.	96
Różaniec o N. Maryi P.	105
Sposób śpiewania Różańca o N. Maryi Pannie	106

Nabożeństwo Mszalne. Str.
Modlitwy podczas Mszy św. . 160
„ ludu wraz z kapłanem 170
„ przy Mszy żałobnej 187

Różaniec o najśw. Imieniu Jezus 129

Litanie.
Litania o najśw. Imieniu Jezus 149
„ do Najśw. Maryi P. . . 151
„ do Wszystkich Świętych 153
„ o Duchu świętym . . 456
„ do najsłodszego Serca Pana Jezusa 498
„ do najśw. Serca Matki B. 598
„ o św. Józefie 550
„ do św. Jana Nepom. . 585

Str.
Litania o św. Franciszku . . 691
„ o świętej Jadwidze . 699
„ o świętej Barbarze . 738
„ o Opatrzności Boskiej 861

Godzinki.
Godzinki do Najsłodszego Serca Jezusowego 492
Godzinki o najczystszem i niep. Serca N. Maryi P. 591
Godzinki o św. Józefie . . . 545
„ o św. Jadwidze . . 694
„ o św. Barbarze . . 734
„ za dusze zmarłych . 897
„ o męce Pańskiej za dusze zmarłych 904

Spis Pieśni.

Pieśni poranne. Str.
Kiedy ranne wstają zorze . 197
Skoro ze snu wstaję z rana . 197
Gdy na nowo słońce 199
Boże z Twoich rąk żyjemy . 200

Pieśni wieczorne.
Wszystkie nasze dzienne . . 201
Gdy już słońce na zachodzie 201

Pieśni przed kazaniem.
Duszo moja słuchaj Pana . 202
Przyjdź Duchu prawdy . . . 202

Pieśni po kazaniu.
Błogosławieni są, którzy . . 203
Boże, dobrotliwy Panie . . . 203

Pieśni na Asperges.
Asperges me, Domine . . . 204
Pokropisz hizopem Panie . . 204
Racz nas, Panie pokropić . 204
Widziałem wodę płynącą . . 439

Pieśni Mszalne. Str.
Boże, Stwórco nasz, Panie! . 205
Boże, Sędzio sprawiedliwy . 943
Chwalmy Boga z wysokości 237
Co nam nakazuje nasza . . 209
Nuż wszyscy prawowierni . 212
Nieogarniony całem światem 214
Na Twe słowo się zbliżamy 217
Na kolana padajcie 220
O Boże przedwieczny . . . 949
Przy obchodzie ... Twego . 816
Racz przyjąć uwielbienie . . 222
Święta myśl jest modlić się . 945
U podnóżka Twych ołtarzy 224
Tobie Boże wznosim pienia 947
W Twej świątyni zgromadzeni 227
Weselmy się chrześcijanie . 440
Z pokorą upadamy 231
Z pokłonem upadnijmy . . . 235

Nieszpory. Str.
Psalmy: Rzekł Pan do Pana 241

Nieszpory o N. Maryi P.
Ucieszyła mię wieść pożądana 245
Magnificat. Wielbi dusza . . 247

Pieśni o N. Maryi P.
Panno Marya, Matko wsław. 248
Witaj Królowa, gwiazdo . . 248
Królowa nieba, Panno . . . 249
Witaj królowa, Matko . . . 249

Pieśni Adwentowe.
Archanioł Boży Gabryel . . 250
Boże wieczny, Boże żywy . 251
Chwalmy Boga wszechm. . . 252
Głos wdzięczny z nieba . . 254
Matko odkupiciela 255
Mądrości, która z ust 256
Po upadku człowieka 257
Posyła do Panny nie lada . 258
Spuśćcie nam na ziemskie . 259
Tobie nad pomysł 260
Urząd zbawienia ludzkiego . 261
Z pomocą Boga miłego . . 262
Zdrowaś bądź Marya 263

Pieśni na Boże Narodzenie.
Anioł pasterzom mówił . . . 266
Ach, witajże pożądana . . . 267
Ach, ubogi żłobie 268
Betleem święte 269
Bóg się z Panny narodził . 270
Bóg się rodzi, moc truchleje 271
Bóg w Trójcy świętej . . . 271
Bóg się rodzi, gwiazda . . . 273
Cieszmy się i pod niebiosy . 274
Dzieciątko się narodziło . . 275
Jezu, śliczne Kwiecie 276
Już pochwalmy Króla . . . 277
Kiedy słyszę na obłokach . 277
Kiedy król Herod królował . 278

Str.
Któż o tej dobie, płacze . . 280
Mamy przyjaciela, Chrysta . 281
Narodził się Jezus Chrystus 282
Niepojęte dary dla nas . . . 282
Narodzenie Chrystusowe . . 284
Nużeśmy chrześcianie . . . 286
Obchodząc Jezusa dziś . . . 288
O błogosławiony żłobie . . 288
Pasterze bieżeli, gdy głos . 289
Pasterze mili, coście widzieli 291
Pan z nieba i z łona Ojca . 292
Pójdźmy wszyscy do 293
Rozkwitnęła się lilija 294
Raduj się, ziemio! Gość . . 295
Śliczna Panienka Jezusa . . 297
Słyszę z nieba muzykę . . . 298
Tryumfy Króla niebieskiego 300
Wiwat dzisiaj Boskiej . . . 301
W Betleem mieście 302
W żłobie leży, któż pobieży 302
W dzień Bożego narodzenia 304
Witajmy Jezusa nam 305
Witajże, Dzieciątko z Panny 306
Zawitaj Jezu z Panny . . . 307
Zgińcie z oczu bogactwa . . 308
Z narodzenia Pana dzień . . 309
Źródło istności, Zwierciadło . 310

Pieśni na 40-godzinne nabożeństwo.
Boże, kocham Cię! 314
Wieczna miłość jest mój Jezus 315
Nieskończona, najśliczniejsza 316

Na Popielec.
Racz ku nam, Boże! skłonić 317

Gorzkie Żale.
Gorzkie żale przybywajcie . 319

Przy Stacyach.
O Aniołowie, pokój 332

Pieśni postne. Str.
Ach, mój Jezu! jak Ty . . . 348
Będąc przestraszony tak . . 349
Dobra noc, Głowo święta . . 351
Daj nam, Chryste! 352
Już wychodzi Jezus z domu 353
Już Cię żegnam, najmilszy . 355
Jużem dość pracował . . . 357
Jezu mądrość i prawda . . 359
Krzyżu święty nadewszystko 360
Krzyżu Chrystusów 362
Lament serdeczny w mem . 368
O duszo wszelka nabożna . 369
Ojcze, Boże wszechmogący . 369
Ogrodzie Oliwny, widok . . 374
O jak srodze jest rozpięty . 381
O Jezu! pełny boleści . . . 382
Płacz, płacz, kto żyw . . . 385
Płaczże dzisiaj, duszo . . . 386
Płaczmy wszyscy najmilejsi 387
Rozmyślajmy dziś, wierni . . 389
Ty, któryś gorzko na krzyżu 391
Uważ, pobożny człowiecze . 392
Wspominajmy Boże słowa . 396
Wysłuchaj, Stwórco łaskawy 397
Zastanów się, o człowiecze . 363
Zawitaj, ukrzyżowany Jezu . 398

Pieśni o N. Pannie Bolesnej.
Stała Matka boleściwa . . . 115
Spłyńcie dziś, spłyńcie . . . 399
Kto jest sługą Matki świętej 401
Witaj, Matko uwielbiona . . 403

Na niedzielę pierwszą postu.
Usłysz, Twórco dobrotliwy . 408

Na niedzielę drugą postu.
Jezu! przez Twe przemien. . 409

Na niedzielę Kwietnią.
Niechaj będzie cześć, chwała 409
Z nieba zesłany Syn Boga . 410

Na wielki Piątek. Str.
Już Chrystus życie zakończył 413
Ludu, mój ludu, cóżem ci . 414
Niech wszystkich wiernych . 415
Płaczcie Anieli, płaczcie . . 416
Umarł, ach, umarł Jezus . . 419
Zbliżam się k'Tobie, Jezu . 421

Pieśni Wielkanocne.
Chrystus zmartwychwstan . 422
Chrystus Pan zmartwychwstał 423
Dziś Chrystus, Król wiecz. . 424
Ofiarujmy chwałę w wierze . 424
Od Magdaleny płaczącej . . 425
Przez Twoje św. zmartwych. 422
Te są cuda, które były . . 427
Wesoły nam dzień dziś . . . 428
Wstał Pan Chrystus 429
Wysławiajmy Chrysta P. . . 430
Witaj dniu święty żądany . 431
Wesel się Królowo rajska . 432
Zwycięzca śmierci, piekła . 433
Złóżcie troski żałujący . . . 434

Na 1 niedz. po Wielkanocy.
Przy tem Baranka jedzeniu . 437

Pieśni o Wniebowstąpieniu.
Dziś bogwidne wzlatujcie . . 444
Gdy z gór oliwnych ziemię . 449
Pan Jezus wniebowstępuje . 446

Pieśni na Zielone Świątki.
Duchu Boży! mieszkaj . . . 450
Dzień uroczystej radości . . 450
Przybądź, Duchu Stworz. . . 452
Pan Chrystus dnia 453
Przybądź do nas, Gościu . . 454
Zstąp, Duchu przenajśw. . . 455
Veni Creator spiritus 451

O Trójcy przenajświętszej.
Jeden w naturze, w Osobach 458
Nierozdzielna Trójco święta 460

Str.
O Światłości, Trójco święta 461
Po całym świecie niechaj . . 461
Z nami dziś niebiosa 462

Na Boże Ciało.
Ciebie Boże chwalimy, Ciebie 468
Ciebie Boże wielbimy . . . 469
Ciebie Boże chwalimy, Twoje 470
Chwalmy niewysławiony . . 471
Chwal Syonie Zbawiciela . . 472
Głos, głos, głos, dziś 473
Jezusa słodkie wspomnienie 475
Kłaniam się Tobie 475
Kłaniam Ci się nabożnie . . 73
Miłość tu jest cel kochania . 479
Niebo, ziemia, świat 476
Nad nędznym Pan Bóg . . . 477
O przenajśw. Hostya, dla . . 466
O przenajśw. Hostya, niech . 466
Pange, lingua, gloriosi . . . 467
Przed tak wielkim Sakr. . . 467
Poklęknij na kolana 477
Rzućmy się wszyscy 478
Sław języku chwalebnego . 466
Słodkie chlebie Anielski . . 480
Tantum ergo Sacramentum . 467
Twoja cześć, chwała, nasz, . 480
U drzwi Twoich stoję Panie 481
Witam Cię, witam 482
Witaj Boże utajony 483
Wesel się, duszo wszelka . . 484
W Sakramencie utajony . . 485
Zróbcie Mu miejsce 485

O Sercu Pana Jezusa.
Bądź pozdrowione Serce . . 487
Każda żyjąca dusza 487
Przebóg! wszak nasze . . . 489
Witaj, krynico dobra 490
Zawitaj słodkie Serce . . . 488

O Sercu N. Maryi P.
Serdeczna Matko, Opiekunko 589

Pieśni na przypadające święta o N. Maryi Pannie.

Na Zaślubienie.
Ogromny piorun z iskierką 517
Przez Twe, Maryo czyste . . 519

Na Oczyszczenie.
Czystsza nad słońce 522
Chwała Bogu w wysokości . 523
Dzisiaj wszedł do kościoła . 524
Niebo się dziś odzywa: . . . 525

Na Zwiastowanie.
Archanielski głos 555
Anioł Gabryel w poselstwie 557

Na Nawiedzenie.
Ocuć się ziemio! 612
Marya Panna Elżbietę . . . 613

O N. M. Szkaplerznej.
Kto chce Pannie Maryi . . . 618
Matko Szkaplerza świętego . 621
Witaj Kwiecie Szkaplerza . 622
Witaj Pani, my poddani . . 623
Z góry Karmelu 624

O Wniebowzięciu.
O Najświętsza Rodzico . . . 651
Smutek z łzami, płacz . . . 653
Wzięta do nieba Marya . . . 655
Wzięłaś do nieba najłask. . 656
Weselcie się nieba piękności 657

O Narodzeniu.
Z gór wiekuistych 668
Z wyroków nieba 669

O Imieniu Maryi Panny.
Mieszkańce ziemi i wy co . 670

O N. Maryi P. Różańcowej.
Święta Panno Tyś nad . . . 677
Słudzy Maryi wam pewne . 679

Str.

Matko Różańca świętego . . 681
Marya bądź pozdrowiona . . 681
Witaj kwiecie Różańca . . . 683
Witaj nieba i nad nieba . . 805

O Ofiarowaniu.

Która miała porodzić Boga . 723
Oblecz się ziemio 725

O Niepokalanem Poczęciu.

Ciebie na wieki wychwalać . 743
Dopokąd na świecie 744
Dziś, ludu Maryański 745
Honor Marya 747
Witaj Święta i poczęta . . . 749
Wzmocnij usta twoje 750
W pierwszym momencie . . 751
Zawitaj Córko Ojca 752

O N. Maryi P. Loretańskiej.

Domku dziwny w Nazarecie 754

Pieśni przygodne o najświętszej Maryi Pannie.

Bądź pozdrowiona 764
Boga chwalcie, pozdrawiajcie 765
Ciebie my Matką Boga . . . 766
Dnia każdego, Boga 769
Gwiazdo morza! 773
Gdyśmy przyszli do kościoła 774
Kto się w opiekę odda . . . 776
Matko niebieskiego Pana . . 777
Marya, Matko łaskawa . . . 778
Najświętsza Panno Marya . . 778
O Marya, Matko Boga . . . 779
O Najświętsza i najdroższa . 781
O Najświętsza Matko Boża . 781
O Gospodzie uwielbionia . . 784
O Marya! twoja chwała . . 785
O której berła ląd 786
O pełna litości! Matko . . . 787
O Marya moja radość . . . 788

Str.

Przed Tobą klękamy 789
Pod Twój płaszcz się 790
Perło droga, Matko Boga . . 791
Salve Regina! zawitaj . . . 793
Tysiąc kroć bądź pozdrowiona, o Marya 794
Tysiąc kroć bądź pozdr., Król. 795
Tysiąc razy pozdrawiamy . 796
Ty, coś nieba jest ozdobą . 799
Ty, któraś pięknie dni . . . 800
Wieczna ozdobo i pociecho . 802
Witaj, Królowa nieba . . . 805
Zawitaj, Królowa! 806

O N. M. P. Częstochowskiej.

Ciesz się, wierny narodzie . 807
Gwiazdo śliczna, wspaniała . 808
Królowa nieba od Boga . . 809
Na Jasnej Górze nad słońce 811
Witaj, Jutrzenko rano . . . 814

Pieśni w podróży o N. Maryi P.

Pomnijmy, że z łaski Boga . 820
W drogę pokoju wszelkiej . 823
Wejrzyjcie dziś niebiosa . . 823

Odchodząc od obrazu cudownego N. Maryi Panny.

Ciesz się niebo, słuchaj . . . 826
Gdy już wychodzimy 828
Już ci, już odchodzić 829

Suplikacye.

Przed oczy Twoje, Panie . . 832
Święty Boże! Święty mocny! 833

W czasie suszy.

Boże Abrahamów 834
Dokądże, Panie, oblicza . . 835
Królu nieba wysokiego . . . 836

W czasie deszczów.

Boże, Królu wszechmogący . 837
Straszliwe chmury 840

W czasie żniwa. Str.

Panie! już czasy żniwa . . 842

Podziękowanie za żniwo.

Boże! z Twoich rąk żyjemy 684

Na poświęcenie kościoła.

Celny kamień za fundament 845
Jakże są wdzięczne 845
Przeczysta Matko wiernych . 847

Pieśni przed ślubem.

Oto, Boże! serc tych dwoje . 848
Stanowicielu małżeństwa . . 849

Po ślubie.

Coś Ty raczył złączyć . . . 849
Amen! Amen, niech 850

Pieśni na święta całego roku i Świętych Pańskich.

Na Nowy Rok. Str.

Syn Boży z nieba 501
Z głębiny wieków 503

O świętych Trzech Królach.

Gdy Marya porodziła . . . 504
Trzej Królowie jadą 505

W niedzielę I. po Trzech Królach.

Szuka Marya Syna zgubionego 507

W niedzielę II. po Trzech Królach.

Jezu, słodkie pamiętanie . . 508
Mesyasz przyszedł 510

O przenajświętszej Rodzinie.

Ty, co nad strzechą 511
Rodzino święta, opieki . . . 512
Boga Rodzico, Jezusa . . . 512

O św. Pawle, Pustelniku.

Jasny Planeto 513

O św. Sebastyanie.

Sebastyanie, Męczenniku . . 515

O św. Fabianie i Sebastyanie.

O Fabianie i Sebastyanie . 515

O św. Agnieszce.

Agnieszko święta 516

O nawróceniu św. Pawła.

Pawle, wielki Apostole . . 520

O św. Błażeju. Str.

Błażeju święty 528

O św. Agacie.

Sławny Panormie 529

O św. Walentym.

Święty Walenty 530
Rozpłyń się, serce 532

O św. Macieju.

Boże, który mieszkasz . . 534

O św. Helenie.

Zasługi świętej Heleny . . 535

O św. Kazimierzu.

Kazimierzu przewyborny . 537

O św. 40 Męczennikach.

Trzy wieki pierwsze . . . 538

O św. Józefie.

Józefie święty! 540
Ja wasz sercem jestem . . 541
Niech cię cnót twoich . . . 542
Szczęśliwy, kto sobie . . . 543
Ten, co go wierni 544

O św. Joachimie.

Chwalmy Jezusa i Maryi . 552

O św. Gabryelu.

Wesołem sercem 554

O św. Wincentym Ferrerym.
Anioł Wincenty 558

O św. Wojciechu, Biskupie.
O święty Wojciechu! . . . 560

O św. Marku, Ewangeliście.
Boże Stwórco świata . . . 562

Na procesyą św. Marka.
Wielki Boże! patrząc 564

O św. Philipie i Jakóbie.
Święty Filipie, Jakóbie . . . 566

O Znalezieniu krzyża Chrystusowego.
Krzyżu Chrystusów 567

O św. Floryanie, Męcz.
Pobożni ludzie w głos . . . 569

O św. Stanisławie, B. i Męcz.
Wielki przed Bogiem 571

O św. Izydorze, Rolniku.
Oraczu sławny święty . . . 575
Izydorze święty! 576

O św. Janie Nepomucenie.
Będąc osławiony 578
Ciebie chwalimy 579
Święty Janie Nepomucki . . 580
Szczęśliwe Czechy 581
Witaj Janie z Bolesława . . 583

O św. Antonim Padewskim.
Tobieśmy winni 601
Tryumfuj niebo 602

O św. Bazylim Wielkim.
Z drogich pereł wieńce . . . 603

O św. Alojzem Gonzadze.
Słyniesz Alojzy 605

O św. Janie Chrzcicielu.
Aby nasz język i głos . . . 606

O św. Piotrze, Apostole.
Jeśli chcesz szukać 608

O św. Pawle, Apostole. Str.
Wśród trosków 610

O św. Józefie Kalasantym.
Witaj światło szkół 615
Nieogarniony w darach . . 615

O św. Małgorzacie.
Małgorzato cna Dziewico . 617

O św. Wincentym a Paulo.
Ojcze ubogich i sierót . . . 625
Wielka ozdobo. 626

O świętej Maryi Magdalenie.
Marya Magdalena. 628

O św. Jakóbie, Apostole.
Pochwalmy Boga naszego . 630

O św. Annie, Matce N. M. P.
Czyńmy świętej Annie . . 631
Ja sobie wybrałem za . . . 632
Witaj Pani, Matko Matki . . 633
O święta Pani 634
Tysiąc kroć was pozdr. . . 635
Z upadnieniem przed . . . 636

O św. Ignacym Lojoli.
Ignacy święty od ognia . . 639

O świętym Dominiku.
Ojcze święty Dominiku . . 640

O Przemienieniu Pańskim.
Cudowne Twe wszystkie . . 641
O Przemieniony Jezu . . . 643

O świętym Wawrzyńcu.
Różo z ogrodu raju 645
Sławny Imienia Boga . . . 646

O św. Filomenie, P. i Męczen.
Cudo zacne i wspaniałe . . 647
Męczenniczko i Dziewico . 649

O świętym Rochu.
Kochany w Bogu wielce . . 659

O świętym Jacku. Str.
Wesołe niebo w radości . . 660

O św. Bartłomieju, Apostole.
Apostolski prace, trudy . . 661

O błogosł. Bronisławie.
O jak są wielkie dary . . . 663

O św. Rozalii Pannie.
Przezacna Księżna dziew. . 665

Na podwyższenie św. Krzyża.
Pójdźmy z ochotą 673

O św. Mateuszu, Ap. i Ew.
Mateuszu, Apostole 675

O św. Michale, Archaniele.
Książe niebieski święty . . 676

O św. Aniołach.
Zawitaj, wojsko nieogar. . . 686

O św. Franciszku Serafickim.
Kiedy świat leżał w grzech. 689
O Franciszku, Ojcze nasz . 690
Ojcze ubogich, który już . 690

O św. Jadwidze.
We wielkiej sławie jest . . 692
Zacznijcie sławić Jadwigę . 693

O św. Łukaszu, Ewangeliście.
Ewangelisto Łukaszu . . . 702

O św. Piotrze z Alkantary.
Bogu cześć, chwała. 703

O św. Janie Kantym.
Przezacna perło 705

O św. Rafale, Archaniele.
Rafale św. wielki Arch. . . 707

O św. Kryspinie i Kryspinianie.
Witaj złączona paro św. . . 709

O św. Szymonie i Tadeuszu.
My, którzy dzisiaj 711

O Wszystkich Świętych. Str.
Racz być Chryste przebł. . 712

Na dzień Zaduszny.
Dzień on dzień gniewu . . 713

O św. Marcinie, Biskupie.
Dziękujmy Bogu za Op. . . 718

O św. pięciu braci Polaków.
Słudzy Chrystusa, niebiescy 721

O św. Stanisławie Kostce.
Nowa Jutrzenko kraju . . 722

O świętej Cecylii, P. i M.
Na organach Cecylio . . . 726

O św. Katarzynie, P. i M.
Cześć oddawajmy 727

O św. Jędrzeju, Apostole.
Ten, co najprzód z uczniów 729

O św. Barbarze, P. i M.
Barbaro święta! Patronko . 731
Barbaro święta! Perło . . 733

O św. Mikołaju, Biskupie.
Niech będzie Bóg nasz . . 741

O św. Tomaszu, Apostole.
Radośnie krzyknijmy . . . 756

O świętym Szczepanie, M.
Zawitaj perło nie miana . . 757

O świętym Janie Ewangeliście.
Abyśmy zawsze wzorem . . 759

O świętych Młodziankach.
Witajcie męczeńskie kwiecie 762

Ostatni dzień starego roku.
Dziś koniec roku 763

Pieśni o Opatrzności Boskiej.
Ach, nieskończony Boże . . 851
Ach, nieskończony, litościwy 852
Co się zamyślasz, sieroto . . 853

Str.

Kto się w opiekę poda Panu 855
Szczęśliwy, kogo Opatrzność 856
Pełna mądrości Opatrzność . 858
Wszechmocna mego Opatrz. 859

Pieśni przygodne.

Boże w dobroci nigdy . . . 865
Będę Cię wielbił mój Panie 866
Do Ciebie Panie pokornie . 867
Gdzie jest Jezus ma pociecha 867
Któż mnie pocieszy 868
Miałem ci ja w sercu . . . 869
Niech się ze mną co chce . 870
Niech Jezus Chrystus . . . 872
Ojcze modlim się do Ciebie 873
O bezdenna miłości, Jezu . 874
Przyjdzie, Panie, zaginąć . . 875
Rozmiłuję się w Tobie . . . 876
Straszliwego Majestatu Panie 878
Spuść z ran Twoich kroplę 879
Trójca Bóg Ojciec, Bóg Syn 880
Ufam w Bogu w nieszczęściu 883
Wszystka moja nadzieja . . 884
Wszystko, co oko człowieka 885

Pieśni za dusze zmarłych.

Ach Ojcze, pełen litości . . 887
Boże Ojcze niebieski 888
Jezu w Ogrojcu mdlejący . . 889
Przez czyścowe upalenia . . 890
Płaczliwem duszom 891
Więzień w czyścu zatrzymany 892
Z głębi mojego serca 893
Zmiłuj się Boże nademną . . 894

Wigilie.

Psalmy za zmarłych 911

Pieśni pogrzebowe.

Dla wyrosłych i w wieku.

Będą Pańskie wielmożności . 952
Chrystus Pan jest mój . . . 953
Cokolwiek w świecie 985

Str

Dziś gdy się z wami roz. . . 954
Jak każdy, który się 955
Już idę do grobu smutnego 958

Dla małżonków w średnich latach.

Już leżę śmiercią uśpiony . 959
Otóż nam tu śmierć 960
O jak fałszywe wszystko . . 962

Przy mężczyźnie.

Śpijże już po twoim 964
Serdecznie oczekiwam . . . 964
Szczęśliwi nad szczęśliwemi . 966
Wszystko dobrze, co Bóg . 967
Zmarły człowiecze 968

Dla młodzieńca lub panny.

Czemuż tak rychło, Panie! . 969
Obacz, tu każdy człowiecze . 970
Oto tu na marach leży . . . 971

Dla małych dzieci.

Dziecię! prędkoś zakończyło 972
Jeszcze jestem małe 973
Moje z wami rozestanie . . 973
O rodzice ukochani! . . . 974
Opuszczam matkę, ojca . . 975
Przyjmijcie dodziękowanie . 975
Wynoście mnie z domu . . 976
W bólach z matki narodzony 678
Wale, świecie! tobie daję, . 979
Zegnam was, mili rodzice . 980

Ave maris stella.

Zdrowaś Gwiazdo morska . 981

Na pogrzebanie Księdza.

Przypatrzcie się moi mili! . 982
Ucichła radość, znikło . . 983

Na pogrzebie położnicy.

W czasie mnie ztąd. . . . 984

Pieśni dodatkowe.

Przy procesyi Bożego Ciała.

O salutaris Hostia 988
Rex Christe primogenite . . 988
Jezu! Ciebie wyznajemy . . 989

Psalmy na Jutrznią Bożego Narodzenia.

Jezu, nasz Zbawco! 991
Czegoż narodów zbiegły się 992
Wielki Bóg! godzien . . . 993
Nowem tem pieniem . . . 994

Msza na Boże Narodzenie.

Bogu dziękczynne głosy . 995
Wśród nocnej ciszy głos . . 997
Gdy się Chrystus rodzi . . 1000
A czemuż mój Jezus . . . 1001

Litania Loretańska.

Po łacinie 1002

Litania do wszystkich Świętych.

Po łacinie 1003

Pieśni o N. Maryi P.

Idźmy, tulmy się jak . . 1006
Nie opuszczaj nas, Matko . 1007
Matko potężna na niebie . 1009
Pod Twój płaszcz się uciek. 1010
Ty, któraś w pierwszej . . 1011
O Ty! coś słowem świat . 1013
Zdrowaś Marya, Boga Rodz. 1014
Dobranoc Ci, Pani świata . 1015

Msza św. na Wielki Czwartek.

Wszyscy przytomni słuch. . 1017

Msza na Boże Ciało.

Przyjmij od nas pokłony . 1020
Do Ciebie, odwieczny Panie 1022

Pieśni do najsłodszego Serca Pana Jezusa.

Pochwalon bądź, ach mój Jezu 1025
Z tej biednej ziemi . . . 1025
Nie opuszczaj nas, Jezu . 1026
Kochajmy Pana, bo Serce 1026
Niechaj Serce Jezusowe . . 1027

Pieśń o Sercu N. Maryi Pannie.

Nie płacz już, dziecino . . 1028

Drukiem R. Meyer'a w Raciborzu.

ŚPIEWNIK

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. E. Smołki w Opolu
nr inw.: 5694. S